






































# BIESZCZADY



**PRZEWODNIK**

## LEGENDA DO MAPEK I PLANÓW

	cerkiew		punkt wysokościowy
	kościół		skarpa
	synagoga		tor kolejowy
	kapliczka		szosa
	krzyż przydrożny		inne drogi
	cmentarz chrześcijański		szlak turystyczny (c – czerwony, z – zielony, ż – żółty, n – niebieski)
	cmentarz żydowski		trasa nieznakowana
	budownictwo ludowe		kemping
	zamek		pole namiotowe
	ruina		hotel
	grodzisko		schronisko
	muzeum		schronisko młodzieżowe
	pomnik		restauracja
	posterunek GOPR		stacja benzynowa
	ośrodek zdrowia		parking
	apteka		sklep
	leśnictwo		urząd pocztowy
	przystanek PKS		wyciąg narciarski
	autobus miejski		

## S P I S T R E Ś C I

Przeczytaj! O korzystaniu z przewodnika .....	11
Mapy .....	12
Uwagi do słownika miejscowości .....	13
Uwagi do opisów szlaków .....	14
Objaśnienie skrótów .....	14
Wiadomości ogólne .....	17
Co to takiego – Bieszczady? Środowisko geograficzne .....	17
Hydrografia .....	18
Budowa geologiczna i morfologia .....	19
Surowce mineralne .....	23
Klimat .....	24
Roślinność .....	24
Fauna .....	26
Ochrona przyrody .....	27
Dzikię pola socjalizmu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze ....	28
Ludność .....	28
Gospodarka .....	30
Drogi .....	32
Długie, nieciekawe dzieje. Zarys historii .....	33
Dlaczego w Bieszczady? Przegląd atrakcji turystycznych .....	41
Bieszczadzkie tematy .....	45
Na surowym korzeniu. Historia zasiedlenia Bieszczadów (X–XVIII w.) .....	45
Najkrwawsza karta dziejów. Pierwsza wojna światowa w Bieszczadach .....	48
Bratobójcze potyczki. Bieszczadzkie epizody wojny polsko- ukraińskiej 1918–19 .....	53
Między starym a nowym. Wieś bieszczadzka w międzywojniu ....	57
Odblask odległych lun. Walki z Ukraińską Powstańczą Armią ....	61
Bieszczady – fenomen społeczny. Z dziejów powojennego osadnictwa .....	67
Dzieje słupów i słupków. Granice państwowe w Bieszczadach ....	71

Nazwy opowiadają o przeszłości. Bieszczadzka toponomastyka ..	76
Świat Łemków i Bojków. Zarys etnografii Bieszczadów .....	81
Pod kopułami cerkwi. Kościół prawosławny i grekokatolicki w Bieszczadach .....	84
Czas zaklęty w drewnie. Bieszczadzkie cerkwie .....	90
Śladami sławnych piór. Pisarze polscy w Bieszczadach .....	94
Gdy wycinają las. Gospodarka leśna w Bieszczadach .....	101
Jedzie bieszczadzka ciuchcia. Kolejki leśne w Bieszczadach ....	106
Wsie na dnie jeziora. O bieszczadzskich zbiornikach wodnych ...	112
Ekohistoria. Z dziejów bieszczadzkiej przyrody .....	117
Nie zdeptać połonin. Przyroda Bieszczadów i jej ochrona .....	121
Czy poniosą wilka? Zwierzęta Bieszczadów .....	127
Leśne, florystyczne, torfowiskowe... Rezerваты przyrody w Bieszczadach .....	132
Z siekierą w herbie. Z dziejów turystyki w Bieszczadach .....	135
Tam za lasem jest stаницa. Harcerze w Bieszczadach .....	140
Na górskich trasach .....	143
Masyw Wołosani i Chryszczatej .....	143
1. Komańcza – Duszatyn – Chryszczata – przeł. Żebrak – – Wołosań – Cisna .....	146
2. Rzepedź – Sokoliska – Karnalów Łaz – Jasieniowa – – Mików .....	149
3. Rzepedź – Turzańsk – Chryszczata .....	150
4. Smolnik – Maguryczne – przeł. Żebrak .....	151
5. Baligród – Kiczera – Chryszczata .....	151
6. Przeł. Żebrak – Krąglica – Wola Michowa .....	152
7. Przełęcz 920 – Kołonicze .....	153
Pasma graniczne na zachód od Roztok Górnych .....	153
8. Nowy Łupków – Wysoki Groń – Balnica – Stryb – Roztoki Górne .....	156
9. Łupków – Przeł. Łupkowska – Głęboki Wierch .....	157
10. Stryb – Przełęcz nad Roztokami Górnymi .....	158
11. Wola Michowa – grzbiet graniczny .....	159
12. Żubracze – Berdo – Hyrlata – Rosocha – Roztoki Górne .	159
13. Maniów – Matragona – Solinka .....	160

Masywy Łopiennika i Falowej .....	161
14. Jablonki – Łopiennik – Dołżyca – Falowa – Jaworzec ....	163
15. Baligród – Dział – Berdo – Durna – Łopiennik .....	165
16. Jablonki – Woronikówka – Berdo .....	166
17. Wołkowyja – Bukowyc – Terka .....	166
18. Wołkowyja – Korbania – przeł. Hyrcza – Łopienna – – przeł 739 – Łopiennik .....	169
Pasma graniczne na wschód od Roztok Górnych .....	170
19. Roztoki Górne – Okrąglik – Płaska – Rabia Skala – – Kremenaros – Wielka Rawka – Ustrzyki .....	173
20. Cisna – Jasto – Fereczata – Smerek .....	177
21. Wetlina – Jawornik – Paportna – Rabia Skala .....	178
22. Wetlina – Dział – Mała Rawka – Przeł. Wyźniańska .....	179
23. Przełęcz Przysłup – Jasto .....	179
24. Wetlina – Jawornik .....	180
Masyw Połoniny Wetlińskiej .....	180
25. Smerek – Smerek (1222 m) – Połonina Wetlińska – – Berehy Górne .....	184
26. Jaworzec – Przełęcz Orłowicza .....	186
27. Stare Sioto – Przełęcz Orłowicza – Suche Rzeki – – Zatwarnica .....	188
28. Terka – Połoma – Bukowina – Łaz .....	189
29. Przełęcz nad Berehami (Wyźnia) – schronisko na Połoninie Wetlińskiej .....	190
30. Terka – Polanki – Zawój – Jaworzec .....	190
31. Terka – Studenne – Tworylne – Krywe – Hulskie – – Zatwarnica .....	191
32. Hulskie – Stoły – Wysokie Berdo .....	192
33. Zatwarnica – Dwernik-Kamień – Nasiczne .....	193
Połonina Caryńska i Magura Stuposiańska .....	194
34. Berehy Górne – Połonina Caryńska – Ustrzyki Górne ....	196
35. Przeł. Przysłup – Połonina Caryńska – Przeł. Wyźniańska	196
36. Bereżki – przeł. Przysłup – Nasiczne .....	197
37. Dwerniczek – Dwernik – Magura Stuposiańska – – przeł. Przysłup .....	197
38. Pszczeliny – Magura Stuposiańska .....	198



Masyw Tarnicy – „Bieszczadzki Worek” .....	198
39. Ustrzyki Górne – Szeroki Wierch – Halicz – – Przeł. Bukowska .....	202
40. Ustrzyki Górne – Wołosate – Tarnica .....	204
41. Wołosate – Przeł. Bukowska .....	205
42. Pszczeliny – Bukowe Berdo – Krzemień – Przełęcz pod Tarnicą .....	205
43. Muczne – Bukowe Berdo .....	206
44. Muczne – Bukowiec – Sianki .....	207
Pasma Otrytu .....	208
45. Polana – Hulskie – Otryt Górny – Dwerniczek .....	209
46. Rajskie – Hulskie .....	210
Przedgórze Bieszczadzkie .....	210
47. Ustrzyki Dolne – Równia – Żuków – Teleśnica Oszwarowa – Stożek – Polana .....	215
48. Lesko – Kameń Leski – Czulnia – Zwierzyń – Myczków – – Wołkowyja .....	216
Zupełnie inne góry. Turystyka narciarska w Bieszczadach .....	217
Trasy samochodowe .....	222
D1. Sanok – Lesko – Ustrzyki Dolne .....	222
D2. Zagórz – Komańcza – Cisna .....	224
D3. Lesko – Cisna – Wetlina – Ustrzyki Górne – Ustrzyki Dolne .....	226
D4. Hoczew – Polańczyk – Wołkowyja – Polana – Czarna ...	229
D5. Uherce – Solina – Myczków .....	231
Na C.K. drodze żelaznej. Z Przemyśla do Zagórza koleją .....	231
Słownik miejscowości .....	235
Informacje praktyczne .....	377
Komunikacja .....	377
Możliwości noclegu .....	378
Zdrowie i bezpieczeństwo .....	381
Bieszczadzki Park Narodowy .....	383
Dla zmotoryzowanych .....	383
Spis mapek, planów i panoram .....	385
Indeks nazw geograficznych .....	386

# P R Z E C Z Y T A J !

## O KORZYSTANIU Z PRZEWODNIKA

Jak Czytelnik zapewne zauważy, nasz przewodnik odbiega układem od większości podobnych wydawnictw. Skróciliśmy maksymalnie to, co stanowi główną treść typowego przewodnika, czyli opisy szlaków. Uważamy bowiem, że żaden opis słowny nie zastąpi dobrej mapy, a gdy mapą dysponujemy — jest po prostu zbędny. Przewodnik zaś nie powinien służyć do orientowania się w terenie, lecz ułatwiać planowanie wycieczek, podpowiadać, dokąd warto pójść i co zobaczyć, zwłaszcza zaś — dostarczać informacji, której z mapy nie da się wyczytać. Nasza publikacja zawiera więc przede wszystkim potężny (jak dotąd chyba najobszerniejszy) ładunek wiedzy o Bieszczadach, a zwłaszcza o ich burzliwej historii, mało znanej i często fałszowanej.

Jeśli wybierasz się w Bieszczady po raz pierwszy, przeczytaj przede wszystkim *Informacje ogólne*, a zwłaszcza rozdział *Dlaczego w Bieszczady*. Pomoże Ci on zorientować się, czy i gdzie w Bieszczadach znajdziesz to, czego szukasz: wygodne domy wczasowe i kąpieliska, stare drewniane cerkwieki, a może samotność wśród dzikiej przyrody...

Dla osób szukających głębszej wiedzy o regionie przeznaczaliśmy część zatytułowaną *Bieszczadzkie tematy*. Jest to zbiór krótkich artykułów omawiających najciekawsze zagadnienia historii i teraźniejszości tych gór.

Turyści „plecakowi” znajdą potrzebne im informacje w części *Na górskich trasach*. Zdecydowaliśmy się podzielić Bieszczady umownie na kilka masywów górskich i każdy z nich omawiamy w osobnym rozdziale. Radzimy zacząć od przeczytania części wstępnej każdego rozdziału — dowiesz się z niej, czego możesz się spodziewać w danym masywie, jakie miejsca są szczególnie atrakcyjne, a także jak w ten rejon dojechać i gdzie przenoćcować. Zwięzłe opisy szlaków z podanymi czasami przejścia oraz informacjami krajoznawczymi pomogą Ci zaplanować wędrowkę, ale (uwaga!) nie zastąpią mapy i kompasu.

Analogiczne opisy tras adresujemy do dwóch innych kategorii bieszczadzkich turystów: tych zmotoryzowanych i tych, bardzo nielicznych, z deskami na nogach.



Wreszcie najobszerniejszą część przewodnika stanowi *Słownik miejscowości*. Znajdziesz tam szczegółowe informacje o **wszystkich** miejscowościach na omawianym terenie, także tych już nie istniejących. A więc o ich historii, zabytkach i różnego rodzaju ciekawostkach, ale również o komunikacji, handlu, możliwościach noclegu i wyżywienia.

## Mapy

Nie dołączyliśmy do naszego przewodnika mapy turystycznej Bieszczadów, gdyż w sprzedaży są aż dwie takie mapy (w skali 1:75 000). Obie można nabyć w księgarniach Sanoka, Leska i innych miejscowości regionu. Zachęcamy do zaopatrzenia się w obydwie.

Pierwsza z nich jest dziełem Polskiego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych. Po kilkunastu stopniowo udoskonalanych wydaniach osiągnęła dobry poziom. Polecamy ją zwłaszcza do wędrowki pieszej, gdyż dokładnie i czytelnie jest na niej przedstawiona rzeźba terenu — to co najważniejsze dla turysty górskiego. Nieco do życzenia pozostawiają natomiast informacje turystyczne — przebieg szlaków, położenie różnego rodzaju obiektów — naniesione niekiedy nieprecyzyjnie.

Druga mapa (wydawnictwo PTR-Kartografia) to reprint doskonałej prewojennej mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego, na który naniesiono treść współczesną. Będzie ona niezastąpiona dla tych, którzy w opuszczonych bieszczadzkich dolinach szukają śladów dawnego życia, można bowiem z niej odczytać, gdzie stała nieistniejąca już cerkiew czy też jak była rozmieszczona zabudowa wsi, po której pozostały tylko kępy pokrzyw. Posługiwanie się tą mapą wymaga jednak pewnej wprawy.

W wyspecjalizowanych księgarniach w większych miastach można nabyć mapy topograficzne w skali 1:100 000, 1:50 000 i 1:25 000 opracowane przez Państwowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne, a także analogiczne mapy wojskowe. Są bardzo dokładne, ich wadą jest natomiast zupełny brak treści turystyczno-krajoznawczej.

Warto zwrócić uwagę także na mapy obejmujące mniejsze fragmenty Bieszczadów. *Okolice Komańczy* Oficyny Wydawniczej „Rewasz” (1:30 000) ukazują, poza zwykłą treścią kartograficzną, bogactwo ludowych nazw terenowych wschodniej Łemkowszczyzny. Wydawnictwo PTR-Kartografia wydało mapę Bieszczadzkiego Parku Narodowego w nowych, rozszerzonych granicach (1:100 000, oparta na przedwojennej „setce” WIG). W sprzedaży są aż dwie mapy 1:25 000 okolic Jeziora Solińskiego, obejmujące niemal ten sam obszar. Zostały one wydane przez PPWK z Warszawy oraz „Geokart” z Rzeszowa. Radzimy wybrać tą pierwszą — jest lepiej dopracowana w szczegółach.

## Uwagi do słownika miejscowości

- Informacje praktyczne zawarte w niniejszym wydaniu przewodnika zbieraliśmy zimą 1991/92 i staraliśmy się je co roku aktualizować (ostatnio — wiosną 1995). Nie można im jednak ślepo ufać, gdyż zmiany w infrastrukturze turystycznej, handlu i usługach zachodzą obecnie bardzo szybko.
- Liczbę zabudowań i mieszkańców podajemy według danych gminnych biur ewidencji ludności z 1992 r.
- Liczby w nawiasach przy połączeniach PKS i PKP oznaczają liczbę kursów dziennie. Ze zrozumiałych względów nie jest to informacja pełna i precyzyjna (obejmuje tylko ważniejsze kierunki, brak rozróżnienia między dniami roboczymi a świątecznymi i między sezonem letnim a zimowym), tym niemniej pozwala ogólnie zorientować się w możliwościach dojazdu i wyjazdu z miejscowości.
- Jeśli w danej miejscowości nie ma centrali telefonicznej, to przy pierwszym numerze telefonu podajemy nazwę centrali (np. tel. Wołkowyja 38). Należy ją podać przy zamawianiu rozmowy. Automatyczne połączenia telefoniczne mają tylko Sanok, Zagórz, Lesko i Hoczew oraz sąsiadujące z nimi wsie.
- W sezonie letnim w bardziej uczęszczanych przez turystów miejscowościach, zwłaszcza przy obu „obwodnicach” i w rejonie Jeziora Solińskiego, pojawia się wiele dodatkowych punktów małej gastronomii i handlu, których przewodnik nie uwzględnia. Funkcjonuje również handel objazdowy.

I jeszcze krótki komentarz do wiadomości historycznych.

Tylko dla niewielu wsi znamy dokładną datę powstania. Sformułowania w rodzaju: „założona przed 1580 r.” oznaczają, że z tego roku pochodzi pierwsza pewna informacja o **już istniejącej** wsi.

W 1921 r. przeprowadzono pierwszy w niepodległej Polsce spis ludności. Przy każdej miejscowości podajemy głównie jego wyniki. Ich porównanie z dzisiejszą liczbą mieszkańców pomoże Czytelnikowi uświadomić sobie, jakim kataklizmem były dla Bieszczadów powojenne wysiedlenia. Liczba wiernych poszczególnych wyznań daje wyobrażenie o strukturze etnicznej regionu: grekokatolicy to w ogromnej większości Ukraińcy, wyznawcy religii możeszowej to oczywiście Żydzi. Ci sami ludzie, pytani o narodowość, niejednokrotnie nie potrafili jej określić, lub podawali się za Polaków, rozumiejąc przez to raczej przynależność państwową niż etniczną.

Jak interpretować powtarzający się zwrot: „po II wojnie wieś uległa zniszczeniu”? Wbrew potocznemu przekonaniu tylko niewiele wsi splonęło bezpośrednio podczas walk z Ukraińcami. Inne były świadomie niszczone po wysiedleniu ludności: przez UPA, by nie osiedlili się w nich Polacy, lub przez Wojsko Polskie, by pozbawić partyzantów schronienia. Najczęściej jednak opuszczone zabudowania po prostu stopniowo niszczały i zawały się, bądź były rozbierane na budulec i opał. Często nie sposób dziś dojść, jaki los przypadł w udziale tej czy innej wsi.

Czytając o cerkwiach trzeba pamiętać, że do 1939 r. były to w Bieszczadach wyłącznie świątynie **greckokatolickie**. Dopiero w okresie powojennym niektóre z nich przejęli prawosławni, co w każdym takim przypadku wyraźnie odnotowujemy.

### Uwagi do opisów szlaków

- Wszystkie czasy są podane w godzinach i minutach, np. zapis „6.55” oznacza 6 godzin i 55 minut.
- Informacje o czasach, punktacji GOT i sumie podejść podane w nawiasach dotyczą trasy przemierzanej w kierunku przeciwnym niż opisany w przewodniku.
- Objaśnienia wymaga notacja przyjęta przy opisie poszczególnych punktów na trasie. Na przykład zapis „0.40 7.25 Duszatyn (→ 236)” informuje o czasie potrzebnym na dojście do miejscowości Duszatyn z punktu początkowego (40 minut) i z punktu końcowego (7 godzin 25 minut) trasy oraz o tym, że obszerniejsze wiadomości o Duszatyńce można znaleźć na stronie 236.

### Objaśnienie skrótów

dom.	domy	moż.	wyznania mojżeszowego
ewang.	ewangelicy	naboż.	nabożeństwo
fil.	filialny	ob.	obecnie
gm.	gmina	OSP	Ochotnicza Straż Pożarna
grek.	greckokatolicy	pw.	pod wezwaniem
mieszk.	mieszkańcy	ryzm.	katolicy obrządku rzymskiego
młodz.	młodzieżowe	SG	Straż Graniczna
m.n.	miejsca noclegowe		

GOPR	Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe
PTTK	Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
BPN	Bieszczadzki Park Narodowy
spoż.-przem.	spożywczo-przemysłowy



## W ROKU 1995 UKAŻĄ SIĘ M.IN. NASTĘPUJĄCE POZYCJE:

### Stanisław Kryciński CERKWIE BIESZCZADÓW

Drugie, poprawione i rozszerzone wydanie cieszącego się dużym powodzeniem katalogu istniejących i nieistniejących cerkwi w południowo-wschodnim zakątku Polski. Liczne zdjęcia i ilustracje, mało znane dane archiwalne o bieszczadzkich parafiach greckokatolickich.

### Władysław Midowicz KRAJ ZA SIĘMIOMA MORZAMI

Australijskie wspomnienia i refleksje zmarłego przed paru laty wybitnego działacza turystycznego. Władysław Midowicz spędził na antypodach wiele lat, był m.in. twórcą pierwszych na kontynencie australijskim znakowanych szlaków turystycznych.

### Urszula Janicka-Krzywda CHRZEŚCIJAŃSKIE TRADYCJE POLSKIEGO PODKARPACIA

Przeznaczony dla turystów i krajoznawców zbiór szkiców o najciekawszych sanktuariach Podkarpacia oraz postaciach świętych i błogosławionych związanych z tym regionem. Poszczególne rozdziały poświęcono m.in. kałwariom Zebrzydowskiej i Paclawskiej, bł. Kindze, bł. Janowi z Dukli.

### Roman Frodyma CMENTARZE Z I WOJNY ŚWIATOWEJ W BESKIDZIE NISKIM

Wydanie trzecie, poważnie zmodyfikowane. Katalog ciekawych, a w większości rzadko odwiedzanych cmentarzy stanowiących dużą atrakcję Beskidu Niskiego. Liczne rysunki, planiki i mapki dojścia. Szkic historyczny.

### GORCZAŃSKI PARK NARODOWY mapa turystyczna w skali 1 : 30 000

**Adres do korespondencji:** Oficyna Wydawnicza „Frewasz”, skr. poczt. 174, 05-800 Pruszków  
**Konto:** PKO XIV Oddział w Warszawie, nr 1645-61942-136  
**Kontakt telefoniczny:** (0-22) 46-58-42





**POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.**

**Pełną obsługę na terenie Bieszczad zapewniają:**

- Inspektorat PZU SA Lesko, ul. Ossolińskich 1, tel. 65-35, 67-47;
- Inspektorat PZU SA Sanok, ul. Kościuszki 25, tel. 301-95, 351-55.
- Punkt Akwizycyjny PZU SA Ustrzyki Dolne, ul. 1 Maja 22, tel. 990.

## WIADOMOŚCI OGÓLNE

### CO TO TAKIEGO — BIESZCZADY?

#### ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

Pasma górskie Bieszczadów zajmują południowo-wschodni kraniec Polski, na pograniczu z Ukrainą i Słowacją. Są one częścią wielkiego łuku Karpat, ciągnącego się na przestrzeni 1300 km od Bratysławy do Żelaznej Bramy nad Dunajem. Karpaty należą do tzw. systemu alpejskiego (alpidów), który w Europie obejmuje młode łańcuchy górskie, od Gór Betyckich po Bałkany. Łuk karpacki dzieli się na Karpaty Zachodnie, Wschodnie i Południowe.

Zachodnią granicę Karpat Wschodnich przeprowadzano rozmaicie, zależnie od przyjmowanych kryteriów (np. florystycznych, faunistycznych, geologicznych czy geomorfologicznych). Na ogół przyjmuje się, że przebiega ona od Przełęcz Łupkowskiej (640 m), dolinami Ostawicy i Ostawy po północnej stronie głównego wododziału, a doliną Laborca po stronie południowej. Cały interesujący nas teren leży zatem w Karpatach Wschodnich.

W obrębie Karpat Wschodnich wyróżnia się dwa podłużne pasy, tzw. makroregiony: Beskidy Lesiste (zewnątrzna część łuku Karpat) i Beskidy Połonińskie (część wewnętrzna). W skład tego pierwszego wchodzi m.in. Góry Sanocko-Turczańskie między dolinami środkowego Sanu i Stryja oraz położone na południe od nich Bieszczady, rozciągające się od Przeł. Łupkowskiej po Przeł. Wyszowską i dolinę Świcy. Przełęcz w głównym grzbiecie Karpat dzieli Bieszczady na Zachodnie (od Przeł. Łupkowskiej do Użockiej, najwyższy szczyt Tarnica, 1346 m), Środkowe (od Przeł. Użockiej do Tucholskiej, Pikuj, 1405 m) oraz Wschodnie (od Przeł. Tucholskiej do Wyszowskiej, Czarna Repa, 1288 m).

W obecnych granicach Polski znajdują się zatem tylko Bieszczady Zachodnie i zachodnia część Gór Sanocko-Turczańskich. Granicę między nimi przeprowadza się wzdłuż Sanu od granicy państwowej po ujście do Jeziora Solińskiego, a dalej na zachód — wzdłuż północnych podnóży pasma Korbani.

Zbliżona do tego podziału jest systematyka geomorfologiczna, w której wyróżnia się Bieszczady Południowe, Bieszczady Środkowe (lub Niskie) obejmujące obszar pomiędzy doliną Sanu a linią kolejową, wreszcie tzw. Wyżynę Wańkowej, czyli północną część Gór Sanocko-Turczańskich.

Istnieje wreszcie podział turystyczny, w którym pod pojęciem „Bieszczady” rozumie się zarówno grzbiety właściwych Bieszczadów Zachodnich, jak i górzyste tereny położone dalej na północ, po linię kolejową, czyli tzw. Przedgórze Bieszczadzkie. Tak właśnie pojmowane Bieszczady obejmuje nasz przewodnik.

Na interesującym nas obszarze Bieszczadów Zachodnich wyróżniamy następujące pasma górskie:

1) Pasma graniczne, którym biegnie od Przeł. Łupkowskiej po Kremenaros granica ze Słowacją, a dalej na wschód, po Przeł. Użocką — z Ukrainą. Jego najwyższy szczyt to Wielka Rawka (1307 m).

2) Pasma Wołosani (1071 m) i Chryszczatej (997 m), zwane także Wysokim Działem.

3) Pasma połonin, rozcięte poprzecznymi dolinami Prowczy i Wołosatego, ciągnące się od Smereka (1222 m) przez Połoninę Wetlińską (1253 m) i Caryńską (1297 m) po grupę Tarnicy (1346 m) i Rozsypaniec.

4) Pasma Łopiennika (1069 m) i Durnej (979 m), do którego z przyczyn praktycznych zaliczamy w niniejszym opracowaniu także niewielkie gniazdo Falowej, oddzielone od niego doliną Solinki.

5) Pasma Otrytu, na północ od Sanu, z najwyższym szczytem Trohańcem (939 m).

Natomiast z grzbietów Przedgórze Bieszczadzkiego warto wspomnieć o sąsiadującym z Otrytem niedużym paśmie Ostrego (804 m), długim wale Żukowa (Holica 762 m) oraz przygranicznym gnieździe Jaworników (909 m).

## Hydrografia

Główną rzeką polskich Bieszczadów jest San. Na omawianym terenie jego długość wynosi 163 km, a powierzchnia dorzecza 2222 km<sup>2</sup>. Średni przepływ w Postołowie poniżej Leska wynosi 24,8 m<sup>3</sup>/s.

Na odcinku bieszczadzkim San ma dorzecze rozwinięte wybitnie asymetrycznie, z przewagą dopływów lewych — południowych. Największe z nich to kolejno: Wołosaty (dł. 27,8 km, pow. dorzecza 118,2 km<sup>2</sup>), Solinka z Wetliną (48,1 km, 376,7 km<sup>2</sup>), Hoczewka (27,8 km, 180,1 km<sup>2</sup>) i Oslawa z Oslawicą (64,8 km, 503,9 km<sup>2</sup>). Jedynym większym dopływem prawobrzeżnym jest Czarny (22,6 km, 135,6 km<sup>2</sup>).

Granica dorzecza górnego Sanu stanowi jednocześnie część głównego europejskiego działu wód, oddzielającego zlewiska Bałtyku i Morza Czarnego. Dział ten biegnie całą długością pasma granicznego, a od Przeł. Użockiej skręca na północ, przez Szańskie i Garb Wiliwki (za granicą), pasma Ostrego, Jaworników i Żukowa. Na interesującym nas terenie do zlewiska Morza Czarnego należą Strwiąż i Mszanka z dopływami, toczące

swe wody do górnego Dniestru. Ich dorzecza w granicach Polski mają łączną powierzchnię nieco ponad 200 km<sup>2</sup> (z tego sam Strwiąż 193 km<sup>2</sup>).

Niemal pośrodku Bieszczadów spiętrzone zaparami wody Sanu i Solinki utworzyły dwa sztuczne zbiorniki — Jezioro Solińskie i Myczkowskie. Natomiast naturalnymi zbiornikami wodnymi są w Bieszczadach charakterystyczne dla Karpat fliszowych jeziora osuwiskowe, które powstają przez zatamowanie potoku w wyniku osunięcia się zbocza. Na Wetlinie pod Połomą istnieje Jezioro Szmaragdowe, a pod Chryszczatą dwa Jeziora Duszatyńskie.

Rzeki i potoki Bieszczadów płyną krętymi, głęboko wciętymi dolinami o stromych zboczach i dużym spadku. W wielu miejscach wody toczą się wśród głazowisk i skalnych porohów, gdzieś tam występują piękne przełomy (np. Oslawy pod Duszatynem, Wetliny w Zawoju) oraz niewysokie wodospady (m.in. na Wetlinie w Starym Siole, Hylatym i Olchowym). W wolnych od ścieków przemysłowych rzekach utrzymuje się normalne życie biologiczne.

## Budowa geologiczna i morfologia

Stanowiące część Karpat Zewnętrznych Bieszczady są zbudowane z tzw. fliszu — skał osadowych powstałych na dnie głębokiego zbiornika morskiego (geosynkliny) zwanego Oceanem Tetydy, który istniał przez około 100 milionów lat. Mechanizm powstawania fliszu był następujący: prądy zawieszinowe unosiły w głębinie materiał pochodzący z otaczających zbiornik grzbietów — na dnie w pierwszej kolejności osadzały się żwiry, jako najcięższe, następnie piaski, wreszcie ility. Proces ten powtarzał się wielokrotnie, tworząc naprzemienne warstwy, które z upływem czasu przemieniały się w skałę. Ze żwirów powstawały zlepieńce, z piasku — piaskowce, a z iltów — łupki.

Na przełomie oligocenu i miocenu (28 mln lat p.n.e.) na skutek zderzenia płyty europejskiej z blokiem panońskim osady fliszowe uległy intensywnemu sfałdowaniu. Powstał szereg tzw. płaszczowin, utworzonych z nakładających się na siebie fałdów, które na interesującym nas terenie przebiegają z północnego zachodu na południowy wschód. Obszar Bieszczadów Zachodnich obejmują płaszczowiny dukielska i śląska. Granicę między nimi stanowi tzw. strefa przeddukielska, czyli wypreparowany w miękkich piaskowcach i łupkach pas obniżeń ciągnących się od przełęczы Beskid przez Wołosate, Ustrzyki Górne, Wetlinę, Cisną i Jabłonki. Pasma graniczne i Wysocki Dział wchodzą w skład płaszczowiny dukielskiej, a pozostałe grzbiety — płaszczowiny śląskiej.

W Bieszczadach znajdujemy dwie różniące się między sobą serie skalne, powstałe w dwóch rozdzielonych tzw. kordylerą basenach geosynkliny.



W jednostce dukielskiej grzbiety górskie są zbudowane z górnokredowych piaskowców ciśnieńskich, zaś w śląskiej — z oligoceńskich dolnych piaskowców krośnieńskich (tzw. piaskowców otryckich).

Zasadnicze rysy tektoniki Bieszczadów są wyraźnie widoczne w przebiegu grzbietów i dolin, który odzwierciedla układ głównych fałdów. W obrębie jednostki dukielskiej wyróżniamy cztery fałdy (patrz mapa). W terenie szczególnie pięknie zaznacza się fałd brzeżny jednostki, nasunięty na strefę przeddukielską. Granicę nasunięcia wyznacza linia przejścia stromych, gęsto zalesionych północnych stoków w formy łagodniejsze i częściowo odkryte.

Z kolei jednostka śląska rozpada się na obszarze Bieszczadów na dwa podregiony: południowy i północny, których granica przebiega u północnych podnóży Otrytu i Korbani. W podregionie południowym główną rolę odgrywają piaskowce otryckie, których miąższość sięga 1200 m; wyróżniamy tu trzy fałdy.

W jednostce dukielskiej grzbiety górskie odpowiadają złuskowanym antyklinom (wypukłym częściom fałdu). W jednostce śląskiej natomiast utworzyły się one albo na skrzydłach synklin albo na samych synklinach (wklęsłych częściach fałdu). To ostatnie zjawisko nazywamy inwersją rzeźby. Przykładowo pasma połonin, Czereniny – Falowej oraz Łopiennika – Durnej tworzy synklina obalona na południe (wstecz), co jest rzadkością w polskich Karpatach. Z tą szczególną budową związana jest asymetria stoków; stoki północne są dłuższe i łagodniejsze, przy czym występują na nich charakterystyczne progi denudacyjne. Stoki południowe są stromsze i mają budowę schodową. Wschodnie piaskowców otryckich są najlepiej wyeksponowane w obrębie głównego grzbietu połonin, tworzącego charakterystyczną, szeroką średnio na 200 m formę dwugarbną.

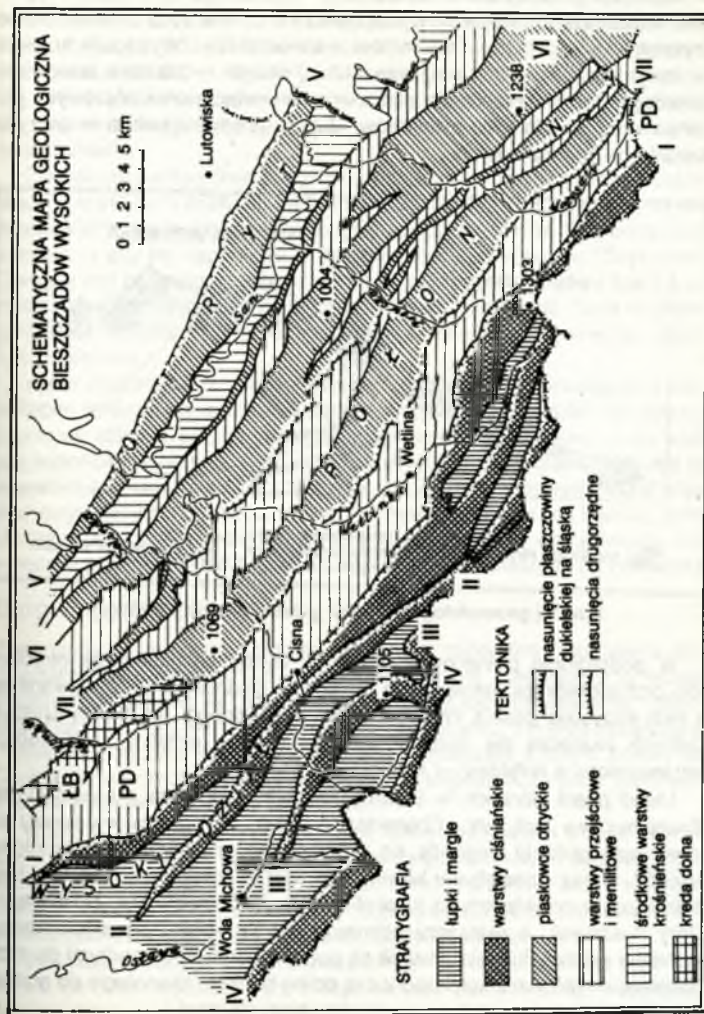
W strefie przeddukielskiej, na południe i południowo zachód od Baligrodu występuje ciekawy element tektoniczny, tzw. łuska Bystrego, gdzie ukazują się najstarsze w polskich Bieszczadach skały: dolnokredowe warstwy cieszyńskie i warstwy Igockie. Tworzą one strome, stożkowate wzniesienia między Bystrem a Roztokami Dolnymi. Na ich zboczach (m.in. na wzgórzu 712 m i pod szczytem 810 m) rozwinęły się unikatowe

#### LEGENDA DO MAPKI

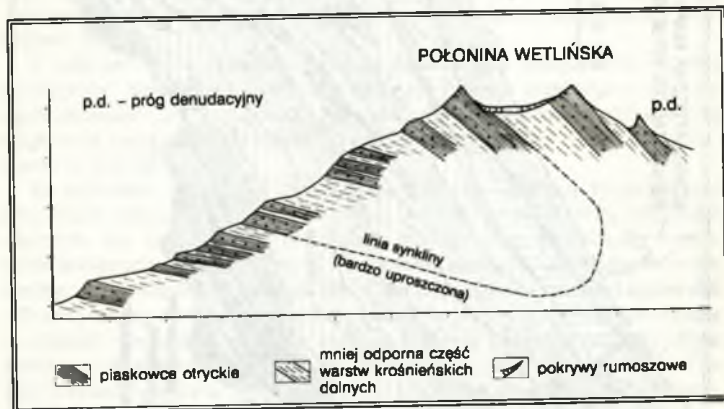
**Jednostka dukielska:** I – fałd Chryszczatej – Wołosani – Wielkiej Rawki (brzeżny); II – fałd Wisłoka Wielkiego – Przysłupia – Wielkiego Jasła; III – fałd Hyrlatej; IV – fałd pasma granicznego (Szczółbu – Rypiego Wierchu).  
PD – strefa przeddukielska.

**Jednostka śląska:** V – fałd Czerwonego Wierchu – Otrytu; VI – fałd środkowy; VII – fałd połonin; ŁB – łuska Bystrego.

W jednostce dukielskiej grzbiety górskie są zbudowane z górnokredowych piaskowców ciśnieńskich, zaś w śląskiej — z oligoceńskich dolnych piaskowców krośnieńskich (tzw. piaskowców otryckich).



w Karpatach polskich blokowiska skalne — gołoborza. Z warstwami lgocimi i istebniańskimi wiąże się występowanie w dolinie potoku Rabińskiego kryształów górskich (tzw. diamentów marmaroskich). Występuje tu także (w starym kamieniołomie pod kotą 712 m) realgar — siarczek arsenu mineralizujący się w szczelinach piaskowca, w postaci pomarańczowych pasemek długości do kilku milimetrów. Jest to rzadkie zjawisko w naszych warunkach geograficznych.



Przekrój geomorfologiczny przez grzbiet Połoniny Wętleńskiej

W podregionie północnym, gdzie nie występują piaskowce otryckie, rolę grzbietotwórczą pełnią górne piaskowce krosieńskie. Zbudowane są z nich wszystkie pasma Przedgórze Bieszczadzkiego. W okolicy Ustrzyk Dolnych zaznacza się wyraźna inwersja rzeźby: synkliny odpowiadają wzniesieniom, a antykliny — dolinom.

Układ pasm górskich w Bieszczadach jest odbiciem prawidłowo fałdowej budowy tych gór. Charakterystycznym elementem krajobrazu są równoległe grzbiety ciągnące się z północnego zachodu na południowy wschód, nieraz dziesiątkami kilometrów. Jest to tzw. układ rusztowy. Najpiękniejszym przykładem są tu okolice Ustrzyk Dolnych (tzw. Hoszowskie Góry Rusztowe), a zwłaszcza odznaczający się wyjątkową regularnością kształtów grzbiet Żukowa. Pasma są poprzecinane prostopadłymi do nich dolinami, do których z kolei dochodzą doliny boczne, równoległe do grzbietów. Stąd mówi się o kratowym układzie sieci rzecznej.

Wysokości bezwzględne w Bieszczadach rosną ku południowemu wschodowi, od 600–900 m na Przedgórzu Bieszczadzkiem do 900 m w okolicy Komańczy i 1300 m w paśmie połonin. Wysokości względne dochodzą maksymalnie do 700 m. Grzbiety bieszczadzkie są ostre i mają strome stoki. W partiach grzbietowych, zwłaszcza na bezleśnych połoninach, odsłaniają się fragmenty litej skały i występują kamienne rumowiska, zwane dawniej rozsypanicami.

Zjawiskiem bardzo charakterystycznym dla utworów fliszowych są osuwiska. Po warstwach miękkich lupków, zwłaszcza po deszczach, gdy są one przesiąknięte wodą, łatwo ześlizgują się spoczywające na nich piaskowce, oczywiście gdy kąt nachylenia jest odpowiedni. Osuwisko na Chryszczatej (Zweżło) jest największym w Karpatach polskich pod względem ilości przemieszczonego materiału — ok. 12 mln m sześć. ziemi i skał. Duże osuwiska istnieją też na Połomiu oraz po wschodniej stronie przełęczy między Tarnicą a Krzemieniem.

Warto wspomnieć o ciekawym zjawisku kaptażu, czyli przeciągania wód, najlepiej widocznym w obrębie pasma granicznego. Grzbiet ten cechuje asymetria stoków: południowe zbocza są znacznie stromsze i mają większą wysokość względną. Cieki wodne spływające na południe wgrzają się w grzbiety szybciej i w niektórych miejscach mogą przechwytać wody potoków spływających na północ. Kaptaż ma miejsce w okolicach Balnicy, gdzie Udawa w przyszłości geologicznej przeciągnie zapewne wody Solinki, oraz w rejonie przełęczy Beskid, gdzie kłubnia może skaptować górna Wołosatka.

## Surowce mineralne

Bieszczady są regionem ubogim w surowce mineralne. Od dawna eksploatowanym surowcem jest ropa naftowa, którą zawierają tu wyłącznie piaskowce krosieńskie. Bieszczadzkie zasoby ropy są niewielkie (3500–4000 t na 1 ha), lecz jest to surowiec dobrego gatunku, o niskim zasiarczeniu i gęstości dogodnej do dalszej obróbki. Najbardziej znanym polem jest Czarna. W utworach eocenu i paleocenu występują złoża gazu ziemnego, m.in. w Wetlinie, Zatwarnicy i Dwerniku.

Ważnym, chociaż dotąd praktycznie niewykorzystanym bogactwem regionu są wody mineralne, głównie solankowe, siarczkowe i szczawy. Spotykamy je w kilkunastu miejscowościach, m.in. w Komańczy, Prełukach, Buku, Polanie, Polańczyku i Czarnej. Niezwykle cenne są źródła w dolinie potoku Rabińskiego, gdzie występują wody arsenowe.

Bieszczady obfitują w złoża piaskowca, wykorzystywanego jako kruszywo do celów budowlanych, zwłaszcza przy budowie dróg. Największe kamieniołomy istnieją w dolinie Rabińskiego, na Ostrem i w Bóbrce.



Lokalnie występujące rudy żelaza nie mają obecnie znaczenia gospodarczego. Były natomiast eksploatowane w przeszłości, m.in. w Duszatynie i Cisnej, gdzie w XIX w. działały niewielkie huty żelaza.

## Klimat

Klimat Bieszczadów ma charakter górski, o stosunkowo silnych cechach kontynentalnych. Kształtują go przede wszystkim masy powietrza polarno-morskiego (60%), polarno-kontynentalnego (28%) i arktycznego (7%). Powietrze polarno-kontynentalne przynosi dobrą pogodę późnym latem — jest to najkorzystniejszy okres dla wypoczynku w Bieszczadach. Powietrze arktyczne napływa zwykle wiosną (maj), przynosząc niskie temperatury, nie sprzyjające turystyce namiotowej.

Południowo-wschodnie, wyższe partie gór są chłodniejsze od pozostałych partii Bieszczadów. Średnia temperatura roczna oscyluje tu w przedziale 4–5°C, wobec 7–7,5°C na Przedgórzu Bieszczadzkiem. Średnia temperatura lata wynosi 14–15°C, a zimy –3°C (do –7°C w najwyższych partiach gór). Miesiącem najzimniejszym jest luty, zaś najcieplejszym lipiec. Występuje zjawisko inwersji temperatury.

Opady w Bieszczadach należą do najobfitszych w Polsce, przy czym najmniej jest ich w styczniu, a najwięcej (średnio ponad 100 mm) w lipcu. Średnia liczba dni z pokrywą śnieżną wynosi 90–140 (w partiach szczytowych 140–150), a średnia grubość pokrywy od 10 cm w grudniu do 40 cm w lutym i marcu (maksymalna dochodzi do 140 cm). Narciarzy zainteresuje średnia liczba dni z pokrywą śnieżną grubszą niż 10 cm. Wynosi ona w Ustrzykach Górnych (w rozbiciu na miesiące): XII – 15, I – 22, II – 25.

Najczęściej notuje się w Bieszczadach wiatry o kierunku południkowym, zwłaszcza południowe. Największe prędkości osiągają one w miesiącach zimowych (w Ustrzykach Górnych rzędu 4,5 m/s, a w partiach szczytowych znacznie więcej). Wiatry halne więcej średnio w roku przez 14 dni w Ustrzykach Górnych, a przez 4 dni w Komańczy (dla porównania — w Zakopanem 19 dni). Towarzyszy im gwałtowny wzrost temperatury przy jednoczesnym zmniejszeniu wilgotności powietrza, co powoduje odwilż i szybkie topnienie śniegu.

## Roślinność

Szata roślinna Bieszczadów ukształtowała się na przełomie okresu atlantyckiego i subborealnego (ok. 2400 lat p.n.e.). Od XIII w. datują się w bieszczadzkiej przyrodzie przemiany antropogeniczne, czyli wywołane działalnością człowieka. Zwłaszcza w XX w., po rozpoczęciu intensywnej eksploatacji lasów, zaburzeniu uległ skład gatunkowy drzewostanów, np.

wzrósł udział ivy, olszy szarej i brzozy, które jako drzewa gorszej jakości nie były cięte. Obniżyła się też jakość lasów — pomijane przy wyrębie chore okazy dały początek nowej generacji drzew, u której objawiają się negatywne cechy dziedziczne, np. dwoistość strzały u buka. Z kolei po ostatniej wojnie, gdy Bieszczady wyludniły się niemal w całości, dał się zaobserwować proces wtórnego zdziczenia przyrody. Opuszczone przez człowieka tereny rolne nad potokami i rzekami zajęła olsza szara, a partie wyżej położone — jałowiec. Niektóre śródleśne polany zalesiono przedplonową sosną i świerkiem.

W szacie roślinnej Bieszczadów dominują lasy i tereny zadrzewione; zajmują one ponad 70% powierzchni, a w niektórych gminach (np. Cisna i Lutowska) odsetek ten przekracza 80%. W drzewostanie główną rolę odgrywa buk — 48% powierzchni; ponadto znaczny jest udział jodły — 23%, olszy szarej — 14%, sosny — 9% i świerka — 6%.

Bieszczady odznaczają się swoistym układem pięter roślinnych, odmiennym niż w sąsiadujących z nimi od wschodu i zachodu częściach Karpat. Wyróżniamy zazwyczaj trzy takie piętra.

**Piętro pogórza** daje się wyraźnie wyodrębnić jedynie w zachodniej części Przedgórza Bieszczadzkiego. Na południe od doliny Sanu zajmuje zaledwie ok. 5% powierzchni i ogranicza się wyłącznie do dolin rzecznych. Porastają je tzw. lasy łąkowe — wielogatunkowe lasy liściaste z udziałem dębu, grabu, jodły i lipy.

**Piętro lasów liściastych**, czyli regiel dolny, wykazuje zróżnicowanie na partię dolną i górną. Dolną tworzą lasy mieszane z jodłą, bukiem i świerkiem, natomiast górną — prawie czyste lasy bukowe, miejscami z domieszką jawora.

**W piętrze połonin** występującym na wysokości ponad 1200 m n.p.m., dominują zespoły ubogie murawy i niskich krzewinek. Mniejszą powierzchnię zajmują zarośla olchy kosej i jarzębiny.

Osobliwością florystyczną polskich Bieszczadów jest to, że górną granicę lasu tworzy regiel dolny — karłowate, płozące się buki o poskręcanych koronach. Brak zupełnie świerkowego regla górnego i piętra kosodrzewiny. Pojedyncze egzemplarze skarłatych świerków trafiają się gdziekolwiek na zboczach północnych, a pojedyncze okazy kosodrzewiny i limby można znaleźć na terenie nadleśnictwa Baligród, gdzie najprawdopodobniej zostały przypadkowo wysiane przez człowieka w latach dwudziestych naszego stulecia.

Górna granica lasu przebiega w gnieździe Tarnicy na wysokości (średnio) 1180 m, na Wielkiej Rawce — 1260 m, a na Połoninie Wetlińskiej i Caryńskiej niżej: ok. 1060 m. Obecny przebieg górnej granicy lasu w Bieszczadach, obniżony o ok. 400 m w stosunku do Tatr i 250 m w stosunku

do Babiej Góry, dyskutowano już wielokrotnie. Jest on po części skutkiem działalności człowieka — wielowiekowych wyпасów, a po części prawdopodobnie wynika z warunków klimatycznych. Suche i ciepłe wiatry wiejące z południa, z puszty węgierskiej, nie sprzyjają rozwojowi górnoregłowego świerka, który jest drzewem klimatu chłodnego.

Pod względem florystycznym Bieszczady mają charakter wysokogórski i zdecydowanie nawiązują do innych części Karpat Wschodnich. Kolonie roślin alpejskich i subalpejskich (76 gatunków) spotyka się już na wysokości 675–750 m, a więc w paśmie regla dolnego. Najliczniejsza z nich (czosnek siatkowy, złocień okrągłolistny, ostrożeń wschodniokarpacki) znajduje się w dolinie Górnej Solinki. Rośliny wschodniokarpackie (27 gatunków) koncentrują się przede wszystkim we wschodniej części pasma połonin. Uwagę zwracają 2 gatunki endemiczne (nie występujące poza Karpatami Wschodnimi): wilczomlecz karpacki i lulecznica kraińska. Bieszczadzka flora roślin naczyniowych obejmuje ponad 900 gatunków, co stanowi więcej niż trzecią część wszystkich gatunków żyjących w Polsce. Ponadto stwierdzono w Bieszczadach przeszło 300 gatunków mchów, blisko 20 gatunków śluzowców i bogatą florę grzybów. Znaczna jest liczba gatunków kserotermicznych (ciepłolubnych) — 66. Występują także rośliny wapieniolubne; wprawdzie w Bieszczadach brak skał wapiennych, ale piaskowce krośnieńskie są bardzo zasobne w węgiel wapnia.

Bieszczadzką osobliwością są tzw. torfowiska wysokie, zasilane głównie przez opady (w przeciwieństwie do pospolitych w Polsce torfowisk niskich, zasilanych przez wody gruntowe). W terenie zaznaczają się zwykle w postaci kopulastego wypiętrzenia o powierzchni 0,5 do 9 ha. Z powodu ubóstwa soli mineralnych rozwijają się tu rośliny o małych wymaganiach, np. mech torfowiec i sosna. Najwięcej, bo aż osiem torfowisk, skupia się w dolinie górnego Sanu, na odcinku od Sokolik Górskich po Smolnik. Znane torfowisko, dziś częściowo odwodnione, znajduje się w Wołosatem. Inne, koło wsi Smerek, uległo zniszczeniu podczas budowy toru kolejki wąskotorowej. Większość torfowisk wysokich obejmuje ochrona rezerwatowa.

## Fauna

Fauna Bieszczadów jest typowa dla Beskidów Wschodnich. Obejmuje ok. 230 gatunków zwierząt kręgowych. Bardzo bogaty, choć znacznie słabiej zbadany, jest również świat bezkręgowców.

Ze ssaków najliczniejsze są gryzonie, m.in. wiewiórki ciemne i rude, polepice, koszatki, smużki, orzesznice. Bieszczady są jednym z nielicznych w Polsce, obok Tatr i Babiej Góry, miejscem występowania niedźwiedzia brunatnego. Według wiarygodnych źródeł liczbę tych zwierząt szacuje się

na 25–30 sztuk (70% wszystkich dziko żyjących niedźwiedzi w naszym kraju). Ich ulubione siedliska to m.in. masyw Tarnicy, Halicza i Kińczyka Bukowskiego, Hrylata oraz dzikie lasy między Balnicą a Zubeńskiem. Obserwowano niedźwiedzie także i w innych miejscach.

Wilki penetrują całe Bieszczady; ich liczba oscyluje wokół 100 egzemplarzy. Liczbę rysi określa się na 40–60 sztuk. Miejsce ich przebywania zmienia się wraz z migracjami zwierzyny stanowiącej ich pokarm. Zarówno w głębi lasów, jak i w pobliżu osad ludzkich można spotkać żbika. Krzyżuje się on w Bieszczadach ze zdziczałymi kotami domowymi pozostałymi po wysiedleniu ludności.

Jeleń karpacki, odznaczający się masywną budową i okazałym porożem, przebywa głównie w rozleglejszych i rzadko odwiedzanych kompleksach leśnych. Jego pogłowie szacuje się na kilkaset sztuk.

W latach 1963–66 sprowadzono w Bieszczady 19 żubrów. Po niespełna rocznej aklimatyzacji wypuszczono je na wolność. Obecnie jest ich tu około 40 okazów. Przebywają zasadniczo w widłach Sanu i Wołosatego, choć niekiedy wypuszczają się daleko poza centrum swej ostoi. Sławę zdobył bieszczadzki żubr Pulpit, odbywający dalekie wędrówki po kraju. Mniej pomyslnie przebiegała aklimatyzacja żubrów w ośrodku koło Woli Michowej, gdzie część zwierząt wyginęła na skutek infekcji wirusowej. W tym rejonie można żubry spotkać na stokach Magurycznego.

Z innych ssaków — żyją w Bieszczadach m.in. dziki, lisy i borsuki; nad potokami żyje wydra, w zwartych kompleksach leśnych kuna leśna, a w niższych partiach gór sarna.

Z bogatego świata ptactwa na uwagę zasługują gatunki wysokogórskie — płochacz skalny i siwarnik, a także drapieżniki — orzeł przedni i orliki. W rejonie Caryńskiego, Ustrzyk Górnych i Chryszczatej znajdują się ostoje puchacza, a przełomowe odcinki Sanu, Wetlinki, Prowczy i Oslawy to ulubione miejsca bociana czarnego.

Wielką osobliwością fauny Bieszczadów jest wąż Eskułapa — największy i najrzadszy z polskich węży. Jego stanowiska znajdują się w dolinie Sanu. Ponadto należy wspomnieć o jadowitej żmiji zygzakowatej, która występuje tu w wielu odmianach barwnych, od popielatej po prawie czarną (więcej o bieszczadzkich zwierzętach → 127).

## Ochrona przyrody

Najpiękniejsze fragmenty przyrody bieszczadzkiej podlegają ochronie prawnej. W 1972 r. powołano do życia Wschodniobeskidzki Obszar Chronionego Krajobrazu. W 1973 r. po blisko dwudziestoletnich staraniach utworzono Bieszczadzki Park Narodowy (BPN) o powierzchni 5725 ha.



Rozszerzano go dwukrotnie (w 1989 i 1991 r.); obecnie zajmuje obszar 27 065 ha i planowane jest dalsze powiększenie (O historii BPN → 121). Ponadto w Bieszczadach istnieje czternaście rezerwatów (→ 132) i liczne pomniki przyrody (kilka rezerwatów zlikwidowano wiosną 1992 r. w związku z objęciem ich przez park narodowy). Otulinę BPN stanowią dwa utworzone w 1992 r. parki krajobrazowe: Ciśniańsko-Wetliński (46 025 ha) i Doliny Sanu (35 635 ha). Najciekawsze okazy fauny i flory bieszczadzkiej można obejrzeć w muzeum przyrodniczym w Ustrzykach Dolnych. *Wojciech Krukar*

## DZIKIE POLA SOCJALIZMU

### ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I GOSPODARCZE

Opisywany w przewodniku obszar do 1975 r. leżał na terenie województwa rzeszowskiego i wchodził w skład trzech powiatów: sanockiego, leskiego i ustrzyckiego. Na początku lat siedemdziesiątych, w ramach przygotowań do reformy administracyjnej, utworzono eksperymentalny powiat bieszczadzki z siedzibą w Lesku, który był wówczas największym pod względem powierzchni powiatem w kraju. Po wprowadzeniu w 1975 r. nowego podziału na województwa Bieszczady znalazły się w całości w województwie krośnieńskim. W chwili obecnej interesujący nas obszar obejmuje trzy miasta — Lesko, Ustrzyki Dolne i Zagórz oraz pięć gmin wiejskich — Baligród, Cisna, Czarna, Lutowiska, Solina, a także znaczne fragmenty gmin Komańcza, Lesko, Olszanica, Ustrzyki Dolne i Zagórz. Jak w całej Polsce, podział na jednostki gminne nie jest zbyt stabilny, m.in. w latach siedemdziesiątych zlikwidowano gminę Wołkowyja, a w latach 1972–77 Zagórz nie był samodzielnym miastem, lecz stanowił część Sanoka; z kolei obecnie jest rozważane utworzenie odrębnej jednostki w Polańczyku.

### Ludność

Omawiany teren zamieszkuje ok. 52 tys. osób (dane z 1990 r.), z tego ponad 20 tys. w trzech miastach. Gęstość zaludnienia jest więc bardzo niska — ok. 25 osób na 1 km<sup>2</sup>, przy czym w gminach Cisna i Lutowiska, położonych „w sercu gór”, wynosi zaledwie 5 osób na 1 km<sup>2</sup>. Nietypowa struktura demograficzna regionu jest skutkiem burzliwej wojennej i powojennej historii Bieszczadów. Wysiedlenie rodzimej ludności ukraińskiej spowodowało niemal całkowite wyludnienie Bieszczadów, a w następstwie wtórne zdziczenie przyrody. Zniszczeniu uległa i tak bardzo skromna infrastruktura — przede wszystkim drogi i budynki. Poważniejszy ruch osadniczy w latach

pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ograniczył się do terenów nisko położonych, przede wszystkim okolic Ustrzyk Dolnych, gdzie były najdogodniejsze warunki naturalne dla rolnictwa. Osadnictwo w wyższych partiach Bieszczadów przez długie lata było zdominowane przez sezonowych pracowników leśnych (o zasiedlaniu Bieszczadów → 61).

Jeszcze w tej chwili obserwujemy tu zaburzoną strukturę wieku — wyjątkowo niski odsetek ludzi starych, co jest oznaką braku rodzin wielopokoleniowych. W połowie lat osiemdziesiątych odsetek ludności w tzw. wieku poprodukcyjnym (kobiety powyżej 60 lat i mężczyźni powyżej 65 lat) wynosił w Bieszczadach 7,7%, wobec średniej krajowej 11,6%. Zjawisko to będzie jeszcze lepiej widoczne, jeśli nie ograniczymy się do średniej dla całego regionu, ale przyjrzymy się sytuacji w poszczególnych gminach. Odsetek ludności w wieku poprodukcyjnym w gminie Lutowiska wynosił w 1985 r. 2,3%, a w gminie Cisna 4,8%.

Dominujący po wojnie typ osadnictwa prowadził także do znacznej nadwyżki liczby mężczyzn nad kobietami. Na całym omawianym obszarze na 100 mężczyzn przypada zaledwie 96 kobiet, ale w gminie Cisna jest tylko 76, a w gminie Lutowiska 69 kobiet na 100 mężczyzn. Taka struktura wieku i płci niesie ze sobą negatywne konsekwencje społeczne, m.in. alkoholizm.

Dzisiejsze Bieszczady nie są uważane za atrakcyjne miejsce zamieszkania. Oprócz miasta Ustrzyki Dolne wszystkie gminy zanotowały w ciągu ostatnich kilku lat silnie ujemne saldo migracji. Przykładowo w 1989 r. wyjechało z Bieszczadów o ok. 240 osób więcej, niż przyjechało nowych osadników. Warto podkreślić, że bilans ten byłby jeszcze gorszy, gdyby nie duży napływ ludności do Ustrzyk Dolnych, gdzie przybydów było o 180 więcej niż wyjeżdżających. Bieszczady nie wyludniają się jedynie dzięki wysokiemu przyrostowi naturalnemu, a więc dużej liczbie urodzin.

Do II wojny światowej Bieszczady były obszarem silnie zróżnicowanym narodowościowo i wyznaniowo. Liczna społeczność żydowska nie przetrwała okupacji. Zdecydowaną większość ludności ukraińskiej wysiedlono do Ukraińskiej SRS lub na Ziemię Odzyskane; losu tego uniknęła tylko niewielka liczba tutejszych Rusinów, przede wszystkim ze wsi wzdłuż linii kolejowej Zagórz – Łupków. Powroty z wysiedlenia nie były na tyle masowe, by wpłynąć istotnie na strukturę narodowościową regionu. Na przykład w gminie Lutowiska odsetek ludności przynależącej się do pochodzenia ukraińskiego szacuje się obecnie na nie więcej niż 15%. Nowym elementem zróżnicowania etnicznego było w latach pięćdziesiątych osadnictwo greckie w okolicach Ustrzyk Dolnych. Część Greków wróciła już jednak do swojej ojczyzny, część wyemigrowała w inne regiony Polski,

część uległa asymilacji. Obecnie w Bieszczadach liczba osób uważających się za Greków jest znikoma.

## Gospodarka

Po wojnie gospodarka regionu oparła się na ekstensywnym rolnictwie, a zwłaszcza leśnictwie. Lasy zajmują obecnie ok. 69% powierzchni Bieszczadów. Ich eksploatacja okazała się jednak bardzo kosztowna, ponieważ wymagała budowy osad leśnych i nowych dróg, przeznaczonych często wyłącznie do zwózki drewna, oraz zakupu drogiego sprzętu specjalistycznego, umożliwiającego pracę w warunkach górskich. Na znikomą opłacalność wycięcia wpływa także niska jakość bieszczadzkiego drewna: ok. 50% nadaje się wyłącznie na opał, tylko 35% to drewno tartaczne, czyli przydatne do celów budowlanych, na meble itp. Mimo tych niekorzystnych okoliczności w latach siedemdziesiątych postanowiono uczynić z Bieszczadów „zagłębie drzewne”. W latach siedemdziesiątych wartość bieszczadzkiego drewna była niższa od kosztów jego pozyskania (o bieszczadzkiem leśnictwie → 101).

Głównym zakładem przemysłowym regionu jest wielki kombinat drzewny w Ustianowej. Nigdy nie udało mu się osiągnąć planowanych początkowo rozmiarów, jednak w połowie lat osiemdziesiątych zatrudniał ok. 1200 osób. Obecnie (1992) jest w stanie upadłości. Ogółem działa w Bieszczadach około 60 przedsiębiorstw przemysłowych. W większości są to drobne jednostki, np. lokalne cegielnie. Do większych należą: filia Krośnieńskiej Fabryki Mebli w Lesku, fabryka przyczep w Zaslawiu (dzielnica Zagórze) i Zakłady Przemysłu Drzewnego w Rzepedzi, produkujące płyty wiórowe oraz sztuczny dym wędzarniczy. Istnieje też kilka niewielkich punktów wydobywania ropy naftowej, m.in. w Zatwarnicy, Ostrem, Czarnej i Rajskiem. Pewna liczba mieszkańców znajduje zatrudnienie w elektrowni wodnej w Solinie — największej inwestycji powojennych Bieszczadów (→ 112).

W rolnictwie bieszczadzkim dominuje pasterstwo i hodowla, ponad 60% gruntów rolnych to łąki i pastwiska. W okresie powojennym stosunkowo niewiele ziemi (w porównaniu z innymi regionami Polski) znalazło się w rękach prywatnych — tylko ok. 55%. Znaczny był natomiast udział przedsiębiorstw uspołecznionych. Jest to sytuacja typowa dla terenów, na których uległa zniszczeniu dawna struktura społeczna i gospodarcza. Komunistyczne władze starały się tu wprowadzać preferowaną, społeczną formę własności. W Bieszczadach powstały w latach pięćdziesiątych aż 53 państwowe gospodarstwa rolne. PGR-y te miały wyjątkowo niekorzystne wyniki ekonomiczne. W 1963 r. rozpoczęła się akcja przekazywania ich pod zarządek

Ministerstwa Sprawiedliwości, które zorganizowało tzw. Państwowe Przedsiębiorstwa Rolne (PPRoL), wykorzystujące jako siłę roboczą więźniów. W 1972 r. gospodarowały one na 27% bieszczadzkich użytków rolnych. Pozostałością tego systemu produkcji jest dziś ostatni PPRoL z siedzibą w Średniej Wsi.

Gigantomania lat siedemdziesiątych doprowadziła w Bieszczadach do wielu chybotanych ekonomicznie przedsięwzięć, jak np. wielkie owczarnie w pobliżu Wetliny. W 1982 r. większość państwowych gruntów ornych regionu przejął „Igloopol”, który stał się w Bieszczadach na przeciąg kilku lat prawdziwą potęgą. 90% jego użytków rolnych stanowiły łąki i pastwiska, nic więc dziwnego, że podstawowy dział produkcji stanowiła hodowla owiec i bydła. „Igloopol” otwierał własne sklepy, podjął znaczne inwestycje, niekiedy bardzo kontrowersyjne, np. rekultywacja gruntów ornych w Wołosatem, w bezpośrednim sąsiedztwie Bieszczadzkiego Parku Narodowego, prowadzona z pomocą wojska i przy użyciu materiałów wybuchowych. W 1990 r. przedsiębiorstwo zbankrutowało, pozostawiając wiele tysięcy hektarów ziemi, obecnie leżących odłogiem i oczekujących na prywatyzację i nowe zagospodarowanie.

Specyficznym dla Bieszczadów typem zagospodarowania rolniczego są rozpoczęte już w 1953 r. wypasy owiec z Podhala. Ostatnio ich natężenie jest znacznie mniejsze, ale jeszcze w 1991 r. spore stada podhalańskich owiec można było spotkać m.in. w pobliżu Berehów Górnych.

Bieszczady są jednym z regionów Polski najpilniej wymagających programu restrukturyzacji. Bezrobocie jest tu bardzo wysokie: w styczniu 1992 r. w Rejonowym Urzędzie Pracy w Lesku było zarejestrowanych ponad 2400 bezrobotnych, a w Ustrzykach Dolnych — 2250. Na tych 4650 osób oczekiwała jedna oferta pracy. Co bardziej przedsiębiorczy mieszkańcy radzą sobie z pożytkiem dla siebie i turystów, zakładając wszędzie, gdzie się da, małe prywatne placówki handlowe i pola namiotowe. Dzięki temu obraz bieszczadzkiego handlu jest zupełnie inny niż jeszcze kilka lat temu. Przyjeżdżającego po dłuższej przerwie turystę — przyzwyczajonego do rachitycznych sklepów GS, w których chleb można było dostać dwa razy w tygodniu, a pojawienie się sera było świętem — zaskakuje obecność licznych, stosunkowo dobrze zaopatrzonych sklepików, rozlokowanych najczęściej wzdłuż malej i wielkiej obwodnicy. W sezonie są one zwykle otwarte nawet w niedzielę i święta, nierzadko od rana do zmierzchu. Te pocieszające objawy nie zmieniają jednak faktu, iż gospodarka Bieszczadów znajduje się w bardzo poważnym kryzysie.



## Drogi

Obecna sieć dróg w Bieszczadach powstała w okresie ich wtórnego, powojennego zagospodarowania, przede wszystkim w latach sześćdziesiątych. Drogi bite, które istniały jeszcze przed II wojną światową, wymienić można na palcach jednej ręki. Są to trasy: Sanok – Zagórz – Lesko – Ustrzyki Dolne – Chyrów, Zagórz – Komańcza, Lesko – Cisna – Roztoki Górne z bocznym odgałęzieniem do Wetliny, wreszcie Ustrzyki Dolne – Lutowiska – Dwernik. Według ekspertyzy Automobilkлубu Polski z końca lat trzydziestych były one na ogół w złym stanie.

Obecnie najważniejsze drogi Bieszczadów to dwie tzw. obwodnice. Duża obwodnica, ukończona w 1962 r., ma przebieg: Lesko – Ustrzyki Dolne – Lutowiska – Ustrzyki Górne – Cisna – Baligród – Lesko. Mała obwodnica, zbudowana w latach 1962–69, łączy Hoczew z Czarną przez Wołkowyję i Polanę. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych powstała tzw. Droga Karpacka, łącząca Komańczę z Cisną. Przy okazji tych dużych inwestycji wykonano szereg bocznych odcinków dróg, tak że w chwili obecnej asfaltową drogą można dojechać praktycznie do każdej miejscowości w Bieszczadach.

Lata osiemdziesiąte to okres intensywnej budowy sieci dróg leśnych, które miały służyć wywozowi drewna z bieszczadzskich lasów. Najwięcej ich powstało w rejonie Otrytu i na południowych odnogach Połoniny Wetlińskiej. Ich stan techniczny jest na ogół zły, w znacznej części są zamknięte dla normalnego ruchu kołowego.

Jedynym węzłem kolejowym na omawianym obszarze jest Zagórz. Jego historia sięga XIX w., jako że wszystkie trzy zbiegające się tu linie kolejowe powstały jeszcze za monarchii Habsburgów. Pierwsza z nich, tzw. linia podkarpacka, prowadzi ze Stróż przez Jasło, Krosno i Sanok do Zagórza. Druga wiedzie do Ustrzyk Dolnych, a następnie tranzytem przez terytorium ukraińskie do Przemyśla. Trzecia łączy Zagórz z Łupkowem i przez tunel pod Przetęczą Łupkowską przechodzi na Słowację (granica jest jednak otwarta tylko dla ruchu towarowego). Dwie ostatnie linie stanowią niegdyś fragment ruchliwego, dwutorowego szlaku z Przemyśla do Budapesztu. Obecnie mają wyłącznie znaczenie lokalne i są deficytowe, w związku z czym pojawiły się propozycje ich zlikwidowania. Niepewny jest także los bieszczadzkiej kolejki leśnej, administrowanej przez Lasy Państwowe, która przegrywa konkurencję z transportem samochodowym, jest natomiast niemalą atrakcją turystyczną.

*Paweł Swianiewicz*

## DŁUGIE, NIECIEKAWE DZIEJE ZARYS HISTORII

W sąsiedztwie Bieszczadów człowiek pojawił się po raz pierwszy dopiero w neolicie, około IV tysiąclecia przed Chrystusem. Byli to rolnicy, uprawiający ekstensywne rolnictwo wypaleniskowe. Pod koniec IV tysiąclecia Brama Przemyska była już dość gęsto jak na owe czasy zaludniona; jej mieszkańcy przybyli tu zapewne z Niziny Węgierskiej. Znaczyłyby to, że już w owych czasach znane były drogi przez Karpaty. W górach jednak nikt nie mieszkał — znacznie łatwiejszych do uprawy ziem na nizinach było aż nado.

W połowie III tysiąclecia p.n.e. pierwsi ludzie pojawili się w głębi Bieszczadów. Byli to koczowniczy pasterze, przybywający tu z dorzecza Dniestru. Ludzie te, zwane ludami ceramiki sznurowej, mieszkali na znacznym, jednolitym kulturowo obszarze sięgającym od Gnitej Lipy i Bystrzycy w Galicji Wschodniej po źródła Bugu, okolice Łańcuta i — najpewniej — Przetęcz Dukielską. Na bieszczadzkich torfowiskach, np. koło Tarnawy, pozostały po nich czytelne dla naukowców ślady masowego wypasu bydła; być może pozostały również kuryhany, które jednak, porośnięte lasem, są dziś nadzwyczaj trudne do identyfikacji.

Dopiero ok. 1000 r. przed Chrystusem przybliżyła się w te strony kultura łużycka, niegdyś uznawana za prasłowiańską, dziś coraz częściej utożsamiana z Trakami. Przyniosła ona wynalazek orki, rozwój hodowli bydła, drzewa owocowe i inne rewolucyjne w owych czasach zdobycze cywilizacji. Ludzie kultury ceramiki sznurowej odeszli na wschód lub zostali zasymilowani przez przybyszów. W połowie owego tysiąclecia upowszechniły się narzędzia żelazne, co umożliwiło sięgnięcie rolnictwa w głąb gór.

Ok. 200 r. przed Chrystusem kultura łużycka gwałtownie załamała się z przyczyn, których nie umiemy jednoznacznie określić. W czterysta lat później pojawili się natomiast Celtowie, mieszając się z miejscową ludnością i przynosząc nową, bardzo dynamiczną kulturę, m.in. sztukę wytopu żelaza. Ślady ich pobytu — choć niekoniecznie osadnictwa — znajdujemy i w Bieszczadach.

Z początkiem naszej ery świat śródziemnomorski coraz bardziej interesuje się Północą, dostarczycielką nie tylko bursztynu, ale i żelaza, masowo

eksportowanego na południe z Gór Świętokrzyskich. Już wtedy został zapewne utworzony szlak handlowy przekraczający Karpaty przez Przełęcz Radoszycką.

W II–III w. n.e. na ziemiach polskich pojawili się Goci i inne ludy germańskie. Wiemy o nich niewiele, musiały jednak one żyć także na pogórzach, skoro przez przełęcz karpackie wędrowały na Nizinę Panońską. Całe wcześniejsze osadnictwo zanikło na przełomie IV i V w., gdy w toku Wędrówki Ludów większość mieszkańców tych ziem podążyła na opustoszałe ziemie bogatego, cokolwiek mitycznego południa. Dopiero w VI w. pojawili się tu nowi osadnicy — tym razem byli to już niewątpliwie Słowianie.

W IX w. w okolicach Przemyśla powstał plemienny ośrodek protopaństwowy, przejściowo opanowany przez Węgrów. Przynależność państwową tych ziem w X w. jest jednak niejasna. Wiele przemawia przeciw powszechnemu do niedawna pogładowi, że Przemysł został w 981 r. przyłączony do Rusi Kijowskiej; podobnie wątpliwa jest przynależność Przemyśla do Polski pierwszych Piastów. Bardziej prawdopodobne, że cała późniejsza Ruś Halicka była wówczas niezależnym państwem, które Kijów podporządkował sobie dopiero w następnym wieku. Przemyskie było jednak od początku jednym z głównych ośrodków księstwa halickiego.

W XII w. doliną Oslawy przeszedł najazd węgierski — zapewne nie jedyny w owych czasach. Najazdy mongolskie w XIII w. oszczędziły ziemię przemyską, stulecie to oglądało natomiast wielokrotne wojny książąt krakowskich z halickimi, przy czym ci ostatni często sprzymierzały się z... Mazowszem. Były to typowe dla owych czasów wyprawy łupieżcze, czasem tylko prowadzące do trwałego zajmowania pogranicznych grodów.

Po wygaśnięciu halickiej dynastii Romanowiczów Kazimierz Wielki, powołując się na prawo dziedziczenia, zagarnął w latach 1340–49 księstwo halickie, czyniąc zeń swą własność osobistą. Przekazał je następnie królowi Węgier Ludwikowi Wielkiemu (u nas znanemu jako Ludwik Węgierski). Dopiero królowa Jadwiga w 1387 r. przyłączyła formalnie Ruś Halicką (Czerwoną), a wraz z nią i Bieszczady, do Polski.

Przyłączenie Sanoczczyzny do Polski zapoczątkowało intensywną akcję osadniczą. Prowadzili ją głównie wielcy właściciele ziemscy, otrzymujący nadania od królów. W północnej części Bieszczadów osadzano głównie Rusinów i Polaków, w głębi gór zaś — nieco później — dość enigmatyczną ludność zwaną „wołoską”. W wyniku tej akcji do początków XVII w. ukształtowała się sieć osadnicza Bieszczadów (→ 45). Płonące kresy Rzeczypospolitej były odległe, Tatarzy zapędzali się tu z rzadka, a i to częściej pod Sambor niż pod Sanok.

Ważną rolę gospodarczą pełniły w Bieszczadach szlaki handlowe przekraczające Karpaty. Najstarszy wiódł z Sanoka doliną Oslawy i Oslawicy

na Przełęcz Radoszycką, młodszy, zwany „winnym” — z Leska przez Bałigród na Przełęcz Ruską (nad Roztokami). Mniejsze znaczenie miał szlak z Sambora przez Przełęcz Użocką, zupełnie zaś lokalne — z Lutowisk przez Beskid Wołoski.

W 1657 r. przez Sanoczczyznę przewalili się najazd Węgrów Rakoczego, gdy zaś zostali rozbici, jakaś ich część wycofywała się szlakiem radoszyckim, pustosząc m.in. Prelukę, Duszatyn, Mików, Roztoki i inne wsie, które trzeba było ponownie zasiedlać. Straty były bardzo dotkliwe, choć mniejsze niż w okolicach pustoszonych w tym samym czasie przez Szwedów.

Plagą Bieszczadów XVII i XVIII w. byli tzw. beskidnicy albo tołhaje. Kilkunasto- lub kilkadziesiąt-osobowe bandy rozbójnicze przychodziły z Węgier, napadały na wsie i dwory, nie szczędząc cerkwi i kościołów, zdarzały się nawet napady na miasteczka. Nie byli to — jak ich do niedawna przedstawiano — szlachetni Janosikowie czy mściciele chłopskich krzywd, lecz nie gardzący mordem zbroje, „sponsorowani” przez czepiących z tego procederu zyski węgierskich magnatów, zwłaszcza dziedziców Humenego. Znacznie większy zakres miało zbójectwo dalej na wschód, jednak szlachta sanocka także musiała powoływać dla obrony przed beskidnikami specjalną straż, tzw. smolaków (czyli smolarzy, spośród których straż tę rekrutowano). Warto wspomnieć, że w polskich Bieszczadach również istniały — choć mniej liczne i mniej groźne — bandy beskidników, rabujące z kolei po południowej stronie Beskidu. Oddziały smolaków okazały się mało skuteczne, a kres rozbójnictwu karpackiemu położyło dopiero zapanowanie po obu stronach gór monarchów austriackich, zaprowadzających porządek nader ciężką ręką.

W latach 1768–72 w Bieszczadach pojawili się konfederaci barscy. Pod Radoszycami istniał przez jakiś czas ich warowny obóz, zaś w starciu pod Hozszowem odniósł śmiertelne rany jeden z przywódców konfederacji, Franciszek Pułaski, stryjeczny brat słynnego Kazimierza, pochowany w farze w Lesku. W 1809 r. dotarły tu na krótko wojska Księstwa Warszawskiego, rychło jednak musiały się wycofać.

W wyniku I rozbioru Polski południowa jej część, przewana przez Austriaków Galicją, a wraz z nią i Bieszczady, przeszła pod władzę cesarzy austriackich, budujących wówczas państwo „oświecone”, biurokratyczno-policyjne. Próby germanizacji nie wykraczały jednak poza Sanok i Lesko, kilka nowo powstałych kolonii niemieckich pozostało bez wpływu na życie tutejszej wsi. Austriacy interweniowali natomiast w stosunki między właścicielami dóbr a chłopami, rugowali zasiedziałych nieraz od pokoleń dzierżawców wsi królewskich i odmawiali uznania szlachectwa szlachcie zagrodowej, osobiście pracującej na roli. Próby wygrywania przeciw sobie



Polaków i Rusinów, udane gdzie indziej, na Sanoczczyźnie nie przyniosły większych rezultatów.

W 1846 r. szlachta galicyjska przygotowywała powstanie, które w założeniu miało objąć wszystkie zabory. W interesującym nas rejonie planowano atak na Sanok, jednak z trzech oddziałów skoncentrował się tylko jeden, dowodzony przez Józefa Bułharyna i składający się w znacznej mierze z robotników huty żelaza w Cisnej. Inne oddziały rozpędzili chłopci, podburzeni przez Austriaków. Osamotniony Bułharyn odparł atak chłopów z Zahoczewia, ale następnie większość powstańców rozeszła się do domów; najbardziej zagrożeni schronili się na Węgrzech.

Także kontrapowstanie, wzniecona przez Austriaków rabacja chłopska, nie miała w Bieszczadach większych rozmiarów. W całym cyrkułe sanockim spłądowano 45 dworów, zabijając przy tym 3 osoby, gdy np. w tarnowskim było prawie 800 zabitych. Wkrótce potem wojsko stłumiło „chłopską swawolę”, zmuszając do powrotu „na pańskie”, krwi nie przelewając, bijąc jednak nader dotkliwie.

W dwa lata później nadeszła Wiosna Ludów. Najważniejszym wydarzeniem roku 1848 było w Galicji zniesienie przez władze austriackie w dniu 15 maja pańszczyzny, systemu coraz bardziej przestarzałego, ciężącego już także ziemianom. Wkrótce potem po wsiach zaczęto celebrować „po-grzeby pańszczyzny”. Księgi powinności wobec dworu chowano bardzo uroczysto, z asystą cerkiewną, niekiedy ponoć i kościelną, czasem w trumnach, zawsze z uroczystymi przysięgami grożącymi śmiercią każdemu, kto by kiedykolwiek śmiał je wykopać. Nad grobami stawiano krzyże i sadzono drzewa. Do naszych czasów przetrwał taki krzyż w Jaworcu, w pobliżu bączków PTTK.

W następnym roku, wobec wojny Węgier o niepodległość, władze austriackie powołały spośród chłopów ruskich tzw. landszturm (pospolite ruszenie), formalnie dla dozoru granicy, w rzeczywistości jako groźbę mającą sparaliżować po dworach ewentualne myśli o powstaniu. 30 kwietnia 1849 r. huzarzy węgierscy napadli na Wołosate, uprowadzając było i 10 chłopów, wkrótce zresztą zwolnionych.

Wydarzenia tych dwóch lat spowodowały rewolucję w świadomości bieszczadzkiej wsi. Chłop nie tylko stał się wolnym posiadaczem, uczestnikiem gospodarki rynkowej, ale zyskał też świadomość, że półlegendarny *pan-cisar'* z Wiednia bardziej ufa jemu niż dziedzicowi. Chłop zaczął stawać się obywatelem. Nadchodził zmierzch zamkniętych, statycznych kultur lokalnych, rozpoczynało się kształtowanie wielkich wspólnot regionalnych i nowoczesnych narodów. Tym samym Polacy i Rusini coraz bardziej oddalali się od siebie.

Ale wolność niósła ze sobą nieznanne dotychczas ryzyko: już nie tylko groźbę nieurodzaju, powodzi czy epidemii cholery, ale także bankructwa, utraty gospodarstwa i konieczności szukania nowego zajęcia. Wkrótce nędza i niemożność znalezienia pracy poza rolnictwem miały pobudzić masową emigrację z tych stron do Ameryki.

Daleko posunięta w II połowie XIX w. autonomia Galicji przyniosła znaczny rozwój szkolnictwa, tak polskiego, jak i ruskiego. Obok szkół powstawały też czytelnie (głównie w północnej części Bieszczadów), w odpowiedzi na plagę alkoholizmu powoływano przy kościołach i cerkwiach bractwa trzeźwości... Formowanie się świadomości narodowej Rusinów zakłóciła jednak kontrowersja, nie mająca odpowiednika w społeczności polskiej.

Kim bowiem byli „Rusini”, jak grekokatolicy chłopci bieszczadzkich wsi nazywali sami siebie od wieków? Odrębność od Polaków — czy to szlachty, czy chłopów — była oczywista; cóż to jednak znaczyło — być Rusinem?

O dusze wsi bieszczadzkiej, podobnie jak całej Galicji Wschodniej, walczyły na przełomie wieków dwie orientacje: wszechruska, zwana potocznie moskalofilską lub staroruską i narodowa ukraińska. Ideologia tej pierwszej głosiła, że istnieje tylko jeden naród ruski — naród rosyjski. Druga głosiła, że Rusini są Ukraińcami — odrębnym narodem, żyjącym na obszarach od Charkowa po Łemkowszczyznę. Określenie „Ukraińiec” było dotychczas w Galicji nieznanne; jeszcze przed II wojną światową na wsi bieszczadzkiej słowo „Ukraińiec” oznaczało na ogół ukraińskiego działacza narodowego.

Z czasem przewagę zyskała druga orientacja, której tezy zgodne były z rzeczywistością etnograficzno-językową. W Bieszczadach wsi nastawionych wszechrusko nigdy nie było wiele (choć jedna z nich, Kamionki, trzymała się tej idei jeszcze w latach czterdziestych). Więcej było takich, w których długo nie budziła się świadomość narodowa, zwłaszcza wsi położonych u stóp połonin. Dopiero wysiedlenia po II wojnie światowej ostatecznie „wytłumaczyły” wszystkim, że jednak są Ukraińcami.

Od jesieni 1914 do wiosny 1915 r. toczyły się w Bieszczadach przewlekłe boje I wojny światowej, w toku których wojska rosyjskie bezskutecznie usiłowały utorować sobie przez Karpaty drogę na Węgry. Były to najkrwawsze miesiące w całych dziejach Bieszczadów (→ 48). Choć ginęli głównie żołnierze, wieś też poniosła dotkliwe straty, nie tylko materialne. Potem przyszła wojna polsko-ukraińska (1918–19), podczas której stoczono w Bieszczadach szereg potyczek, głównie w rejonie Szczawne – Komańcza oraz w okolicach Ustrzyk Dolnych (→ 53). W maju 1919 r. Bieszczady weszły w skład odrodzonego państwa polskiego.

Niepodległość przyniosła zerwanie więzi gospodarczych z Węgrami, a w konsekwencji znaczne zubożenie wsi bieszczadzkiej. Masowo bankrutowali ziemianie, a dwory przechodziły zazwyczaj w ręce żydowskich przedsiębiorców prowadzących eksploatację lasów. Owocem napięć społecznych stały się parotgodniowe rozruchy chłopskie w 1934 r., znane jako „powstanie leskie” i niemilosierne rozdęte w komunistycznej propagandzie. Historycznie dużo większe znaczenie niż ten epizod miała dokonująca się w dwudziestoleciu konsolidacja tak polskiej, jak i ukraińskiej świadomości narodowej oraz powolny ale stały postęp kulturalny wsi (→ 57).

Druga wojna światowa oszczędziła Bieszczady — zarówno w 1939, jak i w 1941 r. większe walki toczyły się jedynie w okolicach Sanoka. Podczas okupacji głównymi ośrodkami polskiego podziemia były Sanok i Zagórz. Ruch oporu ograniczał się do wywiadu, sabotażu oraz przerzutów kurierskich na Węgry. Pierwszy oddział partyzancki AK zorganizowano dopiero w 1944 r.

W 1942 r. Niemcy dokonali eksterminacji Żydów, mordując ich masowo pod Zastawiem, a także w wielu innych miejscowościach. Poza tym jednak okupacja w Bieszczadach była — w porównaniu z innymi częściami Polski — stosunkowo mało dotkliwa. W jej cieniu organizowało się ukraińskie podziemie zbrojne, silniejsze i lepiej zorganizowane od polskiego.

Latem 1944 r. działały w Bieszczadach oddziały partyzantki sowieckiej, z których najaktywniejszy był oddział Mikołaja Kunickiego „Muchy”, w znacznej części złożony z wołyńskich Polaków. Dokonywał on licznych akcji dywersyjnych, ścierając się z niemieckimi formacjami pomocniczymi i partyzantką ukraińską. W masywie Chryszczatej skoncentrowały się do akcji „Burza” oddziały AK, ale pod naciskiem UPA wkrótce musiały się przesuwać w rejon Sanok – Bukowsko.

Armia sowiecka zdobyła Sanok na początku sierpnia 1944 r. Dalsze natarcie podjęła dopiero 10 września, do początku następnego miesiąca wypierając za główny grzbiet Karpat oddziały niemieckie i znacznie liczniejsze węgierskie. Natężenie tych walk było jednak nieporównanie mniejsze niż bojów toczonych w tym samym czasie dalej na zachód, o Przełęcz Duńska.

Przejęcie frontu nie oznaczało jednak pokoju: przeciwnie, dopiero teraz zaczął się dla Bieszczadów, podobnie jak dla innych regionów pogranicza polsko-ukraińskiego, najgorszy okres wojny (→ 61). Sformowana podczas okupacji Ukraińska Powstańcza Armia z początku kontrolowała Bieszczady niemal bez reszty. Jeszcze dziś często zwana „bandami”, UPA była w istocie silnym i dobrze wyszkolonym wojskiem partyzanckim. Jej żołnierze, w odróżnieniu od Polaków, znakomicie znali teren i potrafili wykorzystać

jego walory; byli więc bardzo trudnym przeciwnikiem. Dopiero poczynając od połowy 1946 r. Wojsko Polskie zaczęło zyskiwać przewagę.

Wbrew rozpowszechnionym sądom w Bieszczadach nie było masowych mordów polskiej ludności cywilnej — największa masakra (w 1944 r. w Bali-grodzie) pochłonęła ok. 40 ofiar. Znacznie liczniejsze były ukraińskie ofiary pacyfikacji prowadzonych przez siły polskie i sowieckie.

W latach 1944–46 znaczna część ludności Bieszczadów została wysiedlona do Związku Sowieckiego, pozostałych wysiedlono na północne i zachodnie ziemie Polski wiosną 1947 r., w ramach akcji „Wisła”. Oddziały UPA, do końca mimo wielkich strat nie rozbite, odeszły na Ukrainę, gdzie jeszcze przez parę lat kontynuowały walkę. Bieszczady opustoszały.

Już od 1948 r. w co bardziej dostępnych, a nie spalonych miejscowościach osiedlali się chłopcy z przeludnionych wsi Rzeszowszczyzny. W 1951 r. powrócili do Polski należące poprzednio do ZSRR obszary od Ustrzyk Dolnych po Otryt. Ich ludność została przesiedlona w głąb Ukrainy, a jej miejsce zajęli głównie mieszkańcy przekazanych wówczas Sowietom okolic Sokala i Uhnowa.

Wkrótce przyszedł czas najróżnorodniejszych eksperymentów osadniczych i kolejnych prób zagospodarowania „dzikich pól socjalizmu”, w jakie przeobraziły się Bieszczady. Po 1956 r. w Bieszczady zaczęli — mniej lub bardziej legalnie — powracać Ukraińcy; jeszcze długo ukrywali oni jednak swą narodowość w lęku przed ponownym wysiedleniem.

Bieszczady powoli się odradzały (o ponownym zasiedleniu Bieszczadów → 67). Rosta liczba mieszkańców, powstawały nowe osiedla. Rozwijają się sieć bitych dróg, których przed wojną nie było tu prawie wcale, przeprowadzono elektryfikację i wzniesiono przekaźniki telewizyjne. Z drugiej strony tysiące hektarów pól i łąk zarastało wtórnym lasem, stare drzewostany nadal eksploatowano bez pamięci, w dolinach zaś eksperymentowano z nowoczesnym, lecz nie dostosowanym do lokalnych warunków rolnictwem.

Nowym zjawiskiem stał się masowy ruch turystyczny, przed wojną omijający te strony. Bieszczady stały się jakby substytutem utraconej Huculszczyzny, najbardziej obok Tatr obrosłymi legendą górą Polski. Sprzyjało legendzie osiedlanie się tu najrozmaitszych ludzi „skłóconych z życiem”, często postaci bardzo barwnych. Krążyły o Bieszczadach nieraz najzupełniej nieprawdopodobne plotki, np. o odkrywanych tu w latach siedemdziesiątych bunkrach UPA czy tajnej kopalni uranu w bieszczadzkim „worku”.

Nowością były też — dalece niewystarczające — przedsięwzięcia w dziedzinie ochrony przyrody, uwienczone w 1973 r. założeniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego, powiększonego znacznie w 1989 i 1991 r. (→ 121). Niestety, aż do ostatnich lat ekologia nieodmiennie przegrywała w Bieszczadach z interesami gospodarki leśnej.



W połowie lat siedemdziesiątych powstał w Muczmem ośrodek myśliko-wypoczynkowy dla „właścicieli PRL”, choć ani tak luksusowy, ani tak głośny jak pogórzański Arłamów. Jego obszary, obejmujące początkowo dolinę górnego Sanu, miały być poszerzone aż po linię Dwernik – Berehy, udaremniła to jednak w 1981 r. bieszczadzka „Solidarność”. Wkrótce potem ośrodek zlikwidowano, pozostała po nim wojskowe gospodarstwo rolne działało na polach Tarnawy do końca lat osiemdziesiątych.

W latach siedemdziesiątych ówczesny Związek Harcerstwa Polskiego podjął wielką akcję „Bieszczady – 40”, w której wzięli udział harcerze z całego kraju. Wykonywali oni wiele prac na rzecz lokalnej społeczności, choć nie zawsze prace te były racjonalnie zorganizowane. Także po oficjalnym zakończeniu akcji w roku czterdziestolecia PRL stacje harcerskie pozostały trwałym elementem krajobrazu Bieszczadów (→ 140).

Czasy pierwszej „Solidarności” upamiętniły się w Bieszczadach strajkiem okupacyjnym chłopów w Ustrzykach Dolnych, zakończonym porozumieniem ustrzyckim. Mieszkańcy Bieszczadów poczuli się — bodaj po raz pierwszy po wojnie — obywatelami. Mimo stanu wojennego ta przemiana świadomości okazała się trwała. Jej następstwem było nie tylko głośniejsze niż dotychczas upominanie się o należne prawa, ale także rozwój budownictwa kościelnego we wschodniej, zaniedbanej poprzednio pod tym względem części Bieszczadów. Powstały nowe kościoły w Lipiu, Pszczelinach, Ustrzykach Górnych, Dwerniku, Zatwarnicy. Także bieszczadzcy Ukraińcy wyszli zza zasłony milczenia i rewindykowali cerkiew w Ustrzykach Dolnych, dotąd używaną jako magazyn.

Dziś Bieszczady znalazły się na kolejnym zakręcie historycznym. Zalamuje się bowiem podstawa bytu znacznej części ich mieszkańców — gospodarka leśna, coraz trudniejsze staje się też utrzymanie opłacalności górskiego rolnictwa. W ciągu najbliższych kilku lat Bieszczady czekają kolejne przeobrażenia społeczno-gospodarcze — nie tu jednak miejsce na ich przewidywanie.

*Tadeusz Andrzej Olszański*

## DLACZEGO W BIESZCZADY PRZEGLĄD ATRAKCJI TURYSTYCZNYCH

„Mam szalas na połoninie / piękniejszy niż w mieście dom...” Ten fragment popularnej kiedyś piosenki o koniu z grzywą rozwianą, co „polubił siana woń”, odzwierciedla tęsknoty pierwszych powojennych łazików bieszczadzkich, którzy w spustoszonych i opustoszałych górach szukali romantyzmu: ciszy, pierwotnej przyrody, spotkań z niedźwiedziami, słowem — prawdziwej męskiej przygody. Mit polskiego Dzikiego Zachodu w połączeniu z echami „Łun w Bieszczadach” kształtował przez dziesięciolecia obraz tych stron w świadomości przeciętnego Polaka i stanowił o ich turystycznej atrakcyjności.

Po co dziś przyjeżdżamy w Bieszczady?

Prawdziwy turysta górski znajdzie tu nadal najmniej zaludnione i najmniej zagospodarowane góry Polski. Choć już nie tak dzikie, jak przed ćwierćwieczem, choć pocięte siecią dróg leśnych i opasane ruchliwą obwodnicą, zachowały wiele z dawnego uroku. Spore odległości między schroniskami czy innymi punktami zakwaterowania i żywienia oraz rzadka sieć komunikacyjna wymuszają długie odcinkiienne, co wymaga dobrej kondycji, ale daje w zamian satysfakcję z własnej sprawności i samodzielności.

Miłośnikowi samotności na łonie natury — uwaga! Tego, o czym marzysz, nie znajdziesz dziś na połoninach, w najwyższych partiach Bieszczadów. A przynajmniej nie w sezonie letnim. Masywy Tarnicy, Wielkiej Rawki, Połoniny Wetlińskiej i Caryńskiej obejmuje Bieszczadzki Park Narodowy, w którym poruszać się można tylko szlakami znakowanymi. Na nich też kupia się większość ruchu turystycznego. Nic dziwnego. Ściągają tu wędrowców niezwyklej urody i rozległości panoramy. Z Tarnicy w słoneczne jesienne dni widać odległe o sto kilometrów szczyty Gorganów w ukraińskich Karpatach, spod schroniska na Połoninie Wetlińskiej zimą wzrok sięga po ośnieżone szczyty Tatr, a z Halicza w pogodne noce można ponoć ujrzeć światła Lwowa. Ogromne, puste przestrzenie połonin, falujące na wietrze morza traw dają złudzenie wolności, nazbyt często niestety rozwiewane przez nadchodzącą hulaśliwą wycieczkę.

Zachęcamy do zejścia z utartych ścieżek. Zachodnia część Bieszczadów: pasmo graniczne na zachód od Roztok Górnych, masywy Hyrlatej i Rosochy, Matragony, Chryszczatej i Wołosani, Łopiennika i Korbani — to góry niższe i nie tak efektowne krajobrazowo. Są niemal w całości pokryte

lasami i niewiele mają dobrych punktów widokowych. Ale tu właśnie można jeszcze odnaleźć smak bieszczadzkiej przygody sprzed lat. Zwłaszcza, jeśli nie trzymać się znakowanego szlaku, lecz puścić się na przykład którymś z bocznych grzbietów Chryszczatej — przez Krąglicę czy Maguryczne, starą, zarośniętą dróżką, nieraz na przetaj przedzierając się przez gęste zarośla lub na czworakach przedostając się przez głębokie jary. Tu najłatwiej zobaczyć z bliska jelenia, a nawet żubra, tu można najeść się do syta jagód, malin, a późniejszą jesienią jeżyn. Oczywiście się to ścieżki dla doświadczonych turystów, którym nieobca mapa i kompas, nie wpadających w panikę, gdy zapada zmrok, a pod nogami nie ma twardej drogi.

Miłośnikom historii proponujemy w Bieszczadach chwilę zadumy na zastających polach nieistniejących już wsi, pustych pagórkach, z których dobiegał kiedyś głos cerkiewnych dzwonów; proponujemy odszukanie wśród pokrzyw chylących się do upadku kamiennych krzyży. Taki krajobraz znajdziecie w bardzo wielu miejscach Bieszczadów. Szczególnie jednak polecamy przepiękną krajobrazowo dolinę Sanu na odcinku od Zatwarnicy po Rajskie, z uroczym Tworylnem i ruinami cerkwi w Krywem i Hulskiem. Warto także, choć to już większa wyprawa, zwiedzić „bieszczadzki werek” — najdalej na południowy wschód wysunięty skrawek Polski, mocno co prawda zdewastowany przez przemysłową gospodarkę hodowlaną lat siedemdziesiątych. Odnajdźmy na pustkowiu w Siankach, niegdyś znanej miejscowości wczasowej, Grób Hrabiny i napijmy się wody z niepozornego potoczka — Sanu — o kilometr od jego źródeł.

Peten nostalgii jest także krajobraz dawnych wsi Paniszczów, Rosolin i Wola Sokołowa, położonych na zachód od Czarnej i prawie nie odwiedzanych mimo bliskości tętniących życiem ośrodków nad Jeziorem Solińskim. Wśród śladów zabudowań pasą się podhalańskie owce, a na zdziczałych czereśniach dojrzewa niewielki, ale słodki owoc...

Osoby zainteresowane architekturą drewnianą powinny skierować swe kroki przede wszystkim w północno-wschodnią część Bieszczadów. W przygranicznych wsiach, wśród pogórzańskiego już raczej, a nie górskiego krajobrazu, ocalało od zagłady najwięcej starych cerkwi. W głębi gór, pod połoninami, wbrew legendzie nie ma ich już wcale — wyjątek stanowi nadsański Chmiel. W okolicach Ustrzyk Dolnych, Czarnej i Lutowisk znajdziecie natomiast takie perty jak świątynie w Równi, Hoszowie, Michniowcu czy Smolniku nad Sanem i wiele innych, wcale im nie ustępujących. Zresztą nie tylko cerkwie — Bandrów to największe w Bieszczadach skupisko starego budownictwa ludowego, zaś w Bystrem i Michniowcu czeka na zwawcę niezwykły zespół efektownie zdobionych krzyży kamiennych — dzieło bezimiennych ludowych artystów.

Miłośnik starych cerkwi musi odwiedzić także przeciwległy skraj Bieszczadów — dolinę Oslawy. Znajdzie tu jedyne w swoim rodzaju obiekty — cerkwie w Komańczy, Rzepedzi i Turzańsku, wybudowane w tzw. stylu wschodniołemkowskim, nigdzie indziej nie występującym. Wszystkie trzy są nadal używane przez wiernych obrządku wschodniego, w przeciwieństwie do innych bieszczadzskich cerkwi, przeważnie przekształconych w kościoły rzymskokatolickie. Dolina Oslawy to jedyne dziś w Bieszczadach większe skupisko ludności ukraińskiej — dawnych gospodarzy tej ziemi. W Komańczy można zwiedzić małe muzeum życia codziennego Łemków.

Zwolennicy mniej aktywnego wypoczynku wybiorą zapewne któryś z licznych ośrodków wczasowych nad jeziorami Solińskim i Myczkowskim. Najwięcej możliwości zakwaterowania oferują: Polańczyk, Solina, Myczkowce, a na południowym krańcu jeziora — Chrewt. Ośrodki wczasowe istnieją także w Teleśnicy, Wołkowyi i Bukowcu, wszędzie też nietrudno o kwatery prywatne. Można tu uprawiać sporty wodne, pływać stateczkiem spacerowym po jeziorze (przystań w Solinie), wędkować lub po prostu wypoczywać w pięknym krajobrazie. Można też podreperować zdrowie w ośrodkach sanatoryjnych Polańczyka, wykorzystujących miejscowe odwierty wód mineralnych. Możliwości wycieczek pieszych są natomiast nad jeziorami dość ograniczone, a krótkie wypady w głąb gór, jeśli się nie dysponuje własnym samochodem, są bardzo utrudnione ze względu na brak dogodnych połączeń autobusowych.

Wczasowiczom, którzy są gotowi zrezygnować z jeziora na rzecz wyższych i piękniejszych gór, proponujemy takie ośrodki jak Komańcza, Cisna i Wetlina; są one znakomitymi punktami wypadowymi jednodniowych wycieczek pieszych, a jednocześnie zapewniają podstawowe wygody cywilizacyjne. Domy wczasowe i pensjonaty istnieją także w wielu innych bieszczadzskich miejscowościach, najczęściej położonych przy „obwodnicy”, jak Bystre k. Baligrodu, Kalnica czy Czarna. Kto godzi się na bardziej spartański tryb życia, może skorzystać z bardzo licznych i względnie tanich pól namiotowych. Te położone w najatrakcyjniejszych miejscach, zwłaszcza w rejonie Soliny i Ustrzyk Górnych, bywają jednak w sezonie letnim zatłoczone.

Wyliczmy jeszcze inne atrakcje Bieszczadów. Z pewnością nie tylko przyrodnika zafascynują osobliwości natury: urocze jeziorka osuwiskowe w rezerwacie „Zwieszło” pod Chryszczatą, podobnego charakteru Jeziorko Szmaragdowe koło Zawaju nad Wetliną, gołoborza w dolinie Rabego na południe od Baligrodu czy torfowiska wysokie, skupiające się w dolinie górnego Sanu. Jednym z największych bieszczadzskich przeżyć był zawsze przejazd leśną kolejką wąskotorową z Nowego Łupkowa do Cisnej. Niestety, wyszły już z użycia wspaniałe parowe „samowarki”, zatrzymujące się



po drodze nad potokami dla nabrania wody. Lokomotywy spalinowe to już nie to... Obecnie kolejka kursuje nieregularnie i jej dalszy los nie jest pewny.

Turyści, zwłaszcza zmotoryzowani i rowerowi, powinni zwrócić uwagę na Przedgórze Bieszczadzkie, często ignorowane, jako że „nie są to prawdziwe Bieszczady”. Zachowało się tu sporo zabytków architektury, obok wymienionych wcześniej cerkwi także m.in. XVI-wieczny drewniany kościół w Średniej Wsi, romantyczny pałacyk w Olszanicy, jedna z najstarszych cerkwi w Orelcu czy dwór w Tarnawie. Jeszcze więcej pozostało wspomnień historii prastarej ziemi sanockiej.

Bieszczady są atrakcyjne także zimą. Dla prawdziwych turystów-narciarzy, wędrujących z plecakiem po nieprzetartym szlaku, przygotowaliśmy specjalny rozdział. Może przyczynimy się w ten sposób do odrodzenia w Polsce pięknej a ginącej formy turystyki. Zwolennicy jazdy „na wyciągu” najlepsze warunki znajdują w Ustrzykach Dolnych, sporym (na skalę bieszczadzką) ośrodkiem sportów zimowych, wyposażonym m.in. w dwa duże wyciągi orczykowe. Pojedyncze wyciągi orczykowe i zaczepowe, zwykle niewielkiej długości, działają w wielu innych bieszczadzskich miejscowościach.

Po drodze w góry warto odwiedzić miasta regionu. Polecamy szczególnie: w Sanoku największy w Polsce skansen i kolekcję ikon w muzeum historycznym; w Zagórzu imponujące ruiny klasztoru Karmelitów; w Lesku jeden z najstarszych w naszym kraju cmentarzy żydowskich i zabytkową synagogę; w Ustrzykach Dolnych muzeum przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego. W Baligrodzie zaś schylimy głowę na cmentarzu żołnierzy poległych w walkach z Ukraińską Powstańczą Armią.

I jeszcze jedna sprawa: kiedy jechać w Bieszczady? Co do tego wszyscy znawcy są zgodni: **najlepiej jesienią!** W drugiej połowie września, gdy liście na bukach poczerwienieją, krajobraz tych gór nabiera niepowtarzalnej urody. Pogoda jest wówczas zwykle doskonała (w przeciwieństwie do deszczowego lipca), nie ma zniechęcających do wędrowki upałów, a odbywające rykowisko jelenie dostarczają niezwyklej puszcząńskiej muzyki. Widoki z połonin poprawia niespotykana latem przejrzystość powietrza, a grzyby i dojrzewające jeżyny zapewniają także atrakcje kulinarne.

Zatem — jedźmy w Bieszczady!

*Paweł Luboński*

## BIESZCZADZKIE TEMATY

### NA SUROWYM KORZENIU

#### HISTORIA ZASIEDLENIA BIESZCZADÓW (X–XVIII W.)

Ktokolwiek mieszkał na Pogórzu Bieszczadzkim w pierwszych wiekach naszej ery, opuścił te strony w V w. Słowianie pojawili się w Małopolsce dopiero w wieku VI. Na początku X w. istniał już Przemyśl, w Bieszczadach jednak aż po wiek XIII osadnictwo nie sięgało poza Hoczew. Jedynie wzdłuż starożytnego szlaku wodącego ku przeł. Radoszyckiej powstało kilka osad w głębi gór. Jedną z nich były Radoszyce, której ludność — co zaświadcza nazwa — musiała pochodzić z Polski. Przynależny do Rusi gród sanocki istniał już z pewnością w 1150 r., będąc wówczas ośrodkiem dużego zespołu wsi ruskich; metryka miasta sięga przełomu XI/XII w., jeśli nie jeszcze dawniejszych czasów.

Przybywający w te strony Słowianie w pierwszej kolejności zajmowali tereny uprawiane już dawniej. Następnie dopiero sięgano po nowe ziemie — często jako pierwsze powstawały dworzyszczka samotnicze, zakładane przez pojedyncze rodziny. Z czasem rosły one i przekształcały się w większe osiedla. Tego rodzaju osadnictwo — obok późniejszej, planowej akcji kolonizacyjnej — trwało z pewnością aż po wiek XV.

Bardziej planowa kolonizacja zaczęła się na bieszczadzkich ziemiach, należących do Księstwa Halickiego, w II połowie XIII w. Władcy nadawali bojarom obszerne tereny, ci zaś organizowali na nich nowe wsie, a także poddawali swej władzy dotychczasowych mieszkańców. Rządzące wsiami tzw. prawo ruskie — podobnie jak współczesne mu prawo polskie — opierało się na osobistym poddaństwie chłopów i świadczeniach w naturze (daninach i robociźnie). Wprowadzanie takiego systemu wobec ludności zależnej dotychczas wyłącznie od władcy powodowało ucieczkę w głąb gór i powstawanie nowych osad. Osadnicy prawa ruskiego napływali w Bieszczady przede wszystkim z przeludnionych już wówczas okolic Sambora i Turki. Osadnictwo to nie przekroczyło linii Wysokiego Działu (Chryszczata – Wołosań).

Rok 1340 przyniósł przełom. Gdy Sanoczczyzna dostała się pod rządy polskie, rozpoczęła się celowa, na szeroką skalę zakrojona akcja kolonizacyjna. Bezładne ziemie nadawano wielkim rodóm i Kościolowi, bądź — na

mniejszą skalę — rycerstwu, które dało początek bardzo licznej w późniejszych czasach szlachcie sanockiej.

Pod koniec XIV w. w Bieszczady przybyli Kmitowie, którzy obrali sobie na siedzibę Sobień, a następnie założone przez siebie Lesko. Organizowana przez Kmitów kolonizacja posuwała się w górę Sanu i jego dopływów. Już w początkach XV w. posiadali oni m.in. Solinę i Rajskie (podówczas Ralskie). W połowie tego stulecia istniały już Tworylne i Stuposiany, a pod koniec XVI w. w rękach Kmitów było około 60 bieszczadzkich wsi, w tym Wetlina, Berehy Górne, Ustrzyki Górne i Sianki.

Obok Kmitów wielką rolę w kolonizacji Bieszczadów odegrał ród Bałów, którzy przybyli z Węgier na początku XV w., osiadając w istniejącej już wówczas Hoczwi. Do końca stulecia Bałowie skolonizowali całą dolinę Hoczewki i większość doliny Solinki; założyli m.in. Jabłonki, Wołkowyję i Cisnę. Natomiast miasto Bałigród powstało dopiero w XVII w.

Trzecim znaczącym rodem bieszczadzkim byli Tarnawscy z Tarnawy (koło Zagórze), których dobra obejmowały głównie dorzecze Kalniczki, a więc takie wsie jak Łukowe, Serecznie Wielkie czy Kalnica.

Własnością królewską czyli państwową pozostały okolice Sanoka, dolina Ostawy i pas przygraniczny. Tereny te kolonizowali starostowie sanoccy. Na początku XV w. najdalej wysuniętą na południe wsią było tu Szczawne. W I poł. XVI w. założono m.in. Komańczę i Smolnik nad Ostawą; z ich obszaru wydzielono następnie aż 12 dalszych wsi, z których najpóźniej powstał Duszatyn. Drugi obszar bieszczadzkich królewszczyzn znajdował się w rejonie Ustrzyk Dolnych, już w ziemi przemyskiej. Północna część tych dóbr (m.in. Berehy Dolne, Jasień, Bandrów) podlegała starostwu przemyskiemu, a południowa (Bystre, Lipie i Michniowiec) — starostwu samborskiemu.

W ten sposób ok. 1580 r. kolonizacja Bieszczadów w zasadzie dobiegła końca. W XVII w. założono jeszcze tylko kilka wsi (np. w 1606 r. Szczerbanówkę), choć nowe przysiółki powstawały nawet w XX w.

Owo zorganizowane osadnictwo odbywało się na innych zasadach niż w dawniejszych wsiach prawa ruskiego czy polskiego. W XIV w. pojawił się nowy sposób organizacji wsi oraz regulacji prawno-ekonomicznych — tzw. prawo niemieckie. Przyniosło ono wolność osobistą osadników i opłacanie przez nich czynszu w pieniądzu, co znacznie zwiększało efektywność rolnictwa i umożliwiało zwiększenie gęstości zaludnienia. Osadnicy prawa niemieckiego z początku istotnie przybywali z Niemiec, wkrótce jednak zaczęli przeważać wśród nich Polacy. Na prawo niemieckie przenoszono także wiele wcześniej istniejących osad.

Prawo niemieckie nie sprawdzało się jednak w specyficznych warunkach górskich — jedyną wsią w głębi Bieszczadów rządzącą się tym prawem było Serecznie Wielkie. Wkrótce więc ukształtowała się nowa instytucja — prawo

wołoskie. Była to ciekawa synteza prawa niemieckiego oraz norm prawno-ekonomicznych związanych z gospodarką pasterską, której wzorce dotarły w te strony z południa. W odróżnieniu od prawa niemieckiego przewidywało ono na dość dużą skalę świadczenia w naturze, a także — powstawanie w nowo tworzonych wsiach bieszczadzkiej cerkwi prawosławnych, nie zaś kościołów katolickich.

Wbrew rozpowszechnionym sądom wsie prawa włoskiego od samego początku miały charakter rolniczo-pasterski, nie zaś czysto pasterski. Już w aktach lokacyjnych przewidywano w nich istnienie młynów, a także — stawów rybnych. Organizacja wsi była podobna do „niemieckiej”: obszar gruntów określano w łanach (ok. 23 ha), na czele wsi stał kniaź, który podobnie jak sołtys w prawie niemieckim miał uprawnienia sądownicze. Osobliwością prawa włoskiego było grupowanie wsi w okręgi zwane *krajnam*; ich naczelników zwano krajnikami, dalej na wschód zaś *wajdami* czyli wojewodami.

Pierwsze lokacje wsi na prawie włoskim miały miejsce już w XV w., masowe osadnictwo przyniósł jednak wiek następny. W tym okresie zaludniły się nie tylko Bieszczady, ale cała północna strona Karpat. Częściej niż poprzednio zaczęły się pojawiać osady lokowane rzeczywiście „na surowym korzeniu”, czyli na terenach nigdy dotychczas nie zagospodarowywanych.

Kolonizacja — czy to na prawie niemieckim, czy włoskim — różniła się zasadniczo od wcześniejszych ruchów osadniczych. Był to planowa działalność inwestycyjna, w ramach której właściciel dóbr ziemskich zlecał zasadzcy (założycielowi) zorganizowanie na bezludnym terenie nowej wsi, będącej swoistym przedsiębiorstwem produkcyjnym, i przez jakiś czas finansował ten proces. Zasadzca zaś dobierał załogę przedsiębiorstwa czyli osadników i kierował powstaniem wsi (zazwyczaj stawał się następnie jej dziedzicznym sołtysiem). Jasne, że zasadzca starał się dobrać zespół możliwie jednorodny, zdolny nie tylko skutecznie gospodarować w przewidywanych warunkach, ale też zgodnie współpracować.

Przedmiotem wciąż nierozstrzygniętego sporu naukowego jest kwestia, kim właściwie byli osadnicy wsi prawa włoskiego. Zgodnie z tradycyjną koncepcją byli to pasterze z gór dzisiejszej Rumunii, pierwotnie mówiący językiem rumuńskim, którzy z niejasnych przyczyn podjęli wielką wędrówkę wzdłuż łuku Karpat rutenizując się po drodze (przyjmując język i kulturę ruską) i ostatecznie na Rusi i w Polsce zostali zmuszeni do porzucenia wędrownego trybu życia. Pogląd ten jest coraz trudniejszy do utrzymania.

Trudno mówić o wędrówce na zachód, skoro już w 1416 r. na prawie włoskim była lokowana Ochotnica w Gorcach, zaś w XVI w. równocześnie na wielką skalę kolonizowano Orawę na Podtatrzu i dolinę Oporu w Bieszczadach Wschodnich. Coraz więcej jest argumentów za tym, że ludność



zwana wołoską przybyła w Bieszczady z nieodległego południa, być może z Kotliny Marmaroskiej (dziś w Rumunii).

Nie mogli to być prymitywni koczownicy, lecz ludzie przywykli już do osiadłego trybu życia i gospodarki rolniczo-pasterskiej. Niewykluczone, że była to ludność niejednorodna, mieszanina ruskich rolników oraz „wołoskich” pasterzy, którzy już dawniej współżyli w tych samych osadach i całymi grupami przenosili się do nowych siedzib. Dopiero z czasem społeczność ta przekształciła się w jednolicie ruską, w czym wielką rolę odegrała cerkiew.

Ostatni epizod osadniczy miał w Bieszczadach miejsce pod koniec XVIII w., kiedy Austriacy sprowadzili w te strony osadników niemieckich — powstały wtedy Bandrów-Kolonia oraz Steinfels i Obersdorf koło Kościenka. W założeniu osadnictwo to miało sprzyjać germanizacji nowych zdobywczy Habsburgów, uzyskanych w wyniku I rozbioru Polski. Zamary te spełży na niczym, pozostawiając jednak w Małopolsce szereg wsi niemieckich, na ogół luterzańskich. Dopiero w 1940 r. Stalin wysiedlił ich mieszkańców do Niemiec.

*Tadeusz Andrzej Olszański*

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Fastnacht A., *Osadnictwo ziemi sanockiej 1340–1650*, Wrocław 1962. Podstawowa naukowa monografia tematu.
- Reinfuss R., *Śladami Łemków*, Warszawa 1990. Autor referuje tradycyjną teorię pochodzenia ludności wołoskiej.
- Szanter Z., *Osadnictwo z południa w Beskidzie Niskim i Sądeckim*, „Polska Sztuka Ludowa” 1985, nr 3–4. Autorka formułuje wspomniane tu nowy pogląd na pochodzenie ludności wołoskiej.
- Czajkowski J., *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnicznych, [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. I, Rzeszów 1992. Wyczerpujące przedstawienie obecnego stanowiska nauki polskiej na kształtowanie się osadnictwa Beskidu Niskiego i Bieszczadów.

## NAJKRWAWSZA KARTA DZIEJÓW

### PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA W BIESZCZADACH

Podczas I wojny światowej znaczenie wojskowe Karpat, oddzielających Galicję od Węgier, było ogromne. Przelamanie przez armię rosyjską tego naturalnego wału obronnego i wdarcie się mas rosyjskiej kawalerii na Węgry

równałoby się klęsce monarchii Habsburgów. Na zachodniobieszczadzkiem odcinku Karpat znajdowały się dwa pierwszoplanowe cele wojenne: Przełęcz Łupkowska, pod którą przechodziła tunelem jedyna dwutorowa kolej transkarpacka, główna droga zaopatrzenia twierdzy przemyskiej, oraz Przełęcz Użocka, również z linią kolejową.

Działania wojenne rozpoczęły się na froncie galicyjskim 23 VIII 1914 r. Po początkowych sukcesach austriackich na Lubelszczyźnie, w połowie września potężna armia rosyjska gen. Brusilowa zdobyła Lwów, a 20 września podeszła pod Przemyśl, wysuwając jednocześnie patrole w Bieszczady. Rosjanie zmierzali wówczas do walnej bitwy pod Krakowem, która miała rozstrzygnąć wojnę jeszcze przed zimą, poprzestali więc na obsadzeniu linii Dynów – Sanok – Ustrzyki Dolne. Wkrótce zdecydowana ofensywa austriacka odepchnęła ich na wschód.

W pierwszych dniach listopada rozpoczęła się nowa, znacznie groźniejsza ofensywa Rosjan, zgodnie z ówczesnym określeniem: „walec parowy” mas żołnierzy Imperium, która doprowadziła ich armię do bram Krakowa. Tym razem i w Bieszczadach rozgorzały boje: Rosjanie zepchnęli Austriaków z pozycji na linii Polańczyk – Wołkowyja – Otryt, a silny oddział dotarł przez Przełęcz Łupkowską aż do Humennego, skąd jednak wkrótce się wycofał. Ostatecznie w połowie grudnia 1914 r. Austriacy bronili linii Łupków – Wola Michowa – Cisna – Przełęcz Użocka.

W tych pierwszych walkach nie było jeszcze ciągłego frontu. W górach wojska posuwały się głównie dolinami, niekiedy tylko atakując brzońskie wzgórza. Trzeba pamiętać, że w owym czasie Bieszczady były bardzo gęsto zaludnione, a więc także łatwiej dostępne: lasów było mniej, stoków nie porastały zarośla, a wiele więcej było dróg i ścieżek. Z drugiej strony poza traktami z Turki na Przełęcz Użocką i z Sanoka na Przełęcz Radoszycką dróg bitych nie było tu wcale, a drogi gruntowe pod żelaznymi kołami armat i wojskowych furgonów zamieniały się w grzęzawiska.

Austriacy nie wykorzystali w Bieszczadach swego zwycięstwa odniesionego pod Limanową w Beskidach Zachodnich (3–11 grudnia). Pod koniec grudnia Rosjanie zajęli Rzepedź, Baligród, Lutowiska, a w Nowy Rok 1915 r. — Przełęcz Użocką. Dopiero teraz front zastygł i zaczęto — zimą, w bardzo trudnych warunkach terenowych i meteorologicznych — wznosić stałe pozycje obronne. Czynie to głównie Austriacy, gdyż Rosjanie wciąż nastawiali się na ofensywę, pragnąc zimą przełamać obronę w Karpatkach. Liczyli oni niebezzasadnie na większą odporność swego żołnierza. Jednakże coraz większe straty w ludziach, brak broni, zwłaszcza artylerii, oraz trudności z transportem zmniejszały szanse powodzenia tych zamiarów.

Zimowe walki były niezmiernie uciążliwe, tak dla żołnierzy obu armii, jak i dla ludności cywilnej. Zima 1915 r. okazała się bardzo długą i surową, w dodatku obfita w odwilże, podczas których artyleria i tabory nie mogły się w ogóle poruszać. Ogromnym wysiłkiem odśnieżone drogi, otoczone parometrowymi nieraz wałami śniegu, za dnia zamieniały się w rzeki i jeziora, by w pół godziny po zmierzchu stać się jeszcze trudniejszymi do przebycia lodowiskami. Wszelkie ładunki, nawet rozbrane na części działa, wędrowały na żołnierskich plecach. Zmniejszało to oczywiście liczbę ludzi bezpośrednio uczestniczących w walce.

Żołnierze na pierwszej linii całymi dniami nie otrzymywali ciepłej strawy, ze względu na maskowanie obowiązywał zakaz palenia ognisk. Gdzie zaś wolno było je palić, tam żołnierze rekwirowali chłopskie zapasy drewna, rozbierali na opał ploty, a nawet zabudowania gospodarskie. Najgorszy był los rannych. Z powodu zbyt wolnej ewakuacji znaczna ich część po prostu zamarała, pozostali trafiali do szpitali z ciężkimi odmrożeniami lub zapaleniem płuc, chorobą przed wynalezieniem antybiotyków bardzo często śmiertelną. Odmrożenia były zresztą na porządku dziennym nie tylko u rannych.

Aby uzyskać budulec na fortyfikacje polowe, wojsko rozbiierało budynki, nawet mieszkalne, masowo rekwirowano konie, bydło i inny inwentarz oraz zapasy żywności, pozostawiając całe wsie na pastwę głodu i zimna. Konie znikły w tym okresie z bieszczadzkich miejscowości niemal zupełnie. Z rejonów przewlekłych walk lub stałych pozycji obronnych chłopów po prostu wypędzano (oficjalnie nazywano to ewakuacją). Czynili tak zwłaszcza Węgrzy, widzący w każdym człowieku mówiącym po rusku potencjalnego agenta rosyjskiego.

W połowie stycznia Austriacy zajmowali w Bieszczadach w miarę zwarte pozycje wzdłuż linii: Komańcza – Chryszczata – Wołoszań – Łopiennik – Fallowa – Stoly – góra Dwernik (688 m), choć nie był to front w sensie ciągłej linii okopów. Następna na wschód pozycja osłaniała dopiero Ustrzyki Górne. Pod koniec tego miesiąca Austriacy i wspierający ich Niemcy zaatakowali, sprzedając natarcie rosyjskie, odzyskując Przelęcz, Użocką i w bardzo ciężkiej bitwie na trzydziestostopniowym mrozie rozbijając pod Lutowiskami rosyjską kawalerię. Rosjan wyparto też z Otrytu, ale na więcej nie starczyło sił.

Z początkiem lutego Rosjanie podjęli nową ofensywę, mającą na celu opanowanie przelęcz Dukielskiej i Łupkowskiej, którą wiodła najkrótsza droga na Równinę Węgierską. 7 lutego z Czeremchy w Beskidzie Niskim przebili się oni do Medzilaborzec i zaatakowali Przelęcz Łupkowską od południa, zresztą bez skutku. Niepowodzenia Rosjan na Pokuciu spowodowały przerwanie tej ofensywy, jednak Austriacy ponieśli ogromne straty (90 000 ludzi w ciągu zaledwie 10 dni, prawie 50% stanu wojsk w Beskidzie Niskim i Bieszczadach). Z trudem utrzymali linię: Przelęcz Łupkowska

(frontem na południe) – Smolnik – przeł. Żebrak – Łopienka – Jaworzec – Stoly – Ruskie – Stuposiany – Pszczeliny (frontem na wschód).

Wobec nieuchronnie zbliżającej się kapitulacji oblężonego od listopada Przemyśla dowództwo austriackie podjęło rozpaczliwą próbę odblokowania twierdzy. W ostatnich dniach lutego ponad 50 000 ludzi rzucono do natarcia ze Smolnika i Cisnej na Baligród, skąd miano nacierać dalej, na Lesko, Sanok i Birczę. Najcięższe walki toczyły się wzdłuż drogi z przeł. Żebrak do Baligrodu. Roztopy uniemożliwiły posuwanie się artylerii, nocami zaś mrozy dochodzące do 20 stopni zbierały straszne żniwo. Po dziesięciu dniach walk Austriacy dotarli ledwie pod Baligród, jednak 10 marca burza śnieżna uniemożliwiła walkę, przerywając wszelką komunikację i dosłownie zasypując setki, jeśli nie tysiące żołnierzy. Wkrótce Rosjanie, wzmocnieni siłami zwolnionymi spod Przemyśla, który padł 22 marca, podjęli nowe natarcie mające na celu ostateczne, szerokie otwarcie drogi na Węgry.

Na odcinku ustrzyckim walki rozpoczęły się 29 marca. W głębokim śniegu Rosjanie przedarli się przez Nasiczne do Berehów, a 1 kwietnia zdobyli Ustrzyki Górne i Wołosate. Pozycje na połoninach Wetlińskiej i Caryńskiej przyszło Austriakom oddać bez walki. Następnie oddziały rosyjskie ruszyły z Wołosatego przez Połoninę Bukowską ku Przelęczy Użockiej; dopiero silna pozycja obronna na Opołonku zdołała powstrzymać ten marsz. Jednocześnie zepchnięto Austriaków z pozycji na szczytach grupy Halicza, zdobyto Bukowiec i Sianki. Inne oddziały rosyjskie bezskutecznie usiłowały się przebić przez przeł. Beskid nad Wołosatem.

Nieco później ruszyła ofensywa w zachodniej części Bieszczadów. Tu Rosjanie zdobyli Kobyłę, Wolę Michową, Szczolb i Głęboki Wierch oraz leżącą na południe od nich Wyrawę, 4 kwietnia opanowali Cisną i po ciężkim boju przedarli się przez Przelęcz nad Rزتokami. Na głównym grzbiecie Karpat pozostały Austriakom jedynie pozycje na Menczyle i Opołonku. Do 29 kwietnia ofensywa rosyjska wygasa. Ich wojska były wykrwawione, a rozmiary zwycięstwa daleko odbiegały od zamierzeń.

Rosjanie przygotowywali się do nowego natarcia w Bieszczadach, jednak w tym czasie pod Gorlicami trwała już koncentracja wojsk do wielkiej ofensywy austro-niemieckiej. Rozpoczęła się ona 2 maja 1915 r. i dosłownie zmiotła front rosyjski między Wisłą a Karpatami. Wywalczona z ogromnym trudem pozycje w górach trzeba było porzucić w wielkim pośpiechu, Rosjanie zdążyli jednak wysadzić w powietrze tunel łupkowski (5 maja). 9 maja Austriacy odzyskali Baligród i Lutowiska. Wojna ostatecznie opuściła Bieszczady. W toku tzw. ofensywy Brusilowa w 1916 r. wojska rosyjskie nie zdołały się nawet przybliżyć do tych stron.



Wojna pozostawiła po sobie wielkie spustoszenia. Wiele miejscowości uległo częściowemu lub całkowitemu zniszczeniu, poważne straty poniosła ludność cywilna. Sytuację pogorszyły represje austriackie wymierzone przeciw domniemanym „kolaborantom”, które nastąpiły po oddaleniu się frontu. Można sądzić, że rany te nie zostały zaleczone wcześniej, niż po upływie dziesięciolecia. Były to najkrwawsze wydarzenia w całych dziejach Bieszczadów. Choć nie umiemy oszacować, ilu żołnierzy poległo w tych stronach, nie ulega jednak wątpliwości, że ich liczba znacznie przekroczyła 100 tysięcy — więcej, niż we wszystkich pozostałych bieszczadzkich wojnach razem wziętych.

Niewiele pozostało w Bieszczadach śladów tamtej wojny. Nie wzniesiono tu monumentalnych cmentarzy wojennych, jakie do dziś przetrwały w Beskidzie Niskim. Prowizoryczne cmentarze rozsiane po górach uległy działaniu czasu — nawet te oznaczone na mapach (np. na Chryszczatej) coraz trudniej odnaleźć. Czasem są odkrywane przypadkowo, jak np. w 1993 r. nad Tworylnem. W wielu miejscach pozostały natomiast ślady okopów, głównie w lasach i na połoninach, gdyż na polach uprawnych zasypiano je zaraz po wojnie. Szczególnie dobrze zachowane są węzły obronne na Stołach i Opolonku. Na Połoninie Bukowskiej jeszcze w latach siedemdziesiątych można było odnaleźć resztki moszczonęj drewnem drogi, budowanej przez Rosjan w marcu 1915 r. na gruncie odkopywanym spod śniegu. Dodajmy, że większość bieszczadzkich okopów pochodzi z tamtej wojny — II wojna światowa przesunęła się przez te ziemie szybko, pozostawiając niewiele trwałych śladów, inaczej niż w rejonie Przetęczy Dukielskiej, gdzie stare i nowe okopy splótły się w nierozwiązalny węzeł.

Tadeusz Andrzej Olszański

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Jan Dąbrowski, *Wielka Wojna (Historia Powszechna, t. 7 i 8)*, Warszawa 1937. Duża monografia, zawiera obszerny, lecz nie zawsze ścisły opis działań w Karpatach.
- Marian Zgórnjak, *1914 – 1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987. Szkice te powtarzają często nieścisłości Dąbrowskiego.
- Tadeusz A. Olszański, *I wojna światowa w Karpatach*, Warszawa 1985. Pozycja niskonakładowa, obejmuje działania wojenne w łuku Karpat, od Limanowej po góry Rumunii, aczkolwiek na różnym poziomie szczegółowości.

## BRATOBÓJCZE POTYCZKI

### BIESZCZADZKIE EPIZODY WOJNY POLSKO-UKRAIŃSKIEJ 1918 – 19

Pierwszą wojną Polski Odrodzonej była wojna z Ukraińcami, ze stworzonym przez nich państwem — Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową (ZURL). Pierwszym zaś jej aktem był wybuch walk o Lwów 1 listopada 1918 r., jeszcze przed „oficjalnym” odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Jednocześnie w całej Galicji, a więc i w Bieszczadach, rozpoczęło się żywiołowe przejmowanie przez Polaków i Ukraińców władzy z rąk przedstawicieli opadającego się cesarstwa austro-węgierskiego.

W Wiśtoku Wielkim (na zachód od Komańczy) miejscowy proboszcz greckokatolicki, o. Pantalejmon Szpyłka, zwołał wiec, na którym uchwalono przyłączenie wsi do ZURL i utworzenie milicji na zasadzie pospolitego ruszenia. Każde gospodarstwo miało dać 1 mężczyznę, a dla utrzymania tej formacji nałożono podatek... na Żydów.

W następnych dniach akces do państwa ukraińskiego zgłosiły: Czystohorb, Przybyszów, Karlików, Płonna, Komańcza, Rzepedź, Turzańsk, Duszatyń, Preluki, Maniów, Balnica, Smolnik, Wola Michowa, Szczerbanówka, Solinka, Żubracze, Zubeńsko, Łupków, Oslawica, Radoszyce, Dołżyca, Mików, Szczawne, Wysoczany i Mokre. Głównym ośrodkiem ruchu szybko stała się Komańcza, stąd przyjęta w literaturze nazwa „republik komańczańskiej”. Jak widzimy, jej terytorium objęło doliny Oslawy i Oslawicy oraz górnego Wiśtoka — wieś położone dalej na zachód i północ nie poparły inicjatywy o. Szpyłki. Komańczańscy przywódcy wystali delegację do władz ukraińskich w Stryju, chcąc się im podporządkować i szukając ich pomocy.

W tym samym czasie w Baligrodzie do akcji przystąpiła miejscowa inteligencja ukraińska — notariusz, sędzia, poseł do parlamentu. Także oni rozpoczęli od zwołania wiecu, uchwalenia akcesu do państwa ukraińskiego i utworzenia milicji, liczącej 150 zbrojnych. Miejscowi Polacy nie przeciwdziałali, choć w miasteczku liczącym 1200 mieszkańców stanowili 37% ludności, wobec 41% Żydów i 22% Ukraińców. Przynależność do Rzeczypospolitej proklamowała natomiast nieliczna społeczność polska w Cisnej, jednak Ukraińcy szybko rozbili polską milicję.

W Sanoku Polska Organizacja Wojskowa przejęła bez żadnego oporu władzę w dniu 1 listopada. Powołano, podobnie jak w wielu innych miastach, trójnarodową milicję złożoną z Polaków, Ukraińców i Żydów, która jednak wnet się rozpadła. 23 listopada Polacy podjęli akcję zaczepną na

obsadzone przez Ukraińców Ustrzyki Dolne i Chyrów. W Sanoku było wówczas ok. 320 żołnierzy dysponujących kilkoma działkami i karabinami maszynowymi oraz zaimprovizowanym pociągiem pancernym, którego wagon był „opancerzony” szutrem wsypanym między podwójne ściany. Grupą dowodził ciężko chory, sześćdziesięcioletni płk. Swoboda. Ukraińcy w Ustrzykach mieli ok. 100 ludzi, 2 działa i 3 karabiny maszynowe.

W nocy na 24 listopada polska szpica na pociągu pancernym wtargnęła na stację w Ustrzykach, wzbudzając panikę, zdobywając przygotowany do wypadu na Lesko pociąg i oba działa. Natrafiwszy na opór, trzydziestosześcioosobowy oddział polski wycofał się, unosząc zdobycz i trzech rannych. Ukraińcy stracili 1 zabitego i 7 rannych, którzy wpadli w polskie ręce. Po tym starciu Ukraińcy wycofali się z Ustrzyk i płk. Swoboda mógł 25 listopada zaatakować Chyrów, o który do 18 grudnia toczono zacięte walki.

Na południe od Ustrzyk Dolnych nie działo się wiele. We wsiach rejonu Soliny, gdzie był znaczny odsetek ludności polskiej, powstał niewielki oddział polski pod dowództwem byłego podoficera żandarmerii rodem z Wołkowi, Karola Czternastka. Oddział odznaczył się 6 grudnia rozbijając pod Hoszowem liczną grupę maszerujących na Ustrzyki Ukraińców. Był to małowniczy bój — nad ranem, przy silnym mrozie, ukraińska piechota została zaatakowana szarżą na saniach i pod gwałtownym ogniem poszła w rozsypek, tracąc kilkunastu rannych i 38 jeńców.

Pod koniec listopada rozpoczęły się starcia między milicją komańczańską a zagórzańską. Koncentrowały się one w rejonie Wysoczany – Mokre – Szczawne, przy czym Polacy dokonywali kolejowych wypadów aż po Komańczę. Główną ukraińską placówką obronną było Szczawne.

Komańczenie wystawili 800 – 1000 ludzi, z których mniej niż połowa miała broń palną. Amunicji było niewiele, broni maszynowej, granatów i materiałów wybuchowych nie było wcale. Republika komańczańska nie dysponowała też ani jednym oficerem, a nielicznym podoficerom nie udało się zaprowadzić elementarnej karności wojskowej. Wyjątek stanowił wytrwały w boju i bitny oddział mieszkańców Prełuk. W Komańczy przygotowano „pociąg pancerny”, w którym ściany wagonu... obmurowano cegłą. Nie odegrał on w walkach żadnej roli.

Natomiast w Zagórzu polską milicję tworzone z kolejarzy — ludzi nawykłych do dyscypliny i umundurowanych, przy tym znacznie lepiej uzbrojonych. Do przecz Komańczę wiodła linia kolejowa na Węgry i Bałkany, o kapitalnym dla Polski znaczeniu. Dni republiki komańczańskiej były więc policzone.

Opiszmy dla przykładu jedno starcie: oto 15 grudnia grupa ok. 25 Polaków przez zaskoczenie opanowała posterunek ukraiński w Szczawnem. Następnego dnia positki ukraińskie w sile ok. 60 ludzi, ściągnięte aż z 6 wsi,

podeszły pod posterunek i ostrzeliwały go przez całą noc, po czym nad ranem Polacy wycofali się do Kulasznego unosząc 2 zabitych i kilku rannych. Sami Ukraińcy stracili 1 zabitego i także kilku rannych.

*„Nocą oddział podchodzi blisko miejsca, gdzie jest przeciwnik. Tuż przed świtem otwieramy ogień. Żołnierz niedoświadczony myśli, że teraz najważniejszą rzeczą jest zrobić dużo hałasu. Strzela jak opętany, na ślepo, bo chodzi tylko o huk, chodzi o zakomunikowanie wrogowi, jaka nadciąga siła. (...) I jest w tym działaniu jakaś racja. Bo nasz przeciwnik jest też nieobyty z wojną, nieobyty z ogniem, i zaskoczony gwałtowną strzelaniną cofa się i ucieka”* (Ryszard Kapuściński, *Jeszcze dzień życia*).

Ten opis odnosi się wprawdzie do wojny domowej w Angoli, dobrze jednak charakteryzuje i bieszczadzkie walki, w których o zwycięstwie decydował większy zapas amunicji, a częściej większa odporność na gwizd kul. Albo karabin maszynowy, bardziej ze względu na jego psychologiczne oddziaływanie niż skuteczność rozklekotanej broni w rękach niewyszkolonych strzelców.

22 stycznia 1919 r. ruszyła polska ofensywa przeciw Komańczy i Baligrodowi. Była to operacja bardziej policyjno-represyjna, niż wojskowa; wzięło w niej udział po stronie polskiej ok. 300 ludzi. Z początku praktycznie nie napotkano oporu. W Wisłoku w ogóle nie doszło do starcia, a o Szpyłku dał się łatwo aresztować. W wielu wsiach domy aresztowanych podpalano, nie obywało się też z pewnością bez rabunków.

Dopiero w Komańczy doszło do walki. Po opanowaniu wsi przez Polaków rozproszeni Ukraińcy zebrali się na grzbiecie Sokolisk. Było ich około 350, z których 120 miało karabiny, pozostali — widły, kosy i siekiery. Oddział polski udał się na kwatery w budynkach dworskich, pozostawiając licznych aresztowanych pod strażą na stacji kolejowej. Wówczas milicja z Sokolisk zaatakowała stację i po kilkugodzinnej strzelaninie wyparła warty, odbijając więźniów. Polacy stracili 3 zabitych i kilku jeńców. Wkrótce potem na stację wjechał pociąg z Sanoka, na widok którego odwód ukraiński rozbiegł się w panice. Przybyły pociągiem oddział polski rozpoczął represyjne palenie zagród we wsi. Na widok pożarów milicjanci z Komańczy pobiegli ratować swój dobytek, a osamotnieni prełuczanie przerwali walkę i nie niepokojeni wycofali się przez Oslawicę do swej wsi.

Następnego dnia Polacy bez oporu obsadzili Łupków i stację graniczną — główny cel operacji, a dopiero piątego dnia po zajęciu Komańczy wkroczyli do Prełuk. Rozpoczęły się aresztowania i tylko interwencja Wiktora Białasa, administratora komańczańskich dóbr hr. Potockich, uratowała więźniów od natychmiastowego rozstrzelania. Przybyły z kwater w niedalekich Kamionkach oddział prełuczania wyparł wprawdzie Polaków i odbił jeńców, następnie jednak wycofał się do Cisnej. Republika komańczańska



przestała istnieć. W międzyczasie Polacy zajęli również Baligród. W toku całej operacji aresztowano ok. 120 osób.

W początkach stycznia 1919 r. pozycje Ukraińskiej Halickiej Armii w Bieszczadach bieły przez Wołę Michową – Rabe – Jabłonki – Łopienkę – Zawóz – Teleśnicę Oszarową – Hoszów – Moczary – Bandrów Narodowy – Nanową. Polskie pozycje przebiegały przez Nowy Łupków – Baligród – Wołkowyję – Solinę – Ustrzyki Dolne i Krościenko. Nie była to ciągła linia frontu, a tylko placówki w poszczególnych miejscowościach, często nie mające ze sobą łączności.

3 lutego do Maniowa przybył z Cisnej czterdziestoosobowy oddział ukraiński, który rozpoczął w okolicznych wsiach pobór do armii ukraińskiej. Weterani wojny światowej niechętnie jednak wracali do jakichkolwiek szeregów. Mieszkańcy Woli Michowej stawili nawet czynny opór, którym kierował proboszcz greckokatolicki. Po nieudanym ataku na polski posterunek w Łupkowie większość zmobilizowanych rozbiegła się do domów. Następnego dnia oddział z Cisnej zjawiał się ponownie, w większej sile, aresztował proboszcza z Woli Michowej, a na noc stanął w Maniowie. Tu został zaatakowany przez dezertérów i chłopów: żołnierzy rozbrojono, ich dowódcę zabito, a jeńców wraz z bronią odstawiono do Łupkowa, wydając w ręce polskie.

5 kwietnia Ukraińcy po raz ostatni usiłovali atakować Ustrzyki Dolne, jednak zostali pobici, a polskie natarcie na Jąłowe i Zawóz przyniosło ponad 100 jeńców i 2 karabiny maszynowe. W miesiąc później, 15 maja, ruszyła generalna ofensywa polska, przełamując po krwawym boju front pod Chyrowem.

Nie atakowana ukraińska grupa „Lutowiska” licząca ok. 1000 żołnierzy otrzymała 18 maja rozkaz odwrotu i skoncentrowawszy się w Ustrzykach Górnych przekroczyła granicę czechosłowacką na przełęczy Beskid. Znaczna część żołnierzy pochodzących z Bieszczadów rozeszła się zapewne do domów, pozostałych internowali Czesi.

Opisane tu starcia nie miały znaczenia w skali wojny polsko-ukraińskiej, wywarły jednak wielki wpływ na ukraińską społeczność w Bieszczadach, zwłaszcza w dolinie Osławy. Umocniła się ukraińska świadomość narodu, słaba jeszcze poprzednio wśród zacofanych pod tym względem górali. Natomiast wbrew spotykanym czasem sądom wydarzenia te nie miały poważniejszego wpływu na stosunki polsko-ukraińskie, które przez cały okres międzywojenny układały się w Bieszczadach co najmniej poprawnie.

*Tadeusz Andrzej Olszański*

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Tadeusz A. Olszański, *Bieszczady 1918 – 19*, Warszawa 1984. Opracowanie niskonakładowe i bardzo trudno dostępne.
- Józef Pawlusiewicz, *Na dnie jeziora*, Warszawa 1981. Wspomnienia. Niestety, przy opisie wydarzeń z tego okresu często zawodziła autora pamięć, ponosiła zaś fantazja.

## MIĘDZY STARYM A NOWYM

### WIEŚ BIESZCZADZKA W MIĘDZYWOJNIU

Nawet na tle przysłowiowej biedy galicyjskiej Bieszczady były bardzo ubogie, co więcej — po I wojnie światowej wieś tutejsza jeszcze bardziej zubożała, zaczęła powracać do sposobów gospodarowania zarzuconych w poprzednich dziesięcioleciach. Panowało przeludnienie: w 1921 r. w dolinie Wołosatki mieszkało 2500 osób, Berehy Górne liczyły przeszło 500 mieszkańców, Tworylne — 700. Jeszcze przed wojną wielu chłopów emigrowało stąd do Ameryki; w 1913 r. odsetek emigrantów w wielu wsiach sięgał 10% mieszkańców.

Obok Łemków i Bojków mieszkali w Bieszczadach dość liczni Polacy, szczególnie w okolicach Sanoka i Leska, w dolinie Hoczewki, a także w Polanie. W większości byli to zasiedziali od wieków chłopci oraz przedstawiciele tzw. szlachty zagrodowej, rozproszeni niewielkimi gniazdami aż po poloniny. Ci ostatni byli potomkami drobnego ziemiaństwa, które w wyniku działań rodzinnych utraciło swe posiadłości i stało się rolnikami, ale zachowało świadomość swego szlacheckiego statusu i swoistą, wyraźnie różną od chłopskiej kulturę ludową.

Świat bieszczadzkiej wsi dzielił się na dwie części — pogórzańską wieś rolniczą i górską wieś pastersko-rolniczą. Ten podział znajdował odbicie w lokalnych przydomkach: i tak np. chłopci z Terki określali mieszkańców niedalekiego Tworylnego mianem „hymniaków” (górali) lub... „hucufów”, a z drugiej strony mieszkańcom Terki, Polanek i Stężnicy nadawano miano „jahlaków” czyli zjadaczy kaszy jaglanej. Mieszkańcy Rzepedzi zaś — przeciwnie — byli „syrjanami”, zjadaczami sera.

Rolnictwo tutejsze było prymitywne. Na kiepskich glebach uprawiano głównie owies, jęczmień, ziemniaki, w ogrodach — kapustę i marchew, z upraw przemysłowych — konopie i len. W sadach rosły jabłonie i śliwy. Aż do II wojny światowej w górskich wsiach uchował się archaiczny system

przemiennej uprawy wyżej położonych pól: w jednym roku je obsiewano, w drugim — przeznaczano na pastwiska. Dopiero w latach trzydziestych zaczęto na pastwiskach siać rośliny użytkiwność glebę — koniczynę i łubin. Zdarzało się jeszcze wypalanie zagajników dla rozszerzenia obszaru upraw.

Silą pociągową był już na ogół koń, a nie wół; wyjątek stanowiły tu wsie położone w głębi, gór, pod połoninami. Chłopi trzymali niekiedy krowy, częścię owce i kozy, kury i kaczki, znacznie rzadziej świnie.

Mimo znacznych rozmiarów pasterstwo zawsze stanowiło w tych stronach jedynie pomocniczą dziedzinę gospodarki rolnej. Regularnej hodowli bydła w Bieszczadach nie prowadzono, natomiast każdej wiosny kupowano na nizinach woły na opas, by jesienią sprzedać je na rzeź. Przed I wojną światową na bieszczadzkie połoninach pasło się każdego roku prawie 3500 sztuk bydła. Wprowadzenie granicy polsko-czechosłowackiej zmusiło tutejszych chłopów do kupowania wołów w Małopolsce zamiast, jak poprzednio, na Węgrzech. W początkach lat dwudziestych wypasano już tylko niewiele ponad tysiąc sztuk i było to bydło gorszej rasy, znacznie mniejsze, a więc i mniej dochodowe.

Na połoninach nie budowano szalasów, a tylko koszary dla zwierząt i przenośne daszki dla ludzi. Woły pasiono niewielkimi stadami, po 20–30 sztuk. Strzegły ich wymieniające się co jakiś czas niewielkie zespoły pastuchów, którym żywność donoszono z dolin. Wypas trwał od połowy maja do połowy sierpnia, następnie bydło pędzono na sprzedaż na wielki jarmark w Lutowiskach w dniu 19 sierpnia. W okresie międzywojennym na połoniny zaczęto wypędzać owce i kozy, których liczba bardzo wówczas wzrosła — ich stada spędzano jednak każdej nocy do wsi.

Taka gospodarka oznaczała bytowanie na pograniczu głodu — w niepomyślnych latach głodowano w Bieszczadach nawet tuż po zbiorach. Nieraz przetrwanie było możliwe jedynie dzięki plodom lasu: skrzętnie zbieranym każdego roku orzechom laskowym, grzybom, owocom leśnym, a może i orzeszkom bukowym. W wielu wsiach działali kłusownicy, zwierzyny jednak było wówczas niewiele, inaczej niż obecnie. Głównym pożywieniem chłopów był chleb (wyłącznie własnego wypieku), kapusta, ziemniaki, żur, nabiał... Pierogi z kartoflami były już odświętnym przysmakiem.

Gospodarstwa starały się być jak najbardziej samowystarczalne. Mąkę mielono na żarnach, w każdym domu tkano płótno, każdy gospodarz był nie tylko stolarzem, ale też kołodziejem i cieślą — tylko cerkwie budowali zawodowcy. Samodzielnie garbowano skóry i sporządzano odzież (choć czasem z kupowanego materiału), w każdej wsi wyrabiano sukno, w każdej byli też kowale, zazwyczaj Cyganie. Jedynie garnki kupowano od wędrownych handlarzy z Mrzyglodu lub Starej Soli.

Były jednak produkty, które chłop kupić musiał. Przede wszystkim sól. Już bez nafty i zapalek przychodziło nieraz się obyć — w Bieszczadach wrócił w tym czasie zwyczaj krzesania ognia metalowymi ogniwami lub wręcz kawałkami stali. Aby zdobyć gotówkę sprzedawano, co tylko się dało: jajka, drób, sery, płótno domowej roboty; najmowano się do prac leśnych, do tartaków, do kopalni ropy naftowej.

W gospodarce regionu wielką rolę odgrywali Żydzi, którzy praktycznie zmonopolizowali handel, kontrolowali gospodarkę leśną i większość kopalni ropy. Oni też prowadzili zwykle parcelację bieszczadzkich majątków ziemskich, które już od początku naszego wieku masowo upadały.

Handel żydowski, oparty na ogromnie rozbudowanym pośrednictwie, wypierała stopniowo spółdzielczość ukraińska. Jej działalność wpływała na poprawę stanu sanitarnego hodowli oraz ogólny wzrost kultury wsi. Ruch spółdzielczy był też aktywnym propagatorem ukraińskich idei narodowych; powstawanie ukraińskich placówek oświatowych sprzyjało rozwojowi świadomości chłopów. Działalność podobnych organizacji polskich pozostawała wyraźnie z tyłu — polskiej spółdzielczości nie było w Bieszczadach wcale, a pierwsza organizacja społeczna, Związek Szlachty Zagrodowej, powstała dopiero w połowie lat trzydziestych.

Przemiany najwolniej docierały na wieś podpołonińską, gdzie aż do końca głównymi ośrodkami życia kulturalnego były parafie greckokatolickie, tak jak ich wierni biedne i zacofane. Szkół prawie tu nie było, a analfabetyzm był wprost normą.

Życie polityczne nie wykraczało poza rogatki miast: w Sanoku i Lesku działały zarówno polskie, jak i ukraińskie partie demokratyczne. Również penetracja sił nielegalnych: Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i partii komunistycznej, nie sięgała poza linię Otrytu. Wieś bieszczadzka była wolna od konfliktów narodowościowych. Polacy i Ukraińcy żyli jednym życiem, mieszane małżeństwa były wręcz normą społeczną; zrodzone z nich dzieci wycyzajowo zachowywały obrządek religijny: synowie — ojca, córki — matki. Miało to doprowadzić do licznych tragedii w przyszłości, gdy wyznaczenie stało się kryterium narodowości; na razie jednak nikt tego nie przeczuwał.

Silny był natomiast konflikt między wsią a miastem, pojmowanym przez chłopów jako ośrodek władzy i przymusu. Zwłaszcza w północnej części Bieszczadów, gdzie znacznie silniejszy był kontakt z nowymi formami życia społecznego, dochodziło na tym tle do coraz ostrzejszych załagów, zręcznie podsycanych przez propagandę komunistyczną. Rosła też niechęć do Żydów, przede wszystkim na tle konkurencji handlowej.



Narastające konflikty tylko raz znalazły wyraz w wydarzeniach o większej skali — trzytygodniowych rozruchach, które w komunistycznej historiografii zyskały nazwę „powstania chłopów leskich” i obrosły legendami, mówiącymi o dziesiątkach zabitych, samolotach ostrzeliwujących kolumny chłopów, płonących wsiach... Cóż — „partia musi mieć swą historię”, także w wymiarze lokalnym.

W rzeczywistości rzecz miała się tak: w czerwcu 1932 r. władze powiatowe zarządziły tzw. święto pracy, czyli przymusowy udział chłopów w budowie dróg (niewątpliwie zresztą potrzebnych). Odebrane to zostało — nie bez udziału leskiej komórki Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy — jako przywracanie pańszczyzny. Za bezpośredni bodziec posłużyła próba rozebrania w celu poszerzenia drogi kapliczki między Ustianową a Łobozwią, pod którym w 1848 r. ówczesnym zwyczajem „zakopano pańszczyznę”. Chłopi zaczęli się gromadzić wokół krzyża. Rozpędzani i bici przez policję zbierali się coraz liczniej i w coraz to nowych miejscach. Fala protestów, starcia i bijatki, podczas których sporadycznie padały strzały, ogarnęły wsie między Ustrzykami Dolnymi a Soliną, a część chłopów schroniła się na górze Jawor.

Policja wezwała wojsko, które jednak ograniczyło się do demonstracyjnego przemarszu od Ustianowej po Wołę Michową, raz tylko oddając salwę w powietrze. Żołnierzy tych było zresztą raptem trzystu, znacznie liczniejsze były siły policyjne. Rozruchy po trzech tygodniach wygasły — w ich toku paść mogło najwyżej kilku zabitych, a z licznych początkowo aresztowanych przed sądem postawiono następnie zaledwie 7 osób, w większości członków leskiej komórki komunistycznej.

Wydarzenia te były znakiem końca starych czasów. W Bieszczady wkroczyły formy życia właściwe połowie XX wieku i związane z nimi konflikty. Zbliżała się wojna, która miała nieodwracalnie zniszczyć stary górski świat.

Tadeusz Andrzej Olszański

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Falkowski J., Pasznyi B., *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim*, Lwów 1935 (reprint: Warszawa 1991). Opis etnograficzny Bieszczadów, zawierający też wiele informacji z zakresu omówionej tu tematyki.
- Pawlusiewicz J., *Na dnie jeziora*, Warszawa 1981. Wspomnienia z życia wsi polskich w rejonie Soliny.

## ODBLASK ODLEGŁYCH ŁUN WALKI Z UKRAIŃSKĄ POWSTAŃCZĄ ARMIĄ

Pod niemiecką okupacją ukraiński ruch nacjonalistyczny, który ukształtował się jeszcze w przedwojennej Polsce, cieszył się względną swobodą działania. Jego umiarkowane skrzydło współpracowało z okupantem, przejmując wiele funkcji w administracji i zasilając pomocnicze formacje policyjne. Natomiast skrzydło radykalne, niepodległościowe (zwane banderowcami od nazwiska przywódcy, Stepana Bandery) po nieudanej próbie restytucji państwa ukraińskiego w czerwcu 1941 r. przeszło wobec Niemców do konspiracji.

Pod koniec 1943 r. doszło w Bieszczadach do pierwszych mordów na Polakach, głównie szlachcie zagrodowej. W Seredniem Małym wymordowano ok. 30 osób, podobna była liczba ofiar w Podkaliszczu (przysiółku Soliny), w wielu innych miejscowościach zginęło po kilka osób. Nie mamy pewności, czy sprawcami tych masakr była służąca Niemcom ukraińska policja pomocnicza, czy też ukraińska partyzantka.

W odpowiedzi na te pierwsze wystąpienia terrorystyczne powstał w Łęgu, nieistniejącej dziś wsi u stóp góry Jawor, polski oddział samoobrony, założony przez braci Pawlusiewiczów. Stał się on później dość silnym oddziałem partyzanckim. Gdy w marcu 1944 r. nacjonaliści ukraińscy zaczęli żądać, by Polacy opuścili rodzinne wsie — oddział podjął kontrakcję, m.in. w formie zamachów na aktywistów OUN. Na górze Jawor powstał obóz samoobrony, w którym schroniło się 60 najbardziej zagrożonych rodzin.

Wszystko, co działo się wówczas w Bieszczadach, było tylko odległym, bladym echem wołyńskiej apokalipsy — można sądzić, że śmiertelnych ofiar terroru ukraińskiego w tych stronach przed nadejściem frontu nie było więcej niż 150. Do największego w Bieszczadach mordu na ludności polskiej doszło 6 sierpnia 1944 r. Do opuszczonego już przez Niemców Bałigrodu wkroczył oddział UPA i rozstrzelał 42 Polaków, wybierając ich wedle zawczasu przygotowanej listy.



„tryzub” – godło Ukrainy

Dla Bieszczadów wojna nie skończyła się z przejściem frontu latem 1944 r., przeciwnie — zaczynał się właśnie najcięższy jej okres. Góry stały się terenem działania oddziałów partyzanckich UPA, rekrutowanych na ogół spośród miejscowych Ukraińców.

Powołana przez banderowców Ukraińska Powstańcza Armia była podporządkowana kierownictwu politycznemu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, jednak po wojnie OUN było praktycznie tylko cywilnym zapleczem UPA. Tak zwany Zakerzonśkyj Kraj, czyli położone w granicach Polski (za linią Curzona) tereny aktywności UPA dzieliły się na tzw. odcinki taktyczne, te zaś — na okręgi batalionów i kompanii. Bieszczady wchodziły w skład odcinka nr 1 o kryptonimie „Łemko”; jego dowódcą był Wasyl Mizarnyj „Ren”, jednocześnie dowódca bieszczadzkiego batalionu UPA. Dowódcą wszystkich sił UPA w Polsce był Myroslaw Onyszczewycz „Orest”, zaś kierownikiem (*prowydnykiem*) OUN — Jarosław Staruch „Stiah”.

Oddziały leśne UPA miały strukturę ściśle wojskową, ze stopniami, regulaminami itd. Istniały szkoły podoficerskie, a nawet oficerskie. Podstawową jednostką był batalion (*kurin*), którego poszczególne kompanie (*sołnie*) działały z zasady samodzielnie. Oddziały UPA były dobrze wyszkolone, zdyscyplinowane, a w początkowym okresie górowały siłą ognia nad równorzędnymi liczebnie oddziałami Wojska Polskiego. Fakt, iż partyzantka ukraińska dopuściła się licznych zbrodni, nie upoważnia do określania jej mianem „band”, co poniża także ofiarę krwi Polaków poległych w walce z UPA.

Kompanie bieszczadzkiego batalionu UPA miały przydzielone rejony działania. Na północy, od Sanoka po Myczkowce i Solinę, działał Stepan Stebelśkyj „Chrin” (w polskich opracowaniach błędnie podaje się: „Hryń”). Na południowy zachód od niego, po Wisłok Wielki i Bukowsko, operował „Stach” (nazwisko nieznane). Jego kompania była najstarsza, ale właśnie na jej terenie, w masywie Chryszczatej, mieściła się główna baza batalionu — umocniony obóz na Maguryczem i szpital na stokach Krąglicy. Na wschód od „Chrina” działał Roman Hrobelskyj „Brodcyz”, zaś na wschodnim krańcu polskich Bieszczadów, za linią Rajskie – Cisna, kompania „Bira” (Wasyl Szyszkanynec), na której terenie, w Suchych Rzekach, mieściła się batalionowa szkoła podoficerska.

Obok regularnych oddziałów partyzanckich Ukraińska Powstańcza Armia miała praktycznie we wszystkich miejscowościach komórki wywiadowcze, kwatermistrzowskie i służby sanitarne. We wsiach istniały też oddziały samoobrony, których zadaniem było utrzymywanie porządku, walka z bandytyzmem i wstępne szkolenie przyszłych partyzantów. Samoobronę mobilizowano niekiedy do większych akcji, gdy nie wystarczały siły oddziałów leśnych.

Od chwili oddalenia się frontu UPA niepodzielnie panowała w Bieszczadach, od czasu do czasu ścierając się jedynie z sowieckimi wojskami NKWD. Dopiero latem 1945 r. przybyła tu 8 Dywizja Piechoty Wojska Polskiego, nie mająca doświadczenia w walce z partyzantką. Jej 32 pułk piechoty stanął garnizonem w Sanoku i Bukowsku, 34 pułk piechoty — w Lesku i Baligrodzie. W górach rozpoczęły się teraz wysiedlenia ludności na Ukrainę, w północnej części regionu prowadzone już od lata 1944 r. Były one dokonywane na mocy układu między PKWN a rządem Ukraińskiej SRS i trwały do lata 1946 r. W założeniu dobrowolne, wobec oporu ludności rychło przekształciły się w przymusowe, przeprowadzane przez wojsko i siły bezpieczeństwa. W Bieszczadach przesiedlenia nie nabrały większego rozmachu, gdyż przeciwdziałanie UPA było tu szczególnie silne. Zdarzały się nawet przypadki przeczekiwania przez ludność akcji za granicą czechosłowacką. Większość mieszkańców terenów górskich pozostała na miejscu aż do operacji „Wisła”.

UPA z początku unikała starć z wojskiem. Atakowano posterunki MO, bezlistnie tępione były komisje przesiedleńcze, pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa i oddziały NKWD, natomiast zwykłych żołnierzy traktowano wyraźnie „ulgowo”. Na przykład w grudniu 1945 r. banderowcy wzięli do niewoli pod Postołowem (u samych bram Leska) 50 żołnierzy jadących na urlop, rozbroili i rozebranych do bielizny puścili wolno. Z czasem jednak walki nabierały coraz większej zaciekłości i coraz rzadziej brano jeńców.

24 lipca 1945 r. UPA po raz pierwszy zaatakowała posterunek MO w Cisnej, a następne ataki nastąpiły w grudniu 1945 i styczniu 1946 r. Po tym ostatnim załoga Cisnej została nawet na krótko ewakuowana.

Pod koniec marca 1946 r. UPA przeprowadziła swą największą operację w Bieszczadach — likwidację stanic Wojsk Ochrony Pogranicza od Łupkowa po Jasień. W walce pod Jasiem (w Beskidzie Niskim) Ukraińcy wzięli 80 jeńców, z których ok. 30 zamordowali. 20 żołnierzy zwolniono i zameldowali się w swojej jednostce. Los pozostałych jest dotąd nieznany. W czasie tych samych walk UPA rozbiła pod Kozuszkiem iścącą na odsiecz grupę 34 pułku piechoty. W ciągu kilku dni Polacy stracili przeszło 110 żołnierzy w samych tylko zabitych.

W toku walk ginęli także cywile — tak Polacy, jak i Ukraińcy. Płonęły wsie — czasem od zabłąkanych kul, czasem celowo podpalane: przez UPA, by uniemożliwić zajęcie ich przez polskich osadników po wysiedleniu ukraińskiej ludności, bądź przez Polaków, by pozbawić partyzantów schronienia. Wbrew obiegowym opiniom zbrodni dopuszczała się nie tylko UPA. W styczniu 1946 r. w kilku kolejnych akcjach, polscy żołnierze zamordowali



w Zawadce Morochowskiej 70 osób cywilnych, a w lipcu 1946 r. wymordowali 33 mieszkańców Terki; najmłodsza ofiara miała zaledwie 3 lata. Liczne były zabójstwa pojedynczych osób.

Potoczne spojrzenie na te wydarzenia do dziś kształtuje znana powieść Jana Gerharda *Łuny w Bieszczadach*. W rzeczywistości jest ona jednak bardzo luźno oparta na faktach historycznych, wiele w niej wydarzeń drastycznie zniekształconych lub w ogóle zmyślonych. Między bajki włożyć należy historie o ścinaniu polskich jeńców i szubienicach na szczycie Hali-cza oraz cały opis zasadzki pod Smolnikiem (autor wykorzystał tu epizody z opisanymi wyżej marcowych walk 1946 r.). Podobnie fikcją literacką są opisy partyzanckiego życia banderowców. Sam Gerhard krótko przed śmiercią przyznawał, że *Łuny* zawierają głównie fałsz i myślał o napisaniu nowej ich wersji.

Gerhardowski opis obozu na Magurycznym odpowiada jednak prawdzie. Była to prawdziwa leśna twierdza, otoczona siecią okopów, z ogrzewanymi ziemiankami, licznymi warsztatami, stajnią na 24 konie, a nawet podziemną cerkwią. Zniszczenie tego obozu 10 października 1946 r. stanowiło ciężki cios dla UPA i było jednym z największych sukcesów polskich w zmaganiach z banderowcami. Podobne, lecz znacznie mniejsze obozy istniały w wielu innych miejscach.

W ciągu 1946 r. siły UPA słabły. Wojsko nabierało doświadczenia i zadawało Ukraińcom coraz dotkliwsze straty, trudniej było o zaopatrzenie, kończyły się zapasy nagromadzonej w 1944 r. amunicji. Sytuacja polityczna UPA, liczącej na wybuch wojny między mocarstwami zachodnimi a ZSRR, stawała się coraz bardziej beznadziejna. Zbliżał się nieuchronny koniec. Wiosną 1947 r. UPA liczyła w Bieszczadach nie więcej niż 400–500 ludzi w oddziałach leśnych i może drugie tyle w szeregach samoobrony wiejskiej. Wśród partyzantów, a jeszcze bardziej po wsiach, narastało poczucie przegranej i bezsensu dalszej walki. Amnestia z 1947 r. nie objęła jednak podziemia ukraińskiego, co zapewne spowodowałoby jego rozkład. Nieliczni, którzy w nieświadomości usiłowali z niej skorzystać, zostali rozstrzelani.

Jeszcze w 1946 r. władze polskie przygotowywały przesiedlenia pozostałych w Polsce Ukraińców do północnej i zachodniej części kraju. Dopiero w drugiej kolejności planowano rozbicie i likwidację oddziałów UPA. Likwidacja partyzantki była niezbędna, żadne państwo bowiem nie może tolerować wymierzonej przeciw niemu akcji zbrojnej. Natomiast żadne względy wojskowe nie mogą uzasadnić wysiedlenia, a zwłaszcza rozproszenia wysiedlonych na ogromnych terenach, rozrywania więzi rodzinnych i sąsiedzkich.

Przyjmuje się zazwyczaj, że decyzję o przeprowadzeniu akcji „Wisła” podjęto na skutek śmierci 28 marca 1947 r. wiceministra obrony narodowej

gen. Karola Świerczewskiego. W rzeczywistości jego wizyta w bieszczadzkich garnizonach wiązała się z przygotowaniem do już postanowionej akcji. Po inspekcji w Baligródzie Świerczewski wbrew pierwotnym planom zdecydował się odwiedzić placówkę w Cisnej i nie dał się odwieść od tego zamiaru. Na terenie spalonej już wsi Jabłonki konwój wpadł w zasadzkę połączonych kompanii UPA „Chrina” i „Stacha”. Po krótkiej walce, w toku której Świerczewski poległ, Ukraińcy nieoczekiwanie wycofali się. Dało to asumpt do podejrzeń, iż zasadzka nie była przypadkiem, a jej celem było zgładzenie Świerczewskiego. Sprawy tej nie wyjaśniono do dziś.

24 kwietnia 1947 r. ruszyła Akcja „Wisła”. W jej ramach w Bieszczadach działało ok. 10 000 żołnierzy — dwie dywizje piechoty, dywizja KBW, jednostki UB i milicji. Wysiedlanie ludności trwało do połowy maja, potem część wojsk przerzucono na północ. Z Bieszczadów wysiedlono w sumie 34 000 osób, które w większości straciły przy tym swój dobytek (tylko część rodzin zdołała zabrać wóz z większym bagażem). Na przygotowanie do drogi dawano zazwyczaj dwie-trzy godziny; były wypadki, że wysiedlanych ładowano na ciężarówki, uniemożliwiając zabranie nawet ręcznych tobołków; zdarzało się zabijanie opornych. Mimo takiego pośpiechu wysiedleni czekali potem na stacjach na transport całymi tygodniami... Ukraińców z Bieszczadów kierowano głównie w Olsztyńskie.

Wysiedlenie nie było jednak całkowite: pozostawiano rodziny kolejarzy, pracowników kopalni ropy naftowej, niekiedy leśników. I tak w Szczawnem pozostawiono 20 z 200 rodzin, znaczna grupa Ukraińców pozostała też w Komańczy i Rzepedzi. Nie chroniła natomiast przed wysiedleniem legitymacja PPR.

Wobec przyniatającej przewagi wojska oddziały UPA nie podjęły walki, lawirując w terenie i unikając starć. Wkrótce dowództwo UPA nakazało batalionowi „Rena” przejście przez granicę do Galicji Wschodniej, gdzie walczył jeszcze przez kilka lat. Latem 1947 r. Bieszczady opustoszały. Tylko pogorzeliśka, dojrzewające na polach zboża, wałęsające się psy i koty oraz ocalałe zazwyczaj cerkwie świadczyły o tym, że kiedyś mieszkali tu ludzie, i o tragedii, jaka ich dotknęła.

Liczba ofiar tej małej wojny na terenie samych Bieszczadów nie jest znana, przytoczymy więc dane, obejmujące całość walk w latach 1944–47. Z ręki UPA padło w nich 2199 ofiar, w tym 690 osób cywilnych; z tych ostatnich, co długo ukrywano, prawie połowę stanowili Ukraińcy zabici przez swoich rodaków za tak czy inaczej pojmaną zdradę. Straty UPA i ukraińskiej ludności cywilnej ocenia się na 8000–10 000 zabitych i zamordowanych. Na same Bieszczady przypada nie więcej niż czwarta lub piąta część tej liczby — znacznie zacieklejsze i bardziej krwawe walki toczyły się w Przemyskiem i Lubaczowskiem.

Opisane wydarzenia, żywe w pamięci starszego pokolenia Polaków i utrwalone w krajobrazie Bieszczadów, niełatwo ocenić jednoznacznie. Stały się bowiem — nie po raz pierwszy w historii — polskie i ukraińskie dążenia do wolności, do własnego państwa. Była to prawdziwa wojna, w bieszczadzkich górach nawet w latach 1945–47 odbijająca się zaledwie odległym echem; wojna, w której obie strony dokonywały czynów chwalebego męstwa, ale i dopuszczały się odrażających zbrodni. Polacy i Ukraińcy mają sobie co nawzajem przebaczać, ale mają też za co prosić o przebaczenie. „Obrzydliwość spustoszenia”, tak widoczna do dziś w tyłu miejscach Bieszczadów, długo jeszcze będzie nam o tym przypominać.

*Tadeusz Andrzej Olszański*

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Pawlusiewicz J., *Na dnie jeziora*, Warszawa 1981. Wspomnienia jednego z twórców samoobrony z Łęgu, nie obejmujące niestety okresu po wywołaniu.
- Szczęśniak A., Szota W., *Droga donikąd*, Warszawa 1973. Naukowa monografia walk z UPA w Polsce, najlepsza dotychczas, nie tylko w języku polskim, praca na ten temat. Wycofana w swoim czasie z obiegu na żądanie ZSRR, jest rzadka nawet w bibliotekach.
- Olszański T. A., *Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, „Więź”, listopad – grudzień 1991. Syntetyczny zarys całości zagadnienia; w wersji bardziej szczegółowej i z wykazem literatury opublikowany w „Zeszytach Historycznych” nr 90, pod ps. Jan Łukaszów.
- Płeczeń O., *Dziewięć lat w bunkrze*, Lublin 1991. Wspomnienia żołnierza UPA ukrywającego się w lasach pod Birczą do 1956 r.
- Skaradziński B., *Białorusini, Litwini, Ukraińcy — nasi wrogowie czy bracia*, Białystok 1990. Bardzo emocjonalny esej m.in. o stosunkach polsko-ukraińskich, chyba najlepszy tekst tego rodzaju w powojennej Polsce.
- Misiło E., *Akcja „Wisła”*, Warszawa 1993. Zbiór dokumentów związanych z genezą i przebiegiem akcji „Wisła”.
- Brygidyn A., *Kryptonim „San”*, Sanok 1992. Monografia sanockiego obwodu Armii Krajowej, zakończona opisem operacji „Burza”.

Nie polecamy książek Jana Gerharda, Edwarda Prusa, Artura Baty i Stanisława Myślińskiego. Przedstawiają one zniekształcony obraz wydarzeń i mieszają prawdę z fałszem w sposób uniemożliwiający ich oddzielenie osobom nie znającym dobrze historii stosunków polsko-ukraińskich.

## BIESZCZADY — FENOMEN SPOŁECZNY Z DZIEJÓW POWOJENNEGO OSADNICTWA

Bieszczady to nie tylko fenomen przyrodniczy. Także społeczny. Lata wojny i bezpośrednio powojenne wyeliminowały stąd niemal całą ludność, później trzeba było zaczynać zasiedlanie jakby od początku.

W okresie międzywojennym podstawą gospodarki w górach była hodowla wołów i uprawa zboża, pracowano też w lesie. Na pogórzach domino wało rolnictwo. Wysoka była gęstość zaludnienia. W latach dwudziestych we wsiach górskich Bojkowie stanowili 84%, a Polacy 6%, na pogórzach było Polaków nieco więcej. Poważną rolę odgrywali Żydzi — znamiennie, że nie tylko w miastach, ale i wielu wsiach, gdzie prowadzili drobne warsztaty rzemieślnicze, młyny, tartaki. Żydów wyeliminowała eksterminacyjna polityka hitlerowskiego okupanta, Bojków zgodna współpraca komunistycznych władz Polski i Związku Sowieckiego. Tych drugich początkowo przesiedlano na sowiecką Ukrainę. Latem 1947 r. ludność nie mogącą wylegitymować się związkami z polskością poddano — na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej — przymusowemu przesiedleniu na Ziemię Zachodnie i Północne. Był to czas tragicznych losów jednostek, rodzin i całych wspólnot wioskowych. Poczucie doznanej krzywdy towarzyszyło wysiedlonym już stale, w wolną przynosząc się na następne pokolenie.

Cale lata czekać musieli Bieszczady na powrót człowieka. Tylko na pogórzach, w okolicy Leska, nowa ludność napłynęła równolegle z akcją przesiedlenia ludności ukraińskiej. Byli to z reguły bezrolni lub małorolni chłopcy, którzy obejmowali gospodarstwa w ramach reformy rolnej, łącząc nieco ponad tysiąc rodzin. Jednak w tym czasie ani Bieszczady, ani Pogórze Bieszczadzkie nie były terenem atrakcyjnym dla potencjalnych osadników. Bardziej pociągające były wtedy Ziemię Zachodnie — z lepszą glebą, korzystniejszym dla rolnictwa klimatem, dobrym stanem technicznym dróg i zabudowań. Magnesem ściągającym nadwyżkę siły roboczej z przeludnionych wsi były też wielkie inwestycje przemysłowe Planu Sześćioletniego. Stąd zainteresowanie osiedleniem w Bieszczadach wkrótce osłabło. Komunistyczne władze coraz głośniejszą mową o kolektywizacji jako jedynej słusznej drodze. To nie mogło zachęcać do obejmowania indywidualnych gospodarstw. Podsycano też zresztą nastroje antyukraińskie. Indagowany po latach osadnik z Krakowskiego czy Kieleckiego na pytanie,



gdzie chciałby zostać pochowany, mówił: „*Tu nie, bo Ukraińcy tu leżą, a mówią, że Ukrainiec to za życia żył i po śmierci też*”.

Do zasiedlania południowej, górskiej części powiatu leskiego nie zaczęły również okoliczności — by tak rzec — przestrzenno-technicznej natury. Określał je przebieg granicy z ZSRS: wzdłuż Sanu od jego źródła aż do góry Jawor, a następnie przez wieś Ustianowa w kierunku północno-wschodnim. Tworzyło to wąski, bardzo niedostępny klin, z końca którego do najbliższej stacji kolejowej było prawie 80 km.

Zmiany przyniósł rok 1951, gdy w ramach regulacji linii granicznej otrzymano obszar o powierzchni 480 km<sup>2</sup> na północ od Sanu, z Lutówkami i Ustrzykami Dolnymi. Równocześnie przekazaliśmy Związkowi Sowieckiemu obszar w południowej części powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego w województwie lubelskim. Wymiana odbywała się bez ludności, stąd zrozumiałe, że w rejon Ustrzyk Dolnych — gdzie wkrótce ulokowano siedzibę nowego powiatu — napłynęło nieco ludności z ziem przyłączonych do ZSRS (ok. 4,5 tys. osób). Zasiedlono ją, przynajmniej częściowo, 31 z 43 istniejących tu dawniej wsi. Przybywająca ludność zatrzymywała się tam, gdzie spotykała zabudowania zdadne do zamieszkania, głównie w gromadach Ustianowa, Jasień i Czarna. W ten sposób ukształtowała się najwcześniejsza warstwa osadnicza. Położone bardziej na południe Lutowska straciły dawne znaczenie ośrodka handlowego, zabrakło im bowiem zaplecza w postaci wsi nad górnym Sanem, gdzie było już całkowite bezludzie. Władze zachęcały do osiedlania się raczej w północnej części powiatu. I działało się tak, że gospodarstwa obejmował niejednokrotnie element nieodpowiedzialny, nie chcący czy nie umiejący pracować w trudnych warunkach bieszczadzkich. Wielu z czasem je porzuciło.

Rejon Ustrzyk Dolnych stał się również terenem osadniczym dla ludności greckiej, która przybyła do Polski po zakończeniu wojny domowej w 1950 r. Dziesięć lat później mieszkało ich w gromadzie Krościenko ok. 800 osób. Status, ale i mentalność uchodźcy istotnie zaważyły na charakterze bieszczadzkiego gospodarowania tych greckich osadników. Myśleli o powrocie do ojczyzny, Bieszczady traktowali jako ledwie epizod swych tułaczyczych zyciorysów, stąd w produkcję rolno-hodowlaną (w dwóch spółdzielniach produkcyjnych) inwestowali z dużą ostrożnością, a nakłady na budownictwo ograniczali do minimum. Poczucie tymczasowości pobytu w Bieszczadach zachęcało do lokowania oszczędności przede wszystkim w ruchomościach: w pralkach, lodówkach, tapczanach, z czasem w telewizorach. Później także w wykształceniu młodego pokolenia. Ale to prowadziło do dezintegracji dotychczas swartego skupiska Greków z Krościenka, Lisławatego, Trzcianca. Młodzież wyjeżdżała bowiem stąd po naukę, a później — choćby z braku możliwości zatrudnienia na miejscu — już nie wracała.

Pewne ożywienie akcji osadniczej przyniósł rok 1957, kiedy to umożliwiono powrót w rodzinne strony pewnej liczbie rodzin bojkowskich. Ale tylko nieliczne wrócić mogły na swe własne gospodarstwa. Wiele było już zajętych. Jeden z tych repatriantów wspomina: „*Myśleliśmy, że jak wrócimy, to będziemy u siebie. Ale u siebie to bardziej tam byliśmy, bo było nas więcej. Tu krzywo na nas patrzą. Jak chcieliśmy dostać bilety na koncert w świetlicy, to nam nie dali, bo dla Ukraińców to nie ma*”. Zatem nadal goręczy. Słychać i drugą stronę: „*Tu źli ludzie, Ukraińcy nawet gadać nie chcą*”. „*Na święta to tylko Ukraińcy się schodzą i sami świętują wśród swoich*”.

Ważnym dla bieszczadzkiego osadnictwa okazał się także rok następny, bowiem od 1958 r. gospodarstwa zaczęto sprzedawać na bardziej dogodnych dla nabywców warunkach. Zachętą miały być długoterminowe kredyty Banku Rolnego. Podjęto akcję osadniczą w górskiej części powiatu Lesko: w Żubrączem, Strubowiskach, Smereku, Wetlinie. W ciągu 15 lat akcji sprzedano łącznie około 1100 gospodarstw. Ponad 30% osadników z lat sześćdziesiątych otrzymane gospodarstwa porzuciło. Nie może to dziwić. Gospodarka w Bieszczadach to rzecz trudna, a ziemię obejmowali niejednokrotnie przybysze, którzy z rolnictwem nie mieli dotychczas nic wspólnego. I nierzadko mało pracowici. „*Na ogół przybywa tu hołota nie mogąca sobie znaleźć miejsca gdzie indziej, więc chętnie ich nie widzę*”, „*Kto by najgorzej był, to tu się osiedla*” — to może skrajne opinie społeczności sąsiedzkiej.

Od 1969 r. od kandydatów na osadników zaczęto wymagać praktycznej znajomości glebowych, klimatycznych i ekonomicznych warunków regionu. Gospodarstwa sprzedawano teraz tylko rolnikom pochodzącym z podgórskich okolic województw rzeszowskiego, kieleckiego i krakowskiego, gdzie warunki gospodarowania nie odbiegają znacząco od bieszczadzskich.

Dotychczas mówiliśmy głównie o osadnictwie rolnym. Stanowiło ono istotny, ale nie jedyny środek zasiedlania Bieszczadów. Odgrywało zasadniczą rolę na pogórzcu, nie sięgało jednak — zwłaszcza na początku — w wyższe partie gór. Tu przez długi czas dominowało osadnictwo leśne. Z początku stawiano małe drewniane koliby, później dwurodzinne, murowane domy z działkami przyzagrodowymi dla robotników stałych i hotele-baraki dla sezonowych. W wielu opustoszałych miejscowościach były to jedyne zabudowania. Jechali w Bieszczady ci, którzy gonili za przygodą, i ci, których gonili prokurator. Rosła fama o tych stronach jako o mekce wszelkich szumowin, o polskim Teksasie i Dzikim Zachodzie. Ale jechali także — na sezonowy zarobek — stateczni ojcowie rodzin od Brzozowa, Nowego Targu czy Limanowej. Tych, jako najpewniejszych, nadleśnictwa ceniły najbardziej. Wiosną przyjeżdżały także kobiety — na zalesianie. Później w Brzozowie ruszyło korekarnstwo i leśne zarobki straciły na atrakcyjności.

Swoistą formę ludzkiej obecności w Bieszczadach tworzyli od 1949 r. górale podhalańscy, limanowscy i spiscy przybywający w Bieszczady czasowo dla wypasu owiec. Ich okresowe wędrówki wiązały się z ograniczeniem możliwości korzystania z pastwisk tatrzańskich przy jednoczesnych dużych możliwościach hodowlanych w Bieszczadach. Przebywali tu od maja do października, urządzając się we wzniesionych przez siebie bacówkach, zazwyczaj w oddaleniu od ludzkich siedzib. Nie tylko formy organizacyjne wypasu, ale także cała kultura materialna i społeczno-obyczajowa przybyszów nawiązywały do tradycji ich macierzystego regionu. Jeden baca brał w dzierżawę przeciętnie 100–150 ha pastwisk i był zobowiązany do corocznego przeznaczania 5% gruntu pod uprawę. Tego obowiązku na ogół nie wykonywano, stąd w latach siedemdziesiątych przejściowo ograniczono wypas podhalańskich owiec w Bieszczadach (z 20 tys. sztuk w 1976 do 5 tys. w 1978 r.). W następnej dekadzie owce wróciły, a z nimi bacowie i juhasi.

Być może bezpowrotnie odplynęli już z Bieszczadów więźniowie — kolejna, charakterystyczna kategoria tutejszej ludności. Od 1963 r. część powstałych w poprzedniej dekadzie PGR-ów, nie znajdujących szans rozwoju, przekazano w zarząd Ministerstwu Sprawiedliwości, które zatrudniło w nich więźniów. W latach siedemdziesiątych ich obecność notowano w kilkudziesięciu miejscowościach regionu, m.in. w Czarnej, Jabłonkach, Michniowcu, Stuposianach, Zatwarnicy.

Nie stymulował osadnictwa w Bieszczadach przemysł, bo dotychczas nie rozwinął się tu na szerszą skalę. W epoce gierkowskiej pewne nadzieje w tym zakresie związane z gigantyczną inwestycją kombinatu drzewnego w Ustianowej koło Ustrzyk Dolnych, o planowanej zdolności przerobowej 340 tys. m<sup>3</sup> drewna rocznie (gdy w całych Bieszczadach pozyskiwano około 380 tys. m<sup>3</sup>). Po latach przedsięwzięcie miało się okazać znacznie skromniejszym niż przewidywano, znalazło tu jednak zatrudnienie około 1200 osób. Inną, wcześniejszą inwestycją była budowa wielkiej zapory i hydroelektrowni „Solina” o mocy 120 MW. Przyczyniła się ona do znacznej aktywizacji regionu, zwłaszcza terenów położonych najbliżej Soliny, lecz aktywizacja owa wiązała się głównie z budową obiektu, nie jego eksploatacją. Przy tej ostatniej wymagana jest raczej niewielka, choć wysoko kwalifikowana kadra inżynieryjno-techniczna.

Ludności spoza regionu nie ściągnęła jeszcze — przynajmniej na większą skalę — turystyka. Niegdyś spodziewano się napływu ludności w związku z planami rozwoju pasma zdrowiskowo-wypoczynkowego Rabe – Baligród – Jabłonki (wody mineralne), pasma wypoczynkowo-turystycznego Cisna – Ustrzyki Górne – Wołosate oraz pasma turystyczno-sportowego w okolicy Stuposian. Wzniesiono wprawdzie kilka obiektów

wczasowo-sanatoryjnych; brak środków na kolejne przedsięwzięcia nie tylko chroni Bieszczady przed napływem kadry do obsługi tych obiektów, ale także choć częściowo ratuje dla górskiej turystyki pieszej ten jedyny w skali europejskiej region.

Andrzej Potocki

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Biernacka H., *Kształtowanie się nowej społeczności wiejskiej w Bieszczadach*, Wrocław 1974. Studium etnograficzne, wyniki badań z lat 1963–72.
- *Pionierzy. Pamiętniki osadników bieszczadzkich*, Rzeszów 1975. Wybór tekstów z konkursu pamiętnikarskiego po hasłem „Mój udział w rozwoju Bieszczadów”.
- Potocki A., *Niżej połonin*, Warszawa 1990. Popularne szkice socjologiczne, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju Kościoła rzymskokatolickiego na terenie Bieszczadów. Publikacja niskonakładowa.

## DZIEJE SŁUPÓW I SŁUPKÓW

### GRANICE PAŃSTWOWE W BIESZCZADACH

Od początku istnienia organizacji państwowych Bieszczady zawsze były granicą między Rusią a Węgrami, a następnie między Polską a Węgrami. Granicę tę długo wyznaczał po prostu „Beskid” — cały niezaludniony wał gór. Dopiero gdzieś w XVI–XVII w. pojęcie to zawężono do pasma granicznego, jeszcze w XX w. zwanego ogólnie Beskidem. Nie mamy pewności, jak przebiegała najdawniejsza granica polsko-ruska, wiemy jednak, że biegła ona na zachód od Bieszczadów — tak Sanok, jak i dolina Osławy pozostawały na terytorium Rusi. W XIV w., po wcieleniu Rusi Halickiej do królestwa polskiego, wschodnia granica Polski odsunęła się o setki kilometrów.

Aż do upadku I Rzeczypospolitej południowa granica nie była dokładnie wytyczona. Byłoby to zresztą trudne w czasach, gdy nie było jeszcze dokładnych map topograficznych — pierwszą taką mapę sporządzili dopiero Austriacy w 1782 r. Wtedy akurat Karpaty przestały być granicą na blisko sto lat, do czasu przekształcenia monarchii austriackiej w dualistyczną monarchię austro-węgierską, czyli do 1867 r.

Nie wiemy, czy granicę pomiędzy Galicją i Węgrami wyznaczono w terenie, czy też poprzestano na naniesieniu jej na mapy — raczej jednak



Przy okazji delimitacji polsko-sowieckiej sprostowano rażący nonsens z austriackich jeszcze czasów. Oto bowiem dawna granica austriacko-węgierska tworzyła klin na stokach Rozsypanca, tak że droga z Wołosatego na Połoninę Bukowską przebiegała przez terytorium węgierskie. Z niewiadomych przyczyn granicy w tym miejscu nie wyrównano podczas wcześniejszych delimitacji i klin ów utrzymał się do 1946 r. Również istniejące do dziś odstępstwo linii granicznej od grzbietu głównego, sprawiające, że Stńska w paśmie Połoniny Bukowskiej pozostaje w całości za granicą, datuje się sprzed I wojny światowej.



Pod koniec lat czterdziestych Moskwa doszła do wniosku, że odbudowane kopalnie węgla kamiennego pod Sokalem są bardziej potrzebne jej niż Polsce. By uniknąć złego wrażenia w świecie, Związek Sowiecki zaproponował Polsce wymianę odcinków granicznych: Polska odstąpiłaby teren

nadbużański wraz z lewobrzeżnym Sokalem, Krystynopolem (późniejszy Czerwonograd), Belzłem, Warężem i Uhnowem, a otrzymałaby w zamian podobny obszar w Bieszczadach z Lutowiskami, Ustrzykami Dolnymi i Dobromilem, przejmując w ten sposób całą linię kolejową Przemyśl – Zagórz i kopalnię ropy naftowej w Czarnej. Ta ostatnia właśnie stała się przedmiotem sporu. Rosjanie twierdzili, że odступując ją Polsce ponoszą poważne straty (o kopalniach węgla nikt oczywiście nie śmiał wspomnieć) i zażądali od Polski... dopłaty w złocie. Strona polska nie zaakceptowała tego żądania. W odpowiedzi Związek Sowiecki okroił przekazywany teren tak, że część linii kolejowej pozostała poza granicą. Ostatecznie ustalono, że wymieniane obszary będą mieć po 480 km<sup>2</sup>. Nowa granica została wytyczona w 1951 r.

Każde z państw było zobowiązane wysiedlić z przekazywanego terenu swoją ludność, pozostawić natomiast cały majątek trwały. Polska przejęła więc liczne nieźle zagospodarowane wsie i dwa miasteczka — to w tej właśnie części Bieszczadów przetrwało do dziś najwięcej zabytków starej architektury. W znacznie gorszym stanie był las — przed przekazaniem terenu Polsce dokonano masowych, barbarzyńskich wyrębów, zwłaszcza w pobliżu wsi.

W 1951 r. granica bieszczadzka osiągnęła więc swój ostateczny kształt. W okresie powojennym była strzeżona głównie po tej drugiej stronie. Przed „naruszeniem” broniła jej *sistima* — ściśle strzeżony pas zasieków i zaranej ziemi, a także wież wartowniczych. Biegł on samą granicą jedynie między Przełęczą Użocką a Opołonkiem, gdzie indziej był odsunięty niekiedy o kilka kilometrów, jednak patrole sowieckie pojawiały się nawet na Przełęczu Bukowskiej. Na Połoninie Bukowskiej (gdzie notabene ruch turystyczny nie był dozwolony) sowieccy pogranicznicy potrafili porywać turystów z polskiej strony granicy; delikwentów po kilku dniach odstawiano na przejście graniczne w Mościskach. Podobno żołnierze, którzy pojмали *naruszителей*, otrzymywali dodatkowy urlop. O ile wiadomo, wypadki takie nie zdarzały się już w latach osiemdziesiątych.

Na początku ostatniej dekady stulecia nastąpiła jeszcze jedna zmiana. Późną jesienią 1991 r. z polsko-sowieckiej granicy stała się polsko-ukraińską. Na słupach granicznych zamiast sowieckich „sałat”, chętnie zrywanych na pamiątkę przez polskich turystów, pojawiły się ukraińskie herby ze znakiem tryzubą. Miejmy nadzieję, że los ich będzie inny, a granica stanie się naprawdę, a nie tylko w propagandzie, granicą przyjaźni.

Tadeusz Andrzej Olszański

## NAZWY OPOWIADAJĄ O PRZESZŁOŚCI BIESZCZADZKA TOPONOMASTYKA

Czy wędrując po górach zastanawiamy się czasem nad nazwami, które odczytujemy na mapach i tablicach? Czy interesuje nas ich treść, a nie tylko egzotyczne niekiedy piękno? Mogą one powiedzieć nam wiele o dziejach tej ziemi, o ludziach, którzy tu niegdyś żyli. Ot, na przykład Bziany Las przypomina rosnące tu niegdyś gaje dzikich bżów, Smolnik upamiętnia leśną smolarnię... Jednakże nazwy mówią nam prawdę tylko wtedy, gdy odczytujemy je prawidłowo. Tymczasem np. po ostatniej wojnie nieudolny polonizator przekreślił Strubowiska (zrubowiska, poręby) na pokraczne Strzebówiska, zaś jeszcze w XVII w. „przechrzczono” Ralskie, czyli radłne (orne) pole, na Rajskie.

A takie Widelki. Wszyscy sądzą, że to od rozwidlenia grzbietów. Na starych mapach znajdujemy jednak nazwę Wilki, co — gdy pogrzebać jeszcze głębiej — okazuje się zniekształceniem ukraińskiej nazwy Wilchy, czyli olchy. Najwidoczniej Widelki były niegdyś porośnięte olszyną. Dziś nie ma po niej śladu.

Albo Krzemień... Pewnie to od tych skał, myślimy. Ano od skał, tyle że po ukraińsku nazwa ta brzmi Hrebeń (grzebień), co znakomicie opisuje najeżony skałami grzbiet. Krzemienia tu nikt nigdy nie znalazł. Podobnie jak w wielu innych miejscach, mamy tu do czynienia z niechlujstwem austriackiego kartografa, nie znającego dobrze ukraińskiego i nie przejmującego się sensem nazw.

Bo nazwy mają sens. Wszystkie, bez wyjątku. Mają znaczenie w swym pierwotnym brzmieniu i w języku, z którego pochodzą. Trzeba więc nieraz z trudem rekonstruować formy pierwotne i nie zawsze udaje się ustalić je z całą pewnością. Język także się zmienia — nieraz już w XVIII w. formy trzynasto- czy czternastowieczne były opacznie rozumiane i zniekształcane.

Do najstarszych nazw należą te najbardziej ogólne: nazwy krain (Karpaty, Bieszczady), dużych rzek (San, Oslawa, Hoczew), następnie zaś — potoków, od których często brały nazwę miejscowości. Zauważmy, że potokiem zwano kiedyś całą dolinę, a nie tylko strumień, czyli *tok*.

Bardzo wiele nazw ma naturę *topograficzną*, opisując teren: Mchawa to dolina porośnięta mchem, Moczarne — teren podmokły, Cisowiec i Tyškowa — lasy cisowe, Boberka — ostoja bobrów, Bania — słone źródła.

Równie częste są nazwy miejscowości, lasów i pól tzw. *dzierżawcze*, wprowadzane od imienia lub przydomka ich właściciela: Beniowa od Benia czyli Benedykta, Poraż od Porada; Radoszyce to siedziba rodu Radosza, Steciw Las należał do Stecia czyli Stepana, a Hnatowe Berdo — do Hnata czyli Ignacego. Są wreszcie nazwy zwane *kulturowymi*, związane z działalnością ludzką, jak Potasznia — miejsce uzyskiwania potażu, Uherce (czyli Węgrzy) — od narodowości pierwszych mieszkańców. I są nazwy, których nijak nie umiemy wyjaśnić.

Bywa, że potocznie przyjęte objaśnienie nazwy kłóci się — naprawdę lub pozornie — ze zdrowym rozsądkiem. Tak jest np. z Lutowiskami (*Litowskimi*), których nazwa wywodzona jest od *latowania*, letniego wypasu owiec i bydła. Tymczasem miejscowość ta leży przecież daleko od połonin, była miejscem nie wypasów, lecz sprzedaży bydła. Wyjaśnieniem może być to, że kotlina lutowiska służyła niegdyś za pastwiska mieszkańcom Żurawina (dziś po ukraińskiej stronie granicy), wsi znacznie od Lutowisk starszej. Inny przykład nieporozumień językowych to wywodzenie nazwy Rabe od *rabów* — jeńców wojennych, gdy w istocie słowo *rabe* (dziś: *rjabe*, polski odpowiednik: „jarzębate”) znaczy „pstre, różnobarwne”.

Możemy się także zetknąć z etymologią ludową. Tu sama miejscowa ludność usiłowała uracjonalnie niezrozumiale dla niej nazwy, dorabiając do nich legendy, często z niemalą wyobraźnią. I tak na przykład Duszatyn miał otrzymać swą nazwę od tego, że ongiś Tatarzy *wydusili* jego mieszkańców, a Mrzyglód — gdyż jego mieszkańcy głodem pomarli. W istocie pierwsza z tych nazw pochodzi od imienia Duszata, a drugą nadali miejscowości jej osiemnastowieczni właściciele, Pileccy, przenosząc tu nazwę swego śląskiego gniazda rodowego. Inną legendę stworzono o Tworylnem: kiedyś miał tu mieć miejsce straszny mord rodzinny, po którym ludzie z sąsiednich wsi mówili „Szczó sia tam *potworyło!*” (co się tam porobiło), od czego powstała nazwa wsi. Prawdziwe jej znaczenie jest zresztą niejasne.

Lud na ogół nie nadawał nazw szczytom. Nazywano to, co było użyteczne gospodarczo: doliny, pola, lasy, połoniny. Np. nazwa „Tarnica” oznaczała pierwotnie siodło między tym szczytem, a sąsiednim Krzemieniem. Natomiast kartografowie, sporządzający mapy przede wszystkim dla celów wojskowych, byli zainteresowani szczytami jako punktami orientacyjnymi i przenosili na nie uzyskane od ludności nazwy lasów i polan. I tak np. nigdy przedtem nie mający nazwy szczyt 846 m na Otrycie otrzymał nazwę Hulskie od leżących na jego stokach polan, należących do wsi Hulskie położonej po drugiej stronie Sanu, a szczyt 701 m nad Przełęczą Łupkowską — nonsensowną nazwę Siwakowskiej Doliny, zapewne od gruntów w dolinie Bystrego, należących do jakiegoś Siwaka. Zaś zagadkowy Kremenaros to zapewne węgierski *Kremen-aros*, Ruski Krzemień.



Nazewnictwo ludowe było nieprawdopodobnie wprost bogate i różnorodne. W Polanie np. obok oznaczonego na mapie turystycznej Wańka Działu był jeszcze Łeca Dział, Kosów, Wąski Wierch i kilkadziesiąt dalszych nazw na gruntach jednej tylko wsi. Grzbięt, który dziś zwiemy Połoniną Wetlińską, pasterze dzielili na ponad dwadzieścia „objektów” mających własne nazwy, np. szczyt 1255 m zwał się Roh, siodło oddzielające go od schroniska — Medzypołoniny, zaś porośnięte jarzębami obniżenie koło Przełęczy Orłowicza — Szare Berdo. To bogactwo nazw w ogromnej większości nie zostało utrwalone, a dziś jest to już bardzo trudne: starych ludzi zawodzi pamięć, trudno też odnaleźć przedwojennych mieszkańców bieszczadzkiej wsi.

Większość dzisiejszych nazw bieszczadzkich to nazwy ukraińskie, często zresztą gwarowe, dalekie od języka literackiego. Znamy je przy tym na ogół w formach powierzchniowych, fonetycznie spolszczonych, np. *Riped'* — Rzepedź, *Mykiw* — Mików. Większość tych nazw jest pochodzenia ruskiego, niektóre kryją jednak pod ruską formą niesłowiański rodowód (np. Caryńskie, Matragona, Płasza). Są one związane z tzw. osadnictwem wołoskim i uważane za rumuńskie, choć zapewne pochodzą z pierwotnej, trackiej warstwy tego języka. Nazwy pierwotnie polskie spotykamy głównie w okolicach Sanoka, w głębi gór jest tylko jedna — Radoszyce.

Po ostatniej wojnie i wysiedleniu Ukraińców polscy przybysze i władze zaczęły polonizować nazwy. Na mapach turystycznych pojawił się Żłobek (Żołobek), Brzegi Dolne i Górne (Berehy), Czystogarb (Czystohorb)... Tego rodzaju wprowadzanie równoległych form polskich można uznać za uzasadnione, choć nie zawsze potrzebne. Okazało się jednak, że to za mało. W 1977 r., w czasach budowy „jedności moralno-politycznej narodu”, rząd Jaroszewicza zmienił w samych tylko Bieszczadach przeszło 60 nazw. Czasem były to w miarę sensowne polonizacje (Bereżki — Brzeżki), nieraz jednak nazwy najdosłowniej wysłane z palca. W Ministerstwie Administracji przez jakiś czas trwał nieformalny konkurs na nowe nazwy, np. dla Stuposian. Ktoś rzucił: Łukasiewicz (może jakiś Łukasiewicz) i tak zapisano. W ten sposób Hulskie (jeden dom!) stało się Stanisławowem, Czystogarb — Górną Wsią, nie istniejąca w ogóle wieś Rosochate — Olszyną, Paniśców, gdzie z całej wsi została tylko rozwalająca się cerkiew — Ustronią, Żerdenka — Zawadówka, Dwernik — Przełomem, Sianki — Sannikami, Dudyńce (Bóg raczy wiedzieć czemu) — Szybistowem.

Mimo protestów środowisk turystycznych i intelektualnych, skutecznie wyciszanych przez cenzurę, nazwy te dzięki kolejnym wydaniom mapy turystycznej zaczęły się przyjmować w kraju, a niektóre, choć nieliczne, nawet wśród miejscowych mieszkańców. Na szczęście czas pierwszej „Solidarności” umożliwił odwołanie tej barbarzyńskiej operacji, która pozbawiała

Bieszczady kolejnej grupy zabytków — bo nazwy są także zabytkami dziejów, nieraz nader cennymi.

Region żył i nowe nazwy powstawały także w okresie powojennym. Przyjęła się np. nazwa Przełęczy Orłowicza, nie przyjęła natomiast wprowadzona oficjalnie w tym samym czasie nazwa Przełęcz Kunickiego (przeł. Żebrak). Pojawił się — choć nie na mapach — termin Grób Hrabiny na określenie cerkwiska w Siankach, pochodzący od cudem ocalałej płyty nagrobnej hr. Stroińskiej. Nazwa Połoniny Wetlińskiej, niegdyś określająca południowe stoki grzbietu, należące do Wetliny, jest coraz częściej przenoszona na szczyt 1228 m, ten ze schroniskiem. Szczyt 1248 m na wschodnim ramieniu Halicza niektórzy określają mianem Trumny, inni — Małego Halicza (nazwa ludowa brzmiała Wołowe).

Także mieszkańcy odradzających się miejscowości tworzą nowe nazwy: jeden z przysiółków Komańczy zwany jest Wietnamem, być może z powodu odległości od centrum (podobnie w Rzepedzi mamy Kubę, w Lutowskach — Tajwan). Jest tych nowych nazw ludowych więcej — dotychczas nikt ich nie rejestruje.

Poświęćmy jeszcze trochę miejsca nazwom najogólniejszym i najczęściej spotykanym.

*Beskid* i *Bieszczad* (gdyż Bieszczady to forma wtórna) od wieków były określeniami gór oddzielających Polskę i Ruś od Węgier. Śladem tego znaczenia jest powszechne jeszcze w XX w. określanie mianem Beskid całości grzbietu granicznego, a także liczne miejsca o nazwie Beskid na tym grzbiecie położone. Z językowego punktu widzenia Bieszczad jest formą polską, Beskid zaś — ruską.

Formą pierwotną był prawdopodobnie *Beieciad*. Nabrała ona z czasem ciekawego znaczenia pospolitego: w staropolskich tekstach spotykamy określenia „bieszczadź też” (padół placzu) czy „świat zbieszczadźiał” (zdziaczał). Słowo „bieszczadź” oznaczało zatem coś dzikiego, niemiłego człowiekowi. Być może nastąpiło tu skojarzenie starej nazwy terenowej z *biesem* (diabłem).

Etymologia Bieszczadu-Beskidu jest niejasna. Na pewno nie wywodzi się on od *biesa* — diabła, z pewnością nie jest też pochodzenia słowiańskiego. Wciąż najprawdopodobniejsze wydają się najstarsze hipotezy, łączące tę nazwę z trackim ludem *Biessów*, których obecność na północ od Karpat odnotował Ptolomeusz, lub z germańskim *besket* — „przedział”.

*Kiczera* i *magura* to nazwy, które niegdyś odnosiły się do ściśle określonych rodzajów gór. Wielu autorów uważa, że miano *kiczera* nadawano pierwotnie górom o nagich, niezalesionych wierzchołkach — przeczy temu jednak powszechne występowanie nazwy *Kiczera* na określenie niewysokich i właśnie zalesionych wzgórz (np. *Kiczera* koło Ustrzyk Grm., *Kiczera*

nad Smolnikiem). Nazwa uchodzi za wołoską (tracką); jej znaczenie pozostaje niejasne.

Historia *magury* jest ciekawsza. Słowo to ma genezę słowiańską i pierwotnie brzmiało „mogila”, oznaczając samotne wzgórze, a dopiero później — kurhan i grób. W tym pierwotnym brzmieniu występuje do dziś m.in. w nazwie wzgórza Mohyla w Komańczy. Rozpowszechnione przez Słowian w ich wędrówce na południe, słowo to przybrało u Greków formę „magula”, a u Wołochów — „magura” i w takiej postaci powróciło na północ. Wydaje się, że nazwę *magura* nadawano rozległym, wyraźnie wyodrębnionym masywom górskim: takimi są *Magura Stuposiańska* i *Magura Łomnińska* w Bieszczadach, a także *Magura Wątkowska* i *Małastowska* w Beskidzie Niskim.

Wreszcie *połonina*, pierwotnie „płonina”, czyli miejsce płone — puste, gołe, nieużyteczne. Jest to wyraz słowiański, którego geneza znacznie wyprzedza powstanie na naszych ziemiach pasterstwa wysokogórskiego. Stare dokumenty mówią np. o Komańczy jako wsi leżącej „w połoninach”, czyli wśród płonych lasów. Wtórnie określenie to przeszło na wschodniokarpackie hale, także z początku uważane za nieużyteczne.

Tadeusz Andrzej Olszański

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Makarski W., *Nazwy miejscowe ziemi sanockiej*, Lublin 1986. Książka trudno dostępna i trudna w lekturze; tylko dla „pasjonatów”.
- Stieber Z., *Toponomastyka łemkowszczyzny*, Łódź 1948 (tylko częściowo dotyczy Bieszczadów).
- Rudnicki J., *Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny*, Lwów 1939 (bardzo trudno dostępna).
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego* (wiele wydań). Lektura dla wszystkich zainteresowanych dziejami słów — naprawdę fascynująca!
- Krukar W., *Okolice Komańczy. Mapa turystyczno-nazewnicza*, Warszawa 1991.
- Rieger J., *Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie*, Warszawa 1995. Monografia językoznawcza, obejmująca swoim zasięgiem także wschodnią część Bieszczadów.

## ŚWIAT ŁEMKÓW I BOJKÓW ZARYS ETNOGRAFII BIESZCZADÓW

Ruska czyli ukraińska ludność Bieszczadów zaliczana jest do etnograficznych grup Łemków i Bojków; niektórzy autorzy piszą o nich niestudnie jako o wspólnotach od Ukraińców odrębnych. Grupy te należą dziś do przeszłości — ich świat, zdeorganizowany wysiedleniami, nie mógł oprzeć się powojennej modernizacji, narzucającej wsi wzorce i zachowania charakterystyczne dla kultury miejskiej. Bojków w Polsce nie ma dziś w ogóle, zaś nowa tożsamość łemkowska niewiele ma wspólnego z kryteriami etnograficznymi; w Bieszczadach zresztą jest nieznana.

Wbrew potocznemu sądowi kultura ludowa, jaką opisywano pod koniec XIX w., jest przypuszczalnie zjawiskiem dość młodym; nie należy domyślać się istnienia grup etnograficznych, takich jak Bojkowie czy Łemkowie, już przed wiekami. Dawniej lud dzielił się raczej na małe, jedno- lub kilkuwioskowe wspólnoty, często ostro przeciwstawiające się sąsiadom „zza góry” czy wręcz „zza miedzy”.

Łemkowie, najdalej na zachód wysunięta grupa ludności ukraińskiej, mieszkali w Bieszczadach w dolinie Oslawy; granicę stanowiło pasmo Wysokiego Działu (Wołosań – Chryszczata – Sulita). Na wschód od tej linii żyli Bojkowie, choć w dolinie Hoczewki ich charakterystyczne cechy kulturowe w XX w. były już zatarte. Północna granica obu grup jest sporna. Wydaje się, że ich zasięg nie przekraczał linii Wysoczany – Hoczew – Łobozew – Ustrzyki Dolne. Z drugiej jednak strony w okresie międzywojennym nazwa „Bojkowie” była używana jako samookreślenie aż w Tyrawie Wołoskiej, na północ od Sanoka.

Łemków na całym ich obszarze cechowała jednoznaczna kulturowa i językowa odrębność od sąsiadów: Polaków i Słowaków, a także od Bojków i Rusinów Sanoczczyzny. Odrębność od Bojków, bardzo wyraźną i żywą, kształtowało poczucie wyższości „koroliwców”, czyli chłopów z dóbr królewskich znad Oslawy, nad Bojkami — chłopami pańszczyźnianymi.

Łemkowie wschodni byli zamożniejsi i wyżej rozwinięci nie tylko od Bojków, lecz także od swych dalej na zachód zamieszkałych pobratymców. Dialekt łemkowski różnił się od innych dialektów ukraińskich dwoma istotnymi elementami. Pierwszym z nich był stały, zachodniosłowiański akcent na przedostatniej sylabie, drugim — przejęte od Słowaków słówko *łem* (tylko), od którego właśnie w tych stronach utarło się przezwisko „łemki”.



Nazwę tę przyjęli później etnografowie, dopiero w okresie międzywojennym została zaakceptowana przez samych Łemków.

Do bardziej charakterystycznych cech stroju łemkowskiego należała *czuhania* — odpowiednik podhalańskiej *cuhy* — brązowy płaszcz sukieny z kapturem, na co dzień rozpiętym i wyłożonym na plecy. Innym typowym elementem była niebieska lub granatowa kamizelka z metalowymi guzikami — *fejbyk*. W barwnym stroju kobiecym najbardziej oryginalnym elementem były wspaniałe kryzy (naszyjniki-kołnierze) z drobnych, czerwonych i białych paciorków, tworzące skomplikowane wzory i mające nieraz ponad 20 cm szerokości.

Łemkowie znad Osławy byli rolnikami — nic nie wskazuje na to, by kiedykolwiek uprawiali pasterstwo, dla którego brakowało tu warunków. Polany na stokach Siwakowskiej Doliny czy Bukowicy wystarczały tylko do „zwyyczajnej” hodowli, pomocniczej względem upraw rolnych. Część Łemków bardzo wcześniej zaczęła parać się handlem i pracą najemną.

Tak Łemkowie, jak i Bojkowie budowali tzw. zagrody jednobudynkowe: pod wspólnym dachem znajdowały się jedna lub dwie izby mieszkalne, stajnia czyli pomieszczenie dla zwierząt (nie tylko koni), wreszcie boisko: miejsce, gdzie młócono zboże i przechowywano wóz. Funkcją stodoły pełniło poddasze. Budynki były drewniane, o konstrukcji zrębowej, kryte gontem lub (zwłaszcza u Bojków) strzechą.

Podłogi w izbach bywały z desek, często jednak było to po prostu klepisko z ubitej gliny. Izby były zazwyczaj półkurne, tj. z wyprowadzeniem dymu na poddasze; dalej na wschód często trafiały się chaty kurne, w których dym z pieca unosił się w izbie i wychodził przez otwór w ścianie. Z architektury tej zachowało się niewiele, liczne chaty uległy zniszczeniu lub rozbiórce już w naszych czasach — nikt dziś nie chce mieszkać w tak prymitywnych warunkach.

Na wschodniej Łemkowszczyźnie ukształtował się nader oryginalny typ drewnianych cerkwi, występujący tylko w dolinie Osławy. Na Bojkowszczyźnie natomiast utrzymał się typ odmienny, bardzo archaiczny, znany co najmniej od XV w.

W przeciwieństwie do Łemków Bojkowie nie mieli wyraźnej tożsamości grupowej. Roman Reinfuss, opisując Bojków — niestety tylko szkicowo — w latach trzydziestych, określili ich zapóźnienie tak gospodarcze, jak i kulturowe w stosunku do Łemków na ok. 100 lat. Także inni autorzy zwracali uwagę na archaizm i konserwatyzm Bojków, a także ich gwary, trudno zrozumiałej dla Ukraińców z nizin. Zauważył jednak, że Bojkowie byli wśród górali karpaccich grupą najbardziej jednolicie ukraińską; niewiele u nich wpływów polskich, jak u Łemków, czy rumuńskich, silnych u Hucutów.

Strój bojkowski był znacznie uboższy od łemkowskiego: ubierano się tu głównie w płótno, tkane niemal w każdej chacie, i samodzielowe sukno, produkowane w większości wsi, niemal wyłącznie na potrzeby własne. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni chodzili ubrani na białą; kamizelki-lejbiki były brązowe, kolorowych akcentów czy haftów spotykało się bardzo niewiele. Czuhanie znano tylko w niektórych wsiach, częściej natomiast noszono kożuszki i kożuchy — znak gospodarki pasterskiej. Bojkowie parali się pasterstwem na dużą skalę, jednak także dla nich głównym źródłem utrzymania była uprawa ziemi.

Ciekawą miarą archaizmu kulturowego Bojków była ich niewielka troska o miejsca pochówku. O ile na Łemkowszczyźnie spotykamy piękne cmentarze z kamiennymi i żeliwnymi krzyżami nagrobnymi, o tyle na Bojkowszczyźnie, zwłaszcza na południe od Otrytu, dawne cmentarze bardzo trudno odnaleźć. To nie tylko skutek większej dewastacji — były one uboższe, zwłaszcza w kamieniarkę, wiele grobów zdobiły tylko niewielkie krzyżyki, które łatwiej było ukraść. Wyjątkiem jest unikalny zespół nagrobków w Berehach Górnych — dzieło nieznanego lokalnego artysty.

Archaiczne w stosunku do sąsiadów były i wierzenia Bojków. Wierzyli oni np. powszechnie, iż człowiek ma dwie dusze: pogańską i chrześcijańską; wierono też w wampiry. Nie było takiej liczby rozmaitych *worożek* (wiejskich czarownic) co na Łemkowszczyźnie, występowały zaś... płaczki pogrzebowe, niewątpliwy relikwiarz obyczajów pogańskich.

Wiele kontrowersji budzi nazwa Bojków, której najstarszy zapis pochodzi z XVII w. Niewątpliwie błędne jest wywodzenie jej — analogicznie jak w przypadku Łemków — od słowa *boj*, *boje* (bo), gdyż wcale nie wyróżnia ono dialektów bojkowskich wśród sąsiadów. Co ciekawe, choć nazwa ta jest powszechnie znana góralom karpaccim, niemal wszędzie jest odbierana jako pejoratywna i chętnie nadawana nielubianym sąsiadom.

W okolicach Sanoka i Ustrzyk Dolnych etnografowie wymieniają Dolinian — grupę także ukraińską, lecz już nie góralską. Granicę między nimi a Łemkami i Bojkami określa się bardzo różnie. Nazwa „Dolinianie” jest sztuczna, stworzona przez naukowców, choć istotnie mieszkańcy pogórzy (równie polscy!) bywali określani mianem *dolinian* lub *dolan* w odróżnieniu od *hynnjaków*, czyli górali.

Dolinianie mieli w XX w. niewiele własnych cech etnograficznych. Jako bliżsi ośrodkom miejskim wcześniej przyjęli wpływy kultury „europejskiej” (w odróżnieniu od tradycyjnej, ludowej). Zarazem na ich terenie znajdujemy wyraźne ślady występowania bojkowskich cech etnograficznych. Wydaje się więc, że podsanockich Ukraińców, podobnie jak mieszkańców Dynowszczyzny, nie można uznać za samodzielną grupę etnograficzną. To samo

dotyczy polskich mieszkańców tych stron, tak chłopów, jak i szlachty zagrodowej, grupy o oryginalnej, niestety, nigdy nie opisanej, a dziś zupełnie zaginionej kulturze.

Niewiele pozostało po kulturze ludowej Bieszczadów: nieliczne cerkwie oraz stare chałupy, których liczba z roku na rok się zmniejsza. Jedne i drugie można znaleźć głównie w dolinie Oslawy i okolicach Ustrzyk Dolnych. Ludowe stroje i tradycyjne sprzęty domowe poszły już w zapomnienie. Obraz dawnej kultury tutejszych mieszkańców można poznać tylko w sanockim Muzeum Budownictwa Ludowego. Od niedawna działa też niewielkie muzeum etnograficzne przy nowej cerkwi w Komańczy.

W dolinie Oslawy działają dwa ukraińskie zespoły ludowe: istniejący od ponad 20 lat w Mokrem zespół „Oslawiany” oraz założony w połowie lat osiemdziesiątych zespół „Komańcza”. Pierwszy z nich obok folkloru łemkowskiego ma w swoim repertuarze także pieśni i tańce huculskie i nadnieprzańskie.

Tadeusz Andrzej Olszański

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Falkowski J., Pasznycki B., *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim*, Lwów 1935 (reprint: Warszawa 1991). Jedyny dotychczasowy opis etnograficzny polskich Bieszczadów.
- Reinfuss R., *Śladami Łemków*, Warszawa 1990. Popularny zarys etnograficzny (warto też sięgnąć po inne prace tego autora).
- Ossendowski F., *Karpaty i Podkarpacie*, Poznań (1939?). Reportaż literacki, ciekawie napisany, zawierający jednak wiele też zdezaktualizowanych.

## POD KOPUŁAMI CERKWI

### KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY I GRECKOKATOLICKI W BIESZCZADACH

Wędrując po Bieszczadach spotykamy cerkwie, dziś zazwyczaj przekształcone w kościoły rzymskokatolickie. Przetrawało ich niewiele, głównie na zachodzie i północy Bieszczadów: większość została zniszczona po wysiedleniu Ukraińców, niektóre — dopiero w latach osiemdziesiątych.

Nazwa cerkiew pochodzi od greckiego *kyriakon* czyli „Pański” (dom). To stare słowiańskie określenie jest więc — można by rzec — bardziej religijne, niż słowo „kościół”, które wywodzi się z łacińskiego *castellum* (zameczek).

Aż do XIV w. w języku polskim mianem *cerkwi* lub *cyrkwi* określano każdą świątynię chrześcijańską.

Podział Kościoła na wschodni i zachodni ma korzenie jeszcze w starożytności: wynika z opanowania przez chrześcijaństwo dwu bardzo różnych cywilizacji — greckiej i rzymskiej. Do dziś bardzo dobrze czytelne są podstawowe rysy rzymskie w świecie katolickim (i protestanckim), greckie zaś — w prawosławnym. Zerwanie jedności chrześcijaństwa nastąpiło jednak dopiero w 1054 r., w znacznej mierze z powodów natury politycznej, a przypiętowało je spustoszenie przez krzyżowców Konstantynopola w 1204 r. Ruś długo nie chciała się pogodzić z rozłamem i usiłowała pozostawać w łączności z obu stolicami Kościoła.

Wydarzenia te rozgrywały się z dala od Bieszczadów. Do wieku XV były to, poza okolicami Sanoka, tereny prawie nie zaludnione, a wśród mieszkańców gór trafiały się poganie. Przybyśże zaludniający Bieszczady w ramach wielkiej akcji osadniczej przybyli tu już jako chrześcijanie, w większości obrządku wschodniego. Prawosławne biskupstwo przemyskie, do którego należały te tereny, istniało od X w., katolickie powstało znacznie później — dopiero w 1340 r.

Unia brzeska, zawarta w 1596 r. przez prawosławnych biskupów Rzeczypospolitej z Kościołem Rzymskim, nie była pierwszą próbą unijną — jej jednak pierwszej sędzona była trwałość. Była to niełatwa decyzja dla obu stron: prawosławni biskupi wbrew woli patriarchy Konstantynopola uznawali zwierzchność papieża, którego dotychczas uważali za heretyka, Rzym zaś akceptował odrębność języka i praktyk liturgicznych właśnie w chwili, gdy w walce w reformacją uniformizował się na nieznaną wcześniej skalę. Dopuszczono np. w rycie unickim Komunię Św. pod dwoma postaciami, której zwolennicy w Niemczech bywali wówczas paleni na stosie.

Prawosławny władca (biskup) przemyski, któremu podlegały Bieszczady, nie przyjął unii i w jego diecezji aż do 1681 r. trwały kontrowersje i zamęt. Później unia po dobrym przygotowaniu przyjęła się bez oporu. Kościół unicki, przemianowany w XVIII w. przez cesarzową Marię Teresę na greckokatolicki, rozwijał się bez większych zakłóceń. Dopiero za II Rzeczypospolitej władze świeckie przystąpiły do ograniczania jego wpływów, gdyż stał się jednym z głównych krzewicieli ukraińskiej świadomości narodowej. Podejmowane w tym okresie próby zaszczepienia w Bieszczadach prawosławia spełzły na niczym, w przeciwieństwie do zachodniej Łemkowszczyzny.

Po II wojnie światowej Stalin zlikwidował Kościół grekokatolicki, który przez następne 40 lat działał na Ukrainie w podziemiu. W Polsce, choć oficjalnie nie uznawany przez państwo, był jednak raczej szykanowany niż



prześladowany. Nie zawsze też znajdował należne zrozumienie i pomoc kapłanów i biskupów rzymskokatolickich.

W Bieszczadach po wysiedleniach pozostały nieliczne grupy Ukraińców wzdłuż linii kolejowej Zagórz – Łupków. Parafia greckokatolicka w Komańczy wznowiła działalność już w 1948 r. i przez dłuższy czas była jedyną taką placówką na Podkarpaciu. Na początku lat sześćdziesiątych większość cerkwi w dolinie Osławy przeszła w ręce prawosławnych, których wcześniej nie było tu wcale, a którzy i dzisiaj tworzą nieznaczny ułamek mieszkańców tutejszych wsi (większość społeczności ukraińskiej stanowią jedynie w Mokrem i Morochowie). Parafie te należą do wznowionej w 1983 r. diecezji przemysko-nowosądeckiej.

W latach osiemdziesiątych w Komańczy wzniesiono pierwszą w Bieszczadach po wojnie nową cerkiew (greckokatolicką). W 1985 r. grekokatolicy odzyskali cerkiew w Ustrzykach Dolnych, poprzednio użytkowaną jako magazyn. Czynne cerkwie greckokatolickie są ponadto w Rzepedzi, Wielopolu (odzyskana w 1991 r.) i Mokrem (zbud. 1992), prawosławne zaś w Sanoku, Zagórz, Morochowie, Szczawnem, Turzańsku i Komańczy (stara cerkiew).

W 1990 r. Kościół greckokatolicki, zwany oficjalnie Ukraińskim Kościołem Katolickim lub Kościołem obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, został wreszcie oficjalnie uznany w Polsce. Zarówno państwo, jak i Kościół traktują go jako jeden z obrządków Kościoła katolickiego, a nie jako Kościół *sui juris*. Greckokatolicki biskup Przemysła, którego diecezją jest cały obszar Rzeczypospolitej, jest członkiem Konferencji Episkopatu Polski.

Pod wpływem stałego kontaktu z Kościołem łacińskim głęboka niegdyś odmiennosc duchowa obrządku greckiego została zredukowana do pewnych różnic w dogmatyce, liturgii, ustroju i kalendarzu. Trudno byłoby zresztą dopatrywać się wyrafinowanej duchowości w biednych wsiach bieszczadzkich, wierzących żarliwie, ale nieuczenie. Nawet kapłani górskich parafii byli na ogół bardzo słabo wykształceni.

W zakresie teologii nie ma dziś różnic między katolicyzmem greckim i rzymskim. Natomiast prawosławie odrzuca łacińską naukę o pochodzeniu Ducha Św. oraz naukę o czyśćcu. Nie uznaje też dogmatu o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu Maryi, choć prawdy te Kościół wschodni wyznawał na długo przedtem, zanim przyjęły się na Zachodzie. Prawosławie odmawia bowiem podzielonemu Kościołowi prawa stanowienia dogmatów wiary. Prawosławni odrzucają też oczywiście nieomylnosc papieża.

Liturgia wschodnia jest natomiast — z niewielkimi rozbieżnościami — wspólna grekokatolikom i prawosławnym, a zupełnie inna niż rzymska i znacznie od niej starsza. Liturgia Św. Jana Chryzostoma powstała w IV w.,

a ostateczny kształt osiągnęła w VIII w. Brak w niej wielu elementów znanych nam z kościołów łacińskich, dominują natomiast wielokrotnie powtarzane litanie błagalne (tzw. *ektenie*) z refrenem „*Hospody pomyluj*” (Panie, zmiłuj się). To, co najważniejsze, jest jednak takie samo: czytanie Ewangelii, słowa Przeistoczenia, modlitwa Pańska i Komunia Święta.

Komunia jest w kościołach wschodnich udzielana pod dwiema postaciami, których zmieszanie dokonuje się przez wsypanie kawałków konsekrowanego Chleba do kielicha z Winem. Rozdawana jest wiernym na specjalnej tyżeczce, wprost do ust. Każdy katolik obrządku łacińskiego może bez przeszkód przystępować do Komunii Św. w cerkwi greckokatolickiej.

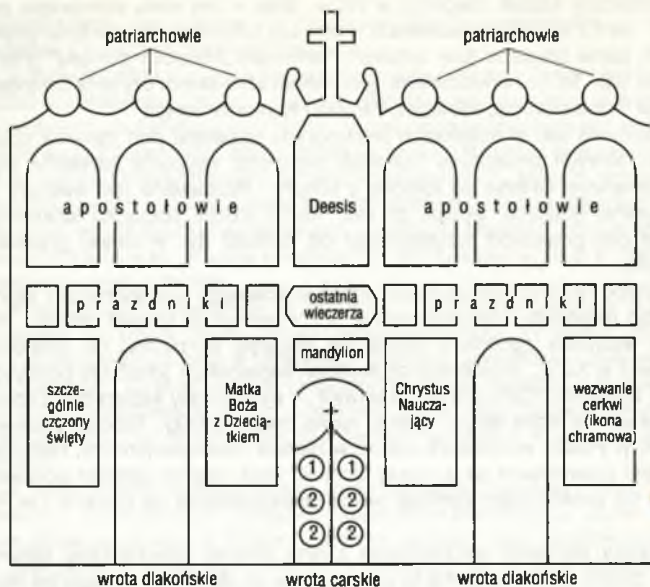
Wśród licznych rozbieżności prawa kościelnego wschodniego i zachodniego największe zainteresowanie budzi zazwyczaj sprawa celibatu. Kościół wschodni zgodnie z odwieczną tradycją, porzuconą na Zachodzie dopiero w XII w., dopuszcza do święceń kapłańskich (choć nie biskupich) ludzi żonatych; nigdy jednak na odwrót — wyświęcony kapłan pod żadnym pozorem nie może się już ożenić, nawet owdowiawszy. Kościół greckokatolicki w Polsce wprowadził celibat w okresie międzywojennym, natomiast kapłani prawosławni są z reguły żonaci. Dziś kwestia celibatu ponownie stała się przedmiotem dyskusji wśród grekokatolików na Ukrainie i w Polsce.

Księżę obrządku wschodniego zwano dawniej powszechnie popami, czyli ojcami. Dziś określenie to jest uważane za obraźliwe, dlatego też lepiej go nie używać mówiąc o kapłanach, czy to prawosławnych, czy greckokatolickich.

Pozostanie Kościoła wschodniego przy kalendarzu juliańskim sprawiło, że wszystkie święta stałe przypadają w nim o 13 dni później niż w Kościele zachodnim. Inaczej rzecz się ma ze świętami ruchomymi: Wielkanoc obrządku wschodniego w zależności od roku przypada albo w tym samym terminie, albo o 1, 4 lub 5 tygodni później niż rzymskokatolicka. Do końca XX w. różnica ta będzie wynosiła tydzień, tylko w 1997 r. cztery tygodnie.

Patronami cerkwi, tak jak i kościołów, są zazwyczaj święci. Często spotykamy jednak i inne wezwania: Przemienienia Pańskiego (*Preobrażenje*), Zaśnięcia NMP (*Uspjenje*), wreszcie Opieki NMP (*Pokrow*, czyli welon Maryi).

Kułt greckokatolicki w Bieszczadach nie był zbyt rozwinięty. Lokalnymi miejscami pielgrzymkowymi były Łopienka i Zawóz (cudowny obraz z Łopienki trafił po wojnie do Polańczyka), a dla doliny Osławy — położony po drugiej stronie granicy Krasny Brod. W dalsze strony pielgrzymowano rzadko, na ogół do prawosławnego sanktuarium w Poczajowie.



1 – Zwiastowanie 2 – Czterej Ewangelści

Szczególne miejsce w kulcie Kościoła wschodniego odgrywa ikona. Nie jest ona obrazem religijnym we współczesnym rozumieniu, lecz w ścisłym znaczeniu obrazem świętym — nie przedstawiającym, ale uobecniającym wyobrażoną na nim rzeczywistość. Ikona ukazuje wiernym obecność w czasie liturgii i modlitwy Chrystusa, Jego Matki i świętych. Nie będące w założeniu dziełami sztuki ikony stanowią często arcydzieła światowego malarstwa.

Liturgia wschodnia stworzyła też ikonostas. Z dawnej przegrody ołtarzowej oddzielającej nawę, gdzie gromadził się lud, od prezbiterium, miejsca sprawowania liturgii eucharystycznej, powstał traktat teologiczny w obrazach. Jego centrum stanowią cztery wielkie ikony zwane *namiestnymi*, przedstawiające kolejno od prawej patrona cerkwi, Chrystusa Nauczającego, Maryję z Dzieciątkiem i szczególnie czczonego w danym regionie świętego (w Bieszczadach był to zazwyczaj św. Mikołaj). Między ikonami Chrystusa i Maryi znajdują się carskie wrota — brama otwierająca wiernym

widok na ołtarz. Na jej ozdobnej kracie umieszczana jest zwykle dwuczęściowa ikona Zwiastowania oraz ikony czterech ewangelistów. Po bokach znajdują się wrota diakońskie.

Nad carskimi wrotami umieszczany jest Mandylion czyli *Spas Nerukotwornyj*, „nie uczyniony ludzką ręką obraz Zbawiciela”, według tradycji mający swój początek w odbiciu twarzy Chrystusa na chuście. Z Mandylionem sąsiaduje rząd ikon świątecznych, tzw. *prazdników*, których zazwyczaj jest dwanaście. Wyobrażają one główne święta kościelne. W centrum znajduje się ikona Ostatniej Wieczerzy, od kilku już stuleci malowana według kanonu stworzonego przez Leonarda da Vinci.

W następnej kondygnacji umieszczana jest ikona *Deesis* (modlitwy błagalnej). Chrystus zasiada na tronie; po dwu jego bokach wstawiają się za rodzaj ludzki Matka Boska i św. Jan Chrzciciel, a dalej apostołowie. W najwyższej kondygnacji, której w wielu mniejszych cerkwiach brak, wyobrażeni są prorocy i patriarchowie, z Ukrzyżowaniem pośrodku.

Ikony malowali niegdyś w zasadzie mnisi, kierując się bardziej wskazaniami teologii niż estetyki i pilnie przestrzegając odwiecznych kanonów. Przed przystąpieniem do pracy malarz przygotowywał się przez post i specjalne modlitwy. Pod koniec XVIII w. sztuka ikony na naszych ziemiach podupadła. Coraz słabiej wykształceni malarsko i duchowo prowincjonalni „bohomasowie”, często świeccy, malowali bez dawnej dbałości, sięgając do powielanych w miedziorytach wzorów zachodnich. Im bliżej naszych czasów, tym mniej ikony różnią się od obrazów z kościołów rzymskokatolickich.

Ogromne straty poniosły ikony bieszczadzkie w okresie powojennym. Tylko część zdołano na czas wywieźć do muzeów (głównie Sanoka i Łańcuta); te, które pozostały w opuszczonych po wysiedleniu ludności cerkwiach, zostały rozkradzione lub zniszczone. Do wyjątków należą cerkwie, w których zachował się ikonostas (m.in. w Komańcy i Michniowcu). Ikona powraca jednak w ostatnich latach — i choć nie ma w Bieszczadach dzieł Jerzego Nowosielskiego, światowego odnowiciela sztuki ikony, twórcy ikonostasów w nowych cerkwiach są na ogół pod jego silnym wpływem.

W Bieszczadach nigdy nie było ikon najwyższego lotu — ostatecznie zawsze była to głęboka prowincja. Obok kilku niezwykle cennych, XV-wiecznych, eksponowanych w muzeum historycznym w Sanoku najcenniejszą z bieszczadzkich ikon był obraz Matki Boskiej Bieszczadzkiej (dawniej Rudeckiej), XVI-wieczna ukraińska ikona znajdująca się przez dwadzieścia lat w kościele w Jasieniu koło Ustrzyk Dolnych, która została niestety skradziona w 1992 r.

Tadeusz Andrzej Olszański



## WARTO PRZECZYTAĆ:

- Nicolas Zerov, *Wschodnie chrześcijaństwo*, Warszawa 1967. Popularny zarys historii i doktryny prawosławia.
- Jerzy Klinger, *O istocie prawosławia*, Warszawa 1983. Szkice historyczno-teologiczne.
- Jerzy Nowosielski, *Inność prawosławia*, Warszawa 1991. Dla zainteresowanych teologią i duchowością.
- Aleksander Nałęcz, *Cerkwie greckokatolickie w Diecezji Przemyskiej po roku 1945*, Przemysł 1988. Opis starań Kościoła rzymskokatolickiego o odzyskanie z rąk państwa cerkwi greckokatolickich.

## CZAS ZAKŁĘTY W DREWNI

### BIESZCZADZKIE CERKWIE

Każdy, kto choć raz był w Bieszczadach, zapamiętał niepowtarzalny urok małych wiejskich cerkiewek, które stanowią od wieków nieodłączny element krajobrazu południowo-wschodniej Polski. Ich oryginalna architektura, tworzona na styku Wschodu i Zachodu, należy do ciekawszych zjawisk w europejskiej kulturze.

Interesujący nas obszar do połowy XIV w. leżał w granicach Rusi, która przyjęła chrześcijaństwo w obrządku wschodnim. Po przyłączeniu tych ziem do Polski struktura wyznaniowa nie zmieniła się. Do początków XVII w. znakomita większość mieszkańców Bieszczadów była wyznania prawosławnego, a następnie aż do połowy XX w. — greckokatolickiego. Specyficzną cechą Kościoła wschodniego było dążenie do wybudowania świątyni niemal w każdej wsi. Dzięki temu powstawały setki niewielkich cerkwi, zwykle drewnianych, wznoszonych rękami miejscowych majstrów. Każda z nich stanowiła niepowtarzalne dzieło wiejskiego budownictwa.

Niestety, nie zachowały się piśmienne przekazy o cerkwiach budowanych w czasach ruskich, choć możemy się domyślać ich istnienia w zakładanych ówczesnie wsiach okolic Sanoka i Leska. Najstarsze zachowane akta wspominają o cerkwiach w Olchowcach (1440), Beresce (1444) i Olszaniczy (1447). Z II poł. XV w. mamy wiadomości o cerkwiach w Zahoczewiu (1463), Zasławiu (1467), Wielopolu (1480), Szczawnem (1492) i Rajskim (1493). Pod datą 1489 wymieniany jest monaster (klasztór) w Terce. Więcej danych przynosi wiek XVI. W latach 1507–1530 odnotowano na naszym terenie 38 cerkwi. W górskiej części regionu znajdowały się one w Beresce,

Polanie, Radoszycach, Stuposianach, Teleśnicy Oszarowej, Terce, Tworylnem, Woli Michowej, Wołkoyi, Zahoczewiu.

Dokumenty lokacyjne bieszczadzkich wsi prawa wołoskiego z reguły określały uposażenie cerkwi i duchownego. Świadczy to, że w nowo powstających osadach od początku przewidywano budowę świątyni. Bieszczadzka sieć parafialna wykształciła się ostatecznie w I poł. XVII w. i przetrwała do wieku XX. Składały się na nią dekanaty: Baligród, Bukowsko, Cisna, Lesko, Lutowska, Łupków, Turka, Ustrzyki Dolne i Żukotyń.

Jak wyglądały pierwsze bieszczadzkie cerkwie? Nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. Są one nam znane jedynie z nielicznych opisów oraz ikon z XV i XVI w. Wiemy, że w owym czasie typem dominującym na terenie od Beskidu Sądeckiego po Czarnohorę był budynek na planie podłużnym, podzielony na trzy części (babiniec, nawę i prezbiterium) przykryte trzema oddzielnymi zwieńczeniami w formie łamanych dachów brogowych. Ten właśnie typ reprezentowała cerkiew w Chrewcie wybudowana w 1670 r., najstarsza z górskich cerkwi, które przetrwały do naszych czasów (rozebrana w latach sześćdziesiątych). Budowano także skromniejsze świątynie, przykryte zwykłym dachem kalenicowym. Taka była o blisko sto lat starsza (1575 r.) cerkiew, która stała jeszcze w okresie międzywojennym na cmentarzu w Lesku.

Cerkwie budowano na wzniesieniach, ich położenie często miało walory obronne. Gdy świątynia spłonęła lub nie nadawała się już do remontu, nową stawiano niemal zawsze w tym samym miejscu. Wokół zakładano cmentarz otoczony wieńcem drzew i drewnianym bądź kamiennym ogrodzeniem z bramką.

W okresie międzywojennym na 190 bieszczadzkich miejscowości przypadało 155 cerkwi. Tylko najmniejsze wioski i przysiółki nie miały własnej świątyni. Wbrew potocznym wyobrażeniom w czasie II wojny światowej i walk z UPA uległo zniszczeniu tylko kilka cerkwi. Dopiero po wysiedleniu Ukraińców, w okresie 1948–56, były one masowo rozbierane, podobnie jak cała zabudowa opustoszałych bieszczadzkich wsi. W północnej części regionu, gdzie pozostała autochtoniczna ludność polska lub zamieszkali nowi osadnicy, opuszczone cerkwie zamieniano w kościoły. Władze starały się to utrudniać: w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych kilkanaście obiektów odebrano wiernym i po części rozebrano. Niektóre cerkwie były użytkowane przez PGR-y jako magazyny, co prowadziło do ich całkowitej dewastacji.

Dziś na omawianym terenie jest 59 cerkwi, w tym 10 w ruinie. Tylko trzy, w Wielopolu, Rzepedzi i Ustrzykach Dolnych, znajdują się w rękach prawowitych właścicieli, czyli grekokatolików. Sześć jest użytkowanych przez wyznawców prawosławia (Dziurdziów, Komańcza, Morochów, Szczawnem, Turzańsk, Zagórz). Pozostałe służą jako kościoły rzymskokatolickie. Po

1945 r. udało się wybudować tylko dwie nowe cerkwie greckokatolickie, w Komańczy (1985–88) i w Mokrem (1991–92).

Jeszcze gorszy los spotkał wyposażenie cerkwi. Jedyne w jedenaśtu z nich przetrwały ikonostasy, niektóre zdekompilowane. Zniknęło ok. 6000 ikon, wiele sprzętu liturgicznego, starodruków i kronik parafialnych. Tylko niewielką część tych dóbr można odnaleźć w polskich muzeach. Reszta została rozkradziona bądź zniszczona, a trzeba pamiętać, że cenne ikony z XV i XVI w. nie były w Bieszczadach rzadkością.

Spróbujmy pokrótce przedstawić typologię cerkwi w Bieszczadach. W południowo-wschodniej ich części dominowała cerkiew typu tzw. bojkowskiego. Trójdzielna, na planie podłużnym, posiadała trzy zrębowe zwieńczenia w formie łamanych dachów brogowych. Tych załamań było zwykle od jednego do trzech. Cały budynek otaczał wydatny dach okapowy wsparty na rysiach. Jak widzimy, cerkiew typu bojkowskiego przypominała opisane wcześniej cerkwie z XV i XVI w. W istocie, Bojkowszczyzna była jedynym obszarem w Karpatach, gdzie ta archaiczna architektura była w użyciu aż do początku XX w. Dlatego też zresztą badacze ochrztili ją mianem bojkowskiej. Takie cerkwie stały m.in. w Beniowej (1779), Berehach Górnych (1879), Bereżkach (XVIII w.?), Bukowcu (1824), Caryńskiem (1775), Chrewcie (1670), Smereku (1875), Sokolikach Górskich (1791), Stuposianach (1787), Wołosatem (1837). Ocalała tylko jedna — w Smolniku nad Sanem, zbudowana w 1791 r.

Na pozostałym obszarze Bieszczadów, aż po Wysoki Dział na zachodzie, najczęściej spotykanym typem była trójdzielna cerkiew nakryta dachem kalenicowym. W północnej części regionu od strony wejścia dostawiano zwykle wieżę. Trzeba jednak zauważyć, że niemal wszystkie istniejące cerkwie tego typu powstały w XIX w., głównie w pierwszej połowie tego stulecia. Tak obfite występowanie jednego typu architektonicznego, obcego przy tym miejscowej tradycji, nasuwa przypuszczenie, że był on narzucony przez austriacką administrację. Dziś drewniane cerkwie z dachami kalenicowymi zobaczyć można w Bereżnicy Wyżniej (1830), Bezmiechowej (1830), Czarnej Górnej (1834), Górzance (1838), Monastercu (1820), Morochowie (1837), Orelcu (1754) Polanie (1790?), Rabem (1858), Radoszycach (1868), Stefkowej (1840), Szczawnem (1888), Ustianowej (1792) i Żołobku (1830).

W kilku wsiach powstały świątynie o architekturze silnie osadzonej w tradycji. Nieistniejąca już cerkiew w Hoszowie (1735) miała nawę przykrytą dwukrotnie łamanym zwieńczeniem brogowym. Pozostałe części kryły dachy kalenicowe, a nad babińcem znajdowała się kaplica obwiezioną galerią. Podobnie wyglądała cerkiew w Dwerniku. Cerkwie w Równi (pocz. XVIII w.) jest przykryta łamanymi zwieńczeniami zakończonymi

ośmiopłowymi kopułami. Podobna kopuła wznosi się nad cerkwią w Krościenku (1799). Niepowtarzalna jest bryła cerkwi w Michniowcu (1863), gdzie ośmioboczną nawę przykrywa kopuła wsparta na wewnętrznych słupach. Pozostałe części kryją dzwonowate pseudokopuły. Obok stoi jedyna zachowana w Bieszczadach dzwonnica o konstrukcji mieszanej, zrębowej i słupowej.

Na zachód od Wysokiego Działu, w dolinie Oslawy i Oslawicy, wytworzył się odmienny typ cerkwi, zwany wschodniołemkowskim. Są to świątynie na planie podłużnym, w których każda z trzech części nakryta jest dzwonowatym dachem zwieńczonym cebulastym hełmem z pseudolatarnią. Do dziś dotwały jedynie cerkwie w Komańczy (1802), Rzepedzi (1824) i Turzańsku (1803). We wszystkich trzech zachowały się ikonostasy.

W XX w. rodzający się ukraiński ruch narodowy spowodował duże ożywienie w budownictwie cerkiewnym. Wznoszono najczęściej cerkwie na planie krzyża z centralną kopułą, gdyż taki styl, wywodzący się z Huculszczyzny, został przez Ukraińców uznany za narodowy. Powstawały też trój- lub jednokopułowe cerkwie na planie podłużnym. W sumie na interesującym nas obszarze wybudowano do 1939 r. 41 nowych cerkwi, z których aż 20 w pierwszej dekadzie XX w. Do dziś zachowały się drewniane cerkwie w Bystrem (1901), Chmielu (1907), Hoszowczyku (1926), Hoszowie (1938) i Moczarach (1919). Niestety, przy okazji rozbierano poprzednie, nieraz bardzo stare świątynie. Los ten spotkał m.in. XVII-wieczne obiekty w Bóbrce, Bystrem i Lipiu.

W cieniu budownictwa drewnianego pozostawały świątynie murowane, stanowiące czwartą część cerkwi bieszczadzkiej. Były one mniej zróżnicowane architektonicznie. Do końca XIX w. budowano niemal wyłącznie obiekty nakryte dachem kalenicowym, niekiedy z wieżą od strony wejścia. Najstarsze z nich to cerkwie w Łopience (1757, dziś w ruinie) i Zwierzyniu (XVIII w.). 24 cerkwie zbudowano w XIX w.; tylko dwie miały kopuły — w Beresce (1868) i Żernicy Niżnej (1843). Dziewiętnastowieczne świątynie murowane zobaczyć możemy w Baligrodzie (1829), Czaszynie (1835), Łukowem (1829), Tarnawie Górnej (1817), Ustrzykach Dolnych (1827) i Zagórzcu (1836).

Urozmaicenie brył cerkwi murowanych nastąpiło dopiero w naszym stuleciu. Wśród piętnastu XX-wiecznych obiektów co najmniej siedem miało kopuły. Wyróżniała się ogromna, pięciokopułowa cerkiew w Wetlinie (1928), największa w polskich Karpatach. Do dziś przetrwały z tej grupy jedynie cerkwie w Myczkowie (1911), Olszanicy (1923) i Sokolikach Górskich (tuż za granicą ukraińską, 1931).



Jak już wspominaliśmy, większość cerkwi uległa zniszczeniu. Pozostały po nich charakterystyczne miejsca, które łatwo w krajobrazie bieszczadz-kim odnaleźć. Poznajemy je po pierścieniu starych, nieraz kilkusetletnich lip, jesionów lub dębów. Niekiedy odnaleźć można podmurówkę cerkwi i kute żelazne krzyże pochodzące z jej dachów, a wokół pozostałości przy-cerkiewnego cmentarza.

Stanisław Kryciński

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- *Katalog zabytków sztuki*, seria nowa, t. 1, z. 2: *Lesko, Ustrzyki Dolne i okolice*, Warszawa 1982.
- Kryciński S., *Cerkwie w Bieszczadach*, Warszawa 1991. Również rodzaj katalogu, z omówieniem organizacji cerkiewnej oraz zdjęciami istniejących i rysunkami nieistniejących cerkwi.
- Drahan M., *Ukraiński derewliany cerkwy*, Lwów 1937. Praca trudno dziś dostępna. Niestety, nie pojawiła się dotąd nowsza monografia tego tematu.
- Iwanusiw O. W., *Cerkwa w rujini*, St. Catharines (Kanada) 1987. Obszerny album obejmujący cerkwie południowo-wschodniej Polski, dość szeroko kolportowany w naszym kraju. Piękne zdjęcia i rysunki obiektów nieistniejących. Wiadomości historyczne często bałamutne.

## ŚLADAMI SŁAWNYCH PIÓR

### PISARZE POLSCY W BIESZCZADACH

#### Bieszczadzkie ścieżki Aleksandra Fredry

**Aleksandra Fredrę** (1793–1876) znamy jako twórcę oryginalnej komedii polskiej, fascynującej miłośników literatury urokiem poetyckiego humoru i niewyczerpanego komizmu. Zazwyczaj kojarzymy komediopisarza z tytułami znanych utworów: *Pan Geldhab*, *Śluby panieńskie*, *Zemsta*. Natomiast tylko nieliczni turyści wiedzą o jego wizytach w Bieszczadach. Czytelnikowi pragnącemu przybliżyć sobie związki pisarza z tymi górami i podróż odbytą przez niego w wieku 11 lat z Bieńkowej Wiszni do Cisnej polecam pamiętnik *Trzy po trzy*.

Pisany był „tylko dla siebie i najbliższych”. Przez szereg stronic przewijają się w nim najwspanialsze opisy krajoznawcze Bieszczadów z początku

XIX stulecia, tj. sprzed prawie 200 lat! Bieszczady odwiedzał Fredro kilka-krotnie, m.in. w latach 1804, 1818 i 1854 r.

Oddajmy jednak głos pisarzowi: *W pierwszych latach bieżącego wieku mój ojciec zakładał fabrykę żelaza w Cisnej. Często tam przesiadywał. Raz wziął nas ze sobą, to jest Seweryna, mnie i pana Płachetkę. Była to pierwsza podróż moja. (...) Z drugiego noclegu w Lesku puściliśmy się w dalszą drogę do Cisny konno... Spojrzałem za siebie i oczy moje spoczęły na zwaliskach zamku, na owe czarne świerki, te nieme świadki tyłu wiosen, tyłu zim, tyłu dni burzliwych i pogodnych, które jak u ich stóp ścigające się fale — przepłynęły w morze wieczności.*

*(...) Jechaliśmy pod górę wykutą w skale drogą. Na grzbiecie pagórka mój ojciec wstrzymał konia i zawołał rzewnym głosem, jak gdyby witał przyjaciela: — Hoczew! (...) W dolinie nad brzegiem rzeki płynącej do Sanu ujrzeliśmy szczytki niewielkiego zamku. Obok biały dworek i gospodarstwo, dość porządne zabudowania. Dalej kościółek, karczmę i chaty wzdłuż tęgu rozsypane. To była Hoczew! (...) W Baligrodzie wypoczęliśmy koniom. Tam granica świata. Za Baligrodem wjeżdża się jak w czarne gardło. Droga i rzeka jest to jedno i toż samo, a od rzeki z jednej i z drugiej strony wznoszą się czarne ściany jodeł i smreków.*

Niemniej fascynujący jest opis Cisnej, Łopiennika i uroku bieszczadz-kich połonin: *Cisna leży w obszerniejszej nieco kotlinie. Folwark, cerkiew, karczma, dalej młynek i tartak ożywiają tę górską wioskę więcej niż wiele innych. Przyjazd nasz wszakże nie w dobrą chwilę miał miejsce. Zanosito się na słotę. Z gór czarnych kurzyło się wokoło — na co tam zwykli mawiać, że niedźwiedzie piwo warzą. Szczyty gór były całkiem zakryte, nie mogliśmy więc podziwiać pierwszą osobliwość — Łopiennik.*

Ujmujące było dla młodego Aleksandra spotkanie z połoninami: *Wszystko dla nas było nowe — nowe dla słuchu i wzroku. Trąby z kory juhasów odzywały się czasami po górach tu i ówdzie. Ton ich melodyjny, nieco jednostajnie przeciągły, powtarzany, a raczej rozciągany echem po skałach i lasach ma w sobie coś tak swobodnego a tęsknego razem, tak stosownego do tej poważnie milczącej natury gór, że wrażenie, które pierwszego razu na mnie zrobił, najmniej się starło. Odgłos tej trąby jest zawsze dla mnie prawdziwą rozkoszą, teraz może większą niż wówczas, bo za każdym tonem leci krocie wspomnień.*

#### Śladami Wincentego Pola

**Wincenty Pol** (1807–1872) był człowiekiem niezwykle wszechstronnym: wybitnym uczonym, myślicielem, pisarzem, publicystą i poetą narodowym.

Jego przodkowie wywodzili się z obcych stron. Ojciec, Franciszek Ksawery Pol, pochodził z Warmii, dokąd rodzina Pohlów przybyła z Anglii. Matka, Eleonora z domu Longchamps de Berier, wywodziła się ze spolszczonej rodziny francuskiej osiadłej we Lwowie. Patriotyzm poety oraz jego oddanie dla zniewolonej ojczyzny kształtowali rodzice i... Lwów, w którym wychowywał się Pol od trzeciego roku życia, kształcił i odbył studia uniwersyteckie.

Wincenty Pol położył ogromne zasługi dla literatury polskiej. On to świądomie wyodrębnił gawędę jako nowy rodzaj literacki, był twórcą wierszowanego rapsodu rycerskiego, wprowadził do literatury artystycznie stylizowaną gwara ludową, tematykę górską i wiele innych wątków.

Największy wkład do skarbcza nauki wniósł Pol jako geograf. Niemalę są jednak jego zasługi i w innych dziedzinach. Interesował się m.in. etnografią, psychologią, filozofią, architekturą, gospodarką, hodowlą koni. Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności oraz członkiem honorowym osiemnastu towarzystw naukowych. W powstaniu listopadowym otrzymał stopień porucznika i krzyż *Virtuti Militari*. W okresie Wiosny Ludów pełnił funkcję zastępcy szefa sztabu lwowskiej Gwardii Narodowej. Pracował w społecznych komitetach odnowy zabytków Lwowa i Krakowa.

Dokąd prowadzą nas bieszczadzkie ślady Wincentego Pola? Po raz pierwszy przybył on do zamku Krasickich w Lesku w 1833 r. Odbył wówczas z Sewerynem Goszczyńskim wycieczkę do Cisnej i na Łopiennik. Wydarzenie to uwiecznił w swoim pamiętniku Zygmunt Kaczkowski: *Nazajutrz po rannem śniadaniu wyprawiliśmy się na Łopiennik. (...) Kiedyśmy stanęli na szczycie, dopiero trochę szarzyć zaczęło. Na wschodzie gwiazdy pogasty, na dalekim zachodzie jeszcze tu i ówdzie świeciły. (...) Czuliśmy się, jak gdyby zawieszani w powietrzu, bo mgły okrywały wszystkie góry koło nas, ziemi nic widać nie było, tylko niebo i szarzące powietrze, przez które przebiegały się gromady gasnących gwiazdeczek. (...) Potem Pol zabrał głos i wskazywał nam i opowiadał, gdzie leżą i jak wyglądają wszystkie ziemie Rzeczypospolitej Polskiej. (...) Były to pierwsze nuty do „Pieśni o ziemi naszej”, z którą Pol już się nosił od roku. (...) Sprawiała ona daleko głębsze i rzewniejsze wrażenie, kiedy ją opowiadał żywym słowem i wobec tej całej ziemi, która się rozścieliła przed nami. Wszyscy byli do głębi wzruszeni. (...) Pol nigdy nie mówił tak pięknie i tak porywająco jak wtedy. Widać było po nim, że zna tę starą Polskę, czuje ją w sobie i cały w niej żyje.*

Na dłużej przybył poeta w Bieszczady w 1836 roku. Osiedlł wówczas na trzy lata u stóp Chryszczatej, w Kalnicy, którą otrzymał w dzierżawę od Ksawerego Krasickiego, swego przyjaciela. Zamieszkał w „Szumnym Dworze” — jak mawiali górale — zbudowanym u zbiegu dwóch rzek: Tarnawki i Kalniczki. Mieszkając u podnóża Beskidu Pol starał się wprowadzić w życie

swę ideały i być przyjacielem ludu. Otaczał więc opieką ubogich i skrzywdzonych, prowadził sprawy sądowe, budował drogi, mostki, tartaki, młyny, rozwijał kulturę rolną, niósł pomoc medyczną. Niestety, nie spotkał się ze zrozumieniem. W Kalnicy powstała spora część dorobku pisarskiego poety, m.in. *Strachy, Gawęda o panu Ksawerym i Mohort*.

Z Kalnicy — mimo dozoru policyjnego — zniknął Pol na wiele tygodni udając się na wyprawę krajoznawczą w Beskid Niski, w Bieszczady i dalej na wschód. Dokonał wówczas podziału etnograficznego górali karpaccich, zebrał sporo cennych materiałów etnograficznych, starodawnych pieśni i zaczął pisać geografii Polski.

Wiosną 1839 r. Pol wraz z rodziną przeniósł się do Leska. W tym okresie nakreślił Ksaweremu Krasickiemu plan odbudowy starego zamku Kmitów, a następnie doglądał robót budowlanych. Za jego sprawą zamek przemienił się w znany dziś klasycystyczny pałac z kolumnadą.

Do dziś fascynują pozostawione przez Wincentego Pola opisy ludzi, zdarzeń i miejsc, tak nam, turystom, bliskich: *W ziemi sanockiej (...) w dorzeczu Sanowej Wellinki od wsi Smereka poczynają się połoniny, które zaległy grzbiety gór najwyższych, w sposobie wysp oddzielnych powyżej górnej granicy lasów. (...) Górale sanoccy na tych połoninach wypasają woły. Przy-patrywałem się takiemu stadu wierzchowyrzkiemu w Siankach na Beskidzie, siedząc w cieniu starego buka, spod którego korzeni San srebrnym wypływał potokiem. Tu u źródeł Sanu, w tym uroczysku ziemi i pokoszonych łąk dookoła, wonnym sianem pachniał cały Beskid.*

Wybierając się na górską wędrowkę sięgnijmy do dorobku pisarskiego Pola, a wtedy nie tylko Bieszczady, lecz całe nasze polskie góry przemówią do nas jego słowami i staną się sercu bliższe.

*Beskidzie graniczny! Beskidzie zielony!  
Od Boga pomiędzy narody rzucony!  
Coś źródła podzielił na morza, na dwoje,  
O, powiedz mi, powieź! Czy jeszcze twe zdroje  
Tak żywo jak dawniej i grają i pienią?  
Czy łąki się twoje jak dawniej zielenią?  
Czy szumią twe lasy, jak dawniej, wesoło?  
Czy czmielał tak smukło twe świerki wokoło?  
Czy klepią się jeszcze twe buki jak wpródy?  
A jawor czy chyli się jeszcze do wody?*

### Nieznany „Jaśko z Beskidu”

Jan Kanty Podolecki (1800–1855) w latach narodowej niewoli zastąpił w Galicji jako wielki patriota, człowiek dobrego serca i otwartego umysłu.



Powszechnie znany był jako poeta, pisarz, tłumacz, publicysta, badacz kultury ludowej ziem górskich, jeden z pionierów turystyki i krajoznawstwa w Beskidach Wschodnich, a także jako spiskowiec, demokrat i przyjaciel ludu.

Jan Kanty Podolecki dzieciństwo swoje i młodość spędził w Lesku, gdzie jego ojciec Wincenty sprawował urząd administratora dóbr hr. Ksawerego Krasickiego. W owym czasie — w początkach XIX stulecia — zamek Krasickich w Lesku był jednym z ważniejszych centrów kultury polskiej w Galicji. Młody Jan Kanty wyrastał więc w otoczeniu ciekawych postaci, w atmosferze wielkich wspomnień i rozważań politycznych. Po śmierci Wincentego Podoleccy przenieśli się do majątku w Rzepedzi. Tutaj Jan Kanty jako dorosły już młodzieniec przejął obowiązki gospodarza folwarku i spędził najpiękniejsze chwile swego życia. Mieszkał w Rzepedzi przez 20 lat, do roku 1840.

Wędrując po Bieszczadach wraz z mieszkającym w pobliskiej Kalnicy Wincentym Polem, z Janem Kazimierzem Turowskim z Żubraczego i innymi, zbierał pieśni i przysłówki ludowe, spisywał podania żyjące wśród ludu, notował zwyczaje i obrzędy Łemków. Dwór w Rzepedzi był miejscem ożywionego życia towarzyskiego. Zjeżdżała doń brać szlachecka, działacze patriotyczni, poeci i publicyści, a po 1831 r. znajdowali tu schronienie powstańcy, spiskowcy i emisariusze.

Szlachta sanocka darzyła Jana Kantego wielkim zaufaniem. Podczas zjazdu we Lwowie w maju 1831 r. powierzono mu funkcję sekretarza Komitetu Ziemiańskiego, powołanego w celu udzielania pomocy powstańcom listopadowym. W 1832 r. z byłych członków tego komitetu zawiązał się tajny „Związek 21”, w którym Podolecki pełnił rolę łącznika z emisariuszami plk. Zaliwskiego. Aresztowany, został oddany pod trzyletni nadzór policyjny i zmuszony do stałego pobytu w Rzepedzi.

W 1840 roku Jan Kanty ożenił się i na zawsze opuścił ukochaną dolinę Oslawy. Od tej pory los nie szczędził mu nieszczęść. W 1846 r. ponownie aresztowany w związku z udziałem w przygotowaniach do powstania, zmuszony był udać się na emigrację. Resztę życia spędził przeważnie we Francji. Był tam członkiem władz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Jan Kanty Podolecki nie należał do ludzi zabiegających o sławę i popularność. Swoje utwory podpisywał zawsze pseudonimem „Jaśko z Beskidu”. Krążyły one przez długie lata w odcpisach po całej ziemi sanockiej. Z literackiego dorobku do naszych czasów zachowały się m.in.: elegia *Na śmierć wieszczki z Miodoboru Tymona Zaborowskiego*, poemat *Władysław Warnerczyk* i powieść wierszem *Hnatowe Berdo*. Zaginęły niestety notatki, pamiętniki oraz bogate zbiory etnograficzne.

## Twórca „Biblioteki Polskiej”

**Kazimierz Józef Turowski** (1813–1874) zasłynął w Galicji jako poeta, publicysta, działacz patriotyczny, ale przede wszystkim jako wydawca „Biblioteki Polskiej”.

Był synem ubogiego szlachcica ze wsi Tarnów koło Dobromiła. Ukończył gimnazjum i dwuletnie studium filozoficzne w Przemyślu. W 1832 r. zamieszkał na krótko w Sanoku, znajdując zatrudnienie jako nauczyciel prywatny, a następnie przez cztery lata pracował przy katalogowaniu zbiorów lwowskiego Ossolineum, poznając przy okazji wnikliwie piśmiennictwo polskie.

W 1837 r., po wykryciu przez policję austriacką w Ossolineum tajnej drukarni i związanych z tym represjach, wyruszył w Bieszczady. Kupił położoną w górach wieś Żubracze, ożenił się i na 17 lat osiadł nad górną Solinką zajmując się gospodarowaniem na roli i leśnictwem. Odbywał wyprawy górskie, przemierzając łańcuch karpacki od Przełęczy Łupkowskiej po Sianki i Ławoczne w Beskidach Wschodnich. Był towarzyszem wędrowek i badań Wincentego Pola. Na łamach pism „Słowianin” i „Dniestrzanka” pojawiały się w latach 1837–1841 jego poezje i rozprawy na tematy literackie. Uprawiał także publicystykę gospodarczą, wydał dwa poradniki dla właścicieli ziemskich.

Rok 1854 kończy pobyt Turowskiego w Żubraczem. Nocą 13 grudnia pożar strawił mu cały majątek. Zrujnowany poeta wraz z rodziną przeniósł się do Sanoka, gdzie podjął do spółki z drukarzem Karolem Pollakiem główne dzieło swego życia — edycję „Biblioteki Polskiej”.

W latach 1855–56 wydano aż 104 tomy Biblioteki, której celem było upowszechnienie w pozbawionym państwa narodzie dawnej literatury polskiej, podtrzymanie języka, tradycji i odrębności kulturowej. Ukazały się *Kroniki Stanisława Orzechowskiego*, *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska*, *Żywoły Świętych Pańskich narodu polskiego* Piotra Skargi i wiele innych dzieł.

W 1857 r. w Przemyślu wydał Turowski kolejne 16 tomików, wśród nich *Dzieła Kochanowskiego* i *O poprawie Rzeczypospolitej* Frycza-Modrzewskiego. Dalsze losy wydawnictwa związane były z Krakowem, gdzie ukazały się m.in. *Kazania sejmowe* Skargi, *Głos wolny wolność ubezpieczający króla Stanisława Leszczyńskiego* i 27 zeszytów *Historii narodu polskiego* Naruszewicza. Turowski miał nadzieję, że „*obudza ruch, wciąga do czytania tych, którzy nigdy nie czytali*”. Kłopoty finansowe sprawiły, iż w 1862 r. ukazał się ostatni już tomik Biblioteki. Końcowe lata życia spędził zasłużony wydawca w osamotnieniu i dotkliwej nędzy. Spoczął na bieszczadzkiej ziemi, w Bereźnicy, 28 grudnia 1874 roku.

## Bard szlachty sanockiej

**Zygmunt Erazm Józef Kaczkowski** (1825–1896) zastąpił jako powieściopisarz, publicysta, konspirator i powstaniec 1846 r., wreszcie, na emigracji, jako człowiek interesu, cieszący się uznaniem europejskich polityków. Przy stojny, inteligentny salonowiec, po trosze awanturnik, uważany był w II połowie XIX w. za wybitnego twórcę, a jego powieści historyczne cieszyły się ogromną popularnością. Utworzył w nich w gawędziarskim stylu piękno i niepowtarzalny klimat obyczajowy ziemi sanockiej, środowisko podkarpackiej szlachty z jej dobrymi i złymi cechami: patriotyzmem, gościnnością, niepomowaną uczuciowością, ale i pijaństwem, awanturnictwem i nadmiernym poczuciem honoru. Za życia uwielbiany, Kaczkowski należy dziś do zapomnianych postaci naszej literatury.

Ojciec pisarza, były oficer napoleoński, zarządzał majątkiem Fredrów w Cisnej. Zygmunt spędzał więc dzieciństwo nad Solinką, u stóp granicznego Beskidu. Jako ośmioletni chłopiec wziął udział we wspomnianej już wycieczce z Wincentym Polem na Łopiennik. Niepowtarzalny urok górskiego krajobrazu powracał później nieraz w jego twórczości. Nauki gimnazjalne pobierał we Lwowie i Przemyślu, z bardzo zmiennym zresztą powodzeniem. W tym okresie zdążył zaangażować się w patriotyczny spisek młodzieży, a w czasie ciśnieńskich wakacji wyrabiał się na świetnego strzelca i myśliwego — jeszcze w kilkadziesiąt lat później, w Paryżu, zadziwiał celnością strzałami nawet zawodowców. Następnie studiował filozofię i prawo na uniwersytecie lwowskim.

Wiosną 1845 r. ojciec oddał Zygmunta zakupioną wcześniej Bereźnicę Wyżną. Miał nadzieję, że młodzieniec zajmie się gospodarką i zarabianiem na utrzymanie, ten jednak wolał wędrować po Bieszczadach i odwiedzać przyjaciół. W tym okresie opublikował w prasie lwowskiej pierwsze artykuły i wiersze. Nie zdążył jednak błysnąć jako literat; wciągnięty do konspiracji 1946 r., trafił na dwa lata do więzienia z wyrokiem śmierci i dopiero Wiosna Ludów przyniosła mu wolność. W 1848 r. był organizatorem konnej gwardii narodowej na Sanoczczyźnie, a po stłumieniu ruchu przez Austriaków przez pół roku ukrywał się po bieszczadzskich wioskach.

Następny okres życia pisarza, spędzany na przemian w Bereźnicy i Lwowie, obfitował w głośne wówczas romanse, zaowocował też obfitą twórczością publicystyczną. W ciągu trzech lat Kaczkowski zebrał wśród sąsiadów i znajomych ogromny zasób informacji historycznych, które postanowił ogłosić drukiem. Rok 1851 zapoczątkował dziesięcioletni okres dużej aktywności literackiej, która przyniosła autorowi wielką popularność. Największy rozgłos zdobył opublikowany w latach 1853–55 sześciotomowy cykl

*Ostatni z Nieczujów*, powstał też cały szereg innych powieści historycznych (m.in. *Bracia Słubni*, *Starosta hołobucki*, *Grób Nieczui*) i współczesnych.

W 1855 r. pisarz odbył podróż na Zachód, podczas której zetknął się m.in. z Adamem Mickiewiczem i czelowymi działaczami emigracyjnymi, a także wieloma znaczącymi postaciami ówczesnej Europy.

W 1861 r. zaczął we Lwowie wydawać dziennik „Głos”. Pod presją opinii patriotycznej, uważającej go za odstępcę, zamieścił w nim odezwę A. Gillera *Posłanie do wszystkich rodaków na ziemi polskiej*, którą władze austriackie oceniły jako zdradę stanu. Skazany na pięć lat ciężkiego więzienia, otrzymał Kaczkowski po trzynastu miesiącach cesarskie ułaskawienie. Prawdopodobnie ceną za to była zgoda na współpracę z tajną policją austriacką w roli płatnego agenta.

W okresie powstania styczniowego Kaczkowski zabiegał we Lwowie o pomoc dla powstańców, wkrótce jednak oskarżono go, niestety niebezpodstawnie, o szpiegostwo na rzecz Austrii. Mimo formalnej rehabilitacji przez Rząd Narodowy Traugutta, do Galicji już nie wrócił, osiadając w Wiedniu, a następnie do końca życia w Paryżu. Zrobił tam karierę finansową i polityczną (jako Mr de Pomian), był doradcą ekonomicznym i agentem dyplomatycznym wielu rządów. Jednocześnie śledził sprawy krajowe, wspomagał też materialnie galicyjskich rodaków. Jako pisarz odezwał się dopiero po kilkunastu latach, drukując m.in. w 1878 r. *Grafa Raka*, a w 1889 r. — *Olbrachtowych rycerzy*.

W swoim jakby testamentem politycznym — *Świętej Klarze* — napisał: *Od dziecka byłem zdania, że my tylko pracą możemy się dorobić lepszej przyszłości. Nie napisałem ani jednej książki, z której nie wynikałoby to przekonanie. Ale obok tego nigdy nie lekceważyłem ideałów. Jak człowiek ma ciało i duszę, tak każde społeczeństwo powinno mieć duszę w swem ciele.*  
Stanisław Orłowski

## GDY WYCINAJĄ LAS

## GOSPODARKA LEŚNA W BIESZCZADACH

W drugiej połowie XVI w. lasy zajmowały 80–90% powierzchni Bieszczadów. Była to kraina typowo leśna. Jeszcze pod koniec XIX w. bieszczadzkie lasy stanowiły naturalne zespoły leśne (tzw. puszcza karpacka), złożone z litych drzewostanów jodłowych i bukowych, z domieszką świerka, javoru i wiązu. W okolicach Kińczyka Bukowskiego dominowały naturalne zespoły świerczyn. Ustalenie dokładnego składu gatunkowego jest trudne, zresztą ulegał on ciągłym zmianom, które były spowodowane naturalnym



plodozmiarem leśnym, walką z... ekspansją lasu (XVI – XVII w.), a następnie płodrowniczymi wyrębami (XVIII – XIX w.).

Szczególną ekspansywnością odznaczał się świerk, zwłaszcza na terenach świeżo wykarczowanych pod uprawę. Wsie bieszczadzkie bywały pustoszone przez najazdy tatarskie czy węgierskie, a ich pola zarastały ponownie samosiewnymi odnowieniami świerkowymi. Charakterystyczna jest wzmianka w przywileju kasztelana Piotra Kmity, wydanym w 1537 r. dla wsi Tarnawa Niżna i Wyżna lokowanych na prawie wołoskim. Zastrzeżono w nim, że: „*wolno karczować tylko lasy nieużyteczne smrekowe, a użyteczne jodłowe i bukowe zostawić*”.

W początkach XIX w. tereny Bieszczadów były stosunkowo gęsto zaludnione, ale drzewostany na dużych obszarach pozostawały nie użytkowane z powodu swej niedostępności. Pozyskiwano jedynie drewno na budowę osad, domów, cerkwi i na opał. W lasach było wiele poręb, samotnych gospodarstw, potaszarni, węglarni i hamerni (kuźni). Wbrew pozorom budownictwo wiejskie pochłaniało duże ilości drewna. Na przykład w okolicach Wetliny, Berehów Górnych, Ustrzyk Górnych, Dwernika i Caryńskiego wycięto świerki niemal doszczętnie.

Intensywniejsze cięcia prowadzone były w okolicach Cisnej, na potrzeby miejscowej huty żelaza, założonej około 1800 r. i należącej do rodziny Fredrów. Po wycięciu zrębami zupełnymi drzewostanów jodłowo-bukowych pozostawały nagie polacie. Palono na nich niewykorzystane odpady — wierzczołki, gałęzie, pniaki. Jarzące się pożarzyska zrębów widoczne były z daleka, a snujące się dymy zalegały doliny i były wyczuwalne na wiele kilometrów.

Wypalone powierzchnie zrębów przekopywano motykami i siano na nich mieszanek kszycy czyli żyta świętojańskiego (*Secale montanum*) z owsem i nasionami świerka. Owies dojrzewał w pierwszym roku i był zbierany przez miejscowych wieśniaków jako zapłata za pracę przy zasiewach. Zdobywali oni w ten sposób ziarno i paszę dla bydła. Kszycza w pierwszym roku rozkrzewiała się przy ziemi, a wyrastała w dżdźbła i dojrzewała dopiero latem drugiego roku. Kłosiła się przez 2–3 lata, stanowiąc doskonałą osłonę dla siewek świerka, chroniącą je przed wysuszającym działaniem zimnych wiatrów. Ponadto zapobiegała zachwaszczaniu się zrębów.

Po wybudowaniu na przełomie XIX i XX w. kolejek leśnych Łupków – Cisna i Ustrzyki Górne – Sokoliki Górskie zaczęła się intensywna eksploatacja lasów bieszczadzkich. Nasiliła się penetracja kapitałów firm rodzimych i obcych, głównie austriackich. Wykupowano od skarbu państwa całe majątki bądź wdzierżawiano kompleksy leśne na określony czas. Niestety, tylko niektóre umowy zawierały klauzulę obowiązkowego zalesienia zrębów, a z początku niewielu właścicieli majątków ziemskich zdawało sobie sprawę,

że jest to konieczne. Z reguły nie stosowano zalesień w litych świerczynach, licząc na ich naturalne odnowienie. Często nie przestrzegano pożądanego dla danego siedliska składu gatunkowego. Bezkrzyteczne siewy i sadzenia wzdłuż trasy kolejek spowodowały znaczne zaburzenia w pierwotnych składach gatunkowych drzewostanów.

O dużym zapotrzebowaniu na nasiona drzew leśnych (świerka, jodły, sosny) świadczy utworzenie we Lwowie firm nasiennych Jana Starynkiewicza oraz Juliusza Steinera i B. Sekla z Wiener-Neustadt. Starynkiewicz był właścicielem największej w Galicji wyluszczeniarni nasion i miał monopol na dostawę nasion drzew iglastych.

Po bardzo ostrej zimie 1928/29 i wymarznieniu w Bieszczadach całych połaci drzewostanów jodłowych i bukowych, wystąpiła konieczność wzmożonych wyrębów w celu usunięcia stojących szkieletów martwych drzew. Następnie stosowano sadzenia i podsiewy.

Intensywne prace zalesieniowe prowadzono na terenie Bieszczadów po II wojnie światowej, a ściślej, po wysiedleniu ludności. Rozmiary zalesień obrazuje tabelka lesistości dawnych powiatów:

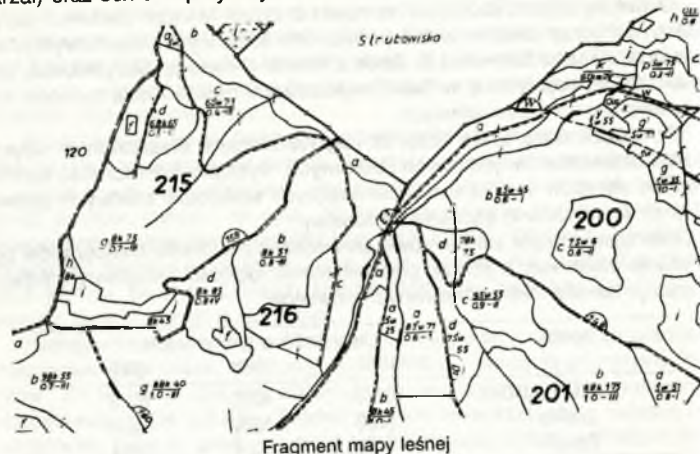
powiat	lesistość w procentach		
	1931	1963	1972
Ustrzyki Dln.	36,0	42,5	67,3
Lesko	38,0	53,8	66,6
Sanok	27,0	33,4	46,4

Znaczne obszary dawnych gruntów i wsi pokryły się samosiewnymi odnowieniami olszy szarej. Jest to gatunek krótko żyjący (25–30 lat), ale o niespotykanej ekspansywności, natomiast małej przydatności użytkowej drewna. Jego udział w ogólnym składzie gatunkowym lasów na terenie poszczególnych bieszczadzkich nadleśnictw wahał się w 1971 r. od 5,2% (Komańcza) do 40,0% (Lutowiska). Zagospodarowanie samorzutnie powstałych zbiorowisk olszy szarej i wykorzystanie ich drewna stanowiło i stanowi problem dla gospodarki leśnej. Obecnie w Bieszczadach skład gatunkowy lasów jest następujący: 42% buk, 37% jodła, 8% sosna, 13% pozostałe.

### Coś niecoś o współczesnej gospodarce leśnej

Lasami bieszczadzskimi administruje 8 nadleśnictw podległych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Są to: Brzegi Dolne, Baligród, Cisna, Lesko, Lutowiska, Komańcza, Stuposiany i Wetlina. Każdemu nadleśnictwu podlega 12–16 leśnictw, które z kolei dzielą się na tzw. obchody,

nadzorowane przez podleśniczych i gajowych. W kompetencji służby leśnej leży: hodowla i ochrona lasu (m.in. prowadzenie szkółek, odnowienia drzewostanu, zwalczanie szkodników, wyręby selekcyjne), pozyskiwanie drewna (wyrąb i transport), gospodarka łowiecka (inventaryzacja zwierzyny, odstrzał) oraz ochrona przyrody.



Fragment mapy leśnej

Gospodarka leśna musi być ciągła i trwała. Każde nadleśnictwo ma opracowany bardzo szczegółowy plan urządzenia lasów na okres dziesięcioleci. Lasy są podzielone na numerowane oddziały o przeciętnej powierzchni (w górach) 35 ha, których granice oznacza się w terenie na drzewach dwoma równoległymi granatowymi paskami (niedoświadczeni turyści mylą je niekiedy ze szlakami turystycznymi). Granice oddziałów biegną zwykle naturalnymi liniami dróg leśnych, grzbietów czy potoków, ich oznakowanie może więc służyć do orientacji w terenie. Oddział składa się z tzw. wydzieleni, które z kolei są oznakowane pojedynczymi granatowymi paskami. W planach gospodarczych uwzględnia się skład gatunkowy, wiek, cechy zdrowotności i jakości drzew, runo leśne i wiele innych danych oraz formułuje wskazówki dotyczące eksploatacji każdego wydzielenia. Wszystko to jest uwidocznione na specjalnych, bardzo dokładnych mapach leśnych.

Lasy dzielimy na dwie grupy: I — lasy ochronne (glebochronne, wodochronne, uzdrowiskowo-klimatyczne); II — lasy gospodarcze. 90% lasów na

terenie Bieszczadów należy do grupy I. W tej grupie przyjmuje się wyższy tzw. wiek rębności, czyli po prostu drzewa ścina się w starszym wieku, niż byłoby to celowe ze względów czysto ekonomicznych (np. jodła i buk 120–140 lat, świerk 100–120 lat). Nie wolno w Bieszczadach stosować zrębów zupełnych, czyli wycinać wszystkich drzew na pewnym obszarze, co jest praktykowane np. w nizinnych lasach sosnowych. Przez cały okres rozwoju drzewostanu prowadzi się ponadto okresowe cięcia pielęgnacyjne czyli usuwanie drzew chorych, wadliwie rozwiniętych, zbyt gęsto rosnących itp.

Wyręby użytkowe (w przeciwieństwie do pielęgnacyjnych) powinny być wykonywane w okresie zimowym, kiedy pokrywa śnieżna zmniejsza szkody przy zrywce. Ponieważ brak koni roboczych i nie wchodzi w rachubę zrywka drewna helikopterami czy kolejkami linowymi, konieczne staje się użycie ciągników. Gospodarka leśna musi opierać się na sieci dróg leśnych. Jej gęstość powinna zgodnie ze światowymi standardami wynosić 4,5 km/ha. Na terenie Bieszczadów przyjęto docelowo gęstość 2,3 km/ha, a w rzeczywistości wskaźnik ten jest niższy, np. w 1984 r. — 0,5 km/ha.

## Regres jodły w Bieszczadach

Proces ustępowania jodły jest obserwowany w Europie od przeszło 100 lat, początkowo we Francji i Niemczech, następnie w Austrii i Czechosłowacji. Niestety, jest on coraz bardziej widoczny także na terenie całego Podkarpacia, a od ok. 40 lat na terenie Bieszczadów. W województwie krośnieńskim jodła stanowi obecnie 34,3% drzewostanów, jednak jej udział spada. Np. w nadleśnictwie Lutowiska na przestrzeni lat 1950–90 udział jodły obniżył się z 35,2% do 18,4%, a więc prawie dwukrotnie. Zauważalne są niepokojące zmiany biologiczne — przerzedzanie się koron drzew i ogólne obniżenie zdrowotności.

Drzewostany jodłowe są wypierane przez bardziej ekspansywne, choć gorszej jakości, drzewostany bukowe. Za najważniejsze przyczyny tego procesu uznaje się: 1) postępujące (choć dokładnie nie zbadane) zjawisko obniżania się poziomu wód gruntowych na całym Podkarpaciu (o 1,2–1,8 m w ciągu ostatnich 40 lat), 2) nadmierne przerzedzenie drzewostanów jodłowych wskutek wyrębów, 3) opady pyłów tlenków siarki i azotu z terenu Węgier (Miskolc) i Słowacji (Koszyce), 4) niszczenie naturalnych odnowień jodłowych przez mechaniczną zrywkę drewna, 5) nadmierne stany zwierzyny płowej (jeleni) na całym terenie Bieszczadów.

Zygmunt Rygiel



## WARTO PRZECZYTAĆ:

- Rygiel Z., *Zarys gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego w okresie międzywojennym i w latach okupacji w Bieszczadach*, „Sylwan” 6/1987.
- Rygiel Z., *Ustępowanie jodły na terenie OZLP Krosno*, „Las Polski” 22/1990.

## JEDZIE BIESZCZADZKA CIUCHCIA...

## KOLEJKI LEŚNE W BIESZCZADACH

Do końca XVIII w. ogromne obszary lasów bieszczadzkich z ich potężnymi zasobami surowca drzewnego były niedostępne dla gospodarki krajowej. Powodem była bardzo rzadka sieć dróg i fatalny ich stan. Spław drewna Sanem nie wchodził w rachubę. Ożywienie gospodarcze przyniosło dopiero wybudowanie w latach 1872–84 linii kolejowych Przemyśl – Zagórz – Łupków (i dalej na Węgry) oraz Zagórz – Krosno – Stróże.

Dla umożliwienia eksploatacji surowca drzewnego w Bieszczadach postanowiono wybudować odgałęzienie kolejowe o długości ok. 26 km z Nowego Łupkowa do Cisnej. Projekt ten spotkał się ze sprzeciwem parlamentu węgierskiego, który obawiał się wzmocnienia austriackiej supremacji na tym przygranicznym obszarze. Pod presją prywatnych właścicieli ziemskich oraz licznych firm handlowych zdecydowano się więc na zmianę koncepcji i wybudowanie na tej trasie kolejki leśnej.

Budowę powierzono inż. Albinowi Zazuli z Jarosławia. Inwestorem była spółka przedsiębiorców austriackich, w której znaczny udział miał urząd miejski Lwowa. Już na wstępie wiele kłopotów przysporzył wykup terenu pod torowiska. Miejscowa ludność, żyjąca w biedzie na rozdrobnionych splachetkach gruntu, korzystając z okazji żądała wygórowanych odszkodowań. Prowadziło to do długich, uciążliwych pertraktacji i powolnego spisywania umów notarialnych. W wielu przypadkach zaowocowały one krętym przebiegiem trasy kolejki.

Prace budowlane rozpoczęto w 1890 r., borykając się z ciężkimi warunkami terenowymi. Roboty prowadzono ręcznie i sprzężajem konnym — stale pracowało około 300 osób i kilkadziesiąt zaprzęgów. Posuwały się one szybko dzięki dobrej organizacji pracy i wykorzystaniu miejscowych zasobów materiałów: kamieni, żwiru i drewna. Szczególną wagę przywiązywano do robót murarskich i kamieniarskich, do których specjalnie sprowadzano doświadczonych kamieniarzy z alpejskiej części Włoch. Wielu z nich osiadło

tu na stałe. Pierwotna szerokość torów wynosiła 760 mm, a więc o 10 mm więcej niż obecnie.

Oddanie do użytku w 1895 r. odcinka Łupków – Majdan (26 km) ożywiło życie gospodarcze Cisnej i wsi położonych przy trasie oraz poprawiło warunki życia miejscowej społeczności. W pobliżu przystanków kolejki powstały tartaki parowe (w Cisnej i Żubrzcem) oraz liczne sklepiki i karczmy.

Pierwszym użytkownikiem kolejki leśnej była Dyrekcja C.K. Kolei we Lwowie, która utworzyła miejscowy zarząd w Łupkowie. Tabor kolejki składał się początkowo z 5 parowozów czteroosiowych opalanych drewnem, 15 wagoników osobowych, 70 lor o ładowności 6–7 ton oraz 100 wagoników kłonicowych do przewozu drewna. Dobre wyniki eksploatacji pierwszego odcinka skłoniły właścicieli lasów w Kalnicy i Beskidzie (Dydyńskiego i Stemberga) do przedłużenia trasy kolejki o 12 km, z Majdanu do Kalnicy i Beskidu. Odcinek ten pozostawał w rękach odrębnej spółki, która dysponowała własnym taborem (2 parowozy i ok. 60 wagoników). W latach 1895–1914 kolejka kursowała regularnie według rozkładu jazdy, przeważnie dwa razy dziennie.

Podczas odwrotu wojsk austriackich na początku I wojny światowej na całej długości trasy wysadzono mosty i przepusty. Po wycofaniu się Rosjan z Karpat, już w 1916 r. przystąpiono do odbudowy, zapewniając kolejce pełną sprawność do końca wojny. W okresie międzywojennym kolejkę przejął Zarząd Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie. Przeprowadzono w tym okresie modernizację torowisk i nasypów, unowocześniono mosty i przepusty, zakupiono nowe wagoniki i parowozy, które teraz opalano węglem.

Podczas II wojny światowej kolejka, administrowana przez okupacyjne władze niemieckie, była intensywnie wykorzystywana wskutek wzmoczonej eksploatacji lasów dla potrzeb wojskowych. Niemcy zmodernizowali tabor i urządzenia zabezpieczające ruch. Zmienili także szerokość torów na 750 mm. Pod koniec wojny kolejka przedstawiała oplakany wygląd. W wyniku walk uległy zniszczeniu tory i nasypy, wysadzono wiele mostów. Walczące wojska używały podkładów do budowy schronów i umocnień oraz na opał, a torowiska zamieniono na drogę dla czołgów. Dalsze zniszczenia powstały w wyniku walk z UPA w latach 1945–47.

Po 1948 r. resztki taboru zdewastowanej kolejki przejęła administracja lasów państwowych. W 1950 r. przybyło 5 nowych parowozów oraz kilkadziesiąt wagonów — platform i kłonicowych. W latach 1952–54 przystąpiono do budowy nowego odcinka kolejki na trasie Rzepedź – Smolnik, w związku z planowanym wielkim zakładem drzewnym w Rzepedzi (trzeba zaznaczyć, że przed 1939 r. istniała już prywatna linia kolejki z Rzepedzi do

Mikowa, o długości ok. 10 km, własność Jana i Stanisława Potockich z Rymanowa). W następnych latach wybudowano odcinek Kalnica – Wetlina – Moczarne oraz boczne odgałęzienie ze Smolnika do górnego Mikowa.

Inwestorem i nadzorcą robót był Zarząd Inwestycji Leśnych w Ustrzykach Dolnych utworzony w 1955 r., a prace prowadziło Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9 w Krakowie. Łącznie w latach 1957–64 wybudowano 62,7 km linii. Ogólny koszt budowy kolejki w tych latach zamknął się kwotą 244 mln zł, co stanowiło 32% całości nakładów inwestycyjnych w Bieszczadach. Dla porównania, koszt budowy Zakładów Przemysłu Drzewnego w Rzepedzi (1954–62) wyniósł 196,6 mln zł. W latach sześćdziesiątych kolejka przewoziła rocznie 115–160 tys. m sześć. drewna.



lipiec 1954 – w drodze do Cisnej (pierwszy z prawej autor)

Podróż kolejką z Łupkowa do Cisnej trwała ok. 4,5 godziny. Dostarczała turystom niezapomnianych wrażeń, zwłaszcza gdy jechało się nie w wagoniku osobowym, lecz na odkrytej platformie, na co zwykle pozwalał personel kolejki. Powolna jazda, liczne zakręty, przejazdy nad głębokimi parowami, postoje dla zaczerpnięcia wody do zbiorników parowej lokomotywy — pozwalały na podziwianie wspaniałych widoków gór. *„Przecinki trasy kolejkowej są bardzo wąskie, tak że z pomostu wagoniku zrywamy kwiaty i soczyste maliny. Mijamy tuziny mostków zawieszonych jak zabawki*

*dziecinne nad przepaściami”*, pisał jeszcze przed wojną uczestnik takiej wycieczki. „Ciuchcia” stała się jednym z symbolów turystyki bieszczadzkiej.

Po wybudowaniu tzw. obwodnicy bieszczadzkiej, przebiegającej na znacznym odcinku równoległe do linii Cisna – Wetlina, znaczenie kolejki zaczęło się gwałtownie zmniejszać. Szybszy i tańszy transport samochodowy wyeliminował w dodatku przeładunki drewna z wąskotorówki na kolej normalnotorową w Łupkowie. Począwszy od 1978 r. ilość drewna przewożonego kolejką zaczęła się więc zmniejszać. Ze względów ekonomicznych zlikwidowano w latach osiemdziesiątych czterokilometrowy odcinek boczny z dolnego do górnego Mikowa, nieco później odcinek Wetlina – Moczarne o długości 5,7 km. W 1991 r. zawieszono kursowanie kolejki na trasie Wetlina – Dołżyca.

Tabor kolejki w 1990 r. obejmował: 6 lokomotywek spaliniowych, 8 wagoników osobowych, 140 platform i 200 wagoników kłonicowych. Wszystkie wagoniki wymagają remontu, a potrzebne elementy nie są produkowane w kraju od przeszło 30 lat. W złym stanie jest łączność telefoniczna, co stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu pociągów, z których korzystają przecież także mieszkańcy wsi położonych przy trasie i turyści (rocznie kolejka przewozi ok. 30 tys. pasażerów). Brakuje także kwalifikowanej kadry technicznej.

Dla dalszego utrzymania bieszczadzkiej kolejki leśnej potrzebne są miliardowe nakłady, na które nie stać jej właściciela, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Widmo likwidacji kolejki jest więc całkowicie realne i niestety... uzasadnione.

Na stacji Cisna-Majdan istniał do niedawna mały skansen kolejki. Zgromadzone tu wycofane z użycia lokomotywki parowe i wagoniki. W 1991 r. eksponaty odesłano do muzeum kolejek wąskotorowych w Sochaczewie koło Warszawy celem konserwacji, skąd już nie powróciły.

Do wiosny 1995 roku przyszość bieszczadzkiej ciuchci nie została ostatecznie rozstrzygnięta (przyp. red.).

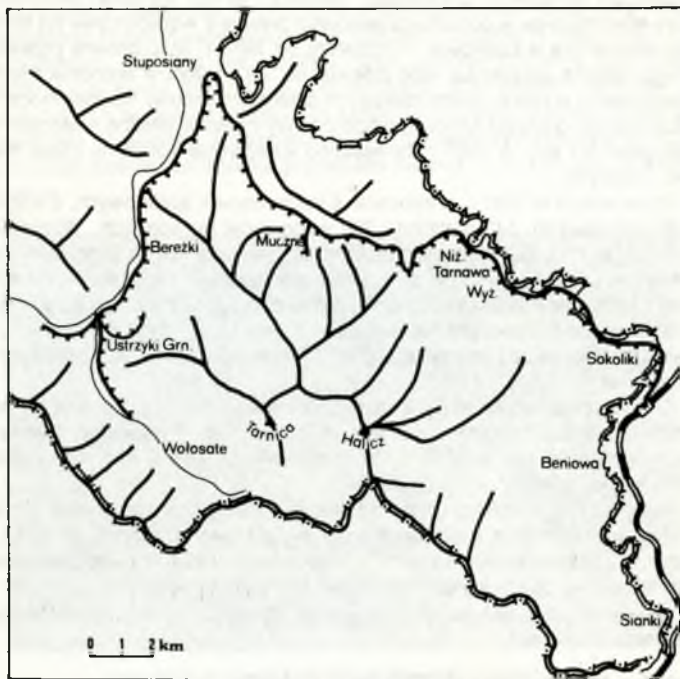
## Kolejka leśna: Ustrzyki Górne – Sokoliki Górskie

We wschodniej części Bieszczadów również istniała, dziś już zapomniana, kolejka leśna. Jej trasa, o łącznej długości 60,5 km, wiodła z Ustrzyk Górnych przez Bereżki – Pszczeliny – Stuposiany – Muczne – Tarnawę Niżną i Wyżną do Sokolik Górskich (obecnie za granicą), gdzie łączyła się z linią normalnotorową Łwów – Sianki.

Główny szlak wybudowano w latach 1900–04, natomiast poszczególne boczne odgałęzienia budowano i demontowano w miarę postępu eksploatacji lasów na określonym terenie. Np. w Ustrzykach Górnych istniało



odgałęzienie w kierunku Berehów Górnych (2,3 km) oraz w dolinę Terbowca (4,0 km). Wiele innych odgałęzień eksploatowano po kilka lat, po czym likwidowano.



Trasa kolejki z Sokolików Górskich do Ustrzyk Górnych

Kolejka była na poszczególnych odcinkach własnością szeregu udziałowców — głównie właścicieli gruntów rolnych i lasów — którzy w różnym stopniu z niej korzystali. Przez dłuższy czas dysponentem kolejki była Polska Spółka Drzewna „Stuposiany” z siedzibą we Lwowie. W latach dwudziestych właścicielami znacznej części trasy byli niejaki Towarnicki i hr. Kalinowski, a w latach 1928–31 spółka żydowska Sternhell i Ska.

Główna stacyjka manipulacyjna do formowania składów wagonikowych znajdowała się w Pszczelinach, druga na tzw. Brenzbergu (za Muczmem). Trasa kolejki była bardzo kręta, o licznych zakolach i spadkach dochodzących do 35 promili, przekraczających niekiedy dozwolony normatyw. Utrudniało to eksploatację — notowano wiele przypadków wypadania z szyn lokomotyw i wagoników, nieraz z ofiarami śmiertelnymi.

Po torach kursowały lokomotywki parowe opalane bukowymi polanami. Nadano im imiona: „Maryśka”, „Zośka”, „Madziarka” i „Baligrodka”. Dwie pierwsze prowadziły pociągi z drewnem do Sokolik, pozostałe służyły do formowania składów na stacjach. Każda z lokomotywek miała swój charakterystyczny „świsł”, po którym poznawano ją i prowadzącą skład obsługę. Pociąg składał się z 12 platform, na które ładowano po 12–14 m sześć. drewna. Kolejka kursowała dwa razy dziennie, a jej dzień pracy wynosił 17 godzin, gdyż tyle czasu potrzeba było na dwukrotne pokonanie tam i z powrotem trasy Pszczeliny – Sokoliki. Na stanie kolejki znajdował się jeden wagonik osobowy, którym przewożono robotników, okolicznych mieszkańców i turystów.

Kolejka przebiegała miejscami w bardzo wąskich przecinkach leśnych, tak że gałęzie drzew i krzewów leśnych rosnących wzdłuż trasy omiatały jadących. Zawieszane nad potokami i jarami drewniane mostki wsparte na kamiennych przyczółkach dostarczały wielu wrażeń, ale były bardzo niebezpieczne. Remonty z braku pieniędzy wykonywano od przypadku do przypadku. Pod koniec eksploatacji niektóre mostki były tak nadwężone, że obsługa łącznie z maszynistą (!) przechodziła przez nie na piechotę, a skład przejeżdżał sam na zwolnionych obrotach. Przy zjazdach z góry ze specjalnych zbiorników sypano na szyny drobny piasek rzeczny, a na niektórych odcinkach pod koła parowozów podkładano drewniane kliny.

Od isker parowozów często powstawały pożary łąk i poszycia leśnego. M.in. w 1927 r. od isker zapaliło się bardzo ciekawe florystycznie tortowisko wysokie w Tarnawie Wyżnej. Niemożliwy do ugaszenia podziemny pożar trwał pięć lat i objął kilka hektarów terenu.

Kolejka dawała zatrudnienie kilkudziesięciu pracownikom. Zarobki były atrakcyjne, skoro hamulcowy zarabiał 6–9 zł dziennie, podczas gdy dniówka przy zalesieniach wynosiła 0,80–1,00 zł. Na skutek spowodowanego wielkim kryzysem spadku opłacalności gospodarki leśnej ostatni właściciel kolejki, W. Herman, rozebrał ją w latach 1933–34 mimo protestów ludności, jakkolwiek fragmenty torowiska od Tarnawy Niższej do Sokolik istniały jeszcze w latach 1937–38. Urządzenia kolejkowe, tabor i szyny sprzedano po cenach złomu.

Dziś przyczółki mostowe kolejki widoczne są jeszcze m.in. w Ustrzykach Górnych (na tyłach kempingu), w Pszczelinach (przy niebieskim szlaku na

Bukowe Berdo), za Muczmem i w Tarnawie Niżnej, a ślady torowisk — wzdłuż drogi Stuposiany – Muczne.

Na terenie obecnego nadleśnictwa Stuposiany istniała jeszcze jedna kolejka leśna, nie związana z poprzednią, zbudowana przed 1910 r. Jej trasa długości 5,6 km wiodła z tartaku w Beniowej stokami wzdłuż potoku Negryłów, w kierunku zboczy Roztoczki i Kopałowca. Z Beniowej wiodła też zapewne linia, której nasypy można odnaleźć w dolinie potoku Halcz. Współwłaścicielem tartaku i kolejki był Hipolit Frommer — ojciec późniejszego profesora SGGW Rudolfa Frommera. Drewno z tartaku dowożono końmi do odległej o 4 km stacji kolejowej w Sokolikach Górskich. W 1929 r. kolejka już nie istniała.

Zygmunt Rygiel

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Bata A., *Szlakiem bieszczadzkiej kolejki leśnej*, Rzeszów 1983.
- Gołębiowski T., *Pionierzy budownictwa leśnego w Bieszczadach*, „Biblioteka Przemyska”, t. XVII.
- Rygiel Z., *Zapomniana kolejka leśna w Bieszczadach*, „Las Polski” 19/1989.
- Rygiel Z., *Początek i koniec bieszczadzkiej kolejki*, „Las Polski” 5/1991.

## WSIE NA DNIE JEZIORA

### O BIESZCZADZKICH ZBIORNIKACH WODNYCH

San, siódmą co do długości rzekę Polski (444 km), już od 1898 r. poddawano stałym obserwacjom i pomiarom hydrologicznym, które pozwoliły określić charakterystyczne dla niego wielkości. Minimalny zanotowany przepływ na wysokości Soliny wynosi 0,7 m<sup>3</sup>/s, a maksymalny 1400 m<sup>3</sup>/s (1980 r.). Tak znaczna rozpiętość przepływów oraz stosunkowo wąska dolina sprawiają, że San jest jednym z najbardziej atrakcyjnych dla energetyki cieków wodnych. Ukształtowanie terenu (szczególnie w górnym biegu) sprzyja budowie zapór krótkich i o znacznej wysokości piętrzenia, a więc tanich i o dużym znaczeniu gospodarczym.

Historia zabudowy Sanu ma swój początek w latach 1921–23, kiedy to we wsi Myczkowce rozpoczęto budowę pierwszej elektrowni wodnej. Francusko-belgijskie Towarzystwo Akcyjne „Elektrosan” realizowało projekt opracowany przez Zakład Budownictwa Wodnego Politechniki Lwowskiej

pod kierunkiem prof. Karola Pomianowskiego. Prace przerwało prawdopodobnie bankructwo towarzystwa. W ciągu dwóch lat wykonano część zapory, sztolnię pod bocznym ramieniem wzgórza Grodzisko, kanał doprowadzający wodę do sztolni oraz częściowo budynek elektrowni.

W latach 1937–39 realizowano rządowy program zabudowy karpaccich dopływów Wisły. Biuro Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji przygotowało wstępny projekt zapory i elektrowni na Sanie w miejscowości Solina. Powrócono wówczas także do koncepcji wybudowania obiektu piętrzącego wraz z elektrownią w Myczkowcach. Planom tym przeszkodziła II wojna światowa.

W 1955 r. Komisja Ekonomiczna Rady Ministrów zaaprobowwała kompleksowy projekt zabudowy Sanu. Na całej długości rzeki miało powstać 16 stopni wodnych z elektrowniami. Ta kaskada miała stanowić źródło mocy szczytowej, regulacyjnej i interwencyjnej dla krajowego systemu elektroenergetycznego oraz w sposób znaczący wpłynąć na stosunki wodne. Na terenie, który obejmuje przewodnik, oprócz Soliny i Myczkowca planowano piętrzenia w Średniej Wsi, Woli Postołowej i Dolinie k. Zagórze.

1 kwietnia 1956 r. resort energetyki powołał do życia Zespół Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce — samodzielną jednostkę organizacyjną mającą sprawować bezpośredni nadzór nad budową. Projekt techniczny obiektu w Myczkowcach opracowało Warszawskie Biuro Projektów Siłowni Wodnych pod kierunkiem inż. Jana Pękalskiego, zaś zaporę w Solinie zaprojektowano w Głównym Biurze Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt” pod kierunkiem inż. Feliksa Niczke. Generalnymi wykonawcami były odpowiednio: Krakowskie Przedsiębiorstwo Wodno-Inżynieryjne i Karpackie Przedsiębiorstwo Budowy Zapór Wodnych „Hydrobudowa 10”.

W latach 1956–1960 wybudowano zaporę i elektrownię w Myczkowcach. Zaporę stanowi wał ziemny z jądrem ilowym i betonową częścią przelewową. Długość zapory 460 m, wysokość 17,5 m, piętrzenie do 15,5 m. Zbiornik wodny ma pojemność 10,9 mln m<sup>3</sup> i powierzchnię 200 ha. W okolicy Myczkowca San zatacza łuk o długości blisko 5 km i ponownie zbliża się na odległość ok. 300 m do miejsca, gdzie stanęła zapora. Na tym odcinku różnica poziomów koryta rzeki wynosi około 7 m, co wykorzystano, budując na dolnym końcu łuku elektrownię i skierowując do niej wodę podziemną sztolnią o średnicy 4,5 m. Budowniczości wykorzystali część obiektów wykonanych jeszcze w latach 1921–23. W elektrowni zainstalowano dwa hydrozespoły (turbiny Kaplana) produkcji węgierskiej firmy Ganz o łącznej mocy 8,3 MW. Elektrownia Myczkowce jest tzw. elektrownią wyrównawczą. Pracuje 24 godziny na dobę i jej głównym zadaniem jest regulacja przepływu w Sanie poniżej zapory oraz podnoszenie przepływów minimalnych.



W latach 1961–68 wykonano największy obiekt planowanej kaskady Sanu — zaporę i elektrownię w Solinie. W ciągu siedmiu lat budowy powstała zapora betonowa typu ciężkiego o długości 664 m i wysokości 82 m. Kubatura zapory wynosi 760 tys. m<sup>3</sup>. W wyniku przegrodzenia rzeki tak potężną betonową ścianą powstał zbiornik o pojemności 474 mln m<sup>3</sup>, powierzchnię 2200 ha (22 km<sup>2</sup>) i spiętrzeniu do 60 m. Długość zalewu w dolinie Sanu wynosi blisko 27 km, a w dolinie Solinki ponad 14 km, całkowita długość linii brzegowej około 150 km. Jest to największe sztuczne jezioro w Polsce. Przy zaporze stanęła elektrownia wodna o mocy 136 MW.



zapora w Solinie w trakcie budowy (1963)

W elektrowni zainstalowano 4 turbozespoły (turbiny Francisa) produkcji czechosłowackiej. Dwa z nich, o mocy 48 MW każdy, są maszynami klasycznymi i służą tylko do produkcji energii elektrycznej, pozostałe dwa, o mocy 20 MW każdy, to maszyny rewersyjne. W godzinach szczytu energetycznego są generatorami i produkują energię elektryczną, zaś w godzinach nocnych mogą pracować jako silniki i pompują wówczas wodę ze zbiornika myczkowieckiego do solińskiego. Zwiększa się w ten sposób zasoby wody w górnym zbiorniku, a zarazem zagospodarowuje nadwyżki energii, jakie w nocy występują w krajowym systemie energetycznym.

Głównym zadaniem obu zbiorników jest jednak gospodarka wodna. Jezioro Solińskie jest przede wszystkim zbiornikiem przeciwpowodziowym, gromadzącym wodę w czasie gwałtownych przyborów i łagodzącym w ten sposób falę powodziową. W czasie swojej ponad dwudziestoletniej służby

zapora kilkakrotnie stawała na drodze niszczycielskiej siły Sanu, zapobiegając wielkim stratom, a może i ratując życie ludzkie. Dalsza zabudowa rzeki San została odłożona na lata późniejsze i raczej nie należy spodziewać się rychłego powrotu do tych planów.

Budowa zapór i elektrowni w Myczkowcach i Solinie była prowadzona w ciężkich warunkach terenowych. Trzeba było wybudować całą sieć dróg dojazdowych o łącznej długości 57 km. Wybudowano także osiedle dla pracowników eksploatacyjnych i zespół hoteli robotniczych, który stanowi obecnie centrum nowej Soliny. Przy wznoszeniu zapory solińskiej wykorzystano dźwig linowy sprowadzony z Wielkiej Brytanii. Była to unikalna, w Polsce pierwszy raz użyta konstrukcja. Dźwig zdemontowano dopiero w połowie lat siedemdziesiątych, został po nim budynek maszynowni wznoszący się na wzgórzu na lewym przyczółku zapory. Łączny koszt budowy zapory i elektrowni w Solinie wyniósł na koniec 1969 r. 1 533 376 000 zł.

Podczas prac zdarzały się sytuacje dramatyczne. W Myczkowcach gwałtowny przybór Sanu zaskoczył trzech ludzi pracujących na koparce przy pogłębianiu koryta rzeki. Musieli się schronić na kratownicę maszyny, gdzie przesiedzieli dwa dni, gdyż pogoda uniemożliwiała użycie śmigłowca. Uratowano ich łodzią, w ryzykownej wobec szalejącego żywiołu akcji, za którą Jan Grygiel otrzymał Złoty Krzyż Zasługi. Z kolei w Solinie „W nocy z 31.12.1961 na 1.01.1962 ruszyły lody na Sanie, które uszkodziły poważnie grodzę budowlaną I-szego etapu. (...) Przy powtórnym (wiosennym) sptywie lodów (...) zator lodowy zniósł doszczętnie uszkodzoną już grodzę. Zwały rumoszu skalnego i mułu wlezonego przez zwały lodowe wypełniły całkowicie dół fundamentowy. (...) Opóźnienie budowy wyniosło 10 miesięcy.” (z Rozliczenia końcowego Elektrowni Wodnej „Solina”).

Jako ciekawostkę warto odnotować, że w osiedle pracowników budowy spędził wiele czasu pisarz Paweł Jasienica, którego córka pracowała tu jako inspektor nadzoru. W Solinie powstała znaczna część głośnego cyklu esejów Jasienicy poświęconych historii Polski.

Na terenach, które miały stać się dnem Jeziora Solińskiego, mieszkało ok. 3000 osób. Zniknęła pod wodą dawna zabudowa wsi Solina, Wolkowja, Teleńca Sanna i kilku innych. Mieszkańcy osiedlili się przeważnie w pobliskich miejscowościach, 126 drewnianych domów mieszkalnych częściowo zniszczono, a częściowo przeniesiono na inne miejsce. Gorszy był los obiektów sakralnych. Zburzono m.in. dawne cerkwie w Solinie i w Wolkowji, tę drugą, jak się okazało, niepotrzebnie, gdyż cerkwisko pozostało ponad wodą. Podczas rozbiórki kościoła rzymskokatolickiego w Wolkowji zniszczono zabytkowe organy, które nie wytrzymały próby „demontażu” przy pomocy dźwigu samochodowego. Zniszczeniu uległ także piękny pałac

w Sokolu. Z trzech cmentarzy położonych na terenie zalewowym ekshumowano szczątki ludzkie. Aby zapobiec zanieczyszczeniu wody, trzeba było wywieźć poza obręb zbiornika nawóz z obór, a miejsca dawnych zagród zdezynfekować.

Niezwykle malownicze położenie obu zbiorników uczyniło ich otoczenie prawdziwą mekką turystyczną. Świadczą o tym tysiące gości odwiedzających corocznie Solinę i okolice. Na obrzeżach jezior powstały liczne ośrodki wypoczynkowe, sanatoria (największy ich zespół znajduje się w Polańczyku), kempingi i pola namiotowe. Czysta (jeszcze) woda i mało zniszczone środowisko sprzyjają wypoczynkowi i regeneracji sił. Stosunkowo duża powierzchnia zbiornika solińskiego umożliwia uprawianie sportów wodnych. Odbywały się tutaj mistrzostwa Polski w windsurfingu, żeglarskie konkurencje spartakiady młodzieży, a w 1973 r. nawet żeglarskie mistrzostwa świata w klasie „Hornet”, ostatnie przed likwidacją tej klasy. Prawdziwy raj mają tutaj wędkarze.

Budowa kaskady górnego Sanu spowodowała znaczne przeobrażenia krajobrazu. I o ile same jeziora znakomicie się w krajobraz wkomponowały, tworząc nowe źródło przeżyć estetycznych, o tyle późniejsza działalność człowieka na ich brzegach stwarza ogromną dysharmonię. Odnosi się to zwłaszcza do szablonej, nie pasującej do bieszczadzkiego krajobrazu architektury sanatoriów w Polańczyku i Wojskowego Zespołu Wypoczynkowego na górze Jawor. Co gorsza, początkowo większość obiektów pozbawiona była oczyszczalni ścieków. Obecnie sytuacja uległa pod tym względem poprawie, ale nadal nie jest zadowalająca.

Są też inne skutki ekologiczne. Po utworzeniu zbiorników znacznie złagodniał klimat. W okolicach Soliny rzadkością stały się silne mrozy, tak charakterystyczne dla bieszczadzskich dolin. Zmniejszyły się wahania temperatury, zarówno w ciągu doby, jak i w ciągu roku, zwiększyła się liczba dni wietrznych i średnia siła wiatru.

Zapory nie mają przepławek dla ryb, co sprawiło, że dorzecze górnego Sanu przestało pełnić rolę tarlisk łososia. Koniecznością stało się sztuczne zarybianie obu jezior. Jeszcze przed spiętrzeniem wody powstał ośrodek zarybieniowy w Wołkowyi. Do Jeziora Myczkowieckiego wprowadzono amura białego, który ma ograniczyć rozwój roślinności wodnej. W Jeziorze Solińskim występują m.in. szczupaki, sandacze i okonie.

Minęły przeszło dwa dziesięciolecia od chwili powstania zbiorników zaporowych w Solinie i Myczkowcach. W tym okresie stały się one jedną z największych atrakcji turystycznych Bieszczadów. Są jednym z elementów stanowiących o niepowtarzalnym pięknie tej krainy.

Marek Podlipski (konsultacja: Edward Warchoń)

## EKOHISTORIA

### Z DZIEJÓW BIESZCZADZKIEJ PRZYRODY

W Bieszczady przyciąga nas przede wszystkim piękno ich przyrody. Chętnie uważamy za naturalny czy wręcz pierwotny każdy krajobraz nie zdeformowany przez człowieka w ciągu ostatniego półwiecza. Tymczasem w Bieszczadach nie ma w ogóle żadnych krajobrazów naturalnych, przyroda jest wtórnie zdziczała lub dziczejąca, ukształtowana w ciągu stosunkowo krótkiego czasu po przerwaniu wielowiekowej, bardzo intensywnej działalności gospodarczej.

Środowisko naturalne także ma historię. Także i dzisiaj nie wszystkie zachodzące w przyrodzie zmiany są skutkiem interwencji człowieka — wiele z nich wynika z długofalowych procesów naturalnych. Wiemy na przykład, że od ok. 10 000 lat trwa stałe ocieplanie się klimatu półkuli północnej, powodujące cofanie się iglastych gatunków drzew na północ i ku szczytom gór, ekspansję zaś gatunków liściastych. Świerk ustępował z Bieszczadów na długo przed pojawieniem się tu ludzi, podobnie niektóre inne gatunki roślinności.

Lasy bieszczadzkie były niegdyś bez porównania rozmaitsze niż dziś. Tam, gdzie dziś rosną buczyny lub lasy bukowo-jodłowe, szumiały obok nich bory świerkowe i modrzewiowe, lasy jaworowe, liczne były brzozy, jesiony, wiązy, modrzewie... Liczny był przed wiekami cis, w potokach żyły bobry — pamięć o tym przetrwała do dziś właściwie tylko w starych nazwach wsi i dolin.

Ludzie przynieśli w Bieszczady rolnictwo i hodowlę, wymagającą nie tylko rozległych pastwisk, ale i kośnych łąk — dostarczycielek paszy na zimę. Przynieśli też gospodarkę leśną. Już w XVI w. w przywileju dla Tarnawy znalazło się zastrzeżenie, że osadnikom wolno karczować jedynie lasy nieużyteczne, świerkowe, zaś użyteczne (jodłowe i bukowe) mają zachowywać. Istotnie, świerczyna była używana wówczas wyłącznie na opał bądź do budowy szałasów czy parkanów.

Eksploatacja lasu objęła z początku gatunki najcenniejsze, zwłaszcza cis. Masowo wycinano cisy do produkcji łuków, które Polska od XV w. eksportowała na zachód Europy. W efekcie już w XVII w. cis był niemal zupełnie wypięciony, ostając się jedynie w nielicznych, odosobnionych miejscach. Wraz z rozwojem dróg rozpoczął się nie tylko wyrąb na większą skalę, ale także produkcja potażu i innych produktów suchej destylacji drewna.



W połowie XIX w. lasy bieszczadzkie były już znacznie zmienione — zmniejszyła się ich powierzchnia, znikły niektóre gatunki drzew, ogromnie spadła liczebność dzikiej zwierzyny. Doszło do tego, że w okresie międzywojennym ustrzelenie wilka pod Kalnicą było sensacją. Ukształtowały się natomiast nowe biocenozy — łąki oraz obszary wsi z gruntami rolnymi i nowymi gatunkami zwierząt, nie tylko domowych, ale i dzikich, jak wróbel, sroka, szczur. Obniżenie poziomu wód gruntowych spowodowało wysychanie licznych kiedyś moczarów, a także zanik wielu słonych źródeł. Jednakże las wciąż był zdolny do życia, a zmiany ekologiczne, choć nieodwracalne i ciągle, odbywały się na tyle powoli, że nie burzyły równowagi ekosystemu.

Sytuacja zmieniła się, gdy w Bieszczady dotarła kolej, a z nią — potrzeby industrializującego się społeczeństwa, zużywającego niespotykane dotąd ilości drewna i mięsa. Wraz ze wzmoczoną eksploatacją lasu rodziło się coś na kształt spojrzenia pre-ekologicznego. Już w 1856 r. władze austriackie wprowadziły obowiązek zalesiania poręb, tam gdzie stosowano zręb zupełny. Było to niezbędne, gdyż na takich porębach ani jodła, ani buk nie odnawiają się.

Niestety, przy ówczesnym stanie wiedzy te mądre zamiary przyniosły fatalne skutki. Masowo wysiewano w Bieszczadach tyrolskie świerki, które z początku przyjęły się znakomicie, rychło jednak wykazały bardzo małą odporność na rozmaite zagrożenia: widomy znak niedostosowania do środowiska. Dziś te sztucznie sadzone świerczyny, w istocie plantacje, a nie lasy, zachowane m.in. w dolinie górnego Sanu, umierają i jedyne, co można jeszcze z nimi zrobić, to wyciąć, zanim powali je wiatr, a na ich miejscu sadzić nowy, wielogatunkowy las.

Zalesianie zrębów zupełnych dawało w efekcie drzewostany nie tylko jednogatunkowe, ale i jednowiekowe. Pod zwartym dachem koron coraz starszych drzew nie było miejsca dla młodszych osobników i las przestał się odnawiać. Nieraz w takich lasach nie ma nawet poszycia. To lasy chore, wszystkie drzewa zmierzają ku śmierci w jednym czasie — choćby za kilkadziesiąt jeszcze lat. Ocalić je może radykalne przerzedzenie, które da światło kiełkującym młodym pędom.

Wybudowane pod koniec zeszłego stulecia kolejki leśne z Łupkowa do Cisnej i z Sokolik do Ustrzyk Górnych ułatwiły masowy wyręb szlachetnych drzew liściastych i jodły. Po selektywnych wyrębach pozostawały jednolite buczyny.

Wielkie straty przyniosła Bieszczadom I wojna światowa, po niej zaś w dalszym ciągu trwała masowa, jeszcze bardziej rabunkowa eksploatacja lasu, której tempo osłabło dopiero w latach trzydziestych. Pod koniec

lat dwudziestych zasoby lasów bieszczadzkich były w zasadzie wyeksploatowane i zaczynał się wyręb drzew nie dość jeszcze dojrzałych.

Katastrofę przypieczętowała zima 1928/29, podczas której tygodniami utrzymywały się sięgające minus czterdziestu stopni mrozy, co doprowadziło do wymarznienia na ogromnych przestrzeniach pozostałych jeszcze starodrzewów, a osłabienia żywotności młodszych drzew, przede wszystkim buków. Jeszcze kilkanaście lat temu we wschodniej części Otrytu można było odnaleźć martwe, próchniejące „mrożne lasy”. Wymarza wtedy także większość bieszczadzskich sadów. Z tej klęski lasy Bieszczadów nie podniosły się do dziś.

Po ostatniej wojnie w Bieszczadach w zasadzie zaniechano zrębu zupełnego, a tam, gdzie go dokonywano, sadzono na porębach sosnę jako swoisty „przedplon”, umożliwiający w przyszłości odnowienie się naturalnych lasów. Nadal jednak prowadzono masowe wyręby, pomimo bardzo niskiej wartości gospodarczej bieszczadzskich zasobów drewna (ok. 50% nadaje się tylko na opał). Nowoczesne metody eksploatacji powodowały znacznie większą niż przedtem dewastację terenu: ciężkie ciągniki niszczyły poszycie, utwardzone drogi powodowały osuwiska i dezorganizowały spływ wód, tym bardziej, że prowadzono je stokami, a nie — jak dawniej — grzbietami. Wycięto m.in. jedno z ostatnich naturalnych świerczyn nad Moczarnem — pozostały jedynie rezerwatowe enklawy.

Produkcja drewna w „socjalistycznych” Bieszczadach była deficytowa — rzecz przed wojną nie do pomyślenia, bo nieuchronnie prowadząca do bankructwa właściciela lasu. Podobnie nie do pomyślenia byłoby dawniej cięcie na metry drewna w miejscach, skąd w takiej postaci nie było go jak wywieźć, a skąd można by ściągnąć pnie w całości. Za PRL-u na bieszczadzskich stokach zgniły poukładane w „kubiki” setki tysięcy metrów sześciennych buczyny, nieraz grubych pni porozbijanych klinami przy wielkim nakładzie pracy. Do dziś gnijące „kubiki” można znaleźć na Otrycie, nad Dwernikiem czy Zatwarnicą.

Dzisiaj w Bieszczadach mamy wprawdzie bardzo wiele lasów, ale zarówno wartościowego drewna, jak i zdrowych biologicznie drzewostanów jest tu bardzo niewiele. To, co widzimy, jest efektem przeszło stuletniej rabunkowej gospodarki. Powrót tych lasów do równowagi — jeżeli w ogóle jest możliwy — zajmie kilka stuleci.

Poprawić sytuację może jedynie świadoma przebudowa drzewostanów, zmienianie ich składu gatunkowego — i działania takie są podejmowane w ostatnich latach, choć ze względów ekonomicznych na dalece niedostateczną skalę. Niestety, kłębzące się na porębach jeżyny i pokrzywy zagłuszają młode drzewka, a pielich nie ma komu. Także nadmiar jeleni

i saren powoduje, że spalowanie młodych drzewek stało się nader poważnym zagrożeniem dla odnawiania się lasu. Dyskusyjny natomiast wydaje się projekt wprowadzenia kosodrzewiny; nie mamy wiadomości, by kiedykolwiek wcześniej występowała ona w Bieszczadach.

Nad lasami Bieszczadów górują połoniny. I one także są w dzisiejszym swym kształcie dziełem człowieka, podobnie jak większość leśnych polan. Wydaje się pewne, że naturalne połoniny istniały pierwotnie dopiero powyżej 1200 m n.p.m., a rozszerzone zostały przez pasterzy i ich trzody. Świadczy o tym choćby występowanie na nich dzisiaj jagód i borówek — roślin typowo leśnych, a także fakt, że obecnie, po ustaniu masowych wypasów, las pnie się ponownie w górę, co najwyraźniej widoczne jest na Połoninie Wetlińskiej.

Nie wiemy, kiedy połoniny osiągnęły dzisiejsze rozmiary — być może stosunkowo niedawno, bowiem dopiero w XIX w. rozpoczął się tu masowy wypas wołów. Wypasy zmieniły też roślinność połonin — nigdy nie poznamy ich pierwotnej flory i fauny.

Rok 1947 był wstrząsem nie tylko dla ludzi, ale także dla przyrody. Przez przeszło dziesięć lat w Bieszczadach w ogóle nie uprawiano ziemi i do dziś rolnictwo nie powróciło na znaczną część uprawianych niegdyś terenów. Na łąki i pola wkroczył wtórny las, głównie olcha szara i kosa, dziki bez, jałowiec, dopiero później właściwe gatunki leśne. Zdżiczałe sady radziły sobie nieźle, jeszcze teraz rodzą owoce w wielu okolicach, nawet pod grzbietem Otrytu. Tu i ówdzie utrzymały się też do dziś zdżiczałe rośliny ogrodowe.

Po wysiedleniu ludności większość zwierząt synantropijnych (towarzyszących człowiekowi) wyniosła się lub wyginęła, jak wróble, sroki czy psy, skutecznie wyeliminowane przez wilki. Jedynie koty dały sobie radę — krzyżowały się one ze żbikami, co doprowadziło do powstania w Bieszczadach „żbikotów”. Przez kilka lat masowo rozmnażały się myszy, które gdy zabrakło zbóż na zdżiczałych polach, równie masowo wyginęły. Rozrosły się natomiast populacje zwierząt dzikich, od wilka i jelenia po ryjówkę i liczne owady. Powróciły ptaki drapieżne, powróciły też ze wschodu i południa niedźwiedzie.

Był to bodaj najciekawszy proces ekologiczny w powojennej Polsce — niestety nie dość uważnie obserwowany. Tymczasem zaczął powracać w Bieszczady człowiek. Znacznie mniej licznie, ale też bardziej intensywnie. Nowoczesne, technologiczne rolnictwo wprowadzało uprawy mogące tu rosnąć jedynie dzięki nawozom sztucznym, nieprzemysłąną meliorację, wreszcie — szczęśliwie już zaniechany — system przemysłowej, beźciółkowej hodowli bydła, zatruwającej potoki skoncentrowaną gnojowicą.

Rozwinęło się też na wielką skalę łowiectwo, w którego interesie leżało utrzymanie nadmiernej liczby jeleni. Wiele zawiń tu rządowy ośrodek

w Muczmem, wielkie polowania dewizowe odbywały się też w okolicach Krywego nad Sanem. Sprowadzony w Bieszczady żubr znalazł tu aż za dobre warunki życia i wspaniale się rozmnożył. Jego naturalnym przeciwnikiem powinien być wilk i niedźwiedź — te jednak mają dość krów i owiec, łatwiejszych do upolowania.

Wiele zmieniła też budowa zapory solińskiej, pozbawionej przepławek, którymi ryby mogłyby się przez nią przedostawać. Ośrodek zarybieniowy w Wołkowyi nie może ich zastąpić. Zarówno powyżej, jak i poniżej zapory zanikło wiele starych gatunków ryb, pojawiły się zaś nowe, przedtem zupełnie tu nieznanne.

Przyroda utraciła dziś zdolność samoregulacji. Nie wystarczy już jej chronić, trzeba ją aktywnie kształtować, rozumnie i odpowiedzialnie przekształcać — inaczej zginie, a choć ziemia bieszczadzka przez wieki była warsztatem pracy rolnika, obecnie nie tylko ekologiczne, ale właściwie jakiegokolwiek rolnictwo nie ma tu szans rozwoju. Tu trzeba odbudowywać lasy — cierpliwie, nie licząc na doraźne zyski. Bo od bieszczadzkich i w ogóle górskich lasów zależy stan rzek w całej Polsce, tu rozstrzyga się, czy jutro będziemy mieli co pić.

*Tadeusz Andrzej Olszański*

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Zarzycki K., Głowaciński Z., *Bieszczady*, Warszawa 1973 (seria „Przyroda Polska”). Oprócz informacji botanicznych i zoologicznych zawiera też elementy rzadkiego jeszcze w latach siedemdziesiątych spojrzenia ekologicznego.

## NIE ZADEPTAĆ POŁONIN

### PRZYRODA BIESZCZADÓW I JEJ OCHRONA

Charakteryzując Bieszczady przyrodnicy używają często określenia: „puszcza wschodniokarpacka”. Wskazują też na większe bogactwo przyrodnicze Karpat Wschodnich w porównaniu z Zachodnimi i apelują o ich ochronę. Karpaty Wschodnie, ciągnące się od Przełęczy Łupkowskiej po przełęcz Predeal koło Braszowa są dużym obszarem o zróżnicowanej morfologii. Kontaktują się one z wyjątkowo bogatymi pod względem florystycznym terenami Półwyspu Bałkańskiego, skąd na ich obszar przenika wiele gatunków.



Ponadto znalazły się poza zasięgiem zlodowaceń plejstoceny i mogła się tu zachować część dawnej, trzeciorzędowej flory.

„Wschodniokarpackość” zaznacza się najintensywniej w obrębie okręgu pokucko-marmaroskiego, gdzie występuje ponad 80 endemicznych i 40 nieendemicznych gatunków wschodniokarpackich. W tzw. Karpatach Lesistych, których najdalej na zachód wysuniętą częścią są Bieszczady, liczba gatunków endemicznych i wschodniokarpackich maleje ku zachodowi. W polskich Bieszczadach występuje już tylko 27 gatunków roślin wschodniokarpackich, w tym 2 gatunki endemiczne. Mimo to wschodniokarpacki charakter bieszczadzkiej przyrody zaznacza się wyraźnie w tutejszych zbiorowiskach roślinnych oraz w faunie. Ponadto w bieszczadzkiej florze, liczącej łącznie ok. 860 gatunków, występują 33 gatunki alpejskie i 43 gatunki subalpejskie, mające stanowiska powyżej górnej granicy lasu.

Bieszczady to jeden z ostatnich w Europie rozległych niezurbanizowanych terenów porośniętych naturalnymi lasami, w których zachowała się bogata fauna. Lasy te, położone na wododziale pomiędzy zlewniami Bałtyku i Morza Czarnego, pełnią ważną funkcję glebochronną i wodochronną. W walory przyrodnicze i krajobrazowe czynią Bieszczady jednym z najwybitniejszych w naszym kraju obszarów kwalifikujących się do dobrze zorganizowanej ochrony.

Starania o utworzenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego rozpoczęły się w latach pięćdziesiątych, gdy Bieszczady stały się obiektem szczególnego zainteresowania przyrodników i turystów. Pierwszy projekt W. Grodzińskiego (1956) obejmował masyw Tarnicy, Krzemienia i Halicza wraz z szeroką strefą otaczających je lasów, o łącznej powierzchni 9000 ha. Koncepcja S. Lisowskiego (1957) zakładała utworzenie Parku złożonego z dwóch odrębnych rezerwatów o łącznej powierzchni 4800 ha. Jeden z nich miał obejmować rozległy kompleks leśny w kotlinie źródłiskowym Solinki, zwany „Puszczą Bukową”, drugi zaś piętro połonin w rejonie Tarnicy i Halicza. Z przyrodniczego punktu widzenia najkorzystniejszy był projekt H. Bodnara (1961), obejmujący grupę Tarnicy oraz przyległy obszar leśny w dolinie górnego Sanu (łącznie 12000 ha). Utworzony rozporządzeniem Rady Ministrów z 4 sierpnia 1973 r. Bieszczadzki Park Narodowy objął ostatecznie zwarty obszar wyższych partii masywu Tarnicy i Halicza oraz szczytowe partie odosobnionego pasma Połoniny Caryńskiej. Jego łączna powierzchnia wyniosła 5587,02 ha.

BPN powołano do ochrony typowego krajobrazu Karpat Wschodnich z jego bogactwem osobliwych form, charakterystycznego układu pięter roślinno-klimatycznych, obszarów koncentracji rzadkich gatunków, wschodniokarpackich i wysokogórskich zbiorowisk roślinnych, wreszcie naturalnych biocenoz puszczańskich z fauną dużych drapieżnych ptaków i ssaków.

Niewłaściwa koncepcja przestrzenna Parku nie pozwalała na pełną realizację tych założeń. Nie znalazła się w Parku charakterystyczna dla Bieszczadów tzw. kraina dolin ani żadna z osobliwych dolin przełomowych. Poza Parkiem znalazły się też najwartościowsze ostoje zwierzyny puszczańskiej. Przyrodnicy zabiegali więc o jego powiększenie. Najbardziej godny uwagi projekt S. Michalika (1976) opierał się na ekspertyzie Zakładu Ochrony Przyrody PAN. Wedle tej koncepcji BPN obejmowałby obszar o powierzchni około 30 000 ha. Próby realizacji tego projektu w 1981 r. nie powiodły się.

Pod naporem „racji gospodarczych” S. Michalik zaproponował (1987) koncepcję kompromisową, zakładającą poszerzenie Parku do o pasmo graniczne do przełęcz Beskid po Okrąglik oraz lasy Połoniny Caryńskiej. Włączony w jego obręb miał być również pas lasów na północno-wschodnich zboczach Kińczyka Bukowskiego i dawny ośrodek hodowli żubrów w rejonie Wideltek. Tereny wypasowe w dolinie Wołosatego miały być traktowane jako enklawa pod ścisłym nadzorem Parku, przeznaczona do ograniczonego sezonowego wypasu. Łącznie dawało to powierzchnię ok. 20 600 ha. Rozporządzenie Rady Ministrów z 22 sierpnia 1989 r. powiększające Bieszczadzki Park Narodowy do 15 710,2 ha poważnie zdeformowało tę koncepcję. Tereny BPN były rozczłonkowane i miały zbyt długie granice, nie objęły też ważnych ostoi zwierzyny.

Autorami kolejnego projektu byli W. Holly, S. Michalik, Z. Tym i T. Winnicki. Nawiązywał on do projektu Michalika z 1976 r., z tym że w paśmie granicznym sięgał tylko po Rabią Skalę, w większym stopniu obejmował natomiast północne zbocza Połoniny Wetlińskiej. Został wprowadzony w życie Rozporządzeniem Rady Ministrów z 25 stycznia 1991 r. Obecnie Bieszczadzki Park Narodowy ma powierzchnię 27 064 ha, z czego 75% planuje się objąć ochroną ścisłą.

W Bieszczadach wyróżnia się trzy piętra roślinności: piętro pogórza sięgające do ok. 500 m n.p.m., piętro regla dolnego, sięgające do ok. 1150 m i piętro połonin rozciągające się od górnej granicy lasu do najwyższych szczytów. Tereny BPN obejmują dwa ostatnie piętra wraz z typowymi dla nich zbiorowiskami roślinnymi.

W piętrze regla dolnego najbardziej rozpowszechnionym zespołem roślinnym jest buczyna karpacka (*Fagetum carpaticum*). Znikome powierzchnie zajmują zespoły dolnoregłowego boru świerkowego (*Piceetum abietosum*) i górskiej olszynki bagiennej (*Calltho-Alnetum*). Wzdłuż potoków na glebach aluwialnych występuje zespół olszynki karpackiej (*Alnetum incane*). Najrzadszym zespołem leśnym w BPN jest jaworzyna górską z jęczmikiem wyczajnym (*Phyllitido-Aceretum*), której dwa rozległe płaty znaleziono na północno-zachodnim zboczu Krzemienia.

Spośród ok. dwudziestu zbiorowisk połoninowych warto wymienić zespoły wschodniokarpackie: borówczyska (*Vaccinium pocuticum*), trawo-rośla ze śmiłkiem darniowym (*Poa-Deschampsietum*), zarośla z olchą zieloną (*Pulmonario Alnetum*), łąki chabrowo-pelnikowe (*Trolio-Centauretum*), psiary (*Nardetum carpaticum orientale*). Wyjątkową wartość mają alpejskie murawy z kostrzewą niską (*Festucetum supinae*). Na torfowiskach wysokich występuje zespół mszar (*Sphagnatum medii*).

W Parku występuje ok. 700 gatunków roślin naczyniowych. Ponadto stwierdzono tu ok. 300 gatunków porostów, ponad 200 gatunków mchów, blisko 20 gatunków śluzowców i wiele gatunków grzybów. Z 27 wschodniokarpackich gatunków żyjących w Bieszczadach stwierdzono na terenie BPN 22 gatunki. Endemitami wschodniokarpackimi są pszeniec biały (*Melampyrum saxosum*) występujący na połoninach Kińczyka Bukowskiego i Poloniny Bukowskiej oraz wilczomlecz karpacki (*Euphorbia carpatica*) o stanowiskach dość rzadko występujących w całym piętrze połonin. Najrzadszą rośliną wschodniokarpacką jest tojad taurydzki (*Aconitum tauricum* ssp. *nanum*), którego jedyne w Polsce stanowisko znajduje się na grzbiecie Poloniny Caryńskiej i liczy zaledwie kilkanaście osobników. O wschodniokarpackim charakterze zbiorowisk połoninowych decyduje obfite występowanie takich gatunków jak m.in. goździk skupiony (*Dianthus compactus*), fiołek dacki (*Viola dacica*) i chaber Kotschy'ego (*Centaurea Kotschyana*). Wiosną w olszynie karpackiej zakwita lanami wschodniokarpacka odmiana śnieżyca wiosennej (*Leucoium vernum* var. *carpaticum*).

Oprócz roślin wschodniokarpackich szczególnie interesującą grupę stanowią w BPN gatunki alpejskie i subalpejskie, w liczbie ok. 70. Warto tu wymienić takie osobliwości jak pierwiosnka długokwiatowa (*Primula longifolia*), zawilec narcyzowy (*Anemone narcissiflora*) i czosnek siatkowaty (*Allium victorialis*). W szczelinach i na półkach skalnych rosną rożeniec górski (*Rhodiola rosea*), rojnik górski (*Sempervivum mantanum*) i driakiew lśniąca (*Scabiosa lucida*).

W Parku stwierdzono ponad 200 gatunków kręgowców. Wśród 40 gatunków ssaków są wszystkie występujące w Polsce gatunki dużych drapieżnych i parzystokopytnych oraz większość owadożernych i gryzoni. Żyją tu m.in. niedźwiedź brunatny (*Ursus arctos*), wilk (*Canis lupus*), wydra (*Lutra lutra*), żbik (*Belis silvestris*), ryś (*Felis lynx*) oraz duże ssaki roślinożerne, jak żubr (*Bison bonasus*) i jelen śzlachetny (*Cervus elaphus*). Występujące licznie na terenie Parku jelenie opuszczają go zimą, schodząc na obszary niżej położone.

Interesującą grupę stanowią duże ptaki drapieżne, jak np. puchacz (*Bubo bubo*), puszczyk uralski (*Strix uralensis*), orlik krzykliwy i grubodzioby

(*Aquila pomarina* i *A. clanga*) oraz orzeł przedni (*Aquila chrysaetos*). Osobliwością BPN są ptaki alpejskie, m.in. płochacz skalny (*Prunella collaris*) i siwarnik (*Anthus spinoletta*). Gatunkami ściśle góorskimi są pliszka górska (*Motacilla cinerea*) i pluszcz (*Cinclus cinclus*).

Z płazów warto wymienić salamandrę plamistą (*Salamandra salamandra*), traszkę góorską i karpacką (*Triturus alpestris* i *T. montandoni*) oraz kumaka górskiego (*Bombina variegata*). Z ciekawszych owadów w zimnych podszczytowych źródłkach i potokach żyją wysokogórskie odmiany chrzączek z rodzaju *Apatania*. Formą wysokogóorską jest także chrząszcz z rodziny stonkowatych *Pachbrachys hippophaes*.

Na terenie BPN można czasami spotkać przyniesione przez wiatr południowe gatunki owadów. Ponadto zalatują na teren Parku tak rzadkie gatunki ptaków, jak sokół wędrowny (*Falco peregrinus*), sęp kasztanowaty (*Aegypius monachus*) i orzełek włochaty (*Hieraetus pennatus*).

Co dalej z ochroną przyrody w Bieszczadach? Znaczna część tzw. Bieszczadów Wysokich, których północną granicę wyznacza dolina Sanu, znalazła się już w granicach parku narodowego. Należy mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości do Parku włączone zostaną również Magura Stuposiańska wraz z terenem dawnej wsi bojkowksie Caryńskie oraz dolina górnego Sanu od Zakola po Beniową. Pozwoliłoby to objąć ochroną ważne obszary źródłkowe, ponadto w Parku znalazłyby się najwartościowsze ostoje niedźwiedzia, rysia i wilka oraz niezwykle cenne torfowiska wysokie, w tym rezerwaty „Zakole”, „Tarnawa”, „Litmirz”, „Łokiec” i „Dźwiniacz”.

Mniejsze obszary o wybitnych walorach przyrodniczych chroni system rezerwatów, których jest obecnie w Bieszczadach czternaście. W dniu 27 marca 1992 r. rozporządzeniem wojewody krośnieńskiego zostały utworzone Park Krajobrazowy Doliny Sanu oraz Ciśniańsko-Wetliński Park Krajobrazowy. Pierwszy z nich graniczy z BPN od północy, drugi przylega do jego granicy zachodniej, stanowią więc dobrą otulinę Parku.

W połowie lat siedemdziesiątych rozpoczęły się prace nad utworzeniem w Bieszczadach Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery, prowadzone wspólnie przez przyrodników polskich, słowackich i ukraińskich. Dopiero jednak przemiany polityczne ostatnich lat umożliwiły realizację projektu. Powołany przez UNESCO w 1992 r. Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie” obejmuje na razie obszary przygraniczne Polski i Słowacji, gdyż strona ukraińska nie dopełniła (do wiosny 1993 r.) koniecznych formalności. Polską część Rezerwatu tworzą: Bieszczadzki Park Narodowy (27 065,12 ha), Park Krajobrazowy Doliny Sanu (ok. 36 000 ha) i Ciśniańsko-Wetliński Park Krajobrazowy (ok. 46 000 ha). Ze strony słowackiej w skład Rezerwatu wchodzi Chroniony Obszar Krajowy „Wschodnie



Karpaty" (ok. 40 000 ha). Należy mieć nadzieję, że status rezerwatu biosfery uzyska niebawem rezerwat „Stużica” — planowana ukraińska część MRB.

Rezerwaty biosfery tworzone są celem prowadzenia badań w ramach programu UNESCO „Człowiek i Biosfera” (MaB). Celem tych badań jest ograniczenie i eliminacja globalnych zagrożeń egzystencji i trwałego rozwoju ludzkości.

Aby przetrwać jako gatunek, człowiek powinien jak najszybciej zahamować proces degradacji środowiska i zadbać o równowagę w biosferze. Równowagę tę można zachować chroniąc różnorodność gatunkową, genetyczną i biocenotyczną. Temu celowi służą parki narodowe i rezerwaty, w których człowiek powinien sam przed sobą chronić inne organizmy. Dlatego pewne tereny muszą być wyłączone z ludzkiej penetracji. Turystyka w parku narodowym nie może być uprawiana kosztem organizmów, dla których zachowania utworzono tę wysokiej rangi instytucję ochronną. Wędrując szlakami w granicach Parku miejmy świadomość, że jesteśmy w domu lulecznicy kraińskiej, orlika grubodziobego, niedźwiedzia i rysia, szlak zaś jest ścieżką przyrodniczą, służącą dyskretnej obserwacji fascynującej przyrody.

Inną rolę spełniają parki krajobrazowe i strefy otulinowe parków. Tu jest miejsce dla dobrze zorganizowanej turystyki pieszej, konnej i rowerowej, może być uprawiane narciarstwo wędrowne i zjazdowe. Przy zachowaniu obowiązujących zasad można polować i łowić ryby na wędkę. Urządzenia turystyczne powinny jednak być wyposażone w sprawne oczyszczalnie i zasilane tzw. „czystą energią”, a architektura musi być dostosowana do krajobrazu.

Tomasz Winnicki

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Zarzycki K., Głowaciński Z., *Bieszczady* (seria „Przyroda Polska”), Warszawa 1986. Książka w kompetentny i przystępny sposób charakteryzuje przyrodę Bieszczadów. Powinien ją przeczytać każdy turysta zainteresowany problematyką przyrodniczą. Liczne rysunki, zdjęcia i mapki.
- Michalik S., *Bieszczadzki Park Narodowy*, Rzeszów 1982. Niewielka książeczka przedstawiająca organizację BPN (w granicach z 1973 r.), jego przyrodę i cel istnienia.

## CZY PONIOSĄ WILKA?

### ZWIERZĘTA BIESZCZADÓW

W wielu regionach świata, w tym w Polsce, obserwuje się proces ginięcia dużych drapieżnych ssaków i ptaków. Spełniają one w środowisku ważne funkcje, regulując liczebność zwierząt roślinożernych, eliminując osobniki chore i gorzej przystosowane. Zaslugują więc na ochronę. Bieszczady są regionem o najliczniejszych w Polsce populacjach typowych drapieżników karpackiej puszczy. Poznajmy niektóre z nich.

**Niedźwiedź brunatny** (*Ursus arctos*), najpotężniejszy z naszych drapieżników, jest autentycznym władcą wschodniokarpackiej puszczy. Długość jego ciała wynosi 170–250 cm, wysokość w kłębie 125–135 cm, waga od 150 do 400 kg. W przeszłości występował w całej Europie, Azji i Ameryce Północnej. Dziś jest gatunkiem zagrożonym i objętym w Polsce ochroną gatunkową. W Bieszczadach notuje się obecnie ok. 30 osobników, co stanowi 50% polskiej populacji niedźwiedzi.

Niedźwiedź prowadzi osiadły tryb życia. Porusza się powoli, ale w potrzebie na krótkich dystansach galopuje z szybkością do 65 km / godz. Dobrze pływa, a młode osobniki sprawnie wspinają się na drzewa. Na żer wychodzi na ogół nocą, a dzień spędza w barłogu, zakładanym w największych gęstwinach. Jest zwierzęciem wszystkożernym. Zjada miękkie pędy, bulwy, leśne owoce i grzyby, chętnie odwiedza łany owsa i kukurydzy. Przymakiem jego jest miód; wydobywa go z barci dzikich pszczoł lub plądruje pasieki. Nie gardzi gryzoniami, rybami, żabami i larwami owadów, a nawet padliną. Rozgrzebuje mrowiska, by wyjadać poczwarki. Niekiedy jego łupem padają nocujące na pastwiskach owce i bydło. Człowieka natomiast może zaatakować osobnik ranny lub samica w obronie młodych.

W okresie jesiennym niedźwiedź odżywia się bardzo intensywnie, by zgromadzić zapas tłuszczu na okres snu zimowego. „Gawrę” zakłada w młodnikach, wykrotach lub rozpadlinach skalnych i wykorzystuje ją przez kilka lat. Na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego zlokalizowano kilka gawr niedźwiedzich. Młode w liczbie najczęściej 1–3 samica rodzi co cztery lata w czasie snu zimowego i opiekuje się nimi do dwóch lat. Samiec prowadzi życie samotne. Zajmuje terytorium o powierzchni ok. 2 tys. ha, znakując je zadrapaniami na pniach drzew, które umieszcza jak najwyżej na ziemi. Niedźwiedzie osiągają wiek ok. 40 lat.

**Wilki** (*Canis lupus*) występował w przeszłości w całej Eurazji, Ameryce Północnej i północnej Afryce. Obecnie w niektórych rejonach jest gatunkiem zagrożonym. W Polsce najliczniejsza jest populacja bieszczadzka — ok. 100 osobników, w tym ok. 20 na terenie parku narodowego. Wilk osiąga długość ok. 100–150 cm, a wysokość w barku 78–85 cm. Basior (samiec) jest na ogół większy od wadery (samicy).

W okresie rozrodu wilk jest zwierzęciem osiadłym, w innych okresach odbywa dalekie wędrówki. Wilczyca rodzi w kwietniu 4–7 szczeniąt. W okresie karmienia przez samicę o pożywienie stara się samiec, później na zmianę polują i opiekują się młodymi. Jesienią do rodziny przyłączają się młode wilki urodzone w poprzednim roku i tworzy się wataha, licząca najczęściej 6–9 osobników, razem koczująca i polująca przez zimę. Dyscyplina i organizacja wewnątrz watahy zapewniają wysoką skuteczność w polowaniu.

Podstawowym pokarmem wilków są duże ssaki kopytne: jeleni, sarna, dzik. Zabijane są głównie zwierzęta słabsze, młode lub chore. Zimą, gdy śnieg utrudnia ucieczkę, ofiarą wilków padają także osobniki w sile wieku. Dzielne zapotrzebowanie wilka ocenia się na 3–5 kg mięsa. W potrzebie nie gardzi padliną, ptactwem, a nawet żabami. Poluje też na zwierzęta domowe, głównie owce oraz psy, które zimą potrafi porwać nawet z łańcucha.

Człowiek zawsze dążył do wytopienia wilków. W Bieszczadach i Beskidzie Niskim prowadzono przeciw nim w latach sześćdziesiątych zorganizowaną akcję. Na tych terenach wilki nie były wówczas nawet gatunkiem łownym. Mógł na nie polować każdy i wszelkimi metodami, a za zabite zwierzęta wypłacano premię. Drastyczne obniżenie liczebności wilczej populacji doprowadziło do nadmiernego rozmnożenia jeleni, które zaczęły wyrządzać poważne szkody w lasach, niszcząc młode drzewa i uprawy leśne. Pogorszyła się też jakość osobników w populacji jeleni, ponieważ człowiek okazał się znacznie gorszym selekcjonerem niż wilk. Od 1995 r. wilk jest w Polsce gatunkiem chronionym, za wyjątkiem województw suwalskiego, przemyskiego i krośnieńskiego. W tych ostatnich jest zwierzęciem łowną, co oznacza, że odstrzały są prowadzone przez myśliwych zgodnie z planem łowieckim i obowiązują okresy ochronne. Bieszczadzki Park Narodowy traktuje ochronę wielkich drapieżników jako jedno z głównych zadań. Na jego terenie odstrzałów się nie prowadzi.

**Żbik** (*Felis silvestris*) przypomina budową kota domowego, jest jednak od niego trochę większy. Odróżnia go także ogon — dość krótki, gruby i tępo zakończony, z 5–7 czarnymi obrączkami. Dawniej zamieszkiwał całą Europę prócz Półwyspu Skandynawskiego. Obecnie w Polsce można go spotkać tylko w górach. Jest gatunkiem chronionym. Prowadzi samotny

tryb życia, zajmując terytorium o powierzchni 60–70 ha. Gniazda zakłada w dziuplach, szczelinach skalnych lub lisich norach. Żywi się gryzoniami, ptakami, jaszczurkami, rybami, owadami. Niekiedy poluje na zające.

Liczebność żbików w Bieszczadach (jak i w całej Polsce) nie jest znana. Spotkania z tym interesującym drapieżnikiem są przypadkowe i należą do rzadkości.

**Ryś** (*Felis lynx*), rozpowszechniony dawniej w całej lesistej strefie Europy, Azji i Ameryki Północnej, w wielu krajach jest już całkowicie wytępiony. W Polsce występuje bardzo nielicznie w Puszczy Białowieskiej i Knyszyńskiej oraz w Karpatach. Jest największym europejskim kotem. Długość ciała wynosi 80–130 cm, wysokość w barku ok. 70 cm, ciężar 20–30 kg.

Ryś prowadzi osiadły, skryty i samotny tryb życia. Granice terytorium znakuje odchodami pozostawianymi w widocznych miejscach. Legowisko zakłada w niedostępnych dziuplach, wykrotach lub szczelinach skalnych. Szybko biega i doskonale wspina się po drzewach. Poluje o zmierzchu i w nocy, często z zasadki, z konarów drzew. Łowi zające, sarny, cielęta jeleni (a nawet dorosłe jelenie), warchlaki i lisy. Podobnie jak wilk, jest doskonałym selekcjonerem, tępi zwierzęta chore i mniej sprawne. Młode rysie rodzą się w maju lub czerwcu, a samodzielność uzyskują po roku. Żyją ok. 14 lat.

Ryś jest w Polsce zwierzęciem łownym. Strzela się do niego od 1 listopada do 31 marca. Zastrzelenie w listopadzie samicy prowadzi często do śmierci młodych, które nie są jeszcze przygotowane do samodzielnego życia. Dla wytrawnego myśliwego ryś jest łatwy do upolowania, gdyż wraca do upolowanej ofiary i trzyma się stale tych samych ścieżek. Z tych powodów liczebność rysie niebezpiecznie spada. W listopadzie 1992 r. rozporządzeniem wojewody wprowadzono na terenie województwa krośnieńskiego ochronę tego cennego gatunku. Należy oczekiwać, że ryś doczeka się ochrony gatunkowej na całym terytorium Polski.

**Orzeł przedni** (*Aquila chrysaetos*) jest największym z naszych orłów. Ma rozpiętość skrzydeł 180–230 cm. Ciężar samca dochodzi do 4,5 kg, a samicy do 6 kg. Gniazda buduje z chrustu na drzewach i skałach. W marcu samica składa 1–3 jaja, które rodzice wysiadują na zmianę przez 44 dni. Dojrzałość płciową osiąga orzeł dopiero w 4–6 roku życia. Żywi się większymi ptakami i ssakami, a także padliną. Napada na gęsi, bociany, głuźce, lisy, psy i sarny. W Polsce jest ptakiem niezwykle rzadkim i chronionym. Pojedyncze pary gnieźdzą się w Tatrach, Bieszczadach i na Mazurach.

**Puchacz** (*Bubo bubo*) jest w Polsce gatunkiem bardzo rzadkim. Jest to największa nasza sowa, o rozpiętości skrzydeł 150–170 cm i masie do 2,5 kg.



Upierzenie puchacza jest żółtobrunatne z ciemniejszymi plamkami. Na głowie ma pęczki piór, tzw. „uszy”. Gnieździ się na drzewach, w rozpadlinach skalnych lub dziuplach. Lęg złożony z 2–4 jaj wysiaduje samica przez 5 tygodni, karmiona w tym czasie przez samca. Po dwóch miesiącach pisklęta zaczynają latać. Puchacz odławia małe gryzonie, ale również zające, młode sarny, jeże, ptaki drapieżne. W Polsce jest objęty ochroną gatunkową. Kilka par występuje na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Ważną grupę zwierząt Bieszczadów stanowią duże parzystokopytne ssaki roślinożerne, jak dzik, sarna, jeleń, łos i żubr. Łos pojawił się w Bieszczadach dopiero ok. 1980 r. W rejonie Sianek i w górnej części doliny Wołosatki przebywa obecnie kilkanaście osobników.

**Żubr** (*Bison bonasus*) jest największym europejskim przedstawicielem kopytnych. Masa ciała samców waha się od 530 do 920 kg, samicy zaś od 320 do 540 kg. W przeszłości żubr zasiedlał całą Europę, w XIX w. istniała już tylko jedna naturalna jego ostoja — w Puszczy Białowieskiej. W czasie I wojny światowej populacja białowieskich żubrów całkowicie wyginęła. W latach dwudziestych rozpoczęto w Polsce restytucję gatunku, opartą na osobnikach zakupionych w ogrodach zoologicznych. II wojnę światową przetrwało w ośrodku w Białowieży stado liczące 16 sztuk. Od 1952 r. żubry przystosowywano do życia w warunkach naturalnych.

W 1963 r. pięć osobników (z domieszką krwi żubra kaukaskiego) przywieziono w Bieszczady, do leśnictwa Bereźki. Po rocznej aklimatyzacji wypuszczono je na wolność. W latach 1964–66 trafiło w Bieszczady jeszcze kilkanaście osobników. W 1965 r. powszechne zainteresowanie wzbudził bieszczadzki żubr Pulpit, który odbył daleką wędrówkę na zachód. Liczebność bieszczadzkiej populacji wzrastała z roku na rok. U schyłku lat siedemdziesiątych było ich tu około osiemdziesięciu. Obecnie liczba ta zmalała o połowę — prawdopodobnie część stada przemieściła się za granicę.

**Jeleń szlachetny** (*Cervus elaphus*) jest ze względu na dużą liczebność populacji najważniejszym gatunkiem parzystokopytnym w Bieszczadach. Występuje tu jego ekotyp zwany jeleniem karpackim. Wyróżnia go wydłużony pysk z szeroką częścią nosową. Byki ważą od 200 do 250 kg, a lanie od 80 do 120 kg. Jelenie przebywają na ogół w stadach liczących nawet do kilkudziesięciu osobników. Odżywiają się głównie pędami drzew i krzewów, zjadają duże ilości krzewinek, rośliny zielne, trawy, mchy i porosty. Okres rui, czyli tzw. rykowisko, ma miejsce od połowy września do połowy października. Byki gromadzą wokół siebie lanie, odpędzając rywali. Wydają w tym okresie charakterystyczny, daleko słyszalny ryk.

Poroże pojawia się u samców w drugim roku życia. Są to pojedyncze, niezbyt długie tyki. Każdego roku w okresie przedwiośnia jelenie zrzucają poroże, które odrasta w okresie od maja do lipca. Najmocniejsze poroża mają byki w wieku od 10 do 12 lat.

Prowadzona od lat siedemdziesiątych hodowla jelenia w Bieszczadach, polegająca na intensywnym dokarmianiu przy równoczesnym eliminowaniu drapieżników (wilka i rysia), doprowadziła do nadmiernego wzrostu liczby jeleni. Wyrządzały one poważne szkody w lasach. W latach 1991–93 w bieszczadzkich nadleśnictwach przeprowadzono wielką redukcję jeleni. Odstrzelono kilka tysięcy sztuk. Zmieniło to poważnie także liczebność populacji w BPN, gdyż zimą jelenie z Parku migrują na niżej położone tereny nadleśnictw. Na wielkie rozmiary tej akcji miała wpływ nie tylko troska o odnowienie leśne, ale również trudna sytuacja ekonomiczna nadleśnictw. Można mieć duże obawy, czy nie nastąpiły w jej wyniku nieodwracalne zmiany jakościowe populacji bieszczadzkiego jelenia.

W Bieszczadach występują wszystkie gatunki polskich gadów prócz żółwia błotnego. Wśród nich cztery gatunki węży: zaskroniec, gniewosz, wąż Eskulapa i żmija zygzakowata. Dwa ostatnie zasługują na bliższe poznanie.



wąż Eskulapa (fot. Jerzy Plotkowiak)

**Wąż Eskulapa** (*Elaphe longissima*) to największy z naszych węży. Osiąga długość do 180 cm. Z wierzchu jest ciemnobrązowy, a od spodu żółty. Tuż

za głową ma jaśniejsze plamki upodabniające go do zaskrońca. Prowadzi nadrzewny tryb życia. Chętnie poluje na myszy i inne małe gryzonie, zjada ptaki i ich lęgi oraz jaszczurki i ptazy. Ofiarę dusi splotami ciała. Nie jest jadowity.

Wąż Eskulapa jest gatunkiem południowym, ciepłolubnym, dlatego jego bieszczadzkie stanowiska są usytuowane w dobrze nasłonecznionej dolinie Sanu. Przebiega tędy północno-zachodnia granica zasięgu tego pożytecznego, a rzadkiego gatunku. W Polsce jest chroniony.

**Żmija zygzakowata** (*Vipera berus*) ma ciało stosunkowo krótkie i grube. Głowa jest sercowato rozszerzona, uzbrojona w zęby i gruczoły jadowe. W Bieszczadach spotykamy trzy odmiany kolorystyczne żmiji: 1) odmianę popielato-stalową z czarnym, dobrze widocznym zygzakiem, 2) odmianę brązową z ciemnym zygzakiem, 3) odmianę czarną z zygzakiem niewidocznym. Żmija lubi wilgotne zarośla, brzegi lasów i zręby. Na żer wychodzi na ogół nocą. Najchętniej poluje na gryzonie, a jej naturalnymi wrogami są bocian i jeź. Jest gatunkiem chronionym.

Ugryzienie przez żmiję może być dla człowieka niebezpieczne. Aby go uniknąć, należy używać wysokiego obuwia i grubych skarpet. Gdy żmija ugryzie, trzeba poszerzyć ranę ostrym narzędziem i wypuścić nieco krwi w celu zmniejszenia dawki jadu. Następnie podać poszkodowanemu środki wzmacniające serce i jak najszybciej zorganizować pomoc lekarską.

Tomasz Winnicki

## LEŚNE, FLORYSTYCZNE, TORFOWISKOWE...

### REZERWATY PRZYRODY W BIESZCZADACH

Rezerwaty przyrody to stosunkowo niewielkie obszary chronione (zwykle poniżej 1000 ha), obejmujące tereny najcenniejsze pod względem przyrodniczym, krajobrazowym czy kulturowym. Ochronie rezerwatowej podlegają m.in.:

- najlepiej zachowane ekosystemy o charakterze pierwotnym,
- ekosystemy unikatowe,
- reprezentatywne próbki ekosystemów typowych,
- siedliska gatunków zagrożonych wyginięciem i rzadkich,
- siedliska dzikich krewnych gatunków użytecznych dla człowieka.

Ze względu na przedmiot ochrony wyróżniamy dziewięć typów rezerwatów przyrody: leśne, florystyczne, stepowe, solniskowe, torfowiskowe, wodne, przyrody nieożywionej, krajobrazowe i faunistyczne.

Ze względu na zakres ochrony rezerwaty dzielimy na ścisłe i częściowe. Ochrona ścisła polega na wykluczeniu wszelkiej celowej ingerencji człowieka. Stosujemy ją wówczas, gdy chcemy chronić naturalne procesy zachodzące w ekosystemach.

Na obszarach chronionych częściowo dopuszcza się zabiegi zmierzające do realizacji określonego celu, którym może być np. przebudowa sztucznych świerczyn na naturalne lasy jodłowo-bukowe albo ochrona jednego konkretnego gatunku czy ekosystemu. I tak np. dla utrzymania rezerwatów łąkowych w niezmienionym stanie prowadzi się w nich wypas bydła lub owiec i kosi trawy, gdyż ochrona ścisła doprowadziłaby do wtórnej sukcesji lasu. Zarówno rezerwaty ścisłe, jak i częściowe mogą być udostępnione do zwiedzania za pomocą sieci szlaków turystycznych i ścieżek przyrodniczych.

W Bieszczadach istnieje obecnie czternaście rezerwatów przyrody.

**Rezerwat leśny „Hulskie” im. prof. Stefana Myczkowskiego** (ochrona częściowa, ok. 190 ha, utworzony 1983). Jest to jeden z ciekawszych rezerwatów leśnych w Bieszczadach. Leży na południowych zboczach Otrytu, na północny zachód od miejscowości Sękowiec. Chroni najlepiej zachowane fragmenty lasów bukowych i jodłowo-bukowych, zespół tzw. buczyny karpackiej (*Dentario glandulosae-Fagetum*). Miejscami, na urwistych i kamienistych stokach o ekspozycji północnej, spotkać można fragmenty jaworzyny górskiej (*Phyllitido-Aceretum*) z bardzo rzadką w Polsce paprocią — jęczycznikiem zwyczajnym (*Phyllitis scolopendrium*).

**Rezerwat leśny „Olszyna łęgowa w Kalnicy”** (ochrona częściowa, ok. 14 ha, utworzony 1971). Położony nad dopływem Wetliny, w pobliżu drogi do Cisnej. Chroni las łęgowy z dużym udziałem olszy czarnej (*Alnus glutinosa*) w drzewostanie. Olsza czarna jest gatunkiem nizinowym, w górach występuje rzadko. Jest to najwyższe położone stanowisko olszy czarnej w Bieszczadach.

**Rezerwat leśny „Cisy na górze Jawor”** (ochrona częściowa, ok. 3 ha, utworzony 1957). Położony na górze Jawor, na północ od Jabłonek. Ochroną objęto około 300 cisów (*Taxus baccata*) rosnących w lesie jodłowo-bukowym. Cis jest u nas gatunkiem rzadkim i ginącym. Na terenie rezerwatu niektóre osobniki osiągają do 10 m wysokości. Niestety cis odnawia się tutaj słabo.

**Rezerwat leśno-krajobrazowy „Sine Wiry”** (ochrona częściowa, ok. 451 ha, utworzony 1987). Obejmuje przełomową dolinę Wetliny, na odcinku od dawnej miejscowości Łuh aż do Polanek, wraz z otaczającym ją lasem.



Ochroną objęto dobrze zachowane fragmenty lasów bukowych i jodłowo-bukowych. Dużą atrakcją jest powstałe niedawno wskutek osunięcia się stoku niewielkie Jezioro Szmaragdowe. Bardzo malownicze są również progi skalne na rzece Wetlinie w pobliżu Zawoju.

**Rezerwat florystyczny „Olsza kosa w Stężnicy”** (ochrona częściowa, ok. 2 ha, utworzony 1974). Na stoku Markowskiej koło Baligrodu. Rezerwat utworzono dla ochrony stanowiska olszy zielonej (*Alnus viridis*). Olsza zielona jest gatunkiem górskim, wschodniokarpackim. W Bieszczadach występuje zasadniczo tylko na połoninach. Zastępuje tam jakby kosodrzewinę, stąd jej druga nazwa — olsza kosa.

**Rezerwat torfowiskowy „Tarnawa”** (ochrona częściowa, ok. 34 ha, utworzony 1976). Jest to największy z rezerwatów torfowiskowych w Bieszczadach, położony w dolinie Sanu, w pobliżu dawnej wsi Tarnawa. Ochroną objęto w nim dwa torfowiska wysokie. Obydwa są silnie wypiętrzone. Większe z nich jest w znacznej części pokryte sosnowym borem bagiennym (*Vaccinio uliginosi-Pinetum*). Jest to jedno z nielicznych naturalnych stanowisk sosny w Bieszczadach. Na mniejszym torfowisku drzew jest niewiele, rosną tu pojedyncze świerki (*Picea excelsa*) i brzozy brodawkowate (*Betula verrucosa*). Obydwa torfowiska porastają głównie torfowce (*Sphagnum* sp.) i mchy. Duży jest udział wełnianki pochwowatej (*Eriophorum vaginatum*). Występuje również bagno zwyczajne (*Pedum palustre*), borówka bagienna (*Vaccinium uliginosum*), modrzewnica zwyczajna (*Andromeda polifolia*), żurawina drobnolistkowa i drobna (*Oxycoccus microcarpus*, *O. quadripetalus*) oraz w niewielkiej ilości rosziczka okrągłolistna (*Drosera rotundifolia*).

**Rezerwat torfowiskowy „Litmirz”** (ochrona częściowa, ok. 13 ha, utworzony 1976). Położony ok. 1 km na wschód od rezerwatu „Tarnawa”. Jest w znacznej części porośnięty świerkiem i brzozą brodawkowatą. Roślinność zielna ma podobny charakter jak w „Tarnawie”. Na tzw. okrajku torfowiska ma jedyne stanowisko w Bieszczadach turzycy bagienna (*Carex limosa*).

**Rezerwat torfowiskowy „Dźwiniacz”** (ochrona częściowa, ok. 11 ha, utworzony 1987). Leży w dolinie Sanu, w pobliżu dawnej miejscowości Dźwiniacz Górny. Obejmuje torfowisko wysokie pokryte świerkowym borem bagiennym. Roślinność podobna jak w rezerwach „Litmirz” i „Tarnawa”.

**Rezerwat torfowiskowy „Łokleć”** (ochrona częściowa, ok. 10 ha, utworzony 1987). Leży ok. 1 km na zachód od rezerwatu „Dźwiniacz”. Roślinność o podobnym charakterze jak w beżeńskiej części rezerwatu „Tarnawa”.

**Rezerwat torfowiskowy „Zakole”** (ochrona częściowa, ok. 5 ha, utworzony 1970). Jest to torfowisko wysokie położone w zakolu Sanu, w pobliżu Smolnika. Kopułę torfowiska, z roślinnością podobną jak w rezerwacie „Litmirz”, dość obficie porasta świerk. Rezerwat jest trudno dostępny, co w sposób naturalny chroni go przed zniszczeniem.

**Rezerwat przyrody nieożywionej „Zwleźło”** (ochrona ścisła, ok. 2 ha, utworzony 1957). Położony jest na stokach Chryszczatej. Chroni oba Jeziora Duszatyńskie wraz z otaczającym je lasem jodłowo-bukowym. Jeziora powstały wskutek osunięcia się zbocza, które spowodowało spiętrzenie wód potoku. Mają głębokość około 6 m i stają się coraz płytsze. Jeszcze w okresie międzywojennym miały około 14 m głębokości, istniało wówczas także trzecie jezioro.

**Rezerwat przyrody nieożywionej „Gołoborze”** (ochrona częściowa, ok. 14 ha, utworzony 1960). Rezerwat jest położony po prawej stronie potoku Rabińskiego, pomiędzy miejscowościami Bystre i Rabe koło Baligrodu. Ochroną objęto naturalne rumowisko skalne zarastające lasem jodłowo-bukowym. U podnóża rezerwatu znajdują się źródła wód arsenowych.

**Rezerwat faunistyczny „Krywe”** (ochrona częściowa, ok. 512 ha, utworzony 1991). Obejmuje pastwiska i łąki w dolinie Sanu, w pobliżu dawnych wsi Krywe, Tworky i Hulskie. Na następnionych stokach występuje bardzo rzadki w naszym kraju wąż Eskulapa (*Elaphe longissima*). Jest on naszym największym wężem. Poza Bieszczadami ma stanowiska jedynie w Beskidzie Sądeckim i być może na Roztoczu.

**Rezerwat leśny „Woronikówka”** (ochrona częściowa, ok. 15 ha, utworzony 1989). Położony na stokach szczytu Woronikówka (Walter) nad Jabłonkami. Ochroną objęto las jodłowo-bukowy z cisem (ponad 120 osobników). Licznie występuje tu również wawrzynek wilcze tyko (*Daphne mezereum*).  
*Leopold Bekier*

## Z SIEKIERĄ W HERBIE

### Z DZIEJÓW TURYSTYKI W BIESZCZADACH

Poniższy szkic nie jest historią bieszczadzkiej turystyki, w tym sensie, że nie jest opisem wydarzeń w chronologicznym porządku. Moim celem było raczej pokazanie warunków, w jakich zaczynało się kiedyś chodzić po Bieszczadach, stylu uprawiania turystyki i jego przemian.

Bieszczadzka turystyka ma swój okres prehistoryczny, czasy pionierskiej eksploracji, lata olbrzymiej popularności, kiedy w Bieszczady jeździł każdy, a potem długie lata zastoju.

Było coś takiego, jak bieszczadzki model turystyki. Nazywaliśmy to „turystyką z siekierą”. Siekiera oznaczała pionierskie przecieranie szlaków, swobodę w wybieraniu miejsca na biwak, w innych polskich górach niemożliwą, palenie ognisk tam, gdzie się chciało, a czasem konieczność tworzenia sobie drogi w gąszczu. Siekiera była więc symbolem niezależności, dzikości i traperskiego zmagania się z nieucywilizowanymi górami.

Bieszczadzka prehistoria to czasy przedwojenne, kiedy chodziło się raczej w Gorgany i Czarnohorę, a z naszych obecnych Bieszczadów turyści raczej zaglądać jedynie na Halicz i Tarnicę. Punktem wypadowym były dla nich z reguły Sianki. Władysław Krygowski opisywał taką właśnie wycieczkę na Halicz z doliny Sanu, kiedy to pochodząc na pasmo graniczne wędrowcy przedzierali się przez olbrzymie stada krów, wypasanych tysiącami na połoninach.

Bieszczady wtedy były w porównaniu z wyższymi, bardziej egzotycznymi i większymi szczytami wschodnich Karpat mało atrakcyjne. Nic dziwnego, że we wspomnieniach i literaturze górskiej tego okresu zajmują mało miejsca. Ich zagospodarowanie turystyczne było mizernie (kilka prywatnych pensjonatów, schronisko PTT w Siankach), a ruch turystyczny niewielki.

## Okres pionierski

Po wojnie, do końca roku 1954 turystyka w Bieszczadach praktycznie nie istniała. Wprawdzie po walkach z UPA, zakończonych wysiedleniami ludności, w początku lat pięćdziesiątych góry zaczęły się powoli zaludniać, ale obowiązywał zakaz poruszania się obcych w szerokiej na 20 km strefie nadgranicznej. Praktycznie uniemożliwiała to turystykę górską. Zakaz ten zniesiono na przełomie lat 1954–55.

Spisana historia powojennej eksploracji Bieszczadów zaczyna się od Władysława Krygowskiego (jak widać bez wspomnienia o Nim nie da się pisać o bieszczadzkiej turystyce). To on latem 1954 r. wraz z Edwardem Moskałą wytyczył (z siekierą w rękę, jak pisał) główny szlak czerwony od Komańczy po Halicz. Władysław Krygowski był także autorem pierwszego powojennego przewodnika po Bieszczadach, kilkakrotnie wznawiano go i równie krytykowanego, co niezbędnego turyście.

Zaraz potem ruszyli w Bieszczady studenci. Latem 1955 r. pierwsze dwa obozy wędrowne, prowadzone przez warszawiaków, Marka Ławińskiego i Ryszarda Dutkiewicza, przeszły trasę od Komańczy po Stuposiany. W ciągu całej wędrówki chleb mogli kupić jedynie w dwóch miejscach.

resztę zaopatrzenia (m.in. skrzynkę marmolady) nieśli ze sobą. Zamiast namiotów były wojskowe pałatki, spinane po dwie lub więcej. O śpiworach nikt wtedy jeszcze nie słyszał, a najpopularniejszym obuwiem turystycznym były trampki.

Tamte Bieszczady to były wysokie po pas lub więcej pokrzywy, dziczące sady, resztki chałup i rozsypujące się cerkwie. Było też wszechobecne błoto na resztkach starych dróg i ścieżek, rozsypujące się mostki na potokach (na trasie z Berehów do Dwernika potok przechodziło się chyba z osiem razy), zupełna swoboda w wyborze trasy (szlaków prawie nie było) i miejsca na biwak. Wsie nie istniały, jeśli nie liczyć powstających powoli osad robotników leśnych. Nie było też porządných map, pierwsza, bardzo niedokładna „graniówka” ukazała się w 1957 r. Stałym elementem bieszczadzkiego pejzażu od lat pięćdziesiątych aż po osiemdziesiąte były bacówki. Każdego lata wypasano wtedy w Bieszczadach kilka tysięcy owiec z Podhala. Jako koszarę bacowie używali m.in. cerkwi w Łopience; za żętycę żaden nie śmiałby wziąć pieniędzy. Kiedy się szło aż do bacówki na Przełęcz Użockiej, za paczkę papierosów juhasi dawali oscypek, bo najbliższy sklep był w Stuposianach — jakieś sześć godzin forsownego marszu resztkami błotnistej drogi wzdłuż Sanu.

W 1957 r. po centralnym kursie przewodnickim uczestnicy pierwszych bieszczadzkich obozów założyli w Warszawie Koło Przewodników Studenckich Obozów Wędrownych, przemianowane później na Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, które istnieje do dziś. Od początku prym w eksploracji Bieszczadów wiedli warszawiacy, głównie środowisko akademickie, dlatego też nie ma historii bieszczadzkiej turystyki bez warszawskiego SKPB. W środowisku tym powstały także dziesiątki turystycznych publikacji o Bieszczadach.

W kolejnych sezonach pomału przybywało turystów. W Ustrzykach Górnych przez pierwsze lata nocowali oni w kurniku obok placówki WOP. Dopiero na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w budynku po zlikwidowanej strażnicy powstało schronisko PTTK. Jego wieloletnimi kierownikami byli Maria i Kazimierz Hartmanowie. W Wetlinie i Dołżycy PTTK objęło baraki po budowniczych obwodnicy.

Wojsko opuściło też chatki na Łopienniku i Połoninie Wetlińskiej, tzw. posterunki obserwacyjno-meldunkowe, służące w latach pięćdziesiątych do obserwowania, czy z południa nie lecą na Polskę balony ze stonką i imperialistycznymi ulotkami. W chatce na Połoninie harcerze założyli Rzeczpospolitą Wetlińską, a kiedy poszli do wojska, zaczął tam gospodarować Lutek Pińczuk, który z przerwą na szefowanie na kempingu w Ustrzykach Górnych prowadzi to schronisko do dziś. Na Łopienniku przez wiele lat



istniało schronisko studenckie, strawione przez pożar w końcu lat siedemdziesiątych. Dziś tylko weterani potrafią znaleźć na zarastającej polanie resztki piwnic i komina.

Niemal zaraz po rozpoczęciu przez studentów penetracji Bieszczadów zaczęli oni zakładać namiotowe bazy noclegowe. Przez wiele lat była to dla większości turystów jedyna możliwość noclegu. W szczytowym okresie baz takich działało w każdym sezonie letnim kilkanaście.

## Obwodnica i zalew

Pionierski, z nostalgią wspominany przez weteranów okres zakończył się, jak sądzę, wraz ze „spięciem” całych Bieszczadów obwodnicą. Jej budowę ukończono w 1962 r., kiedy szosa połączyła Wetlinę z Ustrzykami Górnymi. Nowa droga sprawiła, że do najdalszych krańców gór, w największe głusze, było już nie dalej niż jeden dzień marszu od autobusu. Przybliżyła turystom sklepy, przy obwodnicy powstawały stopniowo osiedla robotników leśnych, nieliczne początkowo bary i schroniska. Stopniowo zaludniały się też wsie.

Drugim z wydarzeń, które zmieniły styl wypoczynku w Bieszczadach było ukończenie zapory w Solinie. Można by podzielić starych bywalców Bieszczadów na tych, którzy chodzili po dnie obecnego zalewu i tych, którzy mogli tam już tylko popływać łódką. Napętnianie zbiornika rozpoczęło się w 1967 r., a w następnych latach przybywało nad nim ośrodków wypoczynkowych, przystani i pseudoturystów, którym się wydawało, że skoro byli nad Soliną, to znają Bieszczady.

Lata sześćdziesiąte to rosnąca popularność Bieszczadów. Co roku padają wtedy kolejne rekordy turystycznej frekwencji, a w pogodne dni przez połoniny idzie niemal nieprzerwany sznur turystów. Ten turystyczny boom trwa mniej więcej do połowy lat siedemdziesiątych.

W 1960 r. powstała Bieszczadzka Grupa GOPR, której pierwszym naczelnikiem był Karol Dziuban. Stałe dyżurki uruchomiono w następnych latach w Ustrzykach Górnych i na Połoninie Wetlińskiej. Osobliwością jest do dzisiaj jedyna w Polsce namiotowa dyżurka GOPR, działająca co roku w lipcu i sierpniu w siodle pod Tarnicą. Dziś Bieszczadzka Grupa GOPR to ponad stu ratowników, tysiące interwencji ratowniczych i setki odbytych akcji. GOPR należy do historii bieszczadzkiej turystyki także dlatego, że większość starych turystów, których związek z tymi górami nie ograniczał się do chodzenia po szlakach, co najmniej otała się o ratownictwo, a wielu z nich było lub jest nadal ratownikami.

W latach sześćdziesiątych wyznakowano kilka najważniejszych bieszczadzskich szlaków — przede wszystkim „wolnościowy”, imienia generała

Świerczewskiego, z Wysokiego Działu przez Jabłonki i Łopiennik do Smerka i dwa niebieskie: z Krzemienia do Dwernika oraz z Ustrzyk Górnych przez Rawkę i Wetlinę na Smerek. W drugiej połowie dekady powstają też stopniowo pola biwakowe, głównie przy obwodnicy.

Znakiem tego czasu, poza tysiącami turystów ciągnących w pogodne dni szlakiem połonin, były wielkie rajdy, czasem liczące tysiąc i więcej osób. Organizowali je studenci (SKPB z Warszawy, potem także akademickie koła przewodniczące z Lublina i Rzeszowa), związki zawodowe, oddziały PTTK z Leska i Ustrzyk Dolnych.

W okresie prosperity popularna była także w Bieszczadach turystyka narciarska. Organizowano rajdy, w modzie były zimowe wycieczki na Halicz. Zanikała ona stopniowo, pojawiły się natomiast wyciągi narciarskie — w Ustrzykach Dolnych, potem w Bystrem, Kalnicy, Kornańczy, Lesku.

Moda na Bieszczady trwa mniej więcej do połowy lat siedemdziesiątych i powoli wygasa wraz z rozwojem turystyki zagranicznej. Wielu miłośników wędrówek bez szlaków po dzikich górach zaczyna wtedy wyjeżdżać w góry Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, na szlaki Hindukuszu i himalajskie trekingi. Coraz mniej zjawia się w Bieszczadach studentów (oni właśnie przede wszystkim jeżdżą za granicę), przewagę na szlakach zyskują harcerze z operacji „Bieszczady 40” i młodzież szkolna. W latach osiemdziesiątych przybywa w Bieszczadach schronisk, powstają kolejno baczówki PTTK w Jaworcu, pod Małą Rawką i pod Honem. Ubywa za to baz namiotowych i turystów, tych w starym stylu — z siekierą.

Powstanie w połowie lat siedemdziesiątych Bieszczadzkiego Parku Narodowego nie wpłynęło na model turystyki. Park był z początku tak mały i słabo pilnowany, że ci, którzy chcieli, dalej chodzili po górach po swojemu. Stopniowe powiększanie obszaru Parku od końca lat osiemdziesiątych oraz zwiększony nacisk na przestrzeganie przez turystów zasady biwakowania tylko w wyznaczonych miejscach i chodzenia jedynie po szlakach sprawi jednak zapewne, że pionierski model bieszczadzkiej turystyki z siekierą w ręku zaniknie zupełnie, tak jak już zniknął niemal z innych polskich gór.

Dziś mniej jest w Bieszczadach turystów, w niepamięć odeszły tysiące osobowe rajdy. Jeśli w słoneczny lipcowy dzień przez siodło pod Tarnicą przejdzie 300 ludzi, mówi się o tłoku na szlakach. Dwadzieścia lat temu mogłoby ich być nawet pięć razy tyle.

## Majster Bieda

Bieszczady, jak żadne chyba poza Tatrami polskie góry, mają swoich ludzi-legendy. Niektórych już wymieniłem, ale pisząc o bieszczadzkiej turystyce trzeba wspomnieć przynajmniej o jeszcze kilku — oni tworzą jej klimat.

Bardem Bieszczadów był niewątpliwie nieżyjący już Wojtek Bellon, przez czas jakiś kandydat GOPR. Bohater jednej z jego najpopularniejszych piosenek, majster Bieda, to Władek Nadopta, od lat rezydent w bieszczadzskich schroniskach. O Lutku Pińczuku i jego eks-żonie Ulce śpiewał niegdyś Bogusław Wyrobek przebój *Mam domek na poloninie i dziewczę w sukni niebieskiej*. Lutek jest jednym z najstarszych stażem bieszczadzskich turystów i najstarszym szefem schroniska.

Do legendy przeszli bieszczadzcy kowboje. Bodajże latem 1958 roku dwaj studenci WSR w Opolu postanowili się zająć wypasem bydła w dolinie Sanu. Podobno do knajpy w Lutowiskach wjeżdżali konno, ale sukcesu jako kowboje nie odnieśli. Jeden z nich pozostał w Bieszczadach i do dziś prowadzi gospodarstwo nad Zalewem Solińskim, nad Zatoką Wiktoriniego, która od jego nazwiska wzięła nazwę.

Kto chciałby dowiedzieć się, jak bywało w Bieszczadach w okresie, gdy nie było jeszcze obwodnicy, a narciarzy nocujących w niezamieszkałej samotnej chałupce na Muczmem straszły wilki, niech spyta o to Kazka Osieckiego i Woja Wojciechowskiego, dziś dyrektora parku narodowego. Wśród wielu kierowników bieszczadzskich schronisk trzeba wspomnieć Miśkę Bremer, która prowadziła z powodzeniem udający schronisko barak w Wetlinie. Po niej od wielu lat szefuje tam rodzina Ostrowskich. Nie od rzeczy będzie też wspomnieć, że większość wymienionych była (i jest nadal) ratownikami w Bieszczadzkiej Grupie GOPR.

Nie o wszystkich godnych wspomnienia ludziach mogłem napisać. Tych, dla których nie starczyło miejsca, proszę o wybaczenie. *Jan Bazyl Lipszyc*

#### WARTO PRZECZYTAĆ:

- Michałowski W., Rygielski J., *Spór o Bieszczady*, Warszawa 1979. Książka kiedyś głośna wśród „bieszczadników”, poświęcona koncepcjom zagospodarowania turystycznego, ale także pełna wspomnień i anegdot z pionierskich czasów bieszczadzkiej turystyki.
- Michałowski W., *Hajze na Bieszczady*, Michalin–Lutowiska 1993. Rozwinięcie tematyki *Sporu o Bieszczady*. Zbiór szkiców poświęconych teraźniejszości i koncepcjom przyszłości Bieszczadów, napisanych z wielkim temperamentem i często kontrowersyjnym. W tomiku ponadto bieszczadzkie wiersze Tadeusza A. Olszańskiego.

## TAM ZA LASEM JEST STANICA HARCERZE W BIESZCZADACH

Harcerze byli w Bieszczadach „od zawsze”. Podobnie jak studenci. Już na wstępie tego tekstu chciałbym wyrazić ubolewanie, że te dwa nurty pobytu młodzieży w Bieszczadach nigdy się nie zeszyły.

Rozpoczęło się wszystko w roku 1958, kiedy to w czasie Harcerskiej Akcji Letniej Młodzieży Starszej (HALMS) zorganizowano obozy dla ponad 7 tysięcy uczestników. W czterech dużych akcjach programowych: „Warmia i Mazury”, „Bieszczady”, „Rajd Pomorski” i „Eksperyment-58” harcerze podejmowali różnorakie formy działalności na rzecz regionów i kraju. Akcja HALMS stała się punktem wyjścia do realizowanych później dużych przedsięwzięć społecznych ZHP.

Wtedy, w 1958 roku, w Bieszczady przyjechało ponad 3 tysiące harcererek i harcerzy. Głównie z chorągwi rzeszowskiej, ale także z krakowskiej i warszawskiej. Pomiędzy Cisną a Wetliną rozbito się ponad 40 obozów. Te trudne początki zaowocowały doświadczeniami. Po udanej akcji „Frombork” harcerze starsi postanowili zdobywać swoje doświadczenie życiowe w Bieszczadach.

Od 1974 r. po dziś dzień przyjeżdża w Bieszczady co roku kilka tysięcy harcerzy. Podjęte wówczas przedsięwzięcie nosiło miano „Operacji Bieszczady-40” i miało trwać do 1984 r., kończąc się w czterdziestolecie PRL. Nie uszczędniono się niestety ideologicznej frazeologii i pustosłowia. Ale takie były czasy. Było też tak, że harcerze zbyt szczerze zamykali bramy swoich stanic. Mimo to sprawdzali się w trudnych warunkach bieszczadzkich i wykazywali wysoką sprawność organizacyjną. Akcja przyniosła społeczeństwu wymierne korzyści, będąc jednocześnie szkołą wychowania przez pracę. Nie wszystko się udawało. Czasem porywano się na rzeczy niemożliwe do zrealizowania. Ale młodzi podejmowali pracę z zapałem, nie zastanawiając się zbytnio nad ideologicznym sztafżem całego przedsięwzięcia. Wielkim organizatorem tych pierwszych 10 lat był harcmistrz Stanisław Puchała. Kiedy w 1984 r. ówczesne czynniki rządowe podjęły decyzję o przedłużeniu Operacji, przyjęto ją z radością.

Dla tych, którzy podjęli się dzieła kontynuacji, oczywistym stało się, że trzeba zmienić formułę pobytu młodzieży harcerskiej w Bieszczadach. Poprzednia, krytykowana przez miejscowe społeczeństwo, przestała zadowalać także samych harcerzy. Badania przeprowadzone w latach 1981–83 dowiodły, że młodzież chce działać inaczej. „Budowa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego” nie pozwalała na normalną pracę harcerską.



Zmiany poszły w dobrym kierunku. Akcją przejęła Szkoła Harcerstwa Starszego, którą wówczas kierował harcmistrz Zbigniew Gajewski. Mniej jakby było teraz ruchu wokół niej, mniej odpracowanych godzin, za to „na medal” i bez przymusu. Część środowisk przyjeżdżających w Bieszczady odpadła. Przystały funkcjonować stacje resortowe. Te, które zostały, głęboko zapuściły swe korzenie.

Wiodącym harcerskim środowiskiem bieszczadzkiem jest chorągiew kielecka ze Staszkiem Adamczakiem i Stefanem Kalinowskim. Pierwszy z nich to twórca corocznego festiwalu „Wołosate”. To idący w setki tysięcy *Śpiewniczek-Bieszczadniczek*, to płyty i zespoły „Grube Dudy” i „Wołosatki”. Przy pomocy niezastąpionego Ryszarda Pomorskiego — muzyka i tekściarza — powstała pewna wartość nie do powtórzenia. Trzeba, aby Bieszczadzki Park Narodowy dał harcerzom z Kielc szansę i niech festiwal stanie się kawałkiem bieszczadzkiej harcerskiej i turystycznej kultury. Stefan zaś to nadzwyczaj zaangażowany przyrodnik, „ochroniarz” każdej wartościowej i mniej wartościowej rośliny.

Można by wiele środowisk tworzących „harcerskie Bieszczady” jeszcze wymieniać, ale koniecznie trzeba tu wspomnieć o stanicach: wrocławskiej w Czarnej, warszawskiej w Lisznej, pabianickiej w Dwerniku i sosnowieckiej w Dwerniczku. Od 1984 r. w Suchych Rzekach, w baraku odstąpionym przez nadleśnictwo w Lutowskach, funkcjonuje całoroczne schronisko turystyczne o 38 miejscach noclegowych prowadzone przez harcerzy z Krakowa. Niepowtarzalny klimat sali kominkowej w Suchych Rzekach pozostaje na długo w pamięci.

W 1989 r. odstąpiono od nieco archaicznej nazwy „Operacja Bieszczady-40” i przyjęto miano „Akcji Bieszczady”. Poszerzenie granic BPN spowodowało, że i harcerze musieli spojrzeć na program swego pobytu w Bieszczadach inaczej. Pojawiły się harcerskie stacje ekologiczne, powstała Bieszczadzka Wspólnota Starszoharcerska, zawiązał się Ogólnopolski ruch Ochrony Bieszczadów. Powoli nasze władze przekonują się, że w ciszy i spokoju, jakby w tle, też można wychowywać młodzież. W Bieszczadach można się nauczyć wszystkiego, także tego, jak ważne jest własne państwo.

Co roku w lipcu i sierpniu w kilkunastu harcerskich hotelikach można napić się dobrej, gorącej herbaty i znaleźć nocleg. A może nie tylko nocleg. Także niepowtarzalny klimat harcerskiego spotkania, spotęgowany przez Bieszczady. Bo coś osobliwego jest w tych górach. Coś, co każe powracać.

Harcerskie hoteliki w Terebowcu, Wołosatem, Smereku, Wetlinie, Nasicznem, Dwerniku, Dwerniczku, Suchych Rzekach, Czarnej, Hoszowczyku, Bukowcu, Polanie, Polankach, Wołkowyi, Bystrem, Woli Michowej, Lisznej i innych, ogłaszanych co roku miejscach — ZAPRASZAJA.

Jan Bieszczadzki

## NA GÓRSKICH TRASACH

### MASYW WOŁOSANI I CHRYSZCZATEJ

Jest to najwybitniejsze pasmo w zachodniej części Bieszczadów, ograniczone od zachodu przez dolinę Osławy, od południa przez doliny Osławy i Solinki, od wschodu przez dolinę Jabłonki i szosę Baligród – Cisna. Od północy za umowną granicę przyjmujemy linię wsi Rzepedź – Turzańsk – Kalnica – Roztoki Dolne – Mchawa. Główny grzbiet ciągnie się z północnego zachodu na południowy wschód, od przełęczy pod Sulimą, przez Chryszczatą (997 m), przełęcz Żebrak (816 m), Jaworne (992 m), Wołosan (1071 m), Sasów (1011 m), Osinę (962 m) i opada w Cisnej w dolinę Solinki. Przez przełęcz nad Habkowcami łączy się z pasmem Łopiennika, a przez przełęcz nad Szczerbanówką (749 m) i Matragonę z pasmem granicznym. Z ważniejszych wzniesień w grzbiecie bocznych należy wymienić Maguryczne (884 m), Kraglicę (943 m), Dział (943 m) i Feliszówkę (1006 m), wszystkie po stronie południowo-zachodniej.

Pasmo jest niemal w całości pokryte intensywnie wykorzystywanymi gospodarczo lasami bukowymi i jodłowymi. Jedyne na terenach nieistniejących wsi Kamionki, Huczvice, Rabe i Kolonice pozostały rozległe polany, niegdyś wykorzystywane jako grunty uprawne, obecnie jako pastwiska dla owiec.

Wybitnych punktów widokowych w masywie brak. Wycinkowe panoramy można oglądać z wieży na Chryszczatej (trasy 1, 3, 5), z Kraglicy (trasa 6), grzbiecie Magurycznego (trasa 4) i spod Wołosani (trasa 1).

Pasmo Chryszczatej i Wołosani zwane jest niekiedy Wysokim Działem i uchodzi za granicę dwóch grup etnograficznych górali ruskich: Łemków i Bojków (o etnografii Bieszczadów → 81).

W okresie I wojny światowej toczyły się w tym rejonie ciężkie walki pomiędzy armią rosyjską usiłującą sforsować linię Karpat a broniącymi jej wojskami austro-węgierskimi. Pozostały po nich ślady okopów (na Kraglicy, Chryszczatej i Magurycznym) oraz zagubione w lasach małe cmentarzyki wojskowe, z których większość jest już nie do odnalezienia (o I wojnie światowej w Bieszczadach → 48).

W latach 1945 – 47 lasy Chryszczatej były ostoją partyzantki ukraińskiej. Na stokach Magurycznego znajdowała się baza kompanii UPA „Chrina”, a na Kraglicy centralny szpital batalionu „Rena”. Rozbudowany system ziemianek i bunkrów został w większości zniszczony przez polskie wojsko; do

dziś pozostały trudne do odnalezienia resztki ziemianek (o walkach z UPA → 61).

**MIEJSCA GODNE UWAGI:** Największą osobliwością pasma są **Jeziorka Duszatyńskie** (trasa 1), powstałe w obrębie języka osuwiska Zweżło, które zatarasowało dolinę potoku Olchowego wiosną 1907 r. Z trzech dużych jezierek zachowały się dwa, z najniższej położonego ponoć spuszczone w okresie międzywojennym wodę celem wyłowienia żyjących w nim pstrągów. Dziś jezioro górne (708 m) ma powierzchnię 12 500 m<sup>2</sup>, średnią głębokość — 2 m, maksymalną — 5,8 m, pojemność — 25 500 m<sup>3</sup>. Jeszcze w 1925 r. było dwukrotnie większe, jednak wpadające strumienie budują delty, zamulając je i zmniejszając jego powierzchnię. Jezioro dolne (687 m) ma powierzchnię 4 500 m<sup>2</sup>, średnią głębokość — 2,4 m, maksymalną — 6,2 m, pojemność — 12 000 m<sup>3</sup>.

Potężne **osuwisko Zweżło** na zachodnim stoku Chryszczatej jest największym w polskich Karpatach pod względem ilości przemieszczonego materiału (ok. 12 mln m<sup>3</sup> ziemi i skał) oraz drugim, po Szymbarku koło Gorlic, pod względem powierzchni (ok. 30 ha). W 1957 r. utworzono tu **rezerwat „Zwieżło”** obejmujący jeziora i otaczający je las.

W 1906 r. i w pierwszym kwartale 1907 r. na posterunku meteorologicznym w pobliskim Smolniku zanotowano szczególnie obfite opady — ponad 1000 mm. W wigilię rzymskokatolickiej Wielkanocy przesycony wodą materiał skalny runął w dolinę potoku Olchowego. Osuwaniu się mas skalnych towarzyszył potężny huk i silne wstrząsy, powodujące panikę wśród mieszkańców Duszatyna. Miejscowa ludność uważała odtąd Zweżło za miejsce zaczarowane, a powstanie osuwiska wiązała z trzema olbrzymami zaklętymi w kamień, znajdującymi się jakoby na zachodnim ramieniu Chryszczatej.

**Rezerwat przyrody „Gołoborze”** znajduje się w dolinie potoku Rabińskiego, u podnóża wzgórza 810 m. Obejmuje kamienne usypisko piaskowców istebniańskich. Podobne, choć mniejsze gołoborze znajduje się po przeciwnej stronie doliny, pod wierzchołkiem 712 m (trasa 5). W dolinie Rabińskiego występują **arsenowe źródła mineralne**.

Konieczne trzeba obejrzeć **zabytkowe cerkwie** w Komańczy, Rzepedzi i Turzańsku, zbudowane w unikatowym stylu wschodniołemkowskim (o bieszczadzskich cerkwiach → 90).

**KOMUNIKACJA:** Najlepszym punktem wyjściowym w masyw Chryszczatej od zachodu jest Komańcza, która ma połączenia kolejowe z Zagórzem (4) i Łupkowem (4) oraz autobusowe m.in. z Sanokiem (6), Krosnem (4), Rzeszowem (2) i Ciszą przez Wolę Michową (2). Takie same możliwości daje Rzepedź.

Dojazd od wschodu zapewnia szosa Baligród – Ciska (fragment obwodnicy bieszczadzkiej), z przystankami m.in. w Bystrem, Łubnem i Jablonki





kach. Autobusy do Sanoka (7), Wetliny (5), Rzeszowa, Mielca. Z Baligrodu ponadto liczne kursy do Leska. W sezonie letnim dodatkowe autobusy relacji Sanok – Wetlina – Ustrzyki Górne (4) oraz transport prywatny.

Do miejscowości po południowej stronie masywu można dojechać autobusem relacji Sanok – Komańcza – Cisna (2), a także bieszczadzką kolejką leśną. Do Żubraczego zajeżdżają dodatkowo niektóre autobusy relacji Sanok – Cisna – Wetlina.

**NOCLEGI:** Komańcza: schronisko PTTK „Podkowiata”, schronisko prywatne. Cisna: Bacówka PTTK „Pod Honem”, dom wycieczkowy, hotel nadleśnictwa, schronisko młodzieżowe. Schronisko studenckie w Łupkowie. Prywatne schroniska w Woli Michowej i Bystrem. Schronisko młodzieżowe w Jabłonkach (czynne cały rok). Studencka baza namiotowa w Rabem. Pola namiotowe: Duszatyn, Préluki, Żubracze, Cisna, Habkowce, Jabłonki, Bystre.

### 1. KOMAŃCZA – DUSZATYN – CHRYSZCZATA – PRZEŁ. ŻEBRAK – WOŁOSAŃ – CISNA

Znaki czerwone, 8.35 (↑ 8.20) godz., GOT 40 (39)  
Suma podejść 1050 (900) m

Fragment głównego szlaku beskidzkiego. Trasa prowadzi przez przełomowy odcinek doliny Oslawy, a później głównym grzbieciem Wysokiego Działu, wygodną ścieżką przez piękne lasy bukowe. Na trasie rezerwat „Zwleźło” z Jeziorami Duszatyńskimi. Uwaga — długie odcinki bez wody.

0.00 (↑ 8.20) Komańcza (→ 275), miejscowość wczasowa, PKP, PKS, restauracja, sklepy, schronisko PTTK. Zabytkowa cerkiew, małe muzeum kultury łemkowskiej, izba pamięci w miejscu internowania prymasa S. Wyszyńskiego. Szlak opuszcza główną ulicę koło kościoła, w pobliżu stacji PKP. i biegnie asfaltową drogą w stronę Préluk. 0.10 (↑ 8.10) Szlak opuszcza szosę, przy której 400 m dalej schronisko studenckie.

0.40 (↑ 7.25) Préluki (→ 315), mała osada leśna w dolinie Oslawy, przystanek kolejki, pole namiotowe. Tuż przy torze kolejki, przy słupku 4/4 źródło siarkowodorowe. Dalej idziemy drogą w górę doliny. 1.10 (↑ 6.55) Duszatyn (→ 259), osada leśna u zbiegu pot. Olchowego i Oslawy, przystanek kolejki, pole namiotowe. Szlak wchodzi w dolinę Olchowego.

2.15 (↑ 6.15) Rezerwat „Zwleźło” (→ 144), dolne z dwóch Jeziorok Duszatyńskich. Górne jeziorko 10 min. dalej. Powyżej jeziorok na prawo od szlaku widoczna rynnna osuwiska Zwleżło.

3.15 (↑ 5.50) Chryszczata (997 m), wybitny szczyt w zachodniej części Wysokiego Działu. Nazwę wywodzi się od ukr. nazwy rośliny *chryszczate ziele* (czworolist pospolity) lub od skrzyżowania dróg, ścieżek (ukr. *chrest* — krzyż). Na wierzchołku betonowy słup o wysokości 7,85 m, dawne stanowisko geodezyjne, obecnie oparcie dla drewnianej wieży, z której ładny widok na północny zachód (pasmo Bukowicy, Cergowa i Pogórze Strzyżowskie) i na wschód (aż po pasmo połonin). Początek nieznakowanych tras nr 3 do Rzepedzi i nr 5 do Baligrodu.

Na szczycie zbiegają się granice aż siedmiu miejscowości: Duszatyna, Mikowa, Rabego, Turzańska, Huczvic, Sukowatego i Kamionek.

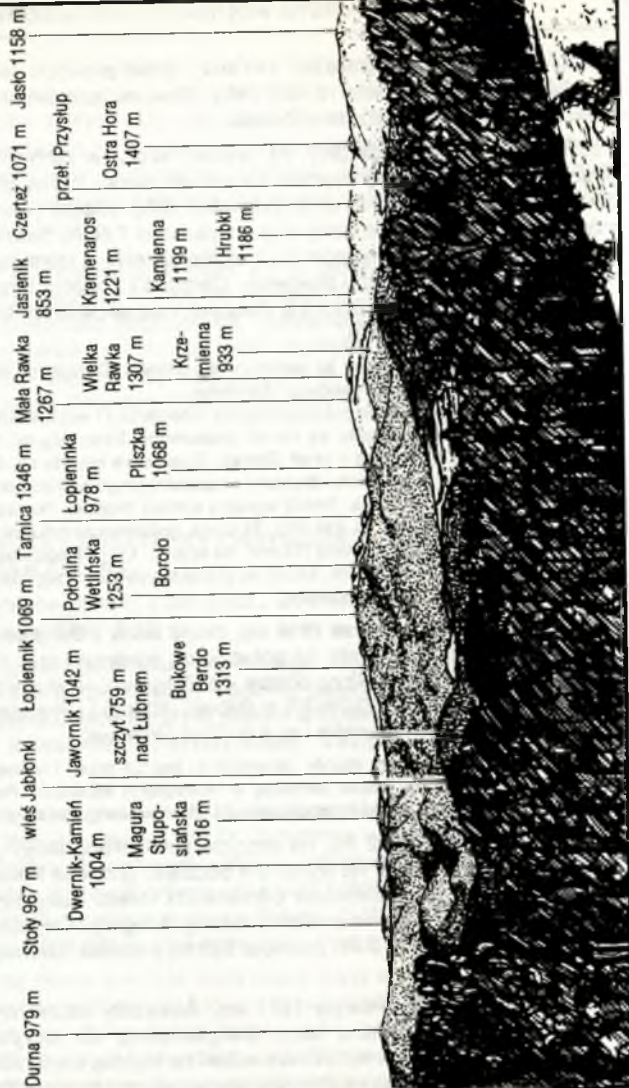
Na Chryszczatej znajdują się przynajmniej trzy cmentarze z I wojny światowej: dwa, na północno-zachodnim ramieniu, są nie do znalezienia. Trzeci leży ok. 30 min. od szlaku czerwonego Chryszczata – przeł. Żebrak. Dojście: ze szczytu ok. 600 m szlakiem w stronę Żebra; tu do szlaku dochodzi od południowego zachodu stara, dobrze widoczna w drzewostanie droga. Wokół wyraźny system okopów. Na drzewach numery oddziałów leśnych: 73A, 75, 216, 217. Tą drogą, grzbieciem na południowy zachód do niewielkiego wzniesienia z polaną (15 min. od szlaku). Od dolnego krańca polanki bocznym grzbiecikiem w dół; po ok. 150 m na charakterystycznym poprzecznym wale kamienny kopiec z drewnianym krzyżem.

4.20 (↑ 4.30) Przełęcz Żebrak (816 m), droga leśna z Baligrodu do Woli Michowej i Mikowa. Ok. 7 min. na południe od przełęczy, przy drodze do Woli Michowej — źródło. Przy drodze do Baligrodu — studencka baza namiotowa warszawskiej SGGW-AR w Rabem (40 min.). Początek nieznakowanych tras nr 4 do Smolnika i nr 6 do Woli Michowej.

Nazwa przełęczy nawiązuje do mogiły, istniejącej tu jeszcze przed I wojną światową. Był to grób żebraka, który zbierał jałmużnę w okolicznych wioskach. Pewnej zimy przechodząc tędy usiadł i w takiej pozycji zmarł. Pochowano go na miejscu śmierci.

5.10 (↑ 4.00) Jaworne (992 m), na szczycie punkt triangulacyjny. 5 min. na zachód od wierzchołka, na wyraźnym bocznym grzbiecie kilkumetrowej wysokości wychodnie piaskowców ciśnieńskich. Nieco dalej rozległe polanki z pięknym widokiem na pobliskie szczyty: Krąglicę, Chryszczatą, Suligę, Maguryczne. 5.25 (↑ 3.40) przełęcz 920 m, początek czarnego szlaku do Kołonic (trasa 7).

6.10 (↑ 3.10) Wołosan (Patryja 1071 m), najwyższy szczyt Wysokiego Działu. Pozostałości zwałonej wieży triangulacyjnej. Za szczytem szlak przecina polanki, z których wycinkowe widoki na Hyrlatą, Łopiennik, Durną, Fałową, Wielkie Jasto, a na najdalszym planie pasmo połonin z Tarnicą.



7.35 (↑ 1.05) Hon (820 m), mało wydajne, ostatnie przed Cisną wzniesienie Wysokiego Działu. Szlak schodzi z grzbietu. **8.20 (↑ 0.25) Bacówka PTTK „Pod Honem”**, w miejscu zwanym dawniej Pustyń. Dobry punkt widokowy na kotlinę Cisnej.

**8.35 (↑ 0.00) Cisna (→ 253)**, duża osada, siedziba gminy. PKS, sklepy, restauracja, kościół, liczne możliwości noclegu.

## 2. RZEPEDŹ – SOKOLISKA – KARNAFLÓW ŁAZ – JASieniOWA – MIKÓW

Bez znaków, 3.40 (↑ 3.15) godz., GOT 14 (11)

Suma podejść 400 (300) m

Trasa prowadzi działem między dolinami Ostawy i Ostawicy, przeważnie ścieżkami przez sosnowo-jodłowo-bukowe lasy. Na stokach Jasieniowej i Dyszowej stanowiska bociłana czarnego. Doskonała propozycja krótkiej wycieczki dla osób wypoczywających w Komańczy lub Rzepedzi. Dość trudna orientacyjnie.

**0.00 (↑ 3.15) Rzepedź (→ 324)**, osada przemysłowa w dolinie Ostawy. PKP, PKS, sklepy, w starej części miejscowości zabytkowa cerkiew. Końcowy przystanek kolejki leśnej, przy którym początek trasy. Pokonujemy stromą skarpe i zalesionym grzbietem kierujemy się w stronę Sokolisk.

**0.45 (↑ 2.50) Sokoliska (Rih, 636 m)**. *Rih* po ukraińsku znaczy „róg, kąt”. Na szczycie przekaźnik telewizyjny. W czasie I wojny światowej toczono w tym rejonie zaciekle walki. Zabitych pochowano na cmentarzu wojskowym w Komańczy i przycerkiewnym w Prelukach. Na zachodnim stoku liczne źródła. W miejscu zwanym Uczyniec przecinamy szlak czerwony z Komańczy do Cisnej (trasa 1).

Na południe od Sokolisk, w rejonie Uczynca i pod KarnafłóW Łazem, można jeszcze dziś odnaleźć stare nasypy kolejki wąskotorowej. Kolejka ta, budowana z inicjatywy komańczańskiego Żyda, podobno nigdy nie została oddana do użytku, gdyż pierwszy i zarazem ostatni wypadek w jej dziejach miał miejsce, gdy wiozła komisję mającą przyjąć gotową inwestycję.

**1.30 (↑ 2.00)** Trasa przecina drogę Komańcza – Preluki. **2.15 (↑ 1.40)** KarnafłóW Łaz (700 m), zarośnięty szczyt z ograniczonym widokiem na otoczenie Rzepedzi i Sulitę. Na stokach opadających w dolinę Ostawy siedlisko bociłana czarnego. Nazwa szczytu pochodzi od nazwiska dzierżawcy — niejakiego Karnafła; łaz to łąka górska wśród lasu.

**2.30 (↑ 1.20)** Zwornik grzbietów (695 m), rozgałęzienie dróg, stary deszczochron. Na zachód wiedzie wygodna droga wyprowadzająca pod szczyt



Dyszowej (ok. 1/2 godz.). Idziemy drogą na południowy wschód. **3.15** (↑ 1.00) **Jasieniowa (736 m)**, najwyższe wzniesienie w dziale między dolinami Oślawy i Oślawicy; z zarastającej szczytowej polany widok na Chryszczatą, Maguryczne i pasmo graniczne. Nazwa pochodzi od lasu jesionowego.

**3.40** (↑ 0.00) **Mików** (→ 300), osada leśna w dolinie Oślawy, przystanek kolejki leśnej. Dogodny powrót do Komańczy doliną na północ, a od Duszatyna czerwonym szlakiem (trasa 1).

### 3. RZEPEDŹ – TURZAŃSK – CHRYSZCZATA

**Bez znaków, 4.30** (↑ 3.00) godz., GOT 14 (8)  
**Suma podejść 620 (90) m**

**Trasa umożliwiła dojście z Rzepedzi do głównego szlaku (czerwonego) na szczyłe Chryszczatej. Wiedzie początkowo drogą wiejską przez Turzańsk (zabytkowa cerkiew), a potem grzbiętem łączącym Sulilę z Chryszczatą. Dość trudna orientacyjnie.**

**0.00** (↑ 3.00) **Rzepedź** (→ 322), osada przemysłowa, PKP, PKS, sklepy, w starej części miejscowości zabytkowa cerkiew. Początek trasy przy przystanku PKP i moście na Oślawicy. **0.10** (↑ 2.50) Most na Oślawie i zabytkowy łemkowski krzyż.

**0.20** (↑ 2.40) **Turzańsk** (→ 349), początek miejscowości. We wsi zabytkowa cerkiew z 1838 r. i stare chaty, sklep spożywczy. **1.00** (↑ 2.00) **Przełęcz (610 m)** pomiędzy Sulilą a Fenków Wierchem. Skręcamy w prawo, w drogę wiodącą grzbiętem.

**2.00** (↑ 1.25) **Fenków Wierch (768 m)**, rozłożyste wzgórze zamykające od południa i wschodu dolinę Turzańską. W czasie I wojny światowej w tym rejonie przez dłuższy czas prowadzono walki pozycyjne. **2.45** (↑ 1.05) **Hrun (829 m)**, na mapie turystycznej błędnie zwany Działem. Zwalona wieża triangulacyjna.

**3.30** (↑ 0.45) **Mikitowa (877 m)**, najwyższe wzniesienie w północnym ramieniu Chryszczatej. Na południe od wierzchołka polana, której właścicielem był kiedyś gospodarz Mikita z Kamionek. Widok na wschód i północny wschód. Na dalszym planie widać Markowską nad Baligrodem, a horyzont zamyka wał Żukowa.

**4.40** (↑ 0.00) **Chryszczata (997 m, → 147)**. Znaki czerwone z Komańczy do Cisnej (trasa 1), nieznakowana trasa 5 do Baligrodu.

### 4. SMOLNIK – MAGURYCZNE – PRZEŁĘCZ ŻEBRAK

**Bez znaków, 2.40** (↑ 1.55) godz., GOT 11 (7)  
**Suma podejść 480 (360) m**

**Trasa prowadzi przez dzikie pasemko Magurycznego, w większości ścieżkami leśnymi, miejscami bezdrożem. Dla wprawnych turystów. Po drodze zapomniany cmentarz z I wojny światowej na Jasielniku.**

**0.00** (↑ 1.55) **Smolnik** (→ 333), wieś w dol. Oślawy, PKS, sklep spożywczy, przystanek kolejki, zabytkowa cerkiew. Początek trasy w górnej części wsi, przy mostku na Oślawie. Opuszczamy drogę wiejską i kierujemy się na grzbiet zamykający od północy dolinę potoku Krywego. **0.30** (↑ 1.25) Granica lasu. Przy drzewach z numerami oddziałów leśnych 59 i 57 wylot dogodnej do dalszej wędrowki drogi leśnej.

**1.00** (↑ 1.15) **Jasielnik** (łem. *Jasylnyk*, 704 m), wypiętrzenie bocznego ramienia Magurycznego. Po zachodniej stronie szczytu w czasie I wojny światowej stoczono walkę na bagnety.

Znajduje się tutaj zupełnie zapomniany cmentarz wojskowy. Jeszcze w czasie ostatniej wojny był ogrodzony, pośrodku stał wysoki krzyż. W latach pięćdziesiątych cmentarz zalesiono sosnowym młodnikiem.

**1.35** (↑ 0.45) **Maguryczne (884 m)**. Na wierzchołku resztki drewnianej wieży. Wokół ciągną się dobrze widoczne transeje. Górę tę zwano dawniej w Smolniku Magurą lub Babą. Na jej stokach miała bazę kompania UPA „Chrina”. **1.55** (↑ 0.20) **Horszynieńskie Rozdziele**, zwornik bocznego grzbiętu oddzielającego dolinki potoków Krywego i Chliwnego. Ładny widok na pobliskie szczyty: Krąglicę i Jaworne.

**2.40** (↑ 0.00) **Przełęcz Żebrak (814 m, → 147)**, droga leśna z Baligrodu do Woli Michowej i Mikowa. Czerwony szlak z Komańczy do Cisnej (trasa 1). Nieznakowana trasa 6 do Woli Michowej.

### 5. BALIGRÓD – KICZERA – CHRYSZCZATA

**Bez znaków, 5.10** (↑ 4.00) godz., GOT 17 (12)  
**Suma podejść 880 (340) m**

**Trasa wiedzie wzdłuż krętego i dzikiego grzbiętu ciągnącego się od Chryszczatej po Kiczere nad Baligrodem. Rzadko uczęszczana, trudna pod względem orientacyjnym, w znacznej części prowadzi bezdrożem przez las. Po drodze mało znane gołoborze pod szczytem 712 m i ładne widoki ze wzniesienia 715 m nad Huczwcami. Długie odcinki bez wody.**

**0.00 (↑ 4.00) Ballgród (→ 235)**, duża osada gminna przy szosie Lesko – Cisna, PKS, sklepy, restauracja, kościół, zabytkowa cerkiew, cmentarz żydowski, cmentarz żołnierzy poległych w latach 1944 – 47. Z przystanku PKS w centrum miejscowości idziemy drogą między zabudowaniami na zachód, potem bezdrożem do skraju lasu porastającego Kiczere. Ładny widok na okolicę Baligrodu.

**1.15 (↑ 3.15) Kiczera (710 m)**, zalesione, kopulaste wzniesienie. Grzbieciem prowadzi słabo widoczna przecinka, na wierzchołku kamienny znak geodezyjny. **2.00 (↑ 2.30) Przełęcz 570 m**, bita droga z Roztok Dolnych w dolinie potoku Rabiańskiego. Trasa prowadzi dalej grzbieciem na południowy zachód, przez dwa kolejne garby. **2.35 (↑ 1.55)** Po lewej w dole przełęczka pomiędzy drugim garbem a szczytem 712 m.

Grzbiec, którym idziemy, trawersuje od południa wyraźna droga leśna. Od niej z kolei odgałęzia się również wyraźna droga schodząca na wspomnianą przełęczkę. Można tędy w 40 min. dojść na szczyt 712 m. Na południe od wierzchołka uroczę gołoborze o pow. 0,82 ha. Piękny widok na otoczenie Huczwic, na południu dominuje Chryszczata. Ze szczytu można w pół godziny zejść nikłą ścieżyną na południe, do doliny Rabiańskiego Potoku (po drodze imponująca wychodnia skalna).

**3.00 (↑ 1.30) Kota 715 m**. Ładny widok na Chryszczatą, pobliskie Huczvice i wzgórze nad Łubnem. 10 min. dalej zarośnięte siodło z amboną myśliwską. **3.40 (↑ 0.55) Kota 793 m**. **4.00 (↑ 0.30) Przełęcz między kotą 793 m a Chryszczatą**, bita droga Kalnica – Huczvice.

**5.10 (↑ 0.00) Chryszczata (997 m, → 147)**. Szlak czerwony z Komańczy do Cisnej (trasa 1), początek nieznakowanej trasy 3 do Rzepedzi.

## 6. PRZEŁ. ŻEBRAK – KRAĞLICA – WOLA MICHOWA

**Bez znaków, 2.40 (↑ 3.20) godz., GOT 8 (12)**

**Suma podejść 140 (330) m**

**Bardzo interesujące zejście z głównego grzbiecia Wysokiego Działu w dolinę Ostawy. Prowadzi nikłymi, gdzienlegdziej gubiącymi się ścieżkami, przez piękne lasy bukowe i jodłowe. Wycieczka trudna orientacyjnie. Ładne widoki z Krąglicy.**

**0.00 (↑ 3.20) Przełęcz Żebrak (816 m) (→ 147)**. Idziemy razem z trasą 1 (znaki czerwone) na południowy wschód.

**0.20 (↑ 3.00) Niewielkie wzniesienie (920 m)**, na drzewach wyblakłe numery oddziałów leśnych 36A, 29, i 186. Opuszczamy szlak czerwony i kierujemy się bocznym grzbieciem na południowy zachód. **0.55 (↑ 2.25) Siodło pod Krąglicą**. Uroczą polanką, dogodne miejsce na odpoczynek. Na zachód odgałęzia się ścieżka schodząca do drogi przeł. Żebrak – Wola Michowa.

**1.35 (↑ 1.55) Krąglica (943 m)**, wybitne wzniesienie w bocznym grzbiecie Wysokiego Działu. Z zarastającej polany szczytowej rozległe widoki: na zachód (Maguryczne, Chryszczata, na horyzoncie pasmo graniczne w Beskidzie Niskim), północny zachód (pasmo Bukowicy oraz Piotruś, Cergowa i Jawornik w pobliżu Dukli), północ (Jaworne i Wołosań) i południe (pasmo graniczne z Matragoną, Hyrlatą i Jasłem).

Nazwa góry (po lemkowsku *Kruhtyca*) oznacza oczywiście szczyt o regularnym, zaokrąglonym kształcie. Partie szczytowe są poorane okopami z I wojny światowej, jeszcze dziś można odnaleźć strzepy mundurów, resztki butów wojskowych. Na wierzchołku prawdopodobnie był dawniej cmentarz żołnierski. W latach 1945 – 47 na zachodnim stoku Krąglicy znajdował się centralny szpital operującego w Bieszczadach batalionu UPA „Rena”.

**2.00 (↑ 0.45) Siodło między Krąglicą a poprzecznym grzbieciem**, na starych mapach zwanym Dilec. **2.40 (↑ 0.00) Wola Michowa (→ 361)**, wieś w dolinie Ostawy, PKS, sklep spożywczy, prywatne schronisko turystyczne, stary cmentarz żydowski.

## 7. PRZEŁĘCZ 920 M – KOŁONICE

**Znaki czarne, 1.30 (↑ 2.00) godz., GOT 6 (11)**

**Suma podejść 0 (400) m**

**Dogodne, krótkie zejście z głównego grzbiecia Wysokiego Działu do szosy Ballgród – Cisna. Prowadzi przez tereny nie istniejącej wsi Kołonice.**

**0.00 (↑ 2.00) Przełęcz 920 m**, wyraźne obniżenie w paśmie Chryszczatej – Wołosani. Niegdyś wiodła tędy uczęszczana droga z Kołonic do Maniowa. Szlak czerwony z Komańczy do Cisnej (trasa 1).

**1.30 (↑ 0.00) Kołonice (→ 274)**. Dawna droga wiejska, którą wiedzie szlak, dochodzi do szosy. Przystanek PKS, kościół. Nowe zabudowania Kołonic są na mapie turystycznej błędnie oznaczone jako Łubne (→ 296).

## PASMO GRANICZNE NA ZACHÓD OD ROZTOK GÓRNYCH

Zachodnia, niższa część bieszczadzkiego pasma granicznego jest ograniczona od zachodu Przełęczą Łupkowską i linią kolejową Łupków – Komańcza, od północy — szerokim obniżeniem Woli Michowej i tzw. Drogą Karpacką, od wschodu — Przełęczą nad Roztokami (Ciśniańską) i doliną Roztoki. Główny grzbiec pasma, którym biegnie granica państwowa ze Sło-



wacją, ciągnie się z północnego zachodu na południowy wschód i rozpada się na dwie partie, rozdzielone szerokim obniżeniem Balnicy – Solinki: zachodnią z Rydoszową (885 m), Gmyszów Wierchem (876 m) i Wysokim Groniem (902 m) oraz wschodnią z Czereninem (935 m) i Strybem (1017 m). Od północy do grzbietu głównego przylega ciąg wysokich, wyspowych wzgórz, który tworzą Hyrlata (1105 m), Matragona (991 m), Kiczara (847 m) i Szczyciska (746 m).

Pasma jest niemal w całości pokryte starodrzewem bukowym, obecnie dość intensywnie pozyskiwanym. Najpiękniejsze fragmenty lasów z ponad stuletnimi bukami zachowały się w rejonie Gmyszów Wierch – Wierch nad Łazem – Szczyciska. Większe bezleśne enklawy stanowią opustoszałe obszary dawnych wsi: Roztok Górnych, Solinki, Balnicy i Zubeńska. Wokół nich rozciągają się świerkowe i sosnowe młodniki, którymi porosły wyżej położone pola. Lasy stanowią ostoję dzikiej zwierzyny. Ostępy na Hyrlatej i pomiędzy Balnicą a Zubeńskim zamieszkuje kilka niedźwiedzi (o bieszczadzkiej zwierzynie → 127).

W masywie brak wybitnych punktów widokowych, najciekawsze są panoramy z Rosochy i Hyrlatej (trasa 12) oraz Strybu (trasy 8 i 10).

W okresie I wojny światowej w tym rejonie toczyły się zaciekle walki między armiami rosyjską i austro-węgierską o główny grzbiet Karpat. Pozostały po nich ślady okopów na Matragonie, Rypim Wierchu, Strybie i Głębokim Wierchu oraz cmentarzyki wojskowe: na Wierchu nad Łazem i w Łupkowie (o I wojnie światowej → 48).

Tutejsze lasy, podobnie jak mateczniki pobliskiego Wysokiego Działu, dawały schronienie partyzantce ukraińskiej. Największe, zniszczone przez polskie wojsko i obecnie trudne do odnalezienia systemy bunkrów i ziemianek znajdowały się na północnych stokach Szczycisk, nad Wolą Michową.

**MIJESCA GODNE UWAGI:** Osobliwością terenu jest **tunel pod Przełęczą Łupkowską** (→ 297) o długości 642 m, zbudowany w 1874 r. i kilkakrotnie niszczoney podczas działań wojennych obu wojen światowych. Po II wojnie nieczynny do 1976 r., później użytkowany w znikomym zakresie dla ruchu towarowego. Prowadzi tędy najkrótsze połączenie kolejowe Polski z Rumunią, niestety niewykorzystane (trasa 9).

Czerenin był od 3 kwietnia 1939 r. **punktem zbiegu trzech granic:** Polski, Słowacji i Węgier. W zaroślach pod szczytem leży obelisk, którym oznaczono to miejsce już podczas okupacji (trasa 8).

**KOMUNIKACJA:** Do zachodnich krańców pasma najłatwiej dojechać pociągami relacji Zagórz – Łupków (4). Drogą Karpacką biegnącą wzdłuż całego pasma granicznego kursują autobusy relacji Cisna – Komańcza – Sa-



nok (2). Równolegle przebiega trasa kolejki leśnej, której przyszłość nie jest jednak w chwili oddawania przewodnika do druku ustalona. Od wschodu do Żubraczego docierają autobusy z Sanoka przez Cisną (4).

**NOCLEGI:** W Roztokach Górnych studencka baza namiotowa i pole namiotowe. Schronisko studenckie w Łupkowie. Prywatne schronisko w Woli Michowej. Pola namiotowe w Nowym Łupkowie i Lisznej.

## 8. NOWY ŁUPKÓW – WYSOKI GROŃ – BALNICA – STRYB – ROZTOKI GÓRNE

**Znaki niebieskie, 7.50 (↑ 7.35) godz., GOT 41 (40)**

**Suma podejść 880 (815) m**

**Trasa prowadzi grzbietem, w większości przecinką graniczną przez bukowe lasy. Z nielicznych polanek ograniczone, ale czasem malownicze widoki. Długość odcinków bez wody.**

**0.00 (↑ 7.35) Nowy Łupków (→ 306)**, osada rolniczo-leśna, PKP, PKS, sklep, posterunek SG. Szlak wiedzie od stacji utwardzoną drogą na południowy wschód. **0.25 (↑ 7.10)** Osiągamy asfaltową Drogę Karpacką; po 300 m szlak skręca w boczną drogę do Zubeńska. **1.00 (↑ 6.35)** Zubeńsko (→ 371), miejsce dawnej wsi. Przy drodze baczka górali podhalańskich.

**2.20 (↑ 5.55)** Głęboki Wierch (890 m), szlak dochodzi do granicy. Na zachód wiedzie nieznakowana trasa 9 do Łupkowa. Z rozległej podgrzbietowej polany widok w kierunku północnym i północno-zachodnim. **2.40 (↑ 5.35)** Wysoki Groń (902 m), dawniej zwany także Wysokim Wierchem, najwyższe wzniesienie pomiędzy Przełęczą Łupkowską a obniżeniem Balnicy.

**3.00 (↑ 4.50) Wierch nad Łazem (864 m)**. Dwie kulminacje oddziela płytke siodło z polanką. Na skraju polanki, przy słupku granicznym nr 63/4 (kilkanaście metrów od ścieżki) otoczony wieńcem drzew cmentarzyk żołnierski z I wojny światowej, o wymiarach ok. 6 x 8 m.

**4.20 (↑ 3.25)** Rydoszowa (885 m). Z zarastającego szczytu ograniczony widok na pasmo Wysokiego Działu oraz grzbiety Matragony i Hyrlatej. **4.50 (↑ 2.35) Balnica (→ 240)**, przystanek kolejki, leśniczówka. Miejsce to przed ostatnią wojną zwane było Strubia. Właściwe tereny wsi Balnica szlak pozostawia po lewej.

Na odcinku Rydoszowa – Balnica, przy słupku granicznym 1/54, osiągamy najniższy punkt bieszczadzkiego grzbietu granicznego na wschód od Przeł. Łupkowskiej (wysokość 667 m, na mapie turystycznej PPWK błędnie 708 m). Rejon ten to tzw. Obniżenie Balnicy.

Pomiędzy Balnicą i Solinką szlak biegnie południowym stokiem grzbietu wododziałowego, przecinając kilka głębokich jarów — źródłiskowych potoków Udawy. Do 1938 r. było to terytorium Czechosłowacji (o zmianach granic w Bieszczadach → 71).

**5.10 (↑ 2.15)** Po lewej tereny dawnej wsi Solinka (→ 339), skąd wybiega nieznakowany szlak na Matragonę (trasa 13).

Na tym odcinku zwraca uwagę różnica nachylenia stoków grzbietu granicznego: południowe stoki są znacznie stromsze, a dolina głębsza. W geologicznie bliższej przyszłości może tu dojść do przeciągnięcia (tzw. kaptażu) wód Solinki przez silniej wgrzyżającą się w grzbiet wododziałowy Udawę.

**5.50 (↑ 2.05) Czerenin (935 m)**. Ograniczone widoki na Wysoki Dział, Matragonę i masyw Hyrlatej. Łemkowie z Solinki szczyt ten zwali dawniej Szyją.

Od 3 kwietnia 1939 r. w pobliżu szczytu Czerenina zbiegały się granice Słowacji, Węgier i Polski, a podczas okupacji — Generalnego Gubernatorstwa. 15 min. przed szczytem, w zaroślach tuż przy ścieżce leży zniszczony, trójgranny słup ok. dwumetrowej wysokości, z literami S (Slovensko), M (Magyarország) i D (Deutschland), wystawiony prawdopodobnie jesienią 1939 r. Także na kilku pobliskich słupkach granicznych zachowały się litery M, oznaczające Węgry.

**6.55 (↑ 1.10) Stryb**, góra o dwóch wierzchołkach: zachodnim (1017 m) i wschodnim (1020 m). Na polskim, północnym stoku rozległa polana z pięknymi widokami na pobliski wał Rosochy i Hyrlatej, Matragonę, Jaworne i Chryszczatą. Na wschodzie widać Jasło i wschodnią część pasma granicznego. Właściwa nazwa szczytu brzmi Strop lub Stropowa i oznacza część góry wysuniętą pomiędzy potoki. Szlak opuszcza granicę w siodle pomiędzy dwoma szczytami Strybu. Granicą wiedzie dalej nieznakowana trasa 10.

**7.25 (↑ 0.30)** Osiągamy utwardzoną drogę Solinka – Roztoki Górne. **7.50 (↑ 0.00) Roztoki Górne (→ 320)**, leśniczówka, w sezonie studencka baza namiotowa. Początek nieznakowanej trasy 12 przez Hyrlatę do Żubraczego.

## 9. ŁUPKÓW – PRZEŁĘCZ ŁUPKOWSKA – GŁĘBOKI WIERCH

**Bez znaków, 3.15 (↑ 2.55) godz., GOT 14 (11)**

**Suma podejść 410 (60) m**

**Dogodne dojście z Łupkowa do szlaku niebieskiego Nowy Łupków – Roztoki Górne. Prowadzi wzdłuż linii kolejowej do przełęczy, a następnie przecinką graniczną. Przejdziecie za zgodą Straży Granicznej.**

**0.00 (↑ 2.55) Łupków (→ 297)**, zniszczona po II wojnie światowej wieś lemowska. PKP, schronisko studenckie. Za budynkiem stacji pozostałości



pomnika z I wojny światowej, o którym wspomina J. Haszek w *Przygodach dobrego wojaka Szwejka*.

0.25 (↑ 2.30) Wlot tunelu pod Przełęczą Łupkowską (o tunelu → 299).  
**0.35 (↑ 2.20) Przełęcz Łupkowska (640 m)**, szerokie, bezleśne obniżenie w grzbiecie wododziałowym Karpat, przyjmowane za zachodnią granicę Bieszczadów. Granicę państwową przecina głęboki wykop, pozostałość po prowizorycznym torze kolejowym z czasów wojny. Ograniczone widoki na otoczenie Łupkowa.

1.10 (↑ 1.45) Obniżenie grzbietu (słupek graniczny 1/84). Po polskiej stronie, w miejscu zwanym Gońcowa Dolyna, znajdują się źródłiska potoku Roztoka.

Tu, a nie pod Przełęczą Łupkowską planowano pierwotnie przebiecie tunelu dla linii kolejowej. Miała prowadzić z Łupkowa dolinami Roztoki i Výrav do doliny Laborca. co znacznie skróciłoby trasę. Planów nie zrealizowano, gdyż mieszkańcy Łupkowa nie zgodzili się oddać pod kolej pół w dolinie Roztoki.

1.30 (↑ 1.30) Szczolb. Ślady okopów z I wojny światowej. Dawniej miejsce to zwano Łuczki. **3.15 (↑ 0.00) Głęboki Wierch (890 m)**, słupek graniczny 1/68. Znaki niebieskie z Nowego Łupkowa do Roztok Górnych (trasa 8).

## 10. STRYB – PRZEŁĘCZ NAD ROZTOKAMI GÓRNYMI

**Bez znaków, 1.10 (↑ 1.40) godz., GOT 5 (7)**  
**Suma podejść 100 (330) m**

**Wariant zejścia ze Strybu do Roztok Górnych, wiedzie wzdłuż granicy państwa. Przejdzie za zgodą Straży Granicznej (strażnica w Cisnej). Ładne widoki.**

**0.00 (↑ 1.40) Stryb**, miejsce, gdzie znaki niebieskie z Nowego Łupkowa do Roztok Górnych (trasa 8) opuszczają granicę. Trasa wiedzie granicą na wschód. **0.50 (↑ 1.20) Sinkowa (995 m)**, ze szczytowych polan rozległe widoki, m.in. na wschód po Wielką Rawkę i Połoninę Caryńską.

**0.55 (↑ 1.10) Słupek graniczny 35/9**, po południowej stronie granicy urwisty stok. Piękny widok na Góry Bukowskie i Vihorlat na Słowacji.

Być może do tego miejsca odnosiła się pierwotnie nazwa Rypi Wierch, gdyż *rypa* oznacza stromy brzeg, zbocze góry, przepaść.

**1.25 (↑ 0.45) Rypi Wierch (1000 m)**, granitowy znak geodezyjny, resztki wieży triangulacyjnej, okopy z I wojny światowej. Ładny widok na pobliskie szczyty Jasła i Okrąglika.

**1.55 (↑ 0.00) Przełęcz nad Roztokami (801 m)**, zwaną też Ciśniańską. Do Roztok Górnych 1,5 km drogą. Można kontynuować wędrowkę granicą do węzła szlaków znakowanych na Okrągliku.

Przez przełęcz przechodzi bita droga — stary szlak handlowy. Niegdyś istniał tu punkt celny. Po polskiej stronie granicy, kilka metrów na wschód od drogi znajduje się mogiła zbiorowa Żydów ze Słowacji, których rozstrzelano tu w czasie ostatniej wojny. Miejsce zarosnięte obecnie świerkowym młodnikiem. Po stronie słowackiej betonowa płyta, rzekomo pozostałość po bunkrze z II wojny światowej.

## 11. WOLA MICHOWA – GRZBIET GRANICZNY

**Bez znaków, 2.25 (↑ 1.50) godz., GOT 9 (7)**  
**Suma podejść 230 (0) m**

**Dojście z Woli Michowej do niebieskiego szlaku granicznego, prowadzi starą drogą zwaną dawniej „szlakiem przemytników”, przez piękne, dzikie lasy. W kierunku przeciwnym zejście należy rozpocząć przy słupku granicznym 1/61 i na dziale między potokami szukać ścieżki schodzącej w dół. Trasa dość trudna orientacyjnie.**

**0.00 (↑ 1.50) Wola Michowa (→ 361)**, osada w dolinie Oslawy, PKS, przystanek kolejki leśnej, sklep spożywczy, prywatne schronisko turystyczne, stary cmentarz żydowski. Ze skrzyżowania, na którym odgałęzia się droga na przełęcz Żebrak, kierujemy się drogą leśną na południe.

**0.25 (↑ 1.25) Rozwidlenie dróg w dolinie pot. Magurycznego Wyżnego**, na drzewach numery oddziałów leśnych 101 i 103. Idziemy lewym odgałęzieniem. **1.10 (↑ 0.50) Siodło między Wierchem nad Łazem a Szczyckami**. Droga schodzi do pięknej, dzikiej dolinki źródłiskowej potoku Bałnickiego.

**2.25 (↑ 0.00) Grzbiet graniczny w pobliżu obniżenia 756 m**, znaki niebieskie z Nowego Łupkowa do Roztok Górnych (trasa 8). Występująca na mapach nazwa Bubniów odnosi się w rzeczywistości do innego miejsca, na wschód od Rydoszowej.

## 12. ŻUBRACZE – BERDO – HYRLATA – ROSOCHA – ROZTOKI GÓRNE

**Bez znaków, 3.50 (↑ 3.20) godz., GOT 14 (13)**  
**Suma podejść 565 (505) m**

**Trasa prowadzi przez cały masyw Hyrlatej, przeważnie wygodną ścieżką, przez piękne lasy bukowe i duże polany. Z wielu miejsc grzbietu wspaniałe, rozległe widoki. Początkowe podejście długie i żmudne.**

**0.00 (↑ 3.20) Żubracze (→ 374)**, mała osada leśna. Przystanki PKS i kolejki, sklep spożywczy. Początek trasy przy moście na Solince, w pobliżu schroniska.

1.15 (↑ 2.25) Berdo (1043 m), wypłaszczenie zachodniej części głównego grzbietu Hyrlatej. Z zarastającej, opadającej na północny zachód polany piękny widok na pobliską kopę Matragony i całe pasmo Wysokiego Działu. 1.45 (↑ 1.55) Rozległa polana na płytym siodle między Berdem a głównym wierzchołkiem Hyrlatej. Na południowym skraju polany źródło (ok. 1050 m). Wspaniałe widoki na Wysoki Dział, pasmo Łopiennika i Durnej, Matragonę oraz pasmo graniczne z Rydoszową i Wysokim Groniem.

2.00 (↑ 1.45) Hyrlata (1105 m), szczyt o podwójnym wierzchołku. Na niższej, południowej kulminacji wschodnie piaskowców ciśniańskich. Piękny widok na prawie całą zachodnią część polskich Bieszczadów. Przy odpowiedniej pogodzie widać Tatry.

Pochodzenie nazwy szczytu jest niejasne. Stare dokumenty wymieniają górę jako „Horworlath” (*Akta Sanockie*, 1534 r.). W bukowych lasach masywu znajdują się gawry kilku niedźwiedzi. Z Hyrlatej można zejść ścieżką do Lisznej.

2.55 (↑ 1.10) Rosocha (1091 m), efektowne zakończenie wału Hyrlatej. Nazwa oznacza górę, z której rozgałęzia się kilka grzbietów. Na spłaszczonym wierzchołku rozległa polana z pięknym widokiem na północ i wschód — widoczne pasmo Łopiennika i Durnej, grupa Falowej, połoniny i pasmo graniczne po Wielką Rawkę.

3.50 (↑ 0.00) Roztoki Górne (→ 320), leśnictwo, w sezonie studencka baza namiotowa. Początek szlaku niebieskiego do Nowego Łupkowa (trasa 8).

### 13. MANIÓW – MATRAGONA – SOLINKA

Bez znaków, 3.15 (↑ 2.30) godz., GOT 12 (11)

Suma podejść 390 (300) m

Interesujące dojście z Maniowa do szlaku granicznego. Trasa wiedzie najpierw drogą zrywki drewna przez stary bukowy las, wyżej bezdrożem przez zarastające polanki z wycinkowymi widokami i dzikie młodniki. Dla wprawnych turystów. Brak wody.

0.00 (↑ 2.30) Maniów (→ 298), osada w dolinie Osławy, przystanki PKS i kolejki. Idziemy Drogą Karpacką w kierunku Żubraczego. 0.20 (↑ 2.10) Opuszczamy szosę i polną drogą osiągamy podnóże Matragony.

2.30 (↑ 1.10) Matragona (991 m), wyspowa szczyt w niskim grzbiecie łączącym pasmo Wysokiego Działu z pasmem granicznym.

Matragona pojawia się po raz pierwszy w dokumentach z 1511 r. („ad Matregona... a Metregona”). Nazwa pochodzi z rumuńskiego i oznacza czarną jagodę; używano jej w wielu okolicznych wsiach łemkowskich na określenie lasu porastającego masyw. W pobliskiej Szczerbanówce podszczytowe polany zwano dawniej Pustyrz.

3.15 (↑ 0.00) Solinka (→ 339), miejsce po zniszczonej wsi, przystanek kolejki. Pobliską granicą wiedzie szlak niebieski z Nowego Łupkowa do Roztok Górnych (trasa 8).

## MASYWY ŁOPIENNIKA I FALOWEJ

Rozdział ten obejmuje dwa masywy górskie oddzielone od siebie doliną Solinki, a ograniczone od zachodu przez dolinę Jablonki i szosę Baligród – Cisna, od południa przez szosę Cisna – Kalnica, od wschodu — doliną Wetliny. Od północy za umowną granicę przyjmujemy linię wsi: Wołkowyja – Górzanka – Wola Górzanska – Radziejowa – Stężnica – Baligród.

Główny grzbiet **pasma Łopiennika** ciągnie się z północnego zachodu na południowy wschód, od Baligrodu poprzez Bukowinę (760 m), Dział (816 m), Berdo (890 m), Durną (979 m), Łopiennik (1069 m) po dolinę Solinki w Dołżycy. Poprzez przełęcz nad Hąbkowcami łączy się z pasmem Wysokiego Działu. Z ważniejszych grzbietów bocznych należy wymienić ramię północno-wschodnie z kulminacją w Korbani (905 m) oraz krótkie odnogi zachodnie: Jawor (817 m), Woronikówkę (na niektórych mapach zwaną Walterem, 828 m) i Łopieninę (978 m).

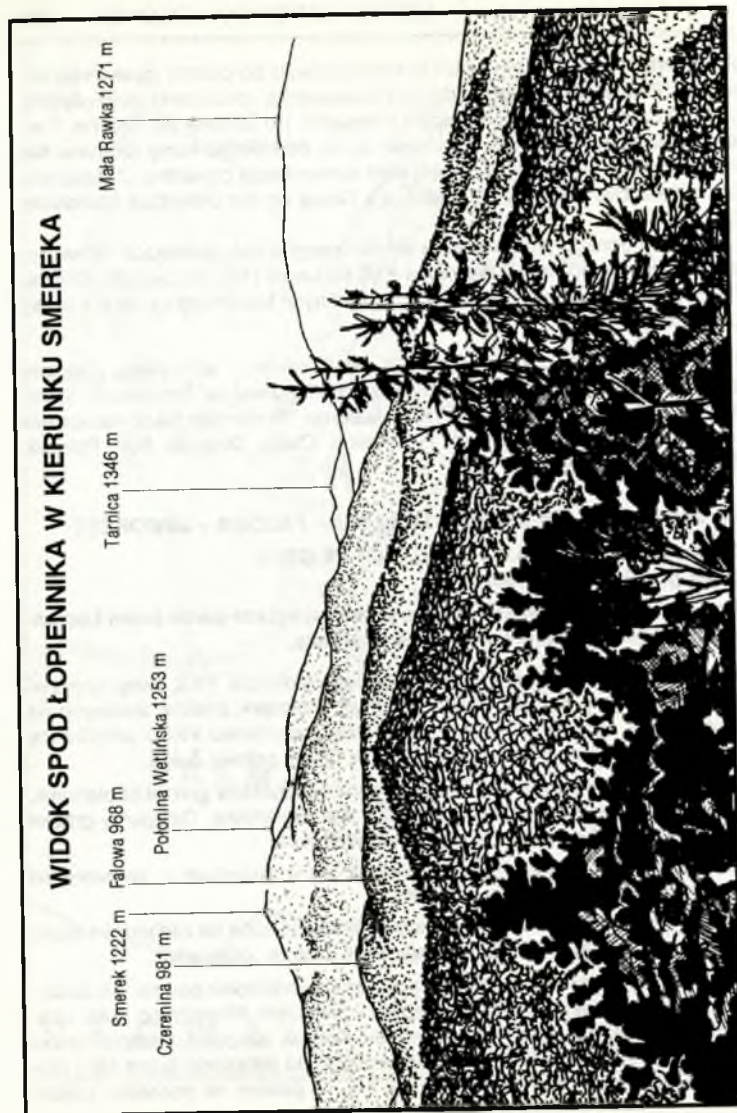
Niewielkie **gniazdo Falowej** tworzy kilka niezwykle bogato urzeźbionych grzbietów opadających stromo do dolin Solinki i Wetliny. Centralnym zwornikiem jest Kiczera (927 m), od której ku północy opadają grzbiety Pereszliby i Bukowinki. Od południa przez przełęcz Przysłup masyw łączy się z pasmem granicznym.

Oba pasma są niemal w całości pokryte lasami tworzącymi miejscami trudno dostępne, dzięki uroczyska. Pomiędzy grzbietami, w dolinach większych potoków pozostały zarastające pola dawnych ludnych wiosek. Szczególny urok mają dolina Tyskowej i dolina Łopienki z odbudowaną z ruin cerkwią (trasa 18).

Piękne i rozległe panoramy można podziwiać z Łopiennika i Korbani. Poza tym trafiają się tylko wycinkowe widoki z kilku grzbietowych polanek. Lasy masywu kryją pozostałości po I i II wojnie światowej w postaci okopów oraz bardzo trudnych już do odnalezienia cmentarzy wojskowych.

**MIEJSCA GODNE UWAGI:** rezerwat „Cisy na Górze Jawor” oraz malownicza dolina Łopienki z ruiną cerkwi.





do Dołżycy imponująca panorama w kierunku połonin (Smerek, Połonina Wetlińska, Wielka Rawka).

Nazwa góry nawiązuje do rozłożystości stoków, przypominających kępę łopiana. Podanie mówi, że w dawnych czasach mieli tu siedzibę zbójnicy, którzy w podziemnej kryjówce gromadzili zrabowane złoto. Ponoć do dziś w pieczarze stoi beczka ze skarbami, której strzeże zaczarowany byk.

Pod koniec II wojny światowej masyw Łopiennika służył jakiś czas za schronienie sowieckiemu oddziałowi partyzanckiemu M. Kunickiego „Muchy”.

2.15 (↑ 3.30) Przełęczka pomiędzy Łopiennikiem a Horodkiem (873 m). Dalej idziemy stromo w dół, stokiem zwanym Prykryt.

Na zboczu Horodka znajdował się budynek dawnego wojskowego posterunku obserwacyjnego, w latach siedemdziesiątych popularne schronisko studenckie. Spłonął w 1977 r.; do dziś pozostały tylko fundamenty.

2.45 (↑ 2.30) Dołżycza (→ 259), osada leśna, PKS, bar. Przekraczamy dolinę Solinki. 4.00 (↑ 1.45) Falowa (966 m). Szczyt tworzy grzęda piaskowców otryckich, resztki zwalonej wieży triangulacyjnej.

4.30 (↑ 1.15) Czerenina (971 m), najwyższe wzniesienie w pasmie Falowej. Nazwa szczytu oznacza zrąb wypalony pod uprawę.

Z polanek na stoku wycinkowe widoki na Zalew Soliński i pasmo połonin. Na południowym zboczu, niedaleko od szczytu, znajduje się porośnięte lasem gołoborze.

5.30 (↑ 0.00) Jaworzec (→ 272), miejsce po ludnej wsi bojkowskiej, obecnie teren wypasu owiec. Po drugiej stronie Wetliny bacówka PTTK, punkt wyjściowy w masyw Połoniny Wetlińskiej. PKS w Kalnicy (3 km drogą na południe).

## 15. BALIGRÓD – DZIAŁ – BERDO – DURNA – ŁOPIENNIK

Znaki niebieskie, 4.30 (↑ 3.40) godz., GOT 22 (13)

Suma podejść 700 (0) m

Szlak wiedzie grzbietem urozmaiconym w paru miejscach wychodniami skalnymi, przez jodłowo-bukowe lasy. Z nielicznych polan fragmentaryczne widoki.

0.00 (↑ 3.40) Baligród (→ 235), duża osada gminna, PKS, restauracja, sklepy, kościół, zabytkowa cerkiew, cmentarze: wojskowy i żydowski. Z centrum idziemy szosą na południe. 0.25 (↑ 3.15) Obelisk ku czci żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza poległych w walkach z UPA. Szlak opuszcza szosę, początek podejścia.



1.50 (↑ 2.15) Dział (816 m), pierwsze wyraźne wzniesienie grzbietu. Na północno-zachodnim stoku, w miejscu zwanym Oparowe Berdo, mieścił się w latach powojennych w leśnych ziemiankach duży szpital UPA.

2.35 (↑ 1.45) Berdo (890 m), szlak omija szczyt od wschodu. Dołącza szlak zielony z Jabłonek (trasa 16). 3.05 (↑ 1.15) Durna (979 m). W prześwitach między drzewami widać Zalew Soliński i górującą nad nim górę Jawor.

Nazwa szczytu oznacza „złe miejsce”, w którym łatwo pobłądzić, teren trudny pod względem orientacyjnym. Na zarastającej grzbiętowej polanie zwanej Kamiadola (za szczytem w kierunku Łopiennika) istniał cmentarzyk partyzantów sowieckich. Groby były oznaczone wbitymi w ziemię drewnianymi słupkami. Obecnie nie do odnalezienia.

4.30 (↑ 0.00) Łopiennik (1069 m, → 163). Szlak czarny z Jabłonek do Jaworca (trasa 14). Nieznakowana trasa 18 do Wołkowyi.

## 16. JABŁONKI – WORONIKÓWKA – BERDO

Znaki zielone, 1.45 (↑ 1.10) godz., GOT 7 (3)

Suma podejść 500 (0) m

Krótkie dojście z Jabłonek do niebieskiego szlaku z Baligrodu. Trasa prowadzi pięknym bukowym lasem.

0.00 (↑ 1.10) Jabłonki (→ 270), osada leśno-rolnicza, PKS, sklep, pomnik w miejscu śmierci gen. Świerczewskiego. Przebiega tędy czarny szlak na Łopiennik (trasa 14).

1.00 (↑ 0.35) Woronikówka (828 m), szczyt całkowicie zalesiony. W sierpniu 1967 r. nazwano go pseudonimem gen. Świerczewskiego — Walter. Na wierzchołku metalowe słupki po pamiątkowej tablicy poświęconej patronowi szczytu, na stokach rezerwat leśny „Woronikówka” (→ 135).

1.45 (↑ 0.00) Berdo (890 m), szlak niebieski z Baligrodu na Łopiennik (trasa 15).

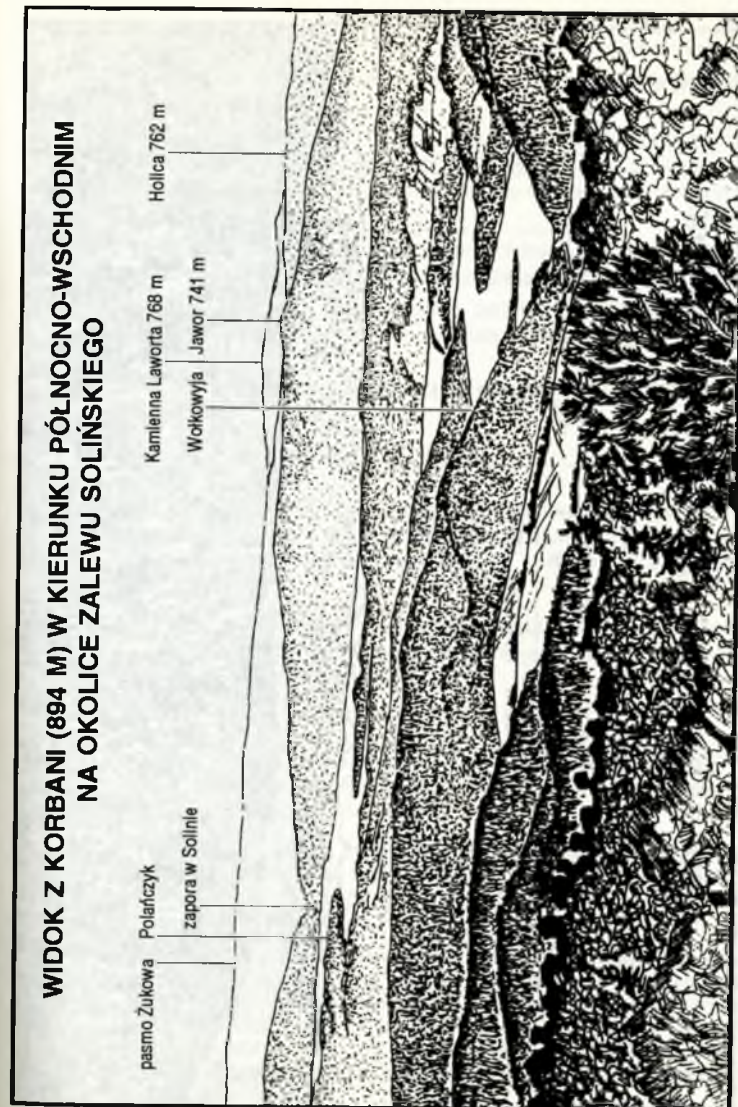
W czasie I wojny światowej w okolicach Berda toczyły się bardzo ciężkie walki. Na zachodnim stoku, w miejscu zwanym Golowa, stał do II wojny światowej krzyż upamiętniający te wydarzenia. Dziś ich świadectwem są tylko dobrze zachowane linie okopów. Z Berda prowadzi wygodna droga leśna do Radziejowej.

## 17. WOŁKOWYJA – BUKOWIEC – TERKA

Znaki zielone, 3.10 (↑ 3.00) godz., GOT 11 (11)

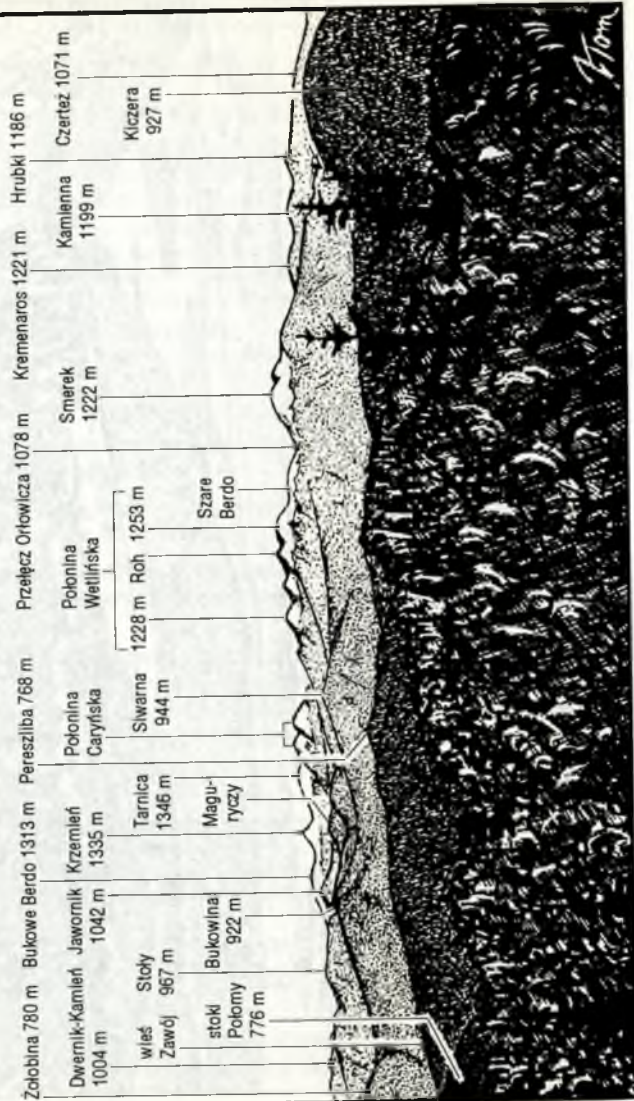
Suma podejść 300 (280) m

Fragment długiego szlaku Lesko – Krysowa. Trasa wiedzie przez niewysokie grzbiety oddzielające doliny Wołkowyjki i Solinki, częściowo





## WIDOK Z KORBANI (905 M) NA POŁUDNIOWY WSCHÓD



przez odkryty, widokowy teren. Po drodze ciekawe przykłady budownictwa ludowego.

**0.00 (↑ 3.00) Wołkowyja (→ 362)**, wieś i miejscowość letniskowa nad Zalewem Solińskim, PKS, sklepy, bar, kościół. Szlak wybiega ze wsi szosą do Górzanki. **0.20 (↑ 2.40)** Szlak opuszcza szosę i kieruje się na boczny grzbiet Korbani.

**2.00 (↑ 1.10) Bukowiec (→ 248)**, wieś. Stare chałupy. W dolnej części PKS, sklep, ośrodki wczasowe. Odejdzie spacerowego szlaku na Korbanię.

**3.10 (↑ 0.00) Terka (→ 348)**, wieś w dolinie Solinki. PKS, sklep, kościół. Punkt wyjściowy kilku tras opisanych w rozdziale o Połoninie Wetlińskiej.

### 18. WOŁKOWYJA – KORBANIA – PRZEŁ. HYRCZA – ŁOPIENKA – PRZEŁ. 739 – ŁOPIENNIK

Bez znaków, 6.15 (↑ 5.15) godz., GOT 18 (16)

Suma podejść 910 (450) m

Dojście znad Zalewu Solińskiego w masyw Łopiennika. Trasa prowadzi przez porośnięty dzikimi lasami, nieuczęszczany masyw Korbani, częściowo bezdrożem. Jest trudna orientacyjnie i uciążliwa. Ze szczytu Korbani piękna panorama.

**0.00 (↑ 5.15) Wołkowyja (→ 365)**, wieś i miejscowość letniskowa nad Zalewem Solińskim, PKS, sklepy, bar, kościół. Początkowo idziemy za znakami zielonymi wiodącymi do Terki (trasa 17).

**1.30 (↑ 4.15)** Szlak zielony skręca na południowy wschód i schodzi do Bukowca; idziemy dalej grzbietem w stronę Korbani, w ogólnym kierunku południowym. Przechodzimy przez miejsca zwane dawniej Koprywiska i Doldniaczka. (Na Korbanię można też wejść z Bukowca za znakami szlaku spacerowego (zielone trójkąty).

**3.10 (↑ 3.00) Korbania (905 m)**, na zarośniętym krzewami szczycie trójnóg pomiarowy i drewniany krzyż. Ze szczytu efektowny widok na Zalew Soliński na północy, wał Otrytu na wschodzie, pasmo połonin na południowym wschodzie oraz grzbiet Łopiennika i Durnej na zachodzie.

Korbanię zwano dawniej także Patrolą albo Patryją, od istniejącej tu niegdyś wieży triangulacyjnej. W czasie I wojny światowej na Korbani znajdowały się przez dłuższy czas stanowiska armii rosyjskiej, podczas gdy na sąsiednim grzbiecie Łopiennika okopali się Austriacy. Po tych walkach pozostał cmentarz wojskowy z brzoźowymi krzyżami nagrobnymi, dziś nie istniejący (200–300 m na wschód od wierzchołka). W czasie II wojny światowej wycofujący się Niemcy bronili się tu przed jednostkami sowieckimi atakującymi od strony Terki.

3.35 (↑ 2.15) Przełęcz Hyrcza (ok. 700 m), szerokie, częściowo bezleśne siodło oddzielające doliny Łopienki i Tyskowej.

Na przełęczy ruiny kamiennej kapliczki z resztkami gontowego dachu. Zbudowana została po I wojnie światowej przez Jerzego Gondora z pobliskiej Woli Górzańskiej na miejscu starszej kapliczki.

4.10 (↑ 1.15) Łopienka (→ 295), malownicza dolina, miejsce po ludnej wsi. U zbiegu potoków odbudowana niedawno, murowana cerkiew. Było to kiedyś znane w całych Bieszczadach miejsce odpustowe. W dolince wiodącej pod przełęcz 739 m obszerna wiata z kuchnią, latem studencka baza namiotowa. 4.50 (↑ 0.45) Przełęcz 739 m, ambona myśliwska; do Dołżycy schodzi stąd wygodna droga bita.

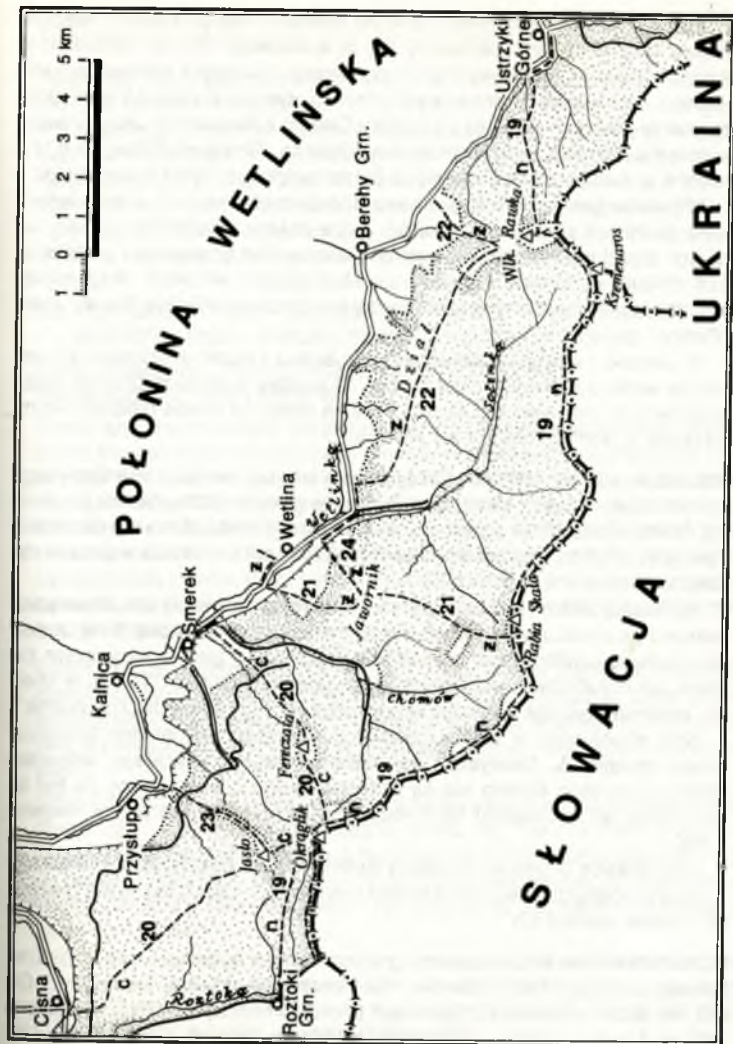
Mniej więcej w połowie podejścia z przełęczy na Łopienkę bije obfite źródło (szum słychać z kilkudziesięciu metrów).

6.15 (↑ 0.00) Łopiennik (1069 m, → 163). Węzeł szlaków: znaki czarne z Jabłonek do Jaworca (trasa 14) i niebieskie do Baligrodu (trasa 15).

## PASMO GRANICZNE NA WSCHÓD OD ROZTOK GÓRNYCH

Wschodnia, wyższa część pasma granicznego w polskich Bieszczadach jest ograniczona od zachodu Przełęczą nad Roztokami (801 m) i doliną Roztoki, od północy równoleżnikowym odcinkiem obwodnicy bieszczadzkiej od Cisnej po Ustrzyki Górne i doliną Wołosatki, od wschodu przełęczą Beskid (786 m).

Głównym grzbieciem pasma biegnie wododział pomiędzy zlewiskami Bałtyku i Morza Czarnego oraz granica państwowa: od Roztok do Kremena-rosa ze Słowacją, a dalej na wschód — z Ukrainą. Grzbieć ma nierówny przebieg o znacznych różnicach wysokości. Ważniejsze jego kulminacje to Okrąglik (1100 m), Płasza (1162 m), Dziurkowiec (1188 m), Rabia Skala (1199 m), Czoło (1159 m), Hrubki (1186 m) i Wielka Rawka (1307 m) — najwyższy szczyt całego pasma. Do wododziału przylegają od północy masywne i wyniosłe grzbiechy boczne: Jasła (1158 m), Fereczatej (1102 m), Paportnej (1193 m) i najdłuższy — Działu i Małej Rawki. Są one przeważnie wyższe od swych zworników w grzbiecie głównym. Pomiedzy nimi rozłożyły się urokliwe kotliny. W dwóch największych — Smereka i Moczarne — istniały dawniej małe osady. Na wschód od Wielkiej Rawki grzbiechy boczne są krótkie i strome, zakończone charakterystycznymi kopiami wzgórzami — „kiczeraami” (np. Kiczera Manzina nad Wołosatem).





Pasma jest niemal w całości pokryte bukowym starodrzewem. Najpiękniejsze fragmenty lasu zachowały się w źródłiskach Górnej Solinki (tzw. Puszcza Bukowa), gdzie występuje drzewostan bukowy z domieszką jodły i jaworu. Jest tu wiele pomnikowych drzew o obwodach ponad 5 m. Piękne fragmenty jaworzyn znajdują się między Czołem a Borsukiem. Jawor osiąga tu potężne wymiary i odznacza się dorodnością. Tereny od Rabiej Skały na wschód wchodzi w całości w skład Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

W paśmie granicznym stosunkowo dobrze zachowały się, w przeciwieństwie do innych części Bieszczadów, leśne polany i pastwiska górskie, na których przed półwieczem prowadzono intensywną gospodarkę pasterską. Dziś obfitują w borówki i dostarczają atrakcyjnych widoków. Najpiękniejsze, dookólne panoramy można podziwiać z połonin Wielkiej Rawki, Jasła i Płaszy.

W okresie I wojny światowej armie rosyjska i austro-węgierska toczyły zacięte walki o główny grzbiet Karpat. Pozostały z tamtych czasów ślady okopów m.in. na Jasle, Dziurkowcu, Rabiej Skale. W czasie ostatniej wojny korzystali z nich wycofujący się Niemcy.

**MIJSCA GODNE UWAGI:** Osobliwością pasma jest **Krzemieniec** (węg. Kremenaros), szczyt, na którym zbiegają się granice Polski, Słowacji i Ukrainy. Warto wiedzieć, że przed wojną dzisiejsza granica słowacko-ukraińska była tylko granicą powiatów. Cała Ruś Zakarpacka należała wówczas do Czechosłowacji.

Na **Rabiej Skale** (w rejonie punktu 1168 m) znajduje się kilkudziesięciometrowa przepaść z efektywnym widokiem na stronę słowacką. Inne, zupełnie nieznanne urwisko można znaleźć w bocznym grzbiecie sięgającym po Cisną, na południowo-wschodnim stoku Jeleniego Skoku (778 m), w miejscu zwanym Ułyczata. Podczas wojny rozbił się o nie sowiecki „kukuruźnik”.

Koło Hrubkiego, w pobliżu słupka granicznego 5/9 istnieje otoczona opieką **mogiła A. Gładysza**, dwudziestoletniego sowieckiego lejtnanta. Okoliczności jego śmierci nie są ustalone, jedna z wersji mówi, że był to pilot, który po wydośnianiu się z rozbitego samolotu zmarł w tym miejscu z ran.

Idąc granicą w rejonie przełęczy Beskid można podziwiać tzw. **siłsteme** — rząd drucianych zasieków i zaorany pas ziemi — zabezpieczającą granicę od czasów sowieckich.

**KOMUNIKACJA:** Wzdłuż pasma granicznego na odcinku Cisna – Wetlina kursują autobusy PKS z Sanoka (5), Krosna (2), Mielca, Rzeszowa. Cisna ma także połączenie z Sanokiem przez Komańczę (2). Drugim węzłem PKS są Ustrzyki Górne — autobusy z Ustrzyk Dolnych (10), Sanoka (2),

Rzeszowa (2). W sezonie letnim dodatkowo kursy relacji Sanok – Cisna – Wetlina – Ustrzyki Górne (4) oraz transport prywatny.

**NOCLEGI:** W Cisnej: bacówka PTTK, dom wycieczkowy, hotel nadleśnictwa, schronisko młodzieżowe. W Wetlinie: dom wycieczkowy i hotel górski PTTK, całoroczne schronisko młodzieżowe, prywatne pensjonaty. W Ustrzykach Górnych: hotel górski i schronisko PTTK, kemping. Studencka baza namiotowa w Roztokach Górnych. Schronisko młodzieżowe w Kalnicy. Bacówka PTTK „Pod Małą Rawką”. Schronisko BPN w Wołosatem. Pola namiotowe w Lisznej, Cisnej, Dołżycy, Krywemo, Strubowiskach, Starym Siole, Wetlinie, Ustrzykach Górnych, Wołosatem.

### 19. ROZTOKI GÓRNE – OKRĄGLIK – PŁASZA – RABIA SKAŁA – KREMENAROS – WIELKA RAWKA – USTRZYKI GÓRNE

Znaki niebieskie, 13.50 (↑ 14.25) godz., GOT 45 (46)

Suma podejść 1450 (1500) m

Trasa jest fragmentem długiego szlaku biegnącego wzdłuż granicy przez Beskid Niski i Bieszczady. Prowadzi w większości graniczną przecinką przez bukowe lasy z licznymi polanami. Wspaniałe widoki, zwłaszcza z Płaszy i Wielkiej Rawki. Na Rabiej Skale kilkudziesięciometrowe urwisko — rzadkość w Bieszczadach. Uwaga: na długim (ponad 6 godz. marszu) odcinku od Rabiej Skały do Wielkiej Rawki nie ma możliwości opuszczenia szlaku, gdyż cała dolina Moczarnego jest ścisłym rezerwatem. Na przejście tej trasy powinni decydować się tylko wprawni turyści i przy niezawodnej pogodzie.

0.00 (↑ 14.25) **Roztoki Górne** (→ 320), kilka domów, leśnictwo, latem studencka baza namiotowa. Punkt wyjściowy tras w zachodnią część pasma granicznego. Szlak biegnie początkowo bitą drogą w stronę przełęczy, potem przekracza potok (możliwość nabrania wody) i podchodzi stromo lasem.

1.50 (↑ 13.00) Grzbiet Jasła. Dołączają znaki czerwone z Cisnej do Smereka (trasa 20). 2.05 (↑ 12.45) **Okrąglik (1100 m)**, zwornik kilku grzbietów granicznego, który podnosi się z Przełęczy nad Roztokami, oraz bocznych — Jasła i Fereczatej. Osiągamy granicę państwa. Widok na południe, na kotlinę Cirochy i Mały Bukowiec. Na polanie za szczytem oddzielają się znaki czerwone.

W 1944 r. o zachodnie zbocze Okrąglika roztrzaskał się sowiecki myśliwiec. Miejsca katastrofy należy szukać nad potokiem spływającym spod siodła między Jasłem a Okrąglikiem, ok. 500 m na północ od słupka granicznego 29/9. Jeszcze dziś można tu znaleźć resztki samolotu i skromną mogiłę pilota.

2.50 (↑ 11.45) Wertula, płytkie siodło między Okraglikiem a Kurników Beskidem.

Po północnej stronie grzbietu, w rejonie słupka 26/11, można odszukać resztki kolejnego samolotu z czasów II wojny światowej. Teren po stronie słowackiej jest objęty rezerwatem „Pl'aša”.

3.30 (↑ 10.55) **Plasza (1162 m)**. Nazwa (poprawnie: Plasza) oznacza teren bezleśny (od rumuńskiego *ples* — „tysy”). Z wierzchołka rozległa panorama we wszystkich kierunkach. Na północnych stokach ślady okopów z obu wojen światowych.

Z Plaszy odchodzi na południe niski grzbiet, poprzez który pasmo graniczne łączy się z górami Vihorlat na Słowacji.

4.35 (↑ 9.55) **Dziurkowiec (1188 m)**, wyniosły wierzch z rozległą połoniną po polskiej stronie. Jest na niej niewielkie zagłębienie z wodą. Widok na masyw Połoniny Wetlińskiej. Na wschodzie widać urwisty stok Rابيةj Skąły. Na południe odgałęzia się grzbiet Wielkiego Bukowca.

Dziurkowiec miejscowa ludność zwała dawniej Wielkim Beskidem lub Trzema Granicami (być może chodzi o granice trzech wsi lub innych jednostek administracyjnych, gdyż zbiegu granic politycznych nigdy tu nie było). Na połoninie liczne okopy. W 1944 r. Niemcy doprowadzili tu drogę wojenną, wspinającą się serpentynami z doliny Chomowa.

5.00 (↑ 9.30) **Rabia Skąła (1199 m)**, najwyższy po Wielkiej Rawce punkt trasy. Początek znaków żółtych przez Paportną do Wetliny (trasa 21). Wchodzimy na teren Bieszczadzkiego Parku Narodowego. 5.15 (↑ 8.30) **Urwisko skalne** wysokości kilkudziesięciu metrów opadające na stronę słowacką (kilkanaście metrów od ścieżki, przy słupku 1/15).

Niemal pionowy stok powstał na czole warstw odpornych, gruboziarnistych piaskowców ciśnieńskich, które zapadają tu w kierunku północnym. Do ubarwienia skał (ukr. *riabyj* — „pstry”) nawiązuje nazwa szczytu. Znad przepaści piękny widok na dolinę potoku Hlboký i grzbiet Wielkiego Bukowca. Teren po słowackiej stronie jest objęty rezerwatem przyrody „Jaraba Skala”.

5.30 (↑ 8.55) Połoninne siodło pomiędzy Rابيةj Skąłą a Czołem (ok. 1080 m), zwane dawniej Bungitkie.

Pod połoninką znajdują się trzy duże źródła, które miejscowa ludność uważała dawniej za lecznicze, pomagające zwłaszcza na choroby i bóle rąk.

5.45 (↑ 8.45) Czoło (1157 m), wybitny szczyt kończący grupę Rابيةj Skąły. Na wschodnim stoku, pomiędzy słupkami granicznymi 12/2 i 11/6 zachował się piękny las jaworowy z pomnikowymi okazami drzew.

6.40 (↑ 7.45) Borsuk (991 m), niewielka kulminacja, sł. gran. 10/9. Po polskiej stronie stary, przedwojenny słup graniczny. 7.30 (↑ 6.55) **Przełęcz pod Czerteżem** (906 m), sł. gran. 1/9.

Po północnej stronie przełęczy polanka Wasilcowa. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych istniał tu posterunek wojskowy. Wzdłuż wyraźnej drogi tzw. węgierskiej, schodzącej na północ w dolinę Beskidnika, zachowały się ślady linii telefonicznej.

8.25 (↑ 6.20) Mogiła sowieckiego lejtnanta A. Gładysza (→ 172), poległego w październiku 1944 r. Grobem opiekują się Słowacy. 9.30 (↑ 5.40) Hrubki (1186 m), sł. gran. 1/5. W oddziale leśnym 188 na północnym stoku osobliwość: w czysto bukowym lesie grupa świerków, sztucznie zasadzonych w okresie międzywojennym. 10.20 (↑ 4.45) **Kamienna (1199 m)**, sł. gran. 1/3. Na szczycie okazałe usypisko piaskowca. Ograniczone widoki na Połoninę Wetlińską i Caryńską, Wielką Rawkę i Krzemieniec.

11.05 (↑ 3.55) **Krzemieniec (1221 m)**, zwany też z węgierska Kremenarosem. Zbieg granic Polski, Ukrainy i Słowacji, zaznaczony słupem, tzw. tripleksem. Po stronie słowackiej deszczochron i okresowo wysychające źródło. Słowackie znaki czerwone schodzą do Nowej Sedlicy.

Jest to najwyższy szczyt słowackich Beskidów Wschodnich (Gór Bukowskich) i najdalej na wschód wysunięty punkt Słowacji. Wierzchołek Krzemienia nie jest kamienisty, wbrew nazwie. Odnosi się ona głównie do wschodniego stoku.

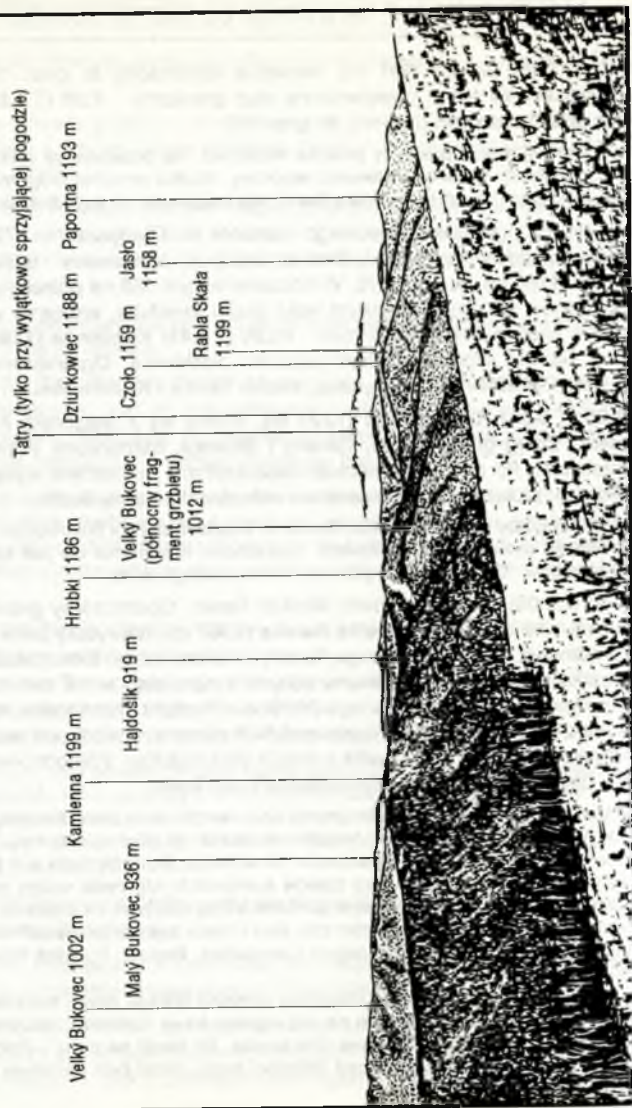
12.00 (↑ 3.05) Zwornik grzbietu Wielkiej Rawki. Opuszczamy granicę państwową. 12.10 (↑ 2.55) **Wielka Rawka (1307 m)**, najwyższy punkt pasma granicznego, jedyny poza grupą Tarnicy i Halicza szczyt Bieszczadów przekraczający 1300 m. Za znakami żółtymi można stąd w 15 min. dojść na Małą Rawkę, do szlaku zielonego (Wetlina – Przełęcz Wyżniańska, trasa 22). Jedną z najwspanialszych bieszczadzkich panoram, widok we wszystkich kierunkach na najwyższe partie polskich Bieszczadów. Północno-wschodni stok bardzo stromy, zimą niebezpieczeństwo lawin.

Betonowy słup (dawne stanowisko geodezyjne) i resztki wieży triangulacyjnej znajdują się w punkcie 1302 m, ok. 200 m na północny zachód od głównej kulminacji (1307 m), którą wyznaczają wschodnie piaskowców ciśnieńskich. Ze względu na swe położenie i wyniosłość Wielka Rawka już za czasów austriackich odgrywała ważną rolę w pomiarach kraju. Była najważniejszym punktem triangulacyjnym na obszarze polskich Bieszczadów i stanowiła wierzchołek tzw. sieci I rzędu (sąsiednimi wierzchołkami były odległe o dziesiątki kilometrów Magura Łomnińska, Rozlucz, Połonina Równa i Popričný Vrch.

W okresie międzywojennym szczytowa połonina Wielkiej Rawki należała do Bereków Górnych. Nie prowadzono na niej wypasu, trawę koszono i zwożono do wsi jako siano. Podobno tutejsza trawa była twarda „jak sierść na dziku”. Połonina objęta w rzadkie gatunki roślin, przed objęciem terenu przez park narodowy istniał tu florystyczny rezerwat przyrody.



## WIDOK Z WIELKIEJ RAWKI (1307 M) NA POŁUDNIOWY ZACHÓD



12.35 (↑ 2.25) Górna granica lasu. Kapitalny widok na kopułę Wielkiej Rawki. 13.30 (↑ 0.25) Osiągamy obwodnicę bieszczadzka.

13.50 (↑ 0.00) **Ustrzyki Górne ss357**, osada leśna, PKS, sklep, restauracja, dyżurka GOPR, liczne możliwości noclegu, dyrekcja parku narodowego, kościół. Ważny węzeł szlaków turystycznych.

### 20. CISNA – JASŁO – FERECZATA – SMEREK

Znaki czerwone, 6.30 (↑ 6.30) godz., GOT 23 (23)

Suma podejść 830 (790) m

Fragment głównego szlaku beskidzkiego. Trasa wiedzie grzbietami, po drodze liczne widokowe polany, wspaniała panorama z Jasła.

0.00 (↑ 6.30) **Cisna** (→ 253), duża osada gminna, PKS, sklepy, gastronomia, poczta, kościół, liczne możliwości noclegu. Szlak odchodzi od szosy przy budynku hotelu i przekracza Solinkę mostem kolejki wąskotorowej.

0.10 (↑ 6.20) Kładka na potoku Żwir, dalej duże szkółki leśne. Miejsce zwane Pławskie. 1.00 (↑ 5.50) Punkt 855 m, osiągamy grzbiet, którym będziemy szli aż po Okrąglik. 2.40 (↑ 4.40) Małe Jasło (1097 m), punkt geodezyjny.

Na północny zachód od szczytu opada spora połoninka. Pod jej zachodnim krańcem bierze początek potoczek, po którego lewej stronie, na wysokości ok. 750 m można odnaleźć dwa duże zagłębienia, tzw. sztolnie pofredrowskie. Na początku XIX w. czerpano stąd podobno darniowe rudy żelaza dla huty, którą założył w Cisnej ojciec komediopisarza Aleksandra Fredry.

3.15 (↑ 4.10) Siodelko przed Jasłem, polana. Na jej południowym krańcu (na prawo od ścieżki) obfite źródło. 3.30 (↑ 4.00) **Jasło (1153 m)**, główna kulminacja bocznego grzbietu pasma granicznego. Rozległa połonina, piękny, dookoły widok.

Na starych mapach nazwa góry jest przekreślona na Wiasiel. *Jasło* oznacza „białą, przezroczystą wodę”; zapewne pierwotnie nazwa odnosiła się do jednego z okolicznych potoków.

Pod szczytem i na ramieniu północno-wschodnim okopy z I wojny światowej. Jesienią 1944 r. Niemcy zorganizowali tu silny węzeł obronny i przez siedem tygodni stawiali opór Armii Czerwonej. Podczas walk we wsi Przysłup istniał szpital polowy. Poległych chowano w pobliżu miejscowej cerkwi, po wojnie zwłoki przeniesiono na cmentarz wojskowy w Baligródzie. Po zdobyciu grzbietu Jasła Sowieci wybudowali moszczoną drewnem drogę, którą przerzucali ciężki sprzęt wojskowy na południową stronę Karpat.

3.45 (↑ 3.45) Dołączają znaki niebieskie z Roztok Górnych do Ustrzyk Górnych (trasa 19). 4.00 (↑ 3.15) **Okrąglik (1100 m, → 173)**, szczyt w głównym grzbiecie wododziałowym Karpat, granica państwa. Na polanie za

Okrąglikiem skręcamy na grzbiet Fereczatej, znaki niebieskie idą dalej grzbietem głównym.

**5.00 (↑ 2.00) Fereczata (1102 m)**, odkryty wierzchołek z ładnymi widokami. Szczególnie imponująco wyglądają stąd boczne grzbiety pasma granicznego: Jasło na zachodzie i Paportna na południowym wschodzie.

Nazwa pochodzi od rumuńskiego *ferace* — „paproć”. Pojawia się już w dokumencie z 1519 r. (*Fereczath*) jako nazwa góry oddzielającej dobra Kmitów od królewskiej. Na dawnych mapach austriackich zniekształcona: Feretszal.

6.15 (↑ 0.20) Na prawo od drogi, w kępie drzew miejsce po cerkwi i stary cmentarz w Smereku. **6.30 (↑ 0.00) Smerek (→ 333)**, wieś, PKS, sklep. Znaki czerwone wiodą dalej w pasmo Połoniny Wetlińskiej.

## 21. WETLINA – JAWORNIK – PAPORTNA – RABIA SKAŁA

**Znaki żółte, 4.10 (↑ 3.00) godz., GOT 15 (9)**

**Suma podejść 790 (190) m**

**Najkrótsze dojście z Wetliny do szlaku granicznego. Trasa prowadzi grzbietem przez piękne lasy bukowe. Z nielicznych polan wycinkowe widoki.**

**0.00 (↑ 3.00) Wetlina-Stare Słoło (→ 360)**, dom wycieczkowy PTTK, sklep, PKS. Od przystanku idziemy szosą w stronę Smereka, za mostem na Wetlinie kierujemy się na południowy wschód przez widokowe pola (tzw. Paśkania).

1.50 (↑ 1.40) Jawornik (1022 m, na starych mapach zwany Sękowa), wyniosły grzbiet zamykający od południa dolinę Wetliny. Szlak przechodzi przez dwie polanki, z których ładny widok na Hnatowe Berdo w paśmie Połoniny Wetlińskiej. Od szczytu Jawornika idziemy granicą Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

**3.55 (↑ 0.20) Paportna (1193 m)**. Na niższej, północnej kulminacji szczytu (1175 m) wychodnie piaskowców. Na stoku zachodnim rozległa polana z widokiem na zachodnią część Bieszczadów po Matragonę i Hyrlatą. Do tej polany odnosi się w istocie nazwa, pochodząca od ukr. *paporot* — „paproć”.

Poniżej północno-zachodniej granicy polany znajduje się sporych rozmiarów zagłębienie (na wiosnę wypełnione wodą), które miejscowa ludność zwała dawniej Jeziorkiem. W pobliżu stała od początku lat siedemdziesiątych chata z napisem *Himmelsfeld Kobilba*, zapewne wybudowana przez w latach okupacji przez niemiecką straż graniczną. Wewnątrz były ponoć wypisane na ścianach berlińskie adresy. Z doliny wiodły do niej znaki krzyża.

**4.10 (↑ 0.00) Rabia Skała (1199 m, → 174)**, granica państwa, słupek nr 1/16. Niebieski szlak z Roztok Górnych do Ustrzyk Górnych (trasa 19).

## 22. WETLINA – DZIAŁ – MAŁA RAWKA – PRZEŁĘCZ WYŻNIAŃSKA

**Znaki zielone, 4.35 (↑ 4.15) godz., GOT 17 (14)**

**Suma podejść 600 (400) m**

**Niezbyt uciążliwe i atrakcyjne widokowo wejście z Wetliny w masyw Wielkiej Rawki. Zejście do obwodnicy przez baczówkę PTTK „Pod Małą Rawką”. Idealna trasa jednodniowej wycieczki dla mniej wprawnych turystów.**

**0.00 (↑ 4.15) Wetlina** → 359, centrum miejscowości, sklepy, gastronomia, przystanek PKS. **0.15 (↑ 4.00) Wetlina-Rawka**, południowo-wschodni krańiec wsi, dawniej zwany Osadą. Hotel górski PTTK, punkt informacyjno-kasowy BPN. Opuszczamy szosę i zaczynamy podejście na Dział, początkowo łagodnie, potem stromym stokiem. Na początku stromego odcinka przekraczamy jar — ostatnia woda przy szlaku przed zejściem z Małej Rawki.

1.30 (↑ 3.20) Grzbiet Działu. Będziemy nim szli aż na Wielką Rawkę. Liczne polany z widokami. W dawnych wiekach biegła tędy granica między prywatnymi dobrami Kmitów a należącym do królewskich Moczarnem. **3.50 (↑ 1.40) Mała Rawka (1267 m)**. Łącznikowy szlak żółty doprowadza stąd w 20 min. na Wielką Rawkę, do niebieskiego szlaku granicznego (trasa 19, tam opis Wielkiej Rawki).

**4.20 (↑ 0.15) Baczówka PTTK „Pod Małą Rawką”**, bufet, dyżurka GOPR. **4.35 (↑ 0.00) Przełęcz Wyżniańska (854 m)**, dawniej zwana Prislip. PKS (tylko w sezonie letnim). Tablica pamiątkowa w miejscu, gdzie spotkały się ekipy budujące z dwóch stron obwodnicę bieszczadzką. Szlak zielony prowadzi dalej na Połoninę Caryńską (trasa 35).

Przed wojną na przełęczy znajdowało się skupisko kilkudziesięciu szałasów pasterskich. Nocowały tu owce z okolicznych wsi, wypasające się na stokach Działu i Połoniny Caryńskiej.

## 23. PRZEŁĘCZ PRZYSŁUP – JASŁO

**Bez znaków, 1.40 (↑ 1.10) godz., GOT 9 (4)**

**Suma podejść 500 (10) m**

**Najkrótsze dojście od obwodnicy bieszczadzkiej na Jasło. Trasa prowadzi grzbietem, powyżej 1000 m przez widokowe polany. Dość łatwa orientacyjnie.**



**0.00 (↑ 1.10) Przełęcz Przystup (681 m)** pomiędzy Jasłem a Krzemienną. 500 m na zachód wieś o tej samej nazwie (→ 316), PKS, sklep, bar. Przekraczamy tor kolejki i idziemy na południowy zachód po łagodnym zboczu do granicy lasu. Piękny widok na szczyty Smereka i Połoniny Wetlińskiej na wschodzie oraz pasma Wysokiego Działu i Łopiennika na zachodzie.

0.25 (↑ 0.50) Przekraczamy bitą drogę stokową z Majdanu do doliny Smereka. 1.05 (↑ 0.25) Górna granica lasu. **1.40 (↑ 0.00) Jasło (1153 m, → 174)**, znaki czerwone z Cisnej do Smereka (trasa 20).

## 24. WETLINA – JAWORNIK

Znaki zielone, 2.00 (↑ 1.00) godz., GOT 7 (3)

Suma podejść 400 (0) m

**Szlak łącznikowy umożliwiający dojście do szlaku granicznego wprost z centrum Wetliny.**

**0.00 (↑ 1.00) Wetlina** → 359, centrum miejscowości, sklepy, gastronomia, przystanek PKS. Podchodzimy najpierw łagodnie przez odkryty teren, potem dość stromo lasem.

**2.00 (↑ 0.00) Jawornik (1022 m)**, najwyższy punkt grzbietu zamykającego od południa dolinę Wetliny. Znaki żółte z Wetliny-Starego Siola na Rabią Skalę w paśmie granicznym (trasa 21).

## MASYW POŁONINY WETLIŃSKIEJ

Połonina Wetlińska stanowi najdalej wysuniętą na zachód część Bieszczadzkiego pasma połonin. Jej masyw ogranicza od południa i zachodu dolina Wetlinki, a od wschodu dolina Prowczy (i jej przedłużenia — Nasiczniańskiego Potoku). Północne odnogi pasma sięgają doliny Sanu. Na południowym wschodzie, poprzez Przełęcz nad Berehami (872 m), zwaną dawniej Prislip, Połonina Wetlińska łączy się z grzbietem Działu w paśmie granicznym.

Główny grzbiet masywu ma kręty przebieg. Obniżenie Przełęcz Orłowicza (1075 m) dzieli go na dwie części: mniejszą, zachodnią, ze Smerekiem (1222 m) oraz większą, wschodnią. W tej ostatniej wyróżnia się wierzchołek wschodni (1228 m), na którym znajduje się schronisko, oraz podwójny wierzchołek główny: szczyt 1253 m (ze szlakiem turystycznym) i Roh (1255 m).

Południowe stoki Połoniny Wetlińskiej są strome i krótkie. Na północ odgałęzia się szereg kilkukilometrowej długości grzbietów bocznych, łagodnie

opadających w dolinę Sanu, Są to kolejno od zachodu grzbiety: Siwarnej (944 m) – Połomy – Tołstiej, oddzielający dolinę Wetlinki od doliny Sanu; Stołów (967 m); Maguryczego (910 m) i Magurki; Jaworników (887 m); wreszcie Jawornika (1042 m) i Dwernika-Kamienia (1004 m).

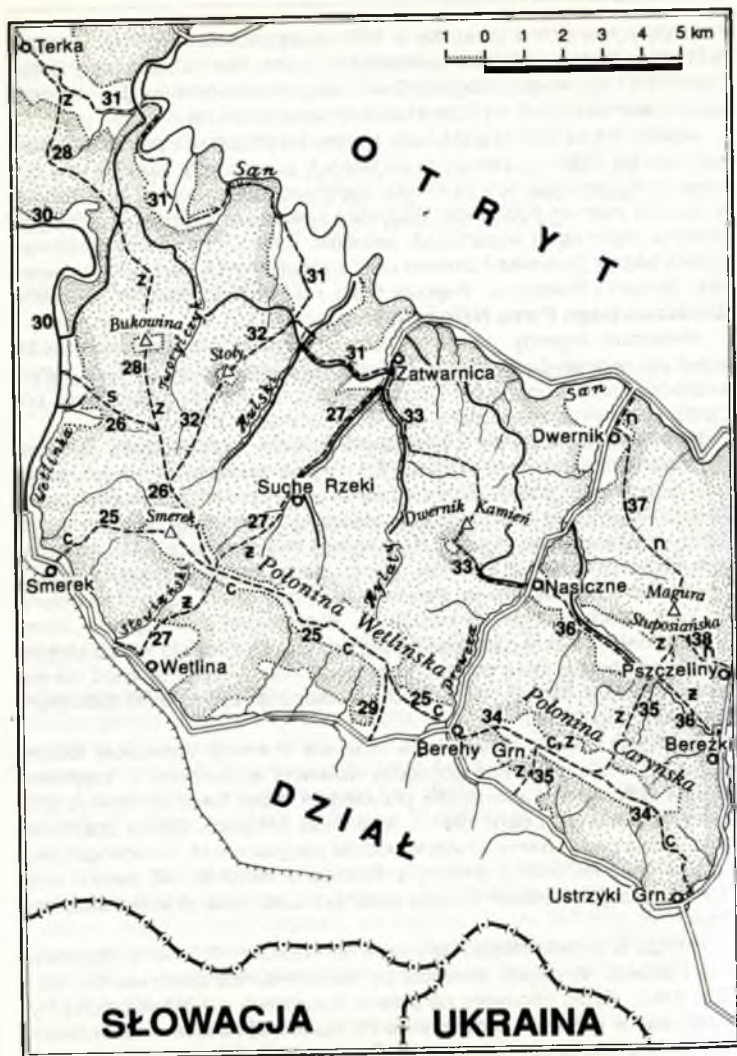
Wyższe partie pasma pokrywają typowe bieszczadzkie połoniny, niższe zaś (poniżej 1050 m), zwłaszcza na stokach północnych, rozległe lasy bukowe. Najpiękniejsze ich fragmenty zachowały się w dolinie Tworyczyka, w miejscu zwanym Kozdunok. Wszystkie ważniejsze kulminacje głównego grzbietu znane są ze wspaniałych widoków. Ciekawe panoramy podziwiać można także z Dwernika-Kamienia oraz z zarastających pastwisk na Jaworniku, Stołach i Bukowinie. Większa część masywu leży obecnie na terenie **Bieszczadzkiego Parku Narodowego**.

Miejscowe legendy mówią o licznych kryjówkach zbójceckich, m.in. w miejscu zwanym Skala (nad źródłiskami Hylatego) miał się ukrywać słynny wschodniokarpacki opryszek Dobosz. Podobno również nazwa Stoły pochodzi od marmurowego stołu, na którym ucztowali zbójnicy.

Inna legenda wiąże się z Hnatowym Berdem, malowniczym, urwistym grzbietem górującym nad Wetliną. Żył niegdyś ponoć w tej miejscowości ruski rycerz Hnat (Ignacy). Zakochał się on w bardzo urodzivej dziewczynie, którą jednak rodzice przeznaczili do klasztoru. Wkrótce na klasztor napadli Tatarzy, uprowadzając mniszki. Hnat wyrwał swą ukochaną z rąk napastników. Gdy brat z nią ślub w cerkwi, „grom uderzył trzy razy i rozerwał śluby”; żyli więc ze sobą potajemnie. Pewnego razu, gdy rycerz polował na połoninie, wieś najechali węgierscy rozbójnicy. W płonącym domu zginęła „żona” Hnata. Powiadomiony o tragedii rycerz z rozpacz rzucił się wraz z koniem z urwistego berda, które odtąd przyjęło jego imię. Historia ta, choć nie ma potwierdzenia w faktach, dobrze oddaje charakter życia na niespokojnym karpackim pograniczu.

W okresie I wojny światowej w masywie Połoniny Wetlińskiej toczyły się ciężkie walki pozycyjne pomiędzy wojskami austriackimi a rosyjskimi. Główna linia obrony austriackiej przebiegała przez Dwernik-Kamień, Magurkę i Bukowinę. Latem 1944 r. w leśnych ostępach Stołów znajdował przez tydzień schronienie sowiecki oddział partyzancki M. Kunickiego „Muchy” (w znacznej mierze złożony z Polaków z Wołynia). W okresie walk z UPA w Suchych Rzekach działała ukraińska szkoła podoficerska batalionu „Rena”.

Jeszcze w okresie międzywojennym na Połoninie Wetlińskiej wypasano woły i jałówki. W części należącej do wsi Zatwarnica paśło się ich 150–200 sztuk. Był to nocowało na polanie Katyczowa u źródeł potoku Hylatego, zaś w południe odpoczywało na sąsiedniej polanie Jahrowyszcze. Obie polany zachowały się do dziś. Pomiedzy nimi znajdowały się koryta



do pojenia zwierząt (na stokach południowych podobne koryta istniały pod Hnatowym Berdem). Stada doglądało 4–5 stałych pastuchów ze zmieniającymi się pomocnikami. W pamięci starego mieszkańca Zatwarnicy przetrwała piosenka pasterska: *Koniu mój woronienkij / Ja na tia siadaju, / Bud milejka, zdorowejka, / Bo ja tia hyszaju* (Koniu mój kary, siadam na ciebie, bądź zdrowa, miła, bo cię opuszczam).

**MIEJSCA GODNE UWAGI:** Godne poznania są przede wszystkim **połoninne partle masywu** (trasa 25), ze względu na rozległe widoki, ciekawą roślinność oraz osobliwe ukształtowanie terenu, zwłaszcza „dwugarbne” formy wierzchołków (o ich pochodzeniu → 19). **Wśród grzbietów bocznych urodą i widokami wyróżnia się wierzchołek Dzwonika-Kamienia** (trasa 33).

W niezwykle malowniczej, bezludnej **dolinie Sanu** pomiędzy Studennem a Zatwarnicą można odnaleźć ślady nieistniejących już wsi bojkowskich: Tworylnego, Krywego i Hulskiego. W dwóch ostatnich zachowały się ruiny murowanych cerkwi (trasa 31).

W dolinie Hylatego, powyżej dawnego przysiółka Kalinów, znajdują się kilkumetrowej wysokości **progi skalne** (trasa 33). Podobne progi są na Wetlinie w Starym Siole i na potoku Kobylskim. W dolinie Tworylczyka zachowała się wspaniała **puszcza bukowa**.

Na szczególną uwagę zasługuje **rezerwat krajobrazowy „Sine Wiry”**, obejmujący dolinę Wetliny pod Zawojem (trasa 30). Rzeka tworzy liczne zakola zwane dawniej „tokciami”, koryto przecinają progi skalne. We wrześniu 1980 r. po ulewnych deszczach spod Połomy osunął się znaczny fragment zbocza, przegradzając koryto Wetlinki. Powstało w ten sposób jeziorko zwane **Szmaragdowym**. W ciągu kilkunastu lat niestety niemal zupełnie zanikło. Nadal duże wrażenie robi rymna osuwiskowa o powierzchni ok. 3,6 ha, ze spiętrzonymi blokami skalnymi porośniętymi młodym lasem.

**KOMUNIKACJA:** Końcowym przystankiem PKS po południowej stronie pasma jest Wetlina, która ma połączenia z Sanokiem (5), Krosnem (2), Rzeszowem i Mielcem. W sezonie letnim dodatkowe kursy na trasie Sanok – Wetlina – Ustrzyki Górne (4), którymi można dotrzeć do Bereków Górnych, oraz transport prywatny.

Od północy można dojechać do Terki (4 kursy z Leska), Zatwarnicy (6 z Ustrzyk Dolnych, 2 z Sanoka) oraz Nasicznego.

**NOCLEGI:** W Wetlinie dom wycieczkowy i hotel górski PTTK, prywatne pensjonaty. Sezonowe schronisko młodzieżowe w Kalnicy, całoroczne w Wetlinie. Schroniska PTTK w Jaworcu i na Połoninie Wetlińskiej. Stacja harcerska w Suchych Rzekach. Studenckie bazy namiotowe w Tworylnem i



Berehach Górnych. Pola namiotowe: Stare Sioło, Wetlina, Jaworzec, Polanki, Rajskie.

## 25. SMEREK – SMEREK (1222) – POŁONINA WETLIŃSKA – BEREHY GÓRNE

Znaki czerwone, 5.50 (↑ 5.45) godz., GOT 22 (21)  
Suma podejść 860 (730) m

Fragment głównego szlaku beskidzkiego. Na początku długie podejście lasem na Smerek, dalej szlak prowadzi wygodną ścieżką wzdłuż głównego grzbietu Połoniny Wetlińskiej. Piękne widoki na całe Bieszczady. Na wschodnim wierzchołku Połoniny schronisko.

**0.00 (↑ 5.45) Smerek (→ 333)**, miejscowość rolniczo-leśniczowska w dolinie Wetliny, PKS, sklep, bar. Wychodząc ze Smereka szlak przekracza rzekę bez mostu. Po większym deszczu przejście może być trudne lub nawet niewykonalne!

**2.30 (↑ 3.45) Smerek (1222 m)**, dawniej zwany Wysoką, najdalej wysunięty na zachód szczyt pasma połonin. Wspaniałe widoki we wszystkich kierunkach. Wierzchołek ma formę dwóch równoległych grzęd skalnych, na niższej żelazny krzyż w miejscu śmierci turysty zabitego przez piorun. W obrębie grzebienia północnego charakterystyczna tzw. szczelina tensyjna.

Bardzo stromy północny stok Smereka miejscowa ludność zwala Ścianą, a obniżenie między grzędami – Dołyną. W północnej grzędzie istniała przed wojną spora rozpadlina, rzekomo rozsadzona przez polskie wojsko, by nie służyła za kryjówkę banderowcom. Do dziś pozostała po niej wspomniana szczelina tensyjna.

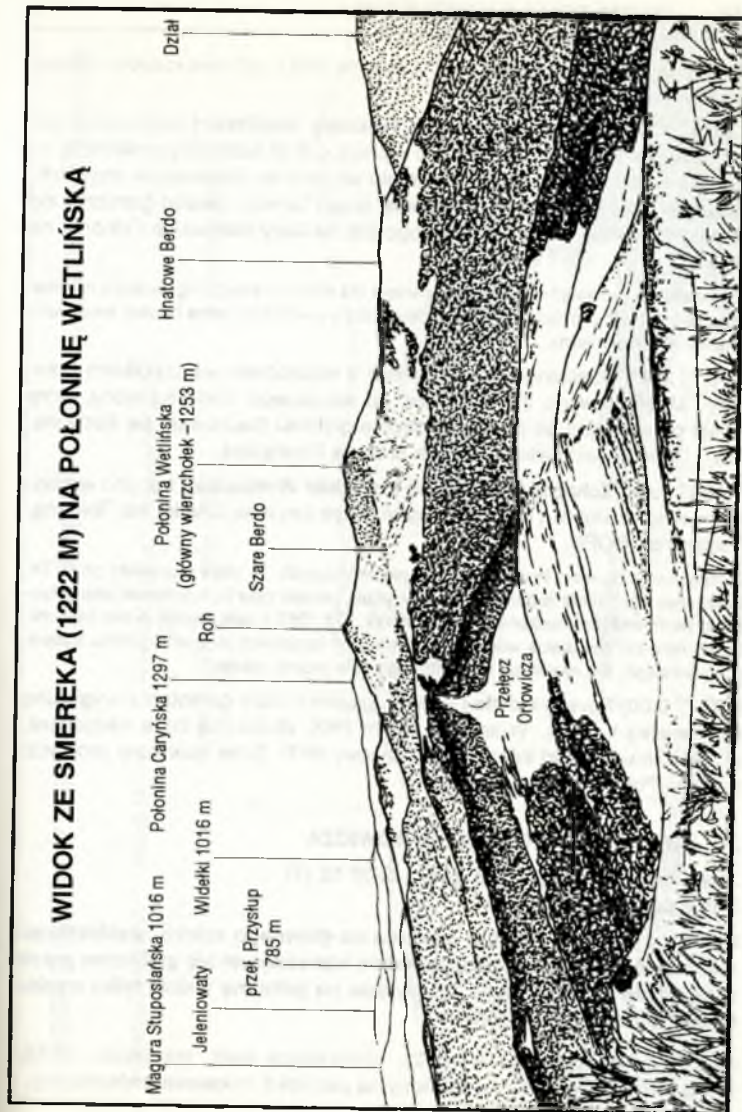
Połoniny na północnych stokach Smereka były do lat czterdziestych własnością Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w Rajskim.

**2.50 (↑ 3.15) Przełęcz Orłowicza**, szerokie siodło o dwóch obniżeniach. W zachodnim (1094 m) węzeł szlaków: znaki czarne do Jaworca (trasa 26), znaki żółte ze Starego Sioła do Suchych Rzek (trasa 27). Obniżenie wschodnie (1075 m) zwano dawniej Żołobyną. Przy szlaku do Suchych Rzek obfite źródło (10 min. od przełęczy).

Przełęcz nosi imię Mieczysława Orłowicza (1881 – 1959), wybitnego działacza turystycznego, założyciela pierwszego w Polsce Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie (1906), autora pierwszego po wojnie przewodnika po Bieszczadach (1954).

**3.10 (↑ 3.00) Szare Berdo (1108 m)**, znikoma kulminacja z wychodniami piaskowców otryckich, 10 min. dalej trawiaste obniżenie zwane Wokryci.

Wokryci oddzielają tzw. Połoninę Niżną (wokół Szarego Berda) od Połoniny Wyżnej (wokół Rohu). Znajdował się tu kiedyś cmentarzyk żołnierzy rosyjskich z I wojny świa-



towej. Polegli oni podobno w nocy 2–3 kwietnia 1915 r., gdy dwa rosyjskie oddziały omyłkowo ostrzelały się nawzajem.

**3.50 (↑ 2.30) Główny wierzchołek Połoniny Wetlińskiej** (kulminacja południowa — 1253 m). Szlak omija wyższą o 2 m kulminację północną — odległą o 300 m Roh. Wzdłuż grzbietu wychodnie piaskowców otryckich. Rozległe widoki na Połoninę Caryńską, grupę Tarnicy i pasmo graniczne od Jasła po Menczył, a przy dobrej pogodzie na Góry Bukowskie i Vihorlat na Słowacji.

Z wierzchołka prowadzi na zachód zamknięta dla ruchu turystycznego ścieżka na Hnatowe Berdo (1183 m), boczny grzbiet zakończony urwiskiem, które bardzo efektywnie prezentuje się z Wetliny.

**4.15 (↑ 2.00) Obniżenie między Rohem a wschodnim wierzchołkiem Połoniny.** Miejsce zwane dawniej Staw, od sztucznego zbiornika wody, który istniał przed wojną po północnej stronie grzbietu (zachowały się ślady wałów). Obecnie jest niekiedy zwane Srebrną Przełęczką.

**4.40 (↑ 1.40) Schronisko PTTK na Połoninie Wetlińskiej**, tuż pod wschodnim wierzchołkiem (1228 m), zwane przez turystów Chatką lub Tawerną. Posterunek GOPR.

Budynek wybudowało wojsko w latach pięćdziesiątych. W 1956 r. przejęło go PTTK. Przez dwa lata był nie zagospodarowany, przez pewien czas funkcjonował jako schronisko sezonowe prowadzone przez harcerzy. Od 1967 r. jest czynny przez cały rok. Schronisko nie ma ujęcia wody, dowozi się ją w kanistrach ze źródła potoku Patarczakowskiego. Do niedawna służył do tego celu juczny osiołek.

**5.50 (↑ 0.00) Berehy Górne (→ 242)**, gajówka, stary cmentarz z oryginalną kamieniarką ludową. W sezonie letnim PKS, studencka baza namiotowa, w leśniczówce punkt informacyjno-kasowy BPN. Szlak czerwony prowadzi dalej na Połoninę Caryńską.

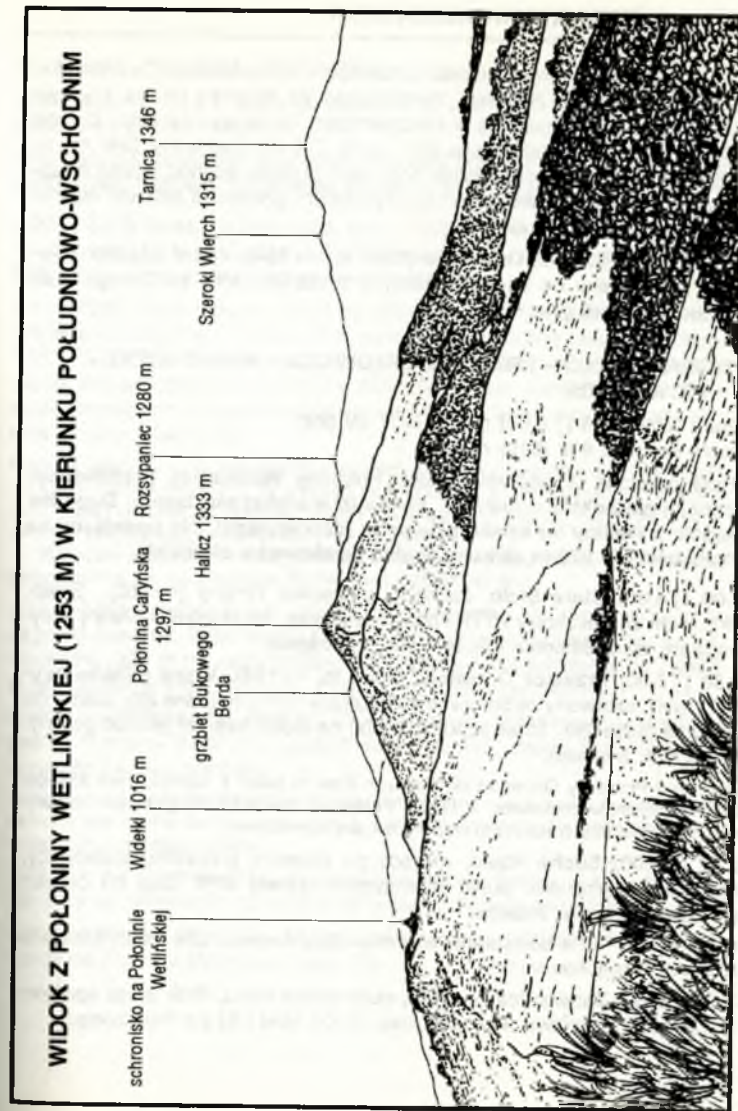
## 26. JAWORZEC – PRZEŁĘCZ ORŁOWICZA

Znaki czarne, 3.00 (↑ 2.30) godz., GOT 12 (7)

Suma podejść 500 (0) m

Dojście z Bacówki PTTK w Jaworcu do głównego szlaku beskidzkiego (czerwonego). Trasa wiedzie łagodnie wznoszącym się grzbietem przez zarastające dawne połany. Do wyjścia na połoninę widoki tylko wycinkowe. W zimie szlak mylny!

**0.00 (↑ 2.30) Jaworzec (→ 272)**, nieistniejąca wieś, schronisko PTTK, w pobliżu ciekawy krzyż wystawiony na pamiątkę zniesienia pańszczyzny.





1.10 (↑ 1.20) Szlak osiąga grzbiet rozdzielający doliny Wetliny i Tworylczyka, miejsce zwane Łaz (840 m). Występująca na mapach nazwa Kryсова (właśc. Hryzowa) odnosi się w rzeczywistości do innego miejsca. Dojście szlaku zielonego z Terki (trasa 28). 2.05 (↑ 0.40) Czereniny (940 m, na mapach Wysokie Berdo), zwornik bocznego grzbietu dochodzącego od zachodu. Na północny wschód mało wyrazistym grzbietem schodzi nieznakowana trasa 32 do Hulskiego.

3.00 (↑ 0.00) **Przełęcz Orłowicza (1094 m, → 184)**. Węzeł szlaków: czerwony ze Smereka do Berehów Górnych (trasa 25), żółty ze Starego Siola do Suchych Rzek (trasa 27).

## 27. STARE SIOŁO – PRZEŁĘCZ ORŁOWICZA – SUCHE RZEKI – ZATWARNICA

**Znaki żółte, 3.45 (↑ 4.00) godz., GOT 19 (20)**  
**Suma podejść 440 (510) m**

**Trasa przecina w poprzek pasmo Połoniny Wetlińskiej, przechodząc przez jej największe obniżenie. Prowadzi w większości lasem. Dogodne dojście z Wetliny do szlaku głównego (czerwonego). Na podejściu, na wysokości ok. 970 m ciekawa ławica piaskowców otryckich.**

0.00 (↑ 4.00) **Stare Siolo**, zachodni przysiółek Wetliny (→ 360). Sklep, PKS, dom wycieczkowy PTTK i pole namiotowe. Na dopływie Wetliny spływającym spod Smereka kilkumetrowy wodospad.

1.30 (↑ 3.00) **Przełęcz Orłowicza (1094 m, → 184)**. Węzeł szlaków turystycznych: czerwony ze Smereka do Berehów Górnych (trasa 25), czarny do Jaworca (trasa 26). Szlak schodzi w dół, na krótki, szeroki grzbiet boczny. Po 10 min. Źródłko.

Odcinek z Przełęczy Orłowicza do Suchych Rzek to jeden z najmłodszych szlaków bieszczadzskich, wyznakowany w 1992 r. Pierwotnie miał schodzić grzbietem Maguryczego i na niektórych starszych mapach tak jest zaznaczony.

2.45 (↑ 1.00) **Suche Rzeki**, miejsce po dawnym przysiółku Zatwarnicy, schronisko harcerskie, punkt informacyjno-kasowy BPN. Stąd do Zatwarnicy bitą drogą bez znaków.

W latach 1945–47 w Suchych Rzekach miała bazę kompania UPA „Bira”. działała tu także szkoła podoficerska UPA.

3.45 (↑ 0.00) **Zatwarnica (→ 370)**, duża osada leśna, PKS, sklep spożywczy, kościół, leśnictwo. Początek tras: 31 do Terki i 33 do Nasicznego.

## 28. TERKA – POŁOMA – BUKOWINA – ŁAZ

**Znaki zielone, 4.50 (↑ 3.45) godz., GOT 20 (16)**  
**Suma podejść 680 (350) m**

**Szlak wiedzie grzbietem pomiędzy dolinami Wetliny i Tworylczyka, przez piękne lasy bukowe. Doskonałe widoki z Bukowiny.**

0.00 (↑ 3.45) **Terka (→ 348)**, wieś, sklep, PKS, kościół. Początek tras: nr 30 do Jaworca i nr 31 do Zatwarnicy. Szlak biegnie od końcowego przystanku PKS drogą przez wieś na południowy wschód.

0.30 (↑ 3.25) Szlak osiąga grzbiet oddzielający Terkę od Studennego, miejsce zwane Dragoman. Piękny widok na wschód, na dolinę Sanu i wał Otrytu. 1.30 (↑ 2.50) **Zalesiony szczyt Połomy (776 m)** z resztkami wieży triangulacyjnej. Nazwa oznacza miejsce z połamanymi przez wiatr drzewami. Dalej szlak biegnie ostrym grzbietem Szczyciska (bojk. Szczytyszczce). Ślady okopów z I wojny światowej.

Podanie mówi, że na Szczytyszczu spotkali się kiedyś przypadkowo druzbowie z dwóch różnych weseł — z Tworylnego i Jaworca — i w bóje pozabijali się siekierami. Odtąd zdarzały się tu często przypadki zablądzenia. Aby nie zgubić się w lesie, należało na miejscu, gdzie przelano krew, rzucić patyk.

Widoczne miejscami strome grzbiecieki opadające w dolinę Wetliny nosiły dawniej piękne nazwy, np. Suche Berdo, Kruhle Berdo. Strymury itp.

2.00 (↑ 2.20) **Przełęcz 629 m**, przez którą przechodzi bita droga ze Studennego do Jaworca. Przed wojną stała tu samotna zagroda zamieszkała przez Cyganów. 300 m na zachód ślady starej drogi sprowadzającej do Zawoju (z przejściem w bród Wetliny). 2.50 (↑ 1.40) **Zołobina (780 m)**.

3.40 (↑ 1.10) **Bukowina (922 m)**. Ze szczytowych polan rozległe widoki na pasmo Połoniny Wetlińskiej (południowy wschód), dolinę Sanu (wschód) i gniazdo Falowej (zachód).

W czasie I wojny światowej Bukowina stanowiła ważny punkt oporu Austriaków; toczono w tym rejonie zacięte walki, m.in. w dolinie Tworylczyka. Na wschodnim stoku istniał duży cmentarz wojskowy.

3.20 (↑ 0.40) **Siwarna (944 m)**, właściwie Kruhle Berdo. Nazwa Siwarna odnosiła się pierwotnie do polany na pobliskim bocznym grzbiecie.

3.40 (↑ 0.00) **Łaz (Kryсова, 840 m)**, połączenie ze szlakiem czarnym z Jaworca na Przełęcz Orłowicza (trasa 26).

### 29. PRZEŁĘCZ NAD BEREHAMI (WYŻNIA) – SCHRONISKO NA POŁONINIE WETLIŃSKIEJ

Znaki żółte, 1.00 (↑ 0.30) godz., GOT 6 (2)

Suma podejść 350 (0) m

Trasa wiedzie tzw. końską drogą, używaną jako „arteria zaopatrzeniowa” dla schroniska. Najkrótsze dojście od szosy do schroniska, używane głównie przez wycieczki autokarowe i turystów zmotoryzowanych.

0.00 (↑ 0.30) **Przełęcz nad Berehami (872 m)**, dawniej zwana Prislip. Miejsce parkowania, kioski z pamiątkami. Odejście „końskiej drogi” od parkingu jest dobrze widoczne i wydeptane. 1.00 (↑ 0.00) **Schronisko na Połoninie Wetlińskiej (1228 m, → 186)**, szlak czerwony (trasa 25).

### 30. TERKA – POLANKI – ZAWÓJ – JAWORZEC

Bez znaków, 2.45 (↑ 2.40) godz., GOT 13 (13)

Bez większych podejść.

Łatwy spacer utwardzoną drogą wiodącą dolinami Solinki i Wetliny. Po drodze malowniczy rezerwat krajobrazowy „Sine Wiry” i ślady dawnego życia w nieistniejących już wsiach.

0.00 (↑ 2.40) **Terka (→ 348)**, wieś, sklep, PKS, kościół. Początek tras: nr 28 na Łaz (Krysowa) i nr 31 do Zatwarnicy. Od skrzyżowania dróg w centrum miejscowości wyruszamy szosą na południowy zachód. 0.40 (↑ 2.00) **Polanki (→ 311)**, mała osada leśna. Stacja harcerska.

Na zachód od miejscowości wznosi się wzgórze Kruhły Horbok, na którym podczas I wojny światowej poległ podobno austriacki generał. Po oddaleniu się frontu ciała ekshumowano w obecności żony i przeniesiono do Wiednia.

1.05 (↑ 1.35) **Pohulanka**, zbieg dolin, ujście Wetliny do Solinki. Na zachód odgałęzia się droga do Łopienki, 200 m dalej, za mostem, skręcamy w lewo z głównej drogi wiodącej do Dołżycy.

W miejscu, gdzie obecnie stoi barak, na tzw. Poharze, istniała dawniej karczma żydowska, której specjalnością podczas słynnych odpustów w Łopience było zsiadłe mleko.

Dalej trasa wiedzie doliną Wetliny, przez rezerwat krajobrazowy „Sine Wiry”. 1.35 (↑ 1.05) **Jeziorko Szmaragdowe**, spiętrzenie Wetliny powstałe w wyniku wielkiego osuwiska skalno-ziemnego na stokach Połomy (→ 183).

Na stoku za rzeką wyraźnie widać zarastającą młodym lasem rynną osuwiska. Jeziorko po kilkunastu latach jest w zaniku, kilka lat wcześniej można było w nim popływać.

1.50 (↑ 1.00) **Zawój (→ 370)**, nieistniejąca wieś bojkowska.

Wirem nazywano w tych stronach każde głębsze miejsce na rzece. Na obszarze wsi Zawój było pięć wirów i tyleż brodów. Każdy miał swoją nazwę, np. *Bryt koło Krymiany*, *Bryt pod Suchym Berdem*. Z wirów najgłębszy był Siny, bezpośrednio sąsiadujący z osuwiskiem (na mapach turystycznych źle zaznaczony), stąd nazwa rezerwatu. Wetlinka tworzy w Zawoju kilka wielkich pętli, zwanych dawniej Łokciami. Nieco powyżej języka osuwiskowego można odnaleźć na lewym brzegu rzeki ślady młyna, który spłonął w 1947 r. podczas wysiedlania ludności. Młynarzem był niejaki Łucio.

2.45 (↑ 0.00) **Łuh (→ 296)**, miejsce po wsi. Drogę przecinają czarne znaki szlaku z Dołżycy na Przełęcz Orłowicza (trasa 26). Po drugiej stronie rzeki dawna wieś Jaworzec (→ 272), obecnie tylko schronisko PTTK. Do schroniska przejście na wprost po kamieniach, most jest 500 m dalej.

### 31. TERKA – STUDENNE – TWORYLNE – KRYWE – HULSKIE – ZATWARNICA

Bez znaków, 4.30 (↑ 4.30) godz., GOT 20 (20)

Suma podejść 350 (350) m

Jedna z najpiękniejszych tras bieszczadzkich, wiedzie starymi, zarastającymi drogami polnymi wzdłuż bezludnej doliny Sanu. Na miejscu dawnych wsi ślady życia: ruiny cerkwi, krzyże przydrożne, cmentarze. Pełne uroku widoki na Otryt i masyw Połoniny Wetlińskiej. Pierwszy odcinek dość trudny orientacyjnie.

0.00 (↑ 4.30) **Terka (→ 348)**, wieś, sklep, PKS, kościół. Wspinamy się drogą na widoczną w kierunku południowo-wschodnim bezleśną przełęcz.

0.35 (↑ 4.05) **Przełęcz między Studennem a Terką**, tzw. Korb. Widok na wschód na dolinę Sanu i Otryt oraz na część Połoniny Wetlińskiej. Schodzimy w dolinkę, w której leżała wieś **Studenne (→ 342)**. 1.00 (↑ 3.30) **Skrzyżowanie przy moście na Sanie**. Trasa wiedzie dalej ścieżką wzdłuż lewego (orograficznie) brzegu rzeki, przez Oblazy, niegdyś mały (6 zagród), dziś nie istniejący przysiółek Tworylnego.

W dół Sanu prowadzi droga do Rajskiego (sklep, PKS). Przed wojną istniało przy niej źródło uważane za cudowne. Uległo zniszczeniu podczas budowy szosy, zostały tylko resztki kapliczki. Nieco dalej stara kopalnia ropy naftowej. Przez most przechodzi asfaltowa droga do Sękowca wiodąca stokami Otrytu, równoległe do naszej trasy, ale po drugiej stronie Sanu.

1.45 (↑ 2.45) **Tworylne (→ 350)**, miejsce po dużej wsi bojkowskiej (w latach trzydziestych ok. 100 zagród). Liczne pozostałości zabudowań, m.in. resztki niemieckiej strażnicy z lat okupacji, krypta na miejscu cerkwi, dwa cmentarze. Przy drodze domek myśliwski, popularnie zwany Domkiem Prominenta, kilkaset metrów po lewej, nad Sanem, latem studencka baza namiotowa.



Trasa wiedzie obsadzoną drzewami dawną aleją dworską. 1.55 (↑ 2.40) Przełęczka między Tworylnem i Tworylczykiem, tzw. Dił. Ładny widok na Stoły (na południe).

Do początku lat dziewięćdziesiątych stał tu żeliwny krzyż — pamiątka zniesienia pańszczyzny. Według podania postawiono go w miejscu, gdzie spadł z konia i zabił się jadący na wesele pan młody. Smukle, zalesione wzgórce na południe od przełęczki (Kiczera 616 m) było przed wojną niemal zupełnie nagie, w lasku na wschodnim stoku znajduje się cmentarzyk żołnierzy austriackich poległych w grudniu 1914 r.

2.05 (↑ 2.35) Dolina Tworylczyka, dawniej istniał tu przysiółek Tworylnego (12 domów). 3.00 (↑ 1.50) **Krywe** (→ 280), nieistniejąca wieś bojkowska, obecnie tylko kilka zabudowań, prowadzi się tu wypas koni. W pobliżu, w tzw. Łokciu drewniany most na Sanie zbudowany w 1983 r., obecnie w złym stanie. Ruiny murowanej cerkwi na wzgórzu pośrodku doliny. 3.30 (↑ 1.30) wzgórze 624 m pomiędzy Krywem a Hulskiem, dawniej zwane Szczolb. Kopiec w miejscu, gdzie stał krzyż pańszczyźniany (przy rozstaju dróg).

Przypisywana wzgórze na mapach nazwa Ryli odnosi się w istocie do jednego z zakol Sanu i oznacza miejsce zalewane przez wodę.

3.45 (↑ 0.45) **Hulskie** (→ 269), dawna wieś w dolinie potoku o tej samej nazwie, dziś pojedyncza zagroda, ruiny cerkwi. Nowa asfaltowa szosa prowadzi stąd do Zatwarnicy. Początek nieznakowanej trasy 32 na Wysokie Berdo.

Przy ujściu potoku do Sanu resztki młyna i tamy młyńskiej. W głębi doliny, ok. 3000 m powyżej cerkwi (przysiółek Horb) istniała w XIX w. zagroda niejakiego Bednara, który znany był w okolicy z wyrobu beczek i drewnianych wiader.

4.30 (↑ 0.00) **Zatwarnica** (→ 370), duża osada leśna, PKS, sklep, kościół, leśnictwo. Początek tras: 27 do Starego Siola i 33 do Nasicznego.

### 32. HULSKIE – STOŁY – WYSOKIE BERDO

Bez znaków, 3.30 (↑ 2.35) godz., GOT 13 (9)

Suma podejść 600 (160) m

Nieznakowana trasa na terenie parku narodowego. Wiedzie przeważnie ścieżkami leśnymi, miejscami bezdrożem, dość trudna orientacyjnie, zwłaszcza w przeciwnym kierunku. Ze Stołów ładne widoki na Połoninę Wetlińską i jej północne odnogi. Na trasie brak wody.

0.00 (↑ 2.35) **Hulskie** (→ 269), miejsce po wsi bojkowskiej, ruiny murowanej cerkwi. Przebiega tędy nieznakowana trasa 31 z Terki do Zatwarnicy. Z doliny podchodzimy w kierunku zachodnim.

0.35 (↑ 2.15) Osiągamy grzbiet pomiędzy dolinami Hulskiego i Krywego. Podchodzimy nim leśną drogą na południowy zachód 1.55 (↑ 1.35) **Stoły (967 m)**, rozległe wzniesienie, najwyższe w grzbiecie, którym wiedzie trasa. Granica Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Właściwa nazwa szczytu to Magura. Nazwa Stoły, przypisywana mu na mapach już od XIX w., odnosi się w istocie do polany na południowym stoku. Na Magurze były też inne polany, wszystkie jeszcze w latach czterdziestych naszego wieku wykorzystywane gospodarczo. Nosiły barwne nazwy: Łokaczyl, Morawki, Werbowańcki, Dołyňa, Hołowania. Dziś przeważnie są zalesione iglastymi młodnikami.

W 1944 r. w masywie Magury znalazł na pewien czas schronienie sowiecki oddział partyzancki M. Kunickiego „Muchy”, który odbierał tu m.in. lotnicze zrzuły zaopatrzenia.

2.05 (↑ 1.20) Polana Stoły na południowym stoku Magury. Piękny widok na północne stoki Połoniny Wetlińskiej.

Według podania nazwa polany pochodzi od marmurowego stołu, na którym ucztowali ukrywający się tu opryszkowie. Inny taki stół miał się znajdować na Jaworniku (1042 m).

2.50 (↑ 0.05) zarastająca polana Hostynna, ważny punkt orientacyjny przy przejściu w przeciwnym kierunku. Ładny widok na Stoły i Bukowinę. 3.00 (↑ 0.00) **Wysokie Berdo (Czereniny, 940 m)**, zwornik kilku grzbietów. Znaki czarne z Jaworca na Przełęcz Orłowicza (trasa 26).

### 33. ZATWARNICA – DWERNIK-KAMIEŃ – NASICZNE

Bez znaków, 3.20 (↑ 3.00) godz., GOT 13 (12)

Suma podejść 450 (360) m

Trasa wiedzie, przeważnie leśnymi ścieżkami, na jeden z bardziej malowniczych szczytów bieszczadzkich. Z wierzchołka piękne widoki na pasma połonin. Trudna orientacyjnie.

0.00 (↑ 3.00) **Zatwarnica** (→ 370), osada leśna, PKS, sklep, kościół, leśnictwo. Początek tras: nr 27 do Starego Siola i nr 31 do Terki. Od przystanku PKS kierujemy się bitą drogą przez most, w głąb doliny Hylatego. 0.25 (↑ 2.35) Na potoku kilkumetrowej wysokości wodospad. Kilkaset metrów dalej miejsce wypalania węgla drzewnego. Nie dochodząc do niego skręcamy w lewo, w drogę zrywki drewna, rozpoczynając podejście.

Wodospad był dawniej wyższy i efektowniejszy, zwano go Szepit. Podczas powojennej budowy drogi próg skalny częściowo zniwelowano za pomocą ładunków wybuchowych. Nad potokiem często można zauważyć uwijające się ptaszki — pluszcze. Obecna nazwa potoku pierwotnie brzmiała „Gelety” i odnosi się do jednej z polan na stoku Połoniny Wetlińskiej.

2.15 (↑ 2.00) Zalesiona południowa kulminacja Dwernika-Kamienia. Dobrze zachowane okopy z I wojny światowej. **2.30 (↑ 1.45) Dwernik-Kamień (1004 m)**. Szczyt z wychodniami piaskowców, odsłonięty na południe, efektowny widok na Połoninę Wetlińską, Caryńską i grupę Tarnicy oraz pobliski Jawornik.

Jest to jeden z piękniejszych szczytów Bieszczadzkich, złożony z trzech równoległych grzęd o urwistych stokach południowych, odległych od siebie o ok. 200 m. Na trawiastym, porośniętym młodnikiem siedle u podnóża najwyższego, środkowego grzbietu istniały niegdyś według podania stajnie, gdzie zbójnicy trzymali zrabowane konie i bydło przed odprawieniem ich na sprzedaż na Węgry. W jarze po wschodniej stronie siodła źródelko.

Nazwa Dwernik-Kamień jest sztuczna, zawdzięczamy ją austriackim kartografom. Ludność nazywała szczyt Magurą, a jego skalisty wierzchołek Kamieniem.

2.55 (↑ 0.45) Przełęcz Prislip (845 m) pomiędzy Dwernikiem-Kamieniem a Jawornikiem. Dawną rozległą polanę porastają sztucznie sadzone świerczyny. Stąd trasa wiedzie wyraźną drogą leśną na południowy wschód.

**3.20 (↑ 0.00) Nasiczne (→ 306)**, osada leśna, PKS, baza harcerska, pole namiotowe, punkt informacyjno-kasowy BPN.

## POŁONINA CARYŃSKA I MAGURA STUPOSIAŃSKA

Opisaną w tym rozdziale grupę górską ograniczają doliny: od zachodu — Prowczy zwanej w dolnym biegu Dwernikiem, od północy — Sanu, a od wschodu — Wołosatego. Od południa poprzez Przełęcz Wyzniańską łączy się z Małą Rawką w bocznym grzbiecie pasma granicznego. Ta druga od zachodu grupa bieszczadzkich połonin składa się z dwóch odrębnych masywów łączących się przez przełęcz Przysłup (785 m).

Masyw południowy to Połonina Caryńska, której śmiało zarysowana sylwetka należy do najbardziej charakterystycznych bieszczadzskich widoków. Grzbiet Połoniny Caryńskiej ma niespełna 5 km długości i trzy wierzchołki przekraczające 1200 m, od zachodu kolejno: 1245 m, 1297 m i 1234 m. Północne stoki Połoniny stanowiły niegdyś własność wsi Caryńskie — stąd nazwa. Równie dobrze mogłaby nazywać się Połonina Bereska, jako że południowe stoki należały z kolei do Berehów Górnych.

Masyw północny to Magura Stuposiańska (1016 m), dawniej — jak sama nazwa wskazuje — własność pobliskiej wsi Stuposiany.

Połonina Caryńska oglądana od zachodu i północnego zachodu imponuje urozmaiconą rzeźbą. Pełno tu urokliwych zakątków, głęboko wciętych jarów, polan, przylasków. Gospodarka przetrzebiła lasy, z których pozostał tylko wąski pasek oddzielający połoniny od dawnych wiejskich łąk. Obniżona sztucznie górna granica lasu przebiega obecnie na wysokości ok. 1000 m. Z grzbietu Połoniny Caryńskiej rozciągają się we wszystkich kierunkach wspaniałe widoki. Najatrakcyjniej wyglądają masywy Halicza i Tarnicy, Wielkiej Rawki oraz Połoniny Wetlińskiej.

Połonina Caryńska wchodzi w całości w skład Bieszczadzkiego Parku Narodowego i jako taka podlega ścisłej ochronie. Trwają prace nad poszerzeniem granic parku aż po dolinę Sanu.

Inny charakter ma Magura Stuposiańska. Jest ona niższa od Połoniny Caryńskiej o prawie 300 m. Szerszą panoramę można podziwiać jedynie z samego szczytu. Cały masyw pokrywają wspaniałe bukowe lasy, niestety w ostatnich dziesięcioleciach silnie przetrzebione.

**MIEJSCA GODNE UWAGI:** Największą atrakcją masywu jest **połonina** ze wspaniałymi widokami i interesującą szalą roślinną (trasy 34 i 35). Barwno malowniczym miejscem jest **dolina Caryńskiego** (trasa 36) z rozległymi, dzikimi łąkami na miejscu nie istniejącej już wsi. Amatorów włączenia w dziury zainteresują dwie mini-jaskinie na wzgórzu 834 m koło Nasicznego (→ 304).

**KOMUNIKACJA:** Końcowym przystankiem PKS w rejonie Połoniny Caryńskiej są Ustrzyki Górne, skąd kursują autobusy do Ustrzyk Dolnych (10), Sanoka (2) i Rzeszowa (2). Inne przystanki na tej linii to Bereźki, Pszczeliny i Stuposiany. W sezonie letnim kursują dodatkowo autobusy relacji Sanok – Wetlina – Ustrzyki Górne (4), co pozwala dotrzeć do Berehów Górnych.

Dogodny punkt wyjściowy od północy to Dwernik na trasie Ustrzyki Dolne – Zatwarnica: autobusy do Ustrzyk Dolnych (7) i Sanoka (2). Niektóre z nich wjeżdżają w dolinę Dwernika, docierając do Nasicznego.

**NOCLEGI:** Ustrzyki Górne: hotel górski i schronisko PTTK, kemping. Schronisko młodzieżowe w Stuposianach, studenckie na przeł. Przysłup, bazy namiotowe w Nasicznie (harcerska) i na przeł. Przysłup. Pola namiotowe: Ustrzyki Górne, Bereźki, Pszczeliny, Stuposiany, Dwerniczek.

**Mapka szlaków** → 182.



**34. BEREHY GÓRNE - POŁONINA CARYŃSKA - USTRZYKI GÓRNE**

Znaki czerwone, 4.00 (↑ 4.00) godz., GOT 15 (15)

Suma podejść 570 (620) m

Fragment głównego szlaku beskidzkiego. Trasa prowadzi odkrytym grzbietem Połoniny Caryńskiej, przy ładnej pogodzie łatwa i nadzwyczaj widokowa. Strone zejścia do Ustrzyk Górnych i Berehów Górnych.

0.00 (↑ 4.00) Berehy Górne (→ 242), leśnictwo, punkt infor.-kasowy BPN, w sezonie PKS, ciekawa kamieniarka ludowa na starym cmentarzu. 0.15 (↑ 3.45) potoczek — ostatnia woda przed Ustrzykami Górnymi.

2.15 (↑ 3.00) Główny wierzchołek Połoniny Caryńskiej (1297 m). Ze szczytu wspaniały dookoły widok. 5 min. dalej dołącza szlak zielony z Przełęczy Wyżniańskiej na przeł. Przystup (trasa 35). 2.35 (↑ 2.30) Wierzchołek 1234 m, odejście szlaku zielonego. Otwiera się widok na kotlinę Ustrzyk Górnych.

3.50 (↑ 0.10) Mostek na Wołosatym w Ustrzykach Górnych, pozostałość po kolejce leśnej z Sokolik Górskich. 4.00 (↑ 0.00) Ustrzyki Górne (→ 357), centrum turystyczne, dyrekcja BPN, poczta, sklepy, restauracja, kościół, liczne możliwości noclegu.

**35. PRZEŁĘCZ PRZYSŁUP - POŁONINA CARYŃSKA - PRZEŁĘCZ WYŻNIAŃSKA**

Znaki zielone, 3.00 (↑ 3.00) godz., GOT 12 (11)

Suma podejść 500 (420) m

Bardzo oryginalna, widokowa trasa, przecinająca w poprzek grzbiet Połoniny Caryńskiej. Strone i długie podejścia, podczas mgły powyżej górnej granicy lasu utrudniona orientacja, szczególnie gdy zalega śnieg.

0.00 (↑ 3.00) Przełęcz Przystup (785 m). Schronisko studenckie Politechniki Warszawskiej. Personel serwuje zimne i gorące napoje. Latem możliwość rozbicia namiotów. Przebiega tędy trasa 36 z Berehów do Nasicznego. Początek trasy 37 do Dwernika. Z przełęczy piękny widok na południowy wschód. Widoczna grupa Tarnicy aż po Halicz.

2.00 (↑ 2.00) Wierzchołek 1234 m, następny odcinek wraz ze znakami czerwonymi (trasa 34). 2.20 (↑ 1.30) Tuż przed szczytem 1297 m opuszczamy znaki czerwone i skręcamy z grzbietu na południe.

3.00 (↑ 0.00) Przełęcz Wyżniańska (ok. 860 m), PKS (tylko w sezonie), 15 min. do baczki PTTK (szlakiem zielonym w stronę Małej Rawki).

Przy szosie pamiątkowa tablica w miejscu, gdzie w październiku 1962 r. spotkały się ekipy budowlane Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kończąc tym samym budowę obwodnicy bieszczadzkiej.

**36. BEREŻKI - PRZEŁĘCZ PRZYSŁUP - NASICZNE**

Znaki żółte, potem bez znaków, 2.40 (↑ 2.40) godz., GOT 12 (12)

Suma podejść 200 (200) m

Łatwa trasa, wiodąca dolinami i przez dwie niskie przełęcze. Do Przystupu wygodna dróżka wśród cieniściego lasu, dalej bita droga przez odkryty teren dawnej wsi Caryńskie. Z przełęczy piękne widoki.

0.00 (↑ 2.40) Bereżki (→ 245), niewielka osada leśna, PKS, punkt infor.-kasowy BPN. 1.00 (↑ 2.00) Połączenie ze szlakiem zielonym, skręcamy w lewo. 1.10 (↑ 1.50) Przełęcz Przystup (785 m, → 196), schronisko studenckie. Znaki zielone wiodą dalej na Połoninę Caryńską (trasa 35). Schodzimy z przełęczy starą drogą w dolinę potoku Caryńskiego.

2.00 (↑ 1.45) Ujście potoku Caryńczyk. Na południe od drogi w widłach potoków miejsce po cerkwi i pozostałości przycerkiewnego cmentarza. 300 m dalej opuszczamy drogę i kierujemy się ścieżką na niską przełęcz. 2.20 (↑ 0.20) Przełęcz nad Nasicznem (717 m). 2.40 (↑ 0.00) Nasiczne (→ 304), osada leśna, PKS, stacja ZHP, punkt infor. BPN..

**37. DWERNICZEK - DWERNIK - MAGURA STUPOSIAŃSKA - PRZEŁĘCZ PRZYSŁUP**

Znaki niebieskie, potem zielone, 4.00 (↑ 3.30) godz., GOT 16 (12)

Suma podejść 520 (230) m

Początkowo asfaltową drogą, potem leśnymi dróżkami. Widoki jedynie z zarastającego wierzchołka Magury Stuposiańskiej. Na odcinku między Dwernikiem a przełęczą pod Kosowcem ścieżka zdewastowana przez zrywkę drewna. Warto wybrać się tu jesienią, gdy czerwieniejące bukowe lasy drżą od ryku jeleni.

0.00 (↑ 3.30) Dwerniczek (→ 260), PKS. W przeciwnym kierunku szlak niebieski prowadzi przez Otryt do Polany. Idziemy szosą przez most na Sanie. 0.30 (↑ 3.00) Dwernik (→ 261), osada leśna, poczta, sklep, PKS. 1.00 (↑ 2.35) Kościół w Dwerniku, wzniesiony z materiału pochodzącego z rozebranej cerkwi w Lutowiskach. 1.05 (↑ 2.30) Szlak opuszcza szosę, początek podejścia.

2.30 (↑ 1.40) Przełęcz pod Kosowcem. Schodzi stąd nieznakowana ścieżka do Pszczeliny. 3.30 (↑ 1.00) **Magura Stuposiańska (1016 m)**, z zarastającej polany na wierzchołku roztacza się rozległy widok; szczególnie malowniczo wyglądają połoniny Caryńska i Wetlińska oraz rozległe lasy na stokach Magury i Kosowca, aż po dolinę Sanu.

Nazwa *Magura* jest pochodzenia rumuńskiego i oznacza wysoką, odosobnioną górę. Druga część nazwy określa przynależność terenu do wsi Stuposiany.

3.45 (↑ 0.40) Węzeł szlaków. Idziemy zielonym szlakiem na Przysłup. Szlak niebieski kieruje się do Pszczeliny (trasa 38). 4.00 (↑ 0.00) **Przełęcz Przysłup (785 m, → 196)**, schronisko studenckie, trasa 35 z Berezek do Nacicznego, trasa 34 na Połoninę Caryńską.

### 38. PSZCZELINY – MAGURA STUPOSIAŃSKA

Znaki niebieskie, 2.00 (↑ 1.10) godz., GOT 9 (4)

Suma podejść 420 (40) m

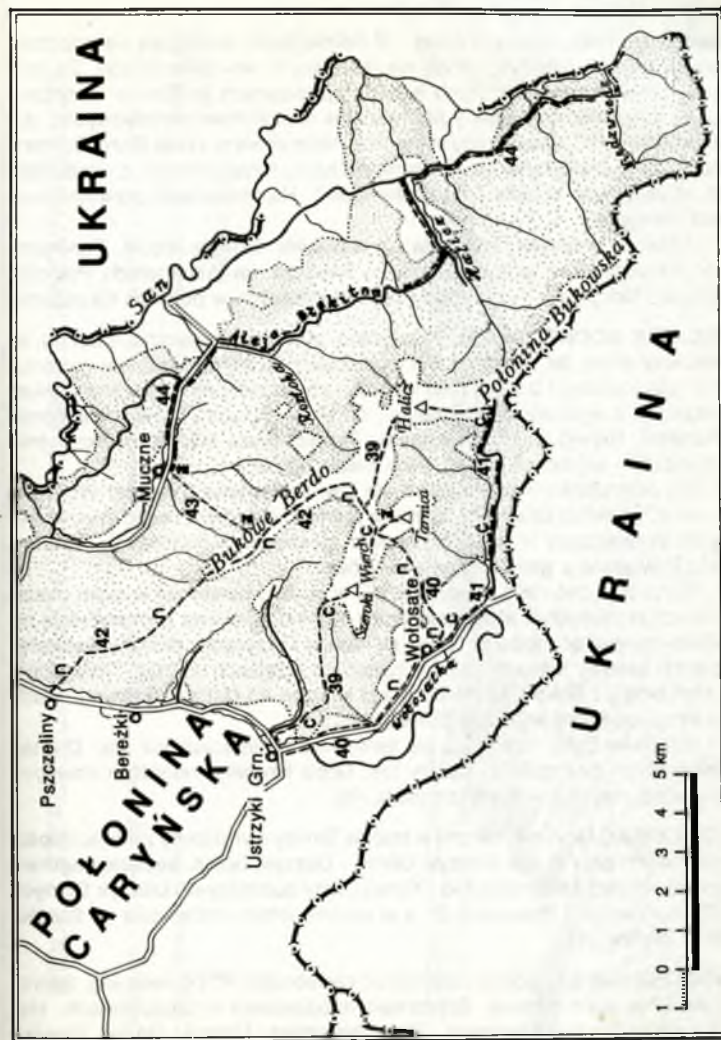
Trasa dojściowa, wiedzie cały czas lasem. Widoki ze szczytu Magury Stuposiańskiej. Strome podejście.

0.00 (↑ 1.10) Pszczeliny (→ 316), sklep, PKS, pole biwakowe. 1.40 (↑ 0.20) Dojście do szlaku zielonego z Przysłupu (trasa 37). 2.00 (↑ 0.00) **Magura Stuposiańska (1016 m)**.

## MASYW TARNICY — „BIESZCZADZKI WOREK”

Jest to najdalej na południowy wschód wysunięty masyw górski w Polsce, skupiający najwyższe szczyty Bieszczadów Zachodnich — Tarnicę (1346 m), Krzemień (1335 m), Halicz (1333 m), Szeroki Wierch (1315 m), Bukowe Berdo (1313 m) i Kopę Bukowską (1312 m). Jego granice tworzą: od południa — dolina Wołosatego i granica państwowa na odcinku przełęcz Beskid (786 m) – Przełęcz Użocka, od wschodu i północy — dolina Sanu, a od zachodu — dolina potoku Wołosatego. Przełęcz Beskid łączy masyw Tarnicy z pasmem granicznym. Ze względu na odosobnione, wysunięte położenie i ograniczenie z trzech stron przez granicę państwową tereny te nazywane są przez turystów „workiem”. Warto wiedzieć, że szczyt Opołonek (1028 m) jest najdalej na południe wysuniętym punktem Polski.

Większa część omawianego obszaru leży w granicach Bieszczadzkiego Parku Narodowego (o Parku → 121). Chroni się tu największy w polskich Bieszczadach kompleks połonin (połonina Szerokiego Wierchu i Tarnicy, Bukowe Berdo i Połonina Bukowska). Bardzo ciekawa jest występująca na połoninach flora, obfitująca w wiele endemitów wschodniokarpaccich (m.in.





ciemieżyca biała, arnika górską). W dolinie Sanu rozciągają się zdziczałe tereny ludnych niegdyś, a dziś nie istniejących wsi bojkowskich. Za czasów rządów komunistycznych lasy na opadających ku Sanowi zboczach wykorzystywano jako tereny polowań dla dostojników państwowych i gości dewizowych. Owe tereny łowieckie, nadzorowane przez Biuro Ochrony Rządu, były praktycznie niedostępne dla ruchu turystycznego, co podnosiło ich atrakcyjność w oczach „plecakowców”. Najodważniejsi przemykali się tam nielegalnie.

Z połonin masywu rozciągają się niezwykle rozległe widoki. Panoramy gór położonych na terenie Ukrainy — Bieszczadów Wschodnich, Połoniny Równiej i Gorganów — należą do najwspanialszych w polskich Karpatach.

**MIJESCA GODNE UWAGI:** Największą atrakcją turystyczną masywu są **połoniny** (trasy 39, 40, 42, 43) z rozciągającymi się ze szczytów wspaniałymi panoramami i bogatą roślinnością. Ich grzbiety są miejscami wąskie, nierzadko z wychodniami skalnymi, co nadaje pasmu prawdziwie górski charakter. Najwyższy szczyt masywu, **Tarnica** (trasa 40), jest jednocześnie najwyższym wierzchołkiem polskich Bieszczadów.

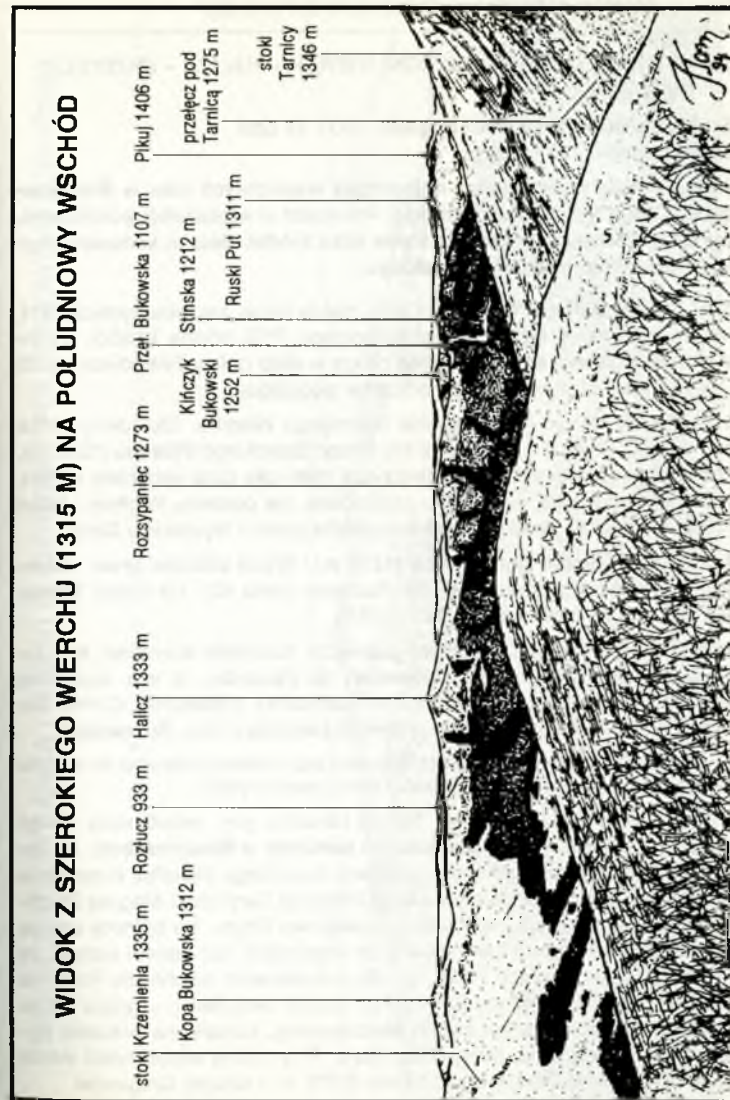
Dla przyrodnika interesujące będą tzw. **torfowiska wysokie**: Wołosate (trasa 40), Łokieć, Dźwiniacz, Tarnawa i Litnirz, niestety w części zniszczone przez prowadzoną w minionych latach gospodarkę hodowlaną, budowę dróg i związane z tym osuszanie terenów.

Warto obejrzeć relikty minionej epoki w postaci hotelu dla wysoko postawionych myśliwych w **Muczne** (trasy 43 i 44). Ciekawą pozostałością po przedwojennej gospodarce leśnej są nasypy i przyczółki mostów **wąskotorowych kolejek leśnych** (o bieszczadzkich kolejkach → 106). Tory jednej z nich biegły z Sokolik Górskich przez Muczne do Ustrzyk Górnych. Ślady po innej spotkamy w dolinie potoku Halicz.

W dolinie Sanu rozciągają się tereny nie istniejących już wsi. Do najciekawszych pozostałości należy tzw. **Grób Hrabiny**, nagrobek dawnych właścicieli majątku w Siankach (trasa 44).

**KOMUNIKACJA:** Na wycieczki w masyw Tarnicy wyruszamy z miejscowości położonych przy szosie Ustrzyki Górne – Ustrzyki Dolne, będącej fragmentem obwodnicy bieszczadzkiej. Kursują tędy autobusy do Ustrzyk Dolnych (10), Sanoka (4) i Rzeszowa (2), a w sezonie letnim dodatkowo do Sanoka przez Wetlinę (4).

**NOCLEGI:** Ustrzyki Górne: hotel górski i schronisko PTTK, kemping. Schronisko BPN w Wołosatem. Schronisko młodzieżowe w Stuposianach. Hotel nadleśnictwa w Muczne. Pola namiotowe: Ustrzyki Górne, Bereżki, Pszczeliny.





### 39. USTRZYKI GÓRNE – SZEROKI WIERCH – HALICZ – PRZEŁĘCZ BUKOWSKA

Znaki czerwone, 5.00 (↑ 4.15) godz., GOT 28 (20)  
Suma podejść 780 (450) m

Jedna z najpiękniejszych i najbardziej widokowych tras w Bieszczadach. Latem bardzo uczęszczana. Prowadzi w większości połoninami, wyraźną, szeroką ścieżką. Na trasie kilka źródeł. Jest to końcowy fragment głównego szlaku beskidzkiego.

**0.00 (↑ 4.15) Ustrzyki Górne (→ 357)**, osada leśna, siedziba dyrekcji BPN, sklepy, restauracja, liczne możliwości noclegu, PKS, poczta, kościół. Z centrum miejscowości wyruszamy bitą drogą w głąb doliny Terebowca. 0.20 (↑ 3.55) Szlak opuszcza drogę, początek podejścia.

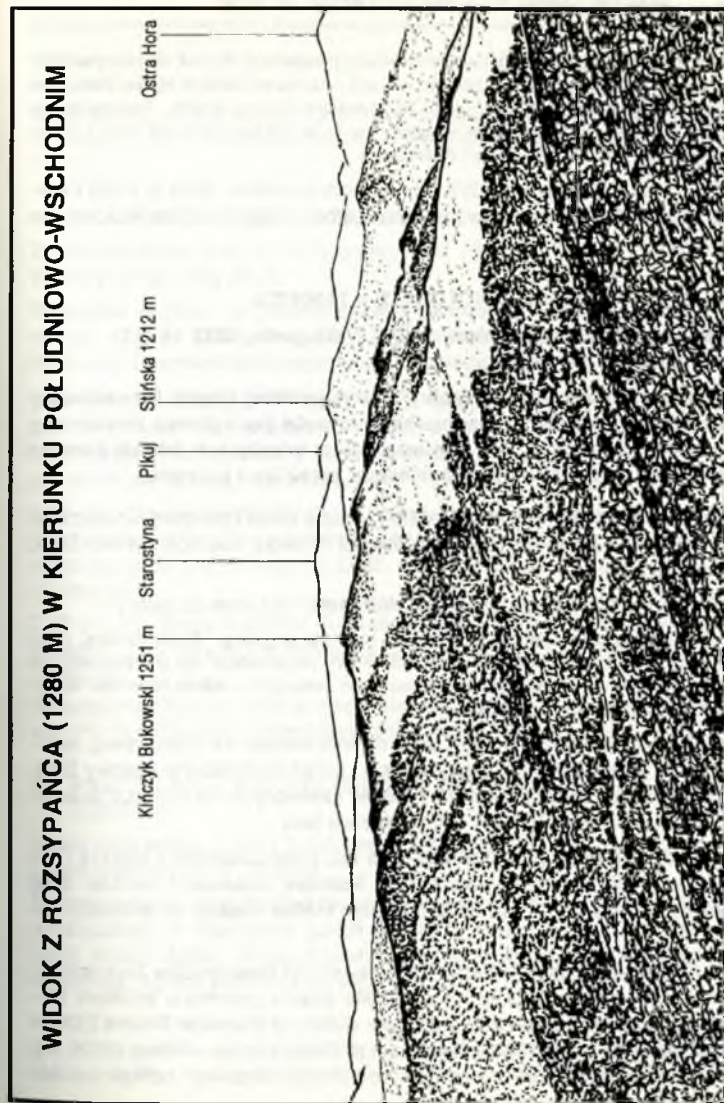
**2.10 (↑ 2.45) Koniec lasu, połonina Szerokiego Wierchu.** Efektowny widok na Połoninę Caryńską. 2.30 (↑ 2.30) Szczyt Szerokiego Wierchu (1268 m). Podczas wędrówki grzbietem towarzyszą nam cały czas wspaniałe widoki, szczególnie rozległe w kierunku zachodnim, na połoniny Wielkiej i Małej Rawki, Caryńską i Wetlińską. Na horyzoncie pasmo Wysokiego Działu.

**2.50 (↑ 2.05) Siodło pod Tarnicą (1275 m).** Węzeł szlaków: znaki niebieskie do Wołosatego (trasa 40) i do Pszczelin (trasa 42). Na szczyt Tarnicy stąd 10 min. za znakami żółtymi (→ 204).

**3.10 (↑ 1.40) Przełęcz (1160 m)** pomiędzy Szerokim Wierchem a Krzemieniem. Odejście znaków niebieskich do Pszczelin. 5 min. wcześniej źródelko. W lecie na przełęczy działła namiotowy posterunek GOPR. Następny odcinek trasy trawersuje grzbiet Krzemienia i Kopy Bukowskiej.

Do 1988 r. szlak czerwony wiódł przez Krzemień; jego przebieg zmieniono ze względu na niszczenie tego cennego przyrodniczo rejonu przez turystów.

**4.15 (↑ 0.50) Halicz (1333 m).** Nazwa oznacza goły, niezalesiony szczyt („halizna”). Jedna z najwspanialszych panoram w Bieszczadach. Na zachodzie widać grzbiet graniczny, połoniny Szerokiego Wierchu, Krzemienia i Bukowego Berda, na dalszym planie Połonina Caryńska i Magura Stuposiańska, na północnym zachodzie — równy wał Otrytu. Na północy uwagę zwraca odległa Magura Łomnińska, za wzgórzami nad Sanem wznosi się w oddali masyw Paraszki (1271 m). Na południowym wschodzie Połonina Bukowska, na jej przedłużeniu — już po stronie ukraińskiej — grupa Pikujka (1409 m, najwyższy szczyt całych Bieszczadów), bardziej na południe wyniosła Połonina Równa, bliżej Ostra Hora. Przy dobrej widoczności wzrok sięga po połoninę Borżawę ze Stohem (1679 m) i szczyty Gorganów.





Na wschodzie, oddzielona od Halicza niewielką przełęczką, wznosi się pokryta połonią płaska kopa Wołowego (1248 m), błędnie nazywana czasami Małym Haliczem, a przez turystów Trumną, ze względu na charakterystyczny kształt. Tradycyjna nazwa jest związana z intensywnym wypasem bydła prowadzonym tu do 1945 r. przez mieszkańców Tarnawy, Bukowca i Wołosatego.

4.45 (↑ 0.20) Rozsypaniec (1273 m), wychodnie skalne. 5.00 (↑ 0.00) **Przełęcz Bukowska**. Znaki czerwone schodzą bitą drogą w dolinę Wołosatego (trasa 41).

#### 40. USTRZYKI GÓRNE – WOŁOSATE – TARNICA

Znaki niebieskie, potem żółte, 3.45 (↑ 2.55) godz., GOT 18 (11)  
Suma podejść 700 (0) m

**Najkrótsze dojście na najwyższy szczyt polskiej części Bieszczadów z niezrównaną dookólną panoramą. Prowadzi początkowo monotonną szosą do Wołosatego (na tym odcinku w miesiącach letnich kursuje mikrobus), potem stromym podejściem przez las i połoninę.**

0.00 (↑ 2.55) **Ustrzyki Górne** (→ 357), osada leśna i centrum turystyczne, PKS, sklepy, restauracja, liczne możliwości noclegu, siedziba dyrekcji BPN, poczta, kościół.

0.40 (↑ 2.15) **Torfowisko wysokie „Wołosate”** (na lewo od szosy).

Przed objęciem terenu przez BPN był to rezerwat przyrody. Barbarzyńska, przeprowadzona z użyciem materiałów wybuchowych „rekultywacja” łąk przeprowadzona w 1986 r. odbiła się niekorzystnie na stosunkach wodnych w dolinie Wołosatki, w wyniku czego torfowisko zaczęło wysychać.

1.10 (↑ 1.50) **Wołosate** (→ 363), teren dawnej wielkiej wsi bojkowskiej, sezonowy bar, sklep, schronisko turystyczne i punkt informacyjno kasowy BPN. Trasa opuszcza szosę. Początek znaków czerwonych na Przełęcz Bukowską (trasa 41). 3.00 (↑ 0.30) Górna granica lasu.

3.30 (↑ 0.10) **Siodło pod Tarnicą (1275 m)**, znaki czerwone z Ustrzyk Górnych na przeł. Bukowską (trasa 39). Szlakiem niebieskim wędzie dalej trasa 42 do Pszczeliny. Na szczyt Tarnicy krótkie dojście za znakami żółtymi.

3.45 (↑ 0.00) **Tarnica (1346 m)**, najwyższy szczyt Bieszczadów Zachodnich. Piękna dookólna panorama na wszystkie pasma połonin polskich Bieszczadów, na południowym wschodzie widoczne Połonina Równa i Ostra Hora. Na lewo od nich najwyższy szczyt Bieszczadów — Pikuj (1409 m), przy dobrej widoczności można dojrzeć połoninę Borżawę i odległe o kilka-

dziesiąt kilometrów Gorgany. Na pierwszym planie uwagę zwraca malowniczy kocioł górnej Wołosatki.

Nazwa szczytu jest pochodzenia rumuńskiego i oznacza siodło. Pierwotnie odnosiła się do przełęczy pod Tarnicą, która oglądana z Wołosatego istotnie przypomina sylwetkę siodła.

#### 41. WOŁOSATE – PRZEŁĘCZ BUKOWSKA

Znaki czerwone, 2.20 (↑ 1.55) godz., GOT 12 (8)  
Suma podejść 360 (0) m

**Wygodne dojście na główny grzbiet pasma, prowadzi cały czas bitą drogą. Godne polecenia jako trasa powrotna z wycieczki na Halicz. Końcowy fragment głównego szlaku beskidzkiego.**

0.00 (↑ 1.55) **Wołosate** (→ 363), osada leśna na miejscu wielkiej wsi bojkowskiej, sklep, bar, schronisko i punkt informacyjno-kasowy BPN, latem komunikacja mikrobusowa z Ustrzykami Górnymi. Przebiega tędy trasa 40 z Ustrzyk na Tarnicę (znaki niebieskie).

0.35 (↑ 1.20) Rozgałęzienie dróg. W prawo odchodzi droga na graniczną przełęcz Beskid (786 m). W latach siedemdziesiątych planowano utworzenie tu przejścia granicznego do ZSRS, które miało odciążyć punkt graniczny w Medyce.

2.00 (↑ 0.15) **Skąpe źródółko**, 50 m dalej wiata. 2.20 (↑ 0.00) **Przełęcz Bukowska**. Znaki czerwone prowadzą dalej przez Halicz do Ustrzyk Górnych (trasa 39).

By wybudować końcowy odcinek drogi, którą wędzie szlak, około roku 1970 wynegocjowano niewielkie przesunięcie granicy polsko-sowieckiej.

#### 42. PSZCZELINY – BUKOWE BERDO – KRZEMIENIĘ – PRZEŁĘCZ POD TARNICĄ

Znaki niebieskie, 4.40 (↑ 3.40) godz., GOT 22 (15)  
Suma podejść 1070 (320) m

**Najpiękniejsze, lecz długie i męczące wejście od szosy (obwodnicy bieszczadzkiej) w najwyższe partie polskich Bieszczadów. Rozległe widoki, liczne skałki. Woda dopiero na przełęczce między Krzemieniem a Tarnicą. Sporo stromych podejść.**

0.00 (↑ 3.40) **Pszczeliny** (→ 316), sklep, pole biwakowe, PKS. Szlak kieruje się od szosy bitą drogą w boczną dolinkę. Po 500 m początek podejścia leśną ścieżką. Nad potokiem ślady nasypu i mostku kolejki leśnej. 1.40

(↑ 2.25) Widelki (1016 m), szlak trawersuje wierzchołek. Z polany pod szczytem widok na połoninę Szerokiego Wierchu.

Nazwa „Widelki” to zniekształcone przez kartografów „Wilchy”, czyli olchy. W dolinie potoku Zwór spadającej spod Widelek założono w latach sześćdziesiątych ośrodek hodowli żubrów sprowadzonych z Puszczy Białowieskiej. Obecnie te zwierzęta żyją w Bieszczadach na wolności

2.10 (↑ 2.05) Początek połoniny. 2.45 (↑ 1.45) Szczyt 1201 m. Do Mucznego schodzą znaki żółte (trasa 43). 3.30 (↑ 1.05) Bukowe Berdo (1313 m), główny szczyt. Ładny widok na grań Krzemienia. Na zachodzie widoczne połoniny: Wielkiej Rawki, Caryńska i Wetińska.

3.50 (↑ 0.50) Krzemień (1335 m). Właściwy wierzchołek leży nieco w bok od szlaku i nie jest dostępny dla turystów.

Krzemieni tu nie znajdziemy. Miejscowa ludność nazywała szczyt *Hreben* czyli „grzebień”, od zębatych skałek. Przyjęła się nazwa zniekształcona przez austriackich kartografów.

4.00 (↑ 0.30) Przełęcz (1160 m) pomiędzy Krzemieniem a Szerokim Wierchem. Dołączają znaki czerwone z Przełęczy Bukowskiej do Ustrzyk Górnych (trasa 39). 5 min. dalej źródło, latem w pobliżu działa namiotowy posterunek GOPR.

4.25 (↑ 0.10) Siodło pod Tarnicą (1275 m), węzeł szlaków (trasy 39 i 40). Na szczyt Tarnicy 10 min. za znakami żółtymi.

#### 43. MUCZNE – BUKOWE BERDO

Znaki żółte, 1.45 (↑ 1.30) godz., GOT 8 (3)

Suma podejść 500 (0) m

Najkrótsze dojście na połoniny, mniej polecane do zejścia ze względu na brak komunikacji na odcinku Muczne – Stuposiany (do najbliższego przystanku PKS 9 km).

0.00 (↑ 1.30) Muczne (→ 302), osada leśna, leśnictwo (punkt informacyjno-kasowy BPN, hotel nadleśnictwa, sklep spożywczy, jadalnia, kawiarnia i kaplica. Zwraca uwagę elegancka, drewniana willa, tzw. dewizówka, wybudowana w latach siedemdziesiątych dla polujących tu zagranicznych myśliwych.

1.05 (↑ 0.30) Górna granica lasu, początek połoniny. 1.45 (↑ 0.00) Grzbiet Bukowego Berda, szczyt 1201 m. Znaki niebieskie z Pszczelin na przełęcz pod Tarnicą (trasa 42).

#### 44. MUCZNE – BUKOWIEC – SIANKI

bez znaków, potem znak niebieskie, 6.00 (↑ 6.00) godz., GOT 21 (20)  
Suma podejść 360 (250) m

Trasa prowadzi prawie cały czas drogą bitą w górę doliny Sanu. Interesujące pozostałości po nielstniejących już wsiach. Przejście końcowego odcinka (znakowanego niebiesko) wymaga zgody pracownika BPN w Muczne.

0.00 (↑ 6.00) Muczne (→ 302), hotel, leśnictwo (punkt informacyjno-kasowy BPN, sklep. Wyruszamy szosą na wschód. Przy drodze piękny żeliwny krzyż przeniesiony tu w 1989 r. z Beniowej. 1.00 (↑ 5.00) Rozgałęzienie. Na północ droga do nowej osady w Tarnawie Niższej (→ 347), nasza trasa wiedzie na południe, tzw. Błękitną Aleją. Została ona wybudowana w latach siedemdziesiątych, z tego też okresu pochodzi jej nazwa.

3.15 (↑ 2.45) Bukowiec (→ 247), miejsce po wsi. W kępie drzew poniżej drogi miejsce po cerkwi i cmentarz z I wojny światowej. Za mostem na potoku Halicz odgałęzia się w lewo stara droga do Beniowej. Granica Parku Narodowego. Stąd idziemy za znakami niebieskimi.

4.05 (↑ 1.55) Beniowa (→ 241), droga przebiega powyżej dawnego terenu wsi. Widok na kilka ocalałych po drugiej stronie granicy zabudowań oraz linię kolejową Użhorod – Lwów. Po polskiej stronie, w kępie drzew, stary cmentarz. 4.20 (↑ 1.40) Potok Negryłów. Barak robotników leśnych.

W głębi doliny Negryłowa znajdowała się w XIX w. niewielka wytwórnia potażu, stąd miejsce to zwane było Potaszną. Potasznie były też w dolinie Halicza i Niedźwiedzia.

5.15 (↑ 0.45) Dolina Niedźwiedzia. Tu kończy się droga bita. Idziemy w dół potoku. 5.35 (↑ 0.25) Ujście Niedźwiedzia do Sanu.

Na lewym brzegu Niedźwiedzia, na płaszczyźnie nad Sanem znajdują się zarośnięte bujnymi pokrzywami resztki fundamentów dworu Stroińskich, właścicieli Sianek. Naprzeciwko, już po stronie ukraińskiej, ruiny neogotyckiej kaplicy dworskiej wysadzanej w powietrze ok. 1970 r.

6.00 (↑ 0.00) Sianki (→ 332), miejsce po wsi. Stąd niespełna 2 km do źródeł Sanu pod Przełęczą Użocką (za granicą państwową).

Na zarośniętym cmentarzu (tuż nad Sanem, przy ujściu niewielkiego potoku) ślady mogił, ruiny kaplicy grobowej rodziny Stroińskich oraz płyty nagrobne Antoniego Stroińskiego i jego żony, Klary z Kalinowskich. Turyści zwą to miejsce Grobem Hrabiny. Wśród młodych świerków przed kaplicą ślady podmurówki — stała tu niegdyś cerkiew.



## PASMO OTRYTU

Otryt to długi, zwarty, osiemnastokilometrowej długości wał górski, ograniczony od południa i zachodu przez San, od wschodu przez potok Smolnik, a od północy przez potoki Głuchy i Czarny. Jest to właściwie jeden grzbiet, ciągnący się z północnego zachodu ku południowemu wschodowi. Boczne ramiona, zarówno południowe, opadające w dolinę Sanu, jak i północne, są krótkie i mało wyraziste. Najwyższym wzniesieniem masywu jest Trohaniec (939 m), położony w południowo-wschodniej części pasma. Otryt łączy się jedynie z masywem Ostrego, przez niską przełęcz nad Lutowiskami, stanowi więc wyraźnie wyodrębnioną całość, otoczoną ze wszystkich stron głębokimi dolinami.

Pasma Otrytu jest w całości porośnięte jest lasami jodłowo-bukowymi. Atrakcyjne punkty widokowe trafiają się tylko w dolnych partiach północnych stoków, poniżej granicy lasu. Dla potrzeb intensywnie prowadzonej gospodarki leśnej wybudowano liczne utwardzone drogi, oplatające cały grzbiet, miejscami podwójnym pierścieniem. Można tu jeszcze jednak spotkać piękne okazy starych drzew, a na południowych stokach Hulskiego (846 m) utworzono rezerwat „Hulskie” chroniący pierwotny las, ostoję rysi, żbików i orłów. W dolinie Sanu znajdują się stanowiska węża Eskulapa, bardzo nielicznego w Polsce.

Otryt był dawniej uważany przez turystów za bardzo dziki i trudny orientacyjnie. Przejście głównego grzbietu bez zabłądzenia traktowano jako wyczyn. Dziś, gdy zbudowano drogi leśne, a znacznym odcinkiem grzbietu biegnie znakowany szlak turystyczny, Otryt jest dużo bardziej przyjazny dla wędrowców. Jednakże skomplikowane ukształtowanie terenu — boczne grzbiety są często wyższe od głównego — i, jak twierdzą niektórzy, występujące tu anomalie magnetyczne, nadal czynią to pasmo miejscem atrakcyjnym dla turystów lubiących samodzielnie pokonywać trudności.

**MIJESCA GODNE UWAGI:** Na obrzeżach pasma zachowały się trzy **zabytkowe, drewniane cerkwie**. Najpiękniejsza z nich, z 1791 r., znajduje się w Smoliniku nad Sanem, pozostałe dwie — w Chmielu (1907) i Polanie (1790) (o bieszczadzskich cerkwiach → 90).

W dolinach opadających ku północy zarastają olchą miejsca po wsiach Rosochate, Serednie Małe i Olchowiec. Można tu obserwować, jak postępuje wtórne dziczenie rolniczych niegdyś terenów.

**KOMUNIKACJA:** Po północnej stronie pasma można dojechać do Polany, która ma połączenie PKS z Czarną (5) i Ustrzykami Dolnymi (3). W sezo-

nie letnim autobusy z Ustrzyk Dolnych docierają przez Polanę – Rajskie – Bukowiec do Wołkowyi (2). Wzdłuż południowych stoków Otrytu kursują autobusy do Dwernika i Zatwarnicy — z Sanoka (2) i Ustrzyk Dolnych (6). Licznymi połączeniami PKS (przeważnie do Ustrzyk Dolnych i Sanoka) dysponują Lutowiska, położone przy dużej obwodnicy bieszczadzkiej.

**NOCLEGI:** „Chatka Socjologa” na grzbiecie Otrytu nie jest publicznym schroniskiem, na nocleg można tam liczyć poza sezonem lub w sytuacji awaryjnej. Przy chatce pole namiotowe. Schronisko młodzieżowe w Polanie. Schronisko PTTK na Wańków Dziale nad Polaną. Domki kempingowe w Sękowcu k. Zatwarnicy. Pola namiotowe: Lutowiska, Dwerniczek, Chmiel, Chrewt, Rajskie.

**Mapka szlaków → 211.**

### 45. POLANA – HULSKIE – OTRYT GÓRNY – DWERNICZEK

**Znaki niebieskie, 5.15 (↑ 5.00) godz., GOT 21 (19)**

**Suma podejść 520 (440) m**

**Szlak wędzie najciekawszym odcinkiem Otrytu. Zdziczałe sady w Serednim Małym oraz zagajniki leśniczynowe w okolicach Hulskiego zapewniają jesienią niezapomniane wrażenia smakowe.**

**0.00 (↑ 5.00) Polana (→ 309)**, duża wieś, sklep, PKS, zabytkowa cerkiew (obecnie kościół). Szlak wychodzi z miejscowości drogą prowadzącą na Wańków Dział. **0.40 (↑ 5.25)** schronisko PTTK na Wańków Dziale.

**2.00 (↑ 3.20)** Główny grzbiet Otrytu. Na północny zachód prowadzi nim nieznakowana trasa 46 do Rajskiego. Idziemy w przeciwnym kierunku, cały czas dość jednostajnym lasem.

**4.30 (↑ 1.00) Schronisko studenckie**, tzw. „Chatka Socjologa”. Z tarasu widok na południe, na dolinę Sanu i pasmo połonin.

W miejscu tym przed wojną znajdował się kilkuzagrodowy przysiółek o nazwie Otryt Górny. Pozostała po nim polana. Chatka Socjologa stanęła na niej w 1973 r. Była domeną Klubu Otryckiego, studenckiej organizacji dyskusyjnej z Uniwersytetu Warszawskiego, skupiającej młodych ludzi o poglądach marksistowskich, nie godzących się jednak z „socjalizmem realnym” lat siedemdziesiątych. Klub istnieje do dziś, zmienił jednak charakter i jest raczej towarzystwem skupionym wokół otryckiej chatki.

Schronisko nie jest obiektem publicznym i żądanie noclegu może spotkać się z nieprzychylnym przyjęciem.

**5.15 (↑ 0.00) Dwerniczek (→ 260)**, przystanek PKS. Po drugiej stronie Sanu wieś Dwernik (→ 261), sklep, kościół. Szlak niebieski prowadzi dalej do Pszczelin przez Magurę Stuposiańską.

**46. RAJSKIE – HULSKIE**

Bez znaków, 3.30 (↑ 3.00) godz., GOT 14 (10)

Suma podejść 420 (40) m

Trasa wiedzie zachodnim, najdłuższym odcinkiem Otrytu, przez stary las bukowo-jodłowy. Trudna orientacyjnie. Jesienią można się tu najęść orzechów laskowych.

0.00 (↑ 3.00) Rajskie (→ 319), kilka zagród, sklep, pole biwakowe, PKS. Podejście na Otryt zaczyna się za mostem na Sanie.

1.00 (↑ 2.15) Szczyt 754 m. Grzbietem opadającym na południe można zejść do brodu na Sanie, za którym latem działa studencka baza namiotowa w Tworylnem. 2.30 (↑ 0.50) Polana grzbietowa z wycinkowym widokiem na dolinę Sanu i Połoninę Wetlińską. 3.00 (↑ 0.30) Hulskie (846 m), jedna z wyższych kulminacji Otrytu. Nazwa nadana sztucznie, od polan na stoku, które należały dawniej do położonej za Sanem wsi Hulskie.

3.30 (↑ 0.00) połączenie ze szlakiem niebieskim z Polany do Dwernika (trasa 45).

**PRZEDGÓRZE BIESZCZADZKIE**

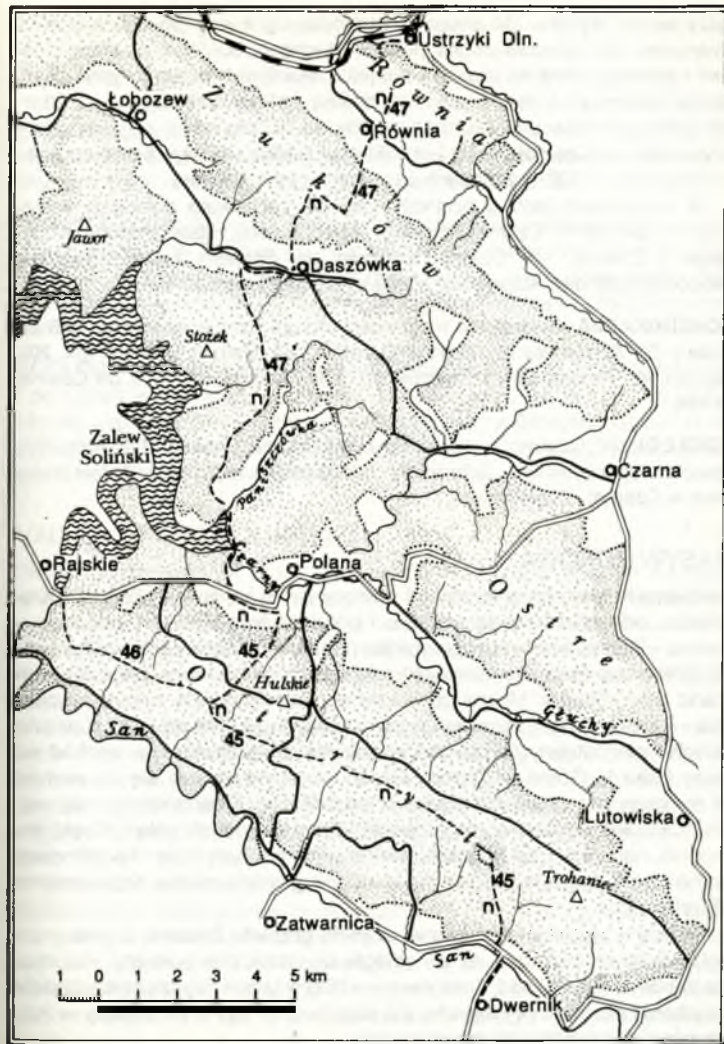
W rozdziale tym opiszemy tereny ograniczone od południa linią Lutowiska – Skorodne – Polana – Sakowczyk – Wołkowyja – Baligród – Turzańsk, od północy drogą Zagórz – Krościenko, od zachodu linią kolejową Zagórz – Łupków, a od wschodu granicą państwa.

Wyodrębnienie tego obszaru nie wynika z podziałów geograficznych. Do Przedgórz Bieszczadzkiego należałoby włączyć pasmo Otrytu, a pomijając masyw Czulni. Teren ten można jednak traktować jako całość z punktu widzenia turysty pieszego, dla którego jest on wyraźnie mniej atrakcyjny niż pasma właściwych Bieszczadów, opisane w innych rozdziałach.

Na obszarze Przedgórz Bieszczadzkiego opiszemy tylko dwa szlaki znakowane, które można potraktować jako drogi dojścia w głąb gór. Podamy też propozycje innych wycieczek pieszych, jednak bez szczegółowego opisu. Dla ułatwienia orientacji dzielimy Przedgórze na mniejsze fragmenty, nie siląc się jednak na precyzyjne określenie ich granic.

**PASEMKO OSTREGO**

Niewielki i mało wybitny grzbiet górski pomiędzy Czarną a Lutowiskami, z najwyższym punktem 804 m. Przez przełęcz na Lutowiskami (ok. 680 m)





łączy się z Otrytem. Od zachodu i północy ogranicza go dolina potoku Czarnego, od południa dolina potoku Głuchego. Grzbiet, porośnięty lasem i przecięty dwiema szosami, nie jest ciekawym terenem turystycznym. Można natomiast polecieć wędrowkę **doliną potoku Czarnego** — z Czarnej Dolnej do Polany. Po drodze zabytkowe budownictwo wiejskie i stary młyn wodny w Czarnej Dolnej (→ 258) oraz skałka w grotą w brzegu potoku w Rosolinie (→ 320, na mapach zaznaczona jako jaskinia).

W miejscowościach u podnóży Ostrego zachowało się nieco zabytków — cerkwie w Czarnej, Bystrem i Michniowcu, stare chałupy w Bystrem i Czarnej. W Czarnej znajdują się ponadto źródła mineralne (wodorowęglanowo-wapniowe, sodowe, jodowe i siarczkowe).

**KOMUNIKACJA:** Największe możliwości oferuje Czarna: autobusy PKS do Polany (5), Zatwarnicy (6), Ustrzyk Górnych (10), Ustrzyk Dolnych (ok. 20), Sanoka (4), Krosna (2) i Rzeszowa (2). Kilka kursów dziennie do Czarnej Dolnej.

**NOCLEGI:** W Czarnej: schronisko młodzieżowe, zajazd „Na Kresach”, ośrodki wypoczynkowe. Schronisko młodzieżowe w Polanie. Pola namiotowe w Czarnej i Lutowskich.

## MASYW ŻUKOWA

Omówimy tu teren ograniczony od północy torem kolejowym Zagórz – Krościenko, od południowego zachodu i południa linią Uherce – Łobozew – Czarna – Bystre, a od wschodu granicą państwa. Właściwy grzbiet Żukowa, wał górski bez mała trzydziestokilometrowej długości, leży u południowych granic tego obszaru. Można go umownie podzielić na trzy części. Wschodnia — z najwyższym szczytem masywu (Jaworniki, 909 m) — to płatanina dzikich i niedostępnych, całkowicie zalesionych grzbietów na wschód od szosy Ustrzyki Górne – Czarna. Część środkowa ciągnie się na zachód od tej szosy, po drogę z Ustianowej do Łobozwi. Charakteryzuje się małymi różnicami wysokości, na grzbiecie kilka widokowych polan. Część zachodnia, najniższa, jest terenem nieatrakcyjnym turystycznie. Na północny wschód od Żukowa rozciągają się zalesione grzbiety między Krościenkiem i Bandrowem.

Polecamy wycieczkę **środkową częścią grzbietu Żukowa**. Z polan rozległe widoki na południe, aż po odległe bieszczadzkie połoniny. Na zboczach Holicy (762 m) nad Ustianową (→ 352) w latach trzydziestych działały urządzenia startowe (wyciągarki) dla szybowców. Był to największy w Polsce ośrodek szkolenia szybowcowego.

Warto też wejść na najwyższy szczyt pasma **Jaworniki (909 m)**. Na wierzchołku sowiecki znak triangulacyjny, pozostałość z lat czterdziestych, gdy tereny te należały do Związku Sowieckiego (o zmianach granic → 71).

W okolicznych miejscowościach zachowały się liczne zabytki. Na szczególną uwagę zasługują cerkwie w Równi, Krościenku, Hoszowie, Rabem i Bystrem, kościół w Jasieniu, pałac w Olszanicy. W malowniczej dolinie Stebnika ślady nieistniejących dziś wsi Steinfels i Stebnik.

**KOMUNIKACJA:** Głównym węzłem komunikacyjnym obszaru są Ustrzyki Dolne: pociągi do Zagórze (6) i Krościenka (5), międzynarodowe do Chyrowa (2); autobusy do wszystkich miejscowości wschodniej części Bieszczadów, dalekobieżne do Krosna, Rzeszowa, Przemysła, Katowic i Warszawy.

**NOCLEGI:** Ustrzyki Dolne: kilka domów wycieczkowych, hoteli, ośrodków i pensjonatów. Czarna: schronisko młodzieżowe, zajazd „Na Kresach”, ośrodki wypoczynkowe. Schroniska młodzieżowe w Brzegach Dolnych i Jasieniu. Pola namiotowe: Ustrzyki Dolne, Czarna, Hoszów, Żołobek, Łobozew Dolny, Teleńnica Oszarowa.

## NAD ZALEWEM SOLIŃSKIM

Okolice bieszczadzkich jezior zaporowych, które same w sobie stanowią sporą atrakcję (o zaporach wodnych → 112), to znany rejon wczasowy, wyposażony w bogatą infrastrukturę turystyczną. Główne jego ośrodki to Polańczyk, Solina i Myczkowce. W miejscowościach tych istnieje wiele domów wczasowych, kempingi, strzeżone kąpieliska i wypożyczalnie sprzętu wodnego.

Zalew Soliński przyciąga przede wszystkim miłośników sportów wodnych i odpoczynku nad wodą. Pływaków ostrzegamy jednak przed kąpielą poza miejscami wyznaczonymi. Jest ona niebezpieczna z powodu stromo opadającego dna, często najeżonego zatopionymi konarami drzew, oraz ze względu na znajdującą się pod nagraną warstwą powierzchniową zimną wodę, która może spowodować u pływaka szok termiczny.

Warto poznać okolice zbiorników wodnych. Piękne widoki na Jezioro Myczkowskie rozciągają się ze stromych grzbietów Kozińca i Berda. Szerze panoramy w kierunku połonin i Jeziora Solińskiego można podziwiać z grzbietu Stożka (683 m) i Łabisk (615 m) (trasa 47). Turystom, którzy nie lubią tłoku, polecamy spacer po półwyspie rozdzielającym dwie odnogi Jeziora Solińskiego. Można tu napotkać ślady dawnych wsi (Horodek) i pamiątki historii najnowszej (willa „Berlingówka” koło Rajskiego). Zachęcamy

także do wędrowki **dolną potoku Bereznica** (trasa 48), przez malownicze tereny nieistniejącej wsi z licznymi zdziczałymi sadami.

Godny uwagi jest pomnik przyrody — **ściana skalna nad Sanem** między Zwierzyniem i Myczkowcami. Nieopodal, nad potokiem Olszanica, mają w wyrobisku żwiru siedlisko **bobry**. Najciekawszym zabytkiem w okolicy jest siedemnastowieczny drewniany **kościół w Średniej Wsi**.

**KOMUNIKACJA:** Komunikacja PKS wokół Jeziora Solińskiego jest dobrze rozwinięta. Większość autobusów kursuje trasami Uherce – Bóbrka – Solina – Polańczyk – Wołkowyja – Bukowiec i Hoczew – Polańczyk – Bukowiec. Do Bukowca docierają kursy z Leska (6), Krosna (2) i Rzeszowa (1). Polańczyk i Solina mają bardzo liczne połączenia z Leskiem, Ustrzykami Dolnymi, Sanokiem, Krosnem i Rzeszowem. Z Myczkowiec można dojechać do Leska (6) i Polańczyka przez Solinę (2). Na południowe obrzeża jeziora docierają autobusy relacji Lesko – Zawóz (4).

**NOCLEGI:** W głównych ośrodkach — Polańczyku, Solinie i Myczkowcach — liczne domy wczasowe i sanatoria oraz kwatery prywatne. Ponadto ośrodki wczasowe znajdują się w Wołkowie, Bukowcu, Chrewcie i na górze Jawor. Schroniska młodzieżowe w Bóbrce, Bereźce, Górzance (całoroczne) i Myczkowie. Pola namiotowe i kempingi: Bóbrka, Bukowiec, Chrewt, Myczkowce, Myczków, Polańczyk, Rybne, Solina, Werlas, Wola Górzkańska, Wołkowyja.

## MASYW CZULNI

Ten niewielki, zwarty, porośnięty lasem bukowym masyw górski z najwyższym szczytem Czulnia (576 m) jest od południa i wschodu ograniczony przełomową doliną Sanu, od północy zaś przez szosę Lesko – Uherce.

Przez grzbiet Czulni przebiega szlak zielony z Leska do Wołkowiec. W okolicy warto obejrzeć zabytki Leska (zamek, kościół, synagogę i cmentarz żydowski) oraz efektowną wychodnię skalną — Kamień Leski, spróbować wody z mineralnych źródełek w miasteczku. Wszystkie wymienione wyżej miejsca znajdują się przy wspomnianym szlaku zielonym (trasa 48).

**KOMUNIKACJA:** Pobliskie Lesko ma połączenia PKS z wszystkimi ważniejszymi miejscowościami Bieszczadów. Bardzo liczne kursy do Sanoka, Krosna i Rzeszowa. Połączenia dalekobieżne do Warszawy, Katowic i Nowego Sącza.

**NOCLEGI:** W Lesku kilka hoteli, całoroczne schronisko młodzieżowe, kemping. Pole namiotowe w Glinnem (pod Kamieniem Leskim).

## MIĘDZY HOCZEWKĄ I OSŁAWĄ

Obszar ten zajmują dwa długie grzbiety, rozdzielone doliną Kalniczki, zbiegające się na szczycie Chryszczatej. Niskie, w większości zalesione, są mało ciekawe z punktu widzenia turysty. Polecić można wycieczkę wschodnim grzbiety, przez szczyt Gruszki (583 m) i Gabrów Wierch (742 m), z wycinkowymi widokami z polan i przylasków. Na grzbiecie zachodnim godny uwagi jest tylko szczyt Sulify nad Turzańskiem, spod którego rozpościera się rozległy widok na masyw Chryszczatej.

Najciekawsze zabytki na omawianym obszarze skupiają się w dolinie Osławy. Warto obejrzeć cerkwie w Szczawnem i Turzańsku oraz ruiny klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórz.

**KOMUNIKACJA:** Główny węzeł komunikacyjny dla omawianego terenu (i dla całych Bieszczadów) to Zagórz. Pociągi dalekobieżne do Warszawy, Łodzi, Krakowa, Katowic, lokalne do Łupkowa i Krościenka przez Ustrzyki Dolne. Połączenia autobusowe do ważniejszych miejscowości bieszczadzkich oraz dalekobieżne jak z Leska. Liczne autobusy kursują szosą Lesko – Baligród (kilkanaście kursów), Zagórz – Komańcza i Zagórz – Kalnica (4).

**NOCLEGI:** Schroniska młodzieżowe w Zagórz, Szczawnem i Zahoczewiu. Zajazdy w Postołowie i Hoczwi. Dom wycieczkowy w Huzelach. Pola namiotowe w Brzozowcu i Postołowie.

## SZLAKI ZNAKOWANE

### 47. USTRZYKI DOLNE – RÓWNIA – ŻUKÓW – TELEŚNICA OSZWAROWA – STOŻEK – POLANA

Znaki niebieskie, 7.25 (↑ 7.35) godz., GOT 30 (30)  
Suma podejść 710 (700) m

Szlak wiedzie przez wschodnią część Przedgórz Bieszczadzkiego. Doskonała trasa dojścia w wyższe partie gór, pozwalająca uniknąć zatłoczonych latem autobusów relacji Ustrzyki Dolne – Ustrzyki Górne. Po drodze cenna, osiemnastowieczna cerkiew w Równi. Z grzbietu Stożka widoki na Jezloro Solińskie, spod Żukowa szeroka panorama całych Bieszczadów.

0.00 (↑ 7.35) Ustrzyki Dolne (→ 353), miasto. PKP, PKS, sklepy wszystkich branż, gastronomia, liczne możliwości noclegu, kościół i cerkiew. Mu-



zeum przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Szlak wychodzi z centrum miejscowości, przechodząc pod wiaduktem kolejowym.

0.40 (↑ 7.15) Gromadzyn (654 m), jeden z wierzchołków masywu Równi, wieża przekaźnikowa. Na stoku narciarski wyciąg orczykowy. **1.10 (↑ 6.30) Wieś Równia** (→ 321), sklep spożywczy, PKS, cenna zabytkowa cerkiewka (obecnie kościół).

2.25 (↑ 5.45) Grzbiet Żukowa, z polan wspaniała panorama Bieszczadów. 3.10 (↑ 4.30) Daszówka (→ 259), wieś, PKS. 3.55 (↑ 3.45) Teleśnica Oszwarowa (→ 347), sklep, PKS, pole biwakowe, kościół. **4.40 (↑ 3.15) Stożek (683 m)**. Szlak trawersem omija wierzchołek.

Od Stożka szlak wiedzie długim grzbietem na południe, z polan widoki na Jezioro Solińskie i pasmo Otrytu. Nad zalewem, na miejscu częściowo zalanej wsi Sokole, samotne gospodarstwo Henryka Victoriniego, zwane „ranchem”. Stąd nazwa odnogi jeziora — Zatoka Victoriniego. Po drugiej stronie grzbietu dolina Paniszczówki — tereny nie istniejącej wsi Paniszczów (→ 309). Można opuścić szlak, zejść w tę dolinę i ją dotrzeć do Chrewtu. Jesienią nie brak tu owoców ze zdziczałych sadów.

6.40 (↑ 0.45) Chrewt (→ 252), szosa (tzw. mała obwodnica), sezonowy bar, pole namiotowe, ośrodki wczasowe z domkami kempingowymi. **7.25 (↑ 0.00) Polana** (→ 309), duża osada, sklep, bar, schronisko młodzieżowe, PKS, kościół (dawna cerkiew).

#### 48. LESKO – KAMIEŃ LESKI – CZULNIA – ZWIERZYŃ – MYCZKÓW – WOŁKOWYJA

Znaki zielone, 6.15 (↑ 5.50) godz., GOT 26 (24)  
Suma podejść 450 (260) m

Szlak wiedzie rzadko odwiedzanymi partiami Przedgórze Bieszczadzkiego. Na trasie miejsca i obiekty warte odwiedzenia — źródelka mineralne w Lesku, Kamień Leski i dzika dolina Bereźnicy.

0.00 (↑ 5.50) Lesko (→ 281), miasteczko, sklepy wszystkich branż, poczta, gastronomia, liczne możliwości noclegu, węzeł PKS. Do zwiedzenia zamek Kmitów, kościół parafialny, synagoga i stary cmentarz żydowski. Szlak rozpoczyna się przy synagodze. Opuszczając miasto przechodzi przez mało znany zakątek z ocembrowanymi źródłkami mineralnymi. **0.40 (↑ 5.25) Kamień Leski**, okazała skałka piaskowcowa, pomnik przyrody nieożywionej.

Ta zbudowana z piaskowca krośnieńskiego wychodnia skalna swój wygląd zawdzięcza erozyjnym oddziaływaniom atmosferycznym oraz... okolicznym mieszkańcom. W XIX w. bowiem u jego stóp pozyskiwano kamień. Po dawnym kamieniolomie pozostały do dziś dwie głębokie wyrwy z pionową ścianą skalną od strony Glinnego.

O Kamieniu Leskim pisali m.in. Aleksander Fredro w pamiętniku *Trzy po trzy* oraz Oskar Kolberg w swych *Dziękach*.

1.20 (↑ 5.00) Czulnia (576 m).

W czerwcu 1944 r. w rejonie Czulni stacjonował oddział AK (kryptonim OP-23). Miał za zadanie operować na tyłach frontu w rejonie Sambora. Zanim zakończono koncentrację i przeprowadzono rozpoznanie, na Czulnię ruszyła oblawa złożona z oddziałów niemieckich i słowackich. Słowacy uprzedzili o akcji polskiego dowódcę, majora Adama Winogradzkiego ps. „Korwin”. Zgodnie z zawartą w tajemnicy przed Niemcami umową partyzanci przekroczyli San na odcinku strzeżonym przez Słowaków i pomaszzerowali do rejonu Sukowatego pod Chryszczatą.

**1.40 (↑ 4.20) Zwierzyń** (→ 372), sklep, PKS. Przy szlaku zabytkowa chałupa z połowy XIX w., z podcieniem, kryta czterospadowym dachem. Ze stoku nad Zwierzyniem dobrze widać niezwykle malowniczą ścianę skalną nad Sanem w rejonie Myczkowiec.

W Zwierzyniu przekraczamy koryto Sanu. Większa część wód omija ten odcinek, skierowana do zakładu energetycznego podziemną sztolnią scinającą potężne zakole rzeki.

2.20 (↑ 3.40) Wylot doliny potoku Bereźniczka. Szlak wiedzie przez nie istniejącą wieś Bereźnica Niżna (→ 244). Ruiny cerkwi i dworu.

3.55 (↑ 2.20) Myczków (→ 305), sklep, schronisko młodzieżowe, PKS, kościół. **6.15 (↑ 0.00) Wołkowyja** (→ 362), duża wieś, sklepy, bar, poczta, PKS. Punkt wyjścia tras w masyw Korbani i Łopiennika.

## ZUPEŁNIE INNE GÓRY

### TURYSTYKA NARCIARSKA W BIESZCZADACH

Zima zmienia zasadniczo wygląd i charakter Bieszczadów. Ich położenie na uboczu, dość daleko od dużych miast, przy niedostatku bazy noclegowej i niemal zupełnym braku sztucznych ułatwień (wyciągów) powoduje, że są one wtedy w zasadzie puste. Jedynie Połonina Wetlińska (dzięki schronisku) i — w mniejszym stopniu — Szeroki Wierch są zimą odwiedzane częściej. Są tam nawet wytyczone i zwykle przetarte trasy narciarskie.

Do uprawiania turystyki narciarskiej nadają się szczególnie pasma połonin: Wetlińskiej i Caryńskiej, grupa Tarnicy i Halicza, Wielka Rawka oraz Jasło. Pozostałe grzbiety, porośnięte lasem (często gęstym, trudnym do przebycia młodnikiem) i niezbyt widokowe, są dla narciarza mniej atrakcyjne.

Typowe warunki śniegowe: kopny, miękką śnieg, w lesie często mokry i ciężki. Połoniny pokryte są zwykle szrenią tamiłową i lodoszrenią, naszpikowaną „kalafiorami”. Od strony północnej na grzbietach tworzą się nawisy

grożące od czasu do czasu lawinkami. Większe, niebezpieczne dla ludzi lawiny zaobserwowano dotychczas jedynie na północnym stoku Wielkiej Rawki.

Do wycieczek na nartach śladowych idealne są leśne drogi-stokówki pokrywające gęstą siecią całe Bieszczady (dostępne, o ile nie odbywa się akurat zwózka drewna). Narciarstwo śladowe można także uprawiać na długich grzbietach pasma granicznego, masywu Chryszczatej i Wołosania, Durnej i Łopiennika, Otrytu. Na połoninach niezbędne są narty zjazdowe z wiązaniami turystycznymi oraz foki.

Planując wycieczkę pamiętajmy, że dzień zimowy jest krótki, a drogi zapewne nieprzetarte. Na wycieczce jesteśmy zdani tylko na siebie, należy więc odbywać ją w zespole co najmniej trzyosobowym. Członkowie zespołu powinni mieć zbliżone umiejętności narciarskie. Konieczne jest obycie z górami i umiejętność samodzielnego poruszania się w terenie oraz wyboru drogi przy pomocy mapy i kompasu. Przy układaniu trasy winna przyswieszczać nam zasada: jak najkrótsze podejście, jak najdłuższy zjazd.

**Nie wolno zapomnieć o:** dodatkowym ciepłym okryciu (dobrze jest mieć ze sobą jeden śpiwór puchowy na trzy osoby), termosie z gorącym napojem, słodyczkach („szybkie kalorie”), środkach wzmacniających (np. glukardiamid), sprzęcie potrzebnym do rozpalenia ognia i ugotowania herbaty oraz o reperaturce (**koniecznie zapasowe talerzyki do kłijków!**).

**Nie szarżujmy! Bądźmy ostrożni!** Bieszczady znają już wypadki śmierci z wychłodzenia i z utraty sił. Póki jest śnieg, nie odpinajmy nart, nawet jeśli wydaje się nam, że pieszo będzie szybciej, nawet jeśli zapadły ciemności i posuwamy się zółwim tempem.

Na wycieczce czeka nas moc atrakcji, a wśród nich: przecieranie drogi, jazda lasem na przełaj w kopnym śniegu o zmiennym charakterze, „kalafior” na połoninie, silny wiatr, mróz, mgła i ewentualne załamania pogody. Co jeszcze? Znaki letnich szlaków giną pod śniegiem i szadzią. Ścieżki są nieprzetarte, zakręty i rozgalezenia niewidoczne. Karłowata buczyna przybiera fantastyczne kształty i tamuje dostęp na połoninę. A wyżej — zamiast łagodnie falującego morza traw — biała pustynia, miejscami kostropata, pokryta lodowymi „kalafiorami”. Za to, w przejrzystym zimowym powietrzu wzrok sięga na odległość ponad stu kilometrów. Widoków nie będziemy opisywać. To trzeba przeżyć samemu...

Dla tych, którzy od turystyki narciarskiej wolą jazdę na ubitym stoku, podajmy jeszcze położenie najważniejszych **wyciągów narciarskich** w Bieszczadach (w nawiasach długość wyciągu i różnica wzniesień w metrach):

Miejscowość	Długość (w metrach)	Różnica wys. (w metrach)
Kalnica	615	120
Bystre k. Baligrodu	450	85
Zagórz-Zakucie	300	70
Komańcza	420	83
Lesko-Huzele	310	85
Ustrzyki Dolne – Kamienna Laworta	970	250
Ustrzyki Dolne – Gromadzyn	670	110
Solina-Jawor	1200	
Ustrzyki Górne	350	

Wszystkie wymienione wyciągi są orczykowe. Oprócz nich działają małe wyciągi zaczepowe w Olszanicy, Czarnej Górnej, Dwerniczku, Kulasznie i Ustrzykach Dolnych (na Małego Króla) oraz wyciąg orczykowy w Jasieniu. W kolejnych sezonach będzie ich zapewne przybywało.

Poniżej proponujemy popularne trasy wycieczek narciarskich w Bieszczadach, załączając do nich krótkie komentarze.

#### GRUPA TARNICY I HALICZA

**Zjazd z Szerokiego Wierchu do Ustrzyk Górnych (ok. 7 km).** Droga wytoczona i wytrasowana. Prowadzi w zasadzie trasą letnią (znaki czerwone) z małymi korektami-udogodnieniami dla narciarzy.

**Szeroki Wierch – Tarnica – Halicz – Rozsypaniec (ok. 6 km).** Wędrówka połoninami. Z Rozsypańca można zjechać do Wołosatego — droga jak nartostrada (kolejne 6 km).

**Zjazd z Bukowego Berda do Pszczelin (ok. 9 km).** Droga nie jest wytoczona, we mgle trudna orientacyjnie. Na początkowym odcinku należy przetrawersować skałki i zarośla na grzbiecie Bukowego Berda. Spod Widedek zaleca się zjazd wprost na północ do drogi leśnej i nią do Pszczelin. **Uwaga:** we mgle łatwo zmylić drogę i zjechać do Mucznego (związka, że letni szlak do Mucznego oznakowano tyczkami).

**Zjazd z grzbietu Bukowego Berda (1201 m) do Mucznego (ok. 4 km).** Trasa prowadzi letnim żółtym szlakiem, na połoninie wyznaczonym tyczkami. Zjazd szybki i wygodny — dobra droga odwrotu z połoniny w sytuacjach awaryjnych.



**POŁONINA CARYŃSKA**

W okresie ferii jest dość często odwiedzana. Przy zjeździe do Ustrzyk Górnych należy się liczyć ze zrytym śniegiem i powybijanymi przez turystów pieszych dziurami (stopniami) na podejściu. Na połoninie brak tyczek. Zjazdy do Ustrzyk Górnych, Berehów Górnych oraz na Przełęcz Wyżniańską są niezbyt przyjemne, strome i wymagają w pewnych miejscach przedzierania się przez las.

**Zjazd na przełęcz Przysłup (ok. 7 km).** Grzbiet wiodący na Przysłup odchodzi ze wschodniego wierzchołka Połoniny Caryńskiej (1234 m). Trasa wiedzie starą drogą przez polany, wśród wielkich jałowców, w dolnym odcinku przez las (częściowo młodnik). Pod koniec trzeba uważać, by w odpowiednim miejscu objechać jar Bystrego (skręcając w lewo). Jadąc cały czas prosto można wylądować w potoku. Z Przysłupu mamy do wyboru wygodny i szybki zjazd lasem do Bereżek (ok. 3 km) albo bardzo widokowy zjazd drogą do Caryńskiego, skąd można przejść przez niską przełęcz do Nasicznego (ok. 5 km).

**WIELKA RAWKA**

Wielka Rawka to wspaniały punkt widokowy, z którego zimą porą można przy odpowiednim oświetleniu (np. o wschodzie słońca) dostrzec jednocześnie Tatrę i Gorgany. Spadzisty północny stok Rawki grozi lawinami, zjeżdżać z wierzchołka należy innymi, łagodniejszymi stokami.

**Zjazd Działem do Wetliny (ok. 10 km).** Najpopularniejsza chyba wycieczka narciarska w Bieszczadach. Trasa oznakowana i wyznaczona tyczkami. Łatwo pomylić drogę między punktami 1084 m a 930 m. Na tym odcinku należy trzymać się południowej strony grzbietu, kuszące do zjazdu polany po północnej stronie rychło kończą się w lesie. Niezbyt przyjemna jest końcówka zjazdu (ze szczytu 930 m do szosy), wiodąca wąską i miejscami stromą ścieżką wśród gęstego młodnika.

**Wariant 1: zjazd z Działu do Berehów Górnych (ok. 3 km).** Na polance przed szczytem 1152 m należy skrócić na starą drogę do Berehów. Większa część zjazdu prowadzi przez rozległe łąki nad wsią.

**Wariant 2: zjazd z Działu na Przełęcz Wyżniańską (ok. 3 km).** Na polance między szczytami 1112 m a 1136 m należy skrócić w starą drogę wiodącą na przełęcz. Jeśli obwodnica jest tylko odśnieżona, a nie posypana piaskiem, to z przełęczy można szybko i wygodnie zjechać zarówno do Berehów, jak i do Wetliny.

**Wielka Rawka – Ustrzyki Górne.** Nie zalecamy trasy narciarskiej zaznaczonej na mapie turystycznej Bieszczadów (PPWK). Jest ona krótka, bardzo stroma, prowadzi cały czas lasem. O wiele przyjemniejszy i ciekawszy jest zjazd przez Semenową (ok. 9 km). Wycieczka wymaga zgody dyrekcji Bieszczadzkiego Parku Narodowego i Straży Granicznej.

**POŁONINA WETLIŃSKA I SMEREK**

Dom wycieczkowy w Wetlinie, baczówka PTTK w Jaworcu oraz schronisko na Połoninie Wetlińskiej umożliwiają dość dokładne spenetrowanie pasma. Na ogół przetarta jest droga z Wetliny na Przełęcz Orłowicza oraz z Przełęczy Wyżnej do schroniska na Połoninie.

**Zjazd do Berehów Górnych (ok. 3 km).** Jedną z najpiękniejszych tras w Bieszczadach, szkoda, że taka krótka.

**Wędrówka grzbietem ze schroniska na Smerek (ok. 9 km).** Odradzamy wędrówkę połoniną we mgie i zademce. Na szerokim, krętym grzbiecie z licznymi odgałęzieniami pobłądzenie jest wtedy wysoce prawdopodobne.

**Zjazd z Hnatowego Berda do Wetliny (ok. 3 km).** Trasa piękna, ale dość trudna — szczególnie w górnej partii leśnej.

**Zjazd ze Smereka do Jaworca (ok. 6 km).** Na dwukilometrowym odcinku między Wysokim Berdem a Krysową grzbiet jest dość trudny orientacyjnie.

**JASŁO**

**Zjazd do Cisnej (ok. 8 km).** Końcowy odcinek zjazdu, od Rożków, wiedzie stromo, przez przykry, gęsty las.

**Zjazd do obwodnicy nad Przysłupem (ok. 4 km).** Trasa wygodna i przyjemna. Pod koniec rozległe łąki.

**Zjazd przez Fereczatą do Smereka (ok. 9 km).** Pierwszy odcinek (grzbietem z Jasła na Okrąglik) jest nieprzyjemny z powodu gęstej karłowatej buczyny, tamującej ruchy. Ostatnie 3 km po malowniczych rozległych łąkach nad Smerekiem.

## TRASY SAMOCHODOWE

Współczesna sieć dróg w Bieszczadach zaczęła się kształtować w latach pięćdziesiątych. Wówczas to, po zmianie granicy z ZSRS i powrocie do Polski wschodniej części regionu (1951), przystąpiono do ponownego zasiedlenia i zagospodarowania Bieszczadów. Powstał projekt przeprowadzenia w górach kilkuset kilometrów dróg.

Pierwszym krokiem była budowa tzw. „dużej obwodnicy”, czyli szosy Lesko – Cisna – Wetlina – Ustrzyki Górne – Lutowiska – Ustrzyki Dolne. Jej pierwszy odcinek (Ustrzyki Dolne – Czarna) ukończono w 1954 r. Ramiona budowanej jednocześnie z dwóch stron obwodnicy połączyły się w październiku 1962 r. na Przełęczy Wyżniańskiej. W tym samym roku przystąpiono do budowy „małej obwodnicy”, zwanej też „bieszczadzka cięciwą”, czyli szosy Hoczew – Polana – Czarna. Jej powstanie miało między innymi ułatwić przeniesienie wsi znajdujących się na terenie przyszłego Jeziora Solińskiego na wyżej położone miejsca. Budowę ukończono w 1969 r. Te pionierskie przedsięwzięcia realizowało Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych (KPRD) przy znacznym udziale wojska (przede wszystkim oddziałów budowlanych Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego).

Ostatnią dużą inwestycją drogową w Bieszczadach był fragment „szosy karpackiej” — drogi mającej poprzez całe Beskidy połączyć Ustroń (w Beskidzie Śląskim) z Ustrzykami Górnymi. W latach 1974 – 1980 wybudowano jej brakujący odcinek bieszczadzki, czyli drogę Cisna – Żubracze – Smolnik – Komańcza. Z głównych bieszczadzskich dróg wypada jeszcze wymienić stare trakty Sanok – Lesko – Ustrzyki Dolne i Zagórz – Komańcza. Do niemal wszystkich bieszczadzskich miejscowości prowadzą dziś asfaltowe szosy lub przynajmniej utwardzone „żwirówki”.

Jednocześnie z rozbudową sieci dróg państwowych trwała po wojnie budowa dróg leśnych, używanych do wywozu drewna, których gęsta sieć pokrywa obecnie Bieszczady, ku strapieniu turystów łaknących kontaktu z dziką przyrodą. Zmotoryzowani muszą jednak pamiętać, że drogi te w większości nie są udostępnione dla ruchu publicznego.

### D1. SANOK – LESKO – USTRZYKI DOLNE (39 km)

Końcowy odcinek głównej arterii drogowej Podbeskidzia. Trasa przebiega przez wszystkie miasta regionu, po drodze liczne zabytki architektury.

**0 km Sanok (→ 324)**, miasto nad Sanem (ok. 40 000 mieszkańców), sięgające historią wczesnego średniowiecza. Liczne możliwości noclegu. Stacje benzynowe przy ul. Krakowskiej (czynna całą dobę) i przy ul. Lipińskiego. Muzeum Budownictwa Ludowego (największy skansen w Polsce), ciekawa kolekcja ikon w muzeum historycznym, zabytki architektury.

**7 km Zagórz (→ 365)**, miasteczko u ujścia Osławy do Sanu. Węzeł drogowy (odgałęzienie drogi do Komańczy (trasa D2) i kolejowy. Schronisko młodzieżowe, letnia baza studencka. Zabytkowa cerkiew i kościół, okazałe ruiny klasztoru Karmelitów Bosych.

**10 km Zajazd „U Kmity”** (na lewo od szosy), restauracja, parking i pole biwakowe.

W pobliżu zajazdu „Las Malinki” — skupisko sprowadzonej przez Krasickich (dawnych właścicieli zamku w Lesku) amerykańskiej sosny wejmutki. Drzewa liczące około 150 lat osiągają wysokość do 40 m.

**11 km Postołów (→ 314)**. Warsztat naprawy samochodów, stacja paliw.

**14 km Posada Leska**, miejscowość wzmiankowana już w XV w., obecnie w granicach Leska. Przy odejściu drogi do Sanoka przez Załuż (18 km) zabytkowa kapliczka.

**15 km Lesko (→ 281)**, zabytkowe miasteczko o historii sięgającej XIV w. Liczne możliwości noclegu, stacja benzynowa. Do zwiedzenia przebudowany w XIX w. zamek Kmitów, gotycki kościół parafialny, synagoga, cmentarz żydowski. Przed centrum miasteczka odgałęzia się droga do Cisnej — „obwodnica bieszczadzka” (trasa D3).

Za Leskiem widokowy odcinek drogi. Panorama Bieszczadów towarzyszy nam aż do Kamienia Leskiego.

**17 km Kamień Leski**, okazała wychodnia skalna, niewidoczna z szosy (→ 216).

**18 km Glinne (→ 263)**. Na skraju wsi, w pobliżu Kamienia Leskiego — pole biwakowe. Przez Glinne przebiega znakowany szlak pieszy z Leska do Wołkowyi (trasa 48).

**21 km Uherce (→ 351)**, duża wieś, poczta. Zabytkowy kościół parafialny wzniesiony w latach 1754 – 57. Odgałęzienie dróg do Myczkowa przez Solinę (trasa D5) oraz do Myczkowiec. W XIX w. istniał tu mały zakład zdrojowy.

**25 km Olszanica (→ 307)**, restauracja, stacja benzynowa i punkt naprawy samochodów. Romantyczny pałacyk z 1905 r. w starym parku krajobrazowym, murowana cerkiew (ob. kościół) z 1923 r.

**28 km Stefkowa (→ 339)**, drewniana cerkiew z 1840 r. (ob. kościół).



**32 km Ustianowa Dolna (→ 352).** Odgałęzienie drogi do Łobozwi i Teleśnicy Oszarowej (9 km).

**34 km Ustianowa Górna (→ 352).** Przy drodze zabytkowa cerkiew z 1792 r. (ob. kościół).

W Ustianowej przekraczamy wododział europejski i zjeżdżamy do doliny rzeki Strwiąż, która należy już do zlewiska Morza Czarnego. Po lewej pomnik lotników poległych w czasie II wojny światowej. Przed wojną istniało tu lotnisko i znana w całej Polsce szkoła szybowcowa. Po prawej wielki kombinat drzewny.

**37 km** Odgałęzienie drogi do Hoszowa przez Równię (7 km).

Jadąc w kierunku Ustrzyk Górnych można ominąć tą szosą Ustrzyki Dolne. Po drodze jedna z najpiękniejszych bieszczadzskich cerkiewek w Równi (XVIII w).

**39 km Ustrzyki Dolne (→ 353),** miasteczko w dolinie Strwiąża. Liczne możliwości noclegu, ośrodek sportów zimowych, stacja benzynowa, usługi motoryzacyjne. Warto zwiedzić muzeum przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego i stary cmentarz żydowski.

Węzeł drogowy — szosy do Ustrzyk Górnych (obwodnica bieszczadzka, trasa D3) oraz do Przemyśla przez Krościenko. W Krościenku przejście graniczne otwierane sporadycznie dla ruchu lokalnego (tylko mieszkańcy okolicznych miejscowości). Z Ustrzyk Dolnych wybiega znakowany szlak pieszy w głąb Bieszczadów (trasa 47).

## D2. ZAGÓRZ – KOMAŃCZA – CISNA (59 km)

**Mniej uczęszczana, a godna uwagi trasa dojazdu w głąb gór. Wiedzie w górę malowniczej doliny Oslawy. Po drodze kilka zabytkowych cerkwi.**

**0 km Zagórz (→ 365),** miasteczko u ujścia Oslawy do Sanu. Węzeł drogowy — szosy do Sanoka i Leska (trasa D1), główny bieszczadzki węzeł kolejowy. Schronisko młodzieżowe, studencka baza turystyczna. Na wzgórzu nad Oslawą potężne ruiny klasztoru Karmelitów Bosych.

**3 km Wielopole (→ 360).** Na prawym brzegu Oslawy murowana cerkiew z 1865 r.

**6 km Tarnawa Dolna (→ 346).** Odgałęzienie drogi do Kalnicy (14 km).

**9 km Czaszyn (→ 258),** murowana cerkiew z 1835 r. (ob. kościół). Za Czaszynom droga wyprowadza na grzbiet Działu (603 m). Ładny widok na masyw Chryszczatej i pasmo Bukowicy.

**14 km Kulaszne (→ 280).** W XIX w. istniało tu niewielkie uzdrowisko wykorzystujące miejscowe wody mineralne.

**17 km** Skrzyżowanie z drogą do Sanoka przez Bukowsko (27 km).

**19 km Szczawne (→ 343),** przy drodze drewniana cerkiew z 1888 r.

**21 km Rzepedź (→ 322),** miejscowość założona w 1526 r. Wieś leży w bocznej dolinie (od zachodu); stare drewniane zagrody i zabytkowa cerkiew z 1824 r. Nad Oslawą nowe osiedle robotnicze i kombinat drzewny. Hotel, bar, sklepy. Punkt wyjścia wycieczek pieszych na Dyszową i Jasienią (trasa 2) i Chryszczatą (trasa 3). Końcowa stacja kolejki leśnej.

**26 km Komańcza Letnisko,** Schronisko PTTK „Podkowiata”, Klasztor-pensjonat sióstr nazaretanek, w którym był internowany w latach 1955–56 prymas Stefan Wyszyński.

**28 km Komańcza (→ 275),** osada gminna, restauracja, stacja benzynowa, schronisko prywatne. We wsi (przy wylocie na Jaśliska, 32 km) zabytkowa cerkiew z 1802 r. Przy nowej cerkwi grekokatolickiej małe muzeum etnograficzne. Punkt wyjścia w pasmo Chryszczatej (trasa 1). Od Komańczy jedziemy odcinkiem wspomnianej we wstępie Drogi Karpackiej.

**32 km Radoszyce (→ 318),** jedna z najstarszych miejscowości w Bieszczadach, lokowana w XIV w. przez Kazimierza Wielkiego. Drewniana cerkiew z 1868 r. i stare drewniane chałupy.

Przez przełęcz nad Radoszycami wiedzie stary gościniec austro-węgierski. Istnieje plan otwarcia tu drogowego przejścia granicznego do Słowacji.

**35 km Oslawica (→ 309),** wieś o szesnastowiecznym rodowodzie, dziś osada PGR.

**37 km** Odgałęzienie drogi do Nowego Łupkowa (1,5 km). Z niskiego grzbietu, którym wiedzie droga, rozległe widoki na masyw Wołosania i Chryszczatej oraz pasmo graniczne.

**41 km Smolnik (→ 333),** zabytkowe łemkowskie chaty, murowana cerkiew z 1806 r. Punkt wyjścia na Maguryczne (trasa 4) i w pasmo graniczne (znaki niebieskie, trasa 8).

**45 km Wola Michowa (→ 361),** stara miejscowość, w XVIII w. uzyskała na krótko prawa miejskie. Obecnie mała osada leśna, schronisko młodzieżowe, prywatne schronisko turystyczne. Cmentarz żydowski. Punkt wyjścia w masyw Wysokiego Działu (trasa 6) i w pasmo graniczne (trasa 11).

**48 km Maniów (→ 298),** mała osada, nieukończony schronisko studenckie (budowa przerwana). Punkt wyjścia na Matragonę (trasa 13).

**52 km Przełęcz Przysłup (749 m).** Za przełęczą widokowe serpentyny, parking.

**54 km Żubracze (→ 374)**, wieś, pole namiotowe. Punkt wyjścia nieznakowanego szlaku na Hyrlatą (trasa 12).

**56 km Majdan (→ 298)**, osada leśna, dawniej przysiółek wsi Cisna. Końcowa stacja kolejki wąskotorowej. Odgałęzienie drogi do Roztok Górnych (7 km).

**59 km Cisna (→ 253)**, osada gminna. Liczne możliwości noclegu, restauracja; przy wylocie w stronę Wetliny stacja benzynowa. Połączenie z szosą z Leska do Wetliny („duża obwodnica”, trasa D3). Punkt wyjściowy znakowanych szlaków pieszych w masyw Wołosani (trasa 1) i Jasła (trasa 20).

### D3. LESKO – CISNA – WETLINA – USTRZYKI GÓRNE – USTRZYKI DOLNE (118 km)

„Duża obwodnica”, obejmuje wielką pętlą większą część terenu omówionego w przewodniku. Przebiega przez wszystkie ważniejsze miejscowości wysokiej części Bieszczadów, po drodze efektowne serpentyny, z licznych przełęczy malownicze widoki.

**0 km Lesko (→ 281)**, miasteczko nad Sanem o historii sięgającej XV w. Liczne możliwości noclegu, stacja benzynowa, obsługa samochodów. Zabytki: przebudowany zamek Kmitów, gotycki kościół parafialny, synagoga, stary cmentarz żydowski. Przez Lesko prowadzi droga Sanok – Ustrzyki Dolne (trasa D1). Odgałęzienie do Cisnej przy wylocie w stronę Sanoka, u podnóża zamku.

**1 km Huzele (→ 269)**, dom wycieczkowy „Harcturu”, restauracja, warsztat naprawy samochodów. Odgałęzienie drogi do Tarnawy Górnej (6 km).

**7 km Hoczew (→ 264)**, jedna z najstarszych wsi w Bieszczadach, barokowy kościół, izba regionalna ze zbiorami etnograficznymi. W centrum odgałęzienie drogi do Czarnej i nad Jezioro Solińskie, tzw. „małej obwodnicy” (trasa D4 — 45 km).

Około 2 km za Hoczwią koryto płynącej wzdłuż drogi Hoczewki przecinają malownicze skalne żebra. Jest to pomnik przyrody „Progi skalne na Hoczewce”.

**11 km Nowosiółki (→ 305)**. We wsi nowy kościół o ciekawej historii powstania, kaplica greckokatolicka z 1912 r. i kilka starych drewnianych chat.

**17 km Mchawa (→ 299)**, odgałęzienie drogi do Kalnicy (7 km).

**20 km Baligród (→ 235)**, wieś, niegdyś miasteczko założone przez Piotra Bała w początku XVII w., znane z handlu węgierskim winem. Na początku miejscowości duży cmentarz wojskowy żołnierzy polskich i sowieckich poległych w latach 1944 – 47. Restauracja, stacja benzynowa, kościół, cerkiew

(nieczynna), stary cmentarz żydowski. Punkt wyjścia wycieczek pieszych w pasmo Chryszczatej (trasa 5) i Łopiennika (znaki niebieskie, trasa 15). W lewo odgałęzia się droga do Wołkowyi.

**22 km Dom wczasowy „Zelmer”**, odgałęzienie drogi do Rabego (6 km) i na przełęcz Żebrak w paśmie Wysokiego Działu.

**28 km Jablonki (→ 270)**, całoroczne schronisko młodzieżowe, pole namiotowe, parking. Pomnik w miejscu śmierci gen. K. Świerczewskiego. Węzeł szlaków znakowanych: trasy 14 i 16 w pasmo Łopiennika, trasa 7 w pasmo Wołosani.

Za Jablonkami szosa wspina się ciasnymi serpentynami na przełęcz nad Habkowcami (ok. 760 m) łączącą pasmo Łopiennika z Wysokim Działem. Po południowej stronie przełęczy polany z ładnymi widokami na masywy Wysokiego Działu i Jasła.

**35 km Habkowce (→ 264)**, osada leśna na miejscu zniszczonej wsi, pole biwakowe.

**38 km Cisna (→ 253)**, osada gminna. Liczne możliwości noclegu, restauracja, stacja benzynowa przy wylocie w stronę Wetliny. Pomnik milicjantów poległych w walkach z UPA. Odgałęzienie drogi do Komańczy (trasa D2, 31 km). Punkt wyjściowy znakowanych szlaków pieszych na Wołoszań (trasa 1) i Jasło (trasa 20).

**40 km Dołżyca (→ 259)**, bar, pole namiotowe, ośrodek wczasowy. Przebiega tędy szlak znakowany z Łopiennika na Falową i do Jaworca (trasa 14). Odgałęzienie drogi do Bukowca (13 km) – ciekawy krajobrazowo i najkrótszy dojazd z głębi Bieszczadów nad Jezioro Solińskie.

**45 km Krywe (→ 279)**, osada leśna, pole namiotowe.

**47 km Przysłop (→ 316)**, bar, pole namiotowe. Za wsią droga przechodzi przez przełęcz (681 m), z której wspaniała panorama bieszczadzkich połonin.

**51 km Kalnica (→ 273)**, osada, schronisko młodzieżowe. W zakolu drogi rezerwat przyrody „Olszyna łęgowa w Kalnicy”. W lewo odgałęzia się droga, którą można dojechać do bacówki PTTK w Jaworcu (ok. 3 km).

**53 km Smerek (→ 333)**, wieś i miejscowość wczasowa, pole biwakowe, sklep. Znakowany szlak (czerwony) w pasmo graniczne (trasa 20) i na Połoninę Wetlińską (trasa 25).

**57 km Wetlina (→ 359)**, duża osada, jeden z głównych ośrodków turystyki w Bieszczadach. Kilka domów wycieczkowych i zajazdów, pola namiotowe, restauracja. Punkt wyjścia w pasmo graniczne (trasy 21 i 24), na Wielką Rawkę (trasa 22) i na Połoninę Wetlińską (trasa 27).

Tuż za Wetliną wjeżdżamy na teren Bieszczadzkiego Parku Narodowego.



**63 km Przełęcz nad Berehami Górnymi** zwana też Przełęczą Wyżnią. Z obu stron serpentyny. Miejsce parkowania, w sezonie punkty gastronomiczne. Wspaniała panorama obejmująca wszystkie najwyższe szczyty Bieszczadów. Najkrótsze dojście od szosy do schroniska na Połoninie Wetlińskiej (trasa 29).

**65 km Berehy Górne** (→ 242), samotna gajówka na miejscu nieistniejącej wsi. Stary cmentarz z ciekawą kamieniarką ludową. Odgałęzienie drogi przez Nasiczne do Dwerniczka (11 km). Punkt wyjścia znakowanych szlaków pieszych na połoniny: Wetlińską (trasa 25) i Caryńską (trasa 34).

**68 km Przełęcz Wyżniańska**, ładne widoki, zwłaszcza na Połoninę Wetlińską. Szlak zielony z Połoniny Caryńskiej na Małą Rawkę (trasy 22 i 35). 15 min. od szosy (pieszo) baczówka PTTK „Pod Małą Rawką”.

**73 km Ustrzyki Górne** (→ 357), osada leśna i ośrodek turystyczny w centrum Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Węzeł szlaków znakowanych, wycieczki w grupę Tarnicy, na Połoninę Caryńską i Wielką Rawkę (trasy 19, 34, 39 i 40). Siedziba dyrekcji BPN, hotel górski i schronisko PTTK, kemping, restauracja.

W Ustrzykach Górnych odgałęzia się prawo droga do Wołosatego (6 km), gdzie jest schronisko BPN, pole namiotowe, sezonowy bar i punkt wyjściowy wycieczek w grupę Tarnicy.

**77 km Bereżki** (→ 245), osada leśna, pole namiotowe, punkt wyjścia na przeł. Przysłup w masywie Połoniny Caryńskiej (trasa 36, znaki żółte). Opuszczamy Bieszczadzki Park Narodowy.

**79 km Pszczeliny** (→ 316), osada leśna, pole namiotowe. Szlaki znakowane na Bukowe Berdo w masywie Tarnicy (trasa 42) oraz Magurę Stuposiańską (trasa 38).

**84 km Stuposiany** (→ 342), jedna ze starszych miejscowości w tej części Bieszczadów (XV w.). Schronisko młodzieżowe i pole namiotowe. Odgałęzienie drogi do Mucznego (9 km), gdzie jest hotel i punkt wyjściowy szlaku w grupę Tarnicy.

**87 km Smolnik nad Sanem** (→ 334), miejsce po zniszczonej wsi, zabytkowa drewniana cerkiew z 1791 r. Odgałęzienie drogi doliną Sanu do Zartarnicy przez Dwerniczek (13 km). 2 km dalej nowa osada leśna, również o nazwie Smolnik. Stacja benzynowa.

**93 km Lutowiska** (→ 291), wieś gminna, do 1919 r. miasteczko, miejsce słynnych targów bydłem. Pole namiotowe, restauracja, zabytkowy cmentarz żydowski.

Ze wzgórz za Lutowiskami ładny widok na masyw Otrytu i wznoszące się za nim najwyższe szczyty Bieszczadów. Szosa wiedzie stokami pasemka Ostrego — przy drodze parking ze źródłem wody.

**102 km Czarna** (→ 257), duża osada gminna o statusie uzdrowiska (są tu odwierty wód mineralnych). Zjazd, schronisko młodzieżowe, pole namiotowe, restauracja. We wsi stare chałupy i drewniana cerkiew z 1834 r. Połączenie z „małą obwodnicą” (trasa D4, do Hoczew 45 km). W prawo droga do Michniowca i Bystrego (dwie zabytkowe cerkwie, 6 km).

**105 km Żołobek** (→ 373), we wsi drewniana cerkiew z 1830 r.

Na przełęczy pomiędzy Żołobkiem i Rabem przekraczamy europejski dział wód i wjeżdżamy na obszar zlewiska Morza Czarne. W 1769 r. konfederaci barscy stoczyli w tym miejscu potyczkę z Rosjanami, w której odniósł śmiertelne rany jeden z przywódców konfederacji, Franciszek Pułaski.

**106 km Rabe** (→ 317), przy drodze drewniana cerkiew z 1858 r.

**111 km** Odgałęzienie szosy przez Równię do Ustianowej (7 km).

Można tędy skrócić drogę do Sanoka, omijając Ustrzyki Dolne. W Równi jedna z najcenniejszych bieszczadzkich cerkwi.

**112 km Hoszów** (→ 268), przy drodze cerkiew drewniana z początku XX w. o bardzo efektownej architekturze. Pole biwakowe, bar.

**114 km Jasień** (→ 271). Wieś lokowana w XV w., jedna z trzech najstarszych parafii rzymskokatolickich w Bieszczadach. Murowany kościół z XVIII w., sanktuarium Matki Boskiej Rudeckiej (cudowny obraz skradziono w 1992 r.). Odgałęzienie drogi do Bandrowa (6 km, skupisko starego budownictwa wiejskiego).

**118 km Ustrzyki Dolne** (→ 353), miasteczko w dolinie Strwiąża. Liczne możliwości noclegu, stacja benzynowa, usługi samochodowe, ośrodek sportów zimowych. Muzeum przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Węzeł drogowy — szosa do Przemyśla przez Krościenko i do Sanoka (trasa D1).

#### D4. HOCZEW – POLAŃCZYK – WOŁKOWYJA – POLANA – CZARNA (45 km)

Tzw. „mała obwodnica”, ścinająca pętlę „dużej obwodnicy”. Na znacznym odcinku przebiega brzegami Jeziora Solińskiego. Efektowne widoki na zbiornik wodny.

**0 km Hoczew** (→ 264), jedna z najstarszych wsi w Bieszczadach, istniała już w 1400 r. Barokowy kościół, izba regionalna ze zbiorami etnograficznymi. Przez Hoczew przebiega „duża obwodnica” (trasa D3).

**3 km Średnia Wieś** (→ 344), drewniany kościół z XVI w. (najstarszy w Bieszczadach), ruiny dworu, resztki parku z okazami starych drzew.

**6 km Bereska** (→ 243), schronisko młodzieżowe, odgałężenie drogi do Bereźnicy Wyżnej (5 km).

**8 km Myczków** (→ 304), schronisko młodzieżowe, pole namiotowe. Przez wieś przebiega zielony szlak z Leska do Wołkowyi (trasa 48).

**9 km** Połączenie z drogą z Uherców (15 km) przez Solinę (trasa D5).

**10 km Polańczyk** (→ 311), największy w Bieszczadach zespół sanatoriów i ośrodków wypoczynkowych, położony na półwyspie jeziora, 500 m w bok od szosy. 1 km dalej stara wieś Polańczyk, murowana cerkiew z 1907 r. (ob. kościół) z cudowną ikoną Matki Bożej z Łopienki. Z szosy widoki na Jezioro Solińskie.

**17 km Wołkowyja** (→ 362), wieś letniskowa. Ośrodki wypoczynkowe, bar, pole namiotowe. Punkt wyjściowy w masyw Korbani (trasy 17 i 18). Odgałęzia się droga do Woli Górzeńskiej (5 km).

**19 km Bukowlec** (→ 248), wieś z okazami starego budownictwa ludowego (przy bocznej drodze). Ośrodki wypoczynkowe, pole namiotowe. Przez wieś przechodzi szlak zielony z Wołkowyi do Terki (trasa 17).

W Bukowcu odgałęzia się droga przez Terkę do Dołżycy (13 km), najkrótszy dojazd znad Jeziora Solińskiego w najwyższą część Bieszczadów.

**23 km** Skrzyżowanie z drogą do Zawozu (3 km).

**26 km Rajskie** (→ 319). Z dawnej wsi pozostały ruiny cerkwi nad jeziorem. Na zboczach Otrytu stara kopalnia ropy naftowej. Pole namiotowe. Punkt wyjścia w masyw Otrytu (trasa 46).

**31 km Chrewt** (→ 252), miejsce po dawnej wsi zalane jest dziś wodami zatoki Jeziora Solińskiego. Ośrodek czasowy, pola namiotowe, bar, kąpielisko. Do szosy dochodzi szlak niebieski z Ustrzyk Dolnych (trasa 45).

**34 km Polana** (→ 309), duża wieś, przed wojną największe we właściwych Bieszczadach skupisko ludności polskiej. Drewniana cerkiew z 1790 r. (ob. kościół), schronisko młodzieżowe, bar. Prywatna hodowla koni huculskich. Punkt wyjścia w masyw Otrytu (trasa 46).

**39 km** Szosa osiąga grzbiet pasemka Ostrego. Parking, punkt widokowy.

**45 km Czarna** (→ 257), duża osada gminna o statusie uzdrowiska. Stare chałupy i drewniana cerkiew z 1834 r. (ob. kościół). Zajazd, schronisko młodzieżowe, pole namiotowe. Połączenie z „dużą obwodnicą” (trasa D3), którą do Ustrzyk Dolnych 16 km.

## D5. UHERCE – SOLINA – MYCZKÓW (15 km)

**Krótki, dogodny dojazd do Soliny od szosy Sanok – Ustrzyki Dolne. Po drodze cenna cerkiew w Orelecu.**

**0 km Uherce** (→ 351), miejscowość wzmiankowana w 1436 r. W XIX w. istniał tu mały zakład zdrojowy. Murowany kościół z 1757 r. Przez Uherce przebiega droga z Sanoka do Ustrzyk Dolnych (trasa D1).

**4 km Orelec** (→ 308), we wsi drewniana cerkiew z 1759 r. (ob. kościół). Tutejsze leśnictwo prowadzi schronisko dla dzikich zwierząt (wilki, dziki, sarny).

**7 km Bóbrka** (→ 246), ośrodek tzw. powstania leskiego w 1932 r. Schronisko młodzieżowe, pole namiotowe. Wielki kamieniołom.

**11 km Solina** (→ 337). Miejsce dawnej wsi Solina zalały wody Jeziora Solińskiego. Nazwę przejęło osiedle budowniczych zapory, zmienione następnie w ośrodek turystyczny. Domy wczasowe, kemping, restauracja, stacja benzynowa (poniżej zapory), kąpielisko.

**15 km** Połączenie z „małą obwodnicą” (trasa D4) w pobliżu Myczkowa (do Hoczwi 9 km).

## NA C.K. DRODZE ŻELAZNEJ Z PRZEMYSŁA DO ZAGÓRZA KOLEJĄ

W chwili, gdy oddajemy niniejsze wydanie przewodnika do druku (wiosna 1995), na trasie Przemysł – Zagórz nie kursują już pociągi. Ktoś mógłby więc powiedzieć, że rozdział ten jest anachronizmem. Pozostawiamy go jednak z uwagi na jego atrakcyjność krajoznawczą, a także przez sentyment dla niedługiej „podróży zagranicznej”, która w pamięci kilku pokoleń turystów pozostała oryginalnym wstępem do bieszczadzkiej przygody. Zresztą „wąskie” tory z Nizankowic do Krościenka istnieją nadal. Może więc jeszcze kiedyś...

„Pociąg pośpieszny «Solina» z Warszawy do Zagórz odjedzie z toru przy peronie ...” — ta zapowiedź na dworcu w Przemysłu jest wstępem do małej podróży w czasie. Elektrowóz odjechał na boczny tor, do wagonów podczepiono archaiczny samowarek (dziś niestety zastąpiony lokomotywą spalinową). Powoli człapiąc i sapiąc rusza pociąg w drogę na południe, ku Bieszczadom. Wszyscy czekają z podnieceniem na atrakcję, jaką niewątpliwie jest przejazd przez terytorium innego państwa. Mało kto zdaje sobie sprawę, że ta podrzędna jednotorowa linia, którą obecnie przejeżdżają dwa pociągi na dobę, była jedną z najważniejszych transkarpackich magistrali



monarchii austro-węgierskiej, łącząca Przemysł przez Zagórz i Łupków z Budapesztem, że miała dwa tory, że jeszcze przed wojną jeździły tędy między-narodowe pociągi pośpieszne...

Kolej ta miała kiedyś poważne znaczenie strategiczne. Budowano ją pośpiesznie w okresie sporego napięcia stosunków międzypaństwowych w Europie. Jednocześnie powstawała wielka twierdza w Przemysłu. Poszczególne odcinki oddawano do użytku od maja 1872 r. do grudnia 1872 r., a w 1974 r. gotowy był tunel pod Przełęczą Łupkowską.

Od stacji w Przemysłu do Zagórza trasa liczy sobie 103 kilometrów. Po drodze pociąg dwa razy pokonuje europejski dział wód: pomiędzy Dobromilem a Chyrowem, gdy z doliny Wyrwy przewija się do doliny Strwiąży, a następnie za Ustianową, gdy opuszcza dolinę Strwiąży, zjeżdżając w dorzecze Sanu. Różnice wzniesień pokonujemy niemal niedostrzegalnie, a są one spore. Dworzec w Przemysłu leży bowiem na wysokości 191 m npm., dworzec w Chyrowie na wysokości 328 m, Ustrzyki Dolne — 451 m, zaś dział wodny za Ustianową ma 488 m. Zjazd do doliny Sanu to strata niemal 200 m, dworzec w Zagórz leży bowiem na wysokości 292 m.

Czas jazdy pociągiem pośpiesznym z Przemysłu do Zagórza wynosił w 1924 r. 3 1/4 godz., w 1939 r. — 2 1/4 godz., w 1987 zaś — 2 3/4 godz. Dziś kursuje na tej trasie codziennie jeden pociąg relacji Przemysł – Zagórz, a w sezonie letnim dodatkowo pośpieszny „Solina” z Warszawy.

Od lata 1994 działa w Krościenku kolejowe przejście graniczne. Dwa pociągi dziennie kursują na trasie Zagórz – Chyrów, umożliwiając turystom zwiedzenie przy okazji pobytu w Bieszczadach przyległego obszaru Ukrainy.

Ruszamy zatem z **Przemysła**. Nie będziemy się rozpisywać o tym mieście, jednym z najstarszych i najpiękniejszych w Polsce, gdyż wymagałoby to osobnego przewodnika. Przewodniki takie zresztą istnieją.

Kraina, przez którą pojedziemy, stanowiła dawniej centrum ziemi przemyskiej — „złotego jabłka Rzeczpospolitej”. Pod zaborem austriackim natomiast chętnie przerabiano nazwę Galicja i Lodomeria na „Goliznę i Głodomerię”, a i dziś jeszcze przysłowiowa jest „galicyjska nędzca”. Bogactwo tej ziemi stanowiła bowiem sól, zalegająca wszędzie płytko i w wielkich ilościach. By się o tym przekonać, dość odczytać z mapy kilka nazw: Słonny, Słonna, Solina, Solinka, Stara i Nowa Sól, Solnica i Solniczka, Solonowatka... Tu wyrastały fortuny, o których z przekąsem mówił Czarniecki, że „on nie z soli...”. Galicyjskie saliny zniszczył bezpowrotnie austriacki państwowy monopol.

W **Bakońcyczach** pociąg kieruje się ku południowi, wzdłuż doliny Wiaru. Za Bakońcyczami dalekie widoki na obie strony. Ku zachodowi zalesione wzgórze Pogórze Przemyskie, ku wschodowi łagodnie pofalowana, otwarta równina.

Przystanek Nehrybka. Za Wiarem miga kopuła cerkwi w Krównikach. Za Nehrybką zbliżamy się do wzgórz, na których ulokowały się forty twierdzy przemyskiej. Po lewej fort Łuczycy, po prawej fort pancerny Optyń. Za Łuczycami w dali zabudowania Rożubowic i Złota Góra nad Wiarem.

**10 km przystanek Malhowice.** Na przeciwległym, wysokim brzegu Wiaru zabudowania kolchozu Wielunice. Pociąg dojeżdża do granicy i po krótkim postoju rusza dalej.

**13 km stacja Niżankowice.** Miejscowość jest ukryta za drzewami, widać ją dopiero po przejechaniu mostu na Wiarze, gdy zaczynamy wspinać się w górę Wyrwy. Wśród drzew błyszczą kopuła cerkwi i dach kościoła z sygnaturką. Na wzgórzach za doliną Wiaru wprawne oko rozróżni wieże Kalwarii Pałacowskiej.

Dawniej było to miasteczko zwane Krasnopolem. Prawa miejskie nadał mu Władysław Jagiełło w 1408 r., zezwalając m.in. mieszczanom łowić ryby w rzece, robić miody i piwo, szynkować wino i inne napoje. Niżankowice były kilkakrotnie niszczone przez Tatarów, ale zawsze odbudowały się szybko. Potrafili się dać we znaki i swoi: w 1607 r. złupił miasteczko Jan Szczepny Herburt z Dobromila, który prowadził akurat prywatną wojnę ze starostą przemyskim Adamem Stadnickim.

**22 km Nowe Miasto Przemyskie.** Wyróżnia się schodkowa fasada ceglana gotyckiego kościoła i srebrzyście lśniąca kopuła cerkwi. Dolina Wyrwy zacieśnia się. Tory są kręte, po lewej stronie zalesiony masyw Rątycza (510 m).

Nowe Miasto powstało przed 1463 r. Starym Miastem zwany wtedy Stary Sambor nad Dniestrem, odległy o 25 km na południowy wschód. Kościół, którego fasadę widać z pociągu, zbudowano w 1463 r. pod wezwaniem św. Marcina. Wiążą się z nim krwawe wydarzenia. W 1603 r. bracia Jan i Andrzej Fredrowie zabili przed ołtarzem Jana Orzechowskiego, a w 1648 r. Kozacy wymordowali w świątyni szukających tu schronienia mieszkańców miasta. Ślady krwi na murze widoczne były ponoć jeszcze przez wiele lat.

**27 km stacja Dobromil.** Miasta nie widać, jest schowane za wzgórzem, 3 km od stacji.

Według podania miejscowość założył w XII w. dworzanin kniaziów przemyskich Wisz, pierwsza wzmianka w dokumentach pochodzi jednak z 1374 r. Władysław Opolczyk nadał wtedy tutejsze włości morawskiemu rodowi Herburtów, który władał nimi przez następne 250 lat. W 1566 r. Dobromil otrzymał prawa miejskie.

Jedną z barwniejszych postaci rodu był Jan Szczepny Herburt (zm. 1616), płodny pisarz polityczny, wydawca (założył w Dobromilu drukarnię, w której tłoczono m.in. dzieła Kadłubka, Długosza i Orzechowskiego), mecenas sztuki, a zarazem utalentowany demagog sejmowy i warchoł. Miasto i okoliczne dobra objął po bracie stryjcznym, natychmiast po pogrzebie zajmując je siłą i przepędzając wdowę.

Za mostem na Wyrwie daleki widok na południowy zachód. Wzrok pociąga charakterystyczna grupa wzgórz, z których lewe ma kształt spłaszczo-

nej kopuły. To wzgórze Herbut (588 m) z ruinami zamku Herburtów. Na stokach sąsiedniego wzgórze widoczne zabudowania klasztoru Bazylianów. Pociąg wykonuje bardzo długi zakręt, przekraczając europejski dział wodny, i zaczyna zjazd w dolinę Strwiąża — dopływu Dniestru. Kierunek jazdy zmienił się o 180 stopni.

**36 km Chyrów**, miasteczko o historii sięgającej 1374 r. Pociąg zatacza kolejny wielki łuk zmieniając kierunek jazdy na południowo-zachodni. W lewo odchodzi linia Naddniestrzańskiej Kolei Żelaznej wiodąca w dół doliny Strwiąża do odległego o 30 km Sambora. My pojedziemy w górę tej rzeki. 2 km dalej po lewej stronie (od południa) na wzgórzu widoczne okazałe zabudowania dawnego kolegium jezuitów.

Była to słynna w całej Galicji, a później w całej Polsce, szkoła średnia z internatem. Otwarty w 1886 r. zakład wzniesiono ze składek społecznych (m.in. 3 tys. zł ofiarował cesarz Franciszek Józef). Ojcom jezuitom chętnie oddawano na wychowanie tzw. trudnych chłopców. Kolegium znane było z surowej dyscypliny, ale także z dbałości o wszechstronny rozwój młodzieży i z nowoczesnych metod dydaktycznych. Wychowankami chyrowskiej szkoły byli m.in. twórca Gdyni Eugeniusz Kwiatkowski, generałowie Roman Abraham i Jerzy Kirchmayer, rzeźbiarz Antoni Włwulski i wybitny działacz turystyczny Mieczysław Orłowicz.

**44 km Starżawa**. Na wzgórzu u zbiegu Strwiąża i potoku Terło cerkiew w Terle. Za nią Ostrykowiec (908 m), już po polskiej stronie. Daleki widok w prawo, w kierunku masywu Turnicy.

**50 km granica państwa**. Wracamy do Polski.

**54 km Krościenko (→ 277)**. Za stacją na wzgórzu widoczna cerkiew.

**62 km Ustrzyki Dolne (→ 353)**. Odcinka do Zagórza nie opisujemy, gdyż w większości pokrywa się z przebiegiem szosy Ustrzyki Dolne – Sanok (trasa drogowa 1).

## SŁOWNIK MIEJSCOWOŚCI

**BACHLAWA**, wieś rolnicza nad Sanem koło Hoczwi, przy szosie do Polańczyka (gm. Lesko, 37 dom., 210 miesz.).

Dzisiejsza Bachlawa istniała już w 1376 r., stanowiąc część wsi Terpiczów założonej jeszcze na prawie ruskim. W 1427 r. Terpiczów wraz z całym dorzeczem Hoczewki stał się własnością Matiasza ze Zboisk herbu Gozdawa, protoplasty rodu Bałów z Hoczwi; w rękach Bałów pozostał aż do połowy XVIII w. Od XVII w. przyjęła się nazwa Bachlawa, od zniekształconego nazwiska właścicieli. Spis z 1921 r. wykazał w Bachlowej 44 domy i 229 mieszkańców (187 grek., 37 rzym., 5 mojż.). W 1968 r. nazwę wsi zmieniono na Bachlawa.

W Bachlawie mieszka Zofia Roś (ur. 1912), najstarsza i najbardziej autentyczna rzeźbiarka ludowa w Bieszczadach. Jej rzeźby trafiły do kolekcji w kilkunastu krajach świata. Przy szosie, nad strumieniem oddzielającym Bachlawę od Średniej Wsi, stoi murowana kapliczka z pocz. XX w.

**BALIGRÓD**, dawne miasteczko, obecnie osada rolniczo-letniskowa i ośrodek usługowo-handlowy w dolinie Hoczewki, przy szosie Lesko – Cisna, siedziba władz gminy (382 dom., 1354 miesz.). PKS do Wetliny (5), Cisnej (7), Leska (18), Sanoka (9), Mielca i Rzeszowa, w sezonie letnim do Ustrzyk Górnych (4). Urząd gminny, pl. Wolności 13, tel. 77; poczta, ul. Świerczewskiego 34, tel. 48; policja, pl. Wolności 4, tel. 7; nadleśnictwo, ul. Podzamcze 6, tel. 69; OSP. Ośrodek zdrowia, ul. Kazimierza Wielkiego 47, tel. 9; apteka, ul. Kazimierza Wielkiego 1, tel. 30. Przy rynku (pl. Wolności) dom handlowy, sklepy różnych branż, kiosk gazetowy, piekarnia. Restauracja „Myśliwska”, ul. Świerczewskiego 21, tel. 45. Stacja benzynowa i usługi motoryzacyjne w Państwowym Ośrodku Maszynowym, ul. Kazimierza Wielkiego 12, tel. 71. Duży parking przy cmentarzu woj. skowym. Parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. Kazimierza Wielkiego 18, tel. 24.

Miasteczko założył w pierwszych latach XVII w. podkomorz sandocki Piotr II Bał na trakcie wiodącym z Leska przez Hoczew i Cisnę do Koszyc, na zachodnim skraju gruntów wsi Stężnica, w centrum rozległych dóbr Bałów, obejmujących dorzecze Hoczewki i Solinki. Na obronnym cyplu, otoczonym z trzech stron wodami Hoczewki i potoku Stężnickiego oraz bagnami, zbudowano w latach 1600–15 niewielki murowany zamek, otoczony ziemnymi fortyfikacjami bastionowymi. Niestety, nie zachował się akt lokacyjny miasta. Istnienie Baligrodu poświadcza dopiero dokument z 1634 r. wydany



przez króla Władysława IV Adamowi Balowi, synowi Piotra. Dowiadujemy się z niego, że miasto rządziło się prawem magdeburskim, miało prawo składu win, dwa jarmarki: na św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) i św. Michała Archanioła (29 września) oraz targ w każdy piątek. Herbem Baligrodu była Gozdawa, herb rodowy Balów.

Kolejnym właścicielem miasta był brat Adama, Stefan Bal, chorąży przemyski i podkomorz sanocki. W 1670 r. powierzono mu obronę granic południowych ziem sanockiej przed najazdami opryszków węgierskich. Byli oni tak groźni, że organizowano do walki z nimi specjalne oddziały, tzw. smolaków. Po Stefanie odziedziczył Baligród jego syn Jan, piastujący godność komornika granicznego sanockiego i podkomorzego sanockiego. Przyczynił się on wielce do rozwoju gospodarczego dóbr baligrodzkich. Za jego czasów miasto zasłynęło targami winnymi i stało się miejscem zjazdów szlachty sanockiej. Linia Balów z Baligrodu zakończyła się na zmarłej w 1770 r. Salomei z Balów Karsznickiej. Miasto przeszło w ręce jej syna, Andrzeja Karsznickiego.

Na podstawie akt możemy odtworzyć wygląd Baligrodu z 2 poł. XVIII w. Cały obszar miasta przedzielony był rzeką Hoczewką na dwie części. We wschodniej górował nad okolicą zamek Balów, wokół którego rozłożyły się chłopskie chaty. W zachodniej części leżało właściwe miasteczko z czworobocznym rynkiem zabudowanym murowanymi domami. Pośrodku rynku stał drewniany ratusz, a w południowo-wschodnim narożniku cerkiew (tak jak obecnie). W 1780 r. Baligród wraz z przysiółkiem Bystre liczył 84 domy, które zamieszkiwały 593 osoby (w tym 148 Żydów).

W XIX w. dobra baligrodzkie kilkakrotnie zmieniały właściciela. W 1870 r. kupił je za 50.000 złotych reńskich żydowski obszarnik Hersch Grossinger. Należał on do ludzi niezwykle przedsiębiorczych. M.in. kupił Cisnę, by ją rychło sprzedać z dużym zyskiem. Jego dwaj synowie, Łazarz i Chaim, odziedziczyli po nim w 1898 r. Baligród, Bystre, Huczvice, Mchawę, Rabe i Stężnicę.

W XIX w. mieszkańcy Baligrodu strojami i obyczajami niewiele różnili się od ludności zamieszkującej okoliczne wsie. Najważniejszym zajęciem był wypas bydła i owiec, zakupowanych na wiosnę u miejscowych górali, a sprzedawanych jesienią na rzeź. W 1870 r. baligrodzianie hodowali: 50 koni, 166 wołów, 117 krów, 63 owce i tyle samo świń. Niektórzy pracowali w hucie żelaza w Rabem. Siano konopie i wyrabiano z nich płótno na sprzedaż i na własny użytek, które bielono w blechu leżącym za Hoczewką na północnym skraju miasteczka. W latach 1852–63 utwardzono gościniec z Leska do Cisnej, co zwiększyło ruch i wpłynęło na rozwój handlu w Baligrodzie. W ciągu roku urządzano sześć dwudniowych targów na bydło oraz jeden kilkudniowy, na św. Krzyża (14 września). Cotygodniowe targi odbywały się w poniedziałki. Przedmiotem handlu było wino węgierskie, wosk, miód, wełna, skóry, szczecina, grube płótno i in.

Od 1862 r. działała w Baligrodzie szkoła powszechna, która do dziś mieści się w wybudowanym w 1909 r. murowanym budynku. Rok 1855 przyniósł utworzenie baligrodzkiego powiatu sądowego, obejmującego ówczesnie 62 miejscowości z 21 385 mieszkańcami. W tym samym roku powstał urząd pocztowy, a od 1876 r. Baligród miał już własnego lekarza. W 1879 r. poświęcono nowo wybudowany kościół, a w dziewięć lat później erygowano parafię.

Pierwsza wojna światowa nie oszczędziła Baligrodu. Od stycznia do marca 1915 r. miasteczko znajdowało się w strefie ciężkich walk pomiędzy wojskami rosyjskimi i austro-węgierskimi. W wielokrotnych natarciach i przeciwnatarciach obie strony poniosły ogromne straty.

W II Rzeczypospolitej Baligród utracił prawa miejskie. Spis przeprowadzony w 1921 r. wykazał w miasteczku 179 domów zamieszkiwanych przez 1260 osób (281 grek., 464 rzym., 515 mojż.). Żydzi, stanowiący najliczniejszą grupę, zdominowali życie gospodarcze osady. Ich domy skupiały się wokół rynku. Prowadzili 52 sklepy, w ich rękach były również karczmy i zajazd dla kupców handlujących bydłem. W okresie międzywojennym wciąż popularne były jarmarki baligrodzkie. W miasteczku działały dwa tartaki, młyn, kuźnia, piekarnia, zakłady rzemieślnicze, warsztaty krawieckie i szewskie. Nadal jednak podstawowym zajęciem mieszkańców była uprawa roli i hodowla bydła. W przededniu II wojny światowej Baligród liczył już 2366 mieszkańców.

10 września 1939 r. Baligród zajęły bez walki oddziały słowackie i niemieckie. W miasteczku ulokowały się okupacyjne władze powiatowe: starostwo, placówka gestapo, policja, Arbeitsamt. Stanowiska w administracji niemieckiej objęli w znacznej mierze Ukraińcy, zarówno miejscowi, jak i przybyli ze wschodu. Niebawem Ukraińcy przejęli budynek szkolny i natychmiast otworzyli w nim własną szkołę. Polska szkoła była szykanowana i spychana do coraz gorszych pomieszczeń. Popierając Ukraińców przeciw Polakom okupant realizował starą rzymską zasadę *divide et impera*. Jesienią 1942 r. Niemcy wywieźli z Baligrodu tysięcy Żydów w liczbie 880 osób. Zamordowano ich w Zaslawiu koło Sanoka; tylko kilku ocalało ukrywając się w lasach. Hitlerowcy rozebrali także murowaną baligrodzką synagogę, a nagrobkami z cmentarza żydowskiego wybrukowali rynek miasteczka.

Latem 1944 r. na terenie Bieszczadów zaktywizowała się Ukraińska Powstańcza Armia. 6 sierpnia do Baligrodu naddągnięła od strony Żernicy i Huczvic kompania „Burlaki”, która dokonała zbiorowego mordu na polskiej ludności miasteczka — zginęły 42 osoby. 25 września do miasteczka wkroczyły jednostki sowieckie. W tragicznych latach wysiedleń ludności ukraińskiej i walk z Ukraińską Powstańczą Armią Baligród był najdalej na południe wysuniętym stałym garnizonem Wojska Polskiego. Stacjonowały tu i stąd wyruszały do boju oddziały 34 pułku piechoty (Strzelców Budziszyskich).

W wyniku wojennych i powojennych deportacji Baligród utracił mieszkańców narodowości ukraińskiej i żydowskiej (64% ludności). W 1961 r. mieszkało tu zaledwie 987 osób. Do dziś pozostało wiele niezabudowanych parceli, nawet przy rynku.

W Baligrodzie urodził się Józef Rogosz (1844–96), znany dziennikarz i poeta. Mieszka tu znany na Podkarpaciu rzeźbiarz Stanisław Nadwodny (ur. 1927). Mieszkańcy Baligrodu zachowali żywą pamięć o miejskiej przeszłości osady i do dziś unikają określenia „wieś”.

Bodaj najcenniejszym zabytkiem Baligrodu jest sam **układ urbanistyczny miasteczka**, prawie nie zmieniony od czasu lokacji na początku XVII w. Centrum Baligrodu stanowi rynek (pl. Wolności), obecnie przekształcony w zadrzewiony skwer. Stoi na nim czołg-pomnik typu T-34, nie mający zresztą nic wspólnego z Bieszczadami. Pierwotnie był tu mały czołg typu T-70, używany w walkach z UPA. Jako ostatni zachowany egzemplarz w Polsce został on przekazany do muzeum Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu. Także na rynku znajduje się pomnik baligrodzian zamordowanych przez UPA 6 sierpnia 1944 r. Przy rynku zachowało się kilkanaście sta-

rych, murowanych domów, sięgających XVIII w. W południowo-wschodnim narożniku zdewastowany murowany budynek **cerkwi parafialnej pw. Zaśnięcia Matki Bożej**, wzniesionej w 1829 r. z fundacji Onufrego Karsznickiego. Cerkiew przerobiono po 1946 r. na magazyn, wyposażenie zostało rozkradzione bądź zniszczone. W 1990 r. rozpoczęto jej remont, ale szybko go przerwano z powodu braku funduszy. Grekokatolicy czynią obecnie (1991) starania o zwrot obiektu.



kirkut – jedna z macew

W północno-zachodnim narożniku rynku znajduje się pusty plac ogrodzony siatką. Jest to miejsce po synagodze zniszczonej przez hitlerowców. Społeczność żydowska istniała w Baligródzie od założenia miasta, jednakże dopiero na początku XX w. zorganizowano tu samodzielną gminę wyznaniową i wybudowano synagogę. Udając się z tego miejsca uliczką w kierunku północno-zachodnim natrafimy po ok. 200 m na duży, ciągnący się w górę zbocza **cmentarz żydowski**. Jest pokryty zaroślami i bardzo zaniedbany, jednak zachowało się tu jeszcze około 50 nagrobków (najstarszy z 1716 r.), z których kilka ma wyjątkowo piękny, głęboki relief.

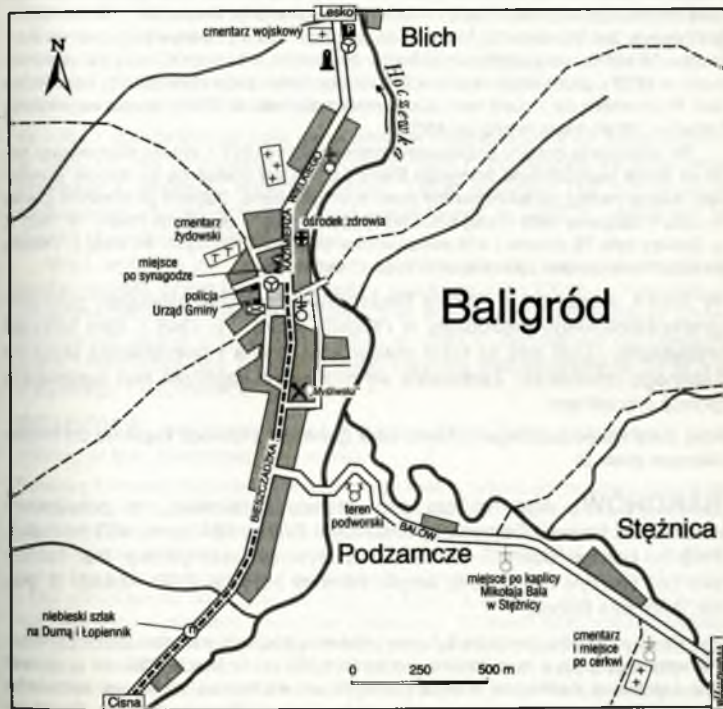
Na północ od rynku, przy ulicy wylotowej na Lesko murowany **kościół parafialny p.w. Niepokalanej Poczęcia NMP**, wzniesiony w latach 1877–79 z fundacji Teresy Weissenwolfowej, ks. Daniela Sulikowskiego oraz miejscowych parafian. Wyposażenie wnętrza skromne. Zwraca uwagę krucyfiks z XVII w. pochodzący z kaplicy nieistniejącego już zamku Balów w Baligródzie.

Na południowym skraju miejscowości, na wzgórzu w widłach potoku Stężnickiego i Hoczewki, bieleje dziś piętrowy budynek nadleśnictwa. Niedługo istniał w tym miejscu murowany zamek Balów, wzniesiony na pocz. XVII w. Z *Inwentarza dóbr miasta Baligrodu* spisane go w 1732 r. wynika, że były już wtedy mury zamku w części rozkruszone, wiele okien nie miało szub, ganki i poręcze wymagały naprawy, a bramy były „na wylot rozpadłe”. Budowlę rozebrano prawdopodobnie w XIX w., a w jej miejscu postawiono dwór, który dotrwał do połowy XX w. Od strony północnej zachowały się

**pozostałości bastionu i wału ziemnego** długości ok. 80 m i wysokości 1–1,5 m, ciągnące się na linii wschód–zachód. W latach osiemdziesiątych pracownicy nadleśnictwa wycięli drzewa rosnące na dawnych fortyfikacjach. Miały one po 200–300 lat. Ocalał okazały grab — pomnik przyrody.

Po zakończeniu działań w 1947 r. żołnierze 34 pułku piechoty zbudowali przy szosie na północnym krańcu Baligrodu duży **cmentarz wojskowy**. Spoczywa tu 5127 żołnierzy polskich i radzieckich poległych w latach 1944–47 w walkach z Niemcami i Ukraińcami.

Punkt wyjścia wycieczek w pasmo Chryszczatej (trasa 5) oraz Durnej i Łopiennika (znaki niebieskie, trasa 15).





**BALNICA**, nieistniejąca wieś nad potokiem Balniczka spływającym z pasma granicznego do Osławy. Na górnym krańcu miejscowości, przy granicy, przystanek kolejki leśnej i osada leśna (gm. Komańcza, 7 mieszk.). Leśnictwo, tel. Nowy Łupków 4.

Balnica założona na prawie wołoskim jako wieś królewska w 1549 r., na podstawie przywileju wydane przez starostę sanockiego Piotra Zborowskiego dla Iwana, syna Stezca, kniazia z Woli Michowej. Pierwotnie nazywała się Bannica, od *banii*, czyli słonego źródła.

W ilustracji dóbr królewskich z 1565 r. tak opisano Balnicę: „*Tę wieś ab anno Domini 1549 począł zasadać niejaki Iwan Steczowicz nad potokiem Bannica rzeczonem, pod górą Beskiedem, przy wielkim lesie, w której na ten czas jest gospodarzów osiadłych ab anno Domini 1561 siedm, którzy wymierzywszy sobie łąnów pięć, poczęli je kopać nie dawno, a iż wielkie i gęste lasy mają, tedy ich też mało wykopali. Żadnej dani nie dając, bo jeszczé mają swobodę i decursum lat dwańście*”. Około 1560 r. próbowano bez powodzenia lokować na gruntach Balnicy nową wieś o nazwie Balniczka. W 1616 r. we wsi było już 17 łąnów uprawnych, ale po spustoszeniach dokonanych w 1657 r. przez węgierskie wojska Jerzego Rakoczego obrabiano tu tylko jeden łąn. Podnoszącą się z ruiny wieś doszczętnie zrabowała w 1686 r. banda węgierskich tołhajów. Straty oszacowano na 4000 zł.

Po wytyczeniu granicy polsko-czechosłowackiej w 1918 r. prawie kilometrów odcinęk torów wąskotorówki pomiędzy Balnicą a Solinką znalazł się po stronie słowackiej. Każdy pociąg był eskortowany przez straż graniczną. Dopiero po korekcie granic w dniu 1 listopada 1938 r. cały szlak kolejki znalazł się w granicach Polski. W 1921 r. w Balnicy było 75 domów i 470 mieszkańców (426 grek., 33 rzym., 11 moją.). Istniała tu drewniana cerkiew zbudowana w 1856 r., tartak i młyn.

W 1924 r. urodził się w Balnicy Stepan Sufyk, obecnie piastujący godność grekokatolickiego metropolity w Filadelfii (USA). Po 1945 r. całą ludność wysiedlono. Dziś jest tu tylko malownicza dolina i pozostałości przycerkiewnego cmentarza. Zachowała się murowana kapliczka nad cudownym ponoć źródelkiem.

Koło stacji kolejki przebiega niebieski szlak graniczny z Nowego Łupkowa do Roztok Górnych (trasa 8).

**BANDRÓW**, wieś rolnicza przy granicy ukraińskiej, na południowy wschód od Ustrzyk Dolnych (gm. Ustrzyki Dolne, 124 dom., 453 mieszk.). PKS do Ustrzyk Dolnych (6). Sklep spożywczo-przemysłowy, bar, leśnictwo (tel. Ustrzyki Dolne 208), wiejski ośrodek zdrowia, OSP. Kościół fil. pw. św. Andrzeja Boboli.

Za I Rzeczypospolitej Bandrów był wsią królewską podległą starostwu przemyskiemu. Pierwsza wzmianka o jego istnieniu pochodzi z 1541 r. W latach 1782–84 w ramach tzw. kolonizacji józeffińskiej Austriacy osadzili we wschodniej części wsi kolonistów niemieckich — powstała w ten sposób osada o nazwie Bandrów Kolonia. Część za-

chodnia, zamieszkiwana przez dawnych mieszkańców, nazywała się otdąd Bandrów Narodowy

Z czasem w Bandrowie Kolonii powstał murowany parafialny zbor ewangelicki, a przy nim cmentarz. Do tutejszej parafii należały inne wsie niemieckie regionu, niektóre z nich odległe o dziesiątki kilometrów: Makowa Kolonia, Obersdorf, Preuzenthal (obecnie za granicą), Siegenthal i Steinfels. Działający tu w końcu XIX w. pastor J. W. Söhlich pisał: „*Fizyczny stan mojej niemieckiej parafii jest bardzo dobry. Świeże górskie powietrze tej leśnistej okolicy służy zdrowiu doskonale. Nawet w Bandrowie, gdzie koloniści jedzą chleb owsiany, po największej części ludzie są silni do roboty. Stan moralności również dobry. Pijaństwa mało. Rola chuda, więc nikt nie posiada zbytku środków bytności. Tutejsi koloniści pochodzą z okolicy, gdzie Men wpływa do Renu. Język gmin nie jest jednakowy.*”

W 1921 r. Kolonia liczyła 57 domów i 394 mieszkańców, (369 ewang., 7 grek., 10 rzym., 8 moją.). W 1940 r. Niemcy opuścili Bandrów w ramach niemiecko-sowieckiej wymiany ludności; około 1945 r. rozebrano zbor. Pozostał bardzo zniszczony cmentarz z trzema nagrobkami oraz drewniane domy po osadnikach niemieckich. Bandrów Narodowy liczył w 1921 r. 116 domów i 837 mieszkańców (788 grek., 8 rzym., 3 ewang., 38 moją.). W latach 1945–51 w granicach ZSRR. Później osiedliła się tu głównie ludność z przekazywanej ZSRR Sokalszczyzny.

W 1952 r. rozebrano cerkiew parafialną pw. Narodzenia NMP (wybudowana w 1880 r.). Na jej miejscu ustawiono w 1974 r. **drewnianą cerkiew przeniesioną z Jasienia**; obecnie kościół. Obok cmentarz (16 zachowanych nagrobków), konserwowany siłami społecznymi w 1992 r., podobnie jak resztki cmentarza ewangelickiego.

Wieś wygląda jak żywy skansen. Zachowało się tu ponad trzydzieści **tradycyjnych, drewnianych chałup** z przełomu XIX i XX w. — najlepiej zachowany zespół wiejskiego budownictwa w naszych Bieszczadach. Uroku dodają wsi liczne krzyże przydrożne, w 1992 r. odnowione po dewastacjach. Pochodzą one z tego samego ośrodka kamieniarskiego co krzyże z Bystrego i Michniowca.

**BENIOWA**, nieistniejąca wieś w górnej dolinie Sanu, przy granicy ukraińskiej, w tzw. bieszczadzkiem worku.

Beniową lokowano na prawie wołoskim przed 1580 r. Nazwa pochodzi od imienia Benio (Benedykt), zapewne nosił je zasadzca. Wieś wchodziła początkowo w skład rozległych dóbr Kmitów z Sobienia, później wielokrotnie zmieniła właściciela, należała m.in. do Herbutów (XVI/XVII w.) i Kalinowskich, właścicieli Turki (XVIII–XIX w.). Tworzyła jeden kompleks gospodarczy z sąsiednim Bukowcem. W 1921 r. liczyła 97 domów i 582 mieszkańców (497 grek., 73 moją., 9 rzym., 3 ewang.). Po II wojnie światowej całkowicie wysiedlona, zabudowę zniszczono. W latach osiemdziesiątych teren wsi „zrekultywowano” w barbarzyński sposób za pomocą materiałów wybuchowych, niszcząc wszelkie ślady domów, część cmentarza, kapliczkę i krzyż przydrożny.

Miejscowa tradycja wiąże z Beniową postać legendarnego wschodniokarpackiego opryszka Oleksy Bobosza (zm. 1734), który miał tu ukryć swój poświęcony nóż.

W Beniowej ocalała otoczona starodrzewem północna część cmentarza z trzynastoma nagrobkami i świetnie zachowaną podmurówką cerkwi z 1909 r. W 1990 r. cmentarz konserwowano siłami społecznymi, w 1992 r. pracownicy Parku Narodowego wykonali ogrodzenie i ustawili tablicę z informacją o wsi i cerkwi. W dawnym centrum miejscowości wspaniała, kilkusetletnia lipa. Nieopodal bączówka — pozostałość po wypasie owiec prowadzonym tu w latach siedemdziesiątych. Przy drodze do Bukowca żeliwny krzyż przydrożny.

Przez Beniową przebiega szlak z Mucznego do Sianek (znaki niebieskie, trasa 44).

**BEREHY DOLNE**, (obecnie Brzegi Dolne), wieś rolnicza koło Ustrzyk Dolnych, w dolinie Strwiąża (gm. Ustrzyki Dolne, 141 dom., 438 mieszk.). PKS do Sanoka (3), Przemysła przez Kuźminę (3), liczne kursy do Ustrzyk Dolnych. Nadleśnictwo, tel. Ustrzyki Dln. 142; OSP. Sklep spoż.-przem. Schronisko młodz. (44 m.n., czynne VII–VIII). Wyciąg narciarski na Kamienna Lawortę przy drodze do Łodyny, informacja tel. 632 (dl. 970 m), Parafia pw. Matki Bożej Różańcowej, tel. 173.

Nazwa wsi wywodzi się od ukr. *bereh* (brzeg, skraj). Lokowano ją na prawie wołoskim w 1532 r. w dobrach królewskich starostwa przemyskiego na mocy przywileju wydanego przez Zygmunta Augusta braciom Dymitrowi i Steczowi. Wchodziła w skład tzw. krainy strwiąskiej, na czele której stał krajnik ze Stebnika. Na początku lat osiemdziesiątych XVIII w. rząd austriacki osadził tu kolonistów niemieckich, a część wsi przez nich zamieszkiwaną nazwano Siegenthal. Niemcy nie mieli własnej świątyni, należeli do ewangelickiej parafii w Bandrowie. Działała niemiecka szkoła, tzw. zimowa (czynna od Adwentu do Wielkiej Nocy), z jednym nauczycielem.

W 1921 r. wieś liczyła 162 domy i 1018 mieszkańców (689 grek., 171 ewang., 136 rzym. 22 moj.). Osadnicy niemieccy wyjechali w czasie II wojny światowej. W latach 1945–51 Berehy były w granicach ZSRR. Miejsce dawnej ludności zajęli później głównie przesiedleńcy z Sokalszczyzny.

W zachodniej części wsi, przy drodze do Łodyny, stoi drewniana **cerkiew parafialna pw. św. Michała Archanioła**, zbudowana w 1844 r., po 1951 r. użytkowana jako magazyn, od 1973 r. kościół parafialny. Przy drodze wiodącej przez wieś murowana kapliczka z XIX w. kryta gontem. We wschodniej części miejscowości, na południe od szosy i toru kolejowego, na wzgórzu wśród drzew interesujący **cmentarz greckokatolicki** z kilkudziesięcioma nagrobkami.

**BEREHY GÓRNE**, (obecnie Brzegi Górne), nieistniejąca wieś w dolinie Prowczy, przy szosie z Wetliny do Ustrzyk Górnych, u podnóża połonin — Caryńskiej i Wetlińskiej. Dziś jest tu leśniczówka (punkt informacyjno-kasowy BPN), pole namiotowe i kilka bączówek użytkowanych latem przez górali z Podhala. Przystanek PKS na trasie Sanok – Wetlina – Ustrzyki Górne

(4 kursy, tylko w sezonie letnim). W okresie wakacji przy odgałęzieniu drogi do Dwernika zatrzymują się sklepy obwoźne dla turystów. Ok. 2 godz. drogi do schroniska PTTK na Połoninie Wetlińskiej, ok. 1,5 godz. do schroniska PTTK „Pod Małą Rawką” (dyzurka GOPR).

Berehy były wsią prywatną, lokowaną przez Kmitów przed 1580 r. na prawie wołoskim. W 1921 r. liczyły 100 domów i 527 mieszkańców (497 grek., 2 rzym., 28 moj.). Wieś ciągnęła się na przestrzeni ponad 4 km pomiędzy Wierchem Wyżniańskim a Przelęczą nad Berehami. W centrum, przy rozwidleniu dróg, na rozległym cmentarzu, stała drewniana, parafialna cerkiew greckokatolicka pw. św. Michała Archanioła, zbudowana w 1897 r. Po wojnie, do wiosny 1946 r. Berehy były w rękach UPA. Zdobyte przez Wojsko Polskie, uległy całkowitemu zniszczeniu.

W Berehach godny uwagi jest dawny **cmentarz greckokatolicki** przy szlaku na Połoninę Caryńską. W latach 1960–1962, podczas budowy „obwodnicy bieszczadzkiej”, nagrobki przerabiano na tłuczeń; ocalało jedynie jedno — dzięki interwencji potomków zmarłych. Najpiękniejsze z nich są dziełem miejscowego kamieniarza-amatora Hrycia Buchwaka. Zapewne spod jego ręki wyszedł nagrobek Iwana Buchwaka (zm. 1897), ozdobiony archaicznym ornamentem geometrycznym. Hryć wykonał również własny nagrobek, w całości pokryty płaskorzeźbami i napisami. W obrębie cmentarza podmurówka cerkwi oznaczona drewnianym krzyżem. W północno-wschodnim narożniku umocnione kamieniami, koliste zagłębienie — być może stanowisko karabinu maszynowego z czasów, gdy Berehy stanowiły punkt obronny UPA.

Pomiędzy serpentynami obwodnicy wiodącymi ku Przelęczą nad Berehami widać wyraźnie starą drogę, wzdłuż której przed wojną rozciągała się wieś.

Szlaki na Połoninę Wetlińską (znaki czerwone, trasa 25) i przez Połoninę Caryńską do Ustrzyk Górnych (znaki czerwone, trasa 34). 3 km szosą w stronę Ustrzyk do Przel. Wyżniańskiej, skąd szlak na Małą Rawkę (znaki zielone, trasa 22).

**BERESKA**, (obecnie Berezka), wieś rolnicza nad potokiem Berezica, przy szosie z Hoczwi do Polańczyka (gm. Solina, 65 dom., 376 mieszk.). PKS do Leska (18), Polańczyka (15), Bukowca (4), Sanoka, Rzeszowa. Sklepy spoż.-przem., OSP, leśnictwo. Schronisko młodz., tel. Polańczyk 53 (25 m.n., czynne VII–VIII). Zajazd „Carino”. Kościół fil. pw. Wniebowzięcia Matki Bożej.

Bereskę lokowano na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Wymieniona jest po raz pierwszy w 1463 r. jako *Brzoska Wola* (zatem istniała wówczas od co najwyżej 24 lat). Do II poł. XVIII w. wieś pozostawała w rękach Balów, którzy wzniesili tu murowany dwór otoczony fortyfikacjami bastionowymi. Kolejni właściciele. Fredrowie, urządzili wokół dworu park krajobrazowy. Przez cały XIX w. Bereska należała do Żurowskich.



W 1921 r. wieś liczyła 139 domów i 808 mieszkańców (779 grek., 3 rzym., 26 moź.). W okresie międzywojennym wielu mieszkańców Bereski udawało się do Ameryki na zarobek. Reemigranci wykupili tutejszy majątek, grunty rozdzielili między siebie, a dwór rozegrali. Ostatni właściciele majątku, którym została niewielka resztówka, mieszkali w oficynie dworskiej. Po II wojnie światowej ludność wysiedlono. Dzisiejsi mieszkańcy pochodzą w większości z dawnej wsi Solina, obecnie leżącej na dnie Zalewu Solińskiego.

We wsi ruiny okazałej murowanej cerkwi parafialnej z 1868 r., wzniesionej na planie krzyża z ośmioboczną nawą. W sąsiedztwie kościoł rzymskokatolicki, powstały w 1970 r. przez rozbudowanie dawnej kaplicy greckokatolickiej z XIX w. Na terenie podworskim ślady ziemnych fortyfikacji bastionowych (XVII w.), resztki parku, wyciętego częściowo w 1983 r. oraz cmentarz żołnierski z I wojny światowej z widocznymi jeszcze mogiłami ziemnymi. W parku pomniki przyrody: 3 dęby o obwodzie 420–470 cm i sosna (370 cm).

**BEREŹNICA NIŻNA**, nieistniejąca wieś w dolinie potoku Bereźnica, uchodzącego do Jez. Myczkowskiego.

Bereźnicę lokowali przed 1580 r. na prawie wołoskim Balowie z Hoczwi, pod nazwą „Braznicza”. Wieś nie miała własnej cerkwi aż do 1916 r., kiedy miejscowy gospodarz, Hawryła Zawilski, ufundował murowaną kaplicę pw. Opieki Matki Bożej i oddał fragment swoich gruntów na cmentarz. W 1921 r. Bereźnica liczyła 37 domów i 221 mieszkańców (183 grek., 18 rzym., 20 moź.). Po II wojnie światowej całkowicie zniszczona (2 X 45) i wyludniona.

Dzisiaj jest to jedno z najbardziej malowniczych miejsc w Bieszczadach, pełne śladów dawnego życia ludzkiego. Napotykamy podmurówki domów, piwnice, drzewa owocowe. Zachowały się resztki kaplicy i cmentarz z kilkoma nagrobkami.

Przebiega tędy szlak zielony z Leska do Wołkowyi (trasa 48).

**BEREŹNICA WYŻNA**, wieś rolnicza na zachód od Wołkowyi, u podnóża Markowskiej, w dolinie Bereźnicy (gm. Solina, 52 dom., 210 mieszk.). PKS do Leska (6), sklep spoż.-przem. Kościół fil. pw. Narodzenia NMP.

Pierwsza wzmianka o wsi „Brzesznycza” pochodzi z 1480 r.: cieszyła się jeszcze wtedy wolnością, a więc musiała powstać niewiele lat wcześniej. Rządziła się prawem wołoskim i należała do dóbr Balów z Hoczwi. W 1515 r. posiadała już cerkiew parafialną.

W XIX w. właścicielem wsi był przez jakiś czas znany pisarz Zygmunt Kaczkowski (1825–1896), który bywał tu sporadycznie w latach 1844–46. Wraz z ojcem znalazł się on w oddziale powstańczym Jerzego Bułharyna, który w lutym 1846 r. maszerował na Sanok (zob. Cisna). Podczas odwrotu napadnięci i poturbowani przez chłopów w Cisnej, zostali oddani w ręce władz. Skazani wraz z siedmioma towarzyszami na śmierć, doczekali się lwowskim więzieniu Wiosny Ludów i odzyskali wolność.

W 1921 r. wieś liczyła 76 domów i 493 mieszkańców (421 grek., 65 rzym., 7 moź.). W okresie międzywojennym majątek w Bereźnicy należał do Staruchów. Rodzina ta wywodząca się z miejscowych chłopów, związała się silnie z ukraińskim ruchem narodowym I połowy XX w. Anton Staruch (1856–1938) był za Austro-Węgier postem na sejm galicyjski, a w 1918 r. wchodził w skład Narodowej Rady Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej. Jarosław Staruch, absolwent Wydziału Prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, w czasie ostatniej wojny wchodził w skład Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej i Głównego Sztabu Wojskowego UPA. Po wojnie był *prowydnykiem* (naczelnikiem) Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w tzw. Zakierzońskim Kraju (obejmującym tereny należące do Polski). 17 września 1947 r., okrążony przez żołnierzy KBW w schronie w Lasach Monasterskich (Lubaczowskie), popełnił samobójstwo.

We wsi zachowała się drewniana cerkiew filialna pw. św. Mikołaja Cudotwórcy, zbudowana w 1830 r. przez cieślę Jana Hnatkowskiego, użytkowana jako kościół rzymskokatolicki. Obok drewniana, słupowa dzwonnica. Wokół rozległy cmentarz z nagrobkami miejscowych ziemian. 200 m na północ od cerkwi, po drugiej stronie drogi, murowana kaplica rzymskokatolicka ufundowana w 1908 r. przez Wincentego Łęckiego, właściciela m.in. majątku w Tworylnem. Na górnym końcu wsi, na przełęczy, ustawiono w 1976 r. głaz upamiętniający pobyt Z. Kaczkowskiego (tablica z napisem ukradzioną).

**BEREŻKI**, Mała osada leśna w dolinie Wołosatego, przy szosie z Lutowiska do Ustrzyk Górnych (gm. Lutowska, 37 mieszk.). PKS do Ustrzyk Dolnych i Górnych (11). Pole namiotowe, w leśniczówce obok punkt informacyjno-kasowy BPN.

Nie wiemy, czy wymieniony w 1589 r. przysiółek Stuposian o nazwie Łuch jest tożsamy z Bereżkami. Pierwsza pewna wzmianka o osadzie „Berehy Stuposiańskie” pochodzi z 1674 r. Około 1890 r. Bereżki liczyły 14 domów i 135 mieszkańców, przed II wojną światową było tu już 58 domów. Po wojnie przysiółek uległ całkowitemu zniszczeniu i wyludnieniu. Na początku lat sześćdziesiątych przez dawny cmentarz przeprowadzono nowo budowaną szosę. Na południowym skraju obecnej osady, na zakręcie szosy, rośnie kilka starych jesionów znaczących miejsce po drewnianej cerkwi z 1909 r.

W dolinie potoku Zwór koło Bereżek założono w latach sześćdziesiątych ośrodek hodowli żubrów. Przywieziono tu zwierzęta z Puszczy Niepołomickiej. Obecnie żubry żyją na swobodzie, a ośrodek zlikwidowano.

Punkt wyjściowy szlaku na Przysłup Caryński (znaki żółte, trasa 36).

**BÓBRKA**, wieś rolnicza nad Jeziorem Myczkowskim, przy drodze z Uherców do Soliny (gm. Solina, 139 dom., 482 mieszk.). PKS do Leska, Soliny i Polańczyka (kilkanaście), Ustrzyk Dolnych (3), Krosna i Rzeszowa. Sklep

spoż-przem., sezonowy kiosk gastronom. Warsztat samochodowy. Schronisko młodz., tel. Solina 68 (45 m.n., czynne VII–VIII); ośrodek wczasowy i pole namiotowe CPN Rzeszów, tel. 68. Pokoje gościnne tel. 88. Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Bóbrkę założyli Kmitowie na prawie włoskim przed 1436 r. W 1876 r. nabył tutejszy majątek i zamieszkał w nim znakomity komediopisarz Józef Bliziński (1827–1893). Wolny tu od wszelkich towarzyskich i sąsiedzkich stosunków. pisał całymi dniami, a owocem tej pracy był *Pan Damazy*, najwybitniejszy utwór w całej jego twórczości. Na konkursie w Krakowie komedia zdobyła pierwszą nagrodę; o prawo jej wystawienia ubiegały się wszystkie sceny polskie. W Bóbrce powstały też inne znane utwory Blizińskiego, m.in. *Mąż od biedy* i *Rozbitki*. Zajęty twórczością pisarz zaniedbał gospodarstwo — w 1888 r. musiał sprzedać majątek i przenieść się do Krakowa.

Bóbrka — jej mieszkańcy i ich zwyczaje oraz pieśni — znalazła się na połączonym miejscu w opisie etnograficznym krain Rzeczypospolitej pióra Oskara Kolberga (tom *Sanockie–Krośnieńskie*). Jako ośrodki folklorystyczne wymienia Kolberg także Solinę, Myczkowce i Zwierzyn.

W 1921 r. wieś liczyła 151 domów i 799 mieszkańców (651 grek., 120 rzym., 27 mojż.). Latem 1932 r. w Bóbrce rozpoczęły się rozruchy, znane później jako „powstanie leskie”. Za punkt zapalny posłużył nieistotny z pozoru incydent. W 1848 r. we wsi wzniesiono przy drodze kapliczkę upamiętniającą zniesienie pańszczyzny, pod którą ówczesnym zwyczajem zakopano „pańszczyznę”, czyli księgi powinności wobec dworu. W 1932 r. podczas prac związanych z poszerzeniem drogi zaistniała potrzeba rozebrania kapliczki. Po okolicy gruchnęła straszliwa wieść: panowie odkopują pańszczyznę!!! Chłopi z Bóbrki i okolicznych wsi, uzbrojeni w kosy, widły i siekiery ruszyli bronić swoich praw, rozbili nieliczne posterunki policji i rozpędzili robotników drogowych. Porządek przywrócić dopiero kompania wojska wysłana z Sanoka. Żołnierze tylko raz oddali salwę w powietrze; oberzło się bez ofiar śmiertelnych. Po wojnie komunistyczna propaganda rozdmuchała zajścia do rozmiarów trwających miesiącami walk z udziałem 15 000 powstańców i 4 000 żołnierzy, podczas których używano karabinów maszynowych i lotnictwa bojowego, a trup stał się gęsto. Kapliczka, nawiasem mówiąc, stoi do dziś.



kapliczka „pańszczyzniana”

W latach 1937–39 zbudowano w Bóbrce nową, murowaną cerkiew i także kościół, którego jednak nie poświęcono z powodu wybuchu wojny. Po wysiedleniu ludności ukraińskiej cerkiew była używana jako magazyn spółdzielni produkcyjnej. W latach sześćdziesiątych w Bóbrce rozpoczęto w związku z budową zapory w Solinie eksploatację kamieniołomu. Prace strzałowe spowodowały uszkodzenie kościoła. Po wieloletnich staraniach parafii rzymskokatolickiej udało się w 1971 r. przejąć dawną cerkiew i po remoncie urządzić w niej kościół parafialny.

We wsi zachowało się kilkanaście tradycyjnych drewnianych chalup. Teren dworski załamy wody Jeziora Myczkowieckiego. Nad jeziorem, za kamieniołomem, stoi obelisk poświęcony **Józefowi Blizińskiemu**.

**BRZEGI DOLNE**, obecna nazwa wsi *Berehy Dolne*.

**BRZEGI GÓRNE**, obecna nazwa wsi *Berehy Górne*.

**BRZOSZOWIEC**, przysiółek Czaszyna przy drodze z Zagórza do Komańczy. Przystanek PKS na trasie Zagórz–Komańcza, pole namiotowe.

Brzoszowiec był lokowany przez Tarnawskich przed 1487 r. pod nazwą Czaszyńska Wola. Obecna nazwę nosi od poł. XVI w. Jest rzeczą ciekawą, że w jeden organizm połączyły się osady z różnych dorzeczy: Czaszyn bowiem leży nad dopływem Osławy, Brzoszowiec zaś nad potokiem spływającym do Kalniczki. W 1921 r. przysiółek liczył 41 domów i 232 mieszkańców (186 grek., 40 rzym., 6 mojż.). Obecnie jest tu tylko kilka domów.

**BUK**, osada leśna w dolinie Solinki, przy drodze z Dołżycy do Terki (gm. Cisna, 12 dom., 52 mieszk.). Leśnictwo, pole namiotowe.

Buk lokowano na prawie włoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Pierwsza informacja o jego istnieniu pochodzi z 1552 r. Mieszkało wtedy we wsi czterech kmieci i kniaź. W 1921 r. wieś liczyła 45 domów i 293 mieszkańców (278 grek., 4 rzym., 11 mojż.). Stała tu drewniana cerkiew wzniesiona w 1870 r. Po II wojnie światowej wieś uległa całkowitemu zniszczeniu. Pozostał jedynie zdewastowany cmentarz przycerkiewny z dwoma nagrobkami i krzyżem z cerkwi.

Rozważa się utworzenie rezerwatu krajobrazowego „Przełomy Solinki”, chroniącego malowniczy odcinek doliny ze skalnymi progami i urwiskami nadbrzeżnymi.

**BUKOWIEC k. Sianek**, nieistniejąca wieś nad potokiem Halicz, w tzw. bieszczadzkim worku.

Wieś lokowali przed 1580 r. na prawie włoskim Kmitowie z Leska, wycinając jej obszar z gruntów zakupionej w 1533 r. Tarnawy. Poczynając od XVII w. kilkakrotnie zmieniała właścicieli.

W XIX w. w górnej części doliny potoku Bukowiec powstał niewielki zakład produkcji potazu czyli węglańu potasowego, używanego m.in. do wyrobu mydła i szkła. Cykl



produkcyjny wyglądał następująco: drewno palono, a popiół ługowano, czyli przepłukiwano wodą. Po odparowaniu otrzymanego roztworu pozostawał potaż. Stosując tę prymitywną metodę niszczone ogromne połacie lasu, niemniej zakład działał jeszcze w naszym wieku. W miejscu zwanym do dziś Potaszną pozostały po nim ruiny niewielkiej murowanej budowli oraz ogromna żeliwna kadź.

W 1921 r. wieś liczyła 60 domów i 364 mieszkańców (355 grek., 9 mojż.). Po II wojnie światowej mieszkańców wysiedlono, a wieś uległa zniszczeniu. W latach osiemdziesiątych jej teren w barbarzyński sposób „zrekultywowano” za pomocą materiałów wybuchowych. Zniszczono wtedy ostatnie ślady zabudowań i wycięto stare świerki okalające dwa cmentarze.

Po drewnianej cerkwi z 1910 r. została tylko dobrze zachowana podmurówka. Opodal, nad potokiem Halicz, pozostałości cmentarza z czterema nagrobkami, które w 1990 r. poddano konserwacji siłami społecznymi. 200 m na południe od miejsca po cerkwi niewielki cmentarz wojskowy z I wojny światowej z 12 mogiłami zbiorowymi. Przy rozwidleniu dróg do Beniowej i Sianek, pod tablicą Bieszczadzkiego Parku Narodowego, ogromna żeliwna kadź przyciągnięta z Potaszni.

Przez Bukowiec przebiega szlak z Mucznego do Sianek (trasa 44). Od wspomnianego rozwidlenia dróg, gdzie wchodzi na teren Parku Narodowego, jest oznakowany kolorem niebieskim.

**BUKOWIEC k. Terki**, osada rolniczo-leśniskowa 3 km na poł. od Wołkowyi, u podnóża Korbani (gm. Solina, 62 dom., 344 mieszk.). PKS do Leska (9), Sanoka (7), Krosna i Rzeszowa, w sezonie do Ustrzyk Dolnych przez Polanę (2). Leśnictwo, tel. Wołkowyja 9. Sklep spoż-przem., restauracja, sezonowy bar. Ośrodek eczasowy „Solinka”, tel. 24 (100 m.n.); ośrodek wczasowy PKS „Pod Kiczorą”, tel. 13 (72 m.n., w sezonie 108 miejsc w domkach); pole namiotowe. Kościół fil.

Bukowiec lokowano na prawie włoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Istniał już w 1498 r. W 1921 r. liczył 91 domów i 553 mieszkańców (457 grek., 65 rzym., 31 mojż.). Mieszkało tu również 5 rodzin cygańskich. W 1946 r. ludność ukraińska uprzedzona o terminie wysiedlenia uciekła do lasu. W odwecie oddział KBW spalił górną część wsi (dolną zamieszkiwali Polacy). Pogorzelnicy „dobrowolnie” zgodzili się wyjechać do ZSRR. W 1947 r. ostatnich piętnaście rodzin przesiedlono w Olsztyńskie. Po 1956 r. kilka z nich powróciło.

We wsi zachowały się pozostałości drewnianej cerkwi, zbudowanej w 1865 r. — podmurówka z betonowymi schodami i ruiną mensy ołtarzowej. Obok murowana, parawanowa dzwonnica.

Przez górną część wsi przebiega szlak z Wołkowyi do Terki (znaki zielone, trasa 17). W Bukowcu odchodzi od niego znakowany zielonymi trójkątami szlak spacerowy na Korbanie (894 m), skąd wspaniały widok na Jezioro Solińskie i Poloninę Wetlińską. Czas przejścia tam i z powrotem ok. 3,5 godz.

**BYSTRE k. Baligrodu**, Osada leśna w dolinie Jabłonki, na południe od Baligrodu (gm. Baligród, 6 dom., 26 mieszk.). PKS jak z Jabłonek. Leśnictwo. Ośrodek wypoczynkowy ZNP, tel. Baligród 147; pole namiotowe; schronisko prywatne „Kropiwno”, tel. 104; stacja harcerska. O 1 km na półn., przy odgałęzieniu drogi do Rabego ośrodek wypoczynkowy „Zelmer”, tel. 33 (ok. 190 m.n., w lecie dodatkowo 48, kawiarnia, kryty basen pływakowy). Wyciąg narciarski orczykowy (dl. 495 m).

Bystre było wzmiankowane po raz pierwszy w 1552 r. Mieszkał tu wtedy książę i 9 kmieci, pracował młyn. W czasie działań wojennych 1914–15 spłonęła drewniana cerkiew z 1821 r., której już nie odbudowano. W 1921 r. wieś liczyła 15 domów i 87 mieszkańców (76 grek., 11 rzym.).

Z dawnej wsi zachował się cmentarz z kilkoma nagrobkami, częściowo zniszczony podczas budowy drogi do schroniska studenckiego, uporządkowany i ogrodzony w 1992 r. Przy drodze w stronę Rabego tablica poświęcona A. Fredrze.

Przystanek PKS obok ośrodka „Zelmer” nosi nazwę Karolów, mimo że nieistniejąca wieś, przemianowana na Karolów podczas niestawnej operacji zmiany nazw w latach siedemdziesiątych, wróciła od dawna do swej właściwej nazwy Rabe.

Przy drodze do Rabego, w odległości 3,5 km, rezerwat geologiczny „Gołoborze” i źródła mineralne (zob. Rabe).

**BYSTRE k. Michniowca**, osada rolniczo-leśna w dolinie Mszanki, przy granicy ukraińskiej (gm. Czarna, 17 dom., 62 mieszk.). PKS do Czarnej (3).

Bystre lokowano w XVI w. jako wieś królewska na prawie włoskim, w ramach energeticznej akcji osadniczej prowadzonej przez królową Bonę, która otrzymała ekonomię samborską jako zabezpieczenie swego wiana. Wraz z dziewięcioma innymi wsiami prawa włoskiego tworzyły tzw. krainę lipecką. W okresie zaborów weszło w skład dóbr rządowych, tzw. kameralnych. W 1921 r. wieś liczyła 92 domy i 469 mieszkańców (451 grek., 8 rzym., 10 mojż.). Ciekawe, że podczas spisu 402 osoby podały narodowość polską, a tylko 67 rusińską. W okresie międzywojennym działały we wsi trzy młyny wodne i kopalnia ropy naftowej. Mieszkał tu również kamieniarz, który robił krzyże przydrożne i nagrobki. W latach 1945–51 Bystre znajdowało się w granicach ZSRR. Dziś mieszkają tu głównie przesiedleńcy z Sokalszczyzny.

We centrum wsi okazała drewniana cerkiew filialna pw. św. Michała Archanioła, zbudowana w 1902 r. w narodowym stylu ukraińskim wg projektu architektów lwowskich. Po 1951 r. opuszczona i zdewastowana, w ostatnich latach poddana konserwacji. We wnętrzu zachowała się uszkodzona rama ikonostasu. Przed wejściem do cerkwi kamienna płyta nagrobna z zatartą inskrypcją i widoczną jeszcze datą 1743, obecnie służąca jako stopień.

Na drugiej stronie drogi, 100 m na południe, znajduje się jeden z **ładniejszych starych cmentarzy** w Bieszczadach. Zachowało się na nim trzy-



Cerkiew w Bystrem

naście nagrobków o oryginalnej kamieniarsce niewiadomego pochodzenia. Z tego samego warsztatu pochodzi siedem kamiennych krzyży przydrożnych stojących we wsi. Bystre wraz z sąsiednim Michniowcem (12 krzyży) tworzy **unikatowy zespół ludowej kamieniarki**. W 1987 r. obiekty poddano konserwacji siłami społecznymi.

**CARYŃSKIE**, nieistniejąca wieś u północnych podnóża Połoniny Caryńskiej. Na przełęczy Przysłup Caryński (785 m) w górnym krańcu wsi schronisko studenckie, węzeł szlaków.

Nazwa wsi pochodzi od słowa *caryna*, oznaczającego w tym przypadku pastwisko, które tu widocznie istniało przed osiedleniem się ludzi. Caryńskie było jedną z najpóźniej powstałych wsi w dobrach sobieńskich. Wzmiankowano je po raz pierwszy w 1620 r. W 1921 r. wieś liczyła 63 domy i 402 mieszkańców (381 grek., 21 mojż.). Ciągnęła się na przestrzeni trzech kilometrów. Po II wojnie światowej całkowicie zniszczona i wyludniona.

W widłach potoków Caryńskiego i Caryńczyka znajduje się rozległy cmentarz z ruiną murowanej kaplicy odpustowej z XIX w., która służyła jednocześnie jako kaplica grobowa miejscowego ziemianstwa. W obrębie cmentarza stała także drewniana cerkiew parafialna pw. św. Dymitra, zbudowana w 1775 r. w typie cerkwi bojkowskich, jedna z ładniejszych w Bieszczadach. Ok. 200 m na wschód od cmentarza, na łące, okazały kamienny krzyż

przydrożny z 1911 r., wykonany przez kamieniarza z Sambora. 300 m na południe niewielka kamienna kapliczka.

Doliną wsi przebiega nieznakowana trasa 36 z Nasicznego do Bereżek (od Przysłupu znaki żółte). Z Przysłupu szlaki do Dwerniczka przez Magurę Stuposiańską (znaki zielone, dalej niebieskie, trasa 37) i na Poloninę Caryńską (znaki zielone, trasa 35).

**CHMIEL**, wieś rolnicza nad Sanem, o podnóża Otrytu (gm. Lutowiska, 108 mieszk.). PKS jak z Zatwarnicy. Leśnictwo, sklep spoż.-przem.; pole namiotowe. Kościół fil. pw. św. Mikołaja.

Nazwa wsi pochodzi zapewne od rosnącego tu dzikiego chmielu. Chmiel lokowali Kmitowie na prawie wołoskim po 1502 r. Już w I poł. XVII w. istniała tu cerkiew. W 1921 r. wieś liczyła 57 domów i 336 mieszkańców (328 grek., 8 mojż.). Nad Sanem stał dwór, a po drugiej stronie rzeki znajdował się przysiółek o nazwie Chmielińczyk. Inny przysiółek powstał już w XX w. w pobliżu grzbietu Otrytu; przed wojną liczył 12 gospodarstw. W latach 1945–51 wieś pozostawała w granicach ZSRR. Po 1956 r. do Chmiela udało się wrócić kilku ukraińskim rodzinom spośród dawnych mieszkańców.



cerkiew w Chmielu

W dolnej części wsi, przy szosie, drewniana **cerkiew parafialna pw. św. Mikołaja** (obecnie kościół), zbudowana w 1906 r., obok Smolnika nad Sanem jedyna ocalała w najwyższej, południowej części Bieszczadów. Na przy-



cerkiewnym cmentarzu spoczywa **plyta nagrobna z 1641 r.** z inskrypcją w języku starocerkiewnosłowiańskim i herbem Sas, która pierwotnie znajdowała się wewnątrz cerkwi. Jest tu również nagrobek właściciela miejscowych dóbr ziemskich Emilia Ricci (zm. 1875) i okazały klasycystyczny pomnik na grobie miejscowego proboszcza Feliksa Dołżyckiego (zm. 1903). Nagrobki były konserwowane siłami społecznymi w 1987 r.

**CHOCEŃ**, nieistniejąca wieś nad doptywem Kalniczki, na północny wschód od Baligrodu.

Pierwsza wzmianka o Choceniu pochodzi z 1552 r., należał wtedy do dóbr Tarnawskich i liczył 14 gospodarstw. Jednakże nazwa wskazuje na znacznie starszy wiek miejscowości. Wywodzi się ją od ałańskiego (irańskiego) słowa *chacan* oznaczającego „miejsce walki, obwarowanie, szaniec”. Nazwy tego typu pojawiły się na ziemiach słowiańskich pod koniec pierwszego tysiąclecia n.e., przyniesione przez zbrojne drużyny ałańskie. Można więc przypuszczać, że już wtedy istniała tu warowna osada kontrolująca starożytny trakt handlowy wiodący przez przełęcz nad Roztokami.

W 1921 r. Chocień liczył 33 domy i 199 mieszkańców (185 grek. 14 moj.). W lipcu 1944 r. oddział Armii Krajowej KN-23 rozbił w Choceniu kolumnę taborową ukraińskiej dywizji SS „Halyczyna”.

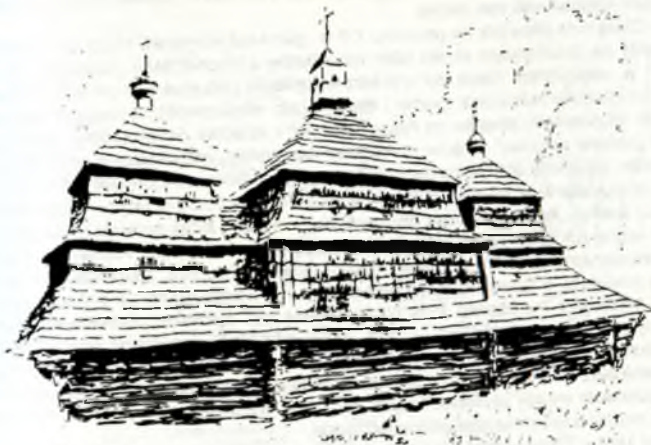
Obecnie po całkowicie wyludnionej i zniszczonej wsi pozostała niezwykle malownicza dolinka. Na dawnym cmentarzu można odnaleźć podmurówkę drewnianej cerkwi z 1870 r.

**CHREWT**, miejscowość letniskowa przy małej obwodnicy, nad zatoką Jeziora Solińskiego (gm. Czarna). Stale mieszka tu tylko 12 osób. W sezonie letnim PKS do Ustrzyk Dolnych (4). Sezonowa gastronomia, kilka pól namiotowych, 8 ośrodków wczasowych (łącznie ok. 260 m.n.), głównie w domkach kempingowych), bar „Nad Zalewem”, kąpielisko.

Chrewt lokowali Kmitowie na prawie wołoskim. Istniał już w 1436 r. i był wtedy jedną z trzynastu wsi na terenie rozległych dóbr sobieńskich. W 1580 r. w Chrewcie znajdował się jeden z siedmiu folwarków, jakie posiadali Kmitowie w górskiej części swych posiadłości. Przez cały XIX w. majątek należał do Konarskich. W połowie XIX w. we wsi powstał urząd pocztowy, który około 1880 r. przestał funkcjonować, ponieważ... pocztmistrz utopił się w Sanie. Na początku XX w. we wsi były dwa folwarki, młyn i trzy karczmy.

W 1921 r. Chrewt liczył 88 domów i 596 mieszkańców (519 grek., 21 rzym., 56 moj.). W centrum stała drewniana cerkiew parafialna pw. św. Paraskewii, zbudowana w 1670 r. W latach 1945–51 wieś znajdowała się w granicach ZSRR. W latach sześćdziesiątych wszystkie zabudowania łącznie z cerkwią rozebrano, a teren wsi pokryły wody Zalewu Solińskiego.

Przez wschodni kraniec miejscowości przebiega szlak z Polany do Ustrzyk Dolnych (znaki niebieskie, trasa 47); z jego początkowego odcinka piękne widoki na Chrewt, jezioro i grzbiet Otrytu. Warto też wybrać się do nieistniejącej wsi Paniszczów.



nieistniejąca cerkiew w Chrewcie

**CISNA**, duża miejscowość letniskowa i osada leśna nad Solinką u podnóża Łopiennika (siedziba władz gminy, 95 dom., 403 mieszk.). PKS do Wetliny (5), Sanoka (9), Krosna, Mielca, Rzeszowa, Żubraczego (4), Komańczy (2), latem do Ustrzyk Górnych przez Wetlinę (4). Urząd gminy, tel. 55; poczta, tel. 30; policja, tel. 7; straż graniczna, tel. 13; OSP, tel. 8, nadleśnictwo, tel. 14. Ośrodek zdrowia, tel. 12; apteka, tel. 23; ratownik GOPR w schronisku PTTK. Sklepy spożywcze i przemysłowe; kiosk „Ruch”; stacja benzynowa, tel. 21 (także napełnianie butli gazowych). Restauracja „Matragona”, tel. 71; bar gastronomiczny i piwny. Hotel turystyczny „Okraglik”, tel. 49 (40 m.n.); kawiarnia; hotel nadleśnictwa, tel. 73 (60 m.n.); ośrodek wczasowy „Kolejarz”, tel. 25 (50 m.n.); schronisko młodzieżowe, tel. 27 (25 m.n., czynne VII–VIII); baczówka PTTK „Pod Honem”, 20 minut od centrum, tel. 74 w. 9 (80 m.n., bufet); pola namiotowe. Wyciąg narciarski (dł. 650 m). Parafia pw. św. Stanisława Biskupa, tel. 19.

Cisna powstała przy starym trakcie handlowym wiodącym od Sanoka przez przełęcz nad Roztokami w stronę Humennego. Był on znany już w czasach rzymskich, co potwierdzają znalezione tu dwie monety cesarza Hadriana. Na zachód od wsi Solinka przelamuje się wąskim wąwozem pomiędzy Rozkami a Honem — jest to tzw. Ciasne Miejsce, ważny dawniej punkt obronny, w którym łatwo było zatrzymać ciągnący trak-

tem nieprzyjacielski najazd. Od niego zapewne, a nie, jak się niekiedy słyszy, od cisów wzięła miejscowość swą nazwę.

Cisna była lokowana na początku XVI w. (pierwsza wzmianka 1522) na prawie wolskim na południowym skraju dóbr rodu Balów z Hoczwi, jako „Czasna”. W poł. XVII w. właścicielem Cisnej był rotmistrz królewskiej chorągwi Samuel Bal, który własnym kosztem wybudował groblę i drogę przez miejscowość, a następnie pobierał myto od przewozu towarów na Węgry. W 1648 r. szlachta ziemi sanockiej powierzyła mu „obronę domową” przeciw opryszkom węgierskim, niepokojącym ustawicznie te okolice. Stukonny oddział zorganizowany przez rotmistrza stacjonował w Sanoku.

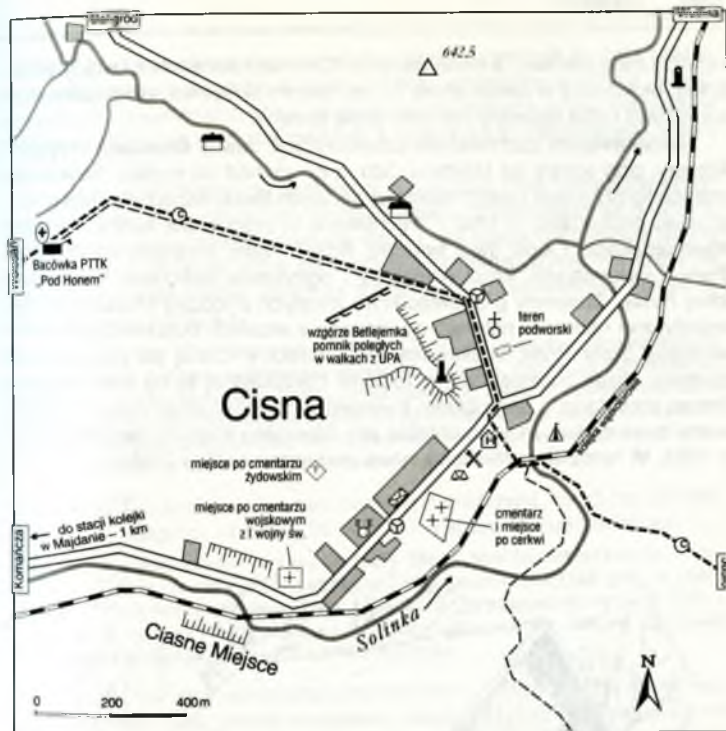
W połowie XVIII w. wieś przeszła w ręce Fredrów. „Cisna leży w obszemiejszej nieco kotlinie. Folwark, cerkiew, karczma, dalej młynek i tartak ożywiają tę górską wioskę więcej niż wiele innych”, pisał o niej wybitny komediopisarz, Aleksander Fredro. W pierwszych latach XIX w. Jacek Fredro, ojciec Aleksandra, zbudował tu hutę żelaza pracującą w oparciu o miejscowe złoża rudy, wydobywanej na stokach Hyrlatej nad Majdanem i w Lisznej. Przy hucie działała tzw. fryszarka, poprawiająca jakość wytopionego żelaza, odlewnia i kuźnia, której młoty były napędzane wodami Solinki spiętrzonymi tamą i doprowadzonymi specjalnym kanałem. Zabudowania huty rozlokowane były w rejonie dzisiejszego motelu. Huta działała co najmniej do połowy XIX w. Produkowała wyroby użytkowe: krzyże nagrobne, ogrodzenia nagrobków, piece żelazne, móżdżerie aptekarskie, różne narzędzia.

W 1846 r. Cisna wyznaczona została na jeden z punktów zbórnych oddziałów powstańczych. Woijnym naczelnikiem Sanockiego był Jerzy Bulharyn, dzierżawca wsi Hrabowa Roztoka leżącej na węgierskich stokach Karpat. W dniu 18 lutego sformował on w Cisnej z pracowników huty oddział, który pomaszerował na Sanok, rozbrajając po drodze nie stawiające oporu placówki straży skarbowej i łącząc się z innymi grupami powstańcami. Do Zahutynia pod Sanokiem dotarło 180 powstańców. Dotychczasowy entuzjazm szybko zmienił się w popłoch, gdy nie zastano innych oddziałów mających atakować miasto. W ciągu kilku godzin rozpięchli się niemal wszyscy. Z pozostałą przy nim grupką 20 zbrojnych Bulharyn powrócił 22 lutego do Cisnej, ostrzeliwując się po drodze wrogo nastawionemu chłopstwu, a następnie przekroczył granicę węgierską. W Roztokach Górnych Bulharyn zemścił się za niepowodzenie na granicznym slupie, zwalając z niego orla cesarskiego.

W ostatnich latach XIX w. do miejsca położonego o 2 km na zachód od centrum Cisnej doprowadzono kolejkę wąskotorową z Nowego Łupkowa. Powstała tam wielka przeladownia drewna, od której poszła nazwa Majdan. Obok wybudowano duży tartak parowy, wyrosła też niewielka osada.

Podczas spisu w 1921 r. w Cisnej stwierdzono 46 domów zamieszkałych przez 416 osób (132 grek., 166 rzym., 118 mojż.). W okresie międzywojennym Cisna była siedzibą władz największej w powiecie leskim gminy (255 km<sup>2</sup>, 6500 ludności). Istniały tu: urząd pocztowy, posterunek policji, placówka straży granicznej i około dwudziestu sklepików, będących — z wyjątkiem jednej spółdzielni polskiej i jednej ukraińskiej — własnością Żydów. Tuż przed wojną Cisna zaczynała funkcjonować jako letnisko, ale zdżonco wybudowała jedynie obszerny, dwupiętrowy pensjonat „Pod Beskidem”.

Po wojnie Cisna była świadkiem zaciętych walk z ukraińską partyzantką. Pierwszy atak miał miejsce 24 lipca 1945 r., kiedy Ukraińcy wysadzili w powietrze posterunek



MO. kolejny w grudniu. 11 stycznia 1946 r. milicjanci, głównie miejscowi Polacy, obronili się w drewniano-ziemnych umocnieniach na wzgórzu Betlejemka w centrum wsi przed atakiem posiadającego miąższą przewagę liczebną dwuosobowego batalionu UPA „Rena”. Po całonocnej walce milicjanci wycofali się do Bałigrodu. Od wiosny 1946 r. w Cisnej stacjonowała konna grupa manewrowa WOP. Po wysiedleniach ludności ukraińskiej we wsi zostało jedynie 30 polskich rodzin.

Większość obiektów świadczących o kilkusetletniej historii wsi nie dożyła do naszych czasów. Modrzewiowy dwór Fredrów został zniszczony w 1947 r. Drewniana cerkiew parafialną pw. św. Michała Archanioła z 1825 r. rozebrano w 1956 r. W kilka lat później ten sam los spotkał drewnianą dzwonnice. Z cmentarza żydowskiego hitlerowcy wywieźli niemal wszystkie nagrobki i użyli ich do umocnienia serpentyny drogi nad Habkowcami. Kilka macew (płyt nagrobnych) leży przy szosie do dziś. Już po wojnie wykopano



ostatnie dwie macewy, a kirkut zaorano. Cmentarz żołnierski z I wojny światowej, ulokowany w zakolu szosy na zachodnim skraju wsi, uległ całkowitej dewastacji i dziś używany jest jako skład drewna.

Najciekawszym zachowanym zabytkiem jest dawny **cmentarz przycerklewny**, przy szosie do Majdanu, 300 m na zachód od motelu. W wieńcu starych lip przyciąga uwagę najstarszy w całych Bieszczadach datowany nagrobek, pochodzący z 1842 r. Pochowano tu pracownika huty Antoniego Kwiecieńskiego i jego dwie wnuczki, Różę i Klarę, zmarłych na cholera. Płyty z inskrypcjami, krzyż wieńczący i ogrodzenie wykonano w ciśnieńskie hucie. Obszerny grobowiec kryje zmarłych z rodziny Meinardich. To egzotyczne nazwisko należało do jednego z włoskich budowniczych kolei wodzącej przez Przeł. Łupkowską, który osiadł w Cisnej po zakończeniu budowy, dając początek licznej rodzinie mieszkającej tu do dziś. Między bramą cmentarza a nagrobkiem Kwiecieńskich widać dość dobrze zachowany zarys cerkwi. W jego obrębie stoi drewniany krzyż — pamiątka misji z 1962. W narożniku cmentarza nowa murowana kaplica (1992).



stara chyża w Cisnej

Przy drodze do Baligródu niewielki, murowany **kościół parafialny pw. św. Stanisława Biskupa**, zbudowany w 1914 r. ze składek zbieranych na terenie całej Galicji. Parafia w Cisnej istnieje dopiero od 1958 r. kiedy wydzielono ją z baligródzkiej.

W centrum wsi, na wzgórzu Kamionka, strzelisty **pomnik ku czci żołnierzy i milicjantów poległych w walce z UPA**, wzniesiony w 1984 r. Wokół odtworzono drewniano-ziemne umocnienia zbudowane przez milicjantów w 1945 r. W szkole jest **izba pamięci** z eksponatami dotyczącymi historii wsi i walk z UPA.

Przy szosie do Baligródu zachowały się jeszcze dwie tradycyjne **drewniane chaty**, tzw. *chyże*. Ich zrębowe ściany pomalowane są wapnem. Jedna z chyż ma słomiane pokrycie dachu. Za stacją benzynową tablica poświęcona A. Fredrze, który jako dziecko odwiedził Cisnę. W Majdanie (2 km od centrum Cisnej) końcowa stacja ruchu pasażerskiego kolejki leśnej z Nowego Łupkowa.

Położona na styku kilku masywów górskich Cisna jest jednym z dogodniejszych w Bieszczadach punktów wyjściowych wycieczek górskich. Prowadzą stąd szlaki turystyczne w pasmo Wysokiego Działu (znaki czerwone, trasa 1) i pasmo graniczne (znaki czerwone, trasa 20). Można wybrać się na Łopiennik (bez szlaku lub szlakiem czarnym z pobliskiej Dołżycy, trasa 14). Wprawniejszym turystom polecamy wycieczkę w mało uczęszczany masyw Hyrlatej i Rosochy.

**CISOWIEC**, wieś rolnicza nad dopływem Hoczewki, ok. 5 km od Baligródu (gm. Baligród, 19 dom., 50 miesz.). Kaplica rzymskokatolicka.

Cisowiec był wzmiankowany po raz pierwszy w 1552 r. Miał ówczesnie kniazia, 17 gospodarstw i młyn. W 1921 r. liczył 32 domy i 183 mieszkańców (166 grek., 4 rzym., 13 mojż.). Po II wojnie światowej wieś wysiedlono. Po murowanej cerkwi z 1820 r. została sterta kamieni i fragment muru ogradzającego cmentarz. We wsi zachowały się dwa stare drewniane domy i murowana kapliczka.

**CZARNA**, ośrodek administracyjno-handlowy i miejscowość wczasowo-uzdrowiskowa przy dużej obwodnicy bieszczadzkiej, na południe od Ustrzyk Dolnych, rozciągnięta w dolinie Czarnego (207 dom., 811 miesz.). Siedziba władz gminy. PKS do Ustrzyk Dolnych (ok. 20), Ustrzyk Górnych (10), Zatwarnicy (6), Polany (2, latem 5), Sanoka (6), Rzeszowa, Krosna. Urząd gminny, tel. 9; poczta, tel. 58; policja, tel. 7; OSP, tel. 50. Ośrodek zdrowia, tel. 53; apteka. Dom handlowy, sklepy różnych branż, kiosk „Ruchu”. Restauracja „Górska”, tel. 24; bar piwny „Margaretka”. Ośrodek wczasowy „Na Kresach” (45 m.n., gastronomia, odkryty basen pływakki); ośrodek wypoczynkowy górnictwa nafty i gazu, tel. 13 (72 m.n., odkryty basen); schronisko młodzieżowe, tel. 5 (45 m.n., czynne VII–VIII); pole namiotowe przy szosie do Lutowisk (2 km od centrum); stacja harcerska. Parking w centrum. Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Św., tel. 18.

Czarną lokowano na prawie włoskim w rozległych dobrach sobieńskich należących do Kmitów. Przywilej lokacyjny otrzymał w 1505 r. Andrzej Wyderka z rąk Stanisława Kmita, ówczesnego starosty przemyskiego. W II poł. XVI w. w północno-wschodniej

części gruntów Czarnej powstała nowa osada o nazwie Biesiadowa (lub Biesiada), po której pozostała jedynie używana do dziś nazwa miejsca — Besida. Na początku XX w. rozparcelowano tutejszy majątek ziemski; na jego gruntach powstały dwa przysiółki: Skórka (przy młynie nad potokiem Czarnym) i Kolonia Czarna (na stokach Żukowa).

W 1921 r. wieś liczyła 327 domów i 2012 mieszkańców (1797 grek., 93 rzym., 122 mojż.). Ciągnęła się na długości prawie 8 km. Były tu dwie cerkwie, kaplica rzymskokatolicka, żydowski dom modlitwy, dwór, cztery młyny wodne, folusz, tartak parowy, kopalnia ropy naftowej (czynna do dziś), kilka kuźni i około 20 sklepów. Nad tzw. Cygańskim Potokiem w sąsiedztwie dworu mieszkali Cyganie. Na grzbiecie, na zachodnim skraju wsi, istniał przysiółek (15 domów) o oryginalnej nazwie Charwaty.

Po 1945 r. Czarna znalazła się w granicach ZSRR. Kilkanaście rodzin, które nie chciały przyjąć obywatelstwa sowieckiego, odesłano do Polski. Po zmianie granicy jesienią 1951 r. rodziny te powróciły do swoich domów. Resztę opustoszałej miejscowości zajęli przesiedleńcy z Sokalszczyzny. Od 1951 r. wieś dzieli się administracyjnie na Czarną Dolną (osiedle PGR) i Czarną Górną (przy obwodnicy bieszczadzkiej).

Drewniana cerkiew filialna pw. św. Dymitra w Czarnej Dolnej, zbudowana w 1888 r., była po wojnie użytkowana jako magazyn miejscowego PGR. Nie remontowana, zawałiła się w latach siedemdziesiątych. Pozostały po niej trzy żelazne krzyże leżące wśród zdewastowanego cmentarza. W Czarnej Górnej zachowała się drewniana **cerkiew parafialna** pod tym samym wezwaniem, zbudowana w 1834 r., od 1951 r. użytkowana jako kościół parafialny. Wewnątrz zachowany ikonostas. We wsi kilkanaście **tradycyjnych drewnianych chałup** (najciekawsza pod nr. 88 — między cerkwią a restauracją), 9 przydrożnych krzyży i murowana kapliczka upamiętniająca zniesienie pańszczyzny w 1848 r. (naprzeciw domu nr 149).

Od 1974 r. Czarna ma status uzdrowiska. Występują tu źródła mineralne (wodorowęglanowo-wapniowe, sodowe, jodowe i siarczkowe). Planuje się budowę sanatoriów leczących choroby dróg oddechowych i układu trawiennego.

**CZARNA DOLNA**, część wsi Czarna, wydzielona w 1951 r. w osobną miejscowość (gm. Czarna, 73 dom., 389 mieszk.). Leży w dolinie Czarnej. PKS do centrum Czarnej (4). Leśnictwo, sklep spoż.-przem., gospodarstwo rolne „Igloopol” (w likwidacji). Kościół fil. pw. Narodzenia NMP. Historia — patrz Czarna.

Czarna Dolna jest dogodnym punktem wyjścia wycieczek na malownicze tereny dawnych wsi Wola Sokółowa, Paniszczów i Rosolin.

**CZASZYN**, duża wieś rolnicza w dolinie Oslawy (gm. Zagórz, 1309 mieszk.). PKP do Łupkowa i Zagórza (4), PKS m.in. do Komańczy i Sanoka. Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Św.

Czaszyn powstał jeszcze w czasach przynależności Sanoczczyzny do Rusi, a więc przed 1340 r. Z tamtych czasów pochodzi jego nazwa wywodząca się od ruskiego imienia

Czasz. W I poł. XV w. wieś weszła w skład dóbr rodu Tarnawskich. W 1507 r. odnotowano istnienie cerkwi parafialnej. W 1921 r. wieś liczyła (bez przysiółka Brzozowiec) 160 domów i 895 mieszkańców (553 grek., 331 rzym., 11 mojż.). Po 1945 r. wysiedlono ludność ukraińską, w której miejsce napłynęli polscy osadnicy z Małopolski.

We wsi murowana **cerkiew parafialna pw. św. Mikołaja**, wzniesiona w 1835 r. z fundacji Apolinarego Łempkowskiego, ówczesnego właściciela wsi, obecnie użytkowana jako parafialny kościół rzymskokatolicki. Ponadto kilka tradycyjnych drewnianych domów oraz dwie kapliczki przydrożne: barokowa (XVIII w.) z rzeźbą św. Jana Nepomucena i nowsza, z pocz. XX w., na planie ośmioboku.

**DASZÓWKA**, wieś rolnicza w dolinie potoku o tej samej nazwie, pomiędzy Żukowem a Stożkiem (gm. Ustrzyki Dolne, 9 dom., 48 mieszk.). PKS do Ustrzyk Dolnych (3).

Daszówkę lokowali Kmitowie przed 1540 r. pod nazwą Daszowa (od imienia Dasz). Pod koniec XVI w. używano już obecnej nazwy. W 1921 r. wieś liczyła 64 domy i 437 mieszkańców (378 grek., 37 rzym., 22 mojż.). W czasie okupacji Niemcy wymordowali Żydów — właścicieli miejscowego majątku i spalili zamieszkaną przez nich dwór. W latach 1945–51 Daszówka była w granicach ZSRR, na terenie dworskim powstał sowchoz. Gdy w 1951 r. wieś wracała do Polski, jej ludność wywieziono pod Odesę. Kilku rodzinom udało się powrócić stamtąd w 1957 r. Zachował się zdewastowany cmentarz i podmurówka drewnianej cerkwi z 1835 r., rozebranej ok. 1970 r.

**DOŁŻYCA k. Cisnej**, osada leśna w dolinie Solinki, przy szosie Cisna – Wetlina (gm. Cisna, 29 dom., 90 mieszk.). PKS jak z Wetliny. Leśnictwo, tel. Cisna 36. Sezonowa gastronomia: restauracja „Solinka” (tel. 15) i bar „Pod Łopiennikiem”. Ośrodek wczasowy przemysłu mięsnego, tel. 62 (150 m.n. w domkach); ośrodek wczasowy „Instal-Rzeszów” (96 m.n. w domkach); dwa pola namiotowe. Warsztat samochodowy, tartak, składnica drewna przy torze kolejki leśnej.

Nazwa wsi oznacza tyle co „długa dolina”. Dołżycę lokowali na prawie wołoskim Ballowie z Hoczwi, w których władaniu pozostawała do poł. XVIII w.; istniała już w 1552 r. W 1921 r. wieś liczyła 53 domy i 325 mieszkańców (316 grek., 5 rzym., 4 mojż.). Po II wojnie światowej mieszkańców całkowicie wysiedlono, zniszczono drewnianą cerkiew z 1907 r. i zabudowę wsi, zdewastowano stary cmentarz. Przetrwaly jedynie dwa tradycyjne drewniane domy. Na miejscu cerkwi, na wzgórzu w centrum wsi, stoi obecnie drewniany krzyż.

Przez Dołżycę przebiega szlak z Jabłonem przez Łopiennik i Falowę do Jaworca (znak czarne, trasa 14). Godna polecenia jest wycieczka przez przełęcz między Jamami i Łopiennikiem do malowniczej doliny po nieistniejącej wsi Łopienka.

**DUSZATYN**, mała osada leśna u podnóża Chryszczatej, przy ujściu potoku Olchowego do Oslawy (gm. Komańcza, 11 mieszk.). Stacja przeładun-



kowa drewna na linii kolejki leśnej Rzepedź – Smolnik. Leśnictwo, tel. Rzepedź 2. Pole namiotowe.

Duszatyn był wsią królewską, lokowaną na prawie włoskim z przywileju starosty sanockiego Mikołaja Cikowskiego przed 1572 r. Wieś pierwotnie nazywała się Piekarki i rozciągała się wzdłuż potoku Olchowego. Obecna nazwa pochodzi od imienia Duszata. Najazd Jerzego Rakoczego w 1657 r. wyludnił wieś całkowicie; w 1686 r. ponownie zrabowali ją i spalili doszczętnie węgierscy tołhaje. Jeszcze sto lat po tych wydarzeniach nadal była niezamieszka. W czasie zaborów wieś weszła w skład dóbr kameralnych (rządowych), została na nowo zasiedlona i sprzedana w ręce prywatne.

W wigilię lacińskiej Wielkanocy 1907 r. na zachodnim stoku Chryszczatej w pobliżu Duszatyna doszło do ogromnego osunięcia. Przesycone wodą po obfitych opadach zbocze runęło w dolinę potoku Olchowego, przy czym wstrząsy i huk były tak ogromne, że mieszkańcy Duszatyna w panice opuścili swoje domy. Jezor osuwiska zatarasował potok, przyczyniając się do powstania trzech jezior, z których dwa istnieją do dziś. W 1957 r. utworzono rezerwat przyrody „Zwieszło” obejmujący jeziora i przyległy las.

W 1921 r. wieś liczyła 30 domów i 182 mieszkańców (156 grek., 26 rzym.). W 1925 r. wybudowano pierwszą w historii wsi cerkiew, usytuowaną nad Oslawą, na tzw. Równi. Po 1945 r. ludność Duszatyna została wysiedlona, a dawna zabudowa całkowicie zniszczona. W latach 1957–60 stanęły tu nowe domy robotników leśnych.

Przez Duszatyn przebiega szlak z Komańczy przez Chryszczatą do Cisnej (znaki czerwone, trasa 1).

**DWERNICZEK**, osada leśna w dolinie Sanu, przy drodze do Zątwarnicy (gm. Lutowiska, 80 mieszcz.). PKS do Ustrzyk Dolnych (6), Zątwarnicy (6), Sanoka (3). Prywatny ośrodek turystyczny „Rusynowa Polana”, tel. Lutowiska 108 (m.in. noclegi, wypożyczalnia rowerów górskich, wycieczki samocho-



Dwerniczek – jeden z „czadów” M. Hessa (fot. Jerzy Plotkowiak)

dem terenowym, wyciąg narciarski); pole namiotowe; stacja harcerska.

Dwerniczek wymieniono po raz pierwszy w 1585 r. jako część Dwernika. Nie stanowił odrębnej wsi; nazwa odnosiła się do grupy domów na północ od Sanu. Na początku XX w. istniała tu potasznia — wytwórnia potażu. W latach 1945–51 wieś była w granicach ZSRR. Po II wojnie światowej dawna zabudowa uległa zniszczeniu, a dzisiejszy Dwerniczek to nowa osada położona o ponad 2 km dalej na wschód, na gruntach wsi Procisne.

Przez ponad dwadzieścia lat mieszkał w Dwerniczku (przy odgałęzieniu drogi do Dwernika) rzeźbiarz Marian Hess. Urodzony w Polanie w 1941 r., w 1968 r. osiadł ponownie w Bieszczadach. Artysta stworzył barwną regionalną legendę o Biesach i Czadach, która następnie służyła mu jako inspiracja do twórczości. Wokół jego domu istniała ekspozycja rzeźb, odwiedzana m.in. przez harcerzy, dla których M. Hess wygłaszał pogadanki o kulturze regionu. Niektóre rzeźby można oglądać do dziś.

Punkt wyjściowy szlaków przez Magurę Stuposiańską na Przysłop Caryński (znaki niebieskie, trasa 37) i przez Otryt do Polany (znaki niebieskie, trasa 45).

**DWERNIK**, osada leśna w dolinie potoku Dwernik (gm. Lutowiska, 160 mieszcz.). Z przystanku PKS przy skrzyżowaniu za Sanem autobusy jak z Dwerniczka. Poczta (tel. 49), sklep spoż.-przem. Stacja harcerska. Parafia pw. św. Michała Archanioła.

Dwernik powstał na prawie włoskim w rozległych dobrach Kmitów z Sobienia. Istniał już w 1533 r., w roku tym bowiem Piotr Kmita nadał sołectwa w Dwerniku i Polanie szlachetnemu Iwanowi Ternowskiemu i dwóm jego synom, w zamian za pole zwane „Ternowe” leżące nad Sanem blisko jego źródeł. Pochodzenie nazwy jest niejasne.

## Czy odwiedziłeś już RUSINOWĄ POLANĘ w Bieszczadach?

Znajdziesz tam: komfortowy pensjonat czynny cały rok, stadninę koni wierzchowych, 20 górskich rowerów, auta terenowe, pływalnię, rzeki pstragowe, wyciąg narciarski, oświetlony stok narciarski, małe pole namiotowe z łazienką i kuchnią turystyczną, parking strzeżony, na życzenie garaże, wiele innych udogodnień dla turystów.

### PIĘKNE POŁOŻENIE

Krystyna i Stanisław Rusinowie  
Dwerniczek 9, 38-715 Dwernik, tel. Lutowiska 108

W 1921 r. wieś liczyła 107 domów i 567 mieszkańców (534 grek., 6 rzym., 27 mojż.). Po II wojnie światowej całkowicie wyludniona i zniszczona. Spalono m.in. drewnianą cerkiew parafialną z 1785 r. Nowa zabudowa wsi powstała po 1956 r.

Na południowym krańcu wsi stoi od 1981 r. drewniany **kościół parafialny**; do jego budowy użyto materiałów z rozebranej cerkwi w Lutowskach. Dawny cmentarz przycerkiewny z kilkunastoma nagrobkami (100 m od drogi, za sklepem) był w 1989 r. konserwowany siłami społecznymi. W Dwerniku wydobywa się na niewielką skalę ropę naftową (dwa odwierty). Na północnym skraju wsi stawy rybne — pozostałość po dworze.



kościół w Dwerniku

**DYDIOWA**, nieistniejąca wieś nad górnym Sanem, na granicy ukraińskiej.

Wieś lokowali Kmitowie na prawie wołoskim przed 1529 r. W 1590 r. kolejny właściciel, Jan Stadnicki, wydał Iwanowi Simkowiczowi przywilej na założenie na gruntach Dydiowej nowej wsi Dołhukuh, o której jednak późniejsze akta nie wspominają. W 1648 r. na tutejszy dwór (wówczas w rękach Wisłockich) napadli zbuntowani chłopcy. W XIX w. tutejszy majątek ziemski był podzielony między aż sześciu właścicieli. W 1921 r. Dydiowa liczyła 152 domy i 904 mieszkańców (812 grek., 16 rzym., 76 mojż.). W czasie spisu 210 osób podało narodowość polską (w tym niemal wszyscy Żydzi). Należące do Dydiowej grupy domów nad potokiem Mucznyim nosiły oryginalne nazwy: Czereenna, Krutówka, Niemtówka i Malekiszki. Po II wojnie światowej połowa gruntów i niemal cała zabudowa wsi znalazły się w granicach ZSRR. Ludność wysiedlono, a domy i cerkiew zburzono w ramach oczyszczania pasa przygranicznego. Po polskiej stronie, na łakach nad Sanem, stoi bacówka — pozostałość po wypasach owiec prowadzonych tu w latach osiemdziesiątych. Zachowała się też ruina murowanego młyna.

**DZIURDZIÓW**, wieś rolnicza koło Hoczwi, u podnóża Gruszki (gm. Lesko, 39 dom., 169 mieszk.). PKS do Leska (2). Sklep spoż.-przem. Cerkiew prawosławna fil. pw. Opieki Matki Bożej.

Dziurdziów był jedną z pierwszych wsi w dobrach Balów z Hoczwi. Powstał przed 1480 r. Nazwa, pierwotnie pisana „Dzurdzow” lub „Dzyrdzyowa”, pochodzi od wołoskiego imienia zasadzcy wsi (Dziurdziu, czyli Jerzy). W 1921 r. wieś liczyła 78 domów i 445 mieszkańców (375 grek., 63 rzym., 7 mojż.). Obecnie, po wysiedleniach i późniejszych powrotach, we wsi mieszka ok. 15 rodzin ukraińskich. Pozostali mieszkańcy to powojenni osadnicy spod Limanowej i Nowego Targu.

Murowana filialna **cerkiew greckokatolicka pw. Narodzenia NMP**, zbudowana w 1899 r., od 1956 r. jest użytkowana jako cerkiew prawosławna. We wnętrzu ikonostas przeniesiony ze składnicy ikon w Łańcucie. Nieopodal **murowany dworek** zbudowany w poł. XIX w. przez Gostwickich. Jego poprzednik spłonął ponoć podczas przygotowywania ciast wielkanocnych.

**DŹWINIACZ GÓRNY**, nieistniejąca wieś nad górnym Sanem, w tzw. worku bieszczadzkim.

Wieś lokowali Kmitowie na prawie wołoskim przed 1529 r. W I poł. XVII w. dwór w Dźwiniaczu, należący do Kazimierza Turskiego, był trzykrotnie napadany przez bandę beskidników. W czasie jednego z napadów niezadowoleni z łupu zbójce porabiali wszystkie sprzęty, zboże ze spichrzy wrzucili do rzeki, a na odchodem obrabowali i spalili cerkiew. W XIX w. majątek wielokrotnie zmieniali właściciele. Na początku XX w. tutejsze lasy świerkowe były intensywnie eksploatowane; drewno wywożono kolejką leśną do stacji w Sokolikach. W 1926 r. od iskier z parowozu zapaliło się w Dźwiniaczu torfowisko wysokie, które paliło się nieprzerwanie przez pięć lat. W 1921 r. wieś liczyła 196 domów i 1218 mieszkańców (1015 grek., 32 rzym., 171 mojż.). Po II wojnie światowej wieś przecięła granica państwowa. Cała ludność została wysiedlona, a zabudowa zniszczona.

Zachowały się dwa cmentarze (konserwowane siłami społecznymi w 1990 r.), sędziwe lipy wokół miejsc po dworze i cerkwi oraz pięć krzyży przy drodze przez wieś. Na gruntach wsi **rezerwat torfowiskowy „Dźwiniacz”**.

**GLINNE**, wieś rolnicza przy szosie z Leska do Ustrzyk Dolnych (gm. Lesko, 71 dom., 375 mieszk.). PKS w wielu kierunkach. Leśnictwo, OSP; sklep spoż.-przem. Pole namiotowe. Kościół pw. Miłosierdzia Bożego.

Lokalizacja wsi sugeruje, że mogła powstać we wczesnym średniowieczu celem obrony wodącego tędy traktu. Potwierdza tę teorię nazwa przysiółka Kostrzyń, wywodząca się od słowa „ostrożyć”, czyli „otoczyć ostrokołem”. W Kostrzyniu istnieje też wczesnośredniowieczny kurhan. Pierwsza historyczna wzmianka o Glinnem pochodzi jednak dopiero z 1563 r.

Na początku XVII w. wieś była w rękach chorążego sanockiego Stanisława Tarnawskiego, uwikłanego w prywatną wojnę ze swym wierzycielem, Janem Tomaszem Drohojowskim, referendarzem wielkim koronnym. W 1605 r. Drohojowski założył między Glinnem a Uhercami obóz warowny, otoczony szańcami i fosami z wodą. Dokonywał z niego najazdów na włości Tarnawskiego i jego sprzymierzeńca Stadnickiego.

W 1921 r. wieś liczyła 51 domów i 296 mieszkańców (189 grek., 95 rzym., 12 mojż.).

Przed Glinnem od strony Leska pomnik przyrody „**Leski Kamień**” — kilkunastometrowej wysokości skała piaszczysta owiana licznymi legendami. We wsi można odnaleźć obronny majdan dworski, na którym niedgdyś stał



dwór Tarnawskiego. Obecnie rośnie tu kilka starych dębów. Przy drodze do Kostrzynia na wspomnianym kurhanie **kapliczka słupowa z XVII–XVIII w.**

Przez Glinne przebiega szlak z Leska przez Zwierzyn do Wołkowyi (znaki zielone, trasa 48).

**GÓRZANKA**, wieś rolnicza w dolinie potoku Wołkowyjka (gm. Solina, 43 dom., 218 mieszk.). PKS do Sanoka i Leska (2). Leśnictwo, tel. Wołkowyja 33; OSP. Sklep spoż-przem. Schronisko młodzieżowe (50 m.n., czynne cały rok). Parafia pw. Wniebowstąpienia Pana Jezusa.

Górzankę lokowali na prawie wołoskim Balowie z Hoczwi. Istniała już w 1480 r. pod nazwą *Wołkowyja Mała*; obecna nazwa występuje w aktach po 1523 r. W 1921 r. Górzanka liczyła 62 domy i 370 mieszkańców (290 grek., 65 rzym., 15 moź.). Po II wojnie światowej ze wsi wysiedlono Ukraińców. Na kilka miesięcy wywieziono również rodziny polskie.

Na wzgórzu w centrum wsi drewniana **cerkiew parafialna pw. św. Paraskewii**, zbudowana w 1835 r. staraniem ówczesnego dziedzica Feliksa Giebułtowskiego i gromady, od 1948 r. użytkowana jako kościół. We wnętrzu zachowane fragmenty ikonostasu. Obok murowana parawanowa dzwonnica i trzystuletni dąb.

Przez wschodni skraj wsi przebiega szlak z Wołkowyi do Terki (znaki zielone, trasa 17).

**HABKOWCE**, osada leśna na północ od Cisnej, przy szosie do Baliogrodu (gm. Cisna, 4 dom., 24 mieszk.). PKS jak z Jabłonek. Leśnictwo, tel. Cisna 28. Pole namiotowe.

Habkowce powstały prawdopodobnie jeszcze w czasach przynależności tych terenów do Rusi. Pomiędzy 1577 i 1589 r. Balowie z Hoczwi lokowali tu wieś prawa wołoskiego. Książ otrzymał dwa łany gruntu i miał obowiązek w razie potrzeby stawać zbrojnie z dwoma lub trzema ludźmi. W 1921 r. Habkowce liczyły 26 domów i 142 mieszkańców; wszyscy byli wyznania greckokatolickiego. Na pagórku nad wsią, w otoczeniu kilkusetletnich lip, stała drewniana cerkiew z 1833 r. Po II wojnie światowej wieś uległa całkowitemu wysiedleniu i zniszczeniu. Dopiero w latach sześćdziesiątych powstało tu kilka domów.

**HOCZEW**, duża wieś rolnicza u ujścia Hoczewki do Sanu, na rozwidleniu dróg z Leska do Baliogrodu i Polańczyka (gm. Lesko, 127 dom., 673 mieszk.). PKS m.in. do Leska (ponad 20), Polańczyka (kilkanaście), Wetliny (5), Sanoka, Krosna, Rzeszowa. Poczta, tel. 17–90 (centrala autom., kier. 0-1376); OSP. Dwa sklepy spoż-przem., kiosk „Ruchu”, bar. Zajazd „Pod Gruszką”, tel. 17–56 (2 km w stronę Leska, 10 m.n., gastronomia); schronisko młodzieżowe, tel. 17–95 (25 m.n., czynne VII–VIII). Parafia pw. św. Anny, tel. 17–26.

Wielu mieszkańców Hoczwi dojeżdża do zakładów pracy w Lesku. Na miejscu działa cegielnia.

Najstarszym śladem ludzkiej obecności na terenie Hoczwi jest grodzisko z X–XI w., zlokalizowane na wierzchołku zalesionego wzgórza w widłach Sanu i Hoczewki. Elipsowate grodzisko o wymiarach 70 x 30 m otaczają pozostałości wału zbudowanego z gliny i drewna. Położenie i wymiary obiektu wskazują na jego raczej strażniczą niż mieszkalną funkcję.

Pierwsza wzmianka o wsi Hoczew pochodzi z 1400 r. Należała ona wtedy do sędziego sanockiego Jaczka. Nazwa wsi ma bardzo starą metrykę, a jej pochodzenie jest niejasne, być może przedślówiańskie. Przed 1427 r. Hoczew wraz z całym dorzeczem Hoczewki i fragmentem dorzecza górnej Solinki stała się własnością Matiasza ze Zboisk herbu Gozdawa. Był on synem węgierskiego rycerza Piotra, który wraz ze swym bratem Pawłem otrzymał w 1361 r. z rąk Kazimierza Wielkiego obszerne nadania w ziemi sanockiej. Syn Matiasza, Jan z Nowotańca, nosił przydomek Bal, zapewne od potężnej postury. Jego syn, Matiasz II z Nowotańca, używał już tego przydomku jako nazwiska rodowego. On to przeniósł siedzibę rodu z Nowotańca do Hoczwi, dając początek rodowi Balów z Hoczwi, w którego rękach wieś pozostała do 2 poł. XVII w. Balowie skolonizowali należące do nich ziemie w ciągu XV i pierwszej połowy XVI w. Spis podatkowy z 1552 r. wymienia ponad 30 wsi będących własnością Balów, wśród nich Wołkowyję, Terkę, Łopienkę, Cisnę, Żubracze.

Pierwszy kościół istniał w Hoczwi już w 1424 r. W 1510 r. Mikołaj Bał, podkomorzcy sanocki, ufundował nowy kościół parafialny pw. św. Anny. Była to druga po Lesku parafia rzymskokatolicka na omawianym terenie (następna powstała dopiero w II poł. XVII w. w Jasieniu).

W pomroce dziejów giną początki zamku w Hoczwi — należy przypuszczać, że już Matiasz II podjął go przeniesieniu się z Nowotańca budowę rezydencji. Natomiast pierwsza pisana wzmianka pochodzi z 1493 r. Był to niewielki murowany zamek rycerski, założony na planie prostokąta z dziedzińcem pośrodku.

Matiasz III i Stanisław, synowie Mikołaja Bała, przeszli po śmierci ojca na kalwinizm. Gdy zmarł łaciński proboszcz Hoczwi, Hieronim Mikołajowski, zawładnęli majątkiem parafii i nie dopuścili do wprowadzenia się nowego proboszcza. W zajętych kościele urządzili zbor (istnieje również przekaz, iż bracia wybudowali nowy zbor protestancki na cmentarzu hoczewskim). Od 1556 r. funkcję kaznodziei w zborze pełnił Tyburcy Boryszowski, wcześniej proboszcz łaciński w Rymanowie. Jego następcą był Jakub ze Strzyżowa. Biskup przemyski Walenty Herbut wytoczył właścicielom Hoczwi proces o zagarnięcie mienia kościelnego. Zaocznym wyrokiem bracia zostali wyklęci, pozbawieni prawa patronatu nad kościołem i oddani w ręce władzy świeckiej celem ukarania; wyrok ten nie został jednak wykonany.

Po śmierci Stanisława w 1563 r. Matiasz nadal krzewił kalwinizm, nie przebiegając w metodach. Między innymi powypędzał działających w jego dobrach popów ruskich i pozabierał majątki cerkiewne. Sprawa oparła się w końcu o samego króla Zygmunta Augusta, który nakazał Matiaszowi naprawić wyrządzone krzywdy i zabronił mu mieszać się do spraw wyznaniowych swoich poddanych greckiego obrządku. Matiasz III aż do śmierci w 1575 r. pozostał jednak gorliwym wyznawcą kalwinizmu i nie zwrócił

hoczewskim katolikom ich majątku. Dopiero w 1667 r. Balowie powrócili do katolicyzmu.

Balowie utracili Hoczew w pierwszej połowie XVII w., w wyniku małżeństwa Zofii Balówny z wojewodą podolskim Stanisławem Bełżeckim. W I poł. XVIII w. miejscowość była w rękach Urbańskich (właściciele Lutowisk), a od 1740 r. należała do Fredrów, podobnie jak wiele innych dawnych wsi Balów, m.in. Cisna i Rabe. Ok. 1770 r. urodził się w Hoczwi Jacek Fredro, ojciec Aleksandra, komediopisarza. Jego sławnemu synowi zawdzięczamy opis: *W dolinie nad brzegiem rzeki płynącej do Sanu ujrzeliśmy szczątki niewielkiego zamku. Obok biały dworek i gospodarskie, dość porządne zabudowania. Dalej kościółek, karczma i chaty wzdłuż łągi rozsypane. To była Hoczew.*

W 1921 r. Hoczew liczyła 144 domy zamieszkałe przez 848 mieszkańców (470 grek., 319 rzym., 59 mojż.).

W 1905 r. w Hoczwi wybudowano na miejscu starej, drewnianej cerkwi grekokatolickiej okazałą trójkopułową świątynię, która szczęśliwie przetrwała czasy wojen i wysiedleń, a rozebrana została ok. 1965 r. Do dziś pozostała sterta gruzu i wieniec starych lip. W sąsiedztwie miejsca po cerkwi zachowała się dawna murowana **plebania unicka** z XIX w., w której mieści się **izba regionalna** ze zbiorami etnograficznymi (ok. tysiąca eksponatów). Kolekcję tę zgromadził Zdzisław Pękalski, miejscowy nauczyciel, a zarazem malarz, rzeźbiarz i poeta. Na budynku plebanii tablica poświęcona Januaremu Poźniakowi (1809–1883), poecie urodzonemu w Hoczwi.

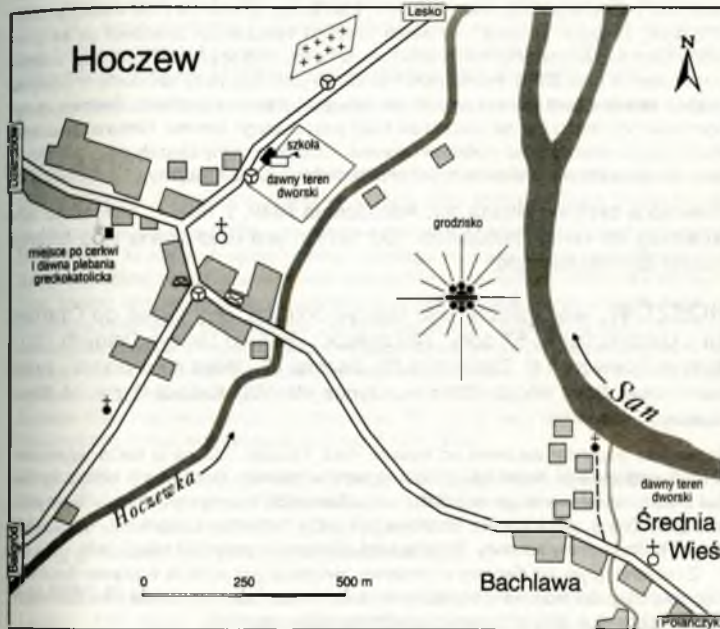
W okresie powojennym zniszczono całkowicie zabudowania dworskie i wycięto rozległy park pamiętający czasy Balów i Fredrów. Ocalały jedynie resztki ruin zamku, dziś trudne do znalezienia.

Jedynym zabytkiem przypominającym bogate dzieje Hoczwi jest murywany **kościół parafialny p.w. św. Anny**, ufundowany przez Fredrów i konsekrowany w 1745 r. przez biskupa przemyskiego Wacława Sierakowskiego. Jest to obiekt barokowy, o skromnej trójdzielnej fasadzie. We wnętrzu trzy ołtarze, ambona i chór pochodzące z czasów budowy świątyni. W ołtarzu głównym piękny obraz św. Anny Samotrzec z końca XVII w., pochodzący zapewne z poprzedniego kościoła. Najstarszym zabytkiem w kościele jest piaskowcowa płyta nagrobna Matiasza III Bala zmarłego w 1576 r., z herbami: Gozdawą Balów i Półkoczicem Jedlińskich. Kościół otoczony jest murem o narysie ośmioboku, z parawanową dzwonnica od wschodu i bramą od zachodu. W załamaniach muru mieszczą się dwie zapewne dziewiętnastowieczne kaplice grobowe, Rylickich i Balów, oraz dwie małe kapliczki wotywnne. W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła zachowała się **murowana plebania** z 2 poł. XVIII w.

W północnej części wsi znajduje się rozległy **cmentarz katolicki** obu obrządków, użytkowany zapewne od końca XVIII w. Znaleźć tu można wiele starych nagrobków oraz kaplicę grobową rodziny Caparów wystawioną w latach 1935–36. Przy rozwidleniu szosy na Cisnę i Polańczyk stoi murowany

budynek dawnej **karczmy** (XIX w.). We wsi zachowało się kilka **drewnianych chat z wnęką** poprzedzającą sień i stajnię (charakterystyczna cecha budownictwa pogórzkańskiego) oraz dwie murowane kapliczki z XIX w.

Za wsią, w kierunku Baligrodu, pomnik przyrody: „**Progi skalne na Hoczewce**”, przecinające rzekę na przestrzeni 250 m.



**HORODEK**, nieistniejąca wieś na półwyspie wcinającym się pomiędzy dwie odnogi Jeziora Solińskiego.

Horodek lokowano przed 1580 r. na prawie włoskim w dobrach Kmitów, na dawnym szlaku z Sanoka przez Hoczew do Lutowisk. Nazwa wsi sugeruje istnienie grodziska (ukr. *horodysko*), dotychczas jednak go nie odnaleziono. W 1921 r. wieś liczyła 103 domy i 674 mieszkańców (621 grek., 16 rzym., 37 mojż.). Po II wojnie światowej całkowicie wysiedlona i zniszczona. Na grzbiecie w centrum wsi zachowała się podmurówka po drewnianej cerkwi z 1790 r. i zdewastowany cmentarz. Obok węzła dróg, które biegną w głębokich wąwozach, co świadczy o ich wielowiekowym intensywnym użytkowaniu. Część terenów wsi zalały wody Jeziora Solińskiego.



**HOSZOWCZYK**, wieś rolnicza na południe od Ustrzyk Dolnych, pomiędzy grzbiecami Równi i Żukowa (gm. Ustrzyki Dolne, 39 dom., 123 mieszcz.). PKS do Ustrzyk Dolnych (5) i Polany przez Czarną (3). Sklep spoż-przem. Stanica harcerska. Kościół fil. pw. Narodzenia NMP.

Hoszowczyk lokowano prawdopodobnie w II poł. XVI w., wycinając grunty z terenu wcześniej założonego Hoszowa. W 1921 r. wieś liczyła 86 domów i 538 mieszkańców (500 grek., 19 rzym., 19 moż.). W latach 1945–51 Hoszowczyk znajdował się za granicą. Przed zwrotem terenu Polsce dawni mieszkańcy, jako obywateli sowieccy, zostali przesiedleni w głąb ZSRR. Poinformowano ich, że jeśli chcą otrzymać domy w nowym miejscu zamieszkania, muszą wyciąć jak najwięcej drzew na grzbiecie Żukowa, przy czym wielkość domu będzie zależna od ilości pozyskanego drewna. Niebawem wokół Hoszowczyka zostały tylko maleńkie drzewka. Obiecane domy okazały się... ziemiankami. W opustoszałej wsi zamieszkali przesiedleńcy z Sokalszczyzny.

Drewniana cerkiew filialna pw. **Narodzenia NMP**, z 1926 r., nawiązuje architekturą do cerkwi huculskich. Od 1971 r. jest użytkowana jako filialny kościół rzymskokatolicki.

**HOSZÓW**, wieś rolnicza koło Ustrzyk Dolnych, przy szosie do Czarnej (gm. Ustrzyki Dolne, 57 dom., 269 mieszcz.). PKS do Ustrzyk Dolnych (22), Ustrzyk Górnych (11), Zatwarnicy (9), Sanoka (2). Sklep spoż-przem.; pole namiotowe. Schr. młodz. (30 m.n., czynne VII–VIII). Kościół fil. pw. bł. Bronisławy.

Nazwa wsi pochodzi zapewne od imienia Hosz, Hoszko. Można ją także wyprowadzać z węgierskiego *hossz* (długi, rozciągnięty w dolinie). Data lokacji Hoszowa nie jest znana, wymieniono go w 1509 r. w dokumencie lokacyjnym Ustrzyk Dolnych. W 2 poł. XVII w. właścicielem Hoszowa był Jerzy Sebastian Lubomirski, marszałek wielki i hetman polny koronny. Później wieś kilkakrotnie zmieniła właściciela.

Z nieistniejącym już dworem w Hoszowie związane jest podanie o prawie dwukilometrowej długości murowanym podziemnym korytarzu, który umożliwiał mieszkańcom dworu ucieczkę w góry w czasie częstych napadów tatarskich.

W 1921 r. wieś liczyła 66 domów i 379 mieszkańców (336 grek., 20 rzym., 23 moż.). W latach 1945–51 w granicach ZSRR. Później do opustoszałych domów wprowadzili się osadnicy z Sokalszczyzny.

Ozdobą wsi jest przepiękna drewniana cerkiew parafialna pw. **św. Mikołaja**, zbudowana na planie krzyża greckiego, z centralną kopułą, wzorowana na cerkwiach huculskich. Jej budowę rozpoczęto tuż przed wybuchem wojny, a ukończono w 1948 r. (obecnie kościół). Większość mieszkańców wsi tradycyjnie należała jednak do parafii w Jałowem, której cerkiew stoi na grzbiecie, na północ od Hoszowa. Według podania w tym bardzo malowniczym i widokowym miejscu istniał kiedyś zamek.

**HUCZWICE**, nieistniejąca wieś u stóp Chryszczatej, na zachód od Baligrodu.

Huczvice, lokowane na prawie włoskim w dobrach Balów z Hoczwi, są po raz pierwszy wzmiankowane w 1552 r. pod nazwą „*Oczficzca*” (było to zapewne zdrobnienie od „Hoczew”). Wieś liczyła wtedy 10 gospodarstw kmiecych i młyn. Na jednym łąnie gospodarował kniaź. W XX w. Huczvice przyłączono jako przysiółek do Rabego. W 1921 r. liczyły 28 domów i 156 mieszkańców (132 grek., 24 moż.). Po II wojnie wieś całkowicie wysiedlona i zniszczona wraz z drewnianą cerkwią z 1850 r. Dziś jest tu tylko domek myśliwski i baczówka wykorzystywana latem do wypasu owiec.

Przez przełęcz nad Huczvicami przebiega nieznakowana trasa 5 z Baligrodu na Chryszczatą.

**HULSKIE**, nieistniejąca wieś nad potokiem Hulskim, wpadającym do Sanu poniżej Zatwarnicy. Mieszka tu dziś tylko jedna rodzina (autochtoni).

Hulskie lokowano przed 1580 r. na prawie włoskim w dobrach sobieńskich należących do Kmitów. W XIX w. u ujścia potoku Hulskiego do Sanu zbudowano młyn wodny. Spiętrzone tamą wody potoku spływały wykutym w skale korytem prosto na koło młyna. Pod koniec ubiegłego wieku mieszkańcy Hulskiego utracili prawo wypasu bydła na Połoninie Wetlińskiej, gdyż dziedzic przegrał swoją część połoniny w karty na korzyść właściciela majątku w Krywem. Odtąd wypas odbywał się na Otrycie i stąd wywodzi się nazwa Hulskie na określenie jednego z jego wierzchołków. W 1921 r. Hulskie liczyło 52 domy i 332 mieszkańców (298 grek., 4 rzym., 30 moż.). W latach 1939–41 nad Sanem stała niemiecka strażnica graniczna. Po wojnie wieś całkowicie wysiedlono. Opuszczone zabudowania spaliła kompania UPA „Bira”.

Zachowały się ruiny murowanej greckokatolickiej cerkwi filialnej pw. **św. Paraskewii**, zbudowanej w 1820 r. Obok murowana parawanowa dzwonnica, również w ruinie. Na stokach Otrytu po przeciwnej stronie Sanu **rezerwat leśny „Hulskie” im. Stefana Myczkowskiego**.

**HUZELE**, wieś rolniczo-letniskowa nad Sanem naprzeciwko Leska (gm. Lesko, 106 dom., 477 mieszcz.). PKS w Lesku (1 km) lub Weremieniu (500 m). Sklep spoż-przem.; restauracja „Zasanie”, tel. Lesko 67–04a; dom wycieczkowy „Harcturu”, tel. 62–49 (40 m.n.). Wyciąg narciarski orczykowy (dł. 310 m, różnica wzniesień 85 m). Warsztat naprawy samochodów.

Jedną z najstarszych wsi w sąsiedztwie Leska, założona prawdopodobnie jeszcze na prawie ruskim, wzmiankowana w aktach po raz pierwszy w 1436 r. pod nazwą „*Wrzele*”; należała wówczas do sobieńskich dóbr Kmitów. W 1921 r. liczyła 84 domy i 480 mieszkańców (247 grek., 131 rzym., 30 moż.).

W pobliżu drogi do Tamawy, ok. 2,5 km od wsi, pomnik ku czci 115 Polaków przywiezionych tu z więzienia w Sanoku i zamordowanych przez hitlerowców w 1940 r.

**JABŁONKI**, osada leśna i PGR przy szosie Baligród – Cisna (gm. Baliogród, 12 dom., 126 mieszk.). PKS m.in. do Wetliny (5), Cisnej (7), Leska (9), Sanoka, Krosna, Rzeszowa. W sezonie do Ustrzyk Górnych (4). Leśnictwo. Sklep spoż-przem.; bar letni. Schronisko młodzieżowe, tel. Baligród 26 (45 m.n., całoroczne); pole namiotowe i parking przy pomniku. Kościół (przy szosie, kilkaset metrów od pomnika) administracyjnie należy do Kołonic.

Jablonki, wieś prawa wołoskiego, istniały już w 1498 r. i były pierwszą osadą założoną przez Balów tak głęboko w górach. Ulokowane przy ważnym trakcie pełniły zapewne funkcje strażnicze. Potwierdza to duże, dwulatanowe uposażenie kniazia, którego podstawowym obowiązkiem była służba zbrojna. Wieś pozostała w rękach Balów do końca XVIII w., później należała do Urbańskich i Soldraczyńskich. W 1921 r. liczyła 63 domy i 409 mieszkańców (327 grek., 77 rzym., 5 mojż.). Ciągnęła się na południe od obecnej zabudowy, na długości 2,5 km, aż do początku serpentyn prowadzących na przełęcz nad Habkowcami. W centrum znajdowała się drewniana cerkiew z 1902 r., a przy niej cmentarz wojenny z lat 1914 i 1915.

27 marca 1947 r. na terenie już wysiedlonych i zniszczonych Jabłonek zginął w zasadzce UPA wiceminister obrony narodowej, gen. Karol Świerczewski, jadący na inspekcję garnizonu w Cisnej. W miejscu jego śmierci spoczywa pamiątkowy głaz. W 1962 r. wybudowano pomnik Świerczewskiego projektu Franciszka Skrynkiewicza. W sąsiedztwie pomnika imponujących jak na Bieszczady rozmiarów budynek zlikwidowanego już muzeum. Na dawnym terenie dworskim działa PGR. Obok, przy skrzyżowaniu dróg, murowana kapliczka — jedyna pamiątka po dawnych Jabłoncek.

Punkt wyjściowy szlaków: w masyw Wołosania i Chryszczatej (znaki czarne, trasa 7), na Łopiennik (znaki czarne, trasa 14) i na Berdo przez Worotnikówkę (znaki zielone, trasa 16).

**JALOWE**, wieś rolnicza o 5 km na południowy wschód od Ustrzyk Dolnych (41 dom., 175 mieszk.). PKS do Ustrzyk Dolnych (6). Leśnictwo. Sklep spoż-przem. Kościół fil. pw. Wniebowzięcia Matki Bożej.

Nazwa „góra Jאלowe”, zapewne oznaczająca nieurodzajne grunty, pojawia się w dokumencie lokacyjnym Berehów Dolnych wydanym w 1532 r., ale jeszcze około 1870 r. były tu tylko zabudowania dworskie, cegielnia i dwa młyny. Dopiero na przełomie XIX i XX w. wzdłuż potoku Głuchego stanęło kilkadziesiąt domów chłopskich. W 1921 r. wieś liczyła już



Jalowe – ruina kaplicy

57 domów i 388 mieszkańców (288 grek., 41 rzym., 21 ewang., 38 mojż.). W latach 1945–51 w granicach ZSRR. Później zamieszkali tu osadnicy z Sokalszczyzny.

Głównym zabytkiem wsi jest drewniana **cerkiew parafialna pw. św. Mikołaja** (od 1971 r. kościół), zbudowana w 1903 r. na grzbiecie od strony Hoszowa. Według podania w tym bardzo malowniczym i widokowym miejscu istniał kiedyś zamek. Przy cerkwi zdewastowany cmentarz w wieńcu starodrzewu. Wokół na rozległych łąkach kwitną jesienią lany zimowitów. Z zabudowań dworskich zachował się jedynie fragment muru oraz prezbiterium zrujnowanej kaplicy dworskiej.

**JASIEŃ**, wieś rolnicza sąsiadująca z Ustrzykami Dolnymi (57 dom., 216 mieszk.). PKS m.in. do Ustrzyk Górnych (10), Zatwarnicy (6), Sanoka (4). Sklep spoż-przem. Schronisko młodzieżowe (25 m.n., czynne VII–VIII). Parafia pw. Matki Bożej Bieszczadzkiej, tel. Ustrzyki 136.

Wieś królewska lokowana prawdopodobnie w 2 poł. XV w. Za zasługi w wyprawie bukowskińskiej Jan Olbracht oddał ją w dzierżawę rodzinie Ustrzyckich. W 1664 r. Maciej Stanisław Ustrzycki ufundował tu parafię i drewniany kościół rzymskokatolicki. Była to historycznie trzecia parafia w Bieszczadach (po Lesku i Hoczwi); obejmowała 21 miejscowości. Słynne były w okolicy jasięńskie odpusty (15 sierpnia i 29 września). Chłopi kupowali podczas nich obuwie na zimę, stąd poszła nazwa „odpust na buty”. W 1921 r. wieś liczyła 102 domy i 676 mieszkańców (385 grek., 227 rzym., 64 mojż.). W latach 1945–51 w granicach ZSRR.

**Murowany kościół parafialny pw. Wniebowzięcia Matki Boskiej** wybudowano w II ćw. XVIII w. W ołtarzu głównym znajdowała przepiękna **Ikona Matki Boskiej Rudeckiej** z I poł. XVI w., przywieziona po II wojnie światowej z Rudek koło Lwowa. Została skradziona w 1992 r. Cennym zabytkiem jest ambona wykonana ok. 1700 r., pochodząca z poprzedniego kościoła. Obok kościoła murowana parawanowa dzwonnica z trzema dzwonami, z których najstarszy ozdobiony jest herbem Przestrzał Ustrzyckich i datą 1618. W pobliżu dąb-pomnik przyrody. Jasiień jest lokalnym sanktuarium i miejscem pielgrzymek.

W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła stała dawniej drewniana cerkiew z 1882 r. Po 1951 r. była użytkowana jako magazyn GS, a w 1975 r. przeniesiono ją do Bandrowa, gdzie służy obecnie jako kościół filialny.

**JAWORNIK**, mała osada leśna nad Ostawicą, na płd. od Rzepedzi (gm. Komańcza, 31 mieszk.). Przyst. PKS na linii Sanok – Komańcza.

Jawornik leżał pierwotnie w głębi bocznej doliny. Lokowany w 1546 r. jako wieś królewska na prawie wołoskim przez Romana Rusina, syna kniazia Jarosza Szczawieńskiego, na mocy przywileju wydanego przez starostę sanockiego Mikołaja Wolskiego. W dwadzieścia lat później istniało tu 12 łanów kmiecyh, jeden łan kniazia, jeden popa, dzia-



łały młyn i karczma. Najazd Jerzego Rakoczego w 1657 r. wyludnił Jawornik niemal całkowicie.

W XIX w. mieszkańcy wsi musieli cieszyć się nieszczerłą opinią, skoro Kolberg podaje: „...może nie ma jednego człowieka pochowanego na cmentarzu, który by nie miał wbitego w głowę ćwieka lub uciętej i u nóg położonej głowy”.

W 1921 r. Jawornik liczył 71 domów i 425 mieszkańców (422 grek., 3 mojż.). Po 1945 r. ludność wysiedlono, a cała zabudowa wraz z cerkwią z 1843 r. uległa zniszczeniu. W latach siedemdziesiątych przy szosie nad Ostawicą, na miejscu dawnego przysiółka Miklaszki, zbudowano kilka domów pracowników leśnych. W ten sposób wieś Jawornik przesunęła się o trzy kilometry.

W dawnym miejscu pozostały dwa cmentarze usytuowane w pobliżu miejsca po cerkwi, na którym w latach osiemdziesiątych stanęła nowa kaplica. Zbudowali ją dawni mieszkańcy Jawornika, obecnie żyjący w sąsiednich wsiach.

**JAWORZEC**, nie istniejąca wieś w dolinie Wetliny. Bacówka PTTK (26 m.n., w sezonie dodatkowych 16, bufet); przy drodze pole namiotowe.

Jaworzec lokowali przed 1580 r. Kmitowie na prawie włoskim na prawym brzegu Wetliny (lewy brzeg należał do Balów). W XVII w. wieś była znana jako gniazdo beskidników. Na początku naszego wieku majątek w Jaworcu nabyło Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, które miało w owym czasie klasztor w Rajskim.

W 1921 r. Jaworzec liczył 78 domów i 501 mieszkańców (497 grek., 4 mojż.). Mieszkała tu słynna po obu stronach Karpat rodzina cygańskich muzykantów. Po II wojnie światowej wieś została całkowicie wysiedlona i zniszczona.

Ok. 300 m na południe od miejsca po cerkwi (z 1846 r.) zachował się żelazny krzyż na cokole z piaskowca z napisem: „*Na pamiątkę zniesienia pańszczyzny. 3.5.1848 r.*”.

Punkt początkowy szlaków do Jabłonek przez Falowę i Łopiennik (znaki czarne, trasa 14) i na Przełęcz Orłowicza w paśmie Poloniny Wetlińskiej (znaki czarne, trasa 26). Od tego ostatniego na Krysowej (840 m) odgałęzia się szlak zielony do Terki (trasa 28). Nieznakowana trasa 30 prowadzi do Terki doliną Wetliny. W odległości ok. 5,5 km osuwiskowe Jezioro Szmaragdowe i rezerwat krajobrazowy „Sine Wiry”.

**KALNICA k. Ballgrodu**, osiedle PGR w dolinie Tarnawki (gm. Zagórz, 82 mieszk.). PKS do Zagórze i Sanoka (5). Leśnictwo, tel. Baligród 35.

Nazwa miejscowości pochodzi od *kalnej*, czyli mętnej, błotnistej wody. Kalnicę założono przed 1483 r. w dobrach rodziny Tarnawskich, w której rękach pozostawała co najmniej do końca XVI w. Od pocz. XIX w. aż do II wojny światowej tutejszy majątek należał do Krasickich z Leska. W latach 1836–39 dzierżawił go Wincenty Pol, wybitny pisarz, geograf i krajoznawca. Pol pracował nad poprawą warunków bytowych i podniesieniem poziomu umysłowego podległych mu włóścian. „*O ranku siadałem na koń — przy świecach siadałem załedwie do stołu. Stawiałem chaty, robiłem drogi,*

*budowałem mosty i tartaki, sądziłem po całych dniach sprawy, niostem lekarstwa chorym, pomoc ubogim lub skrzywdzonym*”. Ta praca organiczna spotkała się jednak z niezrozumieniem u chłopów i wrogim nastawieniem okolicznej szlachty. Pol często podejmował w Kalnicy swego przyjaciela, właściciela zamku w Lesku, hrabiego Wincentego Krasickiego, który przyjeżdżał tu na polowania. Wieczorami, przy kominku, stary hrabia snuł opowieści o ludziach i zdarzeniach z czasów schyłku I Rzeczypospolitej i późniejszych dążeń niepodległościowych. Gawędy te stały się osnową poematu Pola o czujnym rycerzu kresowym pt. *Mohart czyli wieczory kalnickie*.

W 1921 r. wieś liczyła 88 domów i 531 mieszkańców (495 grek., 13 rzym., 23 mojż.). Po II wojnie światowej wieś była całkowicie wyludniona i zniszczona. Na opustoszałych gruntach powstał PGR. Dla uczczenia pamięci Wincentego Pola przez miejsce, gdzie jeszcze w okresie międzywojennym stał jego dwór, w latach siedemdziesiątych... poprowadzono drogę. Rosną przy niej nadal stare jesiony otaczające niegdyś zabudowania dworskie.

W miejscu po drewnianej cerkwi z 1871 r. pozostał cmentarz otoczony kamiennym murkiem.

**KALNICA k. Wetliny**, osada leśna i miejscowość letniskowa w dolinie Wetliny, przy dużej obwodnicy (gm. Cisna, 34 dom., 124 mieszk.). PKS jak z Wetliny. Leśnictwo. Ratownik GOPR (Władysław Stodyczka). Sklep spoż. przem.; sezonowy bar piwny. Ośrodek wypoczynkowy „Bogdanka”, tel. Cisna 53 (67 m.n.); ośrodek wczasowy Rejonu Dróg Publicznych w Sanoku, tel. Wetlina 36 (56 m.n. w domkach); schronisko młodzieżowe (25 m.n., czynne VII–VIII). Wyciąg narciarski orczykowy (dł. 620 m). W ziemie kaplica rzymskokat. w przyrątnym domu pp. Łąckich.

Kalnicę lokowano w latach czterdziestych XVI w. na prawie włoskim, na południowo-wschodnim skraju dóbr Balów z Hoczwi (w 1567 r. miała jeszcze wolniznę). Na terenie wsi znaleziono monetę rzymską, co świadczy o ludzkiej obecności na tych terenach co najmniej o tysiąc lat wcześniej.

Gdy w pierwszych latach XX w. do Kalnicy doprowadzono tory kolejki wąskotorowej z Nowego Łupkowa, na błoniach w widłach potoku Kalnickiego i Wetliny powstał zakład przetwórstwa drzewnego. Z drewna bukowego toczono tu i wyginano na gorąco elementy mebli, które odsyłano koleją do słynnej fabryki mebli „Toneth” w Wiedniu.

W 1921 r. Kalnica liczyła 36 domów i 217 mieszkańców (196 grek., 6 rzym., 15 mojż.). Rozciągała się w bocznej dolince, powyżej obecnej, powojennej zabudowy. W odosobnieniu, na grzbiecie, stała drewniana cerkiew, zbudowana w 1842 r. Po II wojnie światowej wieś uległa całkowitemu zniszczeniu i wysiedleniu.

W sąsiedztwie przycerkiewnego cmentarza wyrósł w latach osiemdziesiątych ośrodek wypoczynkowy Kopalni Węgla Kamiennego w Bogdancu. Cmentarz z pięknym starodrzewem wykorzystano jako park i w ramach „porządkowania” terenu zniszczono wszystkie zachowane nagrobki. Można jeszcze odnaleźć wrzucony do dołu obelisk z nagrobku Maksymiliana Straetzla (zm. 1908), właściciela tutejszego majątku.

W Kalnicy mieszka Jan Romaszkan, znany producent mebli artystycznych. Na dnie doliny, w łuku szosy, rezerwat przyrody „Olszyna łąkowa w Kalnicy” (13,69 ha) ze stanowiskami olszy czarnej.

**KAMIONKI**, nieistniejąca wieś nad dopływem Tarnawki, u stóp Chryszczatej.

Kamionki zostały założone na prawie wołoskim przez Tarnawskich. Pierwszą o nich wzmiankę znajdujemy w rejestrze podatkowym z 1552 r. Sto lat później zostały przyłączone do dóbr Stadnickich z Leska. W 1921 r. wieś liczyła 49 domów i 268 mieszkańców (252 grek., 1 rzym., 15 mojż.). Po 1944 r. wieś całkowicie wysiedlona i zniszczona, wraz z drewnianą cerkwią z 1854 r. Pozostał jedynie zdewastowany cmentarz przycerkiewny.

**KAROLÓW**, obowiązująca w latach siedemdziesiątych (na cześć gen. Karola Świerczewskiego) nazwa wsi Rabe k. Baligrodu. Obecnie tylko nazwa przystanku PKS.

**KIEŁCZAWA**, wieś rolnicza nad Mchawą, dopływem Hoczewki (gm. Baligród, 12 dom., 50 mieszk.). PKS do Leska i Baligrodu (2).

Kielczawę lokowano przed 1552 r. na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Nazwa oznacza „karczowisko”. W 1921 r. wieś liczyła 36 domów i 186 mieszkańców (175 grek., 9 rzym., 2 mojż.). Po II wojnie światowej wysiedlona. W 1953 r. została rozebrana drewniana cerkiew greckokatolicka z 1837 r., a w latach siedemdziesiątych dzwonnica.

Obecnie żyją tu w większości rodowici mieszkańcy, którzy powrócili po 1956 r. Zachowały się dwie murowane kapliczki z XIX w.: jedna przy cmentarzu, druga 200 m wyżej.

**KOŁONICE**, osada leśna u ujścia potoku Kołonica do Jabłonki, na mapach oznaczana jako Łubne (gm. Baligród, 12 dom., 121 mieszk.). PKS jak z Jabłonek. Leśnictwo. Kościół fil. pw. Matki Bożej Królowej Pokoju.

Wieś na prawie wołoskim, lokowana przez Balów, istniała już w 1552 r. pod nazwą „Klonicze”, oznaczającą rozwidlenie potoków lub dróg. Miała wtedy 11 gospodarstw i Młyn. Jej zabudowa ciągnęła się w głąb bocznej doliny. W 1921 r. liczyła 35 domów i 201 mieszkańców (173 grek., 24 rzym., 4 mojż.). Do Kołonic należały również zachodnie stoki góry Woronikówka po drugiej stronie Jabłonki.

U zbiegu dolin, przy drodze z Baligrodu do Cisnej, nad potokiem Kołonica stała kaplica, a obok niej karczma (dziś stoi tu nowy, murowany kościół). W 1932 r. wybudowano nową cerkiew. Po 1944 r. wieś uległa całkowitemu zniszczeniu i wysiedleniu.

Nad wsią, na zachodnich stokach Woronikówki, rezerwat cisów (14,84 ha). Drugi taki rezerwat na sąsiednim szczycie Jawor (3,02 ha).

Z Kołonic wybiega szlak na przełęcz 920 w paśmie Wysokiego Działu (znaki czarne, trasa 7).

**KOMAŃCZA**, duża wieś letniskowa w dolinie Ostawicy, na pograniczu Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Siedziba władz gminy. Dwie stacje PKP (Komańcza i Komańcza-Letnisko), pociągi do Łupkowa (4) i Zagórza (4). PKS m.in. do Sanoka (6), Krosna (4), Cisnej (2), Jaślik (5), Rzeszowa (2). Urząd gminny, tel. 58; poczta, tel. 16; policja, tel. 7; Straż Graniczna, tel. 11; straż pożarna, tel. 48; nadleśnictwo, tel. 14. Ośrodek zdrowia, tel. 12; apteka, tel. 24; Ratownik GOPR (Jerzy Żak, tel. 63). Sklepy różnych branż, kiosk „Ruchu”. Stacja benzynowa, tel. 57; punkt napełniania butli gazowych; naprawa samochodów, tel. 40 (Józef Ciukaj). Restauracja „Pod Kominikiem”, tel. 4. Schronisko PTTK „Podkowiata” w Komańczy-Letnisku, tel. (0-137) 25–211 w. 13 (55 m.n. oraz 25 w domkach kempingowych, bufet, tel. 13); schronisko młodz., tel. 42 (45 m.n., czynne VII–VIII); prywatne schronisko przy drodze do Prełuk (ok. 40 m.n., 15 min. od centrum); liczne kwatery prywatne; pole namiotowe. Wyciąg narciarski orczykowy (dł. 420 m). Parafia rzymskokatolicka pw. św. Józefa, tel. 81. Parafia greckokatolicka pw. Opieki Matki Bożej i Św. Rodziny. Parafia prawosławna pw. Opieki Matki Bożej.

Wieś założono w dobrach królewskich na prawie wołoskim w 1512 r., na podstawie przywileju lokacyjnego wydanego lwankowi, krajnikowi ze Szczawnego, przez starostę sanockiego Mikołaja Kamienieckiego. Według przywileju wieś miała się nazywać Krze-mienna, lecz z czasem przyjęła się nazwa pochodząca od potoku Komańcza (obecnie Barbarka). Lustracja królewszczyzn z 1565 r. stwierdza w Komańczy 21 rodzin obrabiających 11 i 3/4 łana ziemi. Ponadto obrabiany był tu jeden łan kniazia i jeden popowski. Po najeździe wojsk Jerzego Rakoczego (1657 r.) w Komańczy żyło tylko kilka rodzin, obrabiających dwa łany. W 1686 r. na wieś napadła banda węgierskich tołhajów, rabująca wszystko co się dało. Szkody przez nią wyrządzone oszacowano na 10 000 zł.

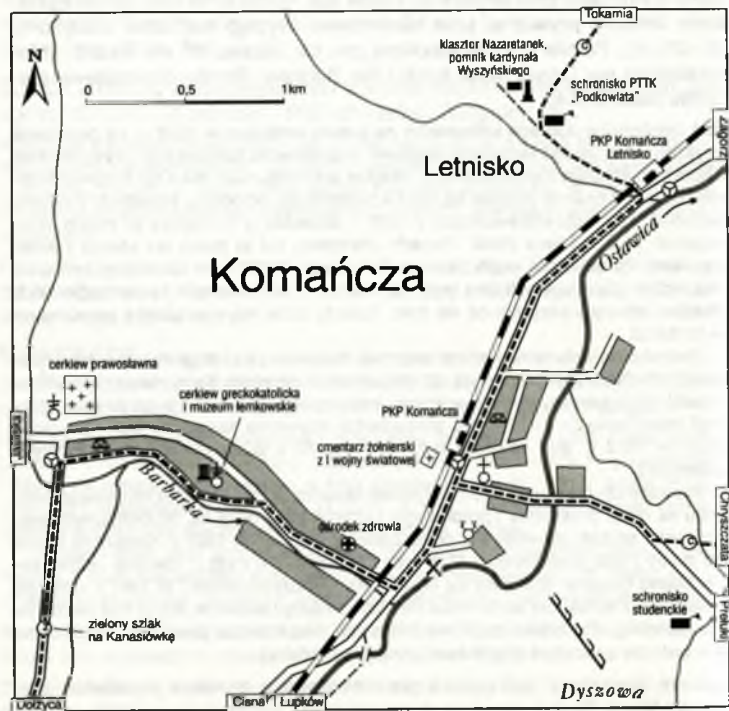
Potomkowie kniazia Komańczy otrzymali, zapewne za zasługi wojenne, tytuł szlachecki z herbem Leliwa i przyjęli od miejscowości nazwisko Kumanieccy. W XVIII w. wzniesli oni drewniany dwór z wysokim, czterospadowym dachem gontowym, który uległ zniszczeniu po 1945 r. Na gospodarcze ożywienie Komańczy wpłynęła ukończona w 1872 r. linia kolejowa łącząca Przemysł z Budapesztem przez Przełęcz Łupkowską.

Pierwsze dni listopada 1918 r. przyniosły utworzenie tzw. republiki komańczańskiej, ruchu na rzecz połączenia z niepodległą Ukrainą, który objął ok. 30 okolicznych wsi, lecz został szybko zlikwidowany przez oddziały polskie. W 1921 r. Komańcza liczyła 143 domy i 892 mieszkańców (728 grek., 90 rzym., 74 mojż.). Osobną uliczkę zamieszkiwali Cyganie, trudniący się kowalstwem i muzykowaniem. W 1947 r. uniknęły wysiedlenia z Komańczy lemkowski rodziny kolejarzy i leśników, którzy byli niezbędni jako fachowcy. Po 1956 r. część wysiedlonych mieszkańców powróciła. Dzięki temu wieś jest dziś znacznym skupiskiem ludności ukraińskiej.

Ozdobą Komańczy jest dawna **greckokatolicka cerkiew parafialna pw. Opieki Matki Bożej** (obecnie prawosławna), zbudowana w 1802 r. Jest



to jedna z trzech zachowanych cerkwi typu wschodniołemkowskiego. Ulokowaną na obronnym pagórku cerkiew otacza kamienny murek, w który wkomponowana jest dzwonnica pełniąca jednocześnie funkcję bramy. We wnętrzu kompletny ikonostas z 1832 r. pochodzący z wsi Wołosianka na południowych, zakarpackich stokach Bieszczadów. W ołtarzu głównym znajdowała się ikona Matki Boskiej z Dzieciątkiem (skradziona w 1991 r.) — kopia cudownej ikony z Łopienki. Przy cerkwi interesujący cmentarz parafialny z kilkudziesięcioma starymi nagrobkami. Na południe od cerkwi wznosi się zalesione wzgórze o nazwie Mohyla (Mogiła), owiane licznymi legendami.



Mimo iż we wsi przeważa wyznanie greckokatolickie, stara cerkiew została w 1963 r. odebrana wiernym i przekazana przez władze nielicznym wyznawcom prawosławia. Przez ponad dwadzieścia lat nabożeństwa greckokatolickie odprawiano gościnnie w kościele rzymskokatolickim. W 1985 r. parafianie rozpoczęli własnymi siłami budowę **nowej cerkwi greckokatolickiej**. Władze nie zgodziły się na całkiem nowy budynek, przeniesiono więc do Komańczy bardzo już zniszczoną drewnianą cerkiew ze wsi Dudyńce pod Sanokiem, opuszczoną i nie remontowaną od czterdziestu lat. Obchodząc administracyjne zakazy, ustawiono ją jako zwieńczenie na właściwym, murowanym budynku cerkwi, który określano jako „fundament”. Budowę ukończono w 1988 r. Od 1990 r. przy cerkwi istnieje małe **muzeum życia codziennego łemków**, eksponujące sprzęty gospodarskie, stroje itp.

W sąsiedztwie stacji kolejowej wzniesiono w latach 1949–50 niewielki drewniany **kościół parafialny pw. św. Józefa**. Stał on na fundamencie poprzedniego kościoła, zbudowanego w okresie międzywojennym, a zniszczonego w 1939 r. Naprzeciw kościoła, po drugiej stronie szosy i torów kolejowych, **cmentarz żołnierski z I wojny światowej**.

W okresie międzywojennym Komańcza zaczęła rozwijać się jako miejscowość letniskowa. W bocznej dolince powstało Letnisko Komańcza; zbudowano tu kilka piętrowych, drewnianych pensjonatów. Do dziś dotwały jedynie dwa z nich. W jednym mieści się obecnie **klasztor sióstr nazaretanek** (założony 1928); w okresie od 29 września 1955 do 26 września 1956 r. był tu internowany kardynał Stefan Wyszyński. Jego pobyt upamiętnia małe muzeum (tel. 56) i pomnik dłuta A. Kosa. Drugi pensjonat zajmuje schronisko PTTK.

We wsi zachowało się jeszcze kilkanaście tradycyjnych **drewnianych chałup łemkowskich** z przełomu XIX i XX w. Ściany ich są malowane brunatną farbą, z białymi pasami między belkami. Niektóre mają słomiane poszycie dachów.

W Komańczy występują wody mineralne (siarczkowe), co wraz z korzystnym mikroklimatem stwarza warunki dla lecznictwa uzdrowiskowego. Od 1974 r. miejscowość ma formalny status uzdrowiska.

Punkt wyjściowy szlaku przez Duszatyn i Chryszczatą do Cisnej (znaki czerwone, trasa 1). Godne polecenia są także wycieczki na stronę Beskidu Niskiego, w masyw Kamienia.

**KROŚCIENKO**, duża wieś rolnicza nad Strwiążem (gm. Ustrzyki Dolne, 220 dom., 576 miesz.). Stacja PKP, tel. 13; pociągi do Zagórza (5). Pociągi lokalnego ruchu granicznego do Chyrowa na Ukrainie (2). PKS do Ustrzyk Dolnych (7), Przemyśla (3), Sanoka (2). Przejście graniczne (otwierane okresowo, tylko dla mieszkańców pobliskich miejscowości). Poczta,



cerkiew w Krościenku

tel. 20, leśnictwo, OSP. Ośrodek zdrowia, tel. 8. Sklep spoż-przem.. Parafia pw. Narodzenia NMP.

Pierwsza wzmianka o istnieniu Krościenka pochodzi z 1541 r.; należało do starostwa przemyskiego. Nazwa pochodzi od terenu „krostowatego”, pagórkowatego. Wieś lokowano powtórnie na prawie włoskim w 1555 r., a w trzy lata później powstała tu parafia prawosławna z pierwszym parochem (proboszczem) Iwanem Korosteńskim. W XVIII i XIX w. nad potokiem Stebnik działała huta szkła. W okresie międzywojennym istniał w jej miejscu niewielki przysiółek do nazwie Huta Stara (4 km na południe od cerkwi)

W 1921 r. wieś liczyła 239 domów i 1486 mieszkańców (1045 grek., 241 mojż., 177 rzym., 21 ewang.). Dzięki stacji kolejowej była jedną z najbogatszych osad w okolicy i stanowiła lokalne centrum gospodarcze i handlowe. Świadczy o tym m.in. znaczna liczba Żydów, którzy mieli tu własny dom modlitwy (w pobliżu stacji). Spółdzielnia ukraińska prowadziła duży tartak i skład drewna, Ukraińcy mieli swoją świetlicę i bibliotekę. Mieszkający w Krościenku Polacy stanowili niewielką, ale aktywną grupę. Działało tu gniazdo „Sokoła”, zbudowano drewniany kościół.

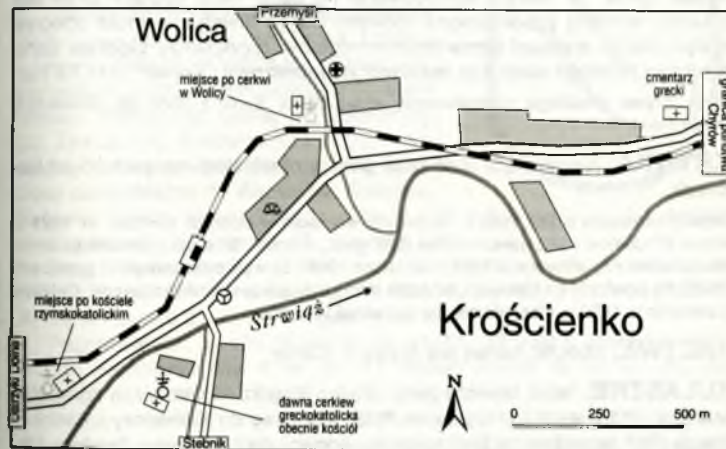
W latach 1945–51 miejscowość pozostawała w granicach ZSRR. Później do opuszczonych domów wprowadzili się emigranci greccy, którzy znaleźli schronienie w Polsce po upadku w Grecji komunistycznego powstania. Założono dla nich spółdzielnię

produkcyjną. W latach siedemdziesiątych większość Greków powróciła do ojczyzny lub rozproszyła się po Polsce.

Najciekawszym obiektem we wsi jest drewniana **cerkiew parafialna pw. Narodzenia NMP** z 1794 r., od 1971 r. kościół parafialny. Jeszcze w 1951 r. wyposażenie cerkwi było nienaruszone, całkowitej dewastacji dokonali Grecy, którzy użytkowali ją jako magazyn. Obok drewniana dzwonnica z XIX w.

500 m na zachód od stacji, przy szosie zachowała się wysoka podmurówka dawnego polskiego kościoła, rozebranego przez Ukraińców w czasie wojny. Obok kilka polskich nagrobków i obelisk postawiony w 1930 r. z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego. W centrum wsi dawny grecki dom kultury, przed nim pomnik greckiego komunisty Nikosa Belojanisa (1915–1952). Przy szosie wiodącej ku granicy, 1200 m od odgałęzienia drogi do Kuźminy, znajduje się cmentarz grecki. We wsi zachowało się kilkanaście zrębowych, tradycyjnych chałup z dachami dwu- i czterospadowymi.

We wsi działają: tartak, składnica drewna Lasów Państwowych i spółdzielnia rolnicza „Nowe Życie” założona przez Greków.



**KRYWE k. Cisnej**, (obecnie Krzywe), wieś rolnicza i osada leśna przy obwodnicy bieszczadzkiej, w dolinie potoku Dołżyckiego (gm. Cisna, 13 dom., 53 mieszk.). PKS jak z Wetliny. Leśnictwo, tel. Cisna 37. Pole namiotowe.



Krywe lokowano na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi; istniało już w 1552 r. Wieś powstała na grzbiecie, między dwoma dopływami potoku Dołżyckiego — takie położenie jest w Bieszczadach rzadkością. W 1921 r. liczyła 36 domów i 191 mieszkańców (183 grek., 8 rzym.). Po 1945 r. wieś całkowicie wysiedlono i zniszczono. W miejscu, gdzie dawniej stała drewniana cerkiew z 1884 r., zachowała się kępa starych drzew i zdewastowany cmentarz z kilkoma nagrobkami.

### KRYWE k. Zatwarnicy, nieistniejąca wieś w dolinie Sanu.

Krywe lokowano po 1502 r. na prawie wołoskim w sobieńskich dobrach Kmitów. W 1921 r. wieś liczyła 73 domy i 459 mieszkańców (433 grek., 6 rzym., 20 mojż.). Po 1945 r. całkowicie wysiedlono i zniszczono.

Do dziś zachowały się ruiny murowanej cerkwi pw. św. Paraskewii, zbudowanej w 1842 r. Znajdują się one na grzbiecie o nazwie Diłok, ciągnącym się równoległe do dawnej zabudowy wsi. Po północnej stronie cerkwi zdewastowany cmentarz z grobowcem Julii i Mikołaja Pisarczyków, właścicieli majątku. Przy drodze, bliżej Sanu, ruiny murowanej budowli, pełniącej przed wojną funkcję pralni i szwalni dworskiej.

Obecnie w Krywem nikt nie mieszka. Prowadzony jest jedynie sezonowy wypas bydła. W 1983 r. wybudowano na Sanie most łączący teren wsi z szosą wiodącą południowymi stokami Otrytu (uwaga — most obecnie w złym stanie, przejazd samochodem może być ryzykowny). Odcinek Sanu w rejonie Krywego obejmuje rezerwat krajobrazowy „Krywe” (511,73 ha).

Przez Krywe przebiega nieznakowany szlak doliny Sanu z Terki do Zatwarnicy (trasa 31).

### KRYWKA, nieistniejąca wieś przy granicy ukraińskiej, na wschód od Lutowisk.

Krywkę lokowano przed 1580 r. na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. W 1921 r. liczyła 57 domów i 322 mieszkańców (292 grek., 6 rzym., 24 mojż.). Istniała tu drewniana cerkiew zbudowana w 1901 r. W latach 1945–51 wieś pozostawała w granicach ZSRR. Po powrocie do Polski opustoszałe domy były sukcesywnie rozbiierane. Cerkiew rozebrano w 1956 r. Obecnie nie ma tu żadnej zabudowy.

### KRZYWE, obecna nazwa wsi Krywe k. Cisnej.

**KULASZNE**, wieś rolnicza przy drodze Zagórz – Komańcza (gm. Komańcza, 283 mieszka.). Przystanek PKS, autobusy do Komańczy i Sanoka. Stacja PKP (wspólna ze Szczawnem), pociągi do Łupkowa i Zagórza (4). Sklep spoż.-przem., parking; wyciąg narciarski zaczepowy. Kościół fil. pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Kulaszne było najdalej wysuniętą na północ wsią w nadostańskich królewskich ziemach. Istniało już w 1538 r., jednak przywilej na jej lokację na prawie wołoskim uzyskał Stec Rusin dopiero w 1546 r. z rąk starosty sanockiego Mikołaja Wolskiego. Dwadzieścia

lat później we wsi mieszkały 24 rodziny. Nazwa wsi pochodzi od miejscowej potrawy — *kuleszy* (kleik z mąki) i zapewne oznaczała miejsce grząskie, błotniste.

W 1880 r. działał tu „zakład leczniczy klimatyczno-żelazny”, własność miejscowego dziedzica Truskolaskiego. Miał on „wszelkie wody mineralne, restaurację i wygodne mieszkania, piękne spacer y ogród, nadto w niedalekiej Oslawie kąpiele zimne rzeczne”. Nie miał natomiast zbyt wielu gości, mimo istnienia od 1872 r. komunikacji kolejowej. W 1921 r. wieś liczyła 86 domów i 498 mieszkańców (466 grek., 3 rzym., 29 mojż.). W 1947 r. ludność nie została całkowicie wysiedlona — pozostały rodziny pracowników kolei.

Drewniana filialna cerkiew greckokatolicka pw. św. Michała Archanioła zbudowana w 1912 r. była po 1949 r. użytkowana wspólnie przez katolików obu obrządków. Spłonęła w 1974 r., a na jej miejscu wzniesiono kościół o nowoczesnej sylwetce. Obok murowana dzwonnica z pocz. XX w.

Na terenie wsi, w zakolu Oslawy wzgórze o nazwie Horodysko, z którego jest dobry widok w dolinę rzeki.

**LESKO**, miasto nad Sanem (6362 mieszka.) siedziba władz gminy, ośrodek handlowy i administracyjny.

Główny bieszczadzki węzeł komunikacji PKS, liczne połączenia do Sanoka, Ustrzyk Dolnych, Soliny, Polańczyka, Rzeszowa, ponadto m.in. do Ustrzyk Górnych (7, latem więcej), Wetliny (5), Cisnej (7), Zatwarnicy (3), Zawozu (4), Bukowca (6) i innych ważniejszych miejscowości Bieszczadów. Autobusy dalekobieżne do Warszawy, Krakowa, Katowic, Mielca, Nowego Sącza. Stacja PKP w Łukawicy (4 km), pociągi do Zagórza (5), Krościenka (5), Przemyśla (1).

Urząd Miasta i Gminy, ul. Parkowa 1, tel. 64–82; poczta, Pl. Konstytucji 3 Maja 7, tel. 65–41; policja, ul. W. Pola 5, tel. 80–41; straż pożarna, Al. Jana Pawła II 2, tel. 62–91 (alarmowy 998).

Pogotowie rat., ul. Unii Brzeskiej 18, tel. 63–99 (alarm. 999); ośr. zdrowia, ul. Kazimierza Wik. 4, tel. 80–71. Apteki: Rynek 19, tel. 63–25; Unii Brzeskiej 9, tel. 62–84. Szpital, ul. Kochanowskiego 2, tel. 67–74.

Sklepy wszystkich branż, dom handlowy przy rynku, zakłady usługowe. Stacja benzynowa, ul. Bieszczadzka 4, tel. 63–40. Mechanika pojazdowa: ul. Piłsudskiego 4, tel. 61–37. Parkingi niestrzeżone: Rynek, ul. Pułaskiego, ul. Parkowa.

Restauracje: „Podzamcze”, ul. Bieszczadzka 1, tel. 63–66; „Turytyczna”, ul. Berka Joselewicza 1, tel. 68–25; „Koliba”, Rynek 8, tel. 80–88 (z kawiarnią); „Polgastro”, ul. Kazimierza Wielkiego 3, tel. 69–97. Bar piwny,



ul. Sliżyńskiego 2. Kawiarnie: „Zamek” (w zamku); „Atu”, ul. Piłsudskiego 3; „Country Bar” na kempingu (sezonowa).

Ośrodek wypoczynkowy „Zamek”, tel. 62-68 (85 m.n.); motel FUX, ul. Bieszczadzka 4, tel. 80-81 (60 m.n.); ośrodek wypoczynkowy „Mogador”, ul. Szopena 4, tel. 69-81 (53 m.n.); hotel „Koliba”, Rynek 8, tel. 63-03 (20 m.n.); hotel „Tur”, ul. Piłsudskiego 11, tel. 81-30 (70 m.n.). Schroniska młodzieżowe (wszystkie przy Al. Jana Pawła II): PTSM, tel. 62-69 (75 m.n., całoroczne); w internacie szkoły rolniczej, tel. 66-76 (50 m.n., całoroczne); w internacie szkoły leśnej, tel. 63-35 (40 m.n., czynne VII-VIII). Kemping „Nad Sanem”, ul. Unii Brzeskiej 36a, tel. 66-89 (150 m.n. w domkach, czynny V-IX).

Biura obsługi ruchu turystycznego: BORT PTTK, ul. Berka Joselewicza 16, tel. 65-95; BORT „Poloniny”, ul. Jana Pawła II, tel. 63-28.

Wyciąg narciarski w Huzelach (za Sanem). Parafia pw. Nawiedzenia NMP, tel. 65-33.

## BIURO PODRÓŻY „STEFAN-TOURS”

38-600 LESKO ul. Rynek 1, tel. (0137) 6 6413

### ORGANIZUJE

- wycieczki krajowe i zagraniczne
- wynajem autokarów w kraju i zagranicą
- sprzedaż biletów do wszystkich krajów Europy
- wczasy krajowe i zagraniczne
- pielgrzymki
- zielone szkoły
- kolonie, zimowiska
- paszporty
- inne imprezy na zlecenie

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Lesko jest centrum handlowo-usługowym dla sąsiednich gmin. Działają tu 4 szkoły średnie i 2 podstawowe, 3 banki, drobny przemysł, m.in. fabryka mebli i przedsiębiorstwo budownictwa rolnego, spółdzielnia gminna. Przy Bieszczadzkim Domu Kultury (ul. Piłsudskiego 1, tel. 66-49) działa Bieszczadzka Grupa Twórców, zrzeszająca ok. 20 artystów plastyków z terenu Bieszczadów. Latem wystawiają oni swe prace w leskiej synagodze. Od kilku lat w pierwszym tygodniu lipca odbywa się w Lesku trzydniowa impreza „Country w Bieszczadach”, na którą ściągają z całej Polski zespoły grające muzykę *country*.

Lesko leży w rejonie intensywnie zasiedlonym już we wczesnym średniowieczu. Wykopaliska potwierdzają istnienie niemal ciągłego osadnictwa od ostatnich wieków przed Chrystusem aż do naszych czasów. Znalezione tu bowiem groty żelazne z czasów kultury lateńskiej (400 r. p.n.e. do pocz. n.e.), pozostałości otwartej osady z okresu wpływów rzymskich (1-400 r. n.e.) i ceramikę wczesnośredniowieczną (600-1300 r.). Na wzgórzu Baszta już powierzchniowe oględziny przyniosły znaleziska ceramiki z XI-XII w.

Najwcześniejsza zachowana wzmianka o Lesku pochodzi z 1436 r., ale z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przypuszczać, że wieś istniała już w XIV w., a być może i wcześniej. Na przełomie XIV i XV w. Lesko wraz z rozległymi dobrami zostało nadane Kmitom z Wiśnicza. Nieznana jest dokładna data lokacji miasta. Wiadomo, że wydarzyło się to pomiędzy 1456 a 1472 r. Pierwszym wójtem i osadzcą był Filip — mieszczanin sanocki, który w 1473 r. zrzekł się wójtostwa na rzecz właściciela miasta Jana Kmity. Przywilej wydany przez Kmitów 14 IX 1477 r. potwierdzał nadanie Lesku prawa magdeburskiego oraz określał prawa i obowiązki mieszczan, którzy otrzymali ratusz, postrzygalię, teren na założenie folwarków, las Kostrzyń do wykarczowania oraz wolność użytkowania lasów i wód wokół miasta. Po założeniu miasta pierwotna wieś Lesko przyjęła nazwę Posady Leskiej.

Nowe miasto ulokowało się na północno-zachodnim cyplu wyniosłego wzgórza stanowiącego część wysokiej terasy nadszańskiej. W środku wytyczono prostokątny rynek (obecny Plac Konstytucji 3 Maja) z drewnianym, piętrowym ratuszem, w którym mieściła się na górze sala zebrań rady miejskiej, a na dole postrzygalię sukna, waga, więzienie oraz miejsce handlu i wyszynku trunków. Miasto miało wodociąg, który doprowadzał wodę z Rurnego Potoku, spływającego ze stoku wzgórza Baszta, na rynek, gdzie było specjalne koryto na wodę. W latach siedemdziesiątych XV w. Kmitowie postawili na miejscu późniejszego zamku drewniany dwór, zapewnia obronny, który służył im tylko w czasie okresowych odwiedzin, bowiem główną siedzibą rodu był Wiśnicz. Po 1538 r. Piotr Kmita, wojewoda krakowski, późniejszy marszałek wielki koronny, wznosił murowaną, piętrową wieżę mieszkalną. Zamek leski przejął w tym czasie funkcję ośrodka dóbr od oddalonego o 8 km zamku Sobień. Około 1530 r. z inicjatywy Piotra Kmity wymurowano okazały kościół parafialny pw. Nawiedzenia NMP, który zastąpił stary, drewniany kościół pw. Św. Ducha. Wojewoda krakowski ufundował także nową cerkiew parafialną pw. Soboru Matki Boskiej i św. Mikołaja.

W tym niespokojnym, przygranicznym rejonie istnienie miasta zależało od jego możliwości obronnych. Lesko było otoczone ziemnymi wałami zaopatrzonymi



w zrębowe parkany i wzmocnionymi basztami. Ruch odbywał się dwoma bramami zaopatrzonymi w zwodzone mosty: dolną (zachodnią) zwaną Węgierską i górną (wschodnią) zwaną Lwowską. Zarządzenie wydane w 1602 r. przez ówczesnego właściciela miasta, Stanisława Stadnickiego, mówiło: *Każdy mieszczanin, Polak, Rusin, Żyd powinien mieć parę rusznic, kopę kul i dwa funty prochu pod winą 2 złotych, do tego parę oręża, a okazja ma być 2 razy do roku na święto św. Stanisława.* A więc dwukrotnie w ciągu roku sprawdzano stan uzbrojenia i gotowość bojową mieszczan.

Warto wspomnieć o społeczności żydowskiej Leska, której historia jest prawie tak długa jak historia miasta. Według ustnej tradycji do Leska trafili Żydzi wygnani pod koniec XV w. z Hiszpanii. Po raz pierwszy mieszkaniec Leska narodowości żydowskiej jest wymieniony w spisie z 1542 r., a najstarszy zachowany nagrobek na cmentarzu żydowskim pochodzi z 1548 r. W spisie mieszczan z 1580 r. mówi się o duchownym Rabim Żydzie oraz szkole żydowskiej. W tym samym czasie odnotowano 23 Żydów, którzy przyjęli prawo miejskie. Podobnie jak Polacy i Rusini, również Żydzi mieli swój „szpital”, czyli dom ubogich. Na początku XVII w. istniała już na pewno murowana synagoga, być może ta, którą znamy dziś.

W połowie XVI w. w rezultacie dużego napływu ludności do Leska wytyczony pierwotnie obszar okazał się za ciasny. Od strony południowo-wschodniej, gdzie miasta nie ograniczały spadek terenu, wytyczono nowy rynek i wybudowano na nim ratusz. Po bezpotomnej śmierci Piotra Kmity w 1553 r. i prawie trzydziestoletnim zarządzaniu dobrami przez wdowę po nim, Barbarę, Lesko przeszło w 1580 r. drogą spadku w ręce Stanisława Stadnickiego, gorącego zwolennika reformacji. Z jego inicjatywy powstał w Lesku zbor, który przetrwał do początków XVII w. Nie wiemy niestety, czy urządzono go w kościele, jak to wówczas praktykowano, czy też wybudowano na ten cel nowy budynek.

W rękach Stadnickich Lesko i należące do niego dobra pozostały aż do 1731 r. Po 1656 r. Stadnicy zbudowali okazały zamek z czterema basztami lub bastiejami, w który włączono starą murowaną wieżę mieszkalną. W połowie XVII w. Lesko przeżywało okres największego rozwoju i liczyło ponad 1500 mieszkańców. Miejscowi kupcy, znani przede wszystkim z handlu winem, utrzymywali kontakty z licznymi miastami Polski, Rusi, Śląska i Mołdawii. Jedenaście tułczych cechów skupiało rzemieślników reprezentujących czterdzieści zawodów. W okresie największej prosperity większość domów przy rynku i w sąsiednich ulicach była murowana, co świadczyło wówczas o dużej zamożności.

Nie dotarł do Leska „potop” szwedzki, a i wojska Rakoczego oszczędziły miasto. Nieszczęścia zaczęły się pół wieku później, podczas tzw. wojny północnej. W 1702 r. w południowej Polsce działał szwedzki korpus gen. Magnusa Stenbocka, który wylapywał stronników Augusta Mocnego, a należące do nich wsie i miasta niszczył. W listopadzie tego roku oddział szwedzki w sile dwustu dragonów napadł zniemacka na Lesko i aresztował jego właściciela, Jana Franciszka Stadnickiego, który odzyskał wolność po kilku miesiącach, kosztem 5000 talarów okupu. Znacznie gorzej były skutki drugiego pobytu Szwedów w Lesku, w sierpniu 1704 r. *Szwedzi do Leska przyjechali ani strzylając i szabel nie dobywając do zamku wjechali roku 1704 miesiąca augusta dnia 17, a byli w zamku do dnia 23 miesiąca tegoż a 23 wyjechali i zapalili wszystko miasto, ani jednego domu nie zostało, cerkiew jedna w mieście a druga za miastem*

*zostały a na kościele łamym wszystkich wierzch zgorzał.* W rok później nawiedziła miasto epidemia, w czasie której zmarło kilkuset mieszkańców.

Zniszczony przez Szwedów zamek odbudowano przed 1712 r. W 1 poł. XVIII w. panią na leskich włościach była Teresa Stadnicka, wnuczka Jana Franciszka. W 1731 r. wydała się ona za Józefa Ossolińskiego, starostę sandomierskiego, późniejszego wojewodę wołyńskiego. Małżonek wykazał dużo inicjatywy w sprawie uporządkowania miasta i dóbr. sprowadzał i utrzymywał specjalistów, m.in. śląskiego architekta Gottfryda Hoffmana oraz ogrodnika i piwowara z Warszawy. Na jego prośbę król August III nadał Lesku w 1752 r. przywilej na dodatkowy jarmark, a w 1759 r. prawo magdeburskie na wzór Sanoka. Józef Ossoliński cieszył się wielkim mirem wśród szlachty sanockiej. Życie na zamku leskim stało się tematem barwnych opowieści, które wyszły w sto lat później spod pióra Zygmunta Kaczkowskiego.

Gottfryd Hoffman prowadził na zamku prace architektoniczne w latach 1765–71. Ponadto dokonał przebudowy wnętrza kościoła parafialnego, podwyższył jego mur i zakończył budowę stojącej obok dzwonnicy, nadając jej cechy późnobarokowe. Inne dzieło Hoffmana to kościół parafialny w Uhercach, wzniesiony w latach 1754–57.

Drogą kolejnych koneksi rodzinnych Lesko trafiło w 1799 r. w ręce Ksawerego Krasickiego. Krasicy byli właścicielami zamku i dóbr leskich do II wojny światowej. Pan Ksawery przejął zamek w stanie ruiny po pożarze z 1783 r.; zamieszkał więc w dworze w Posadzie Leskiej. Na remont zamku brakowało środków, gdyż Krasicki, czynny działacz niepodległościowy, przeznaczał spore sumy na finansowanie akcji patriotycznych. Dopiero w latach 1836–43 przeprowadzono odbudowę, której projektodawcą i organizatorem był Wincenty Pol. Obronnej budowli nadał on od strony dziedzińca charakter klasycystycznej rezydencji.

Po zajęciu Galicji w 1772 r. Austriacy dokonali nowego podziału administracyjnego, tworząc cyrkuły. Lesko na krótko stało się siedzibą władz jednego z nich, jednak już w 1786 r. funkcję tę przejął Sanok. Od 1855 aż do 1975 r. Lesko było natomiast nieprzerwanie siedzibą władz powiatu.

W 2 poł. XIX w. zamek leski był ośrodkiem towarzysko-intelektualnym regionu. Przed każdymi wyborami sejmowymi zjeżdżała się tu szlachta sanocka. Krasicy utrzymywali żywe kontakty z wieloma działaczami patriotycznymi i twórcami kultury. W 1872 r., gdy budowano kolej, ówczesny właściciel Edmund Krasicki nie zgodził się na przeprowadzenie torów nad Sanem, przez park zamkowy, w związku z czym linię kolejową wytyczono nieco bardziej na północ, przez wieś Jankowce. Dzięki tej decyzji Lesko zachowało do dziś urok małego miasteczka, a jego spokoju nie zakłócają hałaśliwe zakłady przemysłowe.

W 1837 r. w miejscu starszej, drewnianej, wybudowano murowaną cerkiew parafialną; została ona rozebrana w latach sześćdziesiątych naszego wieku. W 1878 r. zorganizowano w mieście straż ogniową. Nie zapobiegła ona jednak wielkiemu pożarowi, który wybuchł osiem lat później i w jedną noc strawił trzysta budynków. Po pożarze powstało wiele nowych murowanych domów, a dawne, głównie przy starym rynku, otrzymały eklektyczne fasady. W latach 1894–96 na środku nowego rynku stanął murowany ratusz. Na początku XX w. w Lesku powstały pierwsze, drobne zakłady przemysłowe, w tym rafineria ropy, fabryki konserw i smarów, cegielnia, betoniarńia, wytwórnia dachówek.

W 1914 r. August Krasicki, ostatni właściciel zamku i dóbr leskich, zaciągnął się do Legionów Polskich i odbył w ich szeregach kampanię 1914–16, którą opisał w wydanych drukiem pamiętnikach. Rosyjskie wojska okupacyjne opuszczając zamek w maju 1915 r. wywołały jego pożar, który strawił większą część pomieszczeń. Na szczęście ocalały ruchomości, wywiezione zawnazas przez właścicieli. Przy okazji powojennego remontu w zewnętrznej ścianie skrzydła wschodniego wmurowano renesansowy portal pochodzący ze zrujnowanego zamku Mniszchów w Laszkach Murowanych. August Krasicki, z zamiłowania i wykształcenia botanik i dendrolog, wiele zabiegów i wysiłku włożył w utrzymanie wspaniałego parku zamkowego pochodzącego z czasów Kmitów i starał się, by otrzymał on status ścisłego rezerwatu.

Przeprowadzony w 1921 r. spis ludności wykazał istnienie w mieście 455 domów zamieszkałych przez 3870 osób (2338 moż., 1080 rzym., 451 grek., 1 prawosł.).

W 1939 r. na mocy paktu Ribbentrop – Mołotow ustanawiającego granicę na Sanie Lesko znalazło się na terenie Ukraińskiej SRS. Zamek stał się siedzibą garnizonu sowieckiego, a cała biblioteka, zbiory historyczne oraz ruchomości uległy zniszczeniu. Mieszkańcy Leska widzieli bezcenne pamiątki narodowe walające się na zamkowym śmietniku, lecz nie byli w stanie temu przeciwdziałać. Sowieccy okupanci wybudowali na linii Sanu sieć betonowych schronów bojowych. Dziś jeszcze można u podnóża zamku oglądać pozostałości dwóch z nich, wysadzonych w powietrze.

Po II wojnie światowej, gdy zabrakło wśród miejscowej społeczności Żydów, których wymordowali hitlerowcy, i Ukraińców, wysiedlonych przez władze polskie, ludność miasta liczyła ok. 1500 osób (1947). W 1969 r. przyłączono do miasta Posadę Leską, lokując na jej terenie duży zespół magazynów i zakładów przemysłowych. Na terenie dworu usadowił się PGR. Z czasem uległy zniszczeniu wszystkie zabytkowe zabudowania dworskie, a w ich miejsce wyrosły współczesne klocki z betonu i blachy falistej, piętrzące się nad resztkami szesnastowiecznego parku.

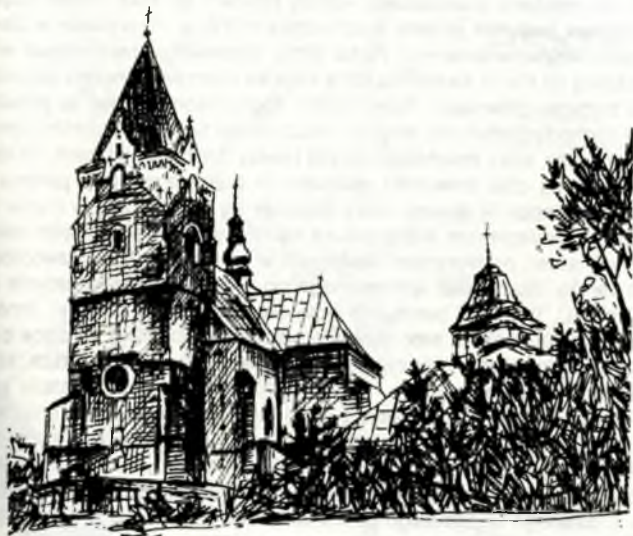
Nie ominęła niestety Leska mania „uszcześliwiania” betonowymi blokami. Szczególnie zasłużyły się tu lata 1972–75, gdy miasto było stolicą rozległego powiatu bieszczadzkiego, utworzonego przez połączenie powiatów leskiego, sanockiego i ustrzyckiego. Dziś z wielu dawnych punktów widokowych nie zobaczymy już niepowtarzalnej panoramy Leska, bo przesłoniły ją szare prostopadłości. Tylko część najstarsza skupiona wokół starego rynku, z wiekowymi domami, zamkiem i kościołem, zachowała przyciągając turystów urok małego podkarpackiego miasteczka.

By docenić urodę Leska, należy podziwiać jego **panoramę zza Sanu**. Nad spięzonymi na wzgórzu domkami góruje gotycka bryła kościoła parafialnego. Z boku, z kłębiastego starodrzewu wylania się potężna sylweta zamku, zawieszona nad stromą skarpą.

Koniecznym też trzeba wybrać się na **wzgórze Baszta** (422 m) wyniesione przeszło 100 m nad dolinę Sanu, z którego rozciąga się wyjątkowo rozległa panorama, od Gór Słonnych na północy po Połoninę Wetlińską i Chryszczatą na południu. Widać też jak na dłoni całe miasto.

Spacer po mieście radzimy zacząć od **starego rynku** (Pl. Konstytucji 3 Maja). Jeszcze pod koniec XVIII w. stał na nim drewniany ratusz; obecnie

rynek pełni rolę dworca autobusowego, a jego środek to skwer porośnięty drzewami, z obeliskiem Tadeusza Kościuszki wzniesionym w 1901 r., pomnikiem żołnierzy sowieckich i figurą sakralną. Wokół stare kamieniczki z XVIII i XIX w.



Kościół w Lesku

**Kościół parafialny p.w. Nawiedzenia NMP** znajduje się w rogu rynku, przy ul. Kościuski. Powstał ok. 1530 r. z fundacji Piotra Kmita. Zbudowali go prawdopodobnie majstrowie sprowadzeni ze Śląska. Gotycki w swej zewnętrznej formie, ma barokowe wnętrza pochodzące z czasów przebudowy dokonanej w połowie XVIII w. przez Gottfryda Hoffmana. Na uwagę zasługują okazały ołtarz z 1770 r. i epitafium inskrypcyjne z czarnego marmuru: Teresy ze Stadnickich Ossolińskiej (zm. 1776 r.), Józefa Ossolińskiego (zm. 1780 r.), Franciszka Pułaskiego, jednego z przywódców konfederacji barskiej, zmarłego w 1769 r. z ran odniesionych w potyczce pod Rabem (k. Ustrzyk Dln.), Edmunda Krasickiego (zm. 1894 r.), Marii z Brzostowskich Krasickiej (zm. 1908 r.). Obok kościoła barokowa dzwonnica,



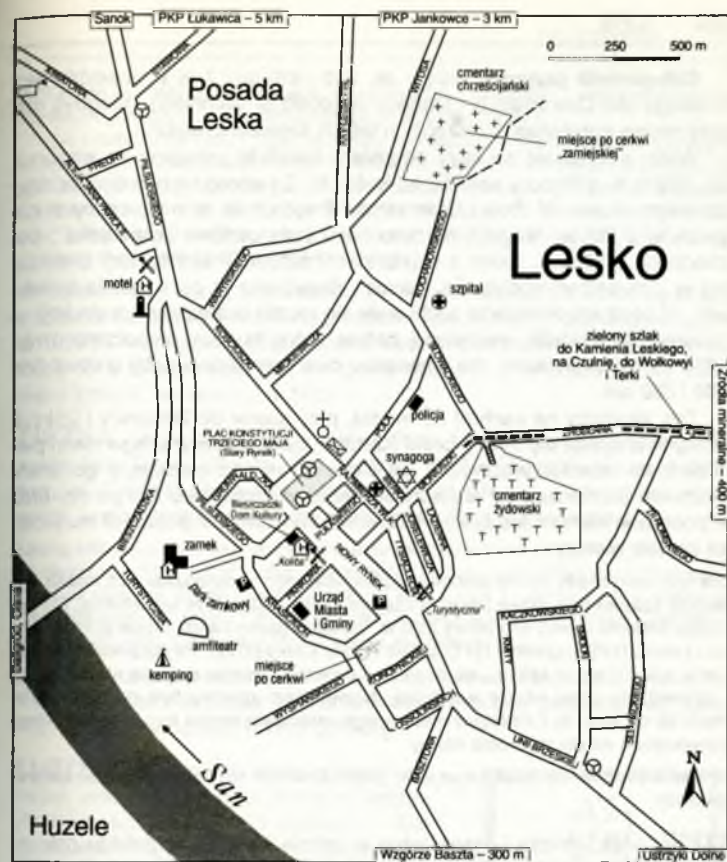
której budowę rozpoczęto w 1725 r. z fundacji księdza Jakuba Jaworskiego, a zakończono dopiero w 1765 r.

**Zamek leski**, murowany, na planie nieregularnym, wzniesiono na stromym brzegu Sanu w latach 1538–80, a rozbudowano ok. 1656 r. Był trzykrotnie odbudowywany po pożarach w 1704, 1783 i 1915 r., a w latach 1836–43 poddany przebudowie według projektu W. Pola. Część największą stanowi budynek główny, pochodzący z XVI w. Powstał w dwóch etapach. Najpierw staraniem Piotra Kmity wzniesiono dwupiętrową wieżę mieszkalną na planie kwadratu, która stanowi obecnie północno-zachodnią część budynku głównego. Przed 1580 r. dobudowano do niej od południowego wschodu dodatkowy korpus. Ukształtował się w ten sposób piętrowy dwór obronny, który zwieńczono attyką i wieżyczkami w narożach. Te etapy rozbudowy są dziś doskonale widoczne w pomieszczeniach parteru budynku głównego. W dawnej wieży znajduje się kwadratowa w planie sala rycerska ze sklepieniem wspartym na centralnym słupie, a część nowsza obejmuje sześć pomieszczeń ułożonych w dwu traktach. Z czworobocznego zamku Stadnickich wzniesionego po 1656 r. pozostała jedynie okazała baszta. Trzy inne baszty nie dotrwały do naszych czasów. Inne istniejące dziś budynki, a więc skrzydło północno-zachodnie (łącznie budynek główny z basztą) i skrzydło wschodnie, wzniesiono w latach 1836–38 wzdłuż linii dawnego muru obronnego. Po dewastacji w czasie ostatniej wojny wnętrza są całkowicie pozbawione starego wyposażenia, a zamek adaptowano na ośrodek wypoczynkowy Kopalni Węgla Kamiennego „Makoszowy”. Na ścianie tablica pamięci poety Seweryna Goszczyńskiego (1801–1876), a na murku przy bramie tablica poświęcona Wincentemu Polowi. Z dawnego wspaniałego **parku zamkowego** przetrwała tylko część.

Na nowym rynku zwraca uwagę **ratusz** z 1896 r., ostatnio starannie wyremontowany i używany zgodnie z przeznaczeniem, jako siedziba władz miasta. Obok pomnik milicjantów poległych w walkach z UPA.

Murowaną **synagogę** (przy ul. Berka Joselewicza) zbudowano zapewne na przełomie XVI i XVII w. W połowie XVIII w. była poddana przebudowie. Pierwotnie była zlokalizowana przy wałach miejskich, stanowiąc wzmocnienie fortyfikacji. Dziś jest użytkowana jako sala wystawowa Bieszczadzkiego Domu Kultury i siedziba oddziału PTTK. Warto wiedzieć, że w Lesku, zamieszkałym do II wojny w znacznej części przez Żydów, istniało dawniej kilka innych domów modlitwy, związanych z różnymi prądami w ruchu chasydzkim.

**Kirkut** (cmentarz żydowski) leży nieopodal synagogi, na wschód od niej, na niewielkim wzniesieniu porośniętym starymi dębami. Wejście z dołu, od ul. Słowackiego. Znajduje się tu ok. 2000 nagrobków, często pięknie zdo-



bionych, z których najstarsze sięgają połowy XVI w. W 1991 r. wybudowano nową, ozdobną bramkę i betonowe schodki.

Idąc od kirkutu na wschód ul. Słowackiego, a następnie Źródłąną, paręset metrów za ostatnimi zabudowaniami natrafiamy na położone w zaciśniętej kotlinie oścembrowane **źródła mineralne**: „Jadwiga”, „Józef”, „Julian”, „Marcin” i „Mieczysław”. Zawierają one słabo zmineralizowane wody siarczkowe i mają wydajność 2–3 litrów na minutę. W okresie międzywojennym istniał tu niewielki zakład leczniczy. Obok pamiątkowy głaz z datą śmierci J. Piłsudskiego i krzyżem legionowym.

**Dąb-pomnik przyrody** liczący ok. 500–600 lat i 7 m w obwodzie stoi u zbiegu ulic Ossolińskich i Słonecznej (obecnie uschnięty). Niegdyś rósł przy cerkwi parafialnej rozebranej w latach sześćdziesiątych.

Warto wybrać się na stary **cmentarz katolicki** położony na wzgórzu, ok. 700 m na północny wschód od kościoła. Ze starego rynku dochodzimy do niego ulicami W. Pola i Cmentarną. Znajduje się tu wiele cennych nagrobków z XIX w. Niegdyś na cmentarzu stała **cerkiew „zamlejska”**, pochodząca z 1575 r., jeden z najstarszych zabytków architektury drewnianej w południowo-wschodniej Polsce. Rozebrano ją po II wojnie światowej. W centrum cmentarza zachowały się resztki betonowej konstrukcji — pozostałość okazałej, murowanej cerkwi, której budowę rozpoczęto przed 1939 r. i nie ukończono. Na cmentarzu dwa pomnikowe dęby o obwodzie 530 i 550 cm.

Trzy kilometry na wschód od miasta, przy sosie do Olszanicy i Ustrzyk Dolnych znajduje się słynny **Leski Kamień**, owiany licznymi legendami piaskowcowy ostaniec wznoszący się około 20 m nad otaczający go teren. O Leskim Kamieniu pisał Aleksander Fredro w pamiętniku *Trzy po trzy* oraz w poemacie *Kamień nad Liskiem*. Również Wincenty Pol poświęcił mu jeden ze swoich wierszy.

Dla tych wszystkich, którzy zastanawiają się, dlaczego w opracowaniach miasto występuje czasem pod nazwą Lesko, a czasem Lisko — kilka słów wyjaśnienia. Od początku istnienia miasta do połowy XVIII w. używano nazwy Lesko, różnie ją zapisując, np.: Leszko (1480), Lyesko (1511), Liesko (1565), Lesko (1722). Po raz pierwszy wersja Lisko pojawiła się w 1631 r., ale dopiero w czasach zaborów stała się obowiązującą i zatwierdzoną przez władze austriackie. Nazwa Lisko używana była do lat dwudziestych XX w., kiedy to z inicjatywy ówczesnego właściciela zamku Augusta Krasickiego przywrócono miastu pierwotną nazwę.

W Lesku zaczyna się szlak turystyczny przez Zwierzyn do Wolkowy (znaki zielone, trasa 48).

**LIPIE**, wieś rolnicza i osada leśna w dolinie Mszanki, w pobliżu granicy ukraińskiej (gm. Czarna, 52 dom., 193 mieszk.). PKS do Czarnej (4), Michniowca (4), Ustrzyk Dolnych (1). Leśnictwo, tel. Czarna 17; OSP; sklep spoż.-przem. Kościół filialny pw. Matki Bożej Częstochowskiej.

Wieś królewska lokowana na prawie wołoskim przez Damiana Martynowicza na podstawie przywileju lokacyjnego wydanego przez starostę samborskiego Mikołaja Borałyńskiego. Książ Damian otrzymał dwa łany ziemi i miał dziedziczny obowiązek służenia w czasie wojny z dwoma jeźdźcami na dobrych koniach, uzbrojonymi w tarcze, oszczepy i miecze. W 1567 r. król Zygmunt August przywilejem wydanym w Piotrkowie ufundował w Lipiu cerkiew. Lipie było ośrodkiem tzw. krainy lipeckiej obejmującej dziesięć wsi, a tutejszy książę pełnił funkcję krajnika — zwierzchnika krainy. W 2 pol.

XVII w. we wsi były 32 łany kmiecie, 6 wójtowskich i 1 hajducki — mieszkało tu kilku hajduków pełniących w dobrach królewskich funkcje policyjne.

Od I rozbioru do 1868 r. Lipie podlegało administracji rządowej, później sprzedano je wraz z innymi wsiami spółce czesko-niemieckiej z siedzibą w Wiedniu. W związku z tą sprawą Wydział Krajowy Galicyjski wniósł bezskuteczny protest do Sejmu o bezprawną sprzedaż polskich dóbr koronnych. W 1921 r. wieś liczyła 98 domów i 550 mieszkańców (514 grek., 35 mojż., 1 ewang.). W latach 1945–51 w granicach ZSRR. Później zamieszkali tu przesiedleńcy z Sokalszczyzny.

W centrum wsi, wśród starodrzewu na zboczu, dawny cmentarz parafialny z szesnastoma oryginalnymi nagrobkami (remontowany siłami społecznymi w 1988 r.). W jego najwyższej części wysoka podmurówka drewnianej cerkwi z 1900 r., która spłonęła w majową noc 1981 r. W pobliżu nowy murowany kościół, wzniesiony w 1983 r.

**LISZNA**, osada leśna nad potokiem Roztoczka, u podnóża Hyrlatej i Rochochy (gm. Cisna, 15 dom., 111 mieszk.). PKS w Majdanie (2 km). Leśnictwo, tel. Cisna 9. Pensjonat „Magda”, tel. 11 (30 m.n.), wyciąg narciarski, kuligi, konie wierzchowe). Pole namiotowe. Stanica harcerska.

Liszną lokowano na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi; po raz pierwszy jest wymieniana w 1552 r. pod nazwą „Ruszynów”. Obecna nazwa pochodzi od leśzczyny, która tu zapewne obficie rosła. W 1921 r. wieś liczyła 31 domów i 201 mieszkańców (168 grek., 26 rzym., 7 mojż.). Po 1945 r. ukraińską ludność Lisznej wysiedlono, a zabudowa wraz z cerkwią z 1835 r. uległa zniszczeniu.

Z dawnej wsi zachowała się tylko niewielka murowana kapliczka i zdewastowany cmentarz. Stanisław Dybaś prowadził w Lisznej gospodarstwo rolno-turystyczne z hodowlą konika polskiego.

**LUTOWISKA**, osada leśno-rolnicza i ośrodek administracyjny u podnóża wschodniej części Otrytu (711 mieszk.). Siedziba władz największej pod względem obszaru (476 km<sup>2</sup>), a najrzadziej zaludnionej gminy w Polsce, obejmującej najwyższe partie Bieszczadów. PKS do Ustrzyk Dolnych (ok. 20), Ustrzyk Górnych (10), Zartwarczy (6), Sanoka (4), Rzeszowa (2). Poczta, tel. 111; urząd gminy, tel. 13; policja, tel. 7; Straż Graniczna, tel. 20; nadleśnictwo, tel. 14. Ośrodek zdrowia z punktem aptecznym, tel. 22; ratownik GOPR (K. Osiecki, Lutowiska 43, tel. 9; radio-telefon kontaktowy w placówce SG). Sklepy spożywcze i przemysłowe, plac





targowy. Restauracja „Borowik”, tel. 23. Pole namiotowe (za miejscowością w stronę Ustrzyk Górnych). Parafia pw. św. Stanisława Biskupa, tel. 31.

Nazwę „Lutowiska” wywodzi się na ogół od ukr. słowa *Letowyszczce*, oznaczającego miejsce letnich wypasów. Wieś została założona w XVI w. na prawie włoskim w rozległych dobrach sobieńskich należących ówczesnie do Stańnickich. Wzmiankowana po raz pierwszy w 1580 r. W 1648 r., w czasie powstania Chmielnickiego, tutejsi chłopcy dopuszczali się napadów na dwory, rabunków i mordów.

Wieś ulokowana była w miejscu bardzo dogodnym, bowiem przecinały się tu ważne szlaki handlowe. Jeden wiodł z Sanoka ku Przełęczy Tucholskiej i do Siedmiogrodu, a drugi od Przemyśla i Dobromila kierował się przez przełęcz Beskid lub Użocką ku Drohobycz. Dróg tych używano od wielu stuleci, o czym świadczą znaleziska archeologiczne z czasów rzymskich. Taki węzeł traktów handlowych zachęcał do utworzenia miasta. O prawa miejskie dla Lutowisk wystarał się na początku XVIII w. ówczesny właściciel wsi Ludwik Urbański. Nowo lokowane miasteczko nazwano pierwotnie Urbanicami. W 1742 r. otrzymało ono od króla Augusta III prawo odbywania jarmarków. Centrum Lutowisk stanowił obszerny rynek o wymiarach ok. 120 x 100 m. Ponieważ miasteczko nie rozrosło się nigdy do większych rozmiarów, nie wykształciła się więc sieć ulic — niemal wszystkie domy skupione były w pierzejach rynkowych. Wiejski charakter zachowały przedmieścia: Posada Górna i Dolna.

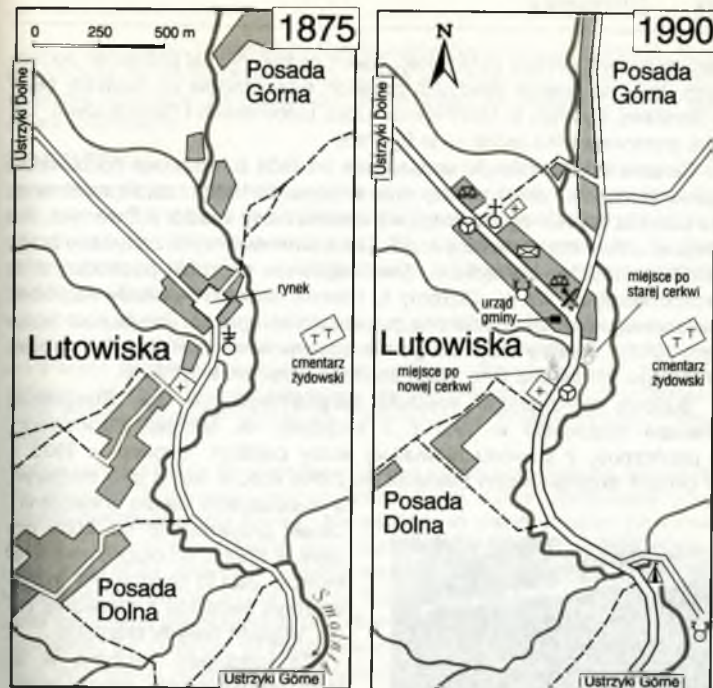
Lutowiskie jarmarki były słynne w środkowej Europie. W 2 poł. XIX w. odbywało się tu dziesięć jarmarków w ciągu roku (dla porównania, w Sanoku i Lesku tylko po dwa jarmarki rocznie). Handlowano głównie wołami wypasnymi na poloninach. Było to siwe, długorogie bydło, tzw. węgierskie, chętnie kupowane nawet przez kupców z zachodniej Europy. Jarmark trwał trzy dni. Pierwszego dnia spędzano stada do miasteczka, drugi był przeznaczony na zawieranie transakcji, trzeciego dnia woły, które zmieniły właściciela, formowano ponownie w stada i pędzono w drogę. W czasie jarmarku całe Lutowiska zatłoczone były bydłem, bowiem jednorazowo trafiało tu kilka tysięcy sztuk.

Już w XIX w. tutejszy handel był całkowicie zdominowany przez Żydów, a Lutowiska były największym skupiskiem ludności żydowskiej na terenie obecnych polskich Bieszczadów. Żydzi mieszkali w drewnianych domach wokół rynku. W jego pobliżu stała również drewniana synagoga. Pod koniec ubiegłego stulecia również miejscowy majątek ziemski wykupiła żydowska rodzina Randów.

Podczas wojny polsko-ukraińskiej w 1919 r. w Lutowiskach mieściła się lokalna placówka administracji Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Lutowiska utraciły prawa miejskie w 1919 r., mimo to do II wojny światowej stanowiły znaczące centrum handlowe i administracyjne regionu. W czasie spisu ludności w 1921 r. stwierdzono istnienie 261 domów zamieszkałych przez 2125 osób (769 grek., 136 rzym., 1220 mojż.). W 1939 r. miasteczko liczyło już ok. 3500 mieszkańców. W czasie okupacji Niemcy rozstrzelali w północnej części miasteczka ok. siedmiuset tutejszych Żydów. Spalili też synagogę i domy pożydowskie, czyli praktycznie całą drewnianą zabudowę Lutowisk.

W latach 1945–51 Lutowiska były w granicach ZSRR, ich nazwę zmieniono na Szewczenkowo. Pod koniec 1951 r. mieszkano tu tylko 28 rodzin. Do pustych domów



wprowadzili się głównie przesiedleńcy z przekazanej ZSRR Sokalszczyzny, przybywali również osadnicy z innych stron Polski. Pierwotną nazwę przywrócono dopiero po kilku latach. W 1975 r. Lutowiska stały się siedzibą gminy, największej w Polsce pod względem powierzchni. Od tego czasu daje się zaobserwować stały rozwój osady.

Dziś Lutowiska straciły całkowicie charakter miasteczka. Rynek przestał istnieć i niemożliwa jest jego precyzyjna lokalizacja. Wiadomo tylko, że znajdował się w rejonie, gdzie dziś skupiły się sklepy i restauracja. Najciekawszym obiektem ocalałym z dawnej zabudowy jest pamiętająca czasy Franciszka Józefa **drewniana willa z narożną wieżyczką** stojąca przy szosie w centrum miejscowości. W Posadzie Dolnej ocalało kilka przedwojennych drewnianych chałup.

Parafialną cerkiew p.w. św. Michała Archanioła wzniesiono w 1898 r., w dole miejscowości, w bezpośrednim sąsiedztwie cmentarza. Była to okazała, trójkopułowa świątynia z transeptem, otoczona wydatnym dachem okapowym. Projekt opracował zespół architektów ze Lwowa, nawiązując do

tradycyjnej architektury ukraińskiej. Takich cerkwi, niemal bliźniaczo podobnych, było na terenie obecnych polskich Bieszczadów co najmniej pięć: w Beniowej, Bystrem k. Michniowca, Lipiu, Lutowiskach i Paniszczowie. Do dziś przetrwała tylko jedna — w Bystrem.

Cerkiew w Lutowiskach, opuszczona po 1951 r., niszczała pozbawiona opieki; ikonostas i ołtarz zostały rozkradzione. W 1980 r. obiekt rozbrano, a z budulca uzyskanego tą drogą wzniesiono nowy kościół w Dwerniku. Na miejscu cerkwi stoi drewniany krzyż. Obok **cmentarz** wykorzystywany przez katolików obydwu obrządków. Dwa najstarsze nagrobki pochodzą z lat sześćdziesiątych XIX w. Możemy tu również zobaczyć okazały nagrobek miejscowego parocha i dziekana greckokatolickiego, ks. Jozyfa Koteckiego (zm. 1919) i żelazny krzyż na grobie posterunkowego Policji Państwowej Antoniego Rokoszaka (zm. 1920) zabitego przez przemysłowców.

Budowę murowanego **kościola parafialnego p.w. św. Stanisława Błakupa** rozpoczęto w 1911 r. z inicjatywy ks. Michała Hucińskiego, a ukończono, z powodu niewielkiej liczby parafian, dopiero w 1920 r. W okresie przynależności Lutowisk do ZSRR kościół służył jako magazyn,

a wyposażenie uległo zniszczeniu. Obiekt przywrócono dla kultu dopiero w 1963 r., po długotrwałym remoncie. Jest to neogotycka, jedno-wieżowa świątynia z czerwonej cegły, wsparta białymi skarpami.

Za kościołem założono w latach dwudziestych nowy **cmentarz** rzymskokatolicki. Najciekawszym nagrobkiem jest drewniana rzeźba, którą Marian Hess, rzeźbiarz z Dwerniczka, postawił na grobie swojej babki. Na łąkach na wschód od cmentarza stoi niewielki **pomnik pomordowanych**, w miejscu gdzie w czasie okupacji Niemcy rozstrzelali ok. 700 Żydów.

Drugą pamiątką po licznej społeczności żydowskiej jest okazały **kirkut** leżący na stoku wzniesienia,



Lutowiska – na kirkucie

ok. 350 m na wschód od centrum osady. Zachowało się tu co najmniej 500 macew (nagrobków). Jest to drugi co do wielkości po leskim cmentarzu żydowski w rejonie Bieszczadów.

W Lutowiskach odwiercono źródła mineralne (siarkowodorowe), które dotychczas nie są eksploatowane. Działa gospodarstwo rolne „Igloopolu” (w stanie likwidacji). Na północ od miejscowości, na stokach Ostrego, pracuje kamieniołom.

**ŁOBOZEW**, duża wieś rolnicza, sąsiadująca od wschodu z Soliną. Dzieli się pod względem administracyjnym na Łobozew Dolny i Górny (gm. Solina, łącznie 120 dom. i 560 mieszk.). PKS do Ustrzyk Dolnych (9, Soliny (3). Poczta, tel. 7; leśnictwo, tel. 4; OSP. Ośrodek zdrowia, tel. 5). Dwa sklepy spoż.-przem. Pole namiotowe przy szosie do Ustianowej. Parafia pw. Najśw. Serca Jezusa.

Nazwa wsi pochodzi od *łabuzi* czyli chaszcy. Łobozew lokowali Kmitowie na prawie wołoskim; pierwszy raz pojawia się w aktach w 1526 r. Pięć lat później obrabiano we wsi 8 łanów. W 1921 r. Łobozew liczył 168 domów i 1088 mieszkańców (701 grek., 342 rzym., 45 mojż.). We wsi działał browar i cegielnia. W latach 1945–51 w granicach ZSRR. Później zamieszkali tu osadnicy z Sokalszczyzny, Rzeszowszczyzny i Kieleckiego.

Godne uwagi obiekty skupiają się w górnej części wsi, powyżej odgałęzienia drogi do Ustianowej. Jest tu **dwór** z II poł. XIX w. zbudowany przez Leszczyńskich, obecnie szkoła. Na wschód od dworu miejsce po cerkwi z 1846 r. — trzy kilkusetletnie lipy i dąb (pomniki przyrody). Przy drodze, koło domu nr 24, drewniana **kaplica św. Antoniego**, zbudowana w 1920 r. W jej wnętrzu ołtarzyk z I poł. XVII w. Na górnym krańcu wsi drewniany **kościół parafialny pw. Najświętszego Serca Jezusa** wzniesiony w poł. XIX w. Zachowało się także ok. 10 tradycyjnych drewnianych chałup. Pomnik z tablicą upamiętnia śmierć 11 mieszkańców wsi zamordowanych w 1944 r. przez hitlerowców.

**ŁOKIEĆ**, nieistniejąca wieś nad Sanem, przy granicy ukraińskiej, u stóp Jeleniowatego.

Wieś lokowano na prawie wołoskim w dobrach Kmitów przed 1580 r. W XVII i XVIII w. należała do Wisłockich, którzy ufundowali w 1737 r. cerkiew parafialną. W 1921 r. Łokieć liczył 68 domów i 392 mieszkańców (365 grek., 22 rzym., 5 mojż.). Po 1945 r. wieś przecięła granica państwowa. W ramach oczyszczania pasa granicznego ludność wysiedlono, a zabudowania zniszczono.

Na gruntach wsi **rezerwat torfowiskowy „Łokieć”**.

**ŁOPIENKA**, nieistniejąca wieś nad dopływem Solinki, u stóp Łopiennika. Jeden z najpiękniejszych zakątków Bieszczadów. Latem działa tu studencka baza namiotowa SGGW z Warszawy, wyposażona w obszerną wiatę z kuchnią i kominkiem (nad bocznym potokiem, przy drodze wiodącej w stronę przełęczy między Łopiennikiem i Jamami).



Łopienka powstała przed 1552 r. w dobrach Balów z Hoczwi. W 1757 r. rodzina Strzeleckich, do której wówczas należała wieś, ufundowała murowaną cerkiew parafialną pw. św. Paraskewii, by godnie pomieścić stynącą łaskami ikonę Matki Bożej. Ikona z Łopienki (obecnie w kościele w Polańczyku) pochodzi z I poł. XVIII w. Namalowana w typie Matki Bożej Rzymskiej, jest kopią słynnej ikony z Werchraty k. Lubaczowa (obecnie we Lwowie).

W XVIII i XIX w. Łopienka była największym ośrodkiem kultu maryjnego w Bieszczadach. Na kilkudniowy odpust zaczynający się 13 lipca przybywało co roku kilka, a czasem i kilkanaście tysięcy ludzi. Prócz miejscowych Rusinów spotkać tu można było Polaków zza Rzeszowa, Ślązaków od Andrychowa, Żydów od Krakowa i Węgrów od Ungwaru i Sniny. Wspaniały opis łopieńskiego odpustu znajdujemy w powieści *Mąż szalony pióra* Zygmunta Kaczkowskiego.

W 1921 r. wieś liczyła 47 domów i 303 mieszkańców (289 grek., 6 rzym., 8 mojż.). Po II wojnie światowej wieś całkowicie wysiedlono. Z cerkwi zjęto w 1954 r. blaszane pokrycie dachu; odkryte wnętrze niszczało, pozostały jedynie nadwątłone ściany. Szczęśliwie, dzięki staraniom proboszcza z Wolkowy, ks. Stopy, ołtarz i ikona zostały zawsze przeniesione do Polańczyka. W ostatnim czasie dokonano rekonstrukcji świątyni, która jest obecnie pokryta nowym dachem.

Przez Łopienkę przebiega szlak z Wolkowy na Łopiennik (bez znaków, trasa 18). Godna polecenia jest też droga przez przeł. Hycrza, Tyskową i Radziejową do Stężnicy, wiodąca przez doliny opuszczonych wsi.

## ŁUBNE, nieistniejąca wieś nad małym dopływem Jabłonki.

Nazwa pochodzi od *łubu* czyli kory. Łubne jest wymienione po raz pierwszy w dokumencie podziału dóbr sporządzonym w 1598 r. W 1921 r. liczyło 14 domów i 88 mieszkańców (87 grek., 1 rzym.). Po II wojnie światowej wieś całkowicie zniszczono i wysiedlono. Widać jeszcze pozostałości dworu. W latach sześćdziesiątych przy szosie z Baligrodu do Cisnej, o ponad 1 km od dawnej wsi, powstała niewielka osada leśna zwana potocznie (i na mapach) Łubne, choć administracyjnie należy do Kolonic.

Na stokach nad Łubnem znajduje się rezerwat „Cisy na górze Jawor”; u podnóża tej góry dawny kamieniołom z interesującą odkrywką geologiczną.

## ŁUH, nieistniejąca wieś nad Wetliną poniżej Jaworca.

Łuh (po polsku Łąka) lokowano na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Istniał już w 1552 r. pod nazwą „*Vielki Low*” bądź „*Vielki Luch*”. Przeciwległy brzeg Wetliny należał do Kmitów, powstała tam wieś Jaworzec. W 1921 r. Łuh liczył 32 domy i 175 mieszkańców (170 grek., 5 mojż.). Po II wojnie wieś uległa całkowicie zniszczeniu. W miejscu po drewnianej cerkwi z 1864 r. została podmurówka i ruina kamiennej mensy ołtarzowej.

Dolinę Wetliny poniżej Łuhu obejmuje rezerwat krajobrazowy „*Sine Wiry*”.

## ŁUKOWE, wieś rolnicza w dolinie Kalniczki (gm. Zagórz, 690 mieszk.), 3 przystanki PKS, autobusy do Kalnicy i Sanoka. Sklep spoż-przem. Parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski.

Łukowe lokowano przed 1437 r. z inicjatywy Tarnawskich. W 1921 r. wieś liczyła 179 domów i 1043 mieszkańców (960 grek., 97 rzym., 26 mojż.). Po II wojnie światowej na miejsce wysiedlonych Ukraińców przybyli osadnicy z Małopolski. W 1966 r. powstała tu spółdzielnia produkcyjna specjalizująca się w hodowli bydła i owiec.

Murowaną cerkiew parafialną pw. św. Dymitra, wzniesiono w 1828 r. z fundacji Franciszka Truskolaskiego, właściciela wsi. Obecnie w roli kościoła parafialnego. Wyposażenie wnętrza nie zachowało się.

## ŁUPKÓW, małe osiedle przystajcne na miejscu nieistniejącej wsi w rejonie Przełęczy Łupkowskiej. Końcowa stacja ruchu pasażerskiego, pociągi do Zagórza (4). 1,5 km od stacji schronisko studenckie.

Wieś królewska założona na prawie wołoskim na mocy przywileju wydanego w 1526 r. przez starostę sanockiego Mikołaja Wolskiego braciom ze Szczawnego — Olechnie i Iwańkowi. Dokument lokacyjny świadczy, że teren był już wcześniej zagospodarowany, m.in. wymienia nazwy pól: Stara Polanka, Polana Krzyżakowska, Polonina i Kowalczała Koszar oraz wzgórze Horodek na granicy z Oslawicą. Wieś szybko się zaludniła, bowiem w 1565 r. uprawiano tu 15 i 1/2 łana kmiecego i 1 łan kniazia. W tym czasie mieszkali we wsi 23 rodziny. Najazd Jerzego Rakoczego (1657 r.) spowodował wyłudnienie Łupkowa. W 1686 r. napadła na wieś banda tołhajów z Węgier rabując dobytek wartości 3000 zł.

Od połowy XIX w. do 1946 r. tutejszy majątek stanowił uposażenie przemysłowego biskupstwa greckokatolickiego. W 1872 r. wybudowano w Łupkowie stację kolei Budapeszt – Lwów, przy której działał urząd pocztowy i telegraficzny. 2 km dalej na wschód powstała druga stacja, o nazwie Nowy Łupków, przy której z czasem wyrosła osada.

Linia kolejowa pokonywała główny grzbiet Karpat tunelem o długości 642 m przebiegającym pod Przełęczą Łupkowską (640 m npm.). Budowę tunelu oglądał wbytny ukraiński poeta, Iwan Franko. Ciężka i niebezpieczna praca robotników wywarła na nim ogromne wrażenie i była inspiracją jednego z najbardziej znanych jego wierszy, słynnego *Kamieniarza*. W 1921 r. wieś liczyła 110 domów i 672 mieszkańców (549 grek., 80 rzym., 43 mojż.).

W czasie II wojny światowej tunel pod Przełęczą Łupkowską był dwukrotnie niszczone, w 1939 r. przez Polaków, w 1944 r. przez Niemców. Jesienią 1944 r. wojska radzieckie, spieszące na pomoc powstaniu na Słowacji, wybudowały prowizoryczną linię kolejową biegnącą górą, przez przełęcz. Pod górę każdy wagon wciągały osobno dwie lokomotywy. Tam formowano skład, który zjeżdżał po stromiznie hamowany również przez dwie lokomotywy z maksymalną prędkością kręcące kołami w przeciwną stronę. Po udanym przeprowadzeniu kilku pociągów nastąpiła katastrofa, w której zginęło wielu żołnierzy, a linia uległa zniszczeniu. Po wojnie tunel odbudowano, ale do dziś wykorzystywany jest w znikomym zakresie i tylko dla ruchu towarowego. Ostatnio rozważa się możliwość otwarcia pasażerskiego przejścia granicznego.

W wyniku powojennych wysiedleń wieś całkowicie opustoszała, a domy i cerkiew z 1820 r. uległy zniszczeniu. Ocalał jedynie budynek stacji kolejowej i cmentarz, na którym najstarsze nagrobki pochodzą z połowy XIX w. W latach siedemdziesiątych w Łupkowie istniał zakład karny, którego więźniów zatrudniano m.in. przy wypasie owiec. Po jego likwidacji w jednym z pozostałych baraków urządzono schronisko turystyczne. W czasie stanu wojennego lat osiemdziesiątych w Łupkowie znajdował się jeden z najbardziej znanych ośrodków internowania działaczy „Solidarności”.

Punkt wyjściowy szlaku na Koszarzę i Głęboki Wierch (bez znaków, trasa 9).

**MAJDAN**, osada leśna w dolinie Solinki, 2 km od Cisnej, u podnóża Hyrlatej (gm. Cisna, 15 dom., 81 mieszk.). Mieszkają tu głównie pracownicy kolejki leśnej. PKS jak z Żubraczego. Sklep spoż-przem., sezonowy bar piwny. Stacja kolejki leśnej z Nowego Łupkowa, tel. Cisna 35. Można zamawiać specjalne kursy pasażerskie. Przyszłość kolejki nie jest obecnie (wiosna 1995) rozstrzygnięta, ma się nią zająć specjalnie powołane konsorcjum.

Majdan to dawny przysiółek Cisnej powstały na przełomie XIX i XX w. przy końcowej stacji kolejki. Początkowo był tu tylko plac przeładunkowy drewna (stąd nazwa), potem powstała niewielka osada i tartak parowy.

W 1979 r. urządzono w Majdanie **mini-skansen kolejki leśnej** — ustawiono na jednej z bocznic kilka starych wagoników i lokomotyw. W 1991 r. ekspozycję przekazano do muzeum kolejek wąskotorowych w Sochaczewie koło Warszawy.

**MANIÓW**, mała osada leśna w górnej dolinie Oslawy (gm. Komańcza, 40 mieszk.). PKS do Cisnej i Sanoka przez Komańczę (po 2). Przystanek kolejki leśnej. Leśnictwo, tel. Nowy Łupków 9. Kaplica rzymskokatolicka.

Przywilej lokacji Maniowa na prawie wołoskim wydał starosta sanocki Sebastian Lubomirski w 1554 r. Trzej pierwsi osadnicy rozpoczęli tu karczunek w 1551 r., jedenastu następnym w dziesięć lat później. W 1565 r. uprawiano 9 i pół łana kmiecego i jeden należący do kniazia. Najazd wojsk Jerzego Rakoczego w 1657 r. tak wyludnił Maniów, że ilość uprawianej ziemi spadła do pół łana.

W 1921 r. Maniów liczył 68 domów i 392 mieszkańców (374 grek., 13 rzym., 5 moż.). Mieszkańcy wsi czerpali dochody głównie z pracy w lesie. Nad Oslawą działał młyn wodny, a na wzgórku w widłach potoków stała cerkiew z 1841 r. Po wysiedleniach wieś przestała istnieć. Zachowała się tylko murowana kaplica z pocz. XX w. stojąca przy drodze.

W latach osiemdziesiątych BPiT „Almatur” rozpoczął w Maniowie budowę dużego schroniska studenckiego „Szczerbanówka” (wieś o tej nazwie leżała kilka kilometrów dalej), którą jednak szybko przerwano. Stoją tylko prowizoryczne budynki zaplecza budowy.

Punkt wyjściowy wycieczki na Matragonę (bez znaków, trasa 13).

**MCHAWA**, wieś rolnicza nad potokiem Mchawa wpadającym do Hoczewki (gm. Baligród, 113 dom., 466 mieszk.). PKS (w dolnym krańcu wsi) jak z Baligrodu. Sklep spoż-przem., OSP. Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Św., tel. Baligród 167.

Mchawa powstała na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi, w których rękach pozostała do końca XVIII w. Nazwa pochodzi być może od mchów porastających dolinę. W 1436 r. mieszkał tu książę Wanczo i siedmiu kmiści o imionach: Hrycz, Jusko, Senko, Ywan, Stepan Magnus, Stepan Sellator i Jacobus. W 1921 r. wieś liczyła 93 domy i 483 mieszkańców (286 grek., 166 rzym., 31 moż.). Działał tu browar, młyn i cztery karczmy. Po II wojnie światowej wysiedlono ze wsi Ukraińców, rozebrano dwór i murowaną cerkiew z 1908 r.

W miejscu cerkwi stanął w latach 1981–84 murowany kościół. Obok zachowała się murowana **kaplica grobowa** z I poł. XIX w., w której spoczywają członkowie rodziny Rylskich, Paparów i Grodzickich, ówczesnych właścicieli majątku. Przy szosie, u wylotu drogi z Roztok Dolnych, murowana **kaplica odpustowa pw. Przemienienia Pańskiego** z 1823 r. Wewnątrz XIX-wieczny ołtarzyk ze zniszczonej cerkwi. Do czasu wysiedleń odbywały się tu w dniu 6 sierpnia odpusty. Do dziś kaplica otoczona jest opieką.



cerkiew w Michniowcu

**MICHNIOWIEC**, wieś rolnicza i osada leśna przy granicy ukraińskiej, nad dopływem Mszanki (gm. Czarna, 35 dom., 157 mieszk.). PKS do



Ustrzyk Dolnych (1) i Czarnej (4). Sklep spoż.-przem., OSP. Zakład rolny dawnego „Iglóopolu” (w likwidacji). Kościół filialny pw. św. Jana Chrzciciela. Preżny oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

W 1527 r. król Zygmunt I wydał przywilej na lokację na prawie włoskim wsi Michniowiec, która weszła w skład tzw. krainy lipcekiej starostwa samborskiego. Nazwa pochodzi od imienia Michno. Wedle lustracji z 1766 r. wieś liczyła 43 gospodarstwa. Mieszkało tu wtedy 13 hajduków zobowiązanych do służby w piechocie łanowej. W 1921 r. wieś liczyła 190 domów i 957 mieszkańców (922 grek., 35 mojz.). W latach 1945–51 w granicach ZSRR. Obecnie mieszkają tu przesiedleńcy z okolic Sokala i różnych regionów Małopolski.

Największą atrakcją krajoznawczą Michniowca jest **dwanaście krzyży przydrożnych**. Najwyższe, wykonane w całości z piaskowca, sięgają wysokości 4,5 m. Krzyże w Michniowcu i sąsiednim Bystrem tworzą unikatowy zespół kamieniarki ludowej. Był on konserwowany siłami społecznymi w 1987 r. Nie wiemy, z jakiego warsztatu wyszły michniowieckie krzyże — zapewne znajdował się on za obecną granicą.

W centrum wsi stoi okazała drewniana, **cerkiew parafialna pw. Narodzenia NMP**, wzniesiona w 1863 r., od 1971 r. kościół filialny. Jej nawa, na planie ośmioboku, przekryta jest kopułą wspartą na wewnętrznych słupach. Jest to jedyny tego typu rozwiązanie w polskich Karpatach. Równie unikatowa jest dzwonnica cerkiewna, wzniesiona w 1904 r. przez cieślę Jakuba Grzyba. Jej dolna część jest zbudowana na zrąb, natomiast górna ma konstrukcję słupową; całość nakrywa wysoki dach brogowy.

**MIKÓW**, osada leśna u ujścia potoku Mikowego do Osławy (gm. Komańcza, 72 mieszk.). Przystanek kolejki leśnej Rzepedź – Smolnik. Leśnictwo, tel. Rzepedź 3.



Michniowiec – postument krzyża

Mików (nazwa od imienia Mikołaj) był lokowany w 1559 r. na prawie włoskim jako wieś królewska, na mocy przywileju starosty sanockiego Mikołaja Cikowskiego. W 1616 r. uprawiano we wsi obszar o powierzchni 4 i pół łana. W pięćdziesiąt lat później, po najeździe Jerzego Rakoczego, we wsi gospodarowała tylko rodzina kniazia. Po rozbiorach Mików przez dłuższy czas był własnością rządu austriackiego. W 1921 r. wieś liczyła 47 domów i 299 mieszkańców (285 grek., 14 mojz.); ciągnęła się w dolinie Mikowego na przestrzeni 4 km. Istniała tu drewniana cerkiew filialna z 1784 r., pracował młyn wodny. W okresie międzywojennym zbudowano prywatną kolejkę wąskotorową łączącą Mików z Rzepedzią. Po 1945 r. wieś uległa całkowitemu wyłudnieniu i zniszczeniu. W latach 1958–65 zbudowano nową osadę i uruchomiono ponownie kolejkę. Przy budowie pracował pierwszy w kraju hufiec OHP. Z dawnej wsi pozostał jedynie wieniec drzew otaczający niegdyś cerkiew i zrujnowany cmentarz.

Punkt wyjścia wycieczki grzbietami Jasieniowej i Sokolisk (bez znaków, trasa 2).

**MOCZARNE**, osada leśna w dolinie górnej Solinki, pomiędzy pasmem granicznym a grzbietem Działu. Do niedawna miejsce wypalania węgla drzewnego. Obecnie całą dolinę objęto w ramach Bieszczadzkiego Parku Narodowego ścisłą ochroną jako ostoję zwierzyny. Wstęp (nawet drogą) nie jest dozwolony.

Wieś królewska założona na prawie włoskim w końcu XVI w., należąca do starostwa sanockiego. Pierwsza wzmianka o jej istnieniu pochodzi z 1618 r. W 1629 r. osada była już całkowicie wyłudniona. Według relacji mieszkańców Solinki: *„wieś Moczarne jako przed tym w roku tysiąc sześćset dwudziestym wtorem przez powietrze od Pana Boga dopuszczone ludzie wymarli, ostatek, co było zostało, od Węgrów i rozbójników są znieśieni i jednego człowieka w niej nie masz. Domy i sołtystwo spustoszone i budowania pobierane i chałupy żadnej w niej nie masz. Pola pozarastali”*.

Opustoszały obszar wsi nadał król Władysław IV w 1638 r. Adamowi Stadnickiemu, właścicielowi rozległego klucza leskiego. Kilku kolejnych właścicieli nie zdolało założyć wsi ponownie. Dawne pola zarósł las. Dopiero po II wojnie światowej do Moczarnego doprowadzono kolejkę wąskotorową z Wetliny (obecnie nie używana) i urządzono ładownię drewna. Pamiątką po istniejącej tu niegdyś cerkwi jest nazwa potoku — Cerkownik.

**MOCZARY**, wieś rolnicza nad dopływem Strwiąża (gm. Ustrzyki Dolne, 44 dom., 210 mieszk.). PKS do Ustrzyk Dolnych (6). Dom pomocy społecznej.

Moczary powstały przypuszczalnie w 2 poł. XVI w. jako królewska wieś starostwa przemyskiego. W 1921 r. liczyły 91 domów i 522 mieszkańców (463 grek., 6 rzym., 38 mojz.). W 1919 r. zbudowano drewnianą cerkiew pw. św. Mikołaja. W okresie 1945–51 Moczary należały do ZSRR. W latach pięćdziesiątych mieszkali tu emigranci greccy, którzy urządzili w cerkwi magazyn, niszcząc wyposażenie. Oni też zniszczyli cmentarz i wszystkie prócz jednego krzyże przydrożne. Po 1960 r. we wsi powstał PGR. Jego pracownicy rozbierali sukcesywnie na opał stare drewniane domy. Do dziś przetrwało

tylko ok. dziesięciu. Będąca już w bardzo złym stanie **cerkiew** została w 1992 r. wyremontowana z przeznaczeniem na kościół.

**MOKRE**, wieś rolnicza w dolinie Osławy (gm. Zagórz, 479 mieszk.). Przystanek PKP, pociągi do Łupkowa (4) i Zagórze (4), ośrodek zdrowia, pole namiotowe. Sklep spoż.-przem.

Wieś założono na prawie wołoskim, zapewne w pierwszych latach XV w. Wymieniona jest po raz pierwszy w 1467 r. pod nazwą Mrochowska Wola, jako własność braci Aleksandra i Jana z Morochowa. Nazwa „Mokre” dotyczyła początkowo fragmentu gruntów wsi, zapewne podmokłego; upowszechniła się na przełomie XVI i XVII w. W 1921 r. wieś liczyła 86 domów i 564 mieszkańców (532 grek., 11 rzym., 21 mojż.).

Obecnie mieszka tu wielu spośród dawnych ukraińskich mieszkańców, którzy powrócili z wysiedlenia. Od 1972 r. w Mokrem działa ukraiński zespół pieśni i tańca „Ostawiany”.

W sierpniu 1992 r. poświęcono nową **cerkiew** greckokatolicką, pierwszą w historii wsi.

**MOROCHÓW**, wieś rolnicza w dolinie Osławy (gm. Zagórz, 304 mieszk.). Przystanek PKP, pociągi do Łupkowa (4) i Zagórze (4). Parafia prawosławna pw. Męki Pańskiej.

Wieś istniała już w 1402 r. i była jedną z pierwszych w tych stronach rządzących się prawem wołoskim. Pierwszym właścicielem i zasadźcą był Bota, książę ze Szczawnego. W 1469 r. mieszkało tu 17 kmieci. Z południowej części gruntów Morochowa wyodrębniła się Mrochowska Wola, późniejsze Mokre. Już w 1507 r. istniała we wsi **cerkiew** parafialna.

W 1921 r. Morochów liczył 79 domów i 446 mieszkańców (411 grek., 10 rzym., 25 mojż.).

Obecnie większość mieszkańców stanowią ukraińscy autochtoni, którzy uniknęli bądź powrócili z wysiedleń. W centrum drewniana greckokatolicka (od 1961 r. prawosławna) **cerkiew parafialna pw. Męki Pańskiej**, zbudowana w 1837 r. We wnętrzu kompletny ikonostas z I poł. XIX w.

**MUCZNE**, osada leśna w dolinie potoku Mucznego, u podnóża Bukowego Berda (gm. Lutowska, 37 mieszk.). Hotel nadleśnictwa (50 m.n., stołówka). Ratownik GOPR (leśniczy A. Derwich), w leśniczówce punkt informacyjno-kasowy BPN. Sklep spoż.-przem. Kaplica (w hotelu).

Nazwa potoku to zapewne zniekształcone słowo *mutny* (mętny). Wywodzenie jej od *muki* (mąki lub męki) jest nieuzasadnione.

W XIX w. na gruntach wsi Dzwiniacz, w miejscu, gdzie potoki Bystry i Suchy łączą się w Muczny, powstała tzw. potasznia — zakład produkcji potażu. Z czasem wyrósł tu przysiółek o nazwie Muczne, liczący przed wojną 8 domów. W latach 1900–34 przebiegała tędy kolejka wąskotorowa łącząca Ustrzyki Górne z Sokolikami. Po II wojnie

światowej nie było tu żadnych zabudowań. Dopiero na początku lat siedemdziesiątych powstała niewielka osada pracowników leśnych.

W 1975 r. lasy bieszczadzkiego „worka” aż po Sianki przejął Urząd Rady Ministrów. W Muczne urządzono ośrodek myśliwski dla członków rządu i gości dewizowych — dwupiętrowy hotel i kilka drewnianych willi. Wybudowano szosę ze Stuposian do Muczne i dalej w głąb „worka”, z licznymi odgałęzieniami. Ośrodek zarządzał płk. Kazimierz Doskoczyński, zwany przez niektórych „wielkim łowczym PRL”. Podobno od jego imienia zmieniono nazwę Muczne na Kazimierzowo (obowiązywała w latach 1977–81). W 1981 r. tereny Muczne wróciły pod administrację służby leśnej.

Około 3 km na wschód od osady, przy szosie, w jarze potoku Rostoki i jego lewego dopływu stoją imponującej wysokości kamienne filary mostów nieistniejącej już kolejki wąskotorowej.

Punkt wyjściowy szlaków na Bukowe Berdo (znaki żółte, trasa 43) oraz w głąb „bieszczadzkiego worka”, do Sianek (bez znaków, trasa 44).

**MYCZKOWCE**, wieś rolniczo-leśniczkowa nad Sanem i Jeziorem Myczkowskim (gm. Solina, 120, dom., 513 mieszk.). PKS do Leska (6) i Polańczyka (2). Sklep spoż.-przem.; kiosk „Ruchu”. Restauracja „Myczkowianka”, tel. Solina 38; sezonowa kawiarnia „Ustronie”; sezonowe kioski gastronomiczne. Dom czasowy „Energetyk”, tel. Uherce 31 (120 m.n.); ośrodek czasów rodzinnych „Hutnik”, tel. Uherce 42 (40 m.n. oraz 80 sezon.); ośrodek wypoczynkowy „Ruch”, tel. Solina 37; wojskowy dom wypoczynkowy, tel. Uherce 49 (200 m.n., pole namiotowe); schronisko młodz., tel. Uherce 19 (25 m.n., czynne VII–VIII); harcerska baza „Berdo” (80 m.n. sezon.). Kaplica. Parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej.

Myczkowce są jedną z najstarszych wsi w Bieszczadach, powstały zapewne jeszcze w czasach książąt ruskich u stóp grodziska leżącego w pętli Sanu. Nazwa pochodzi od imienia Myczko czyli Mikołaj. W pierwszych latach XV w. Myczkowce weszły w skład sobieńskich dóbr Kmitów. Na początku XVI w. wieś lokowano ponownie na prawie wołoskim. W 1530 r. istniała tu już **cerkiew** parafialna. W 1921 r. Myczkowce liczyły 105 domów i 639 mieszkańców (352 grek., 238 rzym., 49 mojż.).

W sąsiedztwie wsi San zatacza potężny łuk, którego końce zbliżają się do siebie na 300 m. Wspomniane grodzisko leży na tym przewężeniu, a nie na szczycie wzgórza 560, jak podają mapy. Ukształtowanie terenu wykorzystano do budowy **zapory I elektrowni wodnej**, rozpoczętej w 1923 r., a ukończonej dopiero w latach 1956–62. Przez przesmyk przebita jest sztolnia, którą woda spływa ze spiętrzonego zaporą Jeziora Myczkowieckiego (pow. ok. 2 km<sup>2</sup>) do leżącej u dolnego końca łuku elektrowni.

**Cerkiew filialna pw. św. Jerzego**, zbudowana w 1911 r., pełni od 1979 r. funkcję kościoła parafialnego. W czasie walk z UPA spłonęły zabudowania dworskie i gorzelnia. Ich mury stały jeszcze w latach pięćdziesiątych. Oca-



łał jedynie murowany spichlerz dworski z czterokolumnowym portykiem, chyłący się niestety ku ruinie.

Na terenie wojskowego domu wypoczynkowego przygotowuje się obecnie ujęcia wód mineralnych, przypominających składem chemicznym krynicki „Zuber”. Nad Sanem, ok. 1000 m poniżej zapory, pomnik przyrody: **ściana skalna** długości 600 m i wysokości 60 m.

**MYCZKÓW**, wieś rolnicza przy szosie z Hoczwi do Polańczyka (gm. Solina, 97 dom., 513 mieszk.). PKS do Sanoka, Leska, Polańczyka (po kilkanaście), Bukowca (6), Krosna i Rzeszowa. Leśnictwo, tel. Polańczyk 83. Sklep spoż.-przem. Schronisko młodz., tel. 5 (25 m.n., czynne VII–VIII); pole namiotowe. Parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Myczków lokowano przed 1580 r. na prawie wołoskim w dobrach Bałów z Hoczwi. Sto lat później należał do Stadnickich z Leska. W 1921 r. liczył 65 domów i 436 mieszkańców (310 grek., 119 rzym., 6 mojż.). Część mieszkańców stanowiła szlachta zagrodowa o nazwiskach: Dymiński, Jaworski, Krupiński, Matuszewski, Podkalicki, Rafalski, Tomaszewski, Ustianowski. Wiele z tych rodzin było wyznania greckokatolickiego, ale uważało się za Polaków. Nie uchroniło ich to od powojennego wysiedlenia, gdyż stosowano wówczas kryterium wyznaniowe. Pod koniec lat pięćdziesiątych osiedli w Myczkowie mieszkańcy Soliny, którą zburzono w związku z budową zapory.

W 1900 r. ówczesny właściciel myczkowskiego majątku, Jan Nepomucen Zatorski, ufundował dla mieszkańców wsi cerkiew i kościół. Dwie murowane budowle stanęły obok siebie w centrum miejscowości. **Cerkiew pw. Zaśnięcia Matki Bożej** jest nieco większa i ma jedną wieżę w fasadzie. **Kościół pw. Serca Pana Jezusa** (obecnie pełniący funkcję kaplicy) ma fasadę dwuwieżową.

Po 1947 r. cerkiew była używana jako magazyn GS; całe wyposażenie uległo zniszczeniu. Tymczasem kościół stał się za mały na potrzeby parafii. W nocy na 1 maja 1977 r. ks. Wiktor Obrocki, proboszcz z Polańczyka, wymienił klódki na drzwiach cerkwi, po czym rano zaprosił wiernych na nabożeństwo. Po krótkim okresie grożenia konsekwencjami prawnymi władze pogodziły się z przejęciem budynku na kościół.

Na budynku szkoły tablica pamięci pisarza Zygmunta Kaczkowskiego.

Przez Myczków przebiega szlak z Leska do Wołkowyi (znaki zielone, trasa 48).

**NASICZNE**, osada leśna w dolinie Nasiczniańskiego Potoku, u podnóża Dwernika-Kamienia (gm. Lutowiska, 57 mieszk.). PKS (do Nasicznego zajeżdżają niektóre kursy relacji Zatwarnica – Ustrzyki Dolne). Stanica harcerska. Leśnictwo (punkt informacyjno-kasowy BPN), tel. Dwernik 20.

Nazwa miejscowości oznacza porębę, miejsce, gdzie „nasiczono” las. Nasiczne lokowano przed 1620 r., jako jedną z najpóźniej powstałych wsi w dobrach sobieńskich, należących wówczas do Kiszków. Leży u ujścia potoku o nazwie Kniażki, co wskazuje

że wieś rządziła się prawem wołoskim (od *kniazia* – sołtysa). W 1921 r. Nasiczne liczyło 41 domów i 247 mieszkańców (225 grek., 14 rzym., 8 mojż.). Po 1945 r. zostało całkowicie wysiedlone i zniszczone.

Na południowo-wschodnim stoku zalesionego wzgórza 834 (ok. 100 m od szczytu) znajdują się dwie małe jaskinie szczelinowe. Większa ma ponad 10 m długości.

Punkt wyjściowy szlaków: do Berezek przez Przysłup Caryński (bez znaków, trasa 36) i do Zatwarnicy przez Dwernik-Kamień (bez znaków, trasa 33).

**NOWOSIÓŁKI**, wieś rolnicza przy szosie z Hoczwi do Baligrodu (gm. Baligród, 100 dom., 356 mieszk.). PKS jak z Baligrodu. Sklep spoż.-przem. Kościół fil. pw. Józefa Oblubieńca NMP.

Nowosiółki powstały w XVI w. w dobrach Bałów jako przysiółek Zahoczewia o nazwie Nowosielce, która oznacza oczywiście miejsce nowo zasiedlone. Od 1659 r. były już znane jako samodzielna wieś. W 1921 r. Nowosiółki liczyły 101 domów i 576 mieszkańców (437 grek., 103 rzym., 35 mojż., 1 ewang.). Po II wojnie światowej wysiedlono ukraińską część ludności.



kościół w Nowosiółkach

W latach siedemdziesiątych wierni z Nowosiółek bezskutecznie starali się o zgodę na budowę kościoła. Zdecydowano się budować bez zezwolenia. Na parceli przeznaczonej na kościół zasiano kukurydzę, a gdy urosła, pod jej osłoną, w odległości ok. 30 m od szosy wykonano potajemnie fundamenty. Wszystkie elementy drewnianej świątyni były zawnazysu przygotowane. W sobotę 2 sierpnia 1975 r. „*koło godz. 22 zaczęły nadciągać grupy ludzi z całej parafii, około północy było ich ponad pół tysiąca. (...) Noc była wyjątkowo ciemna i mglista. Tempo pracy zadziwiająco, budowla rosła w oczach. Oświetlenie dla pracujących stanowiły kieszonkowe latarki elektryczne. Gdy*

ukazywały się w oddali światła samochodów, zawiadamiały o tym czujki obserwatorów i lampki gasy. Dzięki czujności, budowy nie zauważył milicjant patrolujący w nocy dwukrotnie ten odcinek drogi. (...) O godz. 7 rano praca była z grubsza zakończona. Do godz. 11 szklono okna i dokonywano poprawek. Około godz. 9 przyjechała milicja z Leska i Baligrodu, nakazując ludziom zaprzestać pracy, ale nikt jej nie słuchał. O godz. 11 ks. J. Jakubowski wśród ogólnego wzruszenia wszystkich licznie zebranych parafian odprawił w nowo zbudowanym kościele pierwszą mszę św.”.

We wsi ponadto murowana **kaplica greckokatolicka pw. św. Piotra i Pawła** z 1912 r. i kilka starych drewnianych chat.

**NOWY ŁUPKÓW**, osada rolniczo-leśna na wschód od Przeł. Łupkowskiej (gm. Komańcza, 430 mieszk.). Stacja PKP, pociągi do Zagórza (4). PKS do Sanoka przez Komańczę i Cisnej (2). Końcowa stacja kolejki leśnej z Cisnej-Majdanu. Straż Graniczna, tel. 8. Leśnictwo, tel. 18. Sklep spoż.-przem.; bar, tel. 15. Pole namiotowe. Kościół parafialny, tel. 25.

Nowy Łupków powstał przed 120 laty jako osada kolejarska przy stacji na ukończonej w 1872 r. linii kolejowej z Przemysła przez Przełęcz Łupkowską na Węgry. Po budowaniu w 1890 r. kolejki wąskotorowej do Cisnej stał się miejscem przeładunku dowożonego „ciuchcią” drewna. W latach trzydziestych prócz budynków stacyjnych było tu 6 domów.

Punkt wyjściowy wycieczki przez pasmo graniczne do Roztok Górnych (znaki niebieskie, trasa 8).

**OLCHOWA**, wieś rolnicza na południe od Tarnawy Górnej (gm. Zagórz, 289 mieszk.). Przystanek PKS Olchowa o 2 km od wsi. Autobusy do Kalnicy i Sanoka. Kościół fil. pw. Ducha Św.

Pierwsza wzmianka o wsi Olchowa pochodzi z 1483 r., gdy stanowiła ona własność Tarnawskich, ale przypuszczalnie jej metryka sięga czasów ruskich. Od II poł. XVII do końca XIX w. w rękach Stadnickich, Białobrzeskich i Bugielów. W 1921 r. liczyła 56 domów i 324 mieszkańców (169 grek., 155 rzym.). W latach 1900–45 tutejszy majątek należał do rodziny Schrammów. Julian Schramm, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wiktor Schramm, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, zasłużyli się dla badań nad historią i przyrodą regionu. W Olchowej mieszkała również malarka Helena Schramm. W dworze Schrammów znajdowała się bogata biblioteka oraz zbiory przyrodnicze i etnograficzne. Wszystko uległo zniszczeniu po 1945 r.

Ocalała murowana **kaplica dworska** zbudowana w 1926 r. W jej wnętrzu obrazy Heleny Schramm oraz epitafium inskrypcyjne jej rodziny. Kaplicę rozbudowano w 1983 r., z przeznaczeniem na kościół filialny. W centrum wsi murowana **cerkiew IIIalna pw. Soboru Matki Bożej**, zbudowana w 1865 lub 1887 r. Po 1947 r. opuszczona i całkowicie zdewastowana. Na cmentarzu, 200 m na północ od cerkwi, nagrobki członków rodziny Schrammów.

**OLCHOWIEC**, osada leśna przy małej obwodnicy, na zachód od Polany (gm. Czarna, 3 dom., 12 mieszk.). W sezonie letnim PKS do Ustrzyk Dolnych i Wołkowi (po 2). Hotel robotniczy. Pole namiotowe.

Olchowiec lokowano na prawie włoskim przed 1589 r. w dobrach Kmitów. Pod koniec XIX w. istniały tu dwa folwarki (na górnym i dolnym końcu wsi), karczma i młyn. W 1921 r. Olchowiec liczył 55 domów i 309 mieszkańców (279 grek., 24 rzym., 6 mojż.). W latach 1945–51 w granicach ZSRS. Po powrocie terenu do Polski nikt się tu nie osiedlił, a domy rozebrano. Dopiero w latach sześćdziesiątych, gdy zbudowano szosę, powstał PGR i hotel robotniczy.



Cerkiew w Olszaniczy

**OLSZANICA**, miejscowość rolniczo-leśna przy szosie z Leska do Ustrzyk Dolnych, siedziba władz gminy (318 dom., 1266 mieszk.). PKS: liczne połączenia do Sanoka, Leska i Ustrzyk Dolnych, ponadto do Ustrzyk Górnych (6), Zatwarnicy (2), Krosna (4), Warszawy, Krakowa i in. PKP do



Zagórze (5), Krościenka (5), Przemyśla (1). Urząd gminy, tel. 46; poczta, tel. 1; policja, tel. 23; OSP; leśnictwo. Ośrodek zdrowia i apteka, tel. 21. Sklepy różnych branż, dom handlowy, kiosk „Ruchu”, piekarnia. Stacja benzynowa i naprawa samochodów, tel. 14 (na terenie POM). Restauracja „Olszanka”, tel. 7. Ośrodek wypoczynkowy Ministerstwa Sprawiedliwości, tel. (0-1376) 81–37 (100 m.n., wyciąg narciarski zaczepowy 300 m); Pokoje gościnne tel. 158 (45 m.n.). Parafia pw. Matki Bożej Pocieszenia, tel. 20.

Olszanica to jedna z najstarszych wsi w Bieszczadach. Być może istniała już w XIV w. lecz pierwsza zachowana wzmianka o niej pochodzi z 1436 r. Rządziła się wtedy prawem wołoskim i należała do Kmitów. W 1447 r. była tu cerkiew parafialna, którą obsługiwał pop Sań. Pod koniec XVI w. z gruntów Olszanicy wydzielono nową wieś Cisowiec. Z czasem obie miejscowości się połączyły. W 1921 r. wieś liczyła 202 domy i 1120 mieszkańców (688 grek., 380 rzym., 51 mojż.). Po II wojnie światowej ludność ukraińską wysiedlono.

Okazała murowana **cerkiew filialna pw. Zaśnięcia Matki Bożej**, zbudowana w 1923 r., pełni od 1967 r. funkcję kościoła parafialnego. Obok, na parawanowej dzwonnicy, dzwon z 1630 r.

Z cerkwią sąsiaduje interesujący **zespół dworski**. Jego ozdobą jest romantyczny pałacyk zbudowany w 1905 r. przez Jordanów na miejscu starego dworu obronnego z XVI w., być może z wykorzystaniem starych murów. Wokół zachowały się fragmenty otoczonych fosą, ziemnych fortyfikacji bastionowych z II poł. XVI w. Zespół uzupełniają zabudowania gospodarcze (oficyna i kuźnia) oraz most, pochodzące z II poł. XIX i pocz. XX w. Całość otacza park krajobrazowy o powierzchni 7 ha. Obecnie mieści się tu ośrodek wypoczynkowy Ministerstwa Sprawiedliwości.

Koło przystanku PKP efektowna kapliczka przydrożna z XIX w., kryta gontowym daszkiem. Drugą kapliczkę, koło przystanku PKS Olszanica Górna, według miejscowej tradycji wykonali w 1872 r. Włosi zatrudnieni przy budowie linii kolejowej z okazji ukończenia trudnego i niebezpiecznego odcinka torów.

Na zboczach, 300 m powyżej stacji pomnik lotnika sowieckiego, który zginął tu w katastrofie samolotu w latach osiemdziesiątych. Na wschodnim krańcu wsi, za mostem na potoku Serednica, pomnik Żydów pomordowanych przez hitlerowców.

**ORELEC**, wieś rolnicza przy szosie z Uherców do Soliny (gm. Olszanica, 80 dom., 433 mieszk.). PKS do Sanoka, Leska, Soliny i Polańczyka (po kilkanaście). Leśnictwo, tel. Uherce 220. Sklep spożywczy. Prywatna stacja turystyczna „Szept”, tel. 217 (12 m.n.). Kościół fil. pw. św. Józefa.

Wieś była lokowana przed 1580 r. w dobrach sobieńskich należących do Kmitów. W 1921 r. wieś liczyła 85 domów i 436 mieszkańców (246 grek., 179 rzym., 11 mojż.).

Po II wojnie światowej wysiedlono Ukraińców. Na miejscu dworu spalonego przez UPA w 1947 r. stoi obecnie szkoła.

**Cerkiew filialna pw. Narodzenia św. Anny**, wybudowana z 1759 r., jest od 1971 r. użytkowana jako kościół filialny. Według tradycji jest to dawny kościół przeniesiony z sąsiednich Uherców. Jeśli to prawda, to jej początki sięgają XVI w. Byłaby to zatem jedna z najstarszych drewnianych świątyń Polski południowo-wschodniej.

Leśnictwo w Orelcu prowadzi schronisko dla dzikich zwierząt (na grzbiecie od strony Myczkowiec), w którym hodowane są m.in. wilki, dziki i sarny.

**OSŁAWICA**, osiedle PGR w dolinie Osławicy (gm. Komańcza, 37 mieszk.). PKS jak z Nowego Łupkowa. PKP do Łupkowa i Zagórze (4).

Osławicę lokowano na prawie wołoskim w 1530 r., na surowym korzeniu, z dwudziestoletnią wolnizną dla osadników. Jej osadźca, Jaczek Wosczyńska, pochodził z niedalekich Radoszyc. Początkowo wieś królewska, już po dziewięciu latach przeszła Osławica na własność Mikołaja Herburta Odnowskiego, kasztelana przemyskiego, a wkrótce wojewody sandomierskiego.

W 1821 r. zbudowano w Osławicy nową, murowaną cerkiew filialną pw. św. Michała Archanioła, bardzo podobną do istniejącej cerkwi w Smolniku nad Osławą. W 1921 r. wieś liczyła 121 domów i 723 mieszkańców (696 grek., 13 rzym., 13 mojż.). Po 1944 r. wieś całkowicie wysiedlono i zniszczono zabudowę. Opuszczoną i zdewastowaną cerkiew rozebrano w latach sześćdziesiątych.

**PANISZCZÓW**, nieistniejąca wieś nad potokiem Paniszczówka wpadającym do południowo-wschodniej odnogi Jeziora Solińskiego.

Wieś lokowano na prawie wołoskim w sobieńskich dobrach Kmitów. Istniała już w 1530 r., pod nazwą „Palsychow” (od imienia Palisz). Pod koniec XIX w. na dolnym końcu wsi znajdował się dwór, cerkiew, dwa młyny i tartak parowy, na górnym zaś — trzy karczmy. Jedną z nich, o nazwie Bukowina, stała u zbiegu granic Paniszczowa, Daszówki i Sokołowej Woli. W I poł. XX w. powstał przy niej niewielki przysiółek. W 1921 r. wieś liczyła 115 domów i 873 mieszkańców (770 grek., 40 rzym., 63 mojż.).

W latach 1945–51 wieś należała do ZSRS. Po 1951 r. nikt się tu nie osiedlił z powodu złej drogi i oddalenia od większych miejscowości. Opuszczone domy masowo rozbierano i przenoszono do innych wsi. Przyjeżdżali po nie nawet ludzie spod Rzeszowa. Najdłużej przetrwała drewniana cerkiew pw. św. Paraskewii, zbudowana w 1925 r., bliźniaczo podobna do istniejącej cerkwi w Bystrem. Również i ją w 1978 r. rozebrano na budulec. Pozostała jedynie wysoka, betonowa podmurówka.

Grzbietem oddzielającym dolinę Paniszczowa od jeziora biegnie szlak z Ustrzyk Dolnych do Polany (znaki niebieskie, trasa 47).

**POLANA**, osada rolniczo-leśniskowa nad potokiem Czarny, przy małej obwodnicy (gm. Czarna, 84 dom., 362 mieszk.). PKS do Ustrzyk Dolnych

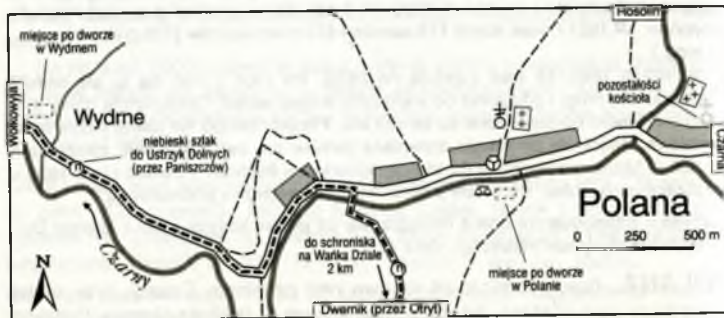
(3), Czarnej (5), latem do Chrewtu (3) i Wołkowyi. Leśnictwo, tel. Czarna 25b. Sklep spoż-przem.; sezonowy bar „Pod Otrytem”. Schronisko młodzieżowe, tel. Czarna 10 (25 m.n., czynne VII–VIII); schronisko turystyczne na Wańków Dziale (20 m.n., latem 40, możliwość zamówienia posiłków). Parafia pw. Przemienienia Pańskiego.

Wieś powstała w połowie XV w. na prawie wołoskim w sobieńskich dobrach Kmitów. Pierwsza wzmianka w dokumentach pochodzi z 1486 r. Na pewno w 1510 r., a być może już w 1447 r. istniał we wsi kościół rzymskokatolicki. W tym samym czasie wymieniana jest także cerkiew parafialna. Siedemnastowieczne najazdy wojsk Rakocznego i węgierskich tołhajów spowodowały odejście większości mieszkańców wsi za Karpaty. W tym czasie Polana należała do Romerów.

Zachował się opis „pogrzebu pańszczyzny” w Polanie w 1848 r. Księgi powinności wobec dworu i inne dokumenty związane z pańszczyzną złożono w trumnie. Z dwóch końców wsi wyszły jednocześnie dwa konduktu z chorągwiemi kościelnymi. Tam gdzie się spotkały, zakopano trumnę, postawiono krzyż i zasadzono lipę, która rośnie do dziś. Jednocześnie rzucono uroczystą kłatwę na każdego, kto by się powazył pańszczyznę odkopać. Takie ceremonie odbywały się wówczas w wielu wsiach.

Pod koniec XIX w. Polana była jedną z większych miejscowości bieszczadzkich. Działały tu m.in. dwie szkoły ludowe, młyn, potasznia i kopalnia ropy naftowej. W 1921 r. wieś liczyła 213 domów i 1342 mieszkańców (511 grek., 731 rzym., 99 mojż.). Podczas spisu 857 osób podało narodowość polską. Do czasu wysiedleń Polana była jedyną w głębi Bieszczadów wsią o przewadze ludności polskiej. Wczesna obecność kościoła każe przypuszczać, że już pierwsi osadnicy byli w większości pochodzenia polskiego, co we wsiach prawa wołoskiego było ewenementem.

W okresie międzywojennym działała w Polanie kapela smyczkowa i teatr amatorski, który cieszył się dużym wzięciem w okolicy — występował m.in. w Sanoku, Lesku, Ustrzykach Dolnych oraz w Sokolem, dla gości odwiedzających tamtejszy pałacyk. We wsi było siedem sklepów. W latach 1945–51 Polana należała do ZSRS. W wyludnionej wsi osiedlili się głównie przesiedleńcy z Sokalszczyzny. Po 1956 r. powróciło 16 rodzin przedwojennych mieszkańców.



Drewniana cerkiew parafialna pw. św. Mikołaja, datowana na 1790 r., po 1951 r. była używana jako magazyn zboża, a od 1970 r. pełni rolę kościoła. Według miejscowej tradycji świątynia jest znacznie starsza, pierwotnie bowiem miała to być łacińska kaplica dworska, którą właściciele wsi, Urbańscy, oddali Rusinom na cerkiew w zamian za pomoc przy budowie nowego kościoła. Zdaje się tę wersję potwierdzać obecność wewnątrz cerkwi płyty nagrobnej Romerów z XVII w. (ostatnio usunięta). Być może więc polańska cerkiew jest jednym z najstarszych drewnianych zabytków regionu.

Przy szosie, 800 m na wschód od cerkwi, widać murowaną parawanową dzwonnice i kilka sędziwych lip otaczających **pozostałości kościoła parafialnego** pw. Przemienienia Pańskiego, powstałego w 1770 r. z fundacji Urbańskich. Kościół był drewniany, murowana jedynie zakrystia. W 1951 r. jeszcze stał, choć bez pokrycia dachu, i miał we wnętrzu wyposażenie. Został rozebrany przez nowych osadników. Do dziś pozostał fundament, ruina krypty grobowej i zakrystii. Obok kilka nagrobków miejscowego ziemiaństwa i księży, w tym jeden wykonany we Lwowie w I poł. XIX w. W 1989 r. stare nagrobki na trzech polańskich cmentarzach były konserwowane siłami społecznymi.

W gospodarstwie S. Myślińskiego jest prowadzona hodowla koni huculskich. Na grzbiecie Ostrego, przy szosie do Czarnej, parking i doskonały punkt widokowy.

Punkt wyjściowy szlaków: do Ustrzyk Dolnych (znaki niebieskie, trasa 47) i przez Otryt do Dwernika (znaki niebieskie, trasa 45). Godna polecenia jest też wycieczka doliną Czarnego do Czarnej Dolnej.

**POLANKI**, osada leśna w dolinie Solinki, przy drodze z Dołżycy do Terki (gm. Solina, 3 dom., 18 mieszk.). Leśnictwo. 1 km w stronę Terki pole namiotowe. Stancja harcerska.

Wieś lokowana na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi, wzmiankowana po raz pierwszy w 1567 r. W 1921 r. liczyła 47 domów i 326 mieszkańców (312 grek., 14 mojż.). Po wysiedleniach całkowicie zniszczona.

Przy drodze, na skarpie nad Solinką, murowana **kapliczka** ufundowana w 1896 r. przez dziedzica, który powracając z Bóbrki powozem spadł w tym miejscu do rzeki, nie doznając żadnego uszczerbku.

Przez Polanki przebiega nieznakowana trasa 30 z Terki do Jaworca.

**POLAŃCZYK**, miejscowość wypoczynkowa nad Jeziorem Solińskim (gm. Solina, 84 dom., 722 mieszk.). Największy w Bieszczadach zespół sanatoriów i domów wczasowych; od 1974 r. ma status uzdrowiska. Występują tu wody wodorowęglanowo-chlorkowo-sodowo-bromkowe i jod-



## POLAŃCZYK

Ośrodek sanatoryjno-wczasowy opodal starej, szesnastowiecznej osady, przy małej obwodnicy bieszczadzkiej na pięknie położonym półwyspie Zalewu Solińskiego zwanego „Bieszczadzkiem Morzem”.

### „DEDAL”

- 180 miejsc w pokojach 2, 3 i 4-osobowych z łazienkami i balkonami
- przystań sportów wodnych (jachty, żaglówki, rowery wodne, kajaki i łodzie)
- kawiarnia z barkiem, dyskoteka
- boisko sportowe, stoły do tenisa stołowego, bilard (salka rekreacyjna)
- biblioteka
- wyciąg narciarski
- sala gimnastyczna z siłownią

**Leczymy** — schorzenia narządów ruchu, górnych dróg oddechowych, układu nerwowego; wszystkie zabiegi wykonywane są w naszym ośrodku, co ma znaczny wpływ na efekty leczenia. Kuracjusze objęci są opieką lekarsko-pielegniarską, a zabiegi wykonuje fachowy personel medyczny.

**Wypoczynek** — zapewniamy zorganizowane wycieczki, gry i zabawy rekreacyjne, towarzyskie gry świetlicowe, prelekcje, filmy video. Możliwość uprawiania sportów wodnych, turystyki pieszej, w zimie turystyki narciarskiej, narciarstwa zjazdowego, wycieczek krajoznawczych.

**Zimą** — do dyspozycji gości ośrodka i turystów indywidualnych orczykowy wyciąg narciarski:

- długość 330 m
- domek z zapleczem
- w okolicy bar, pokoje gościnne
- bez kolejek
- czeka na Twoje odkrycie, boom.

## OŚRODEK LECZNICZO-WYPOCZYNKOWY " D E D A L "

38-610 POLAŃCZYK

tel. 9 tlx 065484

gmina Solina, woj. krośnieńskie



## "DEDAL MIERZY WYSOKO"

kowe. Leczy się choroby układu oddechowego i moczowego oraz choroby kobiece. Duży ośrodek sportów wodnych.

Bardzo liczne kursy PKS do Leska i Sanoka, ponadto m.in. do Ustrzyk Dolnych (8), Bukowca (5), Krosna (3), Rzeszowa. Urząd gminy Solina z siedzibą w Polańczyku, tel. 118; policja, tel. 7; poczta, tel. 100; OSP. Ośrodek zdrowia, tel. 21; apteka. Kilka sklepów spożywczych, dwa przemysłowe, kiosk „Ruchu”, księgarnia, kioski z pamiętkami. Bar „Sylwia”, sezonowy bar „Gabrysia”, bar „Na Górcie”, kawiarnia „Stanica”, mała gastronomia sezonowa.

Ośrodki sanatoryjno-wczasowe: „Dedal”, tel. 8 (160 m.n.); „Polski Len”, tel. 40 (160 m.n.); „Solinka”, tel. 24 (160 m.n.); „Unitra”, tel. 84. Sanatoria: „Atrium”, tel. 18 (240 m.n.); „Relavia”, tel. 29 (100 m.n.); „Plon”, tel. 11; „Jawor”, tel. 31 (120 m.n.); „Siarkopol”, tel. 10 (210 m.n.). Pensjonaty prywatne, m.in. „Crystal” (z restauracją), Derewecki (w górze Polańczyka-Wsi); pola namiotowe. Stanica wodna ZHP. Łącznie ok. 1200 miejsc noclegowych. 2 kąpieliska, kilka przystani, wypożyczalnie sprzętu wodnego, stacja żeglarska „Stomil”. Parking niestrzeżony, wyciąg narciarski zaczepowy (280 m). Parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski w Polańczyku-Wsi, tel. 6.

Polańczyk lokowano na prawie włoskim w dobrach sobieńskich należących do Kmitów. Istniał już w 1580 r. pod nazwą „Polieszkańskie” (wywodzi się ona od potoku Leszczyńskiego, nie od polan). Obecna nazwa przyjęła się pod koniec XVII w., kiedy właścicielami wsi byli Polańscy. Pod koniec XVIII w. cesarzowa Maria Teresa ofiarowała tutejszej parafii 8000 złotych reńskich, za co ksiądz zobowiązany był do odprawienia 26 mszy w roku w intencji ofiarodawczyni. W 1921 r. wieś liczyła 68 domów i 438 mieszkańców (258 grek., 169 rzym., 11 mojż.). Po II wojnie światowej wysiedlono Ukraińców.

Po powstaniu Zalewu Solińskiego Polańczyk zmienił oblicze. Na półwyspie oblany wodami jeziora zbudowano liczne wielkie domy czasowe i sanatoria o mało niestety ciekawej i źle wkomponowanej w krajobraz architekturze. Przy szosie powstało złożone z kilkupiętrowych bloków osiedle dla pracowników. W cieniu tego blokowiska, w jarze potoku przycupnął dawny Polańczyk.

W dole wsi, przy szosie, murowana **cerkiew parafialna pw. św. Paraskewii**, zbudowana w 1907 r., od 1948 r. kościół parafialny. Wewnątrz  **cudowna ikona Matki Bożej z łopienki**, przeniesiona tu po 1947 r. Na przycerkiewnym cmentarzu zachował się nagrobek ostatniego przedwojennego parocha, ks. Wasilija Ochnyca (1858–1942). Po drugiej stronie szosy cmentarz rzymskokatolicki z murowaną **kaplicą dworską pw. Matki Bożej Królowej Polski**, zbudowaną w 1909 r. z fundacji Cieślińskich, ostatnich właścicieli tutejszego majątku.

**POSTOŁÓW**, wieś rolnicza nad Sanem, przy drodze z Leska do Sanoka (gm. Lesko, 34 dom., 154 mieszk.). Przystanek PKS. Warsztat samo-

chodowy, stacja paliw. Zajazd „U Kmita” na wzgórzu przy szosie w stronę Sanoka, tel. Lesko 81–76 (22 m.n., gastronomia). W pobliżu parking i pole namiotowe. Kaplica.

Wieś lokowano na prawie niemieckim na przełomie XIV i XV w., jednak istniejące na jej terenie grodzisko wskazuje na starszą metrykę. W 1409 r. Piotr Kmita nabył Postołów od Dolińskich za 300 grzywien i przyłączył do swych dóbr sobieńskich. W 1526 r. była tu już cerkiew parafialna. W 1921 r. wieś liczyła 69 domów i 391 mieszkańców (382 grek., 9 rzym.). Po 1945 r. mieszkańców wysiedlono, a drewnianą cerkiew z 1879 r. rozebrano.

W pobliżu zajazdu znajduje się **Las Malinki**, skupisko amerykańskiej sosny wejmutki, sprowadzonej przez właścicieli zamku leskiego, Krasickich.

**POTASZNIA**, → Bukowiec k. Sianek.

**PREŁUKI**, mała osada leśna w dolinie Osławy (gm. Komańcza, 6 mieszk.). Leśnictwo, tel. Rzepedź 2a. Przystanek kolejki leśnej Rzepedź – Smolnik; pole namiotowe.

Osadźcą wsi był pop Fiedor Rusin zwany Zolopko, rodem z Hoszowa. Otrzymał on przywilej lokacyjny w 1557 r. z rąk Sebastiana Lubomirskiego, starosty sanockiego. Według przywileju wieś miała się nazywać Przełęki. W 1565 r. mieszkało tu już 12 rodzin obrabiających 16 i pół łana ziemi, w tym jeden łan popa. Najazd wojsk Jerzego Rakoczego w 1657 r. spowodował całkowite wyludnienie wsi. W czasie zaborów wieś stanowiła własność rządu austriackiego. Istniejące tu dawniej słone źródło zostało przez Austriaków zasypane.

Podczas I wojny światowej toczono krwawe walki o grzbiet Sokoliska oddzielający Prełuki od Komańczy. Poległych pochowano na cmentarzu przycerkiewnym. W dniach istnienia republiki komańczańskiej (listopad 1918 – styczeń 1919) oddział z Prełuk odznaczył się szczególną i bitnością w walkach z Polakami.

W 1921 r. wieś liczyła 56 domów i 350 mieszkańców (337 grek., 2 rzym., 11 mojż.). Istniała tu drewniana cerkiew parafialna z 1831 r. Po II wojnie światowej wieś została całkowicie wysiedlona, a jej zabudowa zniszczona.

Do dziś zachowały się dwa cmentarze: jeden koło miejsca po cerkwi, między drogą a torami kolejki, drugi 200 m na zachód od niego, na skraju lasu. W północnej części wsi trzy przydrożne krzyże, stojące dawniej przy drodze wśród zabudowań.

Przez Prełuki przebiega szlak z Komańczy przez Chryszczatą do Cisnej (znaki czerwone, trasa 1).

**PROCISNE**, osada leśna nad Sanem, przy dużej obwodnicy (gm. Lutowska, 39 mieszk.). PKS jak z Pszczelin.

Wieś lokowano na prawie włoskim w dobrach Kmitów, pierwotnie jako część Smolnika. Wymieniana po raz pierwszy w 1580 r. pod nazwą „Prothezne”. W 1846 r. tutejszy



dzień. Marceli Koneicki, zorganizował oddział, który wziął udział w nieudanym powstaniu. W 1921 r. Procinis liczyło 79 domów i 411 mieszkańców (359 grek., 23 rzym., 29 mojż.). Po II wojnie światowej wieś została całkowicie wysiedlona i zniszczona.

Wybitny XIX-wieczny etnograf Oskar Kolberg opisuje obszernie folklor z Procinis i sąsiedniego Smolnika, uznając te wsie za lokalne centra kultury ludowej.

Obecnie istnieją tylko zabudowania nadleśnictwa. Nad Sanem imponujący most wiszący wybudowany... dla harcerzy, którzy latem mają tu swoją bazę.

**PRZYSŁUP**, wieś rolnicza i osada leśna przy dużej obwodnicy, u podnóża Krzemiennej (gm. Cisna, 17 dom., 71 mieszk.). PKS jak z Wetliny. Sklep spoż-przem.; bar „U Zdżicha”, przy nim pokoje gościnne (25 m.n.) i pole namiotowe. Drugie pole namiotowe przy szosie do Wetliny.

Przysłup lokowano na prawie włoskim w dobrach Bałów z Hoczwi w połowie XVI w. Nazwę zawdzięcza nietypowemu położeniu na przełęczy między masywami Jasła i Falowej (rum. *prislup* – przełęcz). Tego typu nazwy przywędrowały wraz z osadnictwem włoskim. W 1921 r. wieś liczyła 30 domów i 159 mieszkańców (153 grek., 6 mojż.). Po II wojnie światowej wieś całkowicie wysiedlona i zniszczona.

Punkt wyjścia nieznakowanej trasy 23 na Jasło. Z przełęczy wspaniały widok na Smerek i Poloninę Wetlińską.

**PSZCZELINY**, osada leśna przy szosie z Lutowisk do Ustrzyk Górnych (gm. Lutowiska, 133 mieszk.). PKS do Ustrzyk Górnych (10), Ustrzyk Dolnych (10), Sanoka (3) i Rzeszowa (2). Sklep spoż-przem. Pole namiotowe. Kościół fil. pw. śś. Piotra i Pawła. W Pszczelinach jest wydobywana na małą skalę ropa naftowa (1 odwiert).

Pszczeliny powstały na początku XX w. jako przysiółek Stuposian, w miejscu, gdzie obecnie od szosy odchodzi niebieski szlak na Bukowe Berdo. Przed wojną mieszkał tu w luksusowej willi współwłaściciel kolejki wąskotorowej z Sokolik Górskich, niejaki Towarnicki. Miał on w Pszczelinach stajnię z 18 końmi roboczymi używanymi do zrywki drewna. Były tu również baraki dla wozaków i sprowadzanych z Huculszczyzny drwali. Po II wojnie światowej wszystkie zabudowania uległy zniszczeniu. W latach sześćdziesiątych o 2 km dalej na północ powstała nowa osada o nazwie Pszczeliny. Na starym miejscu jest obecnie tylko kilka domów.

Starsza część miejscowości jest punktem wyjścia szlaków: na Bukowe Berdo i Krzemień (znaki niebieskie, trasa 42) oraz na Magurę Stuposiańską (znaki niebieskie, trasa 38).

**RABE k. Baligrodu**, nieistniejąca wieś o podnóża Chryszczatej, przy drodze z Baligrodu przez przeł. Żebrak do Woli Michowej. Obecnie mieszka tu stale tylko 6 osób w 2 domach. Leśnictwo, tel. Baligród 32. Ośrodek czasowy „Wisán”, tel. 78 (na początku doliny, blisko szosy Baligród – Cisna); stacja harcerska. W górnej części doliny działa w lecie studencka baza namiotowa.

Wieś lokowano na prawie włoskim w dobrach Bałów z Hoczwi; jest wymieniana po raz pierwszy w 1552 r. Nazwa nie pochodzi, jak twierdzą niektórzy, od *rabów* – niewolników, lecz od słowa *ryabyj* (pstry). Fredrowie, którzy byli właścicielami wsi na przełomie XVIII i XIX w., urządzili tu hutę, wykorzystującą miejscowe złoża rudy żelaza. W 1921 r. Rabe liczyło 47 domów i 300 mieszkańców (293 grek., 2 rzym., 5 mojż.). Były tu dwa folwarki, trzy tartaki i cerkiew, wzniesiona w 1926 r. na miejscu starszej, zniszczonej pod czas I wojny światowej. Po 1945 r. wieś całkowicie wysiedlona i zniszczona. W 1977 r. dla uczczenia 30 rocznicy śmierci gen. Karola Świerczewskiego zmieniono nazwę na Karolów. W 1983 r. przywrócono pierwotną nazwę.

W dole dawnej wsi, nieco poniżej ujścia potoku Huczwickiego, znajduje się na południowym stoku doliny rezerwat „Gołoborze”, rumowisko skalne o powierzchni 13,9 ha. Po przeciwnej stronie drogi stary kamieniołom. W jego skałach występują rzadkie minerały: realgar (arsen czerny) i auropigment (arsen żółty). W pobliżu dwa odwierty wód mineralnych – „Anna” i „Ignacy”. Są to bardzo rzadko występujące szczyawy wodorowęglanowo-chlorkowo-sodowe z zawartością związków arsenu. Można by tu leczyć choroby serca i układu krążenia. W 1974 r. Rabe otrzymało, nieco na wyrost, status uzdrowiska; planowana budowa zespołu sanatoryjnego odsunęła się w bliżej nie określonej przyszłość.

W pobliżu odgałęzienia drogi do Huczwic kryje się w gęstwinie kapliczka ze źródłem. Miejsce to było przed wojną znane w całej okolicy, woda ze źródła uchodziła za cudowną, podobno pomagała na choroby oczu. Dojście: od skrzyżowania idziemy 50 m w stronę Baligrodu. Przed mostkiem na lewym dopływie Rabiańskiego skręcamy w ścieżkę w prawo, przechodzimy w bród główny potok i ścieżką w lewo po ok. 300 m osiągamy kapliczkę.

**RABE k. Ustrzyk Dolnych**, wieś rolniczo-letniskowa przy dużej obwodnicy, u stóp Żukowa (gm. Czarna, 48 dom., 187 mieszk.). PKS m.in. do Ustrzyk Dolnych (ok. 20), Ustrzyk Górnych (10), Zatwarnicy (6). Leśnictwo, OSP. Sklep spoż-przem., warsztat naprawy samochodów. Pole namiotowe w górze wsi. Kościół fil. pw. Św. Rodziny.

Rabe było wsią prywatną, lokowaną zapewne w XVI w. W 1769 r. na przełęczy między Rabem a Żołobkiem odniósł w czasie potyczki z wojskami rosyjskimi śmiertelne rany Franciszek Pułaski, przywódca konfederatów barskich. Pochowano go w Lesku. W 1921 r. Rabe liczyło 75 domów i 462 mieszkańców (409 grek., 53 mojż.). W latach 1945–51 w granicach ZSRS. Później zamieszkali tu przesiedleńcy z Sokalszczyzny.

W centrum wsi drewniana cerkiew filialna pw. św. Mikołaja, zbudowana w 1858 r., od 1971 r. użytkowana jako kościół. We wnętrzu kompletny, choć częściowo rozmontowany ikonostas. Obok cmentarz z interesującymi ludowymi nagrobkami i starymi drzewami.

**RADOSZYCE**, osada rolniczo-leśna na południe od Komańczy (gm. Komańcza, 155 miesz.). PKS jak z Nowego Łupkowa. Leśnictwo, tel. Komańcza 53. Sklep spoż.-przem. Kościół fil.

Osada o bardzo dawnej metryce. Już w czasach rzymskich wiodł tędy trakt handlowy przekraczający główny grzbiet Karpat. Na terenie wsi znaleziono dwie monety rzymskie z I poł. I w. p.n.e. Pierwszy raz nazwa Radoszyce występuje w źródłach pisanych w 1361 r., kiedy bracia Piotr i Paweł z Węgier (herbu Gozdawa) otrzymali od Kazimierza Wielkiego obszary nad górnym Wisłokiem i Oslawicą. Byli oni protoplastami czterech znanych rodów ziemi sanockiej: Balów, Bireckich, Dydyńskich i Humnickich. W nadaniu wymianiane jest „*loca deserta*”, czyli „miejsce puste”, zwane Radoszyce (jest to nazwa pochodzenia polskiego, jedyna taka w głębi gór). Każę to przypuszczać, że już wcześniej istniała tu osada, z niewiadomych przyczyn opustoszała. Zapewne Kazimierzowi Wielkiemu zależało na ponownym zaludnieniu terenu położonego przy granicy i ważnym trakcie handlowym, co mogło się przyczynić do wzrostu obronności państwa. W tym czasie bowiem częste były najazdy Węgrów, usiłujących zawładnąć Rusią Halicką.

Dopiero w 1441 r. powstała wieś Radoszyce, nominalnie na prawie niemieckim, faktycznie rządząca się prawem wołoskim. Osadzcą i pierwszym kniazem był Jacobus Walachus, a osadnicy określani zostali mianem „Walachi”. Radoszyce należały do grupy pierwszych wsi prawa wołoskiego; wypracowane tu zasady tego prawa przeniesiono do wsi zakładanych później.

Za panowania austriackiego we wsi mieściła się komora celna. Pamiątką z tamtych lat jest kamienny słup graniczny do dziś stojący na przełęczu. W 1921 r. Radoszyce liczyły 162 domy i 981 mieszkańców (910 grek., 30 rzym., 41 mojż.). W okresie międzywojennym wieś słynęła z przepięknie zdobionych domów. Kolorowymi glinkami pokrywano obramienia okien i drzwi, po czym malowano na tym tle jasne wzory roślinne i geometryczne. Takie zdobienie domów było charakterystyczne dla wsi nad górna Ostawą i Oslawicą, ale domy w Radoszycach malowane były najładniej.

W czasie działań wojennych 1944 r. część wsi spłonęła. Pogorzelnicy wyjechali na Ukrainę radziecką dobrowolnie, ale większość mieszkańców wysiedlono siłą 6 kwietnia 1946 r., pozostawiając tylko nieliczne rodziny kolejarzy. W zamian przybyli tu polscy osadnicy z Podhala i Sądeckiego. Po 1956 r. powróciła część dawnych mieszkańców, tak więc dziś wieś ma ludność mieszaną, polsko-ukraińską.

W centrum wsi stoi drewniana **cerkiew parafialna pw. św. Dymitra**, zbudowana w 1868 r., obecnie użytkowana jako kościół. We wnętrzu oryginalny ikonostas z czasów budowy cerkwi i rokokowy ołtarzyk. Wokół świątyni mur z łamanego kamienia z wbudowaną parawanową dzwonnica.

W Radoszycach pozostało jeszcze kilka starych **chat temkowskich** — *chyz*. Niestety, mieszkańcy zaniechali już tradycyjnego ich zdobienia. Przy drodze prowadzącej przez wieś stoi osiem krzyży z przełomu XIX i XX w. Rozważana jest możliwość otwarcia w Radoszycach przejścia granicznego.

**RADZIEJOWA**, nieistniejąca wieś w górnej części doliny Wołkowyjki, u podnóża Berda.

Radziejową lokowano na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Istniała już w 1552 r. pod nazwą „Radziowe”. W 1921 r. wieś liczyła 40 domów i 227 mieszkańców (170 grek., 47 rzym., 10 mojż.). Podczas wysiedleń mieszkańcy Radziejowej, zawczasu uprzedzeni, przenieśli się do lasu, mimo że było to zimą. Polskie wojsko podpaliło puste domy. Po pewnym czasie przyciśnięci głodem ludzie „dobrowolnie” zgłosili się do wysiedlenia. Z drewnianej cerkwi z 1900 r., spalonej przez wojsko, pozostały do dziś trzy żelazne krzyże z dachów, leżące na cerkwiisku.

**RAJSKIE**, miejscowość rolniczo-letniskowa u ujścia Sanu do Jeziora Solińskiego (gm. Solina, 19 dom., 38 miesz.). W sezonie letnim PKS z Ustrzyk Dolnych przez Czarną (2). Leśnictwo, tel. Wołkowyja 26. Sezonowy kiosk spożywczy. Ośrodek wczasowy kopalnictwa nafty i gazu (40 m.n. sezon.). Kościół.

Pierwotnie „Ralskie” czyli „orne” (pole). Rajskie było jedną z pierwszych wsi w górskiej części bieszczadzkich dóbr Kmitów — istniało już w 1436 r., a w 1493 r. miało już cerkiew parafialną.

W 1863 r. w kronice parafialnej odnotowano: „...*pobłahostawyl miscewyj paroch o. Kyrilo Czajkiwskij Poliakom prapory do powstannia, za szczo buł protiahom szistioch nedil uwiaznenyj u Sianoci*” (Pobłogostawił miejscowy proboszcz Polakom sztandary do powstania, za co był przez sześć tygodni więziony w Sanoku).

W 1921 r. wieś liczyła 128 domów i 740 mieszkańców (676 grek., 6 rzym., 58 mojż.). Na początku XX w. Urszula hr. Golejewska ofiarowała majątek w Rajskiem siostrze ze zgromadzenia św. Wincentego à Paolo. Urządziły one na terenie dawnego dworu klasztor z kaplicą i ochronką dla dzieci. Po II wojnie światowej wieś została całkowicie wysiedlona. Również siostry usunięto z klasztoru, w którym przez pewien czas stacjonowało wojsko. W latach sześćdziesiątych część terenu Rajskiego załazi Jezioro Solińskie. Przy niższym stanie wody wylaniają się spod powierzchni resztki klasztornej kaplicy. Murowana cerkiew z 1872 r. została wysadzona w powietrze 24 marca 1980 r., zaraz po tym, jak mieszkańcy Sawkowczyka zwrócili się do władz o oddanie jej na kościół.

Na cyplu jeziora malownicza kapliczka z XIX w. Wokół gruzów cerkwi zachowało się kilka starych nagrobków. W Rajskiem miał dom gen. Zygmunt Berling (1896–1980), który mieszkał tu przez dwa lata. Przy drodze do Studennego stara kopalnia ropy naftowej.

Punkt wyjściowy szlaku wiodącego grzbietem Otrytu (bez znaków, trasa 46).

**ROSOCHATE**, nieistniejąca wieś koło Polany, na północnych stokach Otrytu.

Rosochate powstało przed 1580 r. na prawie wołoskim jako część Skorodnego. W 1848 r. odbył się tu uroczysty „pogrzeb pańszczyzny”. W 1921 r. wieś liczyła 38 domów i 237 mieszkańców (229 grek., 88 rzym.). W latach 1945–51 wieś znajdowała się w granicach ZSRS. Później nikt się tu nie osiedlił, a domy rozebrano. Paweł Moczarowski, ostatni właściciel tutejszego majątku, spoczywa na cmentarzu w Polanie.



**ROSOLIN**, nieistniejąca wieś u podnóża Moklika, na północ od Polany.

Rosolin istniał już w 1540 r. jako wieś prawa wołoskiego należąca do Kmitów z Sobienia. Nazwa (pierwotnie: „Rozsolin”) pochodzi od słonych źródeł. W 1580 r. w aktach zanotowano: „w Rosolinie łąnów cztery... knyasz spodem napoty”, zatem we wsi była cerkiew, a kniaź i pop mieli po dwa łąny gruntu. W II poł. XVII w. w wyniku najazdów nieprzyjacielskich w Rosolinie pozostało tylko 6 mieszkańców. W 1921 r. wieś liczyła 27 domów i 194 mieszkańców (187 grek., 7 rzym.). Nad potokiem Czarnym działał młyn, w pobliżu stał murowany dwór. W latach 1945–51 wieś pozostawała w granicach ZSRS. Później nikt się tu nie osiedlił, a domy rozebrano. Pozostała malownicza dolinka z dużą liczbą zdziczałych drzew owocowych i ruinami kamiennych piwnic.

Drewniana cerkiew greckokatolicka pw. św. Onufrego została zbudowana w 1750 r. z fundacji ówczesnego właściciela wsi Onufrego Giebułtowskiego. Według miejscowej tradycji materiał budowlany pochodził z rozebranej cerkwi w Bandrowie. W 1957 r. cerkiew przeniesiono do Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, gdzie jest obecnie eksponowana. Nieco później w jej ślady poszła drewniana dzwonnica i kostnica.

W skalistym brzegu Czarnego, kilkaset metrów powyżej ujścia bocznego potoku spływającego spod Moklika, woda wyłobitła **grotę prawie dziesięciometrowej głębokości**.

**ROZTOKI DOLNE**, wieś rolnicza nad dopływem Hoczewki (gm. Baliogród, 31 dom., 118 miesz.). PKS do Leska (2). Sklep spoż.-przem. Kościół fil. pw. św. Michała Archanioła.

Wieś lokowana przed 1552 r. na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi pod nazwą „Rostoka”, oznaczającą rozwidlenie dolin. W 1921 r. liczyła 38 domów i 192 mieszkańców (155 grek., 13 rzym., 24 moją.). Ludność ukraińską wysiedlono w 1946 r. do ZSRS i w 1947 r. na Ziemię Odzyskaną.

We wsi drewniana **cerkiew filialna pw. św. Michała Archanioła**, zbudowana w 1830 r., od 1947 r. użytkowana jako kościół. W 1983 r. powiększono ją przez dodanie kruchty i dwóch wież. Jednocześnie usunięto z wnętrza pozostałości ikonostasu. Z dawnego wyposażenia pozostała ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem z XVII w.

**ROZTOKI GÓRNE**, osada leśna przy granicy słowackiej, u podnóża Jasła (gm. Cisna, 8 dom., 4 miesz.). Leśnictwo, tel. Cisna 34. W lecie studencka baza namiotowa. Dawniej istniała tu strażnica WOP, obecnie przeniesiona do Cisnej.

Wieś królewska lokowana w 1559 r. na prawie wołoskim na mocy przywileju starosty sanockiego Mikołaja Cikowskiego, pierwotnie pod nazwą Leszna. Przez przełęcz nad Roztokami wiodł ważny szlak handlowy i wojenny łączący Małopolskę z Węgrami.

W 1627 r. wieś liczyła 5 łąnów rolnych, natomiast w 1665 r. była całkowicie opustoszała, prawdopodobnie w wyniku najazdu wojsk Jerzego Rakoczego. Odbudowująca

się osadę napadła w 1686 r. banda węgierskich tołhajów, która spaliła zabudowania i wymordowała mieszkańców. Jeszcze pod koniec XVIII w. było to bezludne miejsce. Około 1880 r. Roztoki były przysiółkiem Solinki, liczyły 15 domów i 93 mieszkańców. Po II wojnie światowej wieś całkowicie się wyludniła i uległa zniszczeniu.

Roztoki są doskonałym punktem wypadowym wycieczek górskich. Zaczynają się tu szlaki: do Nowego Łupkowa pasmem granicznym (znaki niebieskie, trasa 8), do Żubraczego przez Rosochę i Hyrlatą (bez znaków, trasa 12) i do Ustrzyk Górnych przez Okrąglik, Rabią Skalę i Wielką Rawkę (znaki niebieskie, trasa 19). Przez Jasło i Rożki można przejść do Cisnej (początkowo trasa 19, dalej 20).

**RÓWNIA**, wieś rolnicza pomiędzy pasmami Równi i Żukowa (gm. Ustrzyki Dolne, 106 dom., 494 miesz.). PKS do Ustrzyk Dolnych (6), Czarnej (5). Sklep spoż.-przem. Schr. młodz. (czynne VII–VIII). Kościół fil. pw. Opieki Matki Bożej.



Cerkiew w Równi

Przywilej lokacyjny dla Równi wydał w 1541 r. starosta przemyski Piotr Kmita niejakiemu Hryćkowi, bytemu kniaziowi w Łobozwi. Wieś powstała na prawie wołoskim w miejscu określonym jako „Rowien na Okoliszczach”. Część jej terenu była już wtedy wykarczowana i otrzymała krótszą niż zwykle, dwunastoletnią wolność. Choć Równia powinna była należeć do królewskiej starostwa przemyskiego, Kmita prawem

kaduka przyłączył ją do sąsiadujących dóbr sobieńskich, które były jego prywatną własnością. W podobny sposób założył jeszcze trzy wsie: Dźwiniacz Dolny, Maćkową Wolę i Strwiążyk. W 1921 r. wieś liczyła 132 domy i 853 mieszkańców (752 grek., 72 rzym., 29 mojż.). W latach 1945–51 wieś leżała w granicach ZSRS. W tym czasie rozebrano dwór (prawdopodobnie siedemnastowieczny). Do opustoszałej wsi sprowadzili się osadnicy z Sokalszczyzny, spod Andrychowa, a później z zalanej przez jezioro Soliny.

W Równi znajduje się **jedna z najpiękniejszych w polskich Bieszczadach cerkwi**. Jest to pochodząca z I poł. XVIII w. filialna cerkiew pw. Opieki Matki Bożej, obecnie adaptowana na kościół. Wyposażenie wnętrza nie zachowało się. Przy cerkwi kilka agrobków, wśród nich żelazny krzyż o nie-spotykanej w tych stronach formie.

Przez Równię przebiega szlak z Ustrzyk Dolnych do Polany (znaki niebieskie, trasa 47).

**RUSKIE**, nieistniejąca wieś w dolinie Sanu, naprzeciwko Chmiela.

Ruskie lokowano przed 1580 r. na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. Nazwa sugeruje, że mieszkańcy sąsiednich wsi Rusinami nie byli. W 1921 r. Ruskie liczyło 30 domów i 184 mieszkańców — samych grekokatolików. Była tu niewielka cerkiew zbudowana w 1848 r. oraz dwór. Po II wojnie światowej wieś uległa całkowitemu wysiedleniu i zniszczeniu.

**RYBNE**, wieś rolnicza koło Wołkowyi (gm. Solina, 32 dom., 179 mieszk.). Prywatne pole namiotowe.

Wieś lokowano przed 1567 r. na prawie wołoskim w dobrach Bałów z Hoczwi. W 1921 r. liczyła 43 domy i 253 mieszkańców (204 grek., 25 rzym., 24 mojż.). Obecnie zamieszkała przez przesiedleńców z terenu Jeziora Solińskiego.

**RZEPEDŹ**, wieś rolnicza nad potokiem Rzepedka i nowe osiedle przemysłowe u zbiegu Oslawy i Oslawicy. PKP, pociągi do Łupkowa (4), Zagórza (4). PKS do Cisnej, Komańczy, Sanoka, Krosna (przez Bukowsko), Rzeszowa. Początkowa stacja kolejki leśnej do Smolnika. Poczta, tel. 22. Ośrodek zdrowia, apteka, sklepy spożywcze i przemysłowe, kiosk „Ruchu”. Bar, kawiarnia. Ośrodek turystyczny „Nad Oslawą”, tel. 14 (60 m.n., organizacja wycieczek). Schronisko młodzież., tel. 11 (25 m.n., czynne VII–VIII). Kilka ośrodków wczasowych. Ratownik GOPR (Jan Seredyński, Osiedle B 23/16, tel. 5). Parafia rzymskokatolicka pw. św. Maksymiliana Kolbe. Cerkiew grekokatolicka pw. św. Mikołaja w Rzepedzi-Wsi.

Rzepedź była lokowana w 1526 r. na prawie wołoskim jako wieś królewska, na mocy przywileju wydanego przez starostę sanockiego Mikołaja Wojskiego dla szlachetnego Jarosza Miejszewskiego. Nazwa pochodzi od wołoskiego (rumuńskiego) słowa *repede* oznaczającego szybki, bystry potok. W 1565 r. były tu 22 łany kmiecia, jeden popowski i jeden należący do kniazia. W sto lat później, po najeździe Jerzego Rakoczeżo w 1657 r., we wsi obrabiano tylko dwa i pół łana.

Podczas zaborów wieś stała się częścią rządowych dóbr kameralnych. Na początku XIX w. kupił ją Jan Kanty Podolecki (1800–1855), działacz niepodległościowy, poeta i publicysta, uczestnik powstania listopadowego i wydarzeń 1848 r. we Lwowie. W latach trzydziestych Rzepedź przeszła na własność Stanisława Niezabitowskiego, oficera wojsk polskich w powstaniu listopadowym, który po upadku powstania osiadł tu na resztę życia.

W czasie I wojny światowej w rejonie Rzepedzi toczono zaciekle boje, m.in. o wschodnią część grzbietu Kamienia. Według miejscowej tradycji z tamtych czasów pozostała nazwa jednej z łąk — Krwawy Łaz.

W 1921 r. wieś liczyła 141 domów i 817 mieszkańców (745 grek., 44 rzym., 28 mojż.). W wyniku powojennych wysiedleń pozostało tylko kilka łemkowskich rodzin kolejarskich. Po 1956 r. powróciła część dawnych mieszkańców.

W latach 1959–62 w widłach Oslawy i Oslawicy, na terenie przysiółka sąsiedniej wsi Turzańsk zbudowano Bieszczadzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Rzepedzi, przy których wyrosło osiedle mieszkaniowe dla pracowników oraz centrum handlowo-usługowe.

**Zakłady Przemysłu Drzewnego** są jednym z największych zakładów przemysłowych Bieszczadów (ok. 700 zatrudnionych). Oprócz zwykłej produkcji tartacznej wytwarza się tu m.in. sztuczny dym wędzarniczy (w płynie) i płyty wiórowe.

Pomiędzy zakładami a wsią, w przysiółku Zajniczki, wybudowano w latach osiemdziesiątych murowany kościół (pośw. 1982). Poniżej przedwojenna murowana kapliczka z oryginalnym hełmem.

Ozdobą wsi jest drewniana **cerkiew filialna p.w. św. Mikołaja**, zbudowana w 1824 r., jedna z trzech zachowanych cerkwi typu wschodniołemkowskiego. Po 1949 r. była użytkowana jako kościół, obecnie wróciła w ręce prawowitych właścicieli. We wnętrzu zdekompletowany ikonostas z czasów budowy cerkwi. Na ścianach polichromia z 1896 r. Przy cerkwi drewniana dzwonnica wkomponowana w kamienne ogrodzenie. Obok cmentarz z interesującymi przykładami ludowej kamieniarki i nagrobkiem Stanisława Niezabitowskiego, właściciela tutejszego majątku. Ponadto we wsi kilka starych, łemkowskich chat, a przy drodze (powyżej cerkwi) pięć kamiennych krzyży.



Rzepedź – krzyż przydrożny



Punkt wyjściowy szlaków: przez Sokoliska i Jasieniową do Mikowa (trasa 2) oraz przez Turzańsk na Chryszczatą (trasa 3). Warto też wybrać się na widokowy szczyt Sułiła (759 m) oraz w górę Rzepedki, w masyw Kamienia (Beskid Niski).

**SAKOWCZYK**, obowiązująca od lat sześćdziesiątych zniekształcona nazwa wsi → Sawkowczyk.

**SANOK**, miasto nad Sanem, główny ośrodek przemysłowy, handlowy i komunikacyjny regionu, siedziba rejonu administracji państwowej (ok. 40 000 mieszk.). Punkt wyjściowy wycieczek w Bieszczady.

Dwie stacje PKP, pociągi do Krosna (13), Jasła (11), Stróż (6), Krakowa (4), Katowic, Łodzi, Warszawy. Duży węzeł PKS, autobusy do wszystkich większych miejscowości bieszczadzkich, Rzeszowa, Mielca, Nowego Sącza, Krakowa, Katowic, Warszawy.

Urząd Miejski, Rynek 1, tel. 301-91; policja, ul. Sienkiewicza 10, tel. 306-86 (alarm. 997); straż pożarna, Przemyska 3, tel. 311-90 (alarm. 998); Pogotowie ratunkowe, ul. Daszyńskiego 17, tel. 309-99 (alarm. 999); Szpital, ul. 800-Lecia, tel. 344-44; centrala Grupy Bieszczadzkiej GOPR, ul. Mickiewicza 49, tel. 322-04.

Sklepy i zakłady usługowe wszystkich branż. Restauracje: „Adria”, ul. Lipińskiego, tel. 346-97; „Karpacka”, ul. Jagiellońska, tel. 319-72; „Parkowa”, ul. Kościuszki; „Casino”, ul. Mickiewicza 1; „Pod Arkadami”, ul. Grzegorza z Sanoka 2 (czynna do 24); „Zasanie”, ul. Przemyska, tel. 307-91; „Dom Turysty” PTTK, ul. Mickiewicza 29, tel. 314-39; liczne bary, kawiarnie i mniejsze zakłady gastronomiczne.

Stacje benzynowe: ul. Krakowska (szosa wylotowa na Krosno), tel. 320-49 (czynna całą dobę); ul. Lipińskiego, tel. 323-35.

Hotele: „Turysta”, ul. Jagiellońska 13, tel. 309-22; „Dom Turysty”, ul. Mickiewicza 29, tel. 310-13; „Blonie” (hotel i kemping), Al. Wojska Polskiego, tel. 302-57. Schronisko młodz., ul. Konarskiego 10, tel. 309-25 (60 m.n., czynne VII-VIII). Osada domków kempingowych PTTK w Białej Górze (za Sanem). Biuro obsługi ruchu turystycznego PTTK, ul. Mickiewicza 29, tel. 311-29. Pływalnie (kryta i otwarta), MOSiR, Al. Wojska Polskiego; sztuczne lodowisko, ul. Mickiewicza.

Największe zakłady przemysłowe Sanoka to Sanocka Fabryka Autobusów „Autosan” (ok. 2500 zatrudnionych) i Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”. W mieście działa kilkanaście szkół średnich i zawodowych oraz liczne placówki kulturalne.



Sanok już we wczesnym średniowieczu stanowił ważny ośrodek osadniczy. Najpóźniej od IX w. istniał tu wczesnośredniowieczny gród. Zlokalizowano go na wysokim brzegu Sanu, na odosobnionym cyplu, gdzie później stanął sanocki zamek. Z trzech stron bronili go strome zbocza, z czwartej specjalnie wykopany rów.

Od czasu ukształtowania się ponadplemiennych organizmów państwowych aż do połowy XIV w. tereny obecnej Sanoczczyzny należały do Rusi. Najstarsza znana wzmianka o Sanoku pochodzi z 1150 r. Pod tą datą *Latopis Hipacki* podaje informację, że król węgierski Gejza II, wyprawivszy się przeciw księciu ruskiemu Włodzimierzowi, zajął Sanok i wziął do niewoli rządzącego w nim posadnika Jasza.

O znaczeniu Sanoka świadczy fakt, że jako pierwszy w tej części Rusi otrzymał prawa miejskie. Stało się to 20 stycznia 1339 r. na mocy przywileju wydanego przez księcia halickiego Jerzego II Trojdenowicza. Osadźcą i wójtem zarazem był Bartko z Sandomierza. Uprawnienia sądowe wójta, określające, że ma on sędzić każdego człowieka, Niemca, Polaka, Węgra czy Rusina, wskazują, że przewidywano osiedlenie się w Sanoku przedstawicieli różnych narodowości. W 1366 r. Kazimierz Wielki potwierdził prawa miejskie przyłączonego już do Polski Sanoka.

## PRACOWNIA PLASTYCZNA

### „KROKUS”

OFERUJE USŁUGI:

- szyldy, plansze
  - malowane metodą tradycyjną
  - podświetlane
- reklamy komputerowe z folii samoprzylepnej
  - na witrynach
  - na samochodach
- plakaty okolicznościowe
- projekty graficzne
- inne usługi plastyczne

Wystawiamy faktury  
VAT

Helena Harenza

dom. ul. Jana Pawła II 51/4  
tel. 334-13

38-500 Sanok  
Rynek 16

Za panowania Kazimierza Wielkiego miasto rozwijało się szybko jako ośrodek handlowy dzięki dogodnemu położeniu na skrzyżowaniu traktów prowadzących na Ruś, Węgry i Śląsk. Nowe przywileje królewskie pozwalały odbywać coroczny tygodniowy jarmark, a na przejezdnych kupców nakładaly obowiązek wystawiania w Sanoku swych towarów na sprzedaż. Z polecenia królewskiego wzniesiono wokół miasta mury obronne. Istniała już w tym czasie w Sanoku parafia prawosławna, a być może i łacińska.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 r. Ruś Halicka, a z nią i Sanok, dostały się na kilkanaście lat pod panowanie węgierskie. Od 1372 r. władzę sprawował jako namiestnik książę Władysław Opolczyk, który sprowadził do Sanoka franciszkanów ze Lwowa. Wybudowali oni swój kościół i klasztor w południowo-wschodnim narożniku rynku. W Sanoku istniała już wówczas szkoła parafialna, jedyna w Polsce poza Krakowem. W sanockiej szkole uczyli się synowie mieszczan; wielu z nich kontynuowało naukę w krakowskiej Akademii. W XV i XVI w. studiowało w Krakowie trzydziestu pięciu sanoczan, wśród nich słynny Grzegorz z Sanoka (ok. 1406–1477), pierwszy przedstawiciel renesansowej myśli filozoficznej w Polsce, oraz Jan Grodek, profesor na wydziale prawa oraz dziesięciokrotny rektor uczelni w latach 1540–52.

W 1417 r. w sanockim kościele parafialnym odbył się ślub króla Władysława Jagielly z Elżbietą Granowską z Pilczy. Małżeństwo to było źle widziane na dworze, przygotowane w tajemnicy, i stąd zapewne wybór Sanoka na miejsce ceremonii.

Na przełomie XIV i XV w. krystalizował się podział administracyjny Rzeczypospolitej. Przyłączone do Polski przez Kazimierza Wielkiego Ruś Halicka utworzyła województwo ruskie podzielone na pięć ziem. Sanok stał się stolicą jednej z nich. Miasto było również, aż do rozbiorów, siedzibą starostwa grodowego, stanowiąc centrum administracyjne wszystkich wsi królewskich leżących w ziemi sanockiej. Tu sprawowano sądy grodzkie i ziemskie i przechowywano związane z nimi akta. W połowie XV w. starostwo sanockie otrzymała jako oprawę czwarta żona Jagielly, Zofia Holszańska, popularnie zwana Sonką, matka Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka. Mieszkała ona na zamku sanockim w latach 1435–61.

Przywilej nadany miastu w 1470 r. przez króla Kazimierza Jagiellończyka postanawiał, że kupcy jadący z towarem z Węgier na Ruś i na odwrót powinni jechać przez Sanok i opłacać myto. Nieco później miasto uzyskało kolejne przywileje, przyczyniające się do jeszcze większego jego rozwoju. O dużej zamożności mieszczan sanockich świadczy dokument z 1510 r. wydany przez Zygmunta Starego, zezwalający na założenie w Sanoku wodociągu i prowadzenie wody przez łąny królewskie pod warunkiem dostarczenia jej także do zamku. W latach 1523–48 w miejscu drewnianego zamku z XIV–XV w. staraniem starosty Mikołaja Wolskiego powstał zamek murowany, składający się z budynku głównego (zachowanego do dziś) i licznych zabudowań pomocniczych. Rozbudowano go po 1558 r.

W okresie największej świetności Sanoka, która przypadła na XV i XVI w., na jarmarku tutejsze przypędzano między innymi dwa tysiące koni i wołów rocznie. W 1566 r. wielki pożar zniszczył prawie cały Sanok. Z trudem odbudowane miasto strawił kolejny pożar w 1606 r., potem przyszedł najazd Tatarów w 1624 r., wreszcie inwazja wojsk Rakoczego w 1657 r. Uchwała sejmikowa z 1689 r. stwierdzała, że Sanok z powodu najazdów i pożarów popadł w całkowitą ruinę. Ogólna sytuacja kraju uniemożliwiła po-

wrót do dawnej świetności. Z osiemnastowiecznych opisów wynika, że miasto miało w tym czasie zabudowę mieszkalną wyłącznie drewnianą.

W XVII w. do starostwa sanockiego należały siedemdziesiąt dwie wsie królewskie. Starostami sanockimi bywali ludzie znaczący w dziejach Polski, między innymi Piotr Kmita (koniec XIV w.), Mikołaj Pieniążek (poł. XV w.), Mikołaj Wolski, marszałek wielki koronny (poł. XVI w.), Sebastian Lubomirski, twórca potęgi rodu Lubomirskich (II poł. XVI w.). W końcu XVI w. starostą został Jerzy Mniszech, krąjący wielki koronny, ojciec słynnej Maryny-carycy, twórca potęgi rodu Mniszców. Jego przemyślność sprawiła, że do końca istnienia I Rzeczypospolitej starostami sanockimi byli wyłącznie Mniszczowie (ośmiu kolejnych przedstawicieli rodu), wbrew zasadzie zabraniającej dziedziczenia królewskich.

W 1772 r. Sanok trafił pod panowanie austriackie. Zaborcy zlikwidowali wszystkie polskie instytucje, urzędy prawa i samorządowe. Do urzędów i szkół wprowadzono obowiązkowo język niemiecki, a wszystkie ważniejsze stanowiska obsadzono urzędnikami sprowadzonymi z Wiednia. Dawne wsie królewskie starostwa sanockiego wcielono do skarbu państwa pod nazwą „dóbr kameralnych”. Od 1786 r. Sanok był siedzibą władz nowej jednostki administracyjnej — cyrkulu, obejmującego w przybliżeniu obszar dawnej ziemi sanockiej.

Podczas wojny z Austrią w 1809 r. do Sanoka dotarł niewielki oddział wojsk Księstwa Warszawskiego, które pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego wkroczyły do Galicji. Na miejscu oddział powiększył się o ochotników zbieranych przez Ksawerego Krasickiego i Tadeusza Preka. Krótko jednak trwała radość. Polskie siły były zbyt słabe, by powstrzymać napór wojsk austriackich przybyłych na odsiecz. Doszło do dramatycznej obrony zamku, który był ostatnim punktem oporu Polaków. Okrażonym całkowicie obrońcom udało się w brawurowy sposób przebić przez linie austriackie. Ich komendant, Ksawery Krasicki, samotnie osłaniając odwrót, zdołał potem jechać konno (!) po niemal pionowej skarpie do wezbranego Sanu i przepłynąć rzekę pomimo austriackiego pościgu.

W I poł. XIX w. pojawiły się w Sanoku pierwsze, niewielkie zakłady przemysłowe. W 1832 r. powstał warsztat kotlarski Walentego Lipińskiego i Mateusza Beksińskiego. W 1848 r. rozpoczęła działalność drukarnia Karola Pollaka, znana później z rozległej działalności wydawniczej. Miłośnicy dawnej polskiej książki znają ją z serii „Biblioteki Polskiej” propagującej dzieła klasyków polskich, głównie z XVI i XVII w.

Druga połowa XIX w. to okres pomyślnego rozwoju Sanoka, które staje się dużym jak na owe czasy ośrodkiem miejskim. Niewątpliwie rozwój ten umożliwiła ukończona w 1872 r. linia kolejowa łącząca Galicję z Węgrami przez Przełęcz Łupkowską, do której w 1884 r. dołączyła linia podkarpacka ze Stróży. Dużą rolę odegrało również rozwijające się w okolicach Sanoka kopalnictwo naftowe. W tym okresie zbudowano, przebudowano lub wyremontowano większość istniejących dziś zabytków miasta. Między innymi w latach 1874–87 wzniesiono według projektu architekta Braunseisa nowy, okazały kościół parafialny. Gruntownej przebudowie uległ w latach 1886–1895 kościół i klasztor Franciszkanów. Z połączonych trzech kamienic wschodniej pierzei rynku powstał około 1892 r. obecny ratusz. Utworzono istotne dla regionu instytucje: szpital obwodowy, gimnazjum, sąd okręgowy i dyrekcję skarbu. Wspomniany już niewielki warsztat kotlarski Beksińskiego i Lipińskiego przekształcił się w dużą, liczącą się w Galicji Sanocką Fabrykę Wagonów. W 1910 r. w obręb miasta włączono przedmieście



zwane Posadą Sanocką. W przeddzień wybuchu I wojny światowej Sanok liczył już blisko 12 000 mieszkańców.

W mieście rozwijało się życie społeczne, kulturalne i patriotyczne. Istniały: czytelnia miejska, szkoła muzyczna, klub inteligencji sanockiej. W 1889 r. powstało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, a w 1903 r. Towarzystwo Upiększenia Miasta Sanoka, które istnieje do dziś i wydaje wartościowy periodyk *Rocznik Sanocki*. W ostatnich latach przed wybuchem I wojny światowej w Sanoku prowadziły działalność organizacje niepodległościowe: Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie i Drużyny Bartoszewice.

Podczas działań wojennych I wojny światowej miasto nie doznało większych zniszczeń. Z danych spisu powszechnego w 1921 r. wynika, że w Sanoku mieszkało w owym czasie ok. 9600 osób. Okres międzywojenny był dla rozwoju gospodarczego miasta bardzo korzystny. Uruchomiono fabrykę gumy, fabrykę broni i obrabiarek oraz wytwórnię akumulatorów. Miasto otrzymało wodociągi, oświetlenie elektryczne i gaz. W czasie wielkiego kryzysu ekonomicznego w Sanoku dochodziło do demonstracji. W marcu 1930 r. dwutyśięcna rzesza bezrobotnych wzięła udział w tzw. „marszu głodnych”, podczas którego doszło do starć z policją. Pod koniec 1939 r. Sanok obejmował obszar 1592 ha i liczył prawie 18 000 mieszkańców.

W 1930 r. powstało w Sanoku muzeum ukraińskie „Łemkiwyszczyna”, prowadzone przez zespół ukraińskich działaczy społeczno-kulturalnych, m.in. Leona Getza i Irenę Dobrzańską. W cztery lata później zawiązało się Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sanockiej, które natychmiast powołało do życia Muzeum Ziemi Sanockiej z siedzibą w zamku. Jego pierwszym kustoszem został Aleksander Rybicki, którego prywatne zbiory dały początek kolekcji muzeum. Po dwóch latach działalności muzeum miało już ponad 3000 eksponatów i dzieliło się na pięć działów.

Działania wojenne września 1939 r. ograniczyły się na Sanoczczyźnie do drobnych potyczek. Od początku okupacji istniał w mieście i okolicy dość silny ruch oporu. Pierwsze działania organizacyjne podjął już w grudniu 1939 r. kpt. „Czarny”. W 1943 r. Obwód AK w Sanoku, dowodzony przez majora Adama Winogrodzkiego (ps. „Ordon”, „Korwin”), składał się z dziesięciu placówek terenowych. Najsilniejsza była komórka w Sanockiej Fabryce Wagonów, licząca 250–300 członków. W 1942 r. Niemcy rozpoczęli masowe mordy ludności żydowskiej. Kilka tysięcy Żydów z całego powiatu sanockiego umieszczono w obozie w Zaslawiu, a później rozstrzelano. Kolejne kilka tysięcy zamordowano w Bełżcu. W czasie całej okupacji niemieckiej straciło życie 7458 obywateli Sanoka, w znakomitej większości Żydów. Sanok został zajęty przez wojska sowieckie po kilkudniowych zaciętych walkach w dniu 9 sierpnia 1944 r.

W 1958 r. z inicjatywy wspomnianego już sanockiego działacza Aleksandra Rybickiego utworzono skansen — Muzeum Budownictwa Ludowego, który otwarto dla zwiedzających w 1966 r. Również w 1958 r. największy zakład przemysłowy miasta, Sanocka Fabryka Wagonów, rozpoczął produkcję autobusów i zmienił nazwę na Sanocką Fabrykę Autobusów — „Autosan”. Odbudowano i rozbudowano dawną fabrykę gumy, która dziś nosi nazwę „Stomil”. W połowie lat siedemdziesiątych powołano do życia Przedsiębiorstwo Górnictwa Nafty i Gazu obejmujące zasięgiem teren pięciu województw Polski południowo-wschodniej. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wybudowano wiele nowych bloków mieszkalnych, głównie na rozległych błoniach nad Sanem, szpecząc przy okazji piękną sylwetką starego miasta, położonego jak gniazdo na wysokim urwisku.



W Sanoku zachował się **średniowieczny układ urbanistyczny** i znaczna część dawnej murowanej zabudowy przy rynku i sąsiednich uliczkach. Ozdobami tego zespołu są: klasztor oo. Franciszkanów, kościół parafialny, cerkiew, zamek oraz ratusz. Przyjrzyjmy się im bliżej.

**Zespół kościoła i klasztoru oo. Franciszkanów** znajduje się w północno-wschodnim narożniku rynku. Zbudowano go w latach 1632–40 na miejscu starszych, drewnianych zabudowań, istniejących od końca XIV w. Obiekty gruntownie przebudowano po pożarze w 1872 r. Z okresu tej przebudowy pochodzi wyposażenie wnętrza kościoła. Zespół klasztorny z ostro zakończoną wieżą stanowi charakterystyczny i bardzo malowniczy fragment panoramy miasta oglądanej od południa.

**Kościół parafialny p.w. Przemienienia Pańskiego** przy ul. Grzegorza z Sanoka, murowany, z fasadą ozdobioną dwoma wysokimi, z daleka widocznymi wieżami, powstał w latach 1874–87, ufundowany przez proboszcza sanockiego ks. Franciszka Czaszyńskiego. Stoi na miejscu, które wcześniej zajmowało kilka kolejnych świątyn parafialnych; najstarsza z nich istniała już w 1384 r. Najciekawszym obiektem we wnętrzu kościelnym jest płyta nagrobna starosty sanockiego Sebastiana Lubomirskiego (zm. 1558) zachowana z wcześniejszego kościoła.

**Zamek**, położony na terenie dawnego grodu, na stromej skarpie nad Sanem, bardzo malowniczo prezentuje się z nadszańskich błoni. Z dawnego założenia obronnego pozostał kamienny, piętrowy budynek główny, wzniesiony w latach 1523–48 przez starostę sanockiego Mikołaja Wołskiego. Gmach jest zbudowany na planie wydłużonego prostokąta, ozdabiają go renesansowe obramienia okien. Wewnątrz mieści się założone w 1934 r. **Muzeum Ziemi Sanockiej**. W muzeum szczególnie godna uwagi jest **kolleksja ikon**, jedna z największych w Polsce, oraz obrazy Zdzisława Beksińskiego, światowej sławy współczesnego malarza, pochodzącego z Sanoka (z rodziny dawnych właścicieli fabryki wagonów).

W bezpośrednim sąsiedztwie zamku znajduje się murowana **cerkiew pw. Trójcy Św.** W tym miejscu stały także dwie poprzednie cerkwie sanockie, starsza z nich zbudowana w 1550 r. Istniejąca cerkiew powstała jako greckokatolicka w 1784 r. i w tej roli była użytkowana do 1946 r. Dziś pełni funkcję prawosławnej cerkwi katedralnej dla diecezji przemysko-nowosądeckiej. We wnętrzu ikonostas z II poł. XIX w. i polichromia figuralno-ornamentalna z 1907 r.

We wschodniej pierzei rynku znajduje się murowany  **ratusz**, zbudowany pod koniec XVIII w., a w II poł. XIX w. rozbudowany i ozdobiony obecną, eklektyczną fasadą. Poprzednie dwa ratusze Sanoka były drewniane. Pierwotny spłonął w 1680 r., kolejny w końcu XVIII w. Rynek otaczają kamieniczki pochodzące przeważnie z końca XVIII w., a mocno przebudowane na przełomie XIX i XX w.

Mając nieco więcej czasu warto odwiedzić sanockie cmentarze. Stary cmentarz grzebalny znajduje się przy ul. Matejki. Można na nim znaleźć groby zasłużonych sanoczan i interesujące nagrobki z początków XIX w. Przy ul. Kiczury zachował się zdewastowany **cmentarz żydowski**.

Do największych atrakcji Sanoka należy **Muzeum Budownictwa Ludowego** (w Białej Górze na drugim brzegu Sanu), otwarte dla zwiedzających w 1966 r. Jest to obecnie największy skansen w Polsce; zajmuje powierzchnię 38 ha i prezentuje wiejskie budownictwo Bieszczadów, Beskidu Niskiego oraz przyległych do nich pogórz, m.in. Pogórza Przemyskiego i Dynowskiego oraz Dolów Jasielsko-Sanockich, łącznie kilkadziesiąt obiektów,

w tym dwie cerkwie i kościół. Podzielone jest na pięć sektorów odpowiadających dawnym grupom etnograficznym: Bojkom, Łemkom, Dolinianom, Pogórzanom Wschodnim i Pogórzanom Zachodnim. W trakcie organizacji jest sektor szósty — małomiasteczkowy.

**Uwaga.** W 1994 r. spłonęła część obiektów sanockiego skansenu. Koszty odbudowy będą wysokie. Zachęcamy Czytelników do składania datków na ten cel. Należy je wpłacać na konto: **Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, BDK Sanok, Nr 333632-879-139-32, z dopiskiem „Pożar”**.

Sanok leży poza terenem objętym przez przewodnik, ale jako odwieczna stolica regionu stanowi niemal obowiązkowy punkt programu wycieczek w Bieszczady. Ze względu na ograniczoną objętość naszej książki omówienie Sanoka jest mniej szczegółowe, niż miasto na to zasługuje z uwagi na swą wielkość i bogactwo atrakcji turystycznych. Zainteresowanych odsyłamy do przewodnika S. Stefańskiego *Sanok i okolice*.

**SAWKOWCZYK**, (obecnie Sakowczyk), wieś rolnicza przy małej obwodnicy, u nasady półwyspu dzielącego dwie odnogi Jeziora Solińskiego (gm. Solina, 10 dom., 31 mieszk.). PKS do Leska (2).

Wieś powstała w I poł. XVI w. na prawie włoskim w dobrach Kmitów. Wydzielono ją z gruntów Rajskiego i początkowo zwała się „Ralska Wola”, szybko jednak przyjęła się nazwa od imienia zasadzcy i pierwszego kniazia, niejakiego Sawki. W 1921 r. liczyła 37 domów i 200 mieszkańców (193 grek., 6 rzym., 1 mojz.).

We wsi zachowała się ładna XIX-wieczna murowana kapliczka na planie ośmioboku.

**SEREDNIE MAŁE**, nieistniejąca wieś u stóp Otrytu, na południe od Polany.

Serednie lokowano na prawie włoskim przed 1580 r. w dobrach Kmitów. Jeszcze w okresie międzywojennym zamieszkiwała je szlachta zagrodowa, ok. dziesięciu rodzin o nazwiskach m.in.: Tarnowscy (najliczniejsi), Jastrzębscy, Kowalscy, Krajewscy, Michalscy. Pod koniec XIX w. tutejszy majątek był wspólną własnością ośmiu rodzin. Po parcelacji ziemię wykupili dawni współwłaściciele. W 1921 r. Serednie liczyło 36 domów i 240 mieszkańców (144 grek., 89 rzym., 7 mojz.). W latach 1945–51 w granicach ZSRŚ.

**SEREDNIE WIELKIE**, wieś rolnicza i osiedle PGR w dolinie Kalniczki (gm. Zagórz, 367 mieszk.). Trzy przyst. PKS, autobusy do Sanoka i Kalnicy (po 4). Sklep spoż.-przem.

Wieś założono na prawie niemieckim przed 1412 r. w ramach kolonizacji doliny Kalniczki prowadzonej przez ród Tarnawskich z Tarnawy. W 1510 r. miała już cerkiew parafialną. W 1921 r. liczyła 158 domów i 908 mieszkańców (854 grek., 8 rzym., 55 mojz.).



Po II wojnie światowej wysiedlono Ukraińców, w późniejszym okresie we wsi powstał PGR.

W centrum miejscowości ruina murowanej **cerkwi parafialnej pw. św. Paraskewill**, wzniesionej w 1810 r.

**SIANKI**, nieistniejąca wieś i miejscowość wczasowa w najwyższej części doliny Sanu, w pobliżu Przełęczu Użockiej.

Nazwa Sianek pochodzi nie od siana, lecz od rzeki San (ukr. *Sjan*). Wieś lokowano na prawie wołoskim na południowo-wschodnim krańcu sobieńskich dóbr Kmitów. Wzmiankowana po raz pierwszy w 1580 r. pod nazwą „Sanskie”. Zbudowana w latach siedemdziesiątych XIX w. linia kolejowa z Przemysła przez Przełęcz Użocką do Użhorodu przyczyniła się do rozwoju Sianek jako ośrodka letniskowo-turystycznego: w 1880 r. było tu 50 domów i 355 mieszkańców, w 1921 r. już 117 domów i 788 mieszkańców (488 grek., 177 rzym., 119 mojż.), w 1937 r. zaś ok. 200 domów i ok. 1500 mieszkańców. Co najmniej od początku XIX w. do II wojny światowej majątek w Siankach stanowił własność Stroińskich.

W ostatnich latach przed wojną na turystów czekało w Siankach dziesięć domów letniskowych, sześć pensjonatów, kwatery prywatne, luksusowo urządzone schronisko Przemyskiego Towarzystwa Narciarskiego i dwa inne schroniska; w sumie prawie dwa tysiące miejsc noclegowych. Działało kilka restauracji, bufet kolejowy, siedem sklepów spożywczych, piekarnia, orkiestra sezonowa, teatr amatorski, biblioteka, dancingi; istniały korty tenisowe, boiska siatkówki i koszykówki, skocznia narciarska i tor saneczkowy. Zimą były tu wspaniałe tereny narciarskie. Nad porządkiem czuwał posterunek Policji Państwowej i strażnica Straży Granicznej.

W Siankach były dwie drewniane cerkwie, obie pod wezwaniem św. Stefana. Starza powstała na początku XIX w., ponoć przeniesiona z którejś z zakarpackich wsi. Nową zbudowano w 1908 r.; była bardzo podobna do istniejącej cerkwi w Bystrem. Na początku XX w. wzniesiono kościół oraz murowaną neogotycką kaplicę przy dworzeczkach. Kaplicę (wg projektu Hendla) ufundowali Stroińscy po tym, jak w krótkim czasie zmarły dwie ich córki. Ciała zmarłych spoczęły w podziemiu kaplicy; wysadzono ją w powietrze ok. 1970 r.

Po 1945 r. wieś przecięła biegnąca wzdłuż Sanu granica; zabudowa uległa niemal całkowitemu zniszczeniu. Ocalała jedynie stacja kolejowa i niewielkie przystajcynie osiedle, obecnie za granicą.

Po polskiej stronie pozostał cmentarz ze znanym wśród bieszczadzkich turystów **Grobem Hrabliny**, czyli grobowcem Klary (zm. 1867) i Franciszka (zm. 1893) Stroińskich, położony na brzegu Sanu, 150 m na południe od ujścia jego pierwszego lewego dopływu. Pośrodku cmentarza, w kępie świerków, podmurówka po spalonej cerkwi z początku XIX w.; obok ruiny murowanej kapliczki. W 1990 r. siłami społeczno-pracowniczymi przeprowadzono na cmentarzu prace porządkowe i konserwatorskie. Nad Sanem, 250 m na północ od ujścia drugiego lewego dopływu (potoku Niedzwiedź) można odnaleźć fundamenty zabudowań dworu Stroińskich.

Punkt końcowy szlaku górnej doliny Sanu (znaki niebieskie z Bukowca, trasa 44).

**SKORODNE**, mała wieś rolnicza u podnóża Otrytu, pomiędzy Polaną a Lutowiskami (gm. Lutowiska, 33 mieszcz.).

Nazwa „Skorodne” pochodzi od słowa *skorodyty* (bronować) lub, co bardziej prawdopodobnie, od *skorody* — dzikiego czosnku. Wieś powstała przed 1533 r. na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. W 1921 r. liczyła 158 domów i 911 mieszkańców (785 grek., 33 rzym., 93 mojż.). Tutejsza drewniana cerkiew z 1838 r. mieściła stary ikonostas z przełomu XVII i XVIII w. W latach 1945–51 Skorodne pozostawało w granicach ZSRS. Nie było chętnych do ponownego zasiedlenia wsi, więc urządzono tu kolejno: zakład karny, PGR i gospodarstwo „Igloopolu”. W latach sześćdziesiątych dwie stare chałupy ze Skorodnego trafiły do skansenu w Sanoku. W 1972 r. więźniowie rozebrali cerkiew i zbudowali z uzyskanego materiału oborę.

**SMEREK**, osada rolniczo-letniskowa w dolinie Wetliny, u podnóża góry Smerek (gm. Cisna, 41 dom., 100 mieszcz.). PKS jak z Wetliny. Leśnictwo. Sklep spoż-przem., 2 sezonowe kioski gastronomiczne. Ośrodek wypoczynkowy „Smerek” (40 m.n.); ośrodek wypoczynkowy DOKP Tarnowskie Góry, tel. 3 (60 m.n. w ziemie, 120 w lecie); pole namiotowe; stacja harcerska.

W Smereku prowadzone są intensywne poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego. Działa kilka wież wiertniczych.

Wieś lokowano przed 1529 r. na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. W 1614 r. miejscowy książę Petros zorganizował bandę złożoną z 98 tołhajów, z którą napadł na własną wieś i miejscowy dwór, niszcząc je prawie doszczętnie. Kilku mieszkańców zginęło, a wielu było rannych.

Na początku naszego stulecia majątek w Smereku, obejmujący m.in. prawie 2500 ha lasów, głównie świerkowych, wykupiła firma wiedeńska handlująca drewnem. Wtedy to przedłużono kolejkę wąskotorową z Cisnej aż do przysiółka Beskid w głębi doliny potoku Smerek. Działały tu dwa tartaki i niewielkie osiedle robotników tartacznych. W 1921 r. wieś liczyła 107 domów i 674 mieszkańców (564 grek., 58 rzym., 43 mojż., 8 ewang.). Tutejsza cerkiew parafialna, wzniesiona w 1875 r., należała do najpiękniejszych w Bieszczadach. Po II wojnie światowej Smerek uległ całkowitemu wysiedleniu i zniszczeniu.

Punkt wyjściowy szlaków: przez szczyt Smerek i Poloninę Wetlińską do Berehów Górnych (znaki czerwone, trasa 25); przez Fereczatą i Jasło do Cisnej (znaki czerwone, trasa 20). Godna polecenia jest także wycieczka przez dolinę potoku Smerek na Płaszę i Dziurkowiec.

**SMOLNIK nad Oslawą**, osada leśno-rolnicza w dolinie Oslawy, na wschód od Nowego Łupkowa (gm. Komańcza, 167 mieszcz.). PKS do Cisnej i Sanoka przez Komańczę (po 2). Stacja kolejki leśnej; do linii Nowy Łupków – Cisna dołącza tu linia z Rzepedzi. Leśnictwo, tel. Komańcza 5. Sklep spoż-przem. Kościół fil. pw. św. Mikołaja.

Nazwa pochodzi od leśnej smolarni, która istniała tu zapewne przed założeniem wsi. Przywilej lokacji Smolnika na prawie wołoskim nosi datę 12 września 1511 r.; wydał go starosta sanocki Mikołaj Kamieniecki (będący również hetmanem koronnym i wojewodą krakowskim) osadźcy Jackowi Kulczyckiemu. Według tego dokumentu grunta Smolnika rozciągały się od ujścia potoku Duszatyńskiego (dziś Olchowy) aż po źródła Oslawy; na tym terenie powstało później osiem innych wsi. Smolnik był trzecią z kolei, po Radoszycach i Szczawnem, wsią w dobrach królewskich „na Beskiedzie”. Założono go na terenie porośłym lasem, osadnikom udzielono 24-letniej wolizny. Znaczną dla nich zachętą było zapewnienie, iż żaden skądkolwiek zbiegły a osiadły w Smolniku człowiek nie może być wydany. Smolnik stał się wkrótce największą górską wsią starostwa sanockiego. Przeprowadzona w 1565 r. lustracja stwierdziła tu 28 i 3/4 łana obrabianego przez kmieci, jeden łan należący do kniazia i jeden do popa. Po spustoszeniach dokonanych przez najazd Jerzego Rakoczego w 1657 r. uprawiane były jedynie 4 łany. W 1686 r. banda tołhajów węgierskich dokonała rabunku wsi, a straty oszacowano na 2000 zł.

W 1921 r. Smolnik liczył 168 domów i 949 mieszkańców (890 grek., 12 rzym., 47 mojż.). Po wysiedleniach zostało tylko kilka rodzin.

W centrum Smolnika stoi murowana **cerkiew parafialna pw. św. Mikołaja** zbudowana w 1806 r. (obecnie kościół). We wnętrzu kompletny ikonostas współczesny cerkwi oraz cztery ołtarze boczne. Na ścianie epitafia inskrypcyjne ks. Bazylego Ławrowskiego (zm. 1813), tutejszego parocha, dziekana baligródzkiego i właściciela wsi oraz jego żony, Pelagii z Terleckich (zm. 1819). Ostatnio w Smolniku powstał ośrodek medytacyjny i świątynia Kriszny.

Punkt wyjściowy nieznakowanej trasy 4 przez Maguryczne na przeł. Żebrak.

**SMOLNIK nad Sanem**, osada przy dużym gospodarstwie rolnym „Ilgopolu” (obecnie w likwidacji), nad potokiem Smolnik wpadającym do Sanu przy południowo-wschodnim krańcu Otrytu (gm. Lutowska, 173 mieszkańców). PKS jak z Lutowsk. 2 sklepy spoż.-przem.; W ośrodku maszynowym stacja paliw (także benzyna bezołowiowa), naprawy samochodów, tel. Lutowska 65. Kościół fil. pw. Wniebowzięcia NMP.

Wieś lokowano przed 1580 r. na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. Leżała na wielkim grzbiecie, w miejscu rozwidlenia szlaków wiodących za Karpaty przez przełęcz Użocką i Beskid, można więc przypuszczać, że jej mieszkańcy pełnili funkcje strażnicze. W 1921 r. Smolnik liczył 82 domy i 520 mieszkańców (418 grek., 42 rzym., 60 mojż.). Podczas spisu aż 516 osób podało narodowość polską. W latach 1945–51 w granicach ZSRS; mieszkańców przesiedlono pod Łwów. W następnych latach nikt tu się nie osiedlił i wszystkie domy rozebrano. Nowa osada leży o ponad 1 km na północ od dawnej wsi.

Pozostała jedynie drewniana **cerkiew parafialna pw. św. Michała Archanioła**, zbudowana w 1791 r. Jest to jedna z dwóch zachowanych w Polsce cerkwi tzw. typu bojkowskiego (druga, pochodząca z Grąziowej, znajduje

się w skansenie w Sanoku). Od 1973 r. w roli kościoła filialnego. Przy dawnej drodze wiejskiej zachowały się dwa kamienne cokoły przydrożnych krzyży. Na jednym z nich kapitalna **plaskorzeźba św. Michała Archanioła walczącego z Szatanem**. Cokoły i nagrobki na przycerkiewnym cmentarzu konserwowano siłami społecznymi w 1988 r.

**SOBIEŃ**, ruina zamku na zalesionym wzgórzu nad Sanem, w obrębie wsi Monasterzec. Nazwa Sobień odnosi się jedynie do góry zamkowej, źródła nie wymieniają żadnej osady o tej nazwie.

Już w XIII w. szczyt wzgórza otoczony był wałem ziemnym i częstokolem. Natomiast najdawniejsza wzmianka o murowanym zamku pochodzi z czternastowiecznej kroniki Elżbiety Łokietkówny; był on wtedy własnością królewską, a jego powstanie zawdzięczamy prawdopodobnie Kazimierzowi Wielkiemu. Przed 1401 r. w nieznanych okolicznościach w posiadanie zamku przeszli Kmitowie, którym w 1389 r. Władysław Jagiełło nadał dobra dubieckie nad Sanem.

Drogą kolejnych nadań i kupna Kmitowie stali się właścicielami kilkunastu wsi wokół Sobienia. W ciągu XV wieku powiększyli swoje dobra wielokrotnie i pod jego koniec w ich rękach znalazł się ogromny obszar doliny Sanu, od Sobienia aż do źródeł rzeki. Na terenie tym prowadzili intensywną kolonizację, zakładając kilkadziesiąt nowych wsi. Az do początku XVI w. zamek Sobień stanowił centrum dóbr Kmitów. Dopiero w dwudziestych latach XVI w. przenieśli się do nowo zbudowanego zamku w Lesku.

Od tego czasu Sobień nie był zamieszkały i stopniowo popadał w ruinę. Spotykane w literaturze popularnej informacje o zniszczeniu zamku przez Węgrów w 1474 r. nie znajdują potwierdzenia w źródłach historycznych. Najazd węgierski nie sięgnął wówczas poza odległe o kilkadziesiąt kilometrów Krosno. Jeszcze w XIX w. istniały znaczne partie murów, o czym świadczy litografia B. Stęczyńskiego wykonana w 1852 r. W 1914 r. wewnątrz baszty zamkowej artylerzyści austriacy ustawili działo i oddali kilka strzałów, co spowodowało zwalenie się części murów. W latach dwudziestych August Krasicki wyjął z ruin gotyckie odrzwia i wmontował je w swoim zamku w Lesku.

Zamek sobieński zbudowany był na planie nieregularnego trapezu, w którego zachodnim narożu znajdowała się czworokątna baszta, a we wschodniej części budynek mieszkalny. Całość otaczały mury kurtynowe. Do dziś przetrwały dobrze widoczne pozostałości baszty i część murów budynku mieszkalnego.

U zachodniego podnóża wzgórza zamkowego zobaczyć można rozszarpany wybuchem sowiecki schron bojowy z lat 1939–41.

**SOKOLE**, niestniejąca wieś u podnóża Stożka, nad zatoką Jeziora Solińskiego, najłatwiej dostępna łodzią. Dziś jest tu tylko jeden zamieszkały dom i pole namiotowe.

Sokole założono przed 1526 r. w sobieńskich dobrach Kmitów. W 1921 r. wieś liczyła 49 domów i 338 mieszkańców (315 grek., 6 rzym., 17 mojż.). Nad Sanem stał murowany pałacyk z pocz. XX w. i murowana kaplica rzymskokatolicka, otoczone starym



parkiem, na cmentarzu zaś drewniana kaplica greckokatolicka. W okresie międzywojennym właścicielka pałacyku, Aleksandra z Gostomskich Brandysowa, urządziła tu czynny przez cały rok pensjonat, a zarazem stację turystyczną PTT.

W latach 1945–51 wieś była w granicach ZSRS. Przed powrotem do Polski dawnych mieszkańców przesiedlono w okolice Odessy. W pałacyku przez kilka lat działało schronisko turystyczne zorganizowane i prowadzone przez jednego z najsympatyczniejszych osadników bieszczadzkich, Henryka Victoriniego, od którego nazwiska wzięła nazwę zatoka Jeziora Solińskiego. Gdy teren dworski znalazł się na dnie zalewu, z materiałów z rozbiórki pałacu Victorini wznosił nowy dom. Poza nim i jego rodziną nikt w Sokolem nie mieszka.

**SOKOLIKI**, nieistniejąca wieś w najwyższej części doliny Sanu, na granicy ukraińskiej.

Sokoliki lokowano przed 1580 r. na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. W XIX w. właścicielami majątku byli Dybowscy. Jan Dybowski swe obowiązki traktował bardzo poważnie i w każdej ważnej sprawie radził się starszych mieszkańców wsi. Gdy w 1846 r. dobiegły wieści o pogromach dworów, chłopci z Sokolik samorzutnie zorganizowali ochronę zabudowań swojego dziedzica. Po wybuchu w 1848 r. powstania na Węgrzech w sokolickim dworze działał punkt przerzutowy dla polskich ochotników udających się do armii gen. Bema. Syn Jana, Napoleon Zygmunt Dybowski, poległ bohaterską śmiercią w powstaniu styczniowym; kobiety z jego rodziny aktywnie uczestniczyły w organizowaniu pomocy dla powstańców. Pod koniec XIX w. w wyniku nieudanych posunięć gospodarczych Dybowscy stracili majątek w Sokolikach, który przeszedł w ręce żydowskie.

W latach siedemdziesiątych XIX w. powstała w Sokolikach stacja linii kolejowej Przemysł – Užhorod. Na pocz. XX w. doprowadzono do niej kolejkę wąskotorową, dowożącą drewno aż z okolic Ustrzyk Górnych. Działał tartak i wytwórnia beczek spółki Rubinstein & Frommer, zatrudniająca ok. 500 pracowników. W 1921 r. wieś liczyła 248 domów i 1421 mieszkańców (926 grek., 247 rzym., 244 mojż.). Istniał tu wówczas nowy kościół i drewniana cerkiew z 1791 r. W latach trzydziestych dzięki kolei wieś zaczęła się rozwijać jako letnisko. W 1937 r. było w Sokolikach siedem domów letniskowych i Karpacki Dom „Bajka” przeznaczony dla młodzieży. Działał bufet PKP, trzy sklepy spożywcze, piekarnia, wędliniarnia. Istniała również czytelnia i teatr amatorski. Po 1945 r. wieś przecięła granica na Sanie, a zabudowa uległa zniszczeniu. Zachowała się jedynie okazała murowana cerkiew z 1931 r., służąca jako posterunek sowieckiej straży granicznej.

**SOKOŁOWA WOLA**, nieistniejąca wieś na stokach Żukowa, na północ od Czarnej Dolnej.

Wieś lokowano na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. Wzmiankowana po raz pierwszy w 1540 r., gdy tutejszym kniazem był niejaki Sokol, prawdopodobnie zasadzca. W 1921 r. liczyła 66 domów i 388 mieszkańców (358 grek., 30 mojż.). W latach 1945–51 w granicach ZSRS. Później powstał tu PGR, którego zabudowania wznoszono z materiału z rozbiieranych chałup. W drewnianej cerkwi z 1827 r. urządzono magazyn. Około 1970 r. cerkiew zawałiła się, a PGR zakończył działalność.

Pozostał cmentarz z kilkoma nagrobkami i krzyżem ustawionym w 1938 r. na 950-lecie Chrztu Rusi. Jedynym budynkiem ocalałym z dawnej zabudowy wsi jest drewniany spichlerzyk.

**SOLINA**, osiedle pracowników elektrowni, osada letniskowa i zespół ośrodków wczasowych przy zaporze spiętrzającej Jezioro Solińskie (180 stałych mieszkańców). Urząd gminy Solina znajduje się w Polańczyku. PKS do Leska (8), Ustrzyk Dolnych (5), Polańczyka (8), Krosna (4), Rzeszowa (2). Poczta, tel. 46; OSP. Ośrodek zdrowia, tel. 14. Trzy sklepy spożywcze, sklep przemysłowy, kioski „Ruchu”, sezonowe kioski z pamiętkami. Stacja benzynowa, tel. 8 (przy drodze w stronę Bóbrki, także benzyna bezołowiowa); naprawa samochodów, tel. 3. Restauracja „Kaskada”, tel. 17; Uni-bar „Gwarek”; kawiarnia „Jawor” (na przystani, czynna w sezonie); sezonowe punkty gastronomiczne.

Hotel „Solina”, tel. (0-1376) 18–07 (100 m.n.). Domy wczasowe: „Przyjaźń”, tel. 31 (100 m.n.); „Halicz”, tel. (0-1376) 18–10 (150 m.n.); „Solinka”, tel. 30 (80 m.n.). Ponadto kilka innych ośrodków wczasowych, dwa duże kempingi (po dwóch stronach zapory), kilka parkingów, przystań z wypożyczalnią sprzętu wodnego i kąpielisko.

Na półwyspie wcinającym się w jezioro znajduje się duży wojskowy zespół wypoczynkowy „Jawor” — dojazd z Soliny okrężną drogą przez Łobozew; tel. Lesko 66–12 (ok. 550 m.n.). Przy nim wyciąg narciarski (orczykowy, 980 m).

Solina należy do najstarszych osad w Bieszczadach — powstała zapewne w XIV w. Najdawniejsza wzmianka o niej pochodzi z 1436 r.; należała wtedy do Kmitów. Nazwę zawdzięcza eksploatowanym tu niegdyś słonym źródłom. Wieś lokowano powtórnie na prawie wołoskim w II poł. XV w. W 1921 r. liczyła 146 domów i 863 mieszkańców (319 grek., 498 rzym., 46 mojż.). W czasie spisu narodowość polską podało 569 osób, w tym wszyscy Żydzi. Po II wojnie światowej wysiedlono Ukraińców, jednak nadal mieszkało tu ponad 500 osób.

W latach 1961–68 o ok. 1 km na północ od Soliny wybudowano na Sanie wielką zapórę o długości 664 m. Powstało jezioro zaporowe o pojemności 474 mln m<sup>3</sup> i powierzchnią 21 km<sup>2</sup>, sięgające w dolinie Sanu aż do Rajskiego (26 km). Podczas przygotowań do wypełnienia zbiornika zniszczono zabudowę dawnej wsi Solina wraz z drewnianą cerkwią z 1937 r., a mieszkańców przesiedlono do sąsiednich miejscowości; teren wsi znalazł się ok. 50 m pod powierzchnią wody. Ocalał jedynie przysiółek Werlas.

Podczas budowy zapory na terenie sąsiedniej wsi Zabrodzie wybudowano zaplecze mieszkalno-usługowe dla budowniczych. Po ukończeniu prac przekształcono je w ośrodek turystyczny, który stał się centrum dzisiejszej Soliny.

**Elektrownia wodna** w Solinie jest udostępniona do zwiedzania. Formalności należy załatwiać w dyrekcji Zespołu Elektrowni Wodnych Solina–

Stefkową lokowano na prawie włoskim w sobieńskich dobrach Kmitów. Wzmiankowana w 1489 r. pod nazwą „Stephkowa Vola”. W 1526 r. była tu już cerkiew parafialna. W 1872 r. podczas budowy kolei znaleziono tu skarb składający się z kilku ozdób z epoki brązu. W 1921 r. wieś liczyła 221 domów i 1218 mieszkańców (1045 grek., 132 rzym., 41 moż.). Po II wojnie światowej w domach pozostałych po wysiedlonych Ukraińcach zamieszkali osadnicy z różnych stron Małopolski.

We wsi drewniana **cerkiew parafialna pw. św. Paraskewii**, zbudowana w 1840 r., obecnie kościół. We wnętrzu ikonostas z I poł. XIX w. Obok słupowa dzwonnica i nagrobki braci Górskich, fundatorów świątyni. Na pobliskim wzgórzu, obok cmentarza, płaski kurhan zwany Mogiłą Tatarską. Według tradycji ma tu spoczywać wódz tatarski, poległy w bitwie stoczonej na wschód od cmentarza, w dolince również zwanej Tatarską. We wschodniej części wsi **neogotycki kościół**, nie dokończony z powodu wybuchu II wojny światowej; obecnie użytkowany jako magazyn.

W Stefkowej urodził się w 1955 r. i mieszka do dziś Stanisław Trafalski, znany malarz i rzeźbiarz, którego prace trafiły m.in. do Austrii, Niemiec i Holandii.

**STEINFELS**, nieistniejąca wieś przy granicy ukraińskiej, w dolinie potoku Stebnik, dopływu Strwiąża.

Osada Steinfels powstała w I poł. XIX w. w zachodniej części wsi Stebnik. Założyli ją potomkowie niemieckich osadników zamieszkających od lat osiemdziesiątych XVIII w. w sąsiednim Bandrowie. Mieszkańcy Steinfelsu uczęszczali do zboru protestanckiego w Bandrowie, cmentarz mieli własny. Na miejscu działała szkoła zimowa obsługiwana przez jednego nauczyciela.

W 1921 r. Steinfels liczył 25 domów i 179 mieszkańców (115 ewang., 42 grek., 22 rzym.). Niemcy wyjechali stąd podczas II wojny światowej. Całkowicie wyludniona wieś wróciła do Polski jesienią 1951 r. Dziś na jej miejscu pozostał jedynie cmentarz ewangelicki z zachowanymi czterema nagrobkami (restaurowany społecznie w 1992 r.).

**STĘŻNICA**, wieś rolnicza i osiedle Państwowego Przedsiębiorstwa Rolnego na wschód od Baligródu (gm. Baligród, 44 dom., 173 mieszk.). PKS do Baligródu i Leska. Sklep spoż.-przem. Kościół filialny, nie konsekrowany.

Nazwę wsi, brzmiącą po ukraińsku *Steżnycia*, wywodzi się bądź od słowa „steża” oznaczającego patrol lub zwiad, bądź od słowa „steżka” oznaczającego ścieżkę.

Wieś lokowano przed 1498 r. na prawie włoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Nazywano ją wtedy „Sthesznycza” lub „Szteznycza”. Na pocz. XVI w. Mikołaj II Bał zbudował w widłach potoku Stężnickiego i Hoczewki obronny dwór, w którym za zgodą papieża Leona X postawił prywatną murowaną kaplicę. Drugą, drewnianą, zbudował dla mieszkańców wsi; służyła ona do 1745 r. Na początku XVII w. jego wnuk, Piotr II Bał, podkomorzy sanocki, założył na gruntach Stężnicy miasto Balówgród (dzisiejszy Baligród). W miejscu dworu stanął murowany zameczek otoczony ziemnymi fortyfikacjami (→ Baligród).

W 921 r. Stężnica liczyła 112 domów i 699 mieszkańców, (575 grek., 90 rzym., 34 moż.). Podczas spisu 169 osób podało narodowość polską, w tym 75 grekokatolików. Podczas powojennych wysiedleń ludność z okolicznych wsi gromadzono na folwarku stężnickim, leżącym na granicy z Baligrodem. Większość mieszkańców Stężnicy wyjechała do ZSRS. Obecnie mieszkają tu nowi osadnicy i tylko kilka rodzin ukraińskich. Po cerkwi z 1824 r., rozebranej w 1947 r., pozostała podmurówka.

Nad wsią, na stokach Markowskiej, **rezerwat przyrody „Olsza kosa w Stężnicy”**. Chroni się tu stanowisko karłowatej olchy zielonej.

**STRUBOWISKA**, (obecnie Strzebowiska), wieś rolnicza przy szosie z Cisnej do Wetliny (gm. Cisna, 13 dom., 65 mieszk.). PKS jak z Wetliny. Leśnictwo.

Strubowiska lokowano na prawie włoskim na południowo-wschodnim krańcu dóbr Balów z Hoczwi, pod nazwą „Zrubowiszcze”, która pochodzi zapewne od ukr. „zrubywały” (zrębywać). W 1567 r. cieszyła się jeszcze wolnizną. W 1921 r. wieś liczyła 53 domy i 278 mieszkańców (256 grek., 22 moż.). Była tu drewniana cerkiew z 1843 r.

Na początku 1945 r. w Strubowiskach kwaterowała kompania UPA pod dowództwem „Weseloho”. 21 marca wieś otoczyły dwa bataliony Armii Czerwonej i polscy milicjanci z Cisnej. W czasie walki, trwającej niemal całą dobę, wieś doszczętnie spłonęła. Zginęło 84 ukraińskich partyzantów i mieszkańców wsi, straty atakujących wyniosły kilku zabitych i kilkunastu rannych. Ocalałą ludność wysiedlono do ZSRS.

Przy drodze zachowała się urokliwa kapliczka otulona starymi lipami. Na wzgórzu, wśród starodrzewu zdewastowany cmentarz.



nowy dom w Strubowiskach



**STRZEBOWISKA**, obowiązująca od lat sześćdziesiątych nazwa wsi → Strubowiska.

**STUDENNE**, nieistniejąca wieś nad małym dopływem Sanu, u podnóża Tołstej.

Nazwa wsi oznacza *studene* czyli zimne miejsce. Studenne założono przed 1580 r. na prawie włoskim. Miało przysiółek „Luch” — prawdopodobnie późniejsze Oblazy, przynależne do Tworylnego. W 1921 r. liczyło 37 domów i 217 mieszkańców (205 grek., 1 rzym., 11 mojż.). Mieszkało tu kilka rodzin cygańskich. Po II wojnie Studenne uległo całkowitemu zniszczeniu i wysiedleniu.

Kolejne cerkwie w Studennem stały od niepamiętnych czasów na grzbiecie, w niezwykle widokowym miejscu, z którego widać dolinę Sanu na odcinku ponad 30 km. Ostatnią z nich, wybudowaną w 1926 r., zniszczono po II wojnie światowej (poprzednia spłonęła w czasie I wojny). 500 m na wschód od cerkwiska dobrze zachowany rów w kształcie okręgu o średnicy ok. 43 m, który bardzo przypomina kręgi kultowe powstające na ziemiach słowiańskich we wczesnym średniowieczu.

Na północ od miejsca po cerkwi, w dolince niewielkiego potoku, jest miejsce zwane „Rynek”. Wiązą się z nim miejscowe podania o starym dworze i przepaścistych piwnicach pełnych węgierskich win. U ujścia potoku do Sanu, w niewielkim przysiółku Pod Tołstą znajdowało się cudowne źródło, a nad nim kaplica wzniesiona w 1873 r. z fundacji miejscowego gospodarza, Hryhoriya Jawornyckoho. Zachowały się jej ruiny (przy szosie do Rajskiego).

Przez Studenne przebiega szlak doliny Sanu z Terki do Zatwarnicy (bez znaków, trasa 31).

**STUPOSIANY**, osada leśna w dolinie Wołosatego (gm. Lutowiska, 96 miesz.). PKS do Ustrzyk Górnych (10), Ustrzyk Dolnych (10), Sanoka (4), Rzeszowa (2). Nadleśnictwo, tel. Lutowiska 10. Sklep spoż.-przem.; naprawa samochodów, tel. Ustrzyki Dolne 53. Schronisko młodz., tel. Lutowiska 48 (25 m.n., czynne VII–VIII); pole namiotowe.

Stuposiany były jedną z czterech najstarszych wsi w górskiej części dóbr Kmitów Zapiska sądowa z 1489 r. wymienia Polanę, Tworyline, Żurawin oraz wieś „Vola in Iluvia Stuposan”. Nazwa odnosiła się więc pierwotnie do potoku „zstępującego do Sanu”. Początkowo Stuposiany obejmowały niemal całą dolinę Wołosatego. Już w 1529 r. ich mieszkańcy karczowali pola w miejscu, gdzie w przyszłości miały powstać Ustrzyki Górne. W II poł. XIX w. do majątku w Stuposianach należały ogromne obszary lasów świerkowych (ponad 2000 ha). Zaczęto również wówczas eksploatować ropę naftową. Przyciągnęło to Żydów, którzy stanowili aż 17% ludności wsi. W 1921 r. Stuposiany liczyły 137 domów i 796 mieszkańców (661 grek., 77 mojż., 56 rzym., 2 ewang.).

Po II wojnie światowej wieś została zniszczona tak doładnie, że dziś jedynym śladem po niej jest cmentarz, na którym ocalało dwanaście nagrobków, m.in. właściciela

wsi Marceliego Wislockiego (zm. 1887); konserwowano je siłami społecznymi w 1991 r. Pozostałe nagrobki zużyto w latach siedemdziesiątych do budowy drogi do Tarnawy Niżnej.



nieistniejąca cerkiew w Stuposianach

**SUKOWATE**, nieistniejąca wieś u stóp Chryszczatej, w dolinie Tarnawki, dopływu Kalniczki.

Sukowate powstało przed 1483 r. w dobrach Tarnawskich, pierwotnie pod nazwą „Szankowate”. W 1921 r. wieś liczyła 64 domy i 401 mieszkańców (386 grek., 9 rzym., 6 mojż.). Istniała tu drewniana cerkiew z 1826 r., młyn i karczma. Po II wojnie światowej wieś całkowicie wysiedlona i zniszczona. Pozostał jedynie przycerkiewny cmentarz.

**SZCZAWNE**, osiedle PGR w dolinie Osławy, na północ od Rzepedzi (gm. Komańcza, 453 miesz.). PKS do Komańcy, Sanoka, Krosna. Stacja PKP (wspólna z Kulaszmem) 2 km na północ od miejscowości. Dwa sklepy spożywcze. Schronisko młodz., tel. 8 (22 m.n., czynne VII–VIII). Filialna cerkiew prawosławna.

Szczawne powstało w dobrach królewskich starostwa sanockiego na początku XV w. jako jedna z pierwszych wsi prawa włoskiego i było przykładem dla innych osad. W 1437 r. Jakub Wołoch nabył kniaźstwo w Szczawnem od Klemensa, Hryčka, Paska i Stanka, synów niezjącego już zasadzcy, kniazia Boty.

W Szczawnem rezydował krajnik — zwierzchnik wszystkich osad wołoskich starostwa sanockiego, tworzących tzw. krainę. Podstawową powinnością krajników i kniaziów (sołtysów wsi) było „stawanie zbrojne w razie potrzeby”, czyli służba wojskowa. Dzięki zasługom wojennym podwyższali oni swoją pozycję społeczną, często sięgając nawet po szlachectwo. Stąd tak wiele było w ziemi sanockiej drobnej, a bitnej szlachty zagrodowej.

Lustracja z 1565 r. wykazała w Szczawnem 13 i pół łana kmieciego oraz po jednym łanie kniazi i popa. Mieszkało tu wtedy 25 rodzin. Najazd Jerzego Rakocznego w 1657 r. do tego stopnia wyludnił wieś, że uprawiano tu tylko jeden łan. Podczas zaborów Szczawnem weszło w skład rządowych dóbr kameralnych i zostało sprzedane rodzinie Groblewskich, która tutejszy majątek utrzymała aż do parcelacji po II wojnie światowej. Jeden z jej przedstawicieli, Michał Groblewski, napisał sztukę z życia Łemków pt. *Grajek z gór*. Pod koniec XIX w. we wsi były: młyn, tartak, cegielnia i dwie karczmy.

W 1921 r. wieś liczyła 131 domów i 748 mieszkańców (695 grek., 15 rzym., 38 mojz.). W czasie powojennych wysiedleń niemal całkowicie się wyludniła.

Drewniana greckokatolicka **cerkiew parafialna pw. Zaśnięcia Matki Bożej** z 1888 r. jest użytkowana obecnie jako cerkiew prawosławna. Ikonostas nie zachował się. Na ścianach polichromia figuralna z 1925 r. Obok cerkwi drewniana dzwonnica z 1889 r. i obszerny cmentarz parafialny. Przy drodze do Kulasznego drewniana zrębowa kapliczka z końca XIX w. nakryta baniastym hełmem.

W Szczawnem znaleziono monety rzymskie z czasów cesarza Trajana i Hadriana (100 – 138 r.n.e.), co wskazuje na starożytność biegnącego doliną Oslawy szlaku handlowego. Na terenie wsi występują źródła mineralne, tzw. szczawy, od których poszła jej nazwa.

**SZCZERBANÓWKA**, nieistniejąca wieś przy szosie z Komańczy do Cisnej, u podnóża Wołosani. Schronisko studenckie znane jako „Szczzerbanówka” (od wielu lat nieukończony) znajduje się w rzeczywistości w sąsiednim Maniowie.

Najpóźniej założona spośród królewskich wsi górskiej części starostwa sanockiego (pierwsza wzmianka w 1606 r.). Najazd Jerzego Rakocznego całkowicie wyludnił wieś. Na odbudowującą się osadę napadła w 1686 r. banda tołhajów z Węgier, rabując dobytek za 4500 zł.

W 1921 r. Szczzerbanówka liczyła 22 domy i 129 mieszkańców (120 grek., 9 rzym.). Podczas wysiedleń wieś całkowicie opustoszała, a zabudowania wraz z drewnianą cerkwią z 1857 r. uległy zniszczeniu.

**ŚREDNIA WIEŚ**, duża wieś rolnicza nad Sanem, przy szosie z Hoczwi do Polańczyka (gm. Lesko, 164 dom., 1090 miesz.). Liczne połączenia PKS, m.in. do Sanoka, Leska, Polańczyka, Bukowca. Leśnictwo, tel. Hoczew 17–70; OSP. Dwa sklepy spożywcze, kiosk „Ruchu”. Parafia pw.

Wniebowzięcia NMP. We wsi działa gospodarstwo rolne Ministerstwa Sprawiedliwości (PPRoI) zatrudniające więźniów.

Wieś nazywała się pierwotnie Terpiczów. Powstała na prawie ruskim w czasach przynależności tych ziem do Rusi Halickiej, lecz po raz pierwszy pojawia się w dokumentach w 1376 r., gdy dokonano rozgraniczenia między Terpiczowem a Myczkowcami. W 1427 r. Terpiczów wraz całym dorzeczem Hoczewki stał się własnością Matiasza ze Zboisk herbu Gozdawa. Jego wnuk dał początek rodowi Bałów z Hoczwi, którzy założyli kilkadziesiąt bieszczadzkich wsi. Terpiczów dzielił się na trzy części: Terpiczów Przedni, Średni i Zadni. Od czasu podziału dóbr w 1598 r. między czterech braci Bałów nigdy nie miały one wspólnego właściciela. W XVII w. Terpiczów Przedni przyjął nazwę Bachłowa, a Średni i Zadni połączyły się w Średnią Wieś, która stała się gniazdem rodowym jednej z gałęzi Bałów.



kościół w Średniej Wsi

Z inwentarza dworu Średniej Wsi sporządzonego po śmierci podstolego łatyckiego Aleksandra Bala (zm. 1758) dowiadujemy się nieco o stylu życia tutejszej szlachty. Najwspanialsza była izba stołowa — miejsce przyjęć i pijatyk — obita szpalerami gdańskimi, z umieszczonym nad kredensem herbem Gozdawa. Wisiało tu dwanaście portretów rodzinnych. Inne pokoje były obite płótnem lub sukniem, a ściany dekorowane „portrecikami chińskimi za szkłem” i „osóbkami gipsowymi”. Z mebli zwracały uwagę: biurko „kolbuszowską robotą ordynaryjne niewielkie”, stoliki marmurowe, kilka dywanów (w tym jeden perski). W jednej z izb wisiały na ścianach relikwiarze za szkłem, obrazy Matki Bożej, św. Floriana i innych świętych. Biblioteka podstolego



zawierała statut, inwentarz konstytucji, herbarz, 25 ksiąg „do czytania i modlenia”, 8 kalendarzy i 70 fascykułów aktów, przeważnie procesowych.

Według spisu z 1921 r. we wsi było 171 domów i 1149 mieszkańców (661 grek., 450 rzym., 38 mojż.).

W XIX w. w miejscu dawnego dworu Balów wzniesiono neogotycki pałac, który spłonął w 1946 r. w czasie walk z UPA. Mury stały jeszcze w latach pięćdziesiątych; dziś ich miejsce zajęły zabudowania PPRol. Wokół pozostałości rozległego parku dworskiego. W parku pomniki przyrody: 17 dębów o obwodzie od 300 do 600 cm i 3 lipy o obwodzie ok. 500 cm. Między parkiem a Sanem malownicza **kapliczka** z poł. XIX w., zwieńczona baniastym hełmem. W XIX w. w dworze mieszkała Ewa Kuczkowska, z domu Ankwicz, wielka, niespełniona miłość Adama Mickiewicza.

Pomiędzy parkiem dworskim a szosą stoi **najstarszy drewniany kościół w Bleszczadach**, pw. Wniebowzięcia Matki Bożej, zbudowany zapewne w II poł. XVI w. jako kaplica dworska Balów. Wieżę dobudowano w latach osiemdziesiątych XX w. Do wnętrza świątyni wchodzimy przez bliźniacze odrzwia wycięte w „ośli grzbiet”. Na ścianach nawy i prezbiterium polichromia iluzjonistyczna, pochodząca z I poł. XVIII w., podobnie jak ołtarz główny i dwa ołtarze boczne, wykonane przez snycerzy z Krosna.

Przy szosie, ok. 500 m na wschód od kościoła, zachowała się murowana, parawanowa dzwonnica cerkiewna z 1927 r. Obok niej betonowe schody prowadzące dawniej do cerkwi z 1906 r., zniszczonej po wojnie.

**ŚREDNIE WIELKIE**, obecna nazwa wsi → Serednie Wielkie.

**TARNAWA k. Zagórza**, wieś rolnicza nad Kalniczką u jej ujścia do Oslawy, administracyjnie podzielona na Górną i Dolną (gm. Zagórz, łącznie 1670 miesz.). PKS do Sanoka i Kalnicy; z Tarnawy Dolnej także do Komańczy. Parafia pw. św. Wojciecha w Tarnawie Górnej.

Wieś lokowano na prawie niemieckim. Wymieniana jest po raz pierwszy w 1412 r. jako własność Mikołaja z Tarnawy, protoplasty znaczącego w ziemi sanockiej rodu Tarnawskich herbu Sas. Wśród szlachty kolonizującej dolną część dorzecza Oslawy Tarnawscy odznaczyli się zamożnością i inicjatywą gospodarczą. W 1510 r. w Tarnawie istniała cerkiew parafialna. Już na początku XVII w. Tarnawa była tak dużą wsią, że dzielono ją na Niższą i Wyzszą. Do 1801 r. działała tu warzelnia soli. W 1921 r. **Tarnawa Dolna** liczyła 91 domów i 495 mieszkańców (337 grek., 145 rzym., 13 mojż.). **Tarnawa Górna** miała 96 domów i 538 mieszkańców (496 grek., 28 rzym., 14 mojż.).

W Tarnawie Górnej zachowała się murowana **cerkiew parafialna pw. Zaśnięcia Matki Bożej**, zbudowana w 1817 r. z fundacji Franciszka Truskolaskiego, po 1947 r. opuszczona, obecnie w ruinie. Ponadto XVIII-wieczna kapliczka św. Jana Nepomucena (przy drodze do Czaszyna), murowany

**dwór** z I poł. XIX w. i murowany kościół parafialny wzniesiony w latach 1924–33.

**TARNAWA nad Sanem**, nieistniejąca wieś w dolinie górnego Sanu, na granicy ukraińskiej. Dzieliła się na Tarnawę Niżną i Wyzną. Dziś na miejscu Tarnawy Niżnej znajduje się zakład „Igloopolu” (w likwidacji) oraz osada jego pracowników.

Na terenie wsi znaleziono ceramikę świadczącą o pobycie człowieka w epoce brązu. W 1444 r. pustkę o nazwie „*Ternowe Pole*” otrzymał z rąk króla Władysława Warneńczyka Zanko Wołoch z Turki. Określenie „pole” świadczy, że był to obszar wcześniej użytkowany. Już w 1469 r. Zanko sprzedał posiadłość nie zakładając żadnej wsi. W 1533 r. nabyli ją Kmitowie i przyłączyli do swych dóbr sobieńskich. Przy okazji spowodowali korektę granic, w wyniku której najwyższa część doliny Sanu stała się częścią ziemi sanockiej, a nie, jak dotąd, przemyskiej. W 1537 r. Piotr Kmita wydał szlachetnemu Waškowi Ilnickiemu przywilej na lokację na prawie wołoskim wsi Tarnowa Niżna i Wyzna. Miały one powstać na surowym korzeniu, z dwudziestoletnią wolnością.

**Tarnawa Niżna** w 1921 r. liczyła 142 domy i 877 mieszkańców (583 grek., 176 rzym., 115 mojż.). Mieszkało tu kilka rodzin szlachty zagrodowej: Gdowscy, Nowosieleccy, Rościszewscy, Stupnicy, Siwercy, Sikorscy, Wieluszyńscy. W okresie międzywojennym we wsi istniał tartak parowy i zakład wytwarzający z drewna gięte elementy mebli, które wysyłano na rynek krajowy, a także do Francji, Belgii i Holandii. Była też drewniana cerkiew filialna, zbudowana w 1894 r. **Tarnawa Wyzna** miała w 1921 r. 110 domów i 614 mieszkańców (542 grek., 17 rzym., 55 mojż.). Istniała tu drewniana cerkiew parafialna zbudowana w 1900 r.

Po II wojnie światowej teren obu wsi przecięta granica. Wszyscy mieszkańcy zostali wysiedleni, a domy i cerkwie zniszczone. W Tarnawie Niżnej zachowała się tylko ruina dzwonnicy cerkiewnej (po stronie ukraińskiej) i krzyż przydrożny (po stronie polskiej). W latach siedemdziesiątych teren wsi został w barbarzyński sposób „zrekułtowany” za pomocą materiałów wybuchowych. Powstała tu gigantyczna ferma hodowlana obliczona na kilka tysięcy sztuk bydła, która na szczęście świeci dziś pustkami.

Na gruntach Tarnawy Wyznej **rezerwat torfowiskowy „Tarnawa”** (34,4 ha).

**TELEŚNICA OSZWAROWA**, wieś rolniczo-letniskowa nad potokiem Daszówka uchodzącym do Jeziora Solińskiego (gm. Ustrzyki Dolne, 40 dom., 193 miesz.). PKS do Ustrzyk Dolnych (5). Leśnictwo, tel. Łobozew 9; OSP; sklep spoż.-przem. Bar „Zatoka” nad Jeziorem Solińskim. Ośrodek wypoczynkowy „Uroczysko”, tel. 10 (60 m.n., wypożyczalnia sprzętu pływającego); ośrodek wypoczynkowy zrzeszenia budownictwa leśnego (48 m.n. sezon.); kąpielisko; pole namiotowe. Kościół filialny.

Teleśnicę lokowano na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. Istniała już w 1526 r. pod nazwą „*Theleschnyca Maior*” i miała własną cerkiew.

Podczas starć polsko-ukraińskich w 1919 r. do Teleśnicy przybył w marcu oddział ukraiński Konstantego Kotysa, syna księdza z Teleśnicy Sannej, przygotowujący się do ataku na Ustrzyki Dolne. Polacy uprzedzili te zamiary, uderzając nocą na Teleśnicę i rozbijając swych przeciwników.

W 1921 r. wieś liczyła 105 domów i 685 mieszkańców (469 grek., 192 rzym., 24 mojż.). Działały dwa młyny wodne i tartak. W latach 1945–51 w granicach ZSRS. Drewnianą cerkiew z 1826 r. rozebrano w 1956 r. Dwa lata później w ramach repatriacji do wsi wróciło kilkanaście polskich rodzin.

Przez wieś przebiega szlak z Ustrzyk Dolnych do Polany (znaki niebieskie, trasa 47).

**TELEŚNICA SANNA**, nieistniejąca wieś nad Sanem, obecnie na dnie Jeziora Solińskiego.

Wieś lokowano przed 1530 r. na prawie wołoskim w dobrach Kmitów pod nazwą „*Theleschnyca Minor*”. Miała wtedy 5 lanów uprawnych i młyn. W 1921 r. liczyła 111 domów i 713 mieszkańców (662 grek., 38 rzym., 13 mojż.). Po 17 września 1939 r. Teleśnica znalazła się na granicy sowiecko-niemieckiej (po stronie sowieckiej) i prawdopodobnie już wtedy została wysiedlona. W latach 1945–51 w granicach ZSRS. W 1968 r. teren wsi zalaty wody Jeziora Solińskiego. Przedtem rozebrano murowaną cerkiew z 1828 r. i istniejące jeszcze zabudowania.

**TERKA**, wieś rolnicza nad Solinką, niedaleko jej ujścia do Jeziora Solińskiego (gm. Solina, 34 dom., 186 mieszcz.). PKS do Leska (4). Sklep spoż-przem., sezonowy bar. Schronisko młodz., tel. Polańczyk 6 (25 m.n., czynne VII–VIII); pole namiotowe (1,5 km drogą do Dołżycy). Kościół fil. pw. Matki Boskiej Szkaplerznej.

Jedna z pierwszych wsi założonych przez Balów z Hoczwi. Lokowana na prawie wołoskim, istniała już w 1463 r. jako „*Thamka*” (czyli tarnina). Na wzgórzu po drugiej stronie Solinki znajdował się klasztor prawosławny, wzmiankowany w 1489 r. Nie wiemy, jakie były jego losy; w 1780 r. już nie istniał. Dziś jedyną pamiątką po nim jest nazwa wzgórza — Monaster.

W 1848 r. odbył się w Terce uroczysty „pogrzeb pańszczyzny”. Księgi powinności wobec dworu zakopano przy zagrodzie gospodarza, na którego przypadła kolej odrabiania pańszczyzny w dniu jej zniesienia. Postawiony w tym miejscu krzyż zachował się do dziś.

W 1911 r. w centrum wsi (przy obecnym przystanku PKS) wzniesiono cerkiew parafialną. Poprzednio w tym miejscu stała drewniana trójkopułowa cerkiew z 1771 r., jedna z najpiękniejszych w Bieszczadach. W 1921 r. Terka liczyła 77 domów i 460 mieszkańców (376 grek., 72 rzym., 12 mojż.).

9 lipca 1946 r. polscy żołnierze zgromadzili w jednej z chałup Terki 28 mieszkańców wsi (mężczyzn, kobiet i dzieci), poprzednio więzionych przez kilka dni w Wołkowyi, po czym podpalił budynek. Cudem ocalały dwie osoby. Był to odwet za powieszenie przez UPA dwóch miejscowych donosicieli — Polaka i Ukraińca. Wydarzenie to

upamiętnia pomnik na miejscowym cmentarzu. W maju 1947 r. wysiedlono ze wsi Ukraińców.

We wsi zachowało się kilkanaście **tradycyjnych drewnianych chałup**. Stoi też niewielki murowany kościół wybudowany w latach 1930–32; po cerkwi pozostała jedynie podmurówka, parawanowa dzwonnica z XIX w. i przycerkiewny cmentarz. Przy moście na Solince żeliwny słupek z godłem Rzeczypospolitej Polskiej i datą 1927, służący kiedyś jako geodezyjny punkt wysokości do pomiaru poziomu wody.



cerkiew w Turzańsku

**TURZAŃSK**, wieś rolnicza nad dopływem Osławy, na wschód od Rzepedzi (gm. Komańcza, 358 mieszcz.). Leśnictwo, tel. Rzepedź 30. Sklep spoż-przem. Cerkiew prawosławna filialna.

Turzańsk lokowano na prawie wołoskim w dobrach królewskich na podstawie przywileju wydanego w 1514 r. przez starostę sanockiego Mikołaja Kamienieckiego. Lustracja z 1565 r. stwierdziła istnienie we wsi 21 i 1/2 łana chłopskiego, jeden łan kniazia i jeden w uposażeniu cerkwi. Po spustoszeniach dokonanych przez najazd Jerzego Rakocznego w 1657 r. został tylko jeden uprawiany łan.



W czasie I wojny światowej Turzańsk przez dłuższy czas znajdował się na linii frontu. Poległych w walkach pochowano na przełęczy, 500 m na północ od cerkwi. Jesienią 1992 r. stanął w tym miejscu krzyż na kamiennym cokole. W 1921 r. wieś liczyła 111 domów i 684 mieszkańców (645 grek., 7 rzym., 32 mojż.). Po powojennych wysiedleniach we wsi zamieszkali polscy osadnicy. Po 1956 r. powróciło kilkanaście rodzin lemńkowskich.

W dolnej części wsi, na wzgórku, drewniana **cerkiew parałialna pw. św. Michała Archanioła**, zbudowana w 1803 r., obecnie użytkowana jako cerkiew prawosławna. Jest to jedna z trzech zachowanych cerkwi tzw. typu wschodniolemńkowskiego. We wnętrzu kompletny ikonostas z ikonami malowanymi w 1895 r. i dwa ołtarze boczne z początku XIX w. Obok cerkwi drewniana dzwonnica, najwyższa w polskich Karpatach. We wsi zachowały się stare lemńkowskie chaty z dachami krytymi strzechą.

Przez Turzańsk przebiega nieznakowana trasa 3 z Rzepedzi na Chryszczatą.

**TWORYLNE**, nieistniejąca wieś w dolinie Sanu. W lecie studencka baza namiotowa.

Tworylne założono na prawie wołoskim przed 1456 r. jako jedną z pierwszych górskich wsi Kmitów. W XV w. nazwę wsi zapisywano „*Thworzine*” lub „*Stworzona*”, w 1526 r. odnotowano istnienie cerkwi. W 1921 r. Tworylne liczyło 119 domów i 721 mieszkańców (691 grek., 30 mojż.). Po 17 września 1939 r. wieś przecięła granica biegnąca Sanem. Niemcy wybudowali tu strażnicę graniczną. Latem 1946 r. opustoszałe po wysiedleniu ludności zabudowania spaliła kompania UPA „Bira” w ramach „akcji żniwnej” — niszczenia pozostawionego majątku, by nie dopuścić do osiedlenia się Polaków. Spalono wówczas m.in. także Krywe, Hulskie i Zatwarnicę.

W opustoszałej dolinie kręcono w 1958 r. film *Rancho „Teksas”*, który przyczynił się do powstania legendy „bieszczadzkich kowbojów”. Po filmowcach pozostał barak, w którym przez kilka lat mieściła się stacja PTTK „Szept”, prowadzona przez znanego bieszczadzkiego pioniera, Henryka Victoriniego.

Dzisiaj można tu nadal znaleźć wiele śladów dawnego życia. Z drewnianej cerkwi z 1876 r. pozostała podmurówka i ruina dzwonnicy. Obok **krypta**



**grobowa** — pozostałość po kaplicy dworskiej, zbudowanej w 1893 r. przez właściciela majątku, Wincentego Łęckiego. Miejsce, gdzie stały zabudowania dworskie można rozpoznać po fundamentach dworu, kamiennych filarach stodoły i pięknej **alei dworskiej** wysadzonej wiązami, lipami i jesionami. Przy drodze w stronę Krywego pozostałości niemieckiej strażnicy, a dalej dwa cmentarze z kilkunastoma nagrobkami. Wyżej, na przełęczy, stał do lata 1992 r. **żelwny krzyż**, upamiętniający według podania miejsce, gdzie spadł z konia i zabił się pan młody jadący na wesele (w istocie upamiętniający zniesienie pańszczyzny). Zachowały się też liczne ślady zabudowań wiejskich. Jedyne istniejące budynki to domek myśliwski i bacówka używana latem przez górali. Tworylne to jeden z najbardziej odludnych, a zarazem najpiękniejszych zakątków Bieszczadów.

Przebiega tędy szlak doliny Sanu, z Terki do Zatwarnicy (bez znaków, trasa 31).

**TYSKOWA**, nieistniejąca wieś w dolinie pomiędzy Durną i Korbanią.

Tyskową lokowano przed 1552 r. na prawie wołoskim w dobrach Bałów z Hoczwy, pod nazwą „*Cziskow*”. W 1921 r. liczyła 34 domy i 199 mieszkańców (178 grek., 16 rzym., 5 mojż.). Po II wojnie światowej całkowicie wysiedlona i zniszczona.

Do dziś zachowała się podmurówka drewnianej cerkwi z 1837 r. Na dawnym dworskim majądnie otoczonym starodrzewem stoją dwa nowe baraki wybudowane przez PPRol ze Średniej Wsi, które były używane podczas letniego wypasu. Obecnie gospodarują w nich studenci z Rzeszowa. Przy drodze do Łopienki, na przełęczy Hyrcza, murowana kapliczka z XVIII w., pod którą odpoczywali dawniej pielgrzymi podążający na słynne łopieńskie odpusty.

**UHERCE**, osada rolniczo-przemysłowa nad potokiem Olszanica, przy szosie z Leska do Ustrzyk Dolnych (gm. Olszanica, 302 dom., 1347 mieszcz.). Liczne połączenia PKS, m.in. do Sanoka, Leska, Ustrzyk Dolnych i Górnych, Soliny, Polańczyka. Stacja PKP, pociągi do Zagórza (5), Krościenka (5), Przemysła (1). Poczta, tel. 10; straż pożarna, tel. 8. Kilka sklepów spożywczych, sklep przemysłowy, kiosk „Ruchu”, bar. Stacja benzynowa (przy szosie do Orelca). Mechanika pojazdowa (kilka warsztatów), tel. 46, 100, 162. Noclegi w pokojach gościnnych. Parafia pw. św. Stanisława, tel. 48.

W miejscowości działają: przesyownia cementu, przedsiębiorstwo robót drogowych, państwowe przedsiębiorstwo rolne (zatrudniające więźniów).

Uherce to jedna z najstarszych wsi w Bieszczadach. Istniała prawdopodobnie już w czasach książy ruskich. Ponownej lokacji wsi, na prawie wołoskim, dokonali przed 1436 r. Kmitowie. Osadzono tu ludność sprowadzoną zza granicy węgierskiej — stąd

nazwa wsi (ukr. *uhorski* — węgierski). W 1580 r. Uherce stały się własnością Herburtów z Dobromila, którzy wybudowali tu murowany dwór obronny. Pod koniec tego stulecia Dorota z Herburtów wniosła wieś w wianie Stanisławowi Tarnawskiemu, chorążemu ziemi sanockiej. Chorąży był mocno zadłużony u referendarza koronnego Jana Tomasa Drohojowskiego. Nie mogąc go spłacić, ofiarował swój majątek kasztelanowi przemyskiemu Stanisławowi Stadnickiemu z Leska i poprosił go w zamian o opiekę. Tak zaczęła się prywatna wojna trwająca cztery lata. Tarnawski kilkakrotnie skutecznie bronił się w dworze w Uhercach przed hajdukami referendarza. Rozwścieczony Drohojowski na parę miesięcy założył pod Uhercami oszańcowany i otoczony fosami obóz, by stąd nękać przeciwnika. Nic nie osiągnąwszy, zginął z rąk ludzi Stadnickiego w 1605 r. W XVIII i XIX w. wieś była w rękach Malickich i Skibińskich, później Świejkowskich i Tillów.

W 1921 r. Uherce liczyły 183 domy i 1043 mieszkańców (483 grek., 506 rzym., 44 mojż., 10 ewang.). Istniał tu drewniana cerkiew (zbudowana w 1834 r.). Po grudniu 1981 r. w miejscowym zakładzie karnym internowano działaczy NSZZ „Solidarność”.

Ozdobą wsi jest murowany **kościół parafialny pw. św. Stanisława Biskupa**, wzniesiony w latach 1754–57 z fundacji ks. Jakuba Jaworskiego, otoczony obronnym murem ze strzelnicami. Wokół świątyni nagrobki miejscowych ziemian. Za kościołem budynek dawnego **dworu**, przebudowany i zdewastowany przez miejscowy PGR. Dwór wybudowali w XVI w. Herburtowie, a restaurował po pożarze ok. 1830 r. Karol Skibiński. Sprowadzono wówczas do dworu wspaniałe dębowe parkiety we wzory arabeskowe, pochodzący z zamku Mniszchów w Laszkach Murowanych. Wokół zdewastowany park dworski. Na wzgórzu zwanym Na Lachawie, na północ od wsi, cmentarz wojskowy z I wojny św.

W latach siedemdziesiątych wieś używała nazwy Uherce Mineralne, z uwagi na źródła (nieeksploatowane) wód solankowych i siarczkowych. W XIX w. istniał tu mały zakład zdrojowy. W Uhercach działa ludowy zespół muzyczno-taneczny „Uherczanki”.

**USTIANOWA**, duża wieś rolnicza koło Ustrzyk Dolnych, administracyjnie podzielona na Górną i Dolną (gm. Ustrzyki Dolne, łącznie 194 dom., 888 mieszk.). Stacja PKP (w Ustianowej Dolnej), pociągi do Zagórza (5), Krościenka (5), Przemyśla (1). PKS do Leska, Ustrzyk Górnych, Sanoka (ponad 20), ponadto do Polańczyka (5), Soliny (8), Krosna, Rzeszowa. Leśnictwo; sklepy spoż.-przem. (w obu częściach). Stacja paliw (całodobowa, benzyna bezołowiowa), naprawa samochodów. Parafia pw. NMP, tel. Ustrzyki Dln. 664.

Wieś powstała na prawie wołoskim przed 1489 r. w dobrach Kmitów. Nazwa pochodzi prawdopodobnie od węgierskiego imienia Istvan. Wiodła tędy droga państwowa („*via publica*”) z Sanoka do Sambora. W 1520 r. Piotr Kmita otrzymał od Zygmunta Starogo przywilej na pobieranie w Ustianowej myta, które przeznaczano na utrzymanie drogi w dobrym stanie i budowę mostów. W 1526 r. odnotowano istnienie cerkwi parafialnej.

W 1921 r. Ustianowa liczyła 280 domów i 1671 mieszkańców (1366 grek., 208 rzym., 96 mojż.). W obu częściach wsi stały drewniane cerkwie, obie po tym samym wezwaniem św. Paraskewii i obie wzniesione w 1792 r.

Po 1931 r. na grzbiecie Żukowa nad Ustianową powstało ogromne, słynne w całej Polsce lotnisko szybowcowe. Wybudowano obszerne hangary, na zboczu Żukowa zainstalowano wyciągarkę. Było także lotnisko dla samolotów. Wojskowa szkoła pilotażu szybowcowego dysponowała w 1939 r. 774 maszynami i 54 stanowiskami startowymi; szkoliło się tu od trzystu do tysiąca pilotów miesięcznie! W Ustianowej odbywały się zawody szybowcowe, m.in. mistrzostwa Polski w 1935 r.

Po 1945 r. wieś została przecięta granicą. Większa część Ustianowej Górnej znalazła się po stronie sowieckiej; powróciła do Polski jesienią 1951 r.

W latach siedemdziesiątych we wschodniej części wsi (obecnie przynależnej do Ustrzyk Dolnych) powstał ogromny **kombinat drzewny** (1200 zatrudnionych) przerabiający drewno pozyskiwane w Bieszczadach. Nigdy nie osiągnął on planowanych rozmiarów produkcji i jest dziś w stanie upadłości.

Drewniana **cerkiew parafialna pw. św. Paraskewii** z 1792 r. (Ustianowa Górna) jest od 1971 r. użytkowana jako kościół. Obok murowana neogotycka **kaplica grobowa** Szemelowskich, kryta dachówką wyprodukowaną w Kołomyi. Kilkanaście **tradycyjnych drewnianych domów** zachowało się pomiędzy kombinatem a Równią.

Powyżej szosy do Ustrzyk Dolnych, po lewej stronie, wznosi się **pomnik lotników**, wychowanków ustianowskiej szkoły szybowcowej, poległych w latach 1939–45.

Warto wiedzieć, że Ustianowa leży po części na głównym wododziale europejskim, oddzielającym zlewiska Morza Czarnego i Bałtyckiego.

**USTRZYKI DOLNE**, miasto nad rzeką Strwiąż, w północno-wschodnim krańcu Bieszczadów. Siedziba urzędu gminy (9749 mieszk.). Ośrodek handlowo-usługowy i turystyczno-sportowy.

Stacja PKP, pociągi do Zagórza (5), Krościenka (5). Połączenie międzynarodowe z Chyrowem na Ukrainie (2). Liczne połączenia PKS do Leska i Sanoka (ponad 20), Ustrzyk Górnych (10), Zatwarnicy (6), Rzeszowa (6), Polańczyka (5) Przemyśla i większości miejscowości we wschodniej części Bieszczadów. Kursy dalekobieżne m.in. do Nowego Sącza, Krakowa, Katowic, Warszawy.

Urząd miejski, ul. Kopernika 8, tel. 111; poczta, ul. 29 Listopada 29, tel. 600; policja, ul. 29 Listopada 33, tel. 7 (alarmowy 997); straż pożarna,





ul. 1 Maja 22, tel. 8 (alarm. 998); Straż Graniczna, ul. 29 Listopada, tel. 93. Pogotowie ratunkowe, ul. 29 Listopada 53, tel. 9. Apteki: Rynek 3 (tel. 1) i Rynek 12 (tel. 952). Przychodnia lekarska, ul. Jana Pawła II 31, tel. 329. Szpital, ul. 29 Listopada 57, tel. 19.

Dom handlowy, ul. 29 Listopada 49; sklepy i zakłady usługowe wszystkich branż. Stacja benzynowa, tel. 665; napełnianie butli gazowych. Mechanika pojazdowa: ul. 1 Maja 1 (tel. 662).

Restauracje: „Myśliwska”, ul. Bełzka 26, tel. 50; „Bieszczadzka”, Rynek 19, tel. 69; „Turystyczna”, ul. 29 Listopada 34, tel. 94; bar „Niedźwiadek”, ul. Dworcowa, tel. 294; liczne mniejsze bary i kawiarnie (ok. 10 placówek).

Hotel „Bieszczadzki”, ul. Rynek 19, tel. 102 (40 m.n.); Dom wycieczkowy „Laworta”, ul. Nadgórna 107, tel. 364 (124 m.n., restauracja); dom wycieczkowy „Strwiąż”, ul. Sikorskiego 1, tel. 303 (40 m.n.); pensjonat „Otryt”, ul. Rzeczna 26, tel. 519. Ośrodek wczasowy „Uroczysko”, ul. Strwiążyk 30, tel. 512 (50 m.n. oraz 38 sezon.); ośrodek turystyczny ZHP, ul. Korczaka 17, tel. 43 (50 m.n.).

Oddział PTTK, ul. 1 Maja 21, tel. 247. Bieszczadzka Agencja Turystyczna, Rynek 1, tel. 10–46. Dwa pola namiotowe, kąpielisko, stadion sportowy. Wyciągi narciarskie: na Kamienną Lawortę (orczykowy, dł. 970 m, dojazd przez Brzegi Dolne); na Gromadzyn (orczykowy, dł. 670 m); na Małego Króla (zaczepowy, dł. 400 m). Tor biathlonowy i saneczkowy.

Parafia rzymskokatolicka pw. Matki Bożej Królowej Polski, ul. 29 Listopada, tel. 240. Kościół fil. pw. św. Józefa Robotnika. Cerkiew greckokatolicka pw. Wniebowzięcia NMP, ul. Szkolna.

Głównym zakładem przemysłowym miasta jest wielki kombinat drzewny w Ustianowej Górnej, dziś w stanie upadłości.

Nazwa miasta oznacza miejsce zbiegu potoków (ukr. *ustrik*). Ustrzyki Dolne powstały jako wieś na terenie królewskiej ziemi przemyskiej. Wcześniej, bo około połowy XV w., lokowano sąsiedni Jasień. W 1497 r. król Jan Olbracht puścił Jasień w dzierżawę Iwoni Janczowiczowi herbu Przestrzał rodem z Siedmiogrodu za zasługi położone w czasie wojny bukowińskiej. W 1509 r. na mocy przywileju królewskiego Iwonia lokował wieś Ustrzyki, wtedy zwaną Ustryk. Jego wnuk Paweł nosił już nazwisko Ustrzycki. Ród Ustrzyckich pozostał na tym terenie aż do zaborów; wywodziło się z niego wielu mężów piastujących urzędy w województwie ruskim, a przede wszystkim w ziemi przemyskiej.

Ustrzyki leżały przy rozwidleniu ważnych traktów handlowych wiodących do Krosna, Sambora i na Węgry, nic więc dziwnego, że rozwinął się tu handel. Mieszkańcy osady sprzedawali między innymi wino sprowadzane z Jaślik. Szeroko znane były również tutejsze targi na bydło. Prawdopodobnie w XVI w. na stromej skarpie nad Strwiążem stanął dwór Ustrzyckich otoczony wałami ziemnymi. W 1664 r. podstarość przemyski Stanisław Ustrzycki założył w Jasieniu parafię łacińską, do której należały

Ustrzyki aż do początku XX w. Około 1727 r. dzięki staraniom Ustrzyckich wieś uzyskała prawa miejskie. Rynek i parcele pod zabudowę miejską wytyczono przy trakcie Krosno – Sambor, na zachód od dworu. Można przypuszczać, że założenie miasta było zasługą Bazylego Ustrzyckiego, który kolejno piastował stanowiska stolnika żydaczowskiego, stolnika przemyskiego, wreszcie kasztelana przemyskiego. Zmarł w 1752 r., pozostawiając jedynie córkę Apolonię. W piętnastoletniej dziewczynie zakochał się podkomorzny wielki koronny, książę Kazimierz Poniatowski, brat późniejszego króla. Ślub odbył się w Warszawie, a w trzy lata później urodził się „Nieznany książę Poniatowski” — Stanisław, znany czytelnikom Mariana Brandysa. W 1769 r. przybył ze swoim oddziałem do Ustrzyk jeden z przywódców konfederacji barskiej, Kazimierz Pułaski. W latach 1769–70 w okolicach Ustrzyk konfederaci prowadzili walki z oddziałami rosyjskimi gen. Drewicza.

Znaczne ożywienie życia gospodarczego spowodowało oddanie w 1872 r. do użytku linii kolejowej łączącej Ustrzyki z Przemyślem i Sanokiem oraz rozwój przemysłu naftowego. W 1900 r. powstała pierwsza rafineria. W latach 1909–11 zbudowano murowany neogotycki kościół, przy którym utworzono parafię rzymskokatolicką. Wcześniej miasto należało do parafii w sąsiednim Jasieniu, parafialna cerkiew greckokatolicka i bóżnica żydowska istniały w Ustrzykach od dawna.

## SPÓŁDZIELNIA HANDLOWO-USŁUGOWA

# „HALICZ”

### W USTRZYKACH DOLNYCH

#### zaprasza

do hotelu i restauracji „Bieszczadzka”  
w Ustrzykach Dolnych, Rynek 19  
oraz do placówek handlowych  
na terenie Ustrzyk Dolnych, Czarnej i Polany,  
a ponadto na wczasy do ośrodka wypoczynkowego  
nad Zalewem Solińskim w Chrewcie.

Zapewniamy rzetelną i miłą obsługę



W czasie I wojny światowej toczyły się w okolicy Ustrzyk ciężkie walki. W listopadzie 1918 r. na krótko opanowały miasto oddziały ukraińskie, wyparte wkrótce przez Polaków. W 1921 r. miasto liczyło 360 domów i 3230 mieszkańców (906 grek., 556 rzym., 1768 mojż.). W okresie międzywojennym rozwijał się nadal przemysł naftowy. Powstało kilka zakładów obsługujących kopalnictwo naftowe.

W czasie okupacji hitlerowskiej zagładzie uległa społeczność żydowska Ustrzyk, a wielu Polaków i Ukraińców zginęło w więzieniach i obozach. Niemcy opuścili miasto 18 września 1944 r. Po wojnie, aż do 1951 r., Ustrzyki należały do Ukraińskiej SRR. W 1945 r. oddziały UPA kilkakrotnie atakowały stacjonujący w mieście garnizon radziecki. Jesienią 1951 r. po wymianie „odcinków terytoriów państwowych”, Ustrzyki, Lutowska i kilkanaście wsi leżących na obszarze 480 km kw. oddano Polsce w zamian za analogiczny obszar na Lubelszczyźnie, w rejonie Sokala. Okolice Ustrzyk zaludnili przesiedleńcy z tamtych stron.

Centrum miasteczka stanowi Rynek, dziś porośnięty drzewami. Po jego południowej stronie murowany budynek dawnej **synagogi** z I poł. XIX w., obecnie siedziba biblioteki. Naprzeciwko, po drugiej stronie torów kolejowych znajduje się zaniedbany **cmentarz żydowski**. Zachowało się na nim około 80 macew (nagrobków) z XIX i XX w.

Nieopodal Rynku, w nowym budynku przy ul. Betzkiej 7 mieści się **Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego**, w którym obejrzeć można ekspozycję poświęconą Bieszczadzkiemu Parkowi Narodowemu, florze i faunie Bieszczadów, w tym liczne efektowne trofea myśliwskie (godz. 10–17, prócz niedziel i poniedziałków). Urządzane są również okresowe wystawy sztuki. Punkt informacyjno-kasowy BPN.

Murowana **cerkiew parafialna p.w. Zaśnięcia Matki Bożej** z 1874 r. znajduje się przy ul. Szkołnej. W latach 1952–85 użytkowana jako magazyn, obecnie przywrócona do swej właściwej funkcji, służy wiernym wyznania greckokatolickiego.

Przy ul. 29 Listopada prowadzącej z Rynku na dworzec PKP pomnik z tablicą imienną żołnierzy WOP poległych w latach 1945–47.

Murowany, neogotycki **kościół parafialny p.w. Matki Bożej Królowej Polski** w sąsiedztwie dworca zbudowano w latach 1909–11. We wnętrzu siedemnastowieczna ikona Matki Boskiej z Dzieciątkiem, przywieziona w 1951 r. przez przesiedleńców z Bełza, oraz osiemnastowieczny obraz św. Józefa.

W sąsiedztwie hotelu „Laworta”, na północ od niego, widoczne pozostałości **fortyfikacji ziemnych** otaczających niegdyś dwór Ustrzyckich. Rosną na nich stare dęby. Większość fortyfikacji uległa zniszczeniu w czasie budowy hotelu. Zabytkiem jest także budynek stacji kolejowej z ok. 1870 r.

Z Ustrzyk wybiega szlak przez Równię i Teleśnicę Oszwarową do Polany (znaki niebieskie, trasa 47). Od dworca PKS wyznakowano okrężne trasy spacerowe: na Małego Króla i Kamienną Lawortę (kwadraty bialo-czerwone, czas przejścia 4 godz.) oraz na Gromadzin (kwadraty bialo-żółte, czas przejścia 2 godz.).

**USTRZYKI GÓRNE**, osada leśna i letniskowa, centrum ruchu turystycznego w wysokiej części Bieszczadów. PKS do Ustrzyk Dolnych (10), Sanoka (5), Rzeszowa (2), w sezonie letnim do Sanoka przez Wetlinę (4).



Dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego, tel. Lutowska 50; dyżurka GOPR, tel. 106. Poczta, tel. 12. Kilka sklepów (część czynna tylko w sezonie letnim). Restauracja „Kremenaros”, tel. 105. Kilka sezonowych punktów gastronomicznych, kioski z pamiątkami. Luksusowy hotel górski PTTK, tel. 104 (90 m.n., pokoje z łazienkami, basen, siłownia). Schronisko „Kremenaros”, tel. 105 (50 m.n.); kemping (domki, pole namiotowe); schronisko przy dyżurce GOPR (25 m.n.). Pole namiotowe za miejscowością, w stronę Lutowskiej. Punkty informacyjno-kasowe BPN (przy Dyrekcji i przy dyżurce GOPR). Małe muzeum turystyki górskiej. Wyciąg narciarski zaczepowy (dł. 350 m).

Wieś lokowana przed 1580 r. na prawie wołoskim w sobieńskich dobrach Kmitów, w południowej części gruntów założonej wcześniej wsi Stuposiany. W 1667 r. Sejm zatwierdził zamianę: Ustrzyki Górne (dotąd własność Ustrzyckich) stały się królewską w zamian za Ustrzyki Dolne. Około 1760 r. zbójnicy wprowadzili na Węgry prawie wszystkich chłopów, a wieś spalili. Na początku naszego stulecia majątek w Ustrzykach obejmował ponad 2000 ha lasów, które wycinano na dużą skalę i wywożono kolejką wąskotorową do Sokolik. W 1921 r. wieś liczyła 68 domów i 428 mieszkańców (341 grek., 21 rzym., 56 mojż.). Zabudowania ciągnęły się nad Wołosatym na przestrzeni 4,5 km.

Po II wojnie światowej wieś do połowy 1946 r. była w rękach UPA. Spacyfikowana przez polskie wojsko, uległa całkowitemu wyludnieniu. Zabudowania spaliła latem 1946 r. kompania UPA „Bira”, by nie dopuścić do zajęcia ich przez Polaków. Na początku lat pięćdziesiątych była tu tylko placówka WOP. Od 1956 r. jej zabudowania przejęło schronisko PTTK. W miejscu zniszczonej drewnianej cerkwi z 1908 r. stanął w latach osiemdziesiątych nowy kościół; podczas jego budowy zniszczono całkowicie przycerkiewny cmentarz.

Położone w sercu Bieszczadzkiego Parku Narodowego Ustrzyki są dużym węzłem szlaków i najlepszym punktem wyjściowym wycieczek w wysokie partie Bieszczadów. W sezonie letnim panuje tu wielki ruch i są trudności z dostaniem się do autobusów, zwłaszcza z dużymi plecakami.

Szlaki: przez Wielką Rawkę i Okraglik do Roztok Górnych (znaki niebieskie, trasa 19); przez Poloninę Caryńską do Berehów Górnych (znaki czerwone, trasa 34); przez Szeroki Wierch na Tarnicę i Halicz (znaki czerwone, trasa 39); przez Wołosatę na Tarnicę (znaki niebieskie, trasa 40).

**WEREMIEŃ**, wieś rolnicza nad małym dopływem Sanu, naprzeciwko Leska (gm. Lesko, 37 dom., 202 mieszk.). Przystanek PKS w odl. 1 km, przy szosie z Leska do Hoczwi. Nadleśnictwo, tel. Lesko 64–60. Sklep spoż-przem. Kościół filialny.

Nazwa pochodzi od imienia Jeremiasz. Wieś lokowana przed 1513 r. na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. Nazywano ją początkowo „Hruszka”. W 1921 r. liczyła

87 domów i 459 mieszkańców (392 grek., 57 rzym., 10 mojż.). Po II wojnie światowej wysiedlono ludność ukraińską; drewniana cerkiew z 1850 r. została rozebrana. W przysiółku Łączki zachowało się kilka tradycyjnych drewnianych domów.

**WERLAS**, wieś rolnicza na końcu półwyspu rozdzielającego dwie główne odnogi Jeziora Solińskiego (gm. Solina, 20 dom., 104 mieszk.). PKS do Leska (1). Sklep spoż-przem. Dwa prywatne pola namiotowe.

Werlas był dawniej przysiółkiem Soliny. Znajdował się w nim jeden z folwarków tamtejszego majątku, zwany Starym Folwarkiem. Zimą 1914/15 r. wpadł tu w austriacką zasadzkę i został całkowicie zniszczony pułk kawalerii rosyjskiej. Poległych pogrzebano we wspólnej mogile w lesie koło folwarku. Przed II wojną światową Werlas liczył około 10 domów zamieszkiwanych głównie przez szlachtę zagrodową nazwiskiem Koncewicz. Po utworzeniu Jeziora Solińskiego stał się samodzielną wsią, jako jedyna ocalała część dawnej Soliny.



**WETLINA**, miejscowość letniskowa, duży ośrodek turystyczny i osada leśna u podnóża Poloniny Wetlińskiej (gm. Cisna, 75 dom., 296 mieszk.). PKS do Sanoka (5), Krosna (2), Mielca, Rzeszowa. W sezonie letnim dodatkowe kursy na trasie Sanok – Ustrzyki Górne (4). Poczta, tel. 20; Straż Graniczna, tel. 8; nadleśnictwo, tel. 12; OSP; ratownik GOPR (w placówce SG). Kilka sklepów spożywczych, sklep przemysłowy, kiosk „Ruchu”, sezonowa gastronomia. Zajazd „Pod Poloniną”, tel. 11 (40 m.n., restauracja); pensjonat „Leśny Dwór”, tel. Lesko 64–54 (30 m.n.); dom wycieczkowy PTTK, tel. 15 (75 m.n., w lecie 125, pole namiotowe); schronisko młodz., tel. 6 (25 m.n., całoroczne); hotel górski PTTK przy wylocie w stronę Ustrzyk, tel. 34 (26 m.n. i 22 w domkach, restauracja, pole namiotowe); ośrodek wypoczynkowy „Dźwig”, tel. 17 (ok. 120 m.n. sezon.); kilka pól namiotowych;

studencka baza namiotowa. W leśniczówce „Osada” punkt informacyjno-kasowy BPN. Parafia pw. Miłosierdzia Bożego, tel. 5.

Nazwa pochodzi od *wetyliny* — odmiany wierzby. Wieś lokowali Kmitowie przed 1580 r. na prawie wołoskim. W 1921 r. liczyła 135 domów i 805 mieszkańców (770 grek., 27 rzym., 8 mojż.). W okresie międzywojennym Wetlina rozciągała się na przestrzeni 6,5 km i dzieliła się na trzy części, odzwierciedlające kolejne etapy jej zasiedlenia. Najniższej położoną i najstarszą częścią było Stare Siolo, gdzie znajdował się dwór i młyn. W części środkowej, zwanej Zabrodziem, stała cerkiew. Najwyższą i najmłodszą część wsi zwano Osadą; rozciągała się od zbiegu Solinki i Wetlinki po Przełęcz nad Berehami.

Po przejściu frontu, co najmniej do wiosny 1945 r., Wetlina była kontrolowana przez oddziały UPA. Po pacyfikacji uległa całkowitemu wyludnieniu i zniszczeniu. Pozostała ogromna, murowana cerkiew o pięciu kopułach, zbudowana w 1928 r. Około 1950 r. wysadzili ją w powietrze żołnierze WOP. Na jej miejscu stanął w 1980 r. drewniany kościół parafialny. Obok dom zakonny oo. Bernardynów. W pobliżu leży do dziś betonowy fragment kopuły cerkwi.

Powyżej miejscowości znajdował się do niedawna rezerwat przyrody „Przełom Solinki” (3 ha) obejmujący koryto rzeki i przyległy pas lasu (w lutym 1992 r. zlikwidowany w związku z włączeniem w obręb parku narodowego). Koło placówki SG pomnik poległych żołnierzy WOP. Przy nadleśnictwie jesion-pomnik przyrody.

Położona między Poloniną Wetlińską a pasmem granicznym Wetlina jest doskonałym punktem wypadowym dla turystyki pieszej. Z centrum miejscowości wybiegają szlaki przez Dział i Małą Rawkę na Przel. Wyżniańską (znaki zielone, trasa 22) oraz na Jawornik (znaki zielone, trasa 24). Ze Starego Siola prowadzą szlaki przez Paportną na Rabią Skalę w paśmie granicznym (znaki żółte, trasa 21) i do Zatwarnicy przez Przełęcz Orłowicza (znaki żółte, trasa 27).

### WIELOPOLE, dawniej wieś, obecnie część Zagórza.

Wielopole założono na prawie niemieckim. W 1412 r. było własnością rodu Tarnawskich. Cerkiew w Wielopolu wymieniana jest w aktach po raz pierwszy w 1482 r. Stare kroniki podają jednak, że król Kazimierz Wielki, jadąc z wojskiem na Ruś, stanął obozem nad Oslawą w miejscu dzisiejszego klasztoru w Zagórzu i ujrzał po drugiej stronie rzeki cerkiew i pustelnika, który ją zbudował własnymi rękami. Stała ona ponoć aż do 1865 r., kiedy rozebrano ją z powodu starości. W 1921 r. wieś liczyła 105 domów i 588 mieszkańców (479 grek., 80 rzym., 26 mojż., 3 ewang.).

Obecnie istniejącą murowaną **cerkiew filialną pw. św. Michała Archanioła** zbudowano w 1865 r. Po 1947 r. nie była użytkowana, od lat sześćdziesiątych przejął ją Kościół prawosławny (odprawiano jedno nabożeństwo rocznie), od 1991 r. ponownie w rękach grekokatolików. Na wschód od cerkwi, nad Oslawą, XX-wieczny dworek.

**WOLA GÓRZAŃSKA**, osada leśna nad potokiem Wołkowyjka (gm. Solina, 7 dom., 32 miesz.). PKS do Leska (1). Leśnictwo. Pole namiotowe.

Wieś lokowano na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Wymieniana po raz pierwszy w 1552 r. pod nazwą „*Sienkova Volia*”. W 1921 r. liczyła 36 domów i 222 mieszkańców (179 grek., 33 rzym., 10 mojż.). Po II wojnie wysiedlono ludność ukraińską.

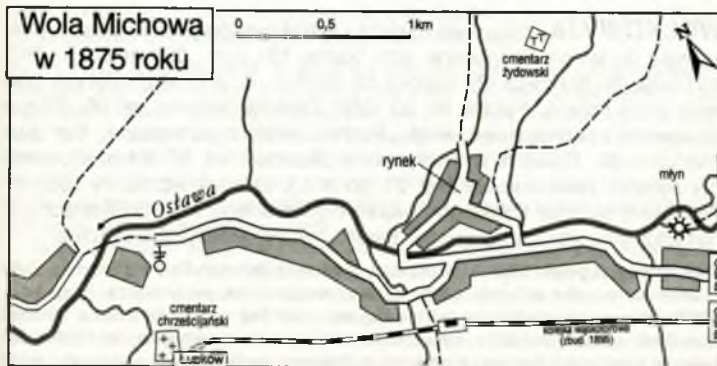
**WOLA MATIASZOWA**, wieś rolnicza w dolinie potoku Bereźnica uchodzącego do Jeziora Myczkowskiego (gm. Solina, 28 dom., 134 miesz.). PKS do Leska (6). Kościół filialny.

Wieś lokowano przed 1567 r. na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Miała 9 i pół łana uprawnego, młyn i karcznię. W 1921 r. liczyła 52 domów i 343 mieszkańców (327 grek., 16 mojż.).

Murowana **kaplica grekokatolicka pw. św. Grzegorza**, zbudowana w 1908 r., jest obecnie użytkowana jako kościół. W 1984 r. była rozbudowywana. We wsi zachowało się ok. 10 tradycyjnych drewnianych chałup.

**WOLA MICHOWA**, osada PGR w dolinie górnej Oslawy (gm. Komańcza, 81 miesz.). PKS do Sanoka przez Komańczę i Cisnej (po 2). Przystanek kolejki leśnej. Leśnictwo, tel. Nowy Łupków 6. Schronisko młodz. (25 m.n., czynne VII–VIII). Prywatne schronisko turystyczne (80 m.n.) i pole namiotowe. Sklep spożywczy. Stacja harcerska.

Wieś królewska lokowana w 1546 r. na prawie wołoskim na mocy przywileju wydanego przez starostę sanockiego Mikołaja Wołskiego Michowi Rusinowi, synowi lwka, kniazia wsi Smolnik. Nazwę przyjęła od imienia osadźcy. Wszystko wskazuje na to, że Micho Rusin zakrzętnął się koło zasiedlenia wsi kilkanaście lat wcześniej. Już bowiem pod datą 1530 r. wymieniana jest cerkiew w Woli Michowej. W dwadzieścia lat po lokacji uprawiano w Woli Michowej 17 i pół łana kmiecego, jeden popowski i jeden kniazia. W osiem lat po najeździe Jerzego Rakoczego (1657 r.) we wsi uprawiano tylko jeden łan.





W pierwszej połowie XVIII w. powstało tu miasteczko zwane w dokumentach „Wola” lub „Wola Novae”. Nigdy nie rozrosło się ono do większych rozmiarów, cała zabudowa skupiała się wokół rynku, który wytyczono na płaskim cyplu w widłach Oslawy i potoku Chliwnego. Prawa miejskie utraciła Wola Michowa jeszcze w tym samym wieku, lecz tradycyjny podział miejscowości na część „miejską” i „wiejską” utrzymał się do II wojny światowej.

W latach siedemdziesiątych XIX w. w Woli Michowej odbywało się sześć jarmarków rocznie. Istniał tu wtedy urząd pocztowy. W 1921 r. wieś liczyła 120 domów i 777 mieszkańców (582 grek., 47 rzym., 148 mojż.). Podczas wysiedleń po II wojnie światowej wieś uległa całkowitemu wyludnieniu i zniszczeniu, łącznie z mурowaną cerkwią z 1843 r. Dopiero w latach sześćdziesiątych powstała tu niewielka osada. Na obszarze dawnego miasteczka stoją dziś dwa nowe domy.

Na grzbiecie ciągnącym się po wschodniej stronie potoku Chliwnego, 750 m od szosy, znajduje się **cmentarz żydowski**, na którym ocalało ok. 30 nagrobków.

Punkt wyjściowy szlaków: w pasmo graniczne (bez znaków, trasa 11) i na przeł. Żebrał przez Krąglić (bez znaków, trasa 6).

**WOLA POSTOŁOWA**, wieś rolnicza koło Leska, w wielkim łuku Sanu (gm. Lesko, 14 dom., 93 miesz.).

Wieś lokowano na prawie niemieckim w dobrach Kmitów. Istniała już w 1441 r. W 1921 r. liczyła 67 domów i 395 mieszkańców (364 grek., 31 rzym.). Po 17 września 1939 r. znalazła się w granicach ZSRS i uległa wysiedleniu w ramach oczyszczenia strefy nadgranicznej.

Na zachodnim skraju wsi zachował się **drewniany dworek** z I poł. XIX w.

**WOLA SOKOŁOWA**, → Sokołowa Wola.

**WOŁKOWYJA**, duża wieś rolnicza i letniskowa przy ujściu potoku Wołkowyja do jeziora Solińskiego (gm. Solina, 101 dom., 394 miesz.). PKS do Leska (9), Bukowca (9), Sanoka (5), Krosna (2), w lecie do Ustrzyk Dolnych przez Polanę. Poczta, tel. 50; OSP. Ośrodek zdrowia, tel. 25. Sklepy spożywcze i przemysłowe, kiosk „Ruchu”, kioski z pamiątkami. Bar „Kuznia”, tel. 20. Ośrodek wypoczynkowy „Ranczo”, tel. 37 (64 m.n.); rolniczy ośrodek szkol.-wypocz., tel. 23 (60 m.n.); ośrodek wczasowy „Stomil” Warszawa; ośrodek Polskiego Związku Wędkarskiego; kilka prywatnych pól namiotowych, stacja harcerska. Parafia pw. św. Maksymiliana Kolbe.

Wieś lokowano przed 1463 r. na prawie wołoskim w dobrach Bałów z Hoczwi. Było tu wówczas zupełne odludzie, czego echo pozostało w nazwie („miejsce, gdzie wyją wilki”). Pierwszymi osadnikami byli według akt: książę Petrus, Vaysko Dzurdz, Michael filius Costh i Clys. W 1507 r. odnotowano istnienie cerkwi parafialnej. W 1728 r. Justyna ze Stadnickich Balowa ufundowała w Wołkowyi kaplicę łacińską podległą parafii

w Hoczwi. W 1772 r. bracia Krasicy wystarali się o erygowanie parafii, a w 1842 r. stanął murowany kościół.

W 1919 r., w czasie wojny z Ukraińcami, powstał w Wołkowyi oddział polskiej samoobrony pod dowództwem Karola Czternastka, który skutecznie zwalczał mniejsze oddziały ukraińskie. W 1921 r. Wołkowyja liczyła 73 domy i 453 mieszkańców (278 grek., 161 rzym., 14 mojż.).

Od maja 1946 r. stacjonowała w Wołkowyi 36 Komenda Odcinka WOP w sile ok. 200 żołnierzy. Wieś była otoczona umocnieniami połowymi. W nocy z 14 na 15 lipca 1946 r. połączone kompanie UPA „Chrina”, „Bira”, „Stacha” i „Łastiwki” usiłowały przez zaskoczenie zlikwidować polski garnizon. Atak został odparty, lecz Ukraińcy spalili przy tej okazji gospodarstwa miejscowych Polaków i zamordowali ok. 30 osób.

W 1967 r. przed spiętrzeniem Jeziora Solińskiego wysadzono w powietrze kościół (razem z wyposażeniem!). Rozebrano też drewnianą cerkiew z 1833 r., choć jak się okazało, zalew do niej nie sięgnął. Pozostała po niej solidna podmurówka i parawonowa dzwonnica. Jezioro zalało dolną część wsi.

W latach 1973–75 wzniesiono w Wołkowyi nowy **kościół pw. św. Maksymiliana Kolbe**, o nowoczesnej architekturze. Wewnątrz obraz Św. Rodziny z końca XVI w.

We wsi działa ośrodek zarybieniowy z wylęgarnią pstrąga. Zarybianie jest konieczne, gdyż zapory w Solinie nie wyposażono w przepławki, którymi ryby mogłyby przedostać się z dołu rzeki do jeziora.

Punkt wyjściowy szlaków: przez Bukowiec do Terki (znaki zielone, trasa 17); przez Korbanię i Łopienkę na Łopiennik (bez znaków, trasa 18) oraz przez Myczków i Zwierzyn do Leska (znaki zielone, trasa 48).

**WOŁOSATE**, osada u podnóża Tarnicy (gm. Lutowiska, 13 miesz.). Sklep spoż.-przem. Sezonowy bar „Pod Tarnicą”. Schronisko turystyczne i punkt informacyjno-kasowy BPN, tel. Lutowiska 50 w. 24 (40 m.n.). Pole namiotowe przy restauacji drogi powyżej wsi. Stadnina (jazda konna). W sezonie połączenie mikrobusami z Ustrzykami Górnymi.

Nazwa wsi pochodzi zapewne od terenów *wołosatych* czyli włochatych, porośniętych. Wołosate było wsią królewską na prawie wołoskim. W dokumencie lustracji dóbr królewskich z 1565 r. czytamy: „*Wołoschatka wieś — ta wieś jest zasazona na płoninach* (tzn. gruntach dotąd nieuprawianych) *przy górze rzeczonyj Beskied, distans od Sanoka mil dwanaście, w której sam książę anno Domini 1557 zasiadł, mając wolności od swego zasadenia ad decursum annorum viginti* (20 lat), *który książę tylko dwu człowieku teraz tam osadził a obu furtatów (złodziei), którzy jeszcze bardzo mało wykopały, Bóg to wie kiedy im swoboda wynidzie*”.

Najazdy tołhajów węgierskich w połowie XVII w. wyludniły wieś niemal całkowicie. Brak rąk do pracy był w tych czasach na tyle dotkliwy, że pojawili się „wykotcy”, ludzie zajmujący się uprowadzaniem chłopów, za ich zgodą. Między innymi w 1645 r. „wykoczowali” oni ze wsi Łokieć trzy rodziny chłopskie, które osiadły w Wołosatem. W XVII w. Wołosate znane było jako jedno z groźniejszych, obok Jaworca, gniazd beskidnictwa. Tutejsi opryszkowie napadali na podróznym przejeżdżających traktem przez przełęcz

Beskid. W XIX w. ludność Wołosatego trudniła się hodowlą siwego bydła węgierskiego, które rokrocznie sprowadzano z Węgier, wypasano przez lato na poloninach, a jesienią sprzedawano na rzeź. Była to najliczniejsza wieś w południowo-wschodniej części ziemi sanockiej. W 1913 r. liczyła 1040 mieszkańców. W czasie I wojny światowej poniosła znaczne straty podczas walk Austriaków z wojskami rosyjskimi, próbującymi przedrzeć się przez Karpaty na południe.



nie istniejąca cerkiew w Wołosatem

W 1921 r. Wołosate liczyło 137 domów i 819 mieszkańców (795 grek., 24 mojż.). Co ciekawe, podczas spisu aż 450 osób podało narodowość polską. W okresie międzywojennym wieś zwracała uwagę etnografów innymi niż w sąsiednich miejscowościach strojami i obyczajami. Między innymi zachował się tu pradawny pogrzebowy obyczaj przewożenia trumny na sianach zaprzęgniętych w woły — niezależnie od pory roku. Na miejscowym cmentarzu stała piękna drewniana cerkiew w typie bojkowskim, zbudowana w 1837 r.

W czasie okupacji hitlerowskiej Wołosate znalazło się w najdalej na wschód wysuniętym końcu Generalnego Gubernatorstwa. Jego mieszkańcy nie chcieli przyjmować kennkart ukraińskich, dających znaczne przywileje w stosunku do posiadaczy dokumentów polskich. Istnieje wersja, że Niemcy deportowali ludność Wołosatego i spalili wieś, w rzeczywistości jednak wysiedlenie miało miejsce dopiero w 1946 r. Podobno mieszkańców przepędzono po prostu przez przełęcz Beskid na Zakarpacie.

W latach sześćdziesiątych powstała w Wołosatem osada przy wielkiej fermie hodowlanej, której budowy nie ukończono. W 1991 r. obiekty przejął Bieszczadzki Park Narodowy, urządzając tu ośrodek obsługi turystycznej.

Z dawnej wsi pozostał cmentarz z kilkunastoma nagrobkami, odnowiony siłami społecznymi w 1991 r., oraz dwa krzyże przydrożne. Przy drodze do Ustrzyk Górnych **rezerwat torfowiskowy „Wołosate”** (w lutym 1992 r. zlikwidowany w związku z włączeniem do parku narodowego).

Przez Wołosate przebiega szlak z Ustrzyk Górnych na Tarnicę (znaki niebieskie, trasa 40). Zaczyna się tu szlak na Przełęcz Bukowską (znaki czerwone, trasa 41).

**WYDRNE**, nieistniejąca wieś przy „małej obwodnicy”, pomiędzy Chrewtem i Polaną.

Wydrne lokowano przed 1580 r. w dobrach Kmitów, prawdopodobnie na gruntach wsi Chrewt. W 1921 r. liczyło 33 domy i 232 mieszkańców (187 grek., 33 rzym., 12 mojż.). Miejscowa ludność używała nazwy „Wyderne”. W latach 1945–51 w granicach ZSRS. Później nikt się tu nie osiedlił. Zachowały się tylko fundamenty dworu.

**ZABRODZIE**, wieś rolnicza nad Jeziorem Myczkowskim (gm. Solina, 19 dom., 109 mieszk.). PKS w Solinie (500 m). Kościół fil. pw. śś. Piotra i Pawła.

Jedna z najpóźniej założonych wsi w dobrach sobieńskich, już za władzy Stadnickich; istniała w 1606 r. Nazywano ją także „Miedzibrodzie”. W 1921 r. wieś liczyła 40 domów i 219 mieszkańców (157 grek., 50 rzym., 11 mojż.). W latach 1912–23 zbudowano murowaną świątynię pw. śś. Piotra i Pawła, używaną wspólnie przez katolików obu obrządków. Obecnie jest to już wyłącznie kościół rzymskokatolicki. W czasie budowy zapory w Solinie na terenie wsi zorganizowano zaplecze budowy, niszcząc przy okazji wszystkie zabudowania dworskie. Po zakończeniu budowy budynki zaplecza stały się załącznikiem nowej wsi Solina.

**ZADWÓRZE**, wieś rolnicza przy szosie z Ustrzyk Dolnych do Czarnej (gm. Ustrzyki Dolne, 18 dom., 66 mieszk.). PKS jak z Rabego. Leśnictwo, sklep spoż-przem.

Osada powstała jako położony „za *dworem*” przysiółek wsi Rabe, po częściowej parcelacji miejscowego majątku. W II poł. XIX w. przekształciła się w odrębną wieś. W 1921 r. Zadwórze liczyło 34 domy i 216 mieszkańców (190 grek., 12 rzym., 14 mojż.). W latach 1945–51 w granicach ZSRS. Później pomimo zniszczenia większości zabudowy zamieszkał tu osadnicy z Sokalszczyzny, Rzeszowszczyzny i Kielecczyny. W pierwszym, najtrudniejszym okresie żyli w ziemiankach i szalaszach.

**ZAGÓRZ**, miasteczko u ujścia Oslawy do Sanu, węzeł kolejowy i drogowy, siedziba władz gminy (1446 mieszk.). Pociągi do Jasła (11), Krościenka (5), Łupkowa (4), Stróż (5), Warszawy, Krakowa (4), Katowic i Łodzi.



Połączenie międzynarodowe do Chyrowa na Ukrainie (2). PKS do wszystkich większych miejscowości bieszczadzkich, m.in. Ustrzyk Górnych (7), Wetliny (5), Zatwarnicy (3), Cisnej (9), Bukowca (6), Komańczy (4). Kursy dalekobieżne m.in. do Mielca, Rzeszowa, Nowego Sącza, Krakowa, Warszawy. Autobusy miejskie linii 5 do Sanoka.

Urząd miejski, ul. Piłsudskiego 2, tel. 343–55 (centrala sanocka). Policja, ul. Piłsudskiego 14, tel. 220–07; poczta, ul. Pocztowa 1, tel. 220–10; leśnictwo; OSP, tel. 220–62. Ośrodek zdrowia, ul. Piłsudskiego 2, tel. 220–20; apteka, ul. Piłsudskiego 8, tel. 224–32. Dom handlowy, sklepy różnych branż, kioski „Ruchu”. Mechanika pojazdowa, ul. Rzeczna 24, tel. 220–87.

Bar „Beskid”, ul. Piłsudskiego 4, tel. 220–12; bufet na dworcu; punkty małej gastronomii; kawiarnia „Pod Kominkiem”. Schronisko młodzieżowe, ul. Piłsudskiego 70, tel. 220–22 (25 m.n., czynne VII–VIII); studencka baza turystyczna, ul. Rzeczna 1, tel. 220–44 (domki kempingowe i pole namiotowe). Wyciąg narciarski orczykowy (dł. 300 m, różn. wys. 70 m). Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP, tel. 220–36. Filialna cerkiew prawosławna. Cerkiew greckokatolicka w dzielnicy Wielopole.

Na terenie Zagórz działa wytwórnia przyczep w Zaslawiu (dzielnica za Oslawą) i kopalnia ropy naftowej w Wielopolu. Znaczna część mieszkańców to pracownicy węzła kolejowego. Na wzgórzu przy szosie do Leska pracuje



nadal stara cegielnia. Z produkowanych tu cegieł powstała większość XIX-wiecznych budowli w Bieszczadach.

Zagórz powstał zapewne w pierwszych latach XV w., bowiem pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1412 r.; należał wówczas do Tarnawskich z Tarnawy. Na początku XVIII w. z Zagórzem połączono sąsiednią wieś Oslawę, której tereny stanowią obecnie południową część miejscowości.

W 1872 r. ukończono linię kolejową z Przemyśla przez Zagórz na Węgry, a dwanaście lat później linię z Zagórz do Jasła. Powstanie węzłowej stacji kolejowej zmieniło radykalnie wiejskie dotychczas oblicze Zagórz. O 2 km dalej w stronę Sanoka zbudowano osiedle dla kolejarzy i drugą stację — Nowy Zagórz. Około 1890 r. osada liczyła 1639 mieszkańców, zaś w 1921 r. już 326 domów i 2691 mieszkańców (664 grek., 1635 rzym., 392 mojż.).

Podczas okupacji niemieckiej na terenie fabryki w Zaslawiu (obecnie dzielnica Zagórz) istniał obóz pracy dla Żydów, głównie z Sanoka. Ok. 10 000 z nich hitlerowcy wymordowali na miejscu straceń w pobliskim lesie (dziś jest tam tablica pamiątkowa). W 1977 r. Zagórz uzyskał prawa miejskie.

Osią miasta jest szosa prowadząca na południe, w stronę Tarnawy. Idąc nią od stacji osiągamy po 200 m murowaną greckokatolicką **cerkiew parafialną pw. św. Michała**, zbudowaną w 1836 r. (obecnie cerkiew prawosławna). Dalej liczne drewniane, zrębowe **domy małomiasteczkowe** z końca XIX w.

Ok. 1 km za cerkwią murowany **kościół parafialny pw. Wniebowzięcia Matki Bożej**, zbudowany ok. połowy XVIII w. Według miejscowej tradycji już w 1343 r. Kazimierz Wielki ufundował tu gotycką kaplicę. Być może stanowi ona obecnie prezbiterium kościoła. Wewnątrz barokowe ołtarze; niektóre z nich pochodzą ze zniszczonego kościoła klasztorowego. W ołtarzu głównym późnogotycki obraz Zwiastowania NMP z ok. 1530 r.

Na wzgórzu, 300 m na południe od kościoła, znajduje się **cmentarz parafialny** z nagrobkami miejscowego ziemiaństwa i pracowników kolei. Wśród nich kaplice grobowe właścicieli miejscowego majątku — Truskolańskich (XIX w.) i Gubrynowiczów (XX w.)

Od kościoła droga gruntowa prowadzi na wschód, na wzgórze opływane z trzech stron przez Oslawę, gdzie trwają od prawie dwustu lat z daleka widoczne, niezwykle malownicze **ruiny kościoła i klasztoru Karmelitów Bosych**, jeden z najciekawszych zabytków południowo-wschodniej Polski.

Zespół powstał z fundacji Jana Franciszka Stadnickiego, chorążego wielkiego koronnego i wojewody wołyńskiego. Budowę rozpoczęto w pierwszych latach XVIII w., a ukończono przed 1733 r. Już w 1714 r. przybyli tu pierwsi zakonnicy. Na terenie klasztoru znajdował się przytułek dla weteranów wojskowych. Na początku XIX w. klasztor stał się ogniskiem myśli niepodległościowej i coraz bardziej niepokoił władze austriackie. 16 czerwca 1822 r. wszystkie zabudowania strawił gwałtowny pożar; można przypuszczać, że nie był on dziełem przypadku. W dziewięć lat później klasztor

uległ kasacji i od tego czasu budowla jest w ruinie. W latach 1956–59 podjęto próbę odbudowy, która nie powiodła się z przyczyn politycznych.

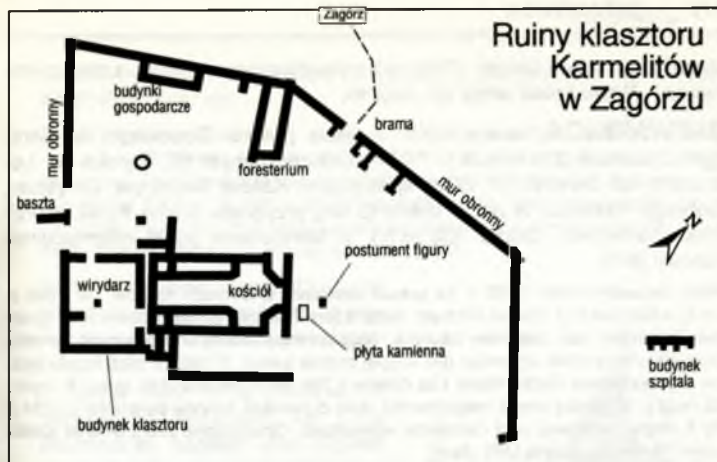
Na zespół klasztorny składa się kilka obiektów. **Kościół pw. Zwiastowania NMP** wzniesiono w latach 1714–24. W trakcie budowy osunęła się z zachodniej strony część wzgórza i wejściową fasadę trzeba było dobudować od wschodu do pierwotnego prezbiterium, przez co układ wnętrza zmienił się na odwrotny. Zachowały się główne ściany kościoła i fragmenty sklepień. Dobrze widoczne są malowane na ścianach ołtarze z poł. XVIII w.



klasztor Karmelitów – ruiny kościoła

**Budynek klasztoru** powstał przed 1726 r. na planie prostokąta z wewnętrznym wirydarzem. Zachowały się mury zewnętrzne do wysokości drugiej kondygnacji. **Foresteria**, czyli budynek dla gości, pochodzący z I ćw. XVIII w., przytyka krótszym bokiem do północnej kurtyny murów zewnętrznych. Zachowały się jego ściany w pełnej wysokości. Ze **szpitala** (pomieszczenia dla weteranów wojskowych) ufundowanego w 1713 r. ocalała tylko ściana północno-zachodnia. Między foresterią a południowo-zachodnią kurtyną murów były usytuowane trzy budynki gospodarcze, z których przetrwał jedynie środkowy **budynek wozowni**.

Od strony północnej i zachodniej dobrze zachował się **mur obronny** klasztoru z bramą północną i budynkiem straży. Z zachodniej baszty została tylko jedna ściana. Na osi kościoła zachował się postument, na którym stała kiedyś figura Matki Bożej.



**ZAHOCZEWIE**, wieś rolnicza w bocznej dolince, w pobliżu szosy z Hoczwi do Baligródu (gm. Baligród, 62 dom., 304 mieszk.). PKS do Leska (18), Cisnej (11), Wetliny (7). Sklep spoż-przem.; schronisko młodzieżowe, tel. Hoczew 17–28 (25 m.n., czynne VII–VIII).

Zahoczewie było jedną z najstarszych wsi w dobrach Balów. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1435 r. W tym czasie wieś miała tzw. dziesiątnika, co jest typowe dla prawa ruskiego, niewykluczone więc, że powstała już w XIV w. Wiemy, że w 1463 r. w Zahoczewiu istniała cerkiew parafialna. W 1921 r. wieś liczyła 122 domy i 698 mieszkańców (556 grek., 99 rzym., 43 mojż.). Po II wojnie światowej wysiedlono Ukraińców; nową murowaną cerkiew z 1934 r. rozebrano około 1949 r.

**ZALUŻ**, wieś rolnicza nad Sanem, przy drodze z Sanoka do Przemyśla. Stacja PKP, pociągi do Zagórza (5), Krościenka (4), Przemyśla (1). PKS. Sklep spożywczy. Kościół fil.

Zaluż to jedna z najstarszych wsi w regionie. Istniała już w 1436 r. i należała do Kmitów. W 1921 r. liczyła 137 domów i 832 mieszkańców (667 grek., 134 rzym., 31 mojż.). W 1931 r. z fundacji rodziny Wiktorów stanął tu murowany kościół pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

We wsi **zespół dworski** z XIX w., na który składają się: murowany dwór z XVII-wiecznym podpiwniczeniem, przebudowany w latach 1960–62, obecnie ośrodek wypoczynkowy; murowane stajnie; kaplica grobowa, obecnie w ruinie; pozostałości parku krajobrazowego.

Na stokach nad wsią sowieckie schrony bojowe z lat 1939–41. Między kościołem a potokiem Wujskim zachował się prowadzący przez wieś frag-



ment bitego traktu Sanok – Przemysł wybudowanego w okresie międzywojennym. Nowa szosa omija ten odcinek.

**ZATWARNICA**, osada leśna u ujścia potoku Głębokiego do Sanu (gm. Lutowska, 204 miesz.). PKS do Ustrzyk Dolnych (6), Sanoka (3). Leśnictwo, tel. Dwernik 19. Sklep spoż-przem. Kościół filialny pw. Chrystusa Dobrego Pasterza. W górze doliny (5 km) przysiółek Suche Rzeki: schronisko harcerskie „Ostoja” (38 m.n.), w leśniczówce punkt informacyjno-kasowy BPN.

Wies lokowano przed 1580 r. na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. W 1593 r. nowy właściciel wsi, Erazm Herbut, nadał trzem braciom Zatwarnickim część gruntów Zatwarnicy nad potokiem Sikawka. Najprawdopodobniej w ten sposób powstał późniejszy przysiółek Sękowiec (po drugiej stronie Sanu). W 1921 r. wieś liczyła łącznie z przysiółkiem Suche Rzeki 126 domów i 769 mieszkańców (681 grek., 6 rzym., 82 mojż.). W górnej części miejscowości stała drewniana cerkiew parafialna z 1774 r. Po II wojnie światowej wieś całkowicie wysiedlono. Opuszczone zabudowania spaliła latem 1946 r. kompania UPA „Bira”.

We wsi wydobywa się na niewielką skalę ropę naftową. W centrum obelisk poległych milicjantów.

Punkt wyjściowy szlaków: do Nasicznego przez Dwernik-Kamień (bez znaków, trasa 33); do Starego Siola przez Przełęcz Orłowicza (znaki żółte, trasa 27); dolina Sanu do Terki (bez znaków, trasa 31). Z przysiółka Sękowiec można wspiąć się na grzbiet Otrytu, do trasy 45.

**ZAWÓJ**, nieistniejąca wieś w dolinie Wetliny, 3 km powyżej jej ujścia do Solinki.

Wies lokowano na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Istniała już w 1552 r. W XIX w. produkowano tu potaż. W 1921 r. Zawój liczył 31 domów i 193 mieszkańców (172 grek., 21 mojż.). Po 1945 r. wieś wraz z cerkwią z 1860 r. uległa całkowitemu zniszczeniu. Zachował się tylko cmentarz z kilkoma nagrobkami. Do dziś widoczny jest malowniczy odcinek starej drogi prowadzącej do brodu na Wetlinie.

Na zachód od wsi przełomowy odcinek Wetliny, tzw. Sine Wiry, z progami skalnymi i gładzowskimi w korycie. Nieco dalej **Jeźlorko Szmaragdowe**, powstałe w 1980 r. na skutek zatarasowania koryta rzeki przez osuwisko stoku Połomy, obecnie już zamulone. Kilku kilometrów odcinek doliny od Łuhu po ujście do Solinki stanowi **rezerwat krajobrazowy „Sine Wiry”** (450 ha).

Drogą wzdłuż doliny wiedzie nieznakowana trasa 30 z Terki do Jaworca.

**ZAWÓZ**, wieś rolnicza nad Jeziorem Solińskim, naprzeciwko Wołkowyja (gm. Solina, 43 dom., 201 miesz.). PKS do Sanoka (3), Leska (4). Leśnictwo, tel. Wołkowyja 8. Sklep spoż-przem.; sezonowy kiosk gastronomiczny.

Ośrodek wczasowy zakładów „Organika” z Sarzyny, tel. 45. Parafia pw. NMP Matki Kościoła.

Zawóz lokowano przed 1498 r. na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi, pierwotnie jako Olchowiec (od płynącego tu potoku). W miejscowej gwarze nazwa wymawiana jest „Załuż” i według tradycji zawdzięcza ją wieś położeniu „za luzem”, czyli za łąkami nad Solinką. W 1921 r. Zawóz liczył 69 domów i 460 mieszkańców (311 grek., 131 rzym., 18 mojż.). Po II wojnie światowej wysiedlono ludność ukraińską. W 1968 r. wody Zalewu Solińskiego pokryły dolną część wsi.

W 1971 r. ukończono budowę **nowego kościoła**, przy której wykorzystano część murów dawnej cerkwi z 1850 r.

Około 1200 m na południe od zabudowań zachowała się ruina **murowanej kaplicy pw. Opleki Matki Bożej**, którą zbudowano nad źródłem uważanym za cudowne. Woda ze źródła leczyła podobno różne dolegliwości i przyciągała dawniej liczne rzesze wiernych.

**ZUBEŃSKO**, nieistniejąca wieś na południe od Nowego Łupkowa.

Wies królewska założona na prawie wołoskim przez osadźcę Jaczka ze Smolnika, któremu przywilej lokacyjny wydał w 1549 r. starosta sanocki Piotr Zborowski. Lustracja z 1565 r. informuje, że wieś rozwija się powoli, leży ona bowiem „przy lesiech wielkich, przetoż dopiero od lat sześci poczegli się tam ludzie nad tem potokiem Subieński rzeczonem sadzić, którzy wymierzili sobie na ten czas łąnów pięć, które kopają, a jeszcze może być gruntu tej wsi przydanego na drugą łąnów pięć”. W 1627 r. uprawiano już we wsi 12 łąnów, ale po najeździe Jerzego Rakoczego w 1657 r. liczba ich spadła do trzech.

W 1921 r. wieś liczyła 59 domów i 355 mieszkańców (348 grek., 7 mojż.). Stała tu drewniana cerkiew, zbudowana prawdopodobnie w 1789 r. Podczas wysiedleń wieś całkowicie wyludniona i zniszczona. Zachował się jedynie zdewastowany cmentarz przycerkiewny.

Przez Zubeńsko przebiega szlak z Nowego Łupkowa do Roztok Górnych (znaki niebieskie, trasa 8).



Nowy kościół w Zawozie

**ZWIERZYŃ**, wieś rolnicza nad Sanem, poniżej zapory w Myczkowcach (gm. Olszanica, 58 dom., 247 mieszk.). PKS do Leska (4), Myczkowiec (3). Sklep spożywczy. Dom wczasowy „Relax” tel. Uherce 29 (100 m.n.). Kościół filialny pw. św. Jana Chrzyciela.



Zwierzyń – chałupa pogórska z wnęką

Zwierzyń lokowano przed 1580 r. na terenie dóbr Kmitów. Według etymologów nazwa wsi pochodzi od słowa *zdwig* (trzęsawisko), jednak miejscowa tradycja tłumaczy ją zupełnie inaczej. Otóż istniał tu kiedyś monaster, w którym zamierzano wznieść cerkiew, ale kamienie zwożone na budowę były nocą zabierane przez jakichś świętych. Uznano to za znak Boży i wykopano w tym miejscu studnię, z której pewna niewiasta wydobyla krzyż. Na pamiątkę niezwyklego wydarzenia wieś nazwano „Zwizenye” od ukr. „Wozdwyżenje Czestnaho Chresta” (Podwyższenie Krzyża Świętego). Do II wojny światowej studzienka była otoczona kultem. Stał nad nią drewniany krzyż. Co roku 27 września, „na Wozdwyżenje”, setki wiernych przybywały tu w uroczystej procesji, a ksiądz dokonywał poświęcenia źródła. Krzyż wydobyty jakoby ze studni znajdował się do 1922 r. w miejscowej cerkwi, a obecnie jest w Muzeum Diecezjalnym w Przemyślu. Najciekawsze jednak, że krzyż ten pochodzi z I poł. XIII w. i był wykonany we francuskim mieście Limoges, ponad 1500 km od Zwierzynia!

W 1921 r. Zwierzyń liczył 45 domów i 248 mieszkańców (201 grek., 43 rzym., 3 mojż.).

We wsi zachowała się murowana **cerkiew filialna pw. Podwyższenia Krzyża Św.**, zbudowana w I poł. XVIII w., obecnie użytkowana jako kościół rzymskokatolicki.

Przez Zwierzyń przebiega szlak z Leska do Wolkowji (znaki zielone, trasa 48).

**ZERDENKA**, mała wieś rolnicza nad dopływem Hoczewki, na południe od Hoczwi (gm. Baligród, 9 dom., 55 mieszk.).

Wieś lokowano w dobrach Balów z Hoczwi przed 1552 r. W odróżnieniu od większości bieszczadzkich miejscowości nie miała własnej cerkwi. Dopiero w 1906 r. zbudowano murowaną kaplicę, której ruiny są widoczne na cmentarzu do dziś. W 1921 r. Żerdenka liczyła 31 domów i 180 mieszkańców (167 grek., 13 rzym.). Po 1945 r. wieś została całkowicie wysiedlona.

**ZERNICA NIŻNA**, nieistniejąca wieś nad potokiem Ruchlin wpadającym do Hoczewki.

Wieś „Szernycza” powstała na prawie wołoskim w dobrach Balów z Hoczwi. W 1480 r. miała jeszcze wolniznę. W 1921 r. liczyła 70 domów i 395 mieszkańców (230 grek., 138 rzym., 27 mojż.). Mieszkało tu kilka rodzin cygańskich. Istniała murowana cerkiew greckokatolicka z 1843 r. W 1932 r. miejscowi Polacy wzniesli murowaną kaplicę. Dziś jest ona jedynym budynkiem pozostałym w opustoszałej dolinie. Na zdewastowanym cmentarzu leżą trzy krzyże ze zwieńczeń cerkwi.

W **kaplicy pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej** odbywa się co roku w ostatni dzień maja nabożeństwo majowe.

**ZERNICA WYŻNA**, mała osada PGR na miejscu nieistniejącej wsi nad potokiem Ruchlin wpadającym do Hoczewki (gm. Baligród, 2 dom., 8 mieszk.).

Powyżej Żernicy Większej, czyli Niżnej, pojawiła się w 1523 r. Żernica Wyżna. W 1921 r. liczyła 152 domów i 888 mieszkańców (763 grek., 101 rzym., 23 mojż.). W lipcu 1944 r. Żernica Wyżna była miejscem koncentracji bieszczadzskich oddziałów UPA. Po wojnie wieś uległa wysiedleniu i zniszczeniu.

Dziś pozostała jedynie **ruina murowanej cerkwi z 1800 r.**

**ŻOŁOBEK**, obecna nazwa wsi → Żołobek.

**ŻOŁOBEK**, (obecnie Żłobek), osada rolniczo-leśna przy szosie z Ustrzyk Dolnych do Czarnej, w miejscu, gdzie przecina ona pasmo Żukowa (gm. Czarna, 28 dom., 148 mieszk.). PKS jak z Rabego. Leśnictwo, tel. Czarna 12. Zajazd „Przy Kominku”. Pole namiotowe. Kościół filialny pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Wieś lokowano przed 1580 r. na północno-wschodnim skraju dóbr Kmitów. W maju 1919 r. oddział polski stoczył tu zwycięską potyczkę z kompanią wojska ukraińskiego.



W 1921 r. Żołobek liczył 42 domy i 251 mieszkańców (241 grek., 10 mojż.). W latach 1945–51 w granicach ZSRS, później osiedlili się tu osadnicy z Jasielskiego i Lubelszczyzny.

Ozdobą wsi jest niewielka **cerkiew filialna pw. Narodzenia NMP**, drewniana, zbudowana w 1830 r. Do 1976 r. służyła za magazyn szyszek, od 1979 r. użytkowana jako kościół. W centrum wsi krzyż przydrożny upamiętniający miejsce po poprzedniej cerkwi.

**ŻUBRACZE**, osada rolniczo-leśna nad górną Solinką, przy szosie z Cisnej do Komańczy (gm. Cisna, 24 dom., 111 mieszk.). PKS do Komańczy (2), Cisnej (4), Sanoka (2). Leśnictwo, tel. Cisna 32. Sezonowy bar i pole namiotowe. W gospodarstwie rolnym p. Kwiatkowskich — hodowla koni sportowych.

Żubracze lokowano przed 1552 r. na prawie włoskim w dobrach Balów z Hoczwi. Jeden z dokumentów z tamtych czasów wymienia górę „Howorat” — dzisiejszą Hyrlatą.

W I poł. XIX w. właścicielem wsi był Kazimierz Turowski (1813–1874), poeta, publicysta, zasłużony wydawca literatury polskiej, twórca „Biblioteki Polskiej”. „...Jest ostatnią wsią pod samym Beskidem. Leży w tak nieprzystępnym werpie i pomiędzy tak ogromnymi borami, że jeszcze dziś można by tego nazwać odważnym, kto by sobie ją obrał na stałe zamieszkanie”. pisał o Żubraczem wybitny XIX-wieczny powieściopisarz, Zygmunt Kaczkowski.

Pod koniec XIX w. w skład tutejszego majątku wchodziło prawie 900 ha lasów. Drewno przerabiano na potaż w miejscowej potasznii. Dopiero po wybudowaniu kolejki wąskotorowej do Nowego Łupkowa zaczęto je wywozić. W 1921 r. wieś liczyła 46 domów i 244 mieszkańców (193 grek., 37 rzym., 14 mojż.). W latach okupacji w miejscowym dworze, u Heleny Kosiatkiewicz (ps. „Doliwa”) znajdował się punkt etapowy trasy kurierskiej prowadzącej na Węgry. Po wojnie wieś została wysiedlona i zniszczona.

Na pocerkiwnym cmentarzu kwatera żołnierska z I wojny światowej.

#### WAŻNIEJSZE ŹRÓDŁA:

- Dąbkowski P., *Podział administracyjny województwa ruskiego i bełzkiego w XV wieku*, Lwów 1939
- Fastnacht A., *Dzieje Leska do 1772 roku*, Rzeszów 1988
- Fastnacht A., *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962.
- *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, seria nowa, t. 1, z. 2, *Lesko, Sanok, Ustrzyki Dolne i okolice*, Warszawa 1982.
- Kędra M., *Zarys dziejów Baligrodu* (dwa zeszyty), Przemysł 1984–85.
- Kryciński S., *Cerkwie w Bieszczadach*, Warszawa 1991.
- Kryciński S., *Kolonizacja „józefińska” w Galicji*, [w:] *Poloniny'84*, Warszawa 1984.
- Mańkowski T., *Hoczew i Balowie*, Lwów 1910.
- Nałęcz A., *Cerkwie greckokatolickie w diecezji przemyskiej po roku 1945*, Przemysł 1988
- Olszański T. (red.), *Żydzi w Karpatach. Krótki przewodnik*, Warszawa 1991.
- Pulnarowicz W., *U źródeł Sanu, Stryja i Dniestru*, Turka 1929.
- *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIII – woj. lwowskie, t. XIV – woj. stanisławowskie, Warszawa 1924.
- *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880–1895.
- Trzeciecki J., *Pamiętki i wspomnienia z sanockiej ziemi*, Krosno 1907.
- Trzyna E., *Stosunki społeczno-ekonomiczne i walka chłopów starostwa krośnieńskiego w uciskiem starościerskim i militarnym w drugiej połowie XVII wieku* „Rocznik Przemyski”, t. IX, z. 2, Przemysł 1960.



Zawóz — stare  
i nowe Bieszczady  
(fot. Jerzy Płotkowiak)



## ARŁAMÓW

**Były Rządowy Ośrodek Wypoczynkowy,  
dziś dostępny dla każdego**



**Dysponujemy 70 miejscami noclegowymi  
o wysokim standardzie turystycznym**



**Organizujemy sympozja, zjazdy, spotkania  
i konferencje po przystępnych cenach**



**Dla gości — kort, sauna, konie  
(przejażdżki i nauka jazdy)**



**Dojazd z Ustrzyk Dolnych lub Przemyśla — 30 km  
tel. Ustrzyki Dolne 125**



**Zdrowa żywność, czyste powietrze,  
źródłana woda**

***Zapraszamy!***

## INFORMACJE PRAKTYCZNE

### KOMUNIKACJA

#### Pociągi

Węzłem kolejowym w Bieszczadach jest **Zagórz**. Ma on całoroczne połączenia dalekobieżne z Warszawą (w sezonie 2), Łodzią, Katowicami i Krakowem (4). Pociągi te kursują linią podkarpacką — przez Sanok i Jasło. Sporo lokalnych połączeń do Krosna, Jasła i Stróży (stacja węzłowa na linii Krynica – Nowy Sącz – Tarnów).

Dojazd koleją w głąb Bieszczadów umożliwiają dwie linie lokalne: Zagórz – Komańcza – Łupków (4 kursy dziennie) i Zagórz – Ustrzyki Dolne – Krościenko (5 kursów).

Osobom przyjeżdżającym w Bieszczady pociągiem radzimy wysiadać nie w Zagórz, lecz w Sanoku, gdzie rozpoczyna trasę większość autobusów jadących do bieszczadzkich miejscowości. Wszystkie one przejeżdżają co prawda również przez Zagórz, ale w sezonie mogą być przepelnione i bezpieczniej jest wsiadać na przystanku początkowym.

Od lata 1994 funkcjonuje międzynarodowe połączenie kolejowe z Zagórz przez przejście w Krościenku do Chyrowa na Ukrainie (2 razy dziennie).

#### Autobusy

Głównym węzłem komunikacji PKS w Bieszczadach jest Sanok. Dysponuje on połączeniami do wszystkich większych miejscowości regionu, a także dalekobieżnymi, m.in. do Warszawy, Katowic, Krakowa, Przemyśla, Rzeszowa, Mielca, Nowego Sącza.

Autobusy PKS docierają do większości miejscowości w Bieszczadach. Najwięcej jest połączeń na trasie Sanok – Ustrzyki Dolne (częściej niż co godzinę). Sporo połączeń mają także osady położone przy dużej obwodnicy oraz wokół Jeziora Solińskiego, natomiast niektóre wsie leżące w bok od głównych dróg są obsługiwane przez zaledwie 2–3 kursy dziennie.

Większość autobusów w głąb gór wyjeżdża z dwóch miast. Autobusy do miejscowości zachodniej części Bieszczadów (po Wetlinie, Bukowiec i zachodnie brzegi Jeziora Solińskiego) rozpoczynają bieg w **Sanoku** (niektóre



w Lesku). We wschodnią część regionu (np. do Lutowisk, Zatwarnicy, Polany) najłatwiej się dostać z **Ustrzyk Dolnych**. Bezpośrednie połączenia do tych miejscowości z Sanoka i Zagórze są nieliczne.

Uwaga: na dużej i małej obwodnicy bieszczadzkiej są „odcinki martwe”, na których komunikacja PKS działa tylko w miesiącach letnich, nie należy się więc sugerować zaznaczonymi na mapie przystankami. Na dużej obwodnicy jest to odcinek Wetlina – Ustrzyki Górne (w sezonie 4 kursy relacji Sanok – Ustrzyki Górne), na małej obwodnicy zaś odcinek Bukowiec – Polana (w sezonie 2 kursy relacji Ustrzyki Dolne – Wołkowyja).

Z turystycznego punktu widzenia najważniejsze są linie:

- z Sanoka doliną Osławy do Komańczy;
- z Sanoka przez Lesko i Cisną do Wetliny;
- z Sanoka przez Lesko do Polańczyka i Bukowca (linia ta obsługuje kurorty nad Jeziorem Solińskim, autobusy kursują dwiema drogami: przez Hoczew lub przez Uherce i Solinę);
- z Ustrzyk Dolnych przez Czarną i Lutowiska do Ustrzyk Górnych;
- z Ustrzyk Dolnych przez Czarną i Lutowiska do Zatwarnicy;
- z Ustrzyk Dolnych przez Czarną do Polany;
- z Ustrzyk Dolnych przez Łobozew i Solinę do Polańczyka.

W sezonie letnim poza komunikacją PKS na obwodnicy bieszczadzkiej pojawia się mniej lub bardziej regularny transport prywatny, m.in. tzw. „zielona linia” (z Sanoka przez Cisną i Wetlinę do Ustrzyk Górnych, 2 razy dziennie).

## MOŻLIWOŚCI NOCLEGU

Bieszczadzka baza noclegowa, dawniej nader skromna, w ostatnich latach szybko się rozwija. Powstało wiele prywatnych schronisk, hoteli i pensjonatów. We wszystkich większych miejscowościach istnieją pola namiotowe, wielu mieszkańców wynajmuje kwatery. Wymienimy tu więc przede wszystkim placówki najbardziej interesujące turystę pieszego, zwłaszcza mało zasobnego.

### Obiekty PTTK

- Dom Turysty w Sanoku, ul. Mickiewicza 29, tel. (0-137) 314-39 (140 m.n.);
- Osada domków kempingowych w Sanoku (Biała Góra), tel. (0-136) 338-80 (75 m.n.);

- schronisko „Podkowiata” w Komańczy Letnisku, tel. (0-137) 25-211 w. 13, (55 m.n. oraz 25 w domkach kempingowych);
- baczówka „Pod Honem” koło Cisnej, tel. Cisna 74 w. 9 (46 m.n.);
- baczówka w Jaworcu (26 m.n. oraz 16 sezonowych);
- dom wycieczkowy w Wetlinie, tel. 15 (w sezonie letnim 125 m.n.);
- hotel górski w Wetlinie, tel. 34 (26 m.n. oraz 22 w domkach);
- schronisko na Połoninie Wetlińskiej (20 m.n.);
- baczówka „Pod Małą Rawką” (26 m.n.);
- schronisko „Kremenaros” w Ustrzykach Górnych, tel. Lutowiska 105 (46 m.n.);
- hotel górski w Ustrzykach Górnych, tel. Lutowiska 104 (90 m.n.); wysoki standard i także ceny;
- stacja turystyczna na Wańków Działo koło Polany.

## Schroniska młodzieżowe

To najtańsza (poza bazami namiotowymi) forma noclegu w Bieszczadach. Zwykle mieszczą się w szkołach, więc są czynne tylko w lipcu i sierpniu (z wyjątkiem kilku całorocznych, wyróżnionych tłustym drukiem). Standard niski: z reguły duże sale zbiorowe. Rezerwację prowadzi Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych (Krosno, ul. Bieszczadzka 1, tel. (0-131) 236-98), który organizuje także wędrowki po typowych trasach.

- Berezka, tel. Polańczyk 53 (25 m.n.);
- Bóbrka, tel. Solina 61 (45 m.n.);
- Cisna, tel. 27 (25 m.n.);
- Czarna, tel. 5 (45 m.n.);
- **Górzanka** (całoroczne, 50 m.n.);
- **Jabłonki**, tel. Baligród 26 (całoroczne, 45 m.n.);
- Jasień (25 m.n.);
- Kalnica k. Wetliny (25 m.n.);
- Komańcza, tel. 42 (45 m.n.);
- **Lesko**, ul. Jana Pawła II 18A, tel. 62-69 (całoroczne, 76 m.n.); w Lesku działają ponadto dwa schroniska sezonowe;
- Myczkowce, tel. Solina 19 (25 m.n.);
- Myczków, tel. Polańczyk 5 (25 m.n.);
- Polana, tel. Czarna 10 (25 m.n.);
- Rzepedź, tel. 11 (25 m.n.);
- Sanok, ul. Konarskiego 10, tel. 309-25 (60 m.n.);
- Stuposiany, tel. Lutowiska 48 (25 m.n.);
- **Wetlina**, tel. 6 (całoroczne, 25 m.n.);

- Wola Michowa (25 m.n.);
- Zagórz, tel. 22 (25 m.n.);

Obok wyżej wymienionych placówek, należących do sieci PTSM, w miesiącach letnich działają schroniska w wielu innych bieszczadzskich szkołach, np. w Dwerniku, Hoszowie, Równi, Terce, Ustrzykach Dolnych.

### Inne schroniska turystyczne

Na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego działają schroniska administrowane przez Dyрекcję BPN: w Ustrzykach Górnych oraz Wołosatem.

Schroniska studenckie działają w Łupkowie i na przełęczy Przystup Caryński. W lecie przyjmują turystów studenckie bazy namiotowe. Ich sieć, kiedyś bardzo gęsta, niestety w ostatnich latach się zmniejsza. Informacji o działających bazach najlepiej szukać w ośrodku „Almaturu” w Zagórz (nad Oslawą). Tradycyjne punkty to m.in. Beręhy Górne, Komańcza, Łopienka, Pszczeliny, Rabe k. Baligrodu, Roztoki Górne, Stare Siolo k. Wetliny, Tworyline.

Całoroczne schronisko harcerskie istnieje w Suchych Rzekach. Ponadto w miesiącach letnich działają namiotowe hoteliki przy stanicach harcerskich w Bukowcu, Czarnej, Dwerniczku, Dwerniku, Hoszowczyku, Lisznej, Myczkowcach, Nasicznie, Olchowcu, Polankach k. Terki, Rabem k. Baligrodu, Stebniku, Woli Michowej, oraz stacje wodne w Polańczyku i Wołkowie.

Prywatne schroniska turystyczne działają w Żubraczem, Bystrem k. Baligrodu, Komańcy (dawne schronisko studenckie), Woli Michowej (80 m.n.). Ze względu na położenie w „worku bieszczadzkim”, gdzie trudno o nocleg, warto pamiętać o hotelu nadleśnictwa w Mucznie.

### Inne możliwości noclegowe

Większe skupiska pensjonatów, domów wczasowych i ośrodków wypoczynkowych znajdują się w Solinie, Polańczyku, Myczkowcach, Chrewcie, Bukowcu, Ustrzykach Dolnych i Czarnej. W miasteczkach można skorzystać z hoteli. Przy ważniejszych drogach działają zajazdy i motele (m.in. w Beresce, Cisnej, Czarnej, Hoczwi, Lesku, Postołowie, Wetlinie, Żołobku).

Kempingi działają w Lesku, Solinie i Ustrzykach Górnych.

Ciekawą formą wczasów jest propagowana od niedawna **agroturystyka**. Podczas wakacji w wiejskiej zagrodzie można brać udział w życiu gospodarzy, pomagać im w codziennych pracach i poznawać w ten sposób obce „mieszczuchom” życie wsi. W Bieszczadach działa ok. 30 gospodarstw agroturystycznych. Warunki pobytu należy uzgadniać bezpośrednio z gospodarzami. Informacji udzielają:

- Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Iwoniczu, ul. Zadwór 1, tel. (0-131) 506-11;
- Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne — Stowarzyszenie Agroturystyczne, Koło Bieszczadzkie, Lesko, ul. Pułaskiego 1, tel. (0-1376) 80-10.

## ZDROWIE I BEZPIECZEŃSTWO

### Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

Na terenie Bieszczadów są trzy stałe dyżurki GOPR: w **Ustrzykach Górnych, tel. Lutowska 106**, w **bacówce PTTK pod Małą Rawką** i w schronisku na Poloninie Wetlińskiej. W miesiącach letnich (lipiec-sierpień) uruchamiana jest dyżurka w namiocie na przełęczy pomiędzy Tarnicą a Krzemieniem.

W razie potrzeby kontakt z GOPR można nawiązać poprzez ratowników w miejscach ich zamieszkania lub za pośrednictwem Straży Granicznej. Podajemy wykaz punktów, gdzie można zgłosić wypadek w górach:

- Centrala Grupy Bieszczadzkiej GOPR, Sanok, ul. Mickiewicza 49, tel. 322-04;
- Ustrzyki Górne 13, dyżurka, tel. Lutowska 106;
- schronisko na Poloninie Wetlińskiej, dyżurka, radiotelefon;
- bacówka PTTK pod Małą Rawką, dyżurka, radiotelefon;
- sezonowa dyżurka na przełęczy pod Tarnicą;
- Kazimierz Osiecki, ratownik, Lutowska 106, tel. 9;
- Władysław Słodyczka, ratownik, Kalnica k. Wetliny, radiotelefon;
- Cisna, schronisko „Pod Honem”, ratownik, radiotelefon, CB-radio;
- Jerzy Żak, ratownik, Komańcza, tel. 63;
- Jan Seredyński, ratownik, Rzepedź, Osiedle B 23/16, tel. 5;
- Antoni Derwich, ratownik, Muczne (leśniczówka), radiotelefon;
- placówki SG w Lutowskich i Wetlinie, radiotelefony.

### Służba zdrowia

**Szpital:** Lesko, ul. Kochanowskiego 2, tel. 67-74; Sanok, ul. Osiemsetlecia 26, tel. 344-44; Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 57, tel. 19.

**Pogotowie ratunkowe:** Lesko, ul. Unii Brzeskiej 18, tel. alarm. 999; Sanok, ul. Osiemsetlecia, tel. alarm. 999; Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 53, tel. alarm. 9.



**Ośrodki zdrowia:** Baligród, ul. Kazimierza Wielkiego 47, tel. 9; Bandrów; Cisna, tel. 12; Czarna, tel. 53; Komańcza, tel. 12; Lesko, ul. Kazimierza Wielkiego 4, tel. 80–71; Lutowska, tel. 22; Olszanica, tel. 21; Polańczyk, tel. 21; Sanok, ul. Lipińskiego 10, tel. 323–28; Solina, tel. 14; Ustrzyki Dolne, ul. Jana Pawła II 31, tel. 329; Wołkowyja, tel. 25; Zagórz, ul. Piłsudskiego 20, tel. 220–20.

**Apteki:** Sanok (ul. Daszyńskiego 3, Piłsudskiego 10, Jagiellońska 70, Traugutta 9), Lesko (Rynek 19), Ustrzyki Dolne (Rynek 3 i Rynek 12), Baligród (ul. Kazimierza Wielkiego 1), Cisna, Czarna, Komańcza, Lutowska, Olszanica, Polańczyk, Rzepedź, Zagórz (ul. Piłsudskiego 8).

## Policja

Posterunki policji znajdują się we wszystkich miejscowościach-siedzibach urzędów gminnych:

- Sanok, ul. Sienkiewicza 5, tel. 306–86 (alarm. 997);
- Zagórz, ul. Piłsudskiego 14, tel. 220–07;
- Lesko, ul. W. Pola 5, tel. 80–41 (alarm. 997);
- Olszanica, tel. 23;
- Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 33, tel. 7 (alarm. 997);
- Komańcza, tel. 7;
- Baligród, pl. Wolności 4, tel. 7;
- Cisna, tel. 7;
- Polańczyk, tel. 7;
- Czarna, tel. 7;
- Lutowska, tel. 7.

## Straż Graniczna

Dowództwo Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej mieści się w Przemysłu. **Strażnice:** Lutowska (tel. 20), Wetlina (tel. 8), Cisna (tel. 13), Łupków, Komańcza (tel. 11).

**Przeplasy.** W strefie nadgranicznej nie ma żadnych ograniczeń ruchu turystycznego. Zgodę Straży Granicznej należy uzyskać tylko na przejście (poza szlakiem znakowanym) pasem drogi granicznej — wydaje ją dowódca odpowiedniej strażnicy. SG prosi o wcześniejsze informowanie o planowanych większych imprezach w pobliżu granicy.

## BIESZCZADZKI PARK NARODOWY

Na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego można poruszać się (poza drogami publicznymi) wyłącznie po szlakach znakowanych. Zwiedzanie Parku jest płatne. Karty wstępu można nabywać w jednym z punktów informacyjno-kasowych, w obiektach PTTK oraz u przewodników BPN. Przewodników turystycznych prowadzących grupy, jeśli nie odbyli przeszkolenia w BPN, obowiązuje wykupienie specjalnej licencji.

### Punkty Informacyjno-kasowe BPN:

- Ustrzyki Dolne, ul. Bełzka 7 (przy muzeum BPN);
- Ustrzyki Górne (w dyrekcji BPN i w dyżurce GOPR);
- Wołosate (w recepcji schroniska);
- Bereżki (u strażnika BPN, dom przy polu namiotowym);
- przeł. Przysłop Caryński (w schronisku studenckim);
- Wetlina (w leśniczówce „Osada”);
- Zatwarnica – Suche Rzeki (w leśniczówce);
- Muczne (w leśniczówce);
- Berehy Górne;
- Nasiczne (w leśniczówce).

Na terenie Parku obowiązują szczególne rygory ochrony przyrody. Szczegółowy regulamin załączamy na osobnej wkładce.

## DLA ZMOTORYZOWANYCH

### Stacje benzynowe

- Baligród, ul. Kazimierza Wielkiego 41, tel. 71; w sezonie napełnianie butli gazowych;
- Cisna-Dolżyca, czynna 8–16 prócz niedziel, tel. 21; napełnianie butli gazowych;
- Czarna;
- Komańcza, tel. 57;
- Lesko, ul. Bieszczadzka 4, tel. 63–40;
- Olszanica, tel. 14, czynna 7–18 prócz niedziel;
- Postolów;
- Sanok: ul. Krakowska, tel. 320–49; ul. Lipińskiego, tel. 323–35;

- Smolnik nad Sanem, tel. Lutowiska 65;
- Solina, tel. 8; benzyna bezołowiowa;
- Średnia Wieś;
- Uherce (przy drodze do Orelca); także napełnianie butli gazowych;
- Ustianowa, czynna całą dobę, benzyna bezołowiowa;
- Ustrzyki Dolne, tel. 665.

### Warsztaty samochodowe

- Baligród, ul. Kazimierza Wielkiego 41, tel. 71;
- Bóbrka;
- Dołżyca k. Cisnej;
- Huzele;
- Komańcza, tel. 40;
- Lesko, ul. Piłsudskiego 4, tel. 61–37;
- Olszanica, tel. 14;
- Postolów;
- Rabe koło Ustrzyk Dolnych;
- Sanok: m.in. PZMot (pomoc drogowa), tel. 981, Stacja Obsługi „Pomoc Imożbył”, ul. Krakowska, tel. 314–23;
- Smolnik nad Sanem, POM.
- Solina, tel. 3;
- Stuposiany, tel. Ustrzyki Dolne 53;
- Średnia Wieś;
- Uherce — trzy warsztaty; naprawy, wulkanizacja, naprawa opon bezdętkowych; tel. 46, 100, 162;
- Ustianowa — cztery warsztaty (w pobliżu stacji benzynowej), także wulkanizacja;
- Ustrzyki Dolne: m.in. ul. 1 Maja 1, tel. 662;
- Zagórz, ul. Rzeczna 24, tel. 220–87.

## SPIS MAPEK, PLANÓW I PANORAM

### Schematy szlaków:

Masyw Wołosani i Chryszczatej .....	145
Pasma graniczne — część zachodnia .....	155
Masywy Łopiennika i Falowej .....	162
Pasma graniczne — część wschodnia .....	171
Polonina Wetlińska i Caryńska .....	182
Masyw Tarnicy .....	199
Otryt i Przedgórze Bieszczadzkie .....	211

### Plany miejscowości:

Baligród i Stężnica .....	239
Cisna .....	255
Hoczew – Bachława – Średnia Wieś .....	267
Komańcza .....	276
Krościenko .....	279
Lesko .....	289
Lutowiska .....	293
Polana .....	310
Sanok .....	329
Tworylne .....	350
Ustrzyki Dolne .....	356
Wetlina .....	359
Wola Michowa .....	361
Zagórz .....	366
Ruiny klasztoru Karmelitów w Zagórzcu .....	369

### Panoramy:

Z polany pod szczytem Chryszczatej na południowy wschód ....	148
Z Łopiennika w kierunku Smereka .....	164
Z Korbani na północny wschód .....	167
Z Korbani na południowy wschód .....	168
Z Wielkiej Rawki na południowy zachód .....	176
Ze Smereka na Poloninę Wetlińską .....	185
Z Poloniny Wetlińskiej na południowy wschód .....	187
Z Szerokiego Wierchu na południowy wschód .....	201
Z Rozsypańca na południowy wschód .....	203



## INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Skorowidz odnosi się głównie do części turystycznej przewodnika (opisów tras i słownika miejscowości). Jeśli przy nazwie umieszczono kilka numerów stron, to pierwszy z nich wskazuje stronę, na której znajduje się najobszerniejsza informacja o danym obiekcie. W przypadku miejscowości jest to zawsze jej opis w słowniku. Z gór, przełęczy, potoków i innych obiektów terenowych uwzględniliśmy tylko te, przez które przebiega któraś z tras lub o których jest w przewodniku jakaś interesująca informacja. Pominęliśmy natomiast te, które są jedynie wymienione, nie uwzględniliśmy też tradycyjnych nazw ludowych, dziś już nie używanych. Nie ma również w indeksie odsyłaczy do części ogólnej i artykułów problemowych. Rodzaje obiektów oznaczono skrótami: g. = góra, szczyt, grzbiet górski; m. = miejscowość, p. = potok, rzeka; przeł. = przełęcz; rez. = rezerwat przyrody).

**B**

Bachlawa (m.) 235  
Baligród (m.) 235  
Balnica (m.) 240  
Balnicki (p.) 159  
Bandrów (m.) 240  
Beniowa (m.) 241  
Berdo nad Baligrodem (g.) 166  
Berdo nad Żubraczem (g.) 160  
Berehy Dolne (m.) 242  
Berehy Górne (m.) 242  
Bereska (m.) 243  
Bereźnica Niżna (m.) 244  
Bereźnica Wyzna (m.) 244  
Bereźniczka (p.) 217  
Bereżki (m.) 245  
Beskid (przeł.) 205  
Boroło 163  
Borsuk (g.) 175  
Bóbrka (m.) 246  
Brzegi Dolne (m.) 242  
Brzegi Górne (m.) 242  
Brzozowiec (m.) 247  
Buk (m.) 247

Bukowe Berdo (g.) 206  
Bukowiec k. Sianek (m.) 247  
Bukowiec k. Terki (m.) 248  
Bukowina (g.) 189  
Bukowina (m.) 311  
Bungalskie (przeł.) 174  
Bukowska (przeł.) 204, 205  
Bystre k. Baligrodu (m.) 249  
Bystre k. Michniowca (m.) 249

**C**

Caryński (p.) 195, 197  
Caryńskie (m.) 250  
Charwaty (m.) 258  
Chmiel (m.) 251  
Choczeń (m.) 252  
Chrewt (m.) 252  
Chryszczata (g.) 147, 150, 152  
Chyrów (m.) 234  
Cisna (m.) 253  
Cisowiec (m.) 257  
Cisy na Górze Jawor (rez.) 133  
Czarna (m.) 257  
Czarna Dolna (m.) 258  
Czarny (p.) 212

Czaszyn (m.) 258  
Czerenin (g.) 157  
Czerenina (g.) 165  
Czereniny (g.) 188, 193  
Czolo (g.) 174  
Czulnia (g.) 214, 217

**D**

Daszówka (m.) 259  
Dobromil (m.) 233  
Dołżyca (m.) 259  
Durna (g.) 166  
Duszatyn (m.) 259  
Duszatyńskie (jeziorka) 144  
Dwerniczek (m.) 260  
Dwernik (m.) 261  
Dwernik-Kamień (g.) 194  
Dydiowa (m.) 262  
Dział nad Baligrodem (g.) 166  
Dział nad Wetliną (g.) 179  
Dziurdziów (m.) 262  
Dziurkowiec (g.) 174  
Dźwiniacz (rez.) 134  
Dźwiniacz Górny (m.) 263

**F**

Falowa (g.) 165  
Fenków Wierch (g.) 150  
Fereczata (g.) 178

**G**

Gabrów Wierch (g.) 215  
Glinne (m.) 263  
Głęboki Wierch (g.) 156, 158  
Gołoborze (rez.) 144, 135  
Górzanka (m.) 264  
Gromadzyn (g.) 216  
Grób Hrabiny 207  
Gruszka (g.) 215

**H**

Habkowce (m.) 264  
Halicz (g.) 202  
Hnatowe Berdo (g.) 181, 186  
Hoczew (m.) 264

Holica (g.) 212  
Hon (g.) 149  
Horodek (g.) 165  
Horodek (m.) 267  
Horysznińskie Rozdziele (g.) 151  
Hostynna (polana) 193  
Hoszowczyk (m.) 268  
Hoszów (m.) 268  
Hrubki (g.) 172, 175  
Hrun (g.) 150  
Huczvice (m.) 269  
Hulskie (g.) 208, 210  
Hulskie (m.) 269  
Hulskie (rez.) 133, 208  
Huzele (m.) 269  
Hylaty (p.) 193  
Hyrca (przeł.) 170  
Hyrlata (g.) 160

**J**

Jablonki (m.) 270  
Jahrowyszcze (polana) 181  
Jalowe (m.) 270  
Jasielnik (g.) 151  
Jasieniowa (g.) 150  
Jasień (m.) 271  
Jasło (g.) 177, 180  
Jaworne (g.) 147  
Jawornik (g.) 178, 180  
Jawornik (m.) 271  
Jaworniki (g.) 213  
Jaworzec (m.) 272  
Jeleni Skok (g.) 172

**K**

Kalnica k. Baligrodu (m.) 272  
Kalnica k. Wetliny (m.) 273  
Kamienna (g.) 175  
Kamień Leski 216  
Kamionki (m.) 274  
Karnalów Łaz (g.) 149  
Karolów (m.) 274  
Katyczowa (polana) 181  
Kiczera (g.) 152  
Kiełczawa (m.) 274  
Kolonice (m.) 274

Komańcza (m.) 275  
 Kopa Bukowska (g.) 202  
 Korbania (g.) 169  
 Krąglica (g.) 153  
 Kremenaros (g.) 175, 172  
 Krościenko (m.) 277  
 Kryswa (g.) 188, 189  
 Krywe k. Cisnej (m.) 279  
 Krywe k. Zatwarnicy (m.) 280  
 Krywe (rez.) 135  
 Krywka (m.) 280  
 Krzemieniec (g.) 175  
 Krzemień (g.) 206, 203  
 Krzywe k. Cisnej (m.) 279  
 Kulaszne (m.) 280

**L**

Lesko (m.) 281  
 Letnisko Komańcza (m.) 277  
 Lipie (m.) 290  
 Liszna (m.) 291  
 Litmirz (rez.) 134  
 Lutowska (m.) 291

**Ł**

Łaz (g.) 188, 189  
 Łobozew (m.) 295  
 Łokieć (m.) 295  
 Łokieć (rez.) 134  
 Łopieninka (g.) 163  
 Łopienka (m.) 295  
 Łopiennik (g.) 163, 166, 170  
 Łubne (m.) 296  
 Łuh (m.) 296  
 Łukowe (m.) 297  
 Łupkowska (przeł.) 297, 154, 158  
 Łupków (m.) 297

**M**

Magura Stuposiańska (g.) 195, 198  
 Maguryczne (g.) 151  
 Maguryczny Wyżni (p.) 159  
 Majdan (m.) 298  
 Mała Rawka (g.) 179  
 Małe Jasto (g.) 177  
 Maniów (m.) 298

Matragona (g.) 160  
 Mchawa (m.) 299  
 Michniowiec (m.) 299  
 Mikitowa (g.) 150  
 Mików (m.) 300  
 Moczarne (m.) 301  
 Moczary (m.) 301  
 Mokre (m.) 302  
 Morochów (m.) 302  
 Muczne (m.) 302  
 Myczkowce (m.) 303  
 Myczkowskie (jezioro) 213  
 Myczków (m.) 304

**N**

Nasiczne (m.) 304  
 Negryłów (p.) 207  
 Niedźwiedź (p.) 207  
 Niżankowice (m.) 233  
 Nowe Miasto Przemyskie (m.) 233  
 Nowosiółki (m.) 305  
 Nowy Łupków (m.) 306

**O**

Oblazy (m.) 191  
 Okrąglik (g.) 173, 177  
 Olchowa (m.) 306  
 Olchowiec (m.) 307  
 Olchowy (p.) 146  
 Olsza Kosa w Stężnicy (rez.) 134  
 Olszanica (m.) 307  
 Olszyna Łęgowa w Kalnicy (rez.) 133  
 Orelec (m.) 308  
 Orłowicza (przeł.) 184, 188  
 Oslawica (m.) 309  
 Ostre (g.) 210, 212  
 Otryt (g.) 207–208, 209  
 Otryt Górny 209

**P**

Paniszczów (m.) 309  
 Paportna (g.) 178  
 Patryja (g.) 147  
 Płasza (g.) 174  
 Polana (m.) 309

Polanki (m.) 311  
 Polańczyk (m.) 311  
 Połoma (g.) 189  
 Połonina Caryńska (g.) 194–195, 196  
 Połonina Wetlińska (g.) 180–183, 186, 190  
 Postołów (m.) 314  
 Potasznia (m.) 248  
 Preluki (m.) 315  
 Prislip (przeł.) 194  
 Procisne (m.) 315  
 Przełęcz nad Berehami Górnymi 190  
 Przełęcz pod Czerteżem 175  
 Przełęcz Orłowicza 184, 188  
 Przełęcz nad Roztokami Górnymi 158  
 Przysłup (m.) 316  
 Przysłup Caryński (przeł.) 196, 197  
 Przysłup k. Cisnej (przeł.) 180  
 Pszczeliny (m.) 316

**R**

Rabe k. Baligrodu (m.) 316  
 Rabe k. Ustrzyk Dln. (m.) 317  
 Rabia Skala (g.) 174, 172, 179  
 Radoszyce (m.) 318  
 Radziejowa (m.) 318  
 Rajskie (m.) 319  
 Rih (g.) 149  
 Roh (g.) 186  
 Rosocha (g.) 160  
 Rosochate (m.) 319  
 Rosolin (m.) 320  
 Rozsypaniec (g.) 204  
 Roztoka (p.) 158  
 Roztoki Dolne (m.) 320  
 Roztoki Górne (m.) 320  
 Równia (m.) 321  
 Ruskie (m.) 322  
 Rybne (m.) 322  
 Rydoszowa (g.) 156  
 Ryli 192  
 Rypi Wierch (g.) 158  
 Rzepedź (m.) 322

**S**

San (p.) 191–192  
 Sakowczyk (m.) 331  
 Sanok (m.) 324  
 Sawkowczyk (m.) 331  
 Serednie Małe (m.) 331  
 Serednie Wielkie (m.) 331  
 Sianki (m.) 332, 207  
 Sine Wiry (rez.) 133, 183  
 Sinkowa (g.) 158  
 Siwarna (g.) 189  
 Skorodne (m.) 333  
 Smerek (g.) 184  
 Smerek (m.) 333  
 Smolnik nad Oslawą (m.) 333  
 Smolnik nad Sanem (m.) 334  
 Sobień (m.) 335  
 Sokole (m.) 335  
 Sokoliki (m.) 336  
 Sokoliska (g.) 149  
 Sokołowa Wola (m.) 336  
 Solina (m.) 337  
 Solinka (m.) 339  
 Solinka (p.) 190  
 Solińskie (jezioro) 213  
 Stare Siolo (m.) 360  
 Stebnik (m.) 339  
 Stefkowa (m.) 339  
 Steinfels (m.) 340  
 Stężnica (m.) 340  
 Stoły (g.) 193  
 Stożek (g.) 216  
 Strubowiska (m.) 341  
 Stryb (g.) 157, 158  
 Strzebowiska (m.) 341  
 Studenne (m.) 342  
 Stuposiany (m.) 342  
 Suche Rzeki (m.) 188, 370  
 Sukowate (m.) 343  
 Suliła (g.) 215  
 Szare Berdo (g.) 184  
 Szczawne (m.) 343  
 Szczerberanówka (m.) 344  
 Szczob (g.) 163  
 Szczolb (g.) 158



Szczycisko (g.) 189  
 Szeroki Wierch (g.) 202  
 Szmaragdowe (jeziorko) 183, 190

**Ś**

Średnia Wieś (m.) 344  
 Średnie Wielkie (m.) 331

**T**

Tarnawa k. Zagórza (m.) 346  
 Tarnawa nad Sanem (m.) 347  
 Tarnawa (rez.) 134  
 Tarnica (g.) 204-205  
 Tawerna (schronisko) 186  
 Teleśnica Oszwarowa (m.) 347  
 Teleśnica Sanna (m.) 348  
 Terebowiec (p.) 202  
 Terka (m.) 348  
 Trumna (g.) 204  
 Turzańsk (m.) 349  
 Tworylczyk (p.) 183, 192  
 Tworylne (m.) 350  
 Tyskowa (m.) 351

**U**

Uczyniec 149  
 Udava (p.) 157  
 Uherce (m.) 351  
 Ustianowa (m.) 352  
 Ustrzyki Dolne (m.) 353  
 Ustrzyki Górne (m.) 357

**V**

Victorinięgo (zatoka) 216

**W**

Walter (g.) 166  
 Wańków Dział (g.) 209  
 Weremień (m.) 358  
 Werlas (m.) 359  
 Wertula (przeł.) 174  
 Wetlina (m.) 359  
 Wetlina (p.) 190  
 Widelki (g.) 206  
 Wielka Rawka (g.) 175  
 Wielopole (m.) 360  
 Wierch nad Łazem (g.) 156  
 Wola Górzeńska (m.) 360

Wola Matiaszowa (m.) 361  
 Wola Michowa (m.) 361  
 Wola Postołowa (m.) 362  
 Wola Sokołowa (m.) 336  
 Wołkowyja (m.) 362  
 Wołosań (g.) 147  
 Wołosate (m.) 363  
 Wołosate (rez.) 204  
 Wołowy (g.) 204  
 Woronikówka (g.) 166  
 Woronikówka (rez.) 135  
 Wydrne (m.) 365  
 Wysoki Dział (g.) 143  
 Wysokie Berdo (g.) 188, 193  
 Wysoki Groń (g.) 156  
 Wyzniańska (przeł.) 179, 197

**Z**

Zabrodzie (m.) 365  
 Zadwórze (m.) 365  
 Zagórz (m.) 365  
 Zahoczewie (m.) 369  
 Zakole (rez.) 135  
 Zaluż (m.) 369  
 Zaslav (m.) 369  
 Zatwarnica (m.) 370  
 Zawój (m.) 370  
 Zawóz (m.) 370  
 Zubeńsko (m.) 371  
 Zwęzło (osuwisko) 144  
 Zwierzyn (m.) 372  
 Zwiezło (rez.) 135, 147  
 Zwór (p.) 246

**Ż**

Żebrak (przeł.) 147, 151, 152  
 Żerdenka (m.) 373  
 Żernica Niżna (m.) 373  
 Żernica Wyżna (m.) 373  
 Żłobek (m.) 373  
 Żołobek (m.) 373  
 Żołobina (g.) 189  
 Żubracze (m.) 374  
 Żuków (g.) 212-213, 216  
 Żukra (p.) 163  
 Żwir (p.) 177